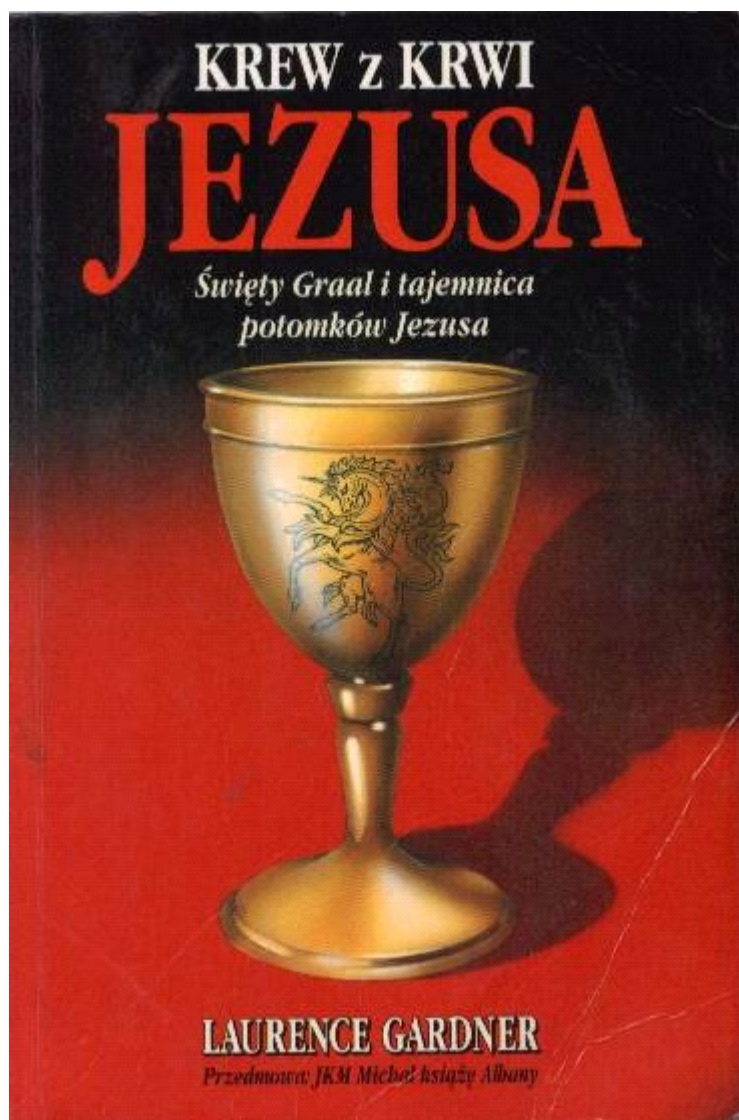


Książka jest **udostępniona** przez prywatną bibliotekę:
<http://www.spojrzenie.com>

Zachęcamy do zakupu oryginału.

Przypominamy o konieczności usunięcia z dysku tego pliku po upływie 3 tygodni.



Tytuł oryginału

BLOODLINE OF THE HOLY GRAIL

Copyright© Chevalier Labhran 1996

First published in Great Britain in 1996

by Element Books Limited, Shaftesbury, Dorset

For the Polish translation

Copyright © 1998 by Wydawnictwo Da Capo

PRZEDMOWA

Krew z krwi Jezusa jest wybitnym osiągnięciem na polu badań genealogicznych. Rzadko historyk dociera do tak niezwykłych faktów, jak te przedstawione w niniejszej księżce. Należy je uznać za rewelacje, są one wręcz fascynujące. Ta księżka to prawdziwa skarbnica wiedzy o początkach chrześcijańskiego Kościoła w Europie i w państwach stworzonych przez krzyżowców.

Być może pewne aspekty tej księżki wydadzą się heretyckie. Każdy ma prawo do takiego sądu, jako że przedstawione w niej fakty odbiegają od ortodoksyjnej tradycji. Kawaler Labhrański spenetrował do głębi dostępne manuskrypty i archiwa dotyczące tematu, wykraczając daleko poza granice konwencjonalnej wiedzy. Wydobytą na światło dzienne prawdę zaprezentowano tu w sposób niezwykle wyrazisty, interesujący, a także nieco prowokacyjny.

Dzięki tej pracy możemy zapoznać się z wielowiekową historią spisków, intryg i mactw wśadców i ich otoczenia. Przez około dwa tysiące lat o losach milionów ludzi decydowały pojedyncze, często chimeryczne osobistości, które wynaturzyły duchowe aspiracje naszej cywilizacji. Autor tej pracy odważnie przeciwstawił się zaleceniom panującym rozliczne tajne związki naszego dziedzictwa. Czyniąc to wskrzesił historię przeciętnej królewskiej dynastii, uciszonej przez Kościół. Teraz, w nowej erze nauki, niech zwycięży prawda, a Feniks raz jeszcze powstanie z popiołów.

JKM księżce Albany, Michałowa królewskiego Domu Stewartów

1

ŹRÓDŁA RODOWODU

KOMU SŁUŻY GRAAL?

Po powstaniu żydowskim w Jerozolimie w I wieku n.e. wszelkie zapiski dotyczące pochodzenia Jezusa Mesjasza z rodu Dawida rzekomo uległy zniszczeniu na rozkaz rzymskich dowódców. Jednakże tego aktu destrukcji bynajmniej nie doprowadzono do końca i potomkowie Jezusa, którzy ponieśli mesjańskie dziedzictwo z Bliskiego Wschodu na Zachód, zachowali stosowne dokumenty. Jak potwierdza Historia kościelna Euzebiusza, biskupa Cezarei¹, z IV wieku, nazywano ich desposynes (starogr. potomkowie Mistrza)², wedle wzniosłego stylu zarezerwowanego wyjątkowo dla rodziny Jezusa³. Do niej należało tajne dziedzictwo królewskiego domu Judy – dynastii istniejącej do dziś.

W księżce zbadamy czcigodną historię tej królewskiej linii, rozwijając szczegółowy genealogiczny opis rodu Mesjasza (Sangrała, Świętego Graala) wywodzącego się bezpośrednio od Jezusa i jego brata Jakuba. Zaczniemy od zbadania opowieści Starego i Nowego Testamentu z innej perspektywy niż dotychczasowa. Nie będzie to pisanie na nowo historii, a jedynie powrót do Źródła wiedzy. Chcemy jednak uniknąć powtarzania w nieskończoność mitów celowo zniekształconych przez ludzi mających w tym zakulisowy interes.

Niewątpliwie znajdują się osoby, które będą podważały to, co zostało tu opisane. Inni natomiast kurczowo będą się trzymały ogólnie przyjętych stereotypów, w czambu potępiając tę księżkę. Można tylko mieć nadzieję, że waga owych krytyk będzie dokładnie odmierzona, gdyż – jak to zauważył w 1922 r. walebnym Lewis z Glastonbury – ostrze krytyki często kieruje się w stronę autora, podczas gdy ofiara zyskuje dzięki takim atakom.

Księżka ta jest przeznaczona dla czytelnika obdarzonego otwartym umysłem, dociekliwego, uduchowionego. Informacje w niej zawarte są związane z odkrywczymi interpretacjami starożytnych dokumentów z Ziemi Świętej – rękopisów znad Morza Martwego i wielu świętych tekstów starożytności, ukrytych przed okiem ogółu ku wygodzie mniejszości. Fakty zaczerpnięto również z wielu celtyckich annałów i kronik wczesnego średniowiecza oraz z archiwów Europy chroniących pamięć królów, świętych i rycerzy.

Przez wieki cicha zмова Kościoła i wśadców była silniejsza niż spadek Mesjasza. Osiągnięta szczyt, gdy cesarski Rzym odmienił bieg chrześcijaństwa, sprzeniewierzył się swoim ideałom, co czyni zresztą do dnia dzisiejszego.

Wiele, zdawałoby się, nie powiązanych ze sobą faktów to dzieje nieprzerwanych prześladowań rodu Mesjasza. Od wojen żydowskich z I wieku, poprzez osiemnastowieczną rewolucję amerykańską i dalej, angielskie i europejskie rzędy wspólnie z Kościołami – anglikańskim i rzymskokatolickim – nieustannie prowadziły politykę opartą na mactwach i machinacjach. Ruchy o poglądach zbliżonych do Kościoła rzymskokatolickiego, odmawiając prawa pierworództwa królewskiemu domowi Judy, wprowadzały na tron marionetkowe reżimy, takie jak brytyjski dom hanowersko-koburski. Podniesieni w ten sposób do godności władcy mieli za zadanie podtrzymać określone religijne doktryny, podczas gdy inne gosiły religijną wstrzeźliwość.

Teraz, gdy bliskie jest nowe milenium, nadszedł czas refleksji i reformy cywilizowanego świata – a dokonując jej należy rozważyć błąd i dokonania przeszłości. Nic tak dobrze nie służy temu celowi, jak zapiski kronik Sangreala.

Pojęcie Œwięty Graal powstało w średniowieczu jako sformułowanie literackie oparte (jak to będzie przedstawione później) na błędnej interpretacji zapisków. Jest to bezpośrednio tłumaczenie Saint Graal i wcześniejszych form San Graal i Sangreal. Starożytny Zakon Sangreala, dynastyczny Zakon Szkockiego Królewskiego Domu Stewartów łączy się bezpośrednio z kontynentalnym europejskim Zakonem Królestwa Syjonu⁴ (Zakon Syjonu – Klasztor Naszej Pani z Syjonu). Rycerze obu zakonów byli zwolennikami Sangreala, czyli (jak wskazano wyżej) królewskiej krwi (Sang Real) Judy – linii Œwiętego Graala.

Poza fizycznym aspektem dynastyczny Œwięty Graal ma wymiar duchowy. Symbolizował go wiele przedmiotów, ale najczęściej mówiono o kielichu, zwąszcza takim, który zawiera lub zawierał kiedyś krew Jezusa. Ponadto przedstawiono Graala jako winorośl, którą się przez kroniki przeszłości. Owocem winorośli jest winne grono, z którego powstaje wino. Pod tym względem symboliczne elementy kielicha i wina łączy się, gdyż wino od dawna traktowano jako krew Jezusa. Ta tradycja jest umiejscowiona w samym sercu sakramentu Eucharystii (Komunii Œwiętej) i wiecznie żywa krew kielicha Graala reprezentuje wieczny rodowód Mesjasza.

W ezoterycznej (tajemnej) mądrości Graala, kielich i winorośl wyrażają ideę służyć, podczas gdy krew i wino odpowiadają wiecznemu duchowi spełnienia. Stąd też duchowe poszukiwanie Graala jest pragnieniem spełnienia za pośrednictwem służyć i bycia obsługiwanym. To, co bywa nazywane Regułą Graala, samo w sobie jest parafrazą kondycji ludzkiej, gdyż wszyscy poszukują – służyćmy, a służyć – dochodzimy do celu. Regułą natury jest zasada skłócenia cięćca nad społeczeństwem ludzkim, o czym oświadczył hasło „przeżyjaj najsilniejsi”; całe sformułowanie jest tradycyjnie tłumaczone jako ewolucja drogą doboru naturalnego, albowiem dzisiaj jest jasne, że bogactwo, nie zdrowie to podstawa siły w społeczeństwie. Innym kryterium jest posuszeństwo prawa.

Ale nad wszystkimi rozważanymi zasadami góruje inny wymóg – trzymanie się ustalonych zwyczajów i bicia pokłonów przed bożkami władzy. Ten warunek wstępny nie ma żadnego związku z posuszeństwem wobec prawa lub z przyzwoitym zachowaniem – to wszechmocny zakaz krytyki tego, co jest; zakaz głoszenia opinii niezgodnych z powszechnie obowiązującymi. Ci, którzy nie trzymają się karnie szeregu, zyskują w oczach rządzonych piętno heretyków, ludzi wścibskich, kłopotliwych i stąd społecznie nieakceptowanych. Władcy dobór to podporządkowanie się indoktrynacji i zduszenie indywidualności służyć zachowaniu status quo administrowanego układu. Tęden system poznawczy nie uznaje tego za demokratyczny styl życia. Demokratyczna idea wyraża hasło „rządzony przez lud i dla ludu”.

Uważa to organizacyjna zasada wyborcza, która sprawia, że garstka reprezentuje większość. Reprezentanci są wybierani przez lud, by rządzić dla ludu – ale paradoksalnie wynikiem są na ogół rzędy ludu, co nie ma żadnego związku ze służyć i stanowi przeciwieństwo Reguły Graala.

Już dawno temu wybranym reprezentantom udało się odwrócić ideę harmonii: zajęli oni piedestał górujący nad elektoratem. Tym to sposobem prawa jednostki, wolności i opieka społeczna są kontrolowane mocą politycznego dyktatu i takie władanie dyktatury decyduje, kto jest społecznie akceptowany, a kto nie. To decyduje w wielu przypadkach o tym, kto przeżyje, a kto nie. W tym celu szuka się wpływów wyjątkowo z chęcią władzy nad innymi. Wybrańcy służyć w swoim interesem manipulują społeczeństwem, ogłaszając z władzy większość. W rezultacie owa większość zamiast być podmiotem służyć jest zredukowana do statusu obsługujących.

Nie jest przypadkiem, że średniowieczna dewiza brytyjskiego następcy tronu brzmiała Ich dzień (służyć). Ta dewiza miała źródło w Regule Graala z epoki rycerstwa. Następcy z linii, którzy uzyskiwali władzę dziedzicznie, a nie z wyboru, hołowali ideą służyć. Ale czy monarchowie faktycznie służyć? Konkretniej – komu służyć? Generalnie – a na pewno w okresie feudalnym i imperialnym – rządzili; ręka w rękę z dworem i Kościołem. Rzędy to nie służyć, nie współtworzyć

bowiem sprawiedliwości, równości i poszanowania ideałów demokracji. Stąd nie mają punktu stycznego z maksymą Œwiełego Graala.

Księżka Krew z krwi Jezusa nie ogranicza się do genealogii i opowieści o banalnych intrygach, ale jej karty są kluczem do Reguły Graala, a to nie tylko tajemnica historyczna, ale i sposób życia. Jest to księżka o dobrym rzędzeniu i zżym. Opowiada nam, jak patriarchalne pokrewieństwo międzyludzkie zastępiła dogmatyczna tyrania i dyktatorskie władanie ziemi. Jest to odkrywczą podróż przez wieki z myślą o przyszłości.

W dzisiejszej erze technologii komputerowej, telekomunikacji satelitarnej i międzynarodowego przemysłu kosmicznego postęp nabiera alarmującej prędkości. Każde następne stadium jest osięgane coraz szybciej, szansę przeżycia mają najbardziej drapieżni, podczas gdy niecierpliwy establishment, sęużcy swoim własnym ambicjom, ale nie celom ogólnym, uznaje resztę za skazaną na pożarcie.

Jaki to wszystko ma związek z Graalem? Otóż, fundamentalny. Graal ma wiele masek i wiele atrybutów. Jednakże bez względu na postać poszukiwaniem Graala rzędzi przemożne pragnienie uczciwego celu. Jest to szlak, na którym wszyscy mogą przetrwać między silnymi, gdyż taki jest klucz do harmonii i jedności społeczeństwa i natury. Reguła Graala uznaje strukturę wspólnoty i wywyższenie dzięki zasudze – a przede wszystkim jest całkowicie demokratyczna. Graal w swoich fizycznych i duchowych wymiarach należy zarówno do przywódców, jak i mas. Należy również do ziemi i środowiska. Najwyższą powinnością jest powszechna, zjednoczona sęużba.

Wiedza jest kluczem do przyszłości. Tylko poprzez wiedzę i świadomość możesz się znaleźć wśród silnych. Droga do wiedzy nie prowadzi przez rzędy dyktatorskie; możemy do niej dotrzeć, mając swobodny dostęp do prawdy.

Komu sęuży Graal? Tym, którzy wbrew wszelkim przeciwnościom są orędownikami oświecenia.

POGAŃSCY IDOLE CHRZECIJAŃSTWA

W trakcie naszej podróży spotkamy się z licznymi twierdzeniami, które na pierwszy rzut oka wydają się zaskakujące – ale tak często bywa, gdy wyjaśnia się historyczne fałszy. Większości z nas nałożono okulary, przez które byliśmy zmuszeni oglądać karykaturę historycznej prawdy. Historia, której nas uczono, została propagandą, czy to Kościoła, czy to świata polityki. Nawet nauczanie historii jest częścią procesu kontroli; oddziela władców od sęużących, wybranych od odrzuconych. Oczywiście, historia polityczna była pisana przez władców – garstkę decydującą o losie i fortunie ogółu. Historia Kościoła jest tym samym: jej celem jest narzucenie kontroli. Wykorzystuje się przy tym lęk przed nieznanym. W ten sposób hierarchowie Kościoła utrzymali supremację kosztem wiernych, którzy autentycznie szukają oświecenia i zbawienia.

Jeżeli się spojrzy globalnie na polityczną lub religijną historię, to za truizm należy uznać twierdzenie, że nauka głoszona przez kręgi władzy często jest wręcz fantastyczna, niemniej jednak – choć tak wypaczona – rzadko bywa kwestionowana.

W sferze biblijnej nasze poszukiwanie Graala zaczyna się od Stworzenia, tak jak definiuje to Księga Rodzaju. Niecałe dwa wieki temu, w 1779 r., konsorcjum londyńskich księgarzy wydało mamucią, 42-tomową Historię powszechną – dzieło, które spotkało się z wielkim uznaniem, a w którym stwierdzono, iż boska praca stworzenia zaczęła się 21 sierpnia 4004 roku p.n.e.⁵ Wynikiem debata co do miesiąca, gdyż niektórzy teologowie uznawali 21 marca za dokładniejszą datę. Wszyscy zgodzili się co do tego, że tylko sześć dni oddziela kosmiczną nicotą od powstania Adama.

Epoka, w której opublikowano Historię, była epoką rewolucji przemysłowej. Następowe burzliwe, niezwykłe zmiany; rozwój, podobnie jak i dzisiejszy postęp na dużej skalę, spowodował pewne społeczne koszty. Cenne zdolności i kunszt minionych dni stały się przestarzałe w obliczu masowej produkcji. Społeczeństwo przegrupowało się, przystosowując do struktury wytworzonej pod ciśnieniem nowych stosunków gospodarczych. Wyoniła się nowa kasta „zwycięzców”, podczas gdy większość błąkała się w obcym środowisku, rozluźniła się lub ulegała zerwaniu dotychczasowe więzi, zanikały tradycje, zwyczaje i obyczaje. Sęusnie czy nie ten fenomen nosi nazwę postępu – a zasadniczym kryterium postępu jest zasada, którą ogłosił angielski naturalista Karol Darwin: przeżywać najsilniejsi⁶. Problem w tym, że szansę przeżycia zwykłych ludzi często mają, bo ich władcy – pionierzy postępu, walczący o własne przeżycie – często ignorują lub eksploatują poddanych.

Dzisiaj wiemy, że Historia powszechna z 1779 r. była w błądzie. Świat nie powstał w 4004 roku p.n.e. Adam nie był pierwszym człowiekiem na ziemi⁷. Takie archaiczne poglądy odrzucono, ale dla ludzi końca XVIII wieku imponująca Historia była dziełem osób wykształconych o największym autorytecie. Dlatego też obecnie warto zadać sobie pytanie: ile dzisiejszych uznanych pewników naukowych i historycznych również zostanie obalonych pod wpływem przyszłych odkryć?

Dogmat wcale nie musi być prawdą; jest to wyjątkowo frenetycznie promowana interpretacja prawdy oparta na dostępnych faktach. Gdy na jaw wychodzą nowe znaczące fakty, naukowy dogmat zmienia się w sposób naturalny – ale w przypadku dogmatu religijnego rzadko ma to miejsce. W tej książce szczególnie zajmiemy się postawami i naukami Kościoła chrześcijańskiego, który nie przywiązuje wagi do odkrycia i wynalazków, i nadal podtrzymuje wiele bezsensownych dogmatów z okresu średniowiecza. Jak przenikliwie zauważył na początku XX wieku H.G. Wells, „religijne życie Zachodu toczy się w domu historii wzniesionym na piasku”.

Teoria ewolucji Karola Darwina przedstawiona w pracy O pochodzeniu człowieka z 1871 r.⁸ nie wyrzuciła osobistej krzywdy Adamowi, ale naturalnie przekreśliła jego prawa do miana pierwszego człowieka. Jak wszystkie organiczne formy życia na naszej planecie, ludzie są produktem mutacji genetycznej i naturalnej selekcji trwającej setki tysięcy lat. Ogłoszenie tego faktu obudziło groźbę w religijnym społeczeństwie. Niektórzy po prostu odmawiali przyjęcia nowej doktryny, a wielu wpadło w rozpacz. Jeżeli Adam i Ewa nie byli pierwszymi rodzicami, nie było grzechu pierworodnego – i przyczyna pokuty okazała się pozbawiona wszelkich podstaw!

Większość ludzi nie zrozumiała tezy „przeżyjcie najsilniejsi”. Doszło do wniosku, że skoro przeżycie ogranicza się do najsilniejszych, to sukces zależy od pokonania słabszych! I tak zrodziło się nowe sceptyczne i bezlitosne pokolenie. Egoistyczny nacjonalizm rozkwitł jak nigdy do tej pory i krajowe bóstwa czczono jak dawne bóstwa pogańskie. Symbole narodowej tożsamości – Brytania i Irlandia – stały się nowymi idolami chrześcijaństwa.

Z tego pokalanego gniazda rozprzestrzeniła się imperialistyczna zaraza i silniejsze rozwinięte państwa przyznały sobie prawo eksploatacji zacofanych. Nowa era budowy imperiów rozpoczęła się wraz z haniebnym wyścigiem o terytoria. Niemiecka Rzesza powstała w 1871 r. po stopieniu się dawniej samodzielnych państw. Imperium rosyjskie rozrosło się znacznie, a do ostatniej dekady XIX wieku imperium brytyjskie zajmowało aż jedną piątą wszystkich ziemskich lądów. Była to prozaiczna era nawiedzonych chrześcijańskich misjonarzy, wielu wysłanych z Brytanii królowej Wiktorii. Gdy religijni tkalnicy porwano na śmiaśne strzępki w ojczyźnie, Kościół zagranicą poszukiwał nowego usprawiedliwienia dla swojej egzystencji. Misjonarze przejawiali szczególną ekspansywność w takich regionach jak Indie i Afryka, gdzie ludzie mieli już własne wiary i nigdy nie słyszeli o Adamie. Co ważniejsze jednak, nigdy nie słyszeli o Karolu Darwinie!

W Brytanii z urzędników rewolucji przemysłowej wyrosła nowa warstwa społeczna. To właśnie przyczyną klasa średnia odsunęła prawdziwą arystokrację i kręgi władzy daleko poza zasięg ogółu, w efekcie tworząc strukturę klasową – system podziałów – w której każdy miał wyznaczone miejsce. „Wodzowie” oddawali się arkadyjskim uciechom, podczas gdy oportuniści z klas średnich współzawodniczyli, kto zajdzie dalej w bezwstydnej konsumpcji. Człowiek pracy akceptował własne niewolnictwo intonując pieśni poddaństwa i wierności, marzył o podboju nowych terytoriów i bijąc czołmem przed portretem Brytanii na kominku.

Ci, co przestudiowali historię, wiedzieli, że niebawem imperia wezmą się nawzajem na celowniki, przepowiadali dzień, w którym konkurujące potęgi zewrą się w potężnym ucisku. Konflikt wybuchł, gdy Francja podjęła próbę uwolnienia Alzacji i Lotaryngii spod okupacji niemieckiej. Chodziło o zasoby ropy i węgla na tym terytorium. Rosja i Austro-Węgry starły się walczyć o dominację nad Bałkanami, toczyły się konflikty wynikające z kolonialnych ambicji w Afryce i na innych lądach. Do globalnego konfliktu doszło w czerwcu 1914 r. Po tym, gdy serbski nacjonalista zamordował następcę tronu austriackiego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, w Europie wybuchła wielka wojna, głównie spowodowana przez Niemcy. Do wojny wciągnięte zostały niemal wszystkie państwa europejskie. Brytania poprowadziła kontrofensywę. Walka trwała ponad cztery lata i zakończyła się, gdy w Niemczech wybuchła rewolucja, a cesarz Wilhelm II uciekł z kraju.

Wszystkie technologiczne wynalazki ery przemysłowej pociągły za sobą niewielki postęp społeczny. Osiągnięcia inżynierskie dały ludziom natomiast bezprecedensową zdolność zabijania. Chrześcijaństwo uległo takiemu rozczłonkowaniu, że trudno było je rozpoznać. Duma Brytanii pozostała nietknięta – ale Niemiecka Rzesza nie miała zamiaru ugiąć się pod ciężarem klęski. Gdy obalono stary porządek, do władzy doszła nowa partia gorliwców. Jej despotyczny fuhrer, Adolf Hitler, zaanektował Austrię w 1937 r. i runął na Polskę dwa lata później. Zaczęła się druga wielka wojna – prawdziwie światowa – jak do tej pory najbardziej zaciekała walka o terytoria. Toczyła się sześć lat i dotknęła samego rdzenia wiary religijnej: praw jednostki, praw cywilizacji.

Kościół i lud zdali sobie sprawę, że religia nie jest i nigdy nie była sprawą dat i cudów. Była sprawą wiary w przyzwoity sposób życia, stosowania się do moralnych standardów i etycznych wartości, wiary w Boga, opieki nad ubogimi, stałym poszukiwaniem wolności i wyzwolenia. Wreszcie odwołano na bok nieustanne rozważania ogólne o ewolucyjnej naturze ludzkiego pochodzenia – to

stało się polem dociekań naukowców, większość przyjeżdża po prostu do wiadomości ten fakt. Kościół nie był już tak stanowczym oponentem naukowców. Dla wielu tekst Biblii nie był nietykalnym dogmatem czczonym dla niego samego. Religia to zalecenia i zasady, a nie papier, na którym są wydrukowane. Biblia stała się księgą historii, rodzajem archiwum, zbiorem starożytnych tekstów wartych dociekań i badań, jak każdy inny tego rodzaju kodeks.

To nowe podejście dało asumpt nie kończącym się spekulacjom. Jeżeli to prawda, że Ewa była w swoim czasie jedyną kobietą, a jej trzej potomkowie byli mężczyznanami, to do kogo zbliżyła się jej syn, Set, by zostać ojcem plemion Izraela? Jeżeli Adam nie był pierwszym człowiekiem na ziemi, jakie w takim razie było jego znaczenie? Kim lub czym byli aniołowie? Nowy Testament też miał swoje zagadki. Kim byli apostołowie? Czy cuda naprawdę się wydarzyły? I najważniejsze, czy narodzenie z Dziewicy i Zmartwychwstanie naprawdę miały miejsce?

Rozważymy wszystkie te pytania, zanim wyruszymy szlakiem rodowodu Graala. Za rzecz podstawowej wagi uważamy przedstawienie i zrozumienie historycznego życia Jezusa. Bez tego niemożliwe będzie przyswojenie faktu jego macieństwa i ojcostwa. Wielu Czytelników w miarę zapoznawania się z treścią tej książki zauważy, że znajduje się na całkiem nowym gruncie. Tak naprawdę to grunt, który istniał wczesniej, zanim odkryli go i ukryli ci, których celem było zdawienie prawdy dla utrzymania władzy. Tylko odsłaniając prawdę i docierając do ukrytych Źródeł uda się nam odszukać Œwietego Graala.

PIERWSZE KROPLE ŒWIĘTEJ KRWI

Obecnie uznaje się powszechnie, że pierwsze rozdziały Starego Testamentu nie opisują początków historii Œwiata, opowiadają historię rodziny, która z czasem stworzy rasę, obejmując różne plemiona; rasę, która następnie stanie się narodem, Hebrajczykami. Jeżeli o Adamie można by powiedzieć, że był pierwszym osobnikiem swojego rodzaju (nie licząc poprzedzającej go ewolucji całego gatunku), to z pewnością był antenatem Hebrajczyków i plemion Izraela¹⁰.

Dwie najbardziej intrygujące postacie Starego Testamentu to Józef i Mojżesz. Każdy z nich odegrał ważną rolę w kształtowaniu się narodu hebrajskiego i obaj mają historyczne tożsamości, które można zbadać niezależnie od Biblii. Księga Rodzaju (41, 39-43) opowiada, jak Józefa uczyniono rządcą Egiptu:

Do Józefa zwrócił faraon rzekł [...] Ty będziesz zarządcą domem moim, a do poleceń twoich będzie się stosował cały lud mój, tylko tronem będzie większy od ciebie [...] i ustanowi go namiestnikiem całej ziemi egipskiej¹¹

Podobnie Księga Wyjścia (11, 3) informuje nas o Mojżeszu:

Mojżesz był bardzo poważany w ziemi egipskiej, zarówno u dworzan faraona, jak i u ludu.

Mimo wysokiego statusu i wywyższenia ani Józef, ani Mojżesz nie figurują w żadnych zapiskach egipskich pod żadnym z tym imion.

Kroniki z czasów Ramzesa II (1304-1237 p.n.e.) wspominają semickie ludy, które osiedliły się na ziemi Goszen. Wyjacono w nich, że przybyli z Kanaan w poszukiwaniu pożywienia. Ale czemu skrybowie Ramzesa wspominają to zamieszkanie w Goszen? Wedle standardowej biblijnej chronologii Hebrajczycy udali się do Egiptu jakieś trzysta lat przed Ramzesem i wyszli stamtąd około 1491 roku p.n.e., na długo przed jego wstąpieniem na tron. Więć z tych wzmianek wynika, że standardowa chronologia biblijna jest niedokładna.

Uważa się tradycyjnie, że Józefa sprzedano w niewolę w Egipcie w latach dwudziestych XVIII wieku p.n.e., a dziesięć lat później faraon uczynił go namiestnikiem. Następnie jego ojciec, Jakub (Izrael)¹² i 70 członków rodziny udali się za nim do Goszen, uciekając przed klęską głodu w Kanaanie. Mimo to w Księdze Rodzaju (47, 11), Wyjścia (1,11) i Liczb (33,3) wspomina się o „ziemi Ramzesów”¹³. Były w Goszen spichrze zbożowe zbudowane przez Izraelitów dla Ramzesa II mniej więcej 300 lat po tym, jak podobno tam byli.

Mapa 1 – Kumran – ziemia zwojów

Wynika stąd, że alternatywna „rachuba żydowska” jest dokładniejsza niż „standardowa chronologia”: Józef udał się do Egiptu nie na początku XVIII wieku p.n.e., ale na początku XV wieku p.n.e. Mianowano go tam dostojnikiem dworu Tutmoza IV (rządził ok. 1413-1405 p.n.e.). Jednakże Egipcjanom wierz Józef był znany jako Juja. Jego historia jest szczególnie kształcąca. Urodzony w Kairze historyk i lingwista Ahmed Osman przeprowadził dogłębne badania tych postaci. Jego odkrycia mają wielkie znaczenie¹⁴.

Gdy faraon Tutmozis zmarł, jego syn ożenił się z siostrą bliźniaczką Sitamon (zgodnie z tradycją faraonów), tak by móc odziedziczyć tron jako faraon Amenhotep III. Wkrótce potem ożenił się również z Tiji, córką dostojnika Józefa (Jui). Jednakże ustanowiono dekret, w myśl którego żaden syn Tiji nie może dziedziczyć tronu. Z powodu dążących do władzy w jej ojca, Józefa, obawiano się powszechnie, że Izraelici zdobędą za duży wkład w Egipcie. I tak, gdy Tiji została w ciążę, wydano edykt, nakazujący zamordowanie noworodka, jeżeli okaże się płci męskiej. Wdowscy krewni Tiji mieszkali w Goszen, a ona sama miała letni pałac nieco w górę Zarw, dokąd udała się na czas porodu. Faktycznie powiła syna – ale królewskie poróżnienie urodziły intrygę z Tiji i powstało dziecko w drodze w koszyku z siana do domu przyrodniego brata jej ojca, Lewiego.

Chłopca, Aminadoba (ur. ok. 1349 p.n.e.), wyedukowali egipscy kapłani Ra. Jako nastolatek udał się do Teb. Tymczasem jego matka zdobyła większe wpływy niż pierwsza żona króla, Sitamon, która nigdy nie urodziła faraonowi syna i następcy tronu, jedynie córkę imieniem Nefertiti. Aminadob w Tebach nie potrafił uznać egipskich bóstw, więc wysunął pojęcie Atona, wszechpotężnego Boga pozbawionego wizerunku. Aton w ten sposób stał się odpowiednikiem hebrajskiego Adonai (tytuł zapożyczony z fenickiego i oznaczający Pan) w zgodzie z naukami Izraelitów. W owym czasie Aminadob (hebrajski odpowiednik Amenhotepa – Amon jest zadowolony) zmienił imię na Echnaton (sługa Atona).

W owym czasie faraon Amenhotep zapadł na zdrowiu. Ponieważ nie było bezpośredniego męskiego następcy tronu, Echnaton ożenił się z przyrodną siostrą, Nefertiti, by rządzić jako współregent w trudnym okresie. Gdy po jakimś czasie Amenhotep III zmarł, Echnaton objął tron faraonów – oficjalnie przyjmując imię Amenhotepa IV.

Echnaton i Nefertiti mieli sześć córek i syna, Tutanchatona. Faraon Echnaton zamknął wszystkie świątynie egipskich bogów i zbudował nowe świątynie Atonowi. Poza tym w jego domostwie panowała skromna atmosfera – wbrew obyczajom starożytnego Egiptu. Faraon stracił przez to autorytet – szczególnie u kapłanów dawnego państwowego bóstwa Amona i syna siołca Ra. Mnożyły się spiski. Groźono wzniesieniem powstania zbrojnego, jeżeli faraon nie zezwoli na kult tradycyjnych bogów obok kultu bezcielesnego Atona. Ale Echnaton odmówił. Został więc zmuszony do abdykacji na rzecz kuzyna, Smenkara, który rządził krótko i przekazał tron synowi poprzedniego władcy, Tutanchatonowi. Ten przyjął tron w wieku 11 lat, zmienił imię na Tutanchamon. Żył i rządził jedynie przez dziewięć czy dziesięć lat, umarł w stosunkowo młodym wieku.

Tymczasem Echnatona wygnano z Egiptu. Uciekł z paroma domownikami na odległą pustynię Synaj. Miał przy sobie królewskie bierzo zwieńczone wężem z brązu. W oczach swoich zwolenników pozostał prawowitym monarchą, następcą tronu, którego go pozbawiono. Nadal był dla nich Mosesem, Messem lub Mojżeszem (następca, zrodzony) jak Tutmozis (urodzony z Tut) i Ramzes (na wzór Ra).

Dowody z Egiptu wskazują, że Mojżesz (Echnaton) wywiódł swój lud z Pi-Ramzes (w pobliżu współczesnego Kantra) na południe przez Synaj, w kierunku jeziora Timasz. Był to bagnisty teren i chociaż dało się go z pewnymi trudnościami pokonać pieszo, to goniące konie i rydwany topiły się.

Wśród domowników byli synowie i rodzina Jakuba (Izraela). Na polecenie przywódcy skonstruowali u podnóża góry Synaj Arkę Przymierza. Gdy tylko Mojżesz zmarł, rozpoczęli inwazję kraju, porzuconego tak dawno przez przodków. Tymczasem Kanaan (Palestyna) uległ znacznym zmianom, napłynęły tam fale Filistynów i Fenicjan. Zapiski mówią o serii bitew i potężnych armiach maszerujących na wojnę. Wreszcie Hebrajczycy (pod wodzą nowego przywódcy, Jozuego) odnieśli zwycięstwo i kiedy tylko przekroczyli Jordan, odebrali Jerycho Kananejczykom zdobywając prawdziwy Przyczółek w Ziemi Obiecanej.

Po śmierci Jozuego nastąpił okres rządów obieralnych „sędziów”, a po kilku klęskach rozproszone plemiona hebrajskie zjednoczyły się pod wodzą pierwszego króla, Saula, około 1055 roku p.n.e. Po podboju części Palestyny Dawid z Betlejem – potomek Abrahama – ożenił się z córką Saula i został królem Judei (odpowiadającej połowie terytorium Palestyny). Do 1048 roku p.n.e. zdobył również Izrael (resztę terytorium) stając się królem wszystkich Żydów. Zaczęła się rodzina Świętego Graala.

2

NA POCZĄTKU

JEHOWA I BOGINI

Stary Testament obok militarnych wyczynów Hebrajczyków/Izraelitów opisuje ewolucję żydowskiej wiary od czasów Abrahama. Opowieść nie dotyczy zjednoczonego narodu oddanego Bogu Jehowie, ale zaciętej sekty, która toczyła beznadziejną walkę o stworzenie i ustanowienie dominującej religii Izraela. W ich opinii Jehowa był płci męskiej – ale to sekciarskie podejście przysporzyło im rozlicznych kłopotów.

W szerszym współczesnym ujęciu rozumie się powszechnie, że życie musiało mieć dwa Źródła – męskie i żeńskie. Pozostałe religie – czy to egipska, mezopotamska, czy inne – miały bogów i boginie. Najwyższy bóg powszechnie kojarzy się ze słońcem lub niebem, podczas gdy najwyższa bogini miała korzenie w ziemi, morzu i podności. Słońce dawało moc ziemi i wodom, z których powstawało życie; niezwykle naturalna i logiczna interpretacja.

Spśród postaci biblijnych najwięcej elastyczności w kwestii teistycznych ideałów wykazał syn króla Dawida, Salomon, sławny nie tylko z wielkości i splendoru panowania, ale i wielkiej mądrości. O wiele później dziedzictwo Salomona miało decydujące znaczenie przy budowaniu mądrości Graala, ponieważ król-mędrzec był prawdziwym adwokatem religijnej tolerancji. Salomon królową przed okresem niewoli Izraelitów w Babilonii, był wyrazicielem starego porządku. W erze Salomona Jehowa cieszył się znacznym poważaniem, ale uznawano również innych bogów. Był to pod względem duchowym wiek nieokreślony, w którym czczono równocześnie różne bóstwa. W tym stanie rzeczy hołdowanie tylko jednemu z bogów mogło okazać się krótkowzroczne. Kto miał prawo twierdzić, że nabożni Hebrajczycy muszą mieć rację!

Więc pod tym względem sławna mądrość Salomona była oparta na głębokich przemyśleniach. Chociaż sam czcił Jehowę, boga matrymonialnej sekty, nie miał powodu zabraniać swoim poddanym ich własnych bogów (I Krl 11, 4–10). Nawet sam wyznawał wiarę w boskie siły natury, bez względu na to, co lub kto nimi władają.

Uwielbienie głównej bogini w Kanaan, gdzie przybrała postać bogini Asztoret, miało długą tradycję. Była ekwiwalentna Ishtar, głównej bogini Mezopotamii, której sumeryjska cewitynia stała w Uruk (biblijne Erech, współczesne Al-Warka). W pobliskiej Syrii i Fenicji ta sama bogini była, jak donosi starożytni Grecy, nazywana Asztarte (Astarte).

Najświętsze miejsce, lub wewnętrzne sanktuarium w Cewityni Salomona, miało reprezentować ono Asztoret (nazywanej również Aszera, jak wspomniano to w Starym Testamencie). Asztoret była otwarcie czczona przez Izraelitów aż do VI wieku p.n.e. Aszera była boginią, żoną Ela, głównego boga i razem tworzyli „boskie małżeństwo”. Ich córka była Anat, królowa niebios, a syna, króla niebios, zwano He. Z czasem osobne postaci El i He połączyły się i stały Jehową. Aszera i Anat łączyły się na podobnej zasadzie i stały oblubienicą Jehowy, znaną jako Szekina lub Macierz.

Imię Jehowa jest późniejszą transliteracją Jahwe, które z kolei pochodzi od czteroliterowego hebrajskiego YHWH. Wpleciono w nie – słuszenie lub nie – dwie samogłoski. Początkowo te cztery spółgłoski (które dopiero później stały się rodzajem akronimu Jednego Boga) reprezentowały czworo członków cewitej rodziny: Y oznaczało Ela, ojca, H – Aszirat, matkę, W odpowiadało He, synowi, H było córką, Anat. W zgodzie z królewską tradycją tego czasu i regionu, tajemnicza wybranka Boga, Macierz, była również uznawana za jego córkę. W żydowskim kulcie Kabały (ezoterycznej dyscyplinie, która osiągnęła swój szczyt w czasach średniowiecznych) przewija się podwójny męsko-żeński wizerunek Boga. Tymczasem inne sekty uważały Szekinę lub Macierz za przejaw boskiej obecności na ziemi. Boska kobieta komnatą było sanktuarium Cewityni Jerozolimskiej, ale od zniszczenia cewityni Macierz była zmuszona błąkać się po ziemi, podczas gdy aspekt Jehowy miał samotnie rządzić niebiosami.

Praktycznie scementowanie hebrajskiego ideału jedyne (męskie) Boga nastąpiło dopiero po 70 latach niewoli babilońskiej (ok. 536 p.n.e.), gdy Izraelici po raz pierwszy wygnani tam przez Nabuchodonozora, zostali skutecznie rozdzieleni na dwa główne szczepy etniczne (Izraela i Judy), ale wrócili do Ziemi Cewitej ze wspólnym celem jako „naród wybrany” Jehowy.

Stary Testament (Biblię Hebrajczyków) spisano po raz pierwszy w Babilonii. Nic więc dziwnego, że opowieści sumeryjskie i mezo-potamskie zostały zawłaszczone przez wczesną żydowską tradycję kulturową – w tym przekazy o ogrodzie Edenu (raju Eridu), potopie i wieży Babel. Patriarcha Abraham sam przeniósł się do Kanaanu z chaldejskiego Ur (w Mezopotamii), tak więc kulturowa kradzież była bez wątpienia usprawiedliwiona, ale faktem jest, że historie takie jak o Adamie i Ewie występowały nie tylko w tradycji hebrajskiej.

Opowieści podobne do historii Adama i Ewy z biblijnej Księgi Rodzaju można znaleźć w pismach Greków, Syryjczyków, Egipcjan, Sumerów i Abisyńczyków (dawnych Etiopczyków). W jednej z wersji Kain i Abel mieli siostry bliźniaczki, Luluwę i Aklemię. Z kolei Set miał siostrę zwaną Noraja.

Jeszcze inne przekazy mówią o tym, że Adam miał kochankę Lilith, nim zauroczyła go Ewa. Lilith była osobistą siostrą Macierzy i opuciłą Adama, ponieważ chciała zdominować. Uciekając do Morza Czerwonego krzyczała: „Czemu mam leżeć pod tobą? Jestem ci równa!” Sumeryjska terakota

z około 2000 roku p.n.e. przedstawia Lilith nag¹, z rozpostartymi skrzydłami, stojącą na grzbietach pary lwów. Nie była boginią; niemniej mówi się, że jej duch rozkwitł w najbardziej wsławionej oblubienicy Salomona królowej Sarze. Lilith jest opisana w ezoterycznej księdze Man-daeonów z Iraku jako *córa podziemia*⁶. To ona od najdawniejszy era czasów do dnia dzisiejszego reprezentuje fundamentalne kobiece cechy i dążenia.

Gdy Izraelici powrócili z Babilonii do Jerozolimy, pierwsze pięć ksiąg Mojżesza⁷ zebrano w Torę (Prawo). Jednakże reszta Starego Testamentu trzymano osobno. Przez wieki podchodzono do nich z mieszaniną czci i obawy, ale z czasem księgi proroków⁸ nabrały specjalnego znaczenia w ukształtowaniu żydowskiej tradycji⁹. Niewiarę głównie wywoływał fakt, iż Jehowa nie traktował Żydów, ludu wybranego przez Boga, zbyt dobrze. Wszechpotężny Pan plemienia obiecał patriarsze Abrahamowi, że wyniesie ich ponad wszystkie inne, a tu tylko wojny, głód, wysiedlenia i niewola! Przeciwdziałając rosnącemu niezadowoleniu, księgi prorockie wzmocniły obietnicę Jehowy zapowiadając nadejście mesjasza, namaszczonego króla lub kapłana, który będzie służył swojemu ludowi prowadząc go do zbawienia¹⁰.

To proroctwo wystarczyło do odbudowania Świątyni Salomona i murów Jerozolimy, ale nie pojawił się żaden zbawca, mesjasz nie objawił się. Na tym kończy się Stary Testament, w IV wieku p.n.e. Ród Dawida nie wygasł, chociaż nie rządził krajem.

Ponad 300 lat później zaczął się zupełnie nowy rozdział historii suzerenów, gdy rewolucyjny następca Judy oemiał wkroczył na scenę historyczną. Był nim Jezus Nazarejczyk, de iure król Jerozolimy.

DZIEDZICTWO MESJASZA

Nowy Testament podejmuje opowieść w ostatnich latach przed narodzeniem Jezusa. Okres pomiędzy końcem Starego – IV wiek p.n.e. – a początkiem Nowego Testamentu jest niezwykle znaczący, gdyż to właśnie wtedy ukształtowała się polityczna scena, na którą miały wkroczyć oczekiwany mesjasz.

Ta epoka zaczyna się wraz z dojściem do władzy Aleksandra Wielkiego, króla Macedonii, który pokonał perskiego cesarza Dariusza w 333 roku p.n.e. Zniszczył miasto Tyr w Fenicji, następnie udał się do Egiptu, zbudował miasto Aleksandria. Podbił ogromne imperium perskie, ustanowił stolicę w Babilonie, po czym rozpoczął marsz na wschód, na Indie. Po jego przedwczesnej śmierci w 323 roku p.n.e. władzę przejęli wodzowie. Ptolemeusz Sotor stał się rządcą Egiptu, Seleukus rządził Babilonią, a Antygon Macedonią i Grecją. Na przełomie wieku Palestyna również znalazła się w im-Perium Aleksandra.

W tym czasie w Europie tworzyła się nowa potęga – republika rzymska. W 264 roku p.n.e. Rzymianie pozbyli się kartagińskich władców Sycylii. Zdobyli także Korsykę i Sycylię. Wielki kartagiński wódz Hannibal odpierał się zdobywając Sagunt (w obecnej Hiszpanii) i ruszył ze swoimi oddziałami przez Alpy, ale Rzymianie zadali mu klęskę pod Zami. Tymczasem Antioch III – potomek macedońskiego wodza Seleukosa – został królem Syrii. Do 198 roku p.n.e. pozbył się egipskich wpływów stając się władcą Palestyny. Jego syn, Antioch IV Epifanes, okupował Jerozolimę, co doprowadziło do rewolty żydowskiej Judy Machabeusza. Przywódca zginął w walkach, ale Machabeusze doprowadzili do niezależności Żydów w 142 roku p.n.e.

Prowadzące nieustannie wojny rzymskie legiony zniszczyły Kartaginę i stworzyły nową prowincję – rzymską Afrykę Północną. Dalsze kampanie wprężyły Macedonię, Grecję i Azję Mniejszą w jarzmo Rzymu. Ale w samej stolicy wybuchły swary, bowiem wojny kartagińskie (punickie) rujnowały włoskich rolników, a wzbogacały arystokrację, która rozszerzała swe wpływy wykorzystując pracę niewolniczą. Gdy przywódca popularów, Tyberiusz Grakchus, w 133 roku p.n.e. zgłosił propozycję ustawy agrarnej, został zamordowany przez partię optyatów. Jego brat podjął sprawę wpływów, ale też padł od ciosu skrytobójcy i przywództwo popularów znalazło się w rękach wojskowego, Gajusza Mariusza.

Do 107 roku p.n.e. Gajusz Mariusz był konsulem Rzymu. Senat znalazł sobie przywódcę w osobie Lucjusza Korneliusza Sulli, który zdjął z urzędu Mariusza i w 82 roku p.n.e. został dyktatorem. Następnie przerażające rządy terroru. Trwały do roku 63 p.n.e., kiedy do władzy doszedł odwołujący się do tradycji Graków młody stan i generał Gajusz Juliusz Cezar.

W tym samym roku rzymskie legiony wkroczyły do Ziemi Świętej, ogarniętej buntami sekciarskimi. Faryzeusze, którzy bardzo ściśle przestrzegali starożytnych zasad żydowskich, podnieśli protest przeciwko liberalnym hellenistycznym zwyczajom. W ten sposób sprzeciwili się kapłanów kacerstwu saduceuszy. Wewnętrzne konflikty osłabiły kraj i stworzyły warunki do dokonania inwazji. Rzymianie dowodzeni przez Gneusza Pompejusza Magnusa (Wielkiego) podporządkowali Judeę i opanowali Jerozolimę, zaanektowali Syrię i resztę Palestyny. Tymczasem konflikty wewnętrzne toczyły się także w samym Rzymie. Juliusz Cezar, Pompejusz i Krassus utworzyli pierwszy triumwirat, ale ich wspólne rządy nie trwały długo; Cezara wysłano do Galii, a Krassus miał zarządzić Jerozolimę. Podczas ich nieobecności Pompejusz zmienił front i przeszedł do partii senackiej. Z chwilą powrotu Cezara wybuchła wojna domowa. Cezar zwyciężył pod Farsalos, w Grecji, i zdobył pełną władzę nad prowincjami imperium, Pompejusz uciekł do Egiptu.

Do tego czasu królowa Kleopatra VII rządziła Egiptem razem z bratem, Ptolemeuszem XIII. Gdy Cezar pojawił się w Aleksandrii, związała się z Kleopatry, która kazała zamordować brata i sama zaczęła rządzić. Cezar poprowadził dalej kampanię w Azji Mniejszej i Afryce Północnej, ale po powrocie do Rzymu w 44 roku p.n.e. w dzień idów marcowych padł ofiarą morderstwa republikanów. Jego kuzyn, Gajusz Oktawus (Oktawian), stworzył drugi triumwirat wspólnie z Markiem Antoniuszem i młodszym Markiem Lepidusem. Oktawian i Marek Antoniusz pokonali pod Filippi w Macedonii głównych zabójców Cezara – Brutusa i Kasjusza. Antoniusz porzucił żonę, Oktawie (siostrę Oktawiana) i połączył się z Kleopatry. Oktawian wypowiedział wojnę Egiptowi i odniósł zwycięstwo w bitwie pod Akcjum, czego następstwem było samobójstwo Antoniusza i Kleopatry.

W tym czasie Palestyna miała trzy osobne prowincje: Galileę północy, Judeę na południu i Samarię w środkowej części. Juliusz Cezar powołał Antypatra z Idumei na prokuratora Judei, a jego syna Heroda, na gubernatora Galilei. Niebawem po tym Antypater został zabity, a Heroda wezwano do Rzymu i uczyniono królem Judei.

Dla większości poddanych Herod był arabskim uzurpatorem. Nawrócił się na pewną odmianę judaizmu, ale nie pochodził z rodu Dawida. W praktyce władza Heroda ograniczała się do Galilei; Judea faktycznie rządził rzymski prokurator z siedzibą w Cezarei. Obaj stworzyli niezwykle surowy reżim. Dokonano ponad 3000 zbiorowych ukrzyżowań, aby zmusić ludność do uległości. Nałożono wygórowane podatki, tortury były powszechne, a wskaźnik samobójstw wśród żydów wzrósł alarmująco.

W takim to brutalnym środowisku przyszedł na świat Jezus; w klimacie ucisku i kontroli marionetkowej monarchii wspieranej przez świetnie zorganizowane wojskowe siły okupacyjne. Żydzi rozpaczliwie wypatrywali swojego z dawna oczekiwanego mesjasza (namaszczonego, z hebrajskiego meisach – namaszczenie). Nikt nie przypuszczał, że ten mesjasz ma mieć boskie pochodzenie. Lud pragnął potężnego wyzwoliciela, który uwolni go od rzymskiego jarzma. Wśród sławnych zwójów znad Morza Martwego tekst znany jako Zwój wojenny opisuje strategię „decydującej bitwy” desygnując na mesjasza głównego przywódcę wojskowego Izraela¹³.

ZWOJE I TRAKTATY

Zwoje znad Morza Martwego są bezcennym dokumentem, pomagającym w zrozumieniu kultury żydowskiej okresu przedewangelicznego¹⁴. Odnaleziono je przypadkiem dopiero w 1947 roku. Beduiński pasterz, Mohammed ed-Di'b, szukał zagubionej kozy w klifowych jaskiniach Kumran, blisko Jerycha, gdy natrafił na liczne wysokie stłżwie z gliny. Wezwano archeologów i podjęto prace wykopaliskowe – nie tylko w Kumran, ale w pobliskim Murabba'at i Mird na pustkowiach Judei¹⁵. W jedenastu różnych jaskiniach odnaleziono sporo naczyni. W sumie było w nich blisko pięćset hebrajskich i aramejskich manuskryptów, wśród nich pisma Starego Testamentu i liczne dokumenty wspólnot żydowskich. Niektóre pochodziły z 250 roku p.n.e. Zwoje ukryto podczas żydowskiego powstania przeciwko Rzymianom 66-70 roku n.e. Starotestamentowa Księga Jeremiasza (32, 14) stwierdza proroczo: „To mówi Pan Zastępów: Weź te akta [...] i włóż je do naczynia glinianego, aby przetrwały wiele lat”¹⁶.

Jeden z ważniejszych manuskryptów, Zwój miedziany, spis inwentarza, lokalizuje skarby Jerozolimy i cmentarz Doliny Kedron. Zwój wojenny jest pełnym opisem militarnej taktyki i strategii. Reguła wspólnoty wylicza prawa i procedury prawne, a także zwyczajowe rytuały i podkreśla wagę obieralnej Rady Dwunastu strzegącej wiary kraju. W zbiorach jest też kompletna Księga Izajasza,

najdłuższy zwój liczący około 9 metrów. Jest o kilka stuleci starszy niż jakakolwiek inna znana kopia starotestamentowej księgi.

Dopełnia te znaleziska inne znaczące odkrycie odnoszące się do okresu poewangelicznego, dokonane w Egipcie dwa lata wcześniej. W grudniu 1945 roku dwaj pasterze, bracia Mohammed i Kalifah Ali, wykopywali nawóz na cmentarzu w pobliżu miasta Nag Hammadi. Trafili oni na wielki zapieczetowany dzban, w którym znajdowało się trzynaście ksiąg, oprawionych w skórę. Na papirusowych kartkach zapisane były rozliczne oświadczenia pisma należące do tradycji, którą później przyjęło się nazywać gnostycyzm (wiedza ezoteryczna). Były tam i chrześcijańskie dzieła, ale z naleciałościami żydowskimi. Wkrótce znalezisko to nazwano Biblioteką z Nag Hammadi¹⁷.

Księgi napisano starożytnym językiem koptyjskim używanym w Egipcie za czasów dawnych chrześcijan. Muzeum Koptyjskie w Kairze stwierdziło, że w istocie były to kopie dużo starszych dzieł oryginalnie spisanych po grecku. Niektóre z tekstów pochodzą z bardzo dawnych czasów, zawierały podania z 50 roku n.e. Pięćdziesiąt dwa oddzielne traktaty zawierają różne religijne teksty i pewne uprzednio nieznanne przekazy biblijne. Opisują one rzeczywistość inaczej niż te znane z Pisma. Na przykład Sodoma i Gomora nie są w nich siedliskiem zła i występku, ale ośrodkami wielkiej nauki i wiedzy. Co dla nas najciekawsze, wśród tekstów znalazł się i taki, w którym Jezus daje własny opis ukrzyżowania, a jego stosunki z Marią Magdaleną zyskują zupełnie nowy wymiar.

TAJNE SZYFRY NOWEGO TESTAMENTU

Wykopaliska w Kumran odsłoniły pamiątki pochodzące z 3500 roku p.n.e. W owym czasie, w epoce brązu, było tam obozowisko Beduinów¹⁸. Okres stałego osiedlenia rozpoczął się około 130 roku p.n.e. Żydowskie historycy opisują gwałtowne trzęsienie ziemi w Judei w 31 roku p.n.e.¹⁹, co w Kumran potwierdza przerwa między dwoma okresami osiedlenia²⁰. Według Zwoju miedzianego stare Kumran nazywało się Sekaka. Drugi okres stałego osiedlenia rozpoczął się za panowania Heroda Wielkiego (37-4 p.n.e.). Poza zwojami z ruin wydobyto również wiele monet²¹. Pochodził z okresu między panowaniem hasmonejskiego władcy Jana Hyrkanusa (135-104 p.n.e.) a powstaniem żydowskim 66-70 n.e.

Jak już mogliśmy się przekonać, powstanie w 168 roku p.n.e. – podczas którego wpłynęli uzyskali Machabeusze – wywołały głównie działania króla Antiocha IV Epifanesa z Syrii, który narzucił grecki kult gminom żydowskim. Później Machabeusze dokonali powtórnej konsekracji Świątyni. Żydzi odnieśli zwycięstwo nad Antiochem, ale walki doprowadziły do szkód społecznych. Kampania spowodowała bowiem konieczność prowadzenia bojów podczas szabatu. Rdzeń ultraortodoksyjnych żydowskich wiernych znanych jako Hasidim (nabożni) ostro się temu sprzeciwiał, a gdy triumfujący dom Machabeuszy przejął władzę i koronował własnego króla oraz wprowadził na urząd własnego arcykapłana w Jerozolimie, Hasidim nie tylko wyrazili sprzeciw, ale opuścili miasto, by stworzyć swoją „czystą” wspólnotę na pobliskich pustkowiach Kumran. Prace budowlane zaczęły się około 130 roku p.n.e.

Od czasu odkrycia wydobyto wiele pamiątek z tamtego okresu. W latach pięćdziesiątych odsłonięte w Kumran ponad tysiąc grobów. Ujawniono również rozległy zespół klasztorny z okresu drugiego osiedlenia, sale konferencyjne, gipsowe ściany, wielkie cysterny i labirynt akweduktów. W sali skrybów zachowały się kamienie i resztki stołów, na których spoczywały zwoje – niektóre mające ponad 5 metrów długości²². Potwierdziło się, że pierwszą osadę zniszczyło trzęsienie ziemi i odbudowali ją napływający eseneicy pod koniec ery Heroda. Eseneicy to jedna z trzech głównych żydowskich sekt (poza faryzeuszami i saduceuszami).

W Kumran znaleziono wiele biblijnych manuskryptów odnoszących się do takich ksiąg jak Księga Rodzaju, Wyjścia, Powtórzonego Prawa, Izajasza, Hioba i in. W niektórych tekstach są dodatkowe komentarze, zapisy prawne i archiwalne. Wśród tych starożytnych ksiąg znajdują się najstarsze ze znalezionych kiedykolwiek zapisków – datowane wcześniej niż jakiekolwiek teksty, z których dokonywano przekładów tradycyjnej Biblii. Szczególnie interesujące są pewne komentarze biblijne tak skompilowane przez skrybów, że odnoszą teksty starotestamentowe do wydarzeń historycznych z ich własnych czasów²³. Takie korelacje są zwłaszcza widoczne w komentarzach Psalmów i takich księgach prorockich, jak Ozeasza, Nahuma i Habakuka. Technika ścisłego czytania Starego Testamentu z pismami ery Ewangelii opiera się na „wiedzy eschatologicznej”²⁴ – tradycyjnym słowom i zwrotom przypisywano niezwykłe znaczenie, mające sens współczesny. Sens był czytelny tylko dla wtajemniczonych, dla tych, którzy rozumieją szyfr.

Esseńcy po mistrzowsku używali tego alegorycznego szyfru, występującego w tekstach biblijnych, szczególnie w opowieściach poprzedzonych słowami: „ci, którzy mają uszy ku słuchaniu”. Kiedy uczeni w Piśmie mieli na przykład na myśli Rzymian, pisali o nich Kittim – co było rzekomo nazwą ludów z wybrzeży Morza Śródziemnego, jak i Chaldejczyków ze Starego Testamentu: „lud srogi a gwałtowny, który wyprawia się do odległych ziem, aby posiłować sadyby, które do niego nie należą” (Ha I, 6). Esseńcy wskrzesili stare słowo, a wtajemniczeni czytelnicy wiedzieli, że ten fragment opowiada o Rzymianach²⁵.

Biblia miała być niezrozumiała dla Rzymian, stąd jej podwójne znaczenie: z pozoru oświęta dobra nowina, a pod nią polityczne informacje. Te starannie zakamuflowane komunikaty miały docierać do wybranego grona czytelników, posługujących się szyframi ułożonymi przez uczonych w Piśmie.

I tak odwołania do „Babilonu” faktycznie wskazywały Rzym. Praktyczna wiedza o szyfrach nie była dostępna aż do opublikowania niektórych zwojów znad Morza Martwego. Dopiero wtedy znajomość szyfrowania ułatwiła o wiele głębsze polityczne przesłanie ukryte w tekstach Biblii. Najbardziej dociekliwe prace w tej dziedzinie przeprowadziła znana teolog Barbara Thiering, wykładowca Uniwersytetu Sydney.

Doktor Thiering objaśnia szyfry jednoznacznie. Np. o Jezusie mówiono „Słowo Boże”. I tak z pozoru zwykły fragment – jak np. w Drugim Liście św. Pawła do Tymoteusza (2, 9) „Słowo Boże nie jest związane” – od razu wskazuje Jezusa; ten fragment znaczy: Jezus nie został pojmany. Podobnie, rzymski cesarz był nazywany „lwa”. „Uratowany z paszczy lwa” oznacza ucieczkę ze szponów cesarza lub jego żołdaków.

Badanie zwojów – szczególnie *Obrządku*²⁶, *Reguły wspólnoty*, *Reguły Całogo Zgromadzenia i Liturgii anielskiej* odsłania wiele z tych zaszyfrowanych definicji i pseudonimów²⁷, które poprzednio błędnie rozumiano lub pomijano.

Na przykład „biedny” nie oznacza zubożonych, pozbawionych środków do życia ludzi; byli to ci, którzy przeszli inicjację do wyższych kręgów wspólnoty i z tej racji byli zobowiązani do oddania własności i świeżych dóbr. „Wielu” to tytuł główny wspólnoty celibatycznej, podczas gdy „tę” to określenie regionalnego tetrarchy (gubernatora), a „wielość” – rady rzymskiej. Nowicjusze w kręgach władzy religijnej byli nazywani „dziećmi”; doktrynalny temat wspólnoty był nazywany „Drogą”, ci, którzy znali Drogę, byli znani jako „Dzieci Świątyni”.

Termin „trędowaci” często oznacza tych, którzy nie przeszli inicjacji do wyższego kręgu wspólnoty lub byli przez nią odrzuceni. „Cielepi” to ci, którzy nie byli dopuszczeni do Drogi, i stąd nie widzieli Świątyni. W tej perspektywie teksty o „uzdrowieniu ciepleca” lub „uzdrowieniu trędowatego” odnoszą się konkretnie do procesu nawracania ku Drodze. Zniesienie ekskomuniki opisywano jako „powstanie z martwych” (termin szczególnie ważny; zostanie omówiony później). Określenie kogoś jako osoby „nieczystej” mówi, że jest to nieobrzezany poganin, a „chory” to człowiek będący w publicznej lub kapłańskiej niełasce.

Taka informacja ukryta w Nowym Testamencie miała istotne znaczenie wtedy i pozostaje bardzo ważna dzisiaj. Ukrywano prawdziwy sens stosując alegorię, symbol, metaforę, porównanie, definicję sekciarską i pseudonim (kryptonim). Niemniej znaczenia były w pełni jasne dla tych, „którzy mieli uszy ku słuchaniu”.

Ezoteryczny język był dobrze znany w czasach Nowego Testamentu – język, w którym przewijały się chmury, owce, ryby, chleby, kruki, gołębie i wielbłądy. Wszystkie te oznaczenia miały swoje desygnaty, bo wskazywały ludzi, tak jak dzisiaj mówi się „rekin”, „anioł” czy „gwiazdy”.

Dodatkowo niektóre z tych ezoterycznych terminów Nowego Testamentu nie opisywały jedynie statusu społecznego, ale były tytułami – mającymi specjalne odniesienie w tradycji Starego Testamentu. Doktrynę wskazującą kierunek postępowania wspólnoty nazywano Świątynią, a Świątynia reprezentowała wysoką rangą triadę (kapłan, król i prorok), mającą symboliczne tytuły „władza”, „królestwo” i „chwała”. W klerikalnej hierarchii „ojciec” stał najwyższym i miał dwóch bezpośrednich następców, „syna” i „ducha”²⁸. (Co też ma kluczowe znaczenie dla naszego wstępu i do czego powrócimy później).

ARMAGEDON

Pewne najważniejsze niebiblijne zapiski związane z okresem Nowego Testamentu są zachowane w pismach Józefa Flawiusza, którego Dawne dzieje Izraela i Wojna żydowska zostały napisane subiektywnie z punktu widzenia dowódcy broniącego Galilei podczas powstania żydowskiego w I wieku n.e.

Józef Flawiusz tłumaczy, że eseneicy byli szczególnie sprawni w sztuce leczenia i od starożytnych odziedziczyli terapeutyczną wiedzę o korzeniach i kamieniach²⁹. Samo określenie „eseneicy” wprost odwołuje się do tej wiedzy, jako że aramejskie *asayya* znaczy „lekarz” i odpowiada greckiemu *essenoi*.

Eseneicy głęboko wierzyli w to, że Wszechświat zawiera dwa główne pierwiastki: Światłość i Ciemność. Światłość reprezentuje prawdę i sprawiedliwość, podczas gdy Ciemność oznacza wynaturzenie i zło moralne. Ruch niebios ustala równowagę Świata i Ciemności w Kosmosie, a ludzie byli indywidualnie obdarzani każdym pierwiastkiem, jak zdecydowa układ planet w dniu urodzenia. I tak kosmiczna batalia między Światłością i Ciemnością toczy się w sferze ludzkości oraz między poszczególnymi osobami; niektórzy mieli proporcjonalnie więcej światła, inni proporcjonalnie więcej mroku.

Uważano, że Bóg jest najwyższym władcą nad tymi dwoma kardynalnymi pierwiastkami, a człowiek szukający Drogi ku Światłości wkracza na drogę i trudny szlak sprzeczności. Ów szlak ma swój punkt szczytowy tam, gdzie jedna siła zetrze się z drugą w Czasie Oceny zwanym Dniem Sądu. Im bliżej owego momentu, tym bardziej w Okresie Pokuszenia będzie potężniejsza siła Ciemności. Ludzie zostaną poddani próbie. Ci, którzy podążają Drogą Światłości, będą starali się uniknąć groźby oceny prosząc: „I nie wódź nas na pokuszenie, ale zbaw ode złego”.

Tradycyjnie identyfikowano pierwiastek Ciemności z Belialem (Marnością), którego dzieci czcili boga innego niż Jehowa. Pierwiastek Światłości był otoczony opieką hierarchii i symbolizował siedmioramienny świecznik, Menora. W czasie dynastii Dawida króla z pokolenia Sadoka uważano za głównego rzecznika Światłości.

Swojego przedstawiciela na ziemi miał, podobnie jak pierwiastek Światłości, również i pierwiastek Ciemności. Ta funkcja przynależała głównemu mężowi uczonego w Piśmie, który tworzył formalną „opozycję” w sferze hierarchicznej struktury³⁰. Desygnowany „Książe Ciemności” miał w pierwszym rzędzie poddawać próbę celibatowiczek, stąd też nosił hebrajski tytuł *Szatana* (Oskarżyciela). W greckim odpowiada temu tytuł *Diabolos* (Napastnik). (Por. *ad-vocatus diaboli*, który podczas procesu kanonizacyjnego w Kościele katolickim z urzędu wysuwał wnioski przeciwko uznaniu kandydata za osobę świętą).

Według przepowiedni zawartej w Apokalipsie (16, 16) ostateczne starcie między Światłością i Ciemnością, dobrem i złem, odbędzie się w Armagedonie (Har-Magedon, wzgórze Magedon), ważnym historycznie palestyńskim polu bitewnym, na którym forteca strzegła równin Jizreel, na południe od wzgórz Galilei. *Zwój wojenny* opisuje szczegółowo przyszłą walkę między Dziećmi Światłości i Synami Ciemności³¹. Plemiona Izraela miały być po jednej stronie, podczas gdy *Kittim* (Rzymianie) i różni inni poganie – po drugiej. Jednakże w kontekście tej wieńczącej wszystko wojny nie wspomni – nawiązuje do wszechpotężnego Szatana – taka mitologiczna postać nie występowała w stworzonym przez wspólnotę wyobrażeniu Sądu ostatecznego. Konflikt miał mieć wyjątkowo wymiar śmiertelnego starcia między Światłością – Izraelem i Ciemnością – cesarskim Rzymem.

O wiele później fundamentalny sens tego starożytnego obrazu przejął i przekształcił Kościół rzymski. Symboliczną batalię pod Har-Magedon wyniesiono do rangi powszechnego symbolu, a Rzym (uprzednio „Ciemność”) dokonał usurpacji Światłości. Aby zapewnić władzę katolickim biskupom, dokonano strategicznego manewru ogłoszając, że Dzień Sądu jeszcze nie nadszedł. Tym, którzy od tej pory będą trzymać się zasad Kościoła rzymskokatolickiego, obiecano prawo wstępu do Królestwa Niebieskiego. W ten sposób ufortyfikowane wzgórze Har-Magedon nabrało cech nadprzyrodzonych, a samo Armagedon wzbudzało od tej pory apokaliptyczną groźbę, oznaczało przerażający koniec wszystkiego, przy czym jedyną drogą zbawienia było bezwzględne podporządkowanie się prawom Rzymu. Był to jeden z najbardziej pomysłowych manewrów politycznych wszech czasów.

3

JEZUS, SYN CZŁOWIECZY

NARODZINY Z DZIEWICY

Ewangelie napisano w sposób niespotykany w innych formach literackich. Jednakże konstrukcja nie jest przypadkowa. Ewangelie mają wspólny konkretny cel, a nie tylko relacjonowanie historii, lecz przekazanie Dobrej Nowiny (gr. *eu-aggelos* – przynosić dobre wieści). W dużej mierze można uznać je za entuzjastyczną propagandę, stąd też powinniśmy z ostrożnością przyjmować ich treść.

Oryginalną Ewangelię według św. Marka (inspirowaną przez Piotra) napisano w Rzymie około 66 roku n.e. Klemens z Aleksandrii, duchowny z II wieku potwierdził, że pojawiła się w czasie, gdy Żydzi judejscy podnieśli bunt przeciwko rzymskim okupantom, najciężiej stosowanemu wobec nich karą było

ukrzyżowanie, zginęły w ten sposób tysiące tygodni. Piszący Ewangelię musi mieć na względzie własne bezpieczeństwo i nie mógł otwarcie przedstawić antyrzymskiego dokumentu. Jego misją było rozgłoszenie Dobrej Nowiny, nie wystawienie jej na potępienie. Ewangelię według św. Marka miała krzepić, wzmacniać ducha wspólnoty, obiecywać niezależność i zbawienie tym, którzy jej potrzebowali – poddanym przemożnej dominacji Rzymu. Zapowiedź takiego wyzwolenia działała na nich, pozwoliła zapomnieć o okrucieństwach rzymskich gubernatorów, sprawujących w rozrastającym się mocarstwie władzę silnej ręki. Ewangelię według św. Marka stała się Źródłem odwołania zarówno dla Mateusza, jak i Łukasza, którzy rozwinęli jej główne wątki.

Ewangelię według św. Łukasza pojawiła się najprawdopodobniej w Antiochii około 80 roku n.e. Przypuszcza się, że jej autorem faktycznie był Łukasz, „lekarz umiowany” (Kol 4, 14). Opis przypisywany Mateuszowi (inspirowany przez kapłana Mateusza Annasza) pojawił się po raz pierwszy w Koryncie pięć lat później. Zarówno Mateusz, jak i Łukasz wykorzystują częściowo wersję Marka. Z tego powodu te trzy Ewangelie znane są jako. synoptyczne (gr. *syn-optikos* – widziany tym samym okiem), chociaż w wielu aspektach są rozbieżne.

Ewangelię według św. Jana różni się zawartością, stylem i ogólnym przesłaniem od pozostałych. O wiele trudniej ją datować. Opublikowana w Samarii jest skompilowana przez Jana zwanego Markiem (Dz 12, 12) i Filipa Ewangelistę. Widac w niej wpływy szczególnej sekty tworzącej jedną wspólnotę, której daleko do naiwności. Ewangelię ta ma oddanych zwolenników, podkreślających jej odrębność od innych Ewangelii. Opisane są w niej również niezliczone szczegóły i szczegóły, których nie znajdziemy w innych księgach. Wielu uczonych przypuszcza więc, że jest ona o wiele dokładniejszym świadectwem zarówno pod względem historycznym, jak i chronologicznym. Chociaż Ewangelię według św. Jana ujrzała światło dzienne dopiero po innych, jest prawdopodobne, że istniała już – w formie nieopublikowanej – w 37 roku.

Pierwsza Ewangelię – według św. Marka – nie wspomina o narodzeniu z dziewicy. Ewangelie według św. Mateusza i Łukasza mówią o tym mniej lub bardziej szczegółowo i z różnym naciskiem, natomiast aspekt ten został całkowicie pominięty przez Jana. Tak w przeszłości, jak i dzisiaj, duchowni, uczeni i nauczyciele badali nadzwyczaj bogaty i złożony materiał zawarty w świętych księgach i stawiali różne hipotezy dotyczące przebiegu wydarzeń. Z każdej Ewangelii wyuskiwano jakiegoś fragmenty, z czasem powstała cała nowa, niepisana Ewangelię. Uczniom po prostu mówiono, że „Biblia mówi” to czy tamto. Kiedy nauczano o narodzeniu z dziewicy, odsyłano do Mateusza i Łukasza. Kiedy mówiono o innych sprawach, kierowano do odpowiedniego miejsca innej Ewangelii, jak gdyby były rozdzielone Jednego dzieła.

Z biegiem lat spekulacje dotyczące zawartości Biblii urosły do rangi interpretacji, a Kościół nadał tym interpretacjom status dogmatu. Powstające doktryny utrwalały się w powszechnej świadomości wyznawców, stały się dla nich faktami. Uczniowie w szkołach i kościołach rzadko słyszeli, że Mateusz mówi, że Maria była dziewicą, a Marek wcale o tym nie napomyka lub że Łukasz wspomina o „obu”, w którym zrodzono Jezusa, podczas gdy inne Ewangelie o tym milczą, lub że żadna z Ewangelii nie czyni nawet najmniejszej wzmianki o stajence, która stała się integralną częścią ludowej tradycji. W ten sposób nauczano się nie tylko o narodzinach w Betlejem, ale o wielu zdarzeniach z życia Jezusa. Chrześcijańskim dzieciom wpaja się wygadzoną opowieść, która z każdej Ewangelii wybiera najbardziej budujące przykłady i „czyta” je w lukrowanej historyjce pozbawionej jakiegokolwiek prawdziwego Źródła. Idea narodzenia Jezusa z dziewicy stanowi jeden z centralnych motywów ortodoksyjnej tradycji chrześcijańskiej, choć nie jest wcale udokumentowana: wzmianki o tym znajdujemy jedynie w dwóch z czterech Ewangelii i nigdzie indziej. Ewangelię według św. Mateusza (1, 18-25) stwierdza:

A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poczęta Józefowi, okazało się, że zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego.

A Józef, mąż jej, będąc prawym i nie chcąc jej zniesławiać, miał zamiar potajemnie ją opuścić.

I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjmować Marii, żony swej; albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego.

A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus, albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego.

A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadasz mu imię Immanuel, co się wykłada: Bóg z nami.

Wspomniany prorok to Izajasz, który w 735 roku p.n.e., gdy Izraelowi zagrażała Syria, oznajmił królowi Achazowi: „Słuchajcie, domu Dawidowy!... Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie Go imieniem Immanuel” (Iz 7, 13-14)¹. Ale nic w tym miejscu nie wskazuje na to, że Izajasz

przepowiada narodziny Jezusa, które nastąpiły ponad 700 lat później. Taka rewelacja nie mogła mieć żadnego znaczenia dla Achaza w chwili zagrożenia! Oto jak wydarzenie ewangeliczne interpretuje się w taki sposób, by odpowiadało wieloznacznym prorocstwom. Mamy tego przykład w wielu innych miejscach Nowego Testamentu. Co więcej, Maria i Józef przecieży nie nazwali syna Immanuel (hebr. *Immanu-El*: Bóg z nami)²; nazwali go Jezus (hebr. *Yehoshua*: Jehowa zbawia).

Popularne interpretacje Ewangelii zawierają liczne nieporozumienia. Semickie słowo *almah*, tłumaczone jako „dziewica”, znaczy po prostu „młoda kobieta”³. W hebrajskim dziewictwo (*virgo intacta*) to *bethulah*. W znaczeniu *virgo* znaczy „niezamężna”, by więc nadać temu słowu sens „dziewica”, musiano dodać epitet (*intacta*), oznaczający brak doświadczeń seksualnych⁴.

Dziewictwo przypisywane Marii staje się jeszcze mniej wiarygodne w powiązaniu z dogmatycznym stwierdzeniem Kościoła, że była dziewicą wiecznie⁵. Nie jest tajemnicą, że Maria miała innych potomków, jak potwierdza to każda z Ewangelii: „Czyż nie jest to syn cieści? Czy jego matce nie jest na imię Maria, a braciom jego Jakub, Józef, Szymon i Juda?” (Mt 13,55). Zarówno u Łukasza (2,7), jak i Mateusza (1, 25) Jezus jest nazywany „pierworodnym synem” Marii. Co więcej, powyższy cytat z Mateusza nazywa Jezusa synem cieści (tj. Józefa), a Łukasz (2, 27) wyraźnie mówi o Józefie i Marii jako „rodzicach” Jezusa. Mateusz (13, 56) i Marek (6, 3) wspominają, że Jezus miał również siostry.

Nazwanie Jezusa synem „cieści” jest kolejnym przykładem tego, jak późniejsze omyłki językowe wypaczyły oryginalne znaczenie. Nieporozumienia mogły wynikać stąd, że niektóre stare hebrajskie lub aramejskie słowa nie miały bezpośredniego odpowiednika w innych językach. Słowo przetłumaczone „cieści” ma o wiele szersze znaczenie niż starożytny grecki *ho tekton*, które z kolei oddaje semickie *naggar*⁶. Jak wykazał to badacz języków semickich, dr Geza Vermes, słowem tym określał się rzemieślników, a także uczonych czy nauczycieli, czyli obdarzonych umiejętnościami, biegłych w zawodzie, Mistrzów. W rzeczy samej pewne tłumaczenie greckiego *ho tekton* odnosi się do „mistrza w swej dziedzinie”, jak mówi się o współczesnych masonach.

W bardzo podobny sposób wzmianka Łukasza o małym Jezusie umieszczonym w żłobie zapoczątkowała tradycję narodzenia w stajence w obecności stadka opiekuńczych zwierząt. Ale ten obraz nie ma żadnych podstaw, w żadnej innej Ewangelii nie wspomina się o stajence. Prawdę mówiąc u Mateusza (2, 11) jest powiedziane całkiem wyraźnie, że małe Jezus leżał w domu: „I wszedłszy do domu, ujrzeli dziecię z Marią, matką jego, i upadłszy, oddali mu pokłon”⁷.

Warto również podkreślić, że u Łukasza (2, 7) jest wzmianka o tym, że Jezusa złożyono w żłobie, bo nie było miejsca dla rodziny „w gospodzie”, nie „przy gospodzie”⁸, jak często się błędnie cytuje. Dziennikarz i biograf A. N. Wilson wskazuje, że grecki oryginał (z którego przetłumaczono Nowy Testament) faktycznie stwierdza, że „nie było *topos w kataluma*”⁹ – „nie było **miejsca w pokoju**”⁹. W rzeczywistości często żłób (skrzynia do karmienia zwierząt) zastępował kołomyś.

DYNASTYCZNE ZACELUBINY

Według Listu św. Pawła do Hebrajczyków (7, 14) Jezus pochodzi z plemienia Judy, z tej samej linii, co król Dawid. Pisma powiadają także, że był „nazarejczykiem”, co nie znaczy jednak, że pochodzi z miasta Nazaret. Łukasz (2, 39) głośno wprowadzie, że rodzina Józefa pochodziła z Nazaretu, jednakże termin *nazarejczyk* lub *nazyrejczyk* b'd'ŷ *nazirejczyk* (zwykle te terminy są rozgraniczane; *nazarejczyk* to „judeochrześcijanin”, *nazyrejczyk* lub *nazirejczyk* - „żydowski asceta”; autor używa ich synonimicznie) odnosi się ściśle do sekty, nie miał żadnego związku z miastem.

W Dziejach Apostolskich (24, 5) Paweł jest oskarżony przed obliczem namiestnika Cezarei o sianie religijnych niepokojów: „Mój ten, stwierdziliśmy to bowiem, jest rozsądnikiem zarazy i zarzewiem niepokojów wśród wszystkich żydów na całym świecie i przywódcą sekty nazarejczyków”. We współczesnym języku arabskim na chrześcijan mówi się *Nasrani*, a w koranicznym islamskim o chrześcijanach mówi się *Nasara* lub *Nazara*. Te warianty pochodzą od hebrajskiego *Nozorim*, rzeczownik liczby mnogiej *Nazrie ha-Brit*, „Strażnicy Arki Przymierza”, określenie wspólnoty esenejczyków w Kumran nad Morzem Martwym¹⁰.

Jest punktem spornym, czy miasto Nazaret w ogóle istniało za życia Jezusa, gdyż nie pojawia się na mapach ani w żadnych księgach, dokumentach, kronikach czy zapiskach wojskowych z tego okresu, nie ma go też w rzymskich czy lokalnych spisach¹¹. Nawet św. Paweł, który w swoich listach relacjonuje wiele działań Jezusa, nie wspomina o Nazarecie. Tak więc każde odwołanie do Nazaretu w przekładach współczesnych należy uznać za niewłaściwe – wywodzi się z błędnej interpretacji słowa *Nazarene*. Na ile daleko się to ustala osada Nazaret (nie wymieniana w Tahnudzie) nie miała znaczenia przed zniszczeniem Jerozolimy przez Rzymian w 70 roku.

Jan Chrzciciel i brat Jezusa, Jakub, byli nazyrejczykami, ale pochodzenie tego sekciarskiego terminu można prześledzić, odwołując się do starotestamentowych postaci Samsona i Samuela. Nazyrejczycy to asceci związani ścisłymi celubami na określony czas, jak wspomina o tym Mojżesz (Li 6, 2-21). W erze Nowego Testamentu nazyrejczyków wiązano ze wspólnotą esenejczyków w Kumran – oerodowiskiem Józefa i Marii.

Wspólnota przestrzegała ścisłej dyscypliny, jeżeli chodzi o zaręczyny i małżeństwo – więc powinniśmy rozpatrywać sprawę domniemanego dziewictwa Marii w tym właśnie konkretnym kontekście.

Zarówno Mateusz (1, 18), jak i Łukasz (2, 5) stwierdzają, że Maria była „pocelubiona” Józefowi, i stąd też mówi o niej jako o jego „żonie”. Jak ustalono, w tym wypadku „pocelubiona” nie znaczy „zaręczona” – a odnosi się do kontraktu celubnego. Ale w jakich okolicznościach o zamężnej kobiecie można by powiedzieć „dziewica”? Jeszcze raz musimy przypomnieć, że hebrajskie słowo *almah* błędnie przetłumaczono jako „dziewica” (*virgo*) i niewłaściwie zrozumiano jako *virgo intacta*.

Jak już mówiliśmy, prawdziwe znaczenie *almah* to „młoda kobieta” (bez seksualnego kontekstu). Stąd też w przypadku Marii było całkiem prawdopodobne, że była zarówno *almah*, jak i żoną Józefa. Przyjrzyjmy się jeszcze raz wypadkom opisanym przez Mateusza. Kiedy Józef dowiedział się o ciąży Marii, musiał zdecydować, czy ukryć żonę czy nie. Oczywiście jest absolutnie normalne, że żona zachodzi w ciążę. Ale w przypadku Marii było inaczej.

Jako żona „dynastycznego” małżonka, Maria podlegała zasadom linii mesjasza (namaszczonego) pochodzącej od króla Dawida i kapłana Sadoka. Maria, kobieta zamężna, w istocie przechodziła nakazany w hierarchii dynastycznej okres próbny – podczas którego obowiązywał zakaz zbliżeń seksualnych – i jest zrozumiałe, że Józef przeżył osobisty wstrząs, odkrywając, że Maria poczęła. Sytuację rozwiązało dopiero wysoki rangi kapłan Ebiatar (nazywany Gabrielem)¹² zezwalając na rozwiązanie.

Od czasów króla Dawida dynastia Ebiatarów (2 Sm 20, 25) cieszyła się statusem wysokich kapłanów. Linia Sadoka miała pierwszeństwo, linia Ebiatara była druga. Zgodnie z tradycją esenejczycy wewnątrz swojej struktury władzy zachowali imiona starotestamentowych archaniołów¹³. Stąd kapłan Sadok był również „archaniołem Michałem”, a kapłan Ebiatar był też „aniołem Gabrielem”¹⁴. Podporządkowany archaniołowi Michałowi (*Pan*, „kto jest jak Bóg”) Ebiatar/Gabriel był nazywany Aniołem Pana (ambasadorem Michała/Sadoka). Ten system anielski opisano w Pierwszej Księdze Enocha (4, 9). Również *Zwój wojenny* (9, 15-17) wylicza rangi aniołów w okresie Ewangelii.

W opowieści Łukasza ciąża Marii, mająca świąte konsekwencje, zyskała aprobatę dzięki mediacji anioła Gabriela. Jest to znane jako Zwiastowanie, ale miało głównie związek z **usankcjonowaniem** owego stanu, nie z **zapowiedzią**.

Przed urodzeniem Jezusa wysokim kapłanem z rodu Sadoka (archaniosem Michaśem) był Zachariasz¹⁵. Jego żoną była kuzynka Marii, Elżbieta¹⁶, a zastępcą z rodu Ebiatara (aniosem Gabrielem) był esseńczyk Symeon¹⁷. To on wydał formalne pozwolenie na poróg Marii, chociaż zarówno ona, jak i Józef zżamali prawo dynastycznych żaelubin.

Jest więc oczywiste, że te zasady nie były sprawą powszednią i odbiegały od żydowskich norm małżeńskich¹⁸: do zbliżenia mogło dojść wyłącznie w celu prokreacji i to jedynie w wyznaczonych odstępach czasu. Trzy miesiące po ceremonii żaręczyn, we wrzeźniu, formalizowano ż namaszczaniem pierwszy żelub. Dopiero po tym, w pierwszej połowie grudnia, dochodziło do zbliżeń fizycznych. Miało to zapewnić narodzenie mesjasza w Miesiącu Pokuty, wrzeźniu. Jeżeli panna młoda nie poczęła, stosunki intymne żawieszano aż do następnego grudnia i tak dalej¹⁹.

Gdy żona poczęła, namaszczano drugi żelub legalizując żaelubiny. Jednakże pannę młodą wciąż traktowano jako *almah* (młoda kobietę) aż do drugiego żelubu, który zawsze następował dopiero po trzecim miesiącu ciąży²⁰. To opóźnienie wynikało z konieczności liczenia się z poronieniem. I tak drugi żelub odbywał się w marcu. Opóźnienie żatwierdzenia stanu małżeńskiego umożliwiałoby legalną zmianę małżonki, gdy okazywałaby się bezpłodna.

W przypadku Józefa i Marii wygląda na to, że zasady dynastycznego stanu małżeńskiego pogwałcono, gdyż Maria urodziła Jezusa o „żej” porze roku (niedziela, 1 marca 7 roku p.n.e.)²¹. Stąd też stosunek płciowy musiał mieć miejsce pół roku przed wyznaczonym grudniem, w czerwcu 8 roku p.n.e.²² – w czasie żaręczyn – jakież trzy miesiące przed pierwszym żelubem we wrzeźniu. I w taki sposób **Maria nie tylko poczęła jako *almah*, ale również urodziła jako *almah***, przed drugim żelubem.

Gdy tylko potwierdziła się niedozwolona ciąża Marii, Józef uzyskał prawo rezygnacji z ceremonii drugiego żelubu. By uniknąć kłopotliwej sytuacji, mógł umieścić Marię w klasztorze („potajemnie ją opuścić”, Mt I, 19), gdzie dziecko wychowałiby kapłani.

Ale jeżeli przyszedłby na świat chłopic, byłby pierwotnym następcą Józefa w linii Dawida. Niewielki sens miało wychowanie go jako bezimiennej sieroty, stwarzając ewentualnemu młodszeemu bratu szansę sukcesji linii królewskiej. Nienarodzone dziecko Marii i Józefa wyraźnie było znakiem od Boga i wymagało nadzwyczajnego traktowania, odstępstwa od powszechnych zasad. Dlatego też anioś Gabriel doradził, że skoro stawką jest cewięta spuścizna, niech Józef dokonuje ceremonii drugiego żelubu... „albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Cewiętego” (Mt I, 20).

Po tej dyspensie przywrócono normalne zasady – przede wszystkim nie żezwolono na fizyczne kontakty między mężem i żoną (mogli podjąć współżycie dopiero jakież czas po urodzeniu dziecka). „A gdy Józef obudził się ze snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioś Pański i przyjął żonę swoją. Ale nie obcował z nią, dopóki nie powiła syna, i nadał mu imię Jezus” (Mt. I, 24-25). Twórcom Ewangelii pozostało jedynie spowić całej sekwencji otoczką tajemniczości, co było możliwe dzięki starotestamentowemu prorostwu Izajasza. W pierwszej erze chrześcijaństwa krężyły liczne ewangelie o Jezusie. Dopiero od 367 roku Nowy Testament zaczął przybierać taką postać, jak znamy. W owym czasie biskup Aleksandrii, Atanazy, zebrał wybrane pisma. Żostały uznane i autoryzowane przez synody w Hipponie (393 r.) i w Kartaginie (397 r.). W późniejszych latach wybór celowo ograniczono i wyznaczono sporo ważnych tekstów. W rzeczy samej sobór trydencki w 1546 roku uznał w końcu jedynie cztery Ewangelie – według cew. Mateusza, Marka, Łukasza i Jana²³.

Niedawno kodeksy z Nag Hammadi dostarczyły kilku dodatkowych ewangelii – Filipa, Tomasza i Marii Magdaleny. W niektórych przypadkach żawartość rozpraw odpowiada fragmentem Nowego Testamentu, ale w wielu miejscach różni się, czasami znacząco. Szczególnie interesującą jest np. stwierdzenie z „Ewangelii według Filipa”: „Niekórzy utrzymują, że Maria poczęła za sprawą Ducha Cewiętego. Myślę się. Nie wiedz, co mówię”.

Inna praca, księga Jakuba (*Proteuangelium*) według Orygenesza – chrześcijanina z Aleksandrii pod wpływami platońskimi (ok. 185-254) – została napisana przez brata Jezusa, Jakuba. Ta bardzo dawna chrześcijańska księga opisuje, że Maria była jedną z siedmiu panien Cewiętyni Jeruzolimskiej – cewiętą *almah*. Traktując rzecz w wymiarze uniwersalnym i biorąc pod uwagę powyższe fakty, można powiedzieć (choć ma to współżczenie sens dwuznaczny), że dziewica poczęła i urodziła syna.

POCHODZENIE OD KRÓLA DAWIDA

Ewangelia według cew. Marka, z której brali przykład zarówno Mateusz, jak i Łukasz – chociaż wydaje się to bardzo dziwne – nie mówi o narodzeniu Jezusa. Cewięty Jan (7,42) wspomina o narodzinach w Betlejem, ale nie w kategorii cudownego wydarzenia. Jan nie sugeruje też, jakoby Maria poczęła jako dziewica. Mówi jedynie o pochodzeniu Jezusa od Dawida: „Czy Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z rodu Dawida i z Betlejemu?” Nawet Ewangelia według cew. Mateusza, która

niew¹tpliwie uznaje narodziny z dziewicy, zaczyna się stwierdzeniem: „Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego”.

List św. Pawła do Rzymian (1, 3-4) mówi: „(Jest to Ewangelia) o potomku Dawida według cięcia”. Z kolei św. Marek (10, 47) i św. Mateusz (22, 42) nazywają Jezusa „Synem Dawida”. W Dziejach Apostolskich (2, 30) św. Piotr odwołując się do króla Dawida nazywa Jezusa „jego cielesnym potomkiem”.

Na początku II wieku biskup Ignacy z Antiochii (uczeń św. Jana) pisze: „Jezus Chrystus został poczęty przez Marię wedle planu Bożego, a wyrósł jednak z ziarna Dawidowego i Ducha Świętego”. Podobnie w Dziejach Apostolskich (13,22-23) jest mowa: „Znalazłem Dawida, syna Jessego... Z jego to potomstwa zgodnie z obietnicą wywiódł Bóg Izraelowi Zbawiciela, Jezusa”.

Boskość Jezusa jest przekazana w sposób nadzwyczaj sugestywny, podczas gdy jego ludzkie pochodzenie od Dawida („według cięcia”) jest stale stwierdzane jako sprawa oczywista²⁴. Jezus wywodzi się z linii Dawida, co potwierdzają liczne wyimki Nowego Testamentu, został sprowadzony przez swojego ojca Józefa – potomka wielkiego króla. Stwierdza to nawet Łukasz (1, 32), który wcześniej wszakże sugeruje, że Maria była dziewicą, a w sprawie narodzin Jezusa zaangażowani zostali boscys wyświadczeni. Czytamy w Ewangelii: „I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida”.

Powstawanie się przez Jezusa na jego „Ojca w Niebie” doprowadziło wielu do przekonania, że był Synem Bożym w nadnaturalnym sensie. Chrześcijańska modlitwa do Boga (u Mateusza) jednakże dostrzegalnie posługuje się zwrotem „Ojcze nasz” i w Nowym Testamencie jest wiele aluzji, że **wszyscy** wierzący są dziećmi Bożymi (lub synami Bożymi). W tym względzie Jan (1, 12) stwierdza: „Tym razem, którzy go przyjęli, dało im prawo stać się dziećmi Bożymi”. Podobnie w Liście do Rzymian (8, 14): „Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi”. A w Drugim Liście św. Pawła do Koryntian (6, 17-18): „a Ja przyjmę was i będę wam Ojcem, wy będziecie moimi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący”. Również w Pierwszym Liście św. Jana (3, 1): „Patrzcie, jak mi oświadczył nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi”.

Jezus mówi o sobie „Syn Człowieczy” (np. u Mateusza 16, 13). Zapytany przez najwyższego kapłana, czy naprawdę jest synem Boga, Jezus odparł: „Tyś powiedział”, dając do zrozumienia, że to kapłan rzekł, nie on (Mt, 26,63-64). Jezus odpowiedział dosłownie tak samo, jak opowiada św. Łukasz: „Tedy rzekli wszyscy: Czyż więc Ty jesteś Synem Bożym? A on rzekł do nich: Wy powiadacie, że jestem” (22,70). „Synem Człowieczym” nazywają Jezusa również Dziej Apostolskie (7, 56). To określenie ma wyjątkowe znaczenie, gdyż odnosi się wprost do hierarchii aniołów. Dynastia dawidowa, główna reprezentacja swojego ludu, nie była związana z kapłaństwem. Królewska linia Jezusa pochodziła wprost od plemienia Judy i nie piastowała dziedzicznie urzędu kapłańskiego: wszystkie te prawa były ograniczone do rodu Aarona i plemienia Lewiego. Natomiast następca Dawida – w owym czasie Jezus – miał laicki związek z hierarchią anielską będąc duchowym synem anioła Gabriela. Imię *Gabriel* znaczy „człowiek Boga” (hebr. *Gabri-El*), a w starotestamentowym obrazie istot żywych (Ez 1, 5) Gabriel reprezentuje kategorię „człowiek”. Stąd Jezus był Synem Człowieczym (Boga)²⁵.

De iure reprezentant ludu, Jezus, personifikował działania autentycznego suzerena broniącego swych poddanych, nawet wbrew rzędzonym kręgom władzy. Była to forma mesjańskiego zobowiązania, odziedziczona później *de facto* przez potomków z jego linii, a która stworzyła podstawy Reguły Graala. Jak przekonamy się w swoim czasie, znaczyło to, że królowie byli „zwyczajnymi ojcami” narodów, a nie najwyższymi władzami ziemi. Odpowiada to idei dzielnego strażowania, symbolicznie wyrażonej w romansach. Nigdy dworny biskup ani waleczny burmistrz nie ośmielili się pomóc uciskanemu poddanemu ani damie w opresji – gdyż była to domena i obowiązek księcia i pasowanych rycerzy.

SPÓR O TYTUŁ MESJASZA

Po urodzeniu Jezusa konieczne było potwierdzenie jego statusu prawowitego dziedzica królewskiego rodu. To dlatego Maria i Józef zabrali go do symeona Gabriela, by ten uprawomocnił jego pochodzenie (Łk 2,25-35). Była to rzecz kontrowersyjna i gdyż majcy osiędzie, czy prawnie przysługuje mu ten status, podzielił się na dwa obozy. Po pierwsze Jezus urodził się w „nieodpowiedniej” porze roku i to zanim drugi oelb formalnie potwierdził dynastyczne zaręczyny. Ponadto sześć lat później Jakub, młodszy brat Jezusa, przyszedł na świat według wszelkich zasad dynastycznego związku małżeńskiego i nikt nie podważał jego praw. I tak każda frakcja popierała własnego mesjasza.

Hellenicy (gdzi, którzy ulegli wpływom Zachodu [greckim]) twierdzili, że Jezus jest prawdziwym Chrystusem (gr. *christos*, „król”), podczas gdy ortodoksi obstawali przy tym, że tytuł należy się

Jakubowi. Dyskusje trwały przez wiele lat; w 23 roku zmarł Józef – ojciec obu kandydatów – i należało niezwłocznie rozwinąć spór w taki czy inny sposób²⁶.

Dawny zwyczaj przesłuchał o związku królów dawidowskich z dynastią z rodu Sadoka, a panującym kapłanem z rodu Sadoka był pobratymiec Jezusa, Jan Chrzciciel²⁷. Zyskał on na znaczeniu w 26 roku n.e. wraz z przybyciem rzymskiego gubernatora, Poncjusza Piłata. Jan Chrzciciel był tradycjonalistą, a Jezus – hellenistą. Dlatego Jan popierał Jakuba, mimo że wcześniej uznał prawomocność tytułu Jezusa i ochrzcił go w Jordanie. Postawa Jana sprawiła, że Jezus zdał sobie sprawę, iż musi zająć jakieś stanowisko. Jeżeli odrodzone królestwo żydowskie stanie się realne, to królewski sędzią przejmie Jakub. Jezus przystąpił więc do zorganizowania swoich zwolenników w partię; partię, która nie kierowała się siłą uznanymi zasadami polityki społecznej. Zdawał sobie również sprawę, że Tydź jako naród nie dościsł wypełnienia swojej misji, jeżeli nadal będzie stroniał od pogan (ludzi nieżydowskiego pochodzenia). Jego zamiarem było stworzenie królestwa Izraela, w którym ortodoksyjne zasady religii hebrajskiej nie krępowałyby społeczność.

Jezus doskonale zdawał sobie sprawę, że tradycja zapowiedziała przyjście mesjasza, który poprowadzi lud ku zbawieniu, i wiedział, jak bardzo lud wygląda obiecane odkupiciela. Jan Chrzciciel nie nadawał się do tej roli – był odludkiem, natomiast Jakub był pozbawiony wszelkich ambicji – gnuśnym w wygodach, jakie zapewniało mu poparcie Jana Chrzciciela i najwyższego kapłana Kaifasza.

I tak Jezus zdecydował się wziąć udział w życiu publicznym, by stać się zapowiadającym mesjaszem. Przecież był pierwotnym synem, bez względu na to, co kapłani i politycy wiodący spór o dziedzictwo mieli do powiedzenia na ten temat. Co więcej, w oczach hellenistów był wędź z rodu Dawida – duchowym synem anioła Gabriela – popieranym przez pogan i prozelitów (nawróconych na judaizm). Niebawem zebrał swoich uczniów, wyznaczył dwunastu głównych apostołów (delegatów) i zaczął wypełniać swoje duchowe obowiązki. Jezus stał się tym samym zagrożeniem nie tylko dla króla Heroda i jego frakcji (herodian) oraz władzy Rzymian, ale również i sekciarskich nacjonalistów (faryzeuszy i saduceuszy), którzy usiłowali osiągnąć przewagę nad poganami. Nie baczyc na swoje pochodzenie, Jezus zignorował prawa wspólnoty i rzucił wyzwanie kręgom władzy. Domagał się, by zaakceptowano go zarówno jako króla, jak i kapłana w królestwie, które odrzuciłoby podziały klasowe, wyznaniowe czy majątkowe. Głównymi ideami księżcej sęby.

Mapa 3 Miejsce akcji Ewangelii

4

MISJA. ETAP PIERWSZY

KIM BYLI APOSTOŁOWIE?

Niewiele możemy dzie powiedzieć o obawach Jezusa, związanych z jego misją i walką o pozycję, głównie z powodu jego wielkiej skromności. Jezus doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jego działalność nie spotka się z przychylnością panujących. Wiedział, że będzie go zwalczała nie tylko Rzymianie, ale i żydowska starszyna, potężny Sanhedryn. Mimo tych zagrożeń Jezus otwarcie głosił swoje przekonania: „Nie mniemajcie, że przyszedłem przynieść pokój na ziemi; nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz” (Mt 10, 34).

W tych okolicznościach jest bardzo dziwne, że grupa zwyczajnych robotników zrezygnowała ze swoich dochodów dla przywódcy, który oświadczył: „I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego” (Mt 10, 22). W owych dawnych czasach nie było formalnej chrześcijańskiej sęby, a Jezus nie obiecywał dochodów ani wysokiego statusu społecznego. Niemniej Ewangelie wskazują, że jego wysłannicy porzucili różne zajęcia i na oślep wyruszyli w nieznaną, by stać się „rybakami ludzi” (Mt 4, 19).

Kim byli owi tajemniczy apostołowie? Czy można zastosować szyfry skrybów z Kumran do tekstów Ewangelii, by lepiej zrozumieć tożsamość i cele tych ludzi?

Łukasz (6, 13 i 10, 1) powiada, że Jezus wyznaczył w sumie 82 zwolenników – 70 wysłał do głoszenia nauki, a 12 tworzyło bezpośrednio otaczający go krąg. Dla czytelników Biblii nie jest tajemnicą, że apostołowie byli uzbrojeni – chociaż na lekcjach religii zwykle głosił się co innego. Naprawdę to Jezus na samym początku misji zadbał o ich bojowe zdolności mówiąc: „kto nie ma miecza, niech sprzeda suknię swą i kupi” (Łk 22, 36).

Wszystkie cztery Ewangelie zgadzają się, że Szymon był przy Jezusie pierwszy, a trzy Ewangelie w tym samym miejscu wspominają jego brata, Andrzeja. Ale między wersjami Janową i Ewangeliami synoptycznymi jest pewna niezgodność co do miejsca powołania. Było to albo nad jeziorem

Genezaret, gdzie Szymon i Andrzej naprawiali sieci, albo w Betabara, za Jordanem, podczas chrztu. Co więcej, relacje nie zgadzają się co do tego, kto był wówczas obecny. U Jana (I, 28-43) jest mowa o Janie Chrzcicielu, podczas gdy Marek (I, 14-18) twierdzi, że chrzest miał miejsce, kiedy Jan był zamknięty w więzieniu.

Relacja Jana jest niewątpliwie dokładniejsza, gdyż pierwsi uczniowie byli powoływani w marcu 29 roku. W *Dawnych dziejach Izraela* Józef Flawiusz z Galilei (ur. 37 r.) wskazuje, że Jezus rozpoczął duchowe obowiązki w 15 roku panowania cesarza Tyberiusza (czyli w 29 roku). Jana Chrzciciela oskarżono dopiero rok później, w marcu (co potwierdza Ewangelia według św. Jana 3, 24). Egzekucji na rozkaz Heroda Antypasa z Galilei dokonano we wrześniu 31 roku.

Łukasz (5, 11) za Markiem przytacza opowieść o powołaniu Szymona, ale nie wspomina o Andrzeju. Potem na scenie pojawiają się Jakub i Jan, synowie Zebedeusza. Marek i Łukasz oświadczają, że Jezus wezwał następnie do siebie Lewitę. Jednakże u Mateusza kolejny uczeń Jezusa nazywa się nie Lewita, ale Mateusz. U Jana pierwszy uczeń to Filip, który twierdzi, że przyszedł z Betsajdy, miasta rodzinnego Szymona i Andrzeja. Z kolei Filip sprowadził do owczarni Natanaela z Kany. Od tej pory nie wspomina się o indywidualnych powołaniach.

Następnie jest powiedziane, że Jezus zgromadził wszystkich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu osobistych delegatów. Potem pojawiają się pewne niezgodności. Znikają Lewita i Natanael, Mateusz zaś pojawia się we wszystkich wyliczeniach. Ewangelie Mateusza i Marka wymieniają wśród dwunastu Tadeusza, podczas gdy inne Ewangelie tego nie czynią – z tym że u Łukasza i w *Dziejach Apostolskich* Judasz, brat Jakuba, należy do wybranej dwunastki, podczas gdy w innych księgach brak go w tym kontekście. Mateusz i Łukasz wprowadzają poza tym Szymona Kananejczyka, opisanego u Łukasza i w *Dziejach* jako Szymon Zelota (Szymon zwany Gorliwcem).

Marek opowiada, jak Jezus w jakimś czasie po spotkaniu nadał bratu Andrzeja, Szymonowi, imię Piotr, ale Mateusz i Łukasz sugerują, że Szymon nosił je już wcześniej. Od Jana dowiadujemy się, że Szymon i Andrzej byli synami Jana, i że Jezus mówił o Jakubie i Janie (synach Zebedeusza) *Boanerges* (Synowie Gromu). U Marka i Łukasza celnik Lewita jest opisany jako syn Alfeusza; podczas gdy wśród ostatnich uczniów wymieniony jest Jakub, inny syn Alfeusza. Tomasz apostoł, stale pojawiający się w Ewangelii, jest nazywany u Jana i w *Dziejach* Didymus (bliźniak).

Tylko Filip, Bartłomiej i Judasz Iskariota są wymieniani przez wszystkich ewangelistów.

Jest oczywiste, że apostołowie nie byli celnicami stadkami altruistów, którzy porzucili wszystko, by przyłączyć się do charyzmatycznego uzdrowiciela (nawet jeżeli był królewskiego pochodzenia). Perspektywy Jezusa były niejasne i na tym etapie nie zdobył on jeszcze reputacji boga. Jest oczywiste, że w Ewangelii brakuje jakiegokolwiek istotnej informacji. Zapewne pominięto pewien ważny zapis, by nie budzić podejrzeń rzymskich namiestników, księgi spisano ponadto językiem przeznaczonym dla tych odbiorców, którzy potrafili czytać między wierszami. Na niektóre fragmenty zwracają naszą uwagę słowa: „Ten, kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha” (jak np. u Marka 4, 9). Mając to na względzie, wkroczyliśmy teraz w świat szyfrów Nowego Testamentu stworzonych przez uczonych w Piśmie. Wprowadzi nas w ten świat wybitny znawca starożytnej sztuki translatorskiej dr Barbara Thiering. Przez blisko ćwierć wieku dr Thiering zajmowała się badaniami zwojów znad Morza Martwego i zapoczątkowała prace nad nowym odczytaniem Ewangelii. Na wstępie zajmujemy się apostołami, dzięki czemu łatwiej nam będzie określać polityczną rolę Jezusa, mesjańskiego następcy króla Dawida.

Jakub i Jan

Jezus mówi o Jakubie i Janie (synach Zebedeusza) używając opisowego greckiego słowa *Boanerges* (Synowie Gromu) (Mk 3, 17). Jest to przykad zakodowanej informacji przeznaczonej dla wtajemniczonych. „Grom” i „Byskawica” to tytuły dwóch wysokich rangi duchownych w Cewityni. Te symboliczne tytuły odwołują się do cudu na górze Synaj opisanego w Księdze Wyjścia (19, 16) – gdy gromy i byskawice otoczyły zbocza, a Mojżesz udał się z obozowiska na spotkanie z Bogiem. Cewitynia była przybytkiem Arki Przymierza (Wj 25,8), a cewitynia esseńczyków mieściła się w klasztorze Mird, 14 km na południowy wschód od Jerozolimy – niegdyś fortecy Hasmoneuszy.

Między innymi Jezusowi jako „Grom” to Jonatan Annasz, syn Ananusa, saducejski najwyższy kapłan w latach 6-15 n.e. Jonatana (co oznacza „Jehowa da”) nazywano również Natanaelem („Dar Boga”), co w istocie znaczy to samo. Jego odpowiednikiem i politycznym rywalem, znanym jako „Byskawica” był Szymon Mag (zwany też Zebedeuszem/Zebediaszem – „Jehowa daje”) wpływowym zwierzchnik samarytańskich magów. Jest lepiej znany w Ewangelii jako Szymon Kananejczyk lub Szymon Zelota (pod tym imieniem jest omówiony w kolejnych ustępach).

Czy Jakub i Jan byli „Synami Gromu” (Jonatana Annasza) czy „Synami B³yskawicy/Zebedeusza” (Szymona Maga)? Odpowiedź brzmi – obu, nie z urodzenia, ale z nadania. Jako Boanerges Jakub i Jan byli duchowymi synami kap³ana Ananusa; podlegali również Szymonowi, który w stosownym czasie miał obj³æ najwy³szy urz³d patriarchalny – „Ojca”.

Dzięki takiemu odczytaniu dowiadujemy się o spo³ecznym prestiżu aposto³ów. Nawet Jakub i Jan, okreśelani jako „Rybacki”, okazuj³ się prominentami w spo³eczności hellenistycznej. Ale czemu zostali opisani (wraz z Piotrem i Andrzejem) na ³odziach rybackich? Jan odwo³uje się do symbolicznego znaczenia po³owu ryb, który jest tradycyj³n³ czę³oci³ rytua³u chrztu².

Poganie, którzy pragnęli przy³czy³æ się do plemion ³ydowskich, mogli wzi³æ udział³ w chrzcie, ale nie mogli być ochrzczeni w wodzie. Mogli oni otrzyma³æ b³ogos³awieństwo kap³ańskie dopiero po tym, jak wydobyto ich w wielkich sieciach na pok³ad ³odzi. Kap³anów dokonuj³cych chrztu nazywano „Rybakami”. Zarówno Jakuba, jak i Jana Wy³ewi³cono na Rybaków, ale Szymon i Andrzej zaliczali się do nieo³ewieconych wybieraczy sieci (po³awiaczy ryb). Jezus obieca³ im kap³aństwo, odwo³uj³c się do swojej liberalnej doktryny, powiedzia³: „sprawi³, że staniecie się rybakami ludzi” (Mk I, 17).

Aposto³owie wyra³nie nie byli obszarpan³ garstk³ cnotliwych wiernych, ale wp³ywow³ Rad³ Dwunastu podporz³dkowan³ najwy³szemu przywódcy, Jezusowi Chrystusowi (królowi). Dopiero du³o p³ó³niej ten rzeczownik pospolity, znamionuj³cy w³adz³ę – chrystus – zyska³ status imienia w³asnego³. Warto w tym miejscu przypomnie³, że kumrańska Regu³a wspólnoty podkreśla wagę Rady Dwunastu w zachowaniu ojczy³stej wiary⁴.

Szymon Zelota

Szymon Mag (lub Zebedeusz) by³ przywódc³ magów z zakonu Zachodnich Manassytów⁵, kap³ańskiej kasty samarytańskich filozofów, którzy uznawali Jezusa. To w³acenie ich ambasadorowie (magowie lub m³édrcy) z³o³zyli ho³d Dzieci³tku Jezus w Betlejem. Szymon by³ obdarzony niezwyk³ymi umiej³tnościami, manuskrypty o jego ³yciu opowiadaj³ o kosmologii, naturalnym magnetyzmie, lewitacji i psychokinezie⁶ [poruszaniu przedmiotów si³ woli. By³ zdecydowanym zwolennikiem wojny z Rzymem i w zwi³zku z tym znano go jako Szymona *Kanani³t³* (gr. fanatyk). Pó³niej mylnie przet³umaczono to jako *Kananejczyka*. Spo³ród aposto³ów Jezusa Szymon miał niew³tpliwie najwy³szy status spo³eczny. By³ ponadto zr³cznym przywódc³ zelotów i cz³sto nazywano go Szymon Zelota. Zeloci byli to bojownicy mszcz³cy się na Rzymianach za zagarnięcie ich dziedzictwa i terytorium. W oczach okupantów zeloci byli po prostu *lestai* (bandytami).

Z powy³szego wynika, że aposto³owie s³ osobami o du³o wi³kszym znaczeniu spo³ecznym ni³ to, które znamy z popularnych przekazów, ale ich cel jest identyczny: wspom³żenie i obrona uciskanych w ojczy³nie. Wi³kszo³æ aposto³ów nale³æ do grupy wykszta³conych kap³anów, terapeutów i nauczycieli; g³osili wi³ę prawd³ę, szerzyli wied³ę i propagowali dobro³.

Judasz Iskariota

Innym znanym przywódc³ nacjonalistycznym by³ Judasz, przywódca m³ę³ów uczonych w Picemie⁷. Zwoje znad Morza Martwego powsta³y pod nadzorem Judasza i jego poprzednika, zapalczywego Judasza z Galilei, za³o³yciela zelotów⁸. Judasz miał wykszta³cenie, by³ ponadto przywódc³ Wschodnich Manasseańczyków i genera³em Kumran. Rzymianie dali mu przydomek Sikariusz – Zabójca (*sica* – morderczy, zakrzywiony sztylet). Grecka forma przezwiska to *Sikariotes*, co zniekszta³czone przesz³o w „Iskariota”⁹.

Chocia³ zawsze wymieniany na końcu listy aposto³ów, Judasz Sikariota ust³epowa³ rang³ tylko Szymonowi Zelocie.

Tadeusz, Jakub i Mateusz

Lebeusz Tadeusz jest opisany jako syn Alfeusza i bywa również nazywany Judaszem (Teudaszem) w dwóch Ewangeliach. Wp³ywowy przywódca wspólnoty i kolejny dowódca zelotów. Przez ponad 50 lat, od 9 roku n.e. Tadeusz by³ g³ow³ terapeutów [uzdrowicieli, oczekuj³cych], ascetycznego sprzysię³zenia, zawi³zanego podczas egipskiej okupacji Kumran. Tadeusz by³ pobratymca ojca Jezusa, Józefa i bra³ udział³ w powstaniu przeciwko Poncjuszowi Pi³atowi w 32 roku n.e. Jakub, pono³æ syn Alfeusza, by³ faktycznie Jonatanem Annaszem, przywódc³ partii „Gromu”. Jego przyj³ête imię, Jakub¹⁰, by³o patriarchalnym tytu³em. Podobnie jak imiona anio³ów i archanio³ów nadawano najwy³szym kap³anom, tak imiona patriarchów ³ydowskich ³y³ wewn³trz starszyzny. Przywodzi³ im triumwirat wyznaczonych urz³dników, którzy przybierali tytu³larne imiona Abrahama, Izaaka i Jakuba¹¹. Jonatan Annasz by³ wi³ę patriarch³ Jakubem.

Mateusz (nazywany Lewit³) również by³ opisywany jako syn Alfeusza. By³ to Mateusz Annasz (brat Jonatana) – p³ó³niej najwy³szy kap³an od 42 roku n.e., a³ do z³o³żenia z urz³du przez Heroda Agryp³ę

I. Mateusz był osobliwie zainteresowany rozpropagowaniem dzieła Jezusa i aktywnie wspierał spisanie Ewangelii, obdarzonej jego imieniem. Jako następca Jonatana był głównym kapłanem lewitów i miał nominalny tytuł Lewita. Był również jerozolimskim publikaninem (dzierżawcą podatków), odpowiedzialnym za zbieranie podatków publicznych od Żydów, którzy osiedlili się poza ojczyzną, ale nadal podlegali prawu podatkowemu¹². Dochody z Azji Mniejszej zbierali lewici i składowali w skarbcu w Jerozolimie. „I odchodźcie stamtąd, ujrzał Jezus człowieka, siedzącego przy ciele, imieniem Mateusz” (Mt 9, 9). A Łukasz pisze o tym tak: „A potem wyszedł i ujrzał celnika, imieniem Lewi, siedzącego przy ciele” (Łk 5, 27).

Tadeusza, Jakuba i Mateusza (Lewitę) nazwano „synami Alfeusza”, ale nie byli oni braćmi. „Syn” oznacza tu „zastępcę”. Samo „Alfeusz” nie ma związku z osobą ani z miejscem, gdyż *alpheus* to po prostu sukcesja.

Filip, Bartłomiej i Tomasz

U Jana czytamy (I, 45-49), że Filip to bliski Jonatana Annasza (znanego też pod imieniem Natanael). Nieobrzezany poganin – prozelita¹³ – był głową zakonu Szema¹⁴. Koptyjska „Ewangelia Filipa” nosi jego imię.

Bartłomiej (znany również jako Jan Marek) to ewangeliczny i polityczny towarzysz Filipa. Był przywódcą prozelitów, urzędnikiem i wpływowym egipskim terapeutą w Kumran¹⁵.

Ewangelie niewiele mówią o Tomaszu, zalicza się on do najbardziej wpływowych chrześcijańskich ewangelistów, wygłaszał kazania w Syrii, Persji i Indiach. W końcu został zakrzyty wódczyniami w Mylapore, w pobliżu Madrasu. Tomasz – pierwotnie ksiądz Filip – urodził się w rodzinie Heroda¹⁶, ale stracił prawo dziedziczenia, kiedy król Herod rozwiódł się z matką Filipa, Mariamne II, po tym jak usiłował ją zgwałcić. Przyrodni brat Filipa, Herod Antypas, został później tetrarchą Galilei. Ludzie drwiąco kojarzyli księcia Filipa z Ezawem – synem Izaaka, który utracił prawa pierworództwa i bogostawieństw ojcowskie na rzecz brata bliźniaka, Jakuba (Rdz 25-27) – i nazywał go *Teoma* (aram. bliźniak); w greckim przybrało to formę *Thoma* i czasem bywało tłumaczone jako Didymus (gr. bliźniak). (Szymon) Piotr i Andrzej

Mamy tu do czynienia z dwoma apostołami, w tradycji uważanymi za najwybitniejszych, natomiast w tym układzie umieszczeni zostali oni na końcu. Kolejność, w jakiej przedstawiono apostołów w tym rozdziale jest odwrotna niż w Ewangelii. A to dlatego, że Tadeusz, Szymon Zelota i Judasz Sikariota (Iskariota) byli o wiele potężniejsi. Nie przypadkiem ci, co spisywali Ewangelie, dokonali zmiany układu – w ten sposób odwracali uwagę Rzymian od tych apostołów, którzy zajmowali poczesne miejsce w hierarchii społecznej.

I tak tablice apostołów zwykle zaczynają się od najmniej wpływowych członków, Piotra i Andrzeja, zwykłych wieśniaków, esefczyków nie sprawujących żadnych urzędów publicznych. Jako że byli „poawiaczami ryb”, nie „rybakami”, ich rola podczas rytuału chrztu była odcienne: cięgnieli sieci, ale nie wykonywali funkcji kapłańskich, do tego mieli prawo wyświęcenia „rybacy”, Jakub i Jan

Niski status społeczny Piotra i Andrzeja miał wielką wartość dla Jezusa. Dzięki temu obaj bracia mogli poświęcić sprawie więcej czasu niż inni zajęci pracą kaznodziejską lub sprawowaniem urzędu. W rezultacie Piotr stał się prawym ręką Jezusa i najwidoczniej świetnie wywyższał się z obowiązków, skoro dostał przydomek Kefas (Skała). W Ewangelii Tomasza Jezus nazywa Piotra swoim strażnikiem. F stracie żony Piotr stał się znaczącym ewangelistą. Mimo okresowych sporów z Jezusem po jakimś czasie zyskał ważną pozycję – na nim spoczęła największa odpowiedzialność za szerzenie Dobrej Nowiny w Rzymie. Został męczennikiem, ukrzyżowanym podczas prześladowań chrześcijan za cesarza Nerona.

KΑΡΞΑΝΙ I ANIOŁOWIE

Już spotkaliśmy się z faktem, że wewnątrz kapłańskiej hierarchii we wspólnocie kumrańskiej ustanowiono strukturę anielską – najwyższy kapłan nie tylko pochodził z dynastii Sadoka ale był też archaniołem Michałem, Michałem-Sadokiem (Melchizadekiem). Drugi rangą był Ebiatar, anioł Gabriel. Warto teraz dokładniej przyjrzeć się temu anielskiemu porządkowi, łatwiej nam będzie dzięki temu ocenić społeczny status apostołów; powtarza się w nim wiele tych samych imion. Równocześnie staje się oczywiste wiele zwyczajowych praktyk – zarówno kapłańskich, jak i patriarchalnych – w ten sposób będziemy mogli odczytać nowe znaczenie cudów Jezusa.

Po pierwsze należy zauważyć, że słowo „anioł” nie ma żadnego spirytualnego ani eterycznego znaczenia. Oryginalne greckie *aggelos* (zwykle przetransliterowane *angelos*, *ac. angelus*) oznacza po prostu posłaniec. „Anioł Pański” był więc „posłańcem Pana” lub dokładniej „przedstawicielem Pana”. „Archanioł” miał wyższą rangę (przedrostek arch oznacza główny).

Stary Testament opisuje dwa rodzaje aniołów. Większość z nich zachowywała się jak normalne ludzkie istoty – np. w Księdze Rodzaju (19, 1-3) dwa anioły odwiedziły dom Lota, „a on wyprawił im ucztę, upiekł przaoeniki i jedli”. Starotestamentowe anioły były zupełnie zwyczajne, jak ten anioł, który spotkał żonę Abrahama, Hagar, przy studni¹⁷; anioł, który zatrzymał ocelicę Balaama¹⁸; anioł, który rozmawiał z Manoachem i jego żoną¹⁹; i anioł, który siedział pod dębem z Gedeonem²⁰.

Inna klasa aniołów była kimś więcej niż posłańcami, była obdarzona przeraźliwą mocą zniszczenia. Ten rodzaj anioła mościela występuje w Pierwszej Księdze Kronik (21, 15-16): „I wysłał Bóg anioła do Jeruzalemu, aby w niej szerzył zagładę [...] z mieczem wydobytym w jego ręce wycigniętej nad Jeruzalem”. Wedle opisów wielu aniołów dzierżył miecze, ale nigdy nie nazywa się ich boskimi, i w tekście nie ma wzmianki o skrzydłach. (Obecnie powszechnie znane skrzydła są wymysłem malarzy i rzeźbiarzy, mają one symbolizować duchowe wyniesienie aniołów ponad ziemskie otoczenie.)

Warto w tym miejscu poświęcić nieco uwagi innej kategorii ciekawych zjawisk ze Starego Testamentu. Przyjrzyjmy się czemuś, co jakoby unosiło się nad ziemią za pomocą mechanicznego urządzenia. Tych obiektów nie nazwano nigdy aniołami, te potoczne zjawy miały przeważnie kształt, jak w Księdze Daniela (7, 9): „Jego tron jak promienie ogniste, a jego kształt jak ogień potoczny”. U Izajasza (6, 2) jest zbliżony opis tronu unoszącego się w powietrzu: „Jego orszak stanowią serafy, z których każdy miał po sześć skrzydeł”. Podobny „aparaturę” przedstawia Księga Ezechiela (1), w prorockiej wizji chwały Pana zawarty jest szczegółowy opis zjawisk, towarzyszących ukazaniu się Najwyższego – jak i w innych starotestamentowych przekazach jest tu mowa w ogniu, o kształtach i hałaśliwych wirujących obręczach.

Nie wiążąc się z Biblią starożytny traktat z trzecio-wiecznej Aleksandrii, zatytułowany *Pochodzenie*, opowiada o nieśmiertelnej Sofii i władcy Sabaocie, który „stworzył wielki tron na obudowanym z czterech stron rydwanie zwanym Cherubinem... A na tym tronie stworzył kolejne serafiny mające wielkość kształtu”.

Co ciekawe, jak jest o tym mowa w Księdze Rodzaju (3, 24), Bóg postawił cheruby (rydwany lub ruchome trony) i potoczył ostrze miecza do strzeżenia ogrodu Edenu.

Cheruby pojawiają się znów w starożytnym greckim dziele zwanym *Postaci Archanów*, które poświęcone jest Władcy Całoci i Stworzeniu Adama. Kolejny raz jest tam mowa o Sabaocie i jego niebiańskim rydwanie („cherubie”).

W Drugiej Księdze Królewskiej (2, 11) czytamy o podobnym pojeździe: ognisty rydwan zabiera Eliasza. Dalsze opisy podobnego wehikułu znajdujemy w sumeryjskim *Eposie o Gilgameszu*²¹ z mezopotamskiej biblijnej krainy starożytnego Iraku.

Nie jest celem tej książki dociekanie genezy i celów tych fenomenów – chodzi jedynie o sposób zaprezentowania ich w starożytnych tekstach²². Jednakże pewne jest, że o tych latających rydwanach (cherubach) i towarzyszących im serafinach (serafach, ognistych towarzyszach w kształcie smoków) nigdy nie mówiono, że mają ludzkie kształty, jak zawsze pisano o aniołach. Dopiero bojaźliwe chrześcijańskie dogmaty późniejszych rzymskich [czyli watykańskich] kręgów władzy zmieniły cheruby i serafiny w adorujące pyzate amorki. Anioły Nowego Testamentu były bez wyjątku zwyczajnymi ludźmi, a ich delegowanie na urząd anioła miało znaczenie ościśle dynastyczne. Księgę Enocha (imię patriarchy szóstego w linii po Adamie) napisano w II wieku p.n.e. Zapowiadała restaurację dynastii mesjańskiej i ustanowiła podstawy hierarchii kapłańskiej²³. Było tam zastrzeżenie, że kolejni przywódcy dynastii winni nosić tradycyjne imiona aniołów i archaniołów oznaczające rangi i pozycje.

Stary Testament mówi, że za czasów króla Dawida głównymi kapłanami byli Sadok, Ebiatar i Lewi (w tej kolejności). Jak widzieliśmy, esseńcy z Kumran posłusznie zachowali swoje kapłańskie dziedzictwo używając tych imion jako tytułów – Sadok, Ebiatar i Lewi. Również w zgodzie z Księgą Enocha nadawano kapłanom imiona archaniołów²⁴. Przyjmowane pod przysięgą imiona określały rangi. Dynastia Sadoka to Michałowie, Ebiatarowie – Gabrielowie, Lewici – Sarielowie²⁵.

Tak więc bitwa archanioła Michała ze smokiem w Apokalipsie (12, 7) odpowiada konfliktowi następców Sadoka i „bestii błuńnier-czej” – cesarskiego Rzymu. „Druga bestia” to rygorystyczny reżim faryzeuszy, którzy zagrozili ambicjom hellenistycznych żydów oddzielając żydów od chrześcijan. Tej bestii przypisano liczbę 666 (Ap 13, 8), biegun przeciwny spirytualnej energii wody w świątyniach²⁶.

Od najwyższych rang wymagano celibatu, jak jest powiedziane w *Zwoju oewitynym*. Wykształconych kapłanów cięgle więc brakowało. Często na kapłanów wychowywano za murami klasztorów nieprawych synów wspólnoty. Jezus również dobrze mógłby zostać jednym z tych

kap³anów, którego matka by³aby „potajemnie opuszczona”, gdyby nie rozwa¿na interwencja anio³a Gabriela, bowiem dynastyczni przywódcy z linii królewskiej i kap³ańskiej mieli wyraŹnie nakazane ¿eniæ siê, aby utrzymaæ ród.

Kiedy dochodzi³o do prokreacji, w³adca – kap³an (taki jak Sadok) okresowo zawiesz³ czynnoœci kap³añskie i przekazywa³ je komuœ innemu. Po zbli¿eniu do ¿ony znów ¿y³ z dala od niej i zachowywa³ celibat.

Jak ju¿ widzieliœmy²⁷, Sadokiem/Micha³em na pocz¹tku ery Ewangelii by³ Zachariasz (m¹¿ El¿biety). Jego kap³añskim zastêpc¹, Ebia-tarem/Gabrielem, by³ Symeon. U Łukasza znajdziemy zawoalowan¹ wzmiankê o tym, ¿e Zachariasz czasowo odszed³ od celibatu, aby podj¹æ wspó³¿ycie w celach prokreacyjnych (l, 15-23), a zwrot, ¿e „pozosta³ niemy” w Przybytku, faktycznie oznacza, ¿e zabroniono mu siê odzywaæ w ramach zwyk³ej pos³ugi kap³añskiej. Maj¹c na wzglêdzie swój podesz³y wiek, Zachariasz Sadok przekaza³ kap³añsk¹ w³adzê Symeonowi Ebiatarowi. El¿bieta poczé³a syna. By³ nim Jan Chrzciciel, w swoim czasie przywódca rodu Sadoka.

Za czasów pocz¹tkowej dzia³alnoœci duchowej Jezusa zwierzchnikiem kap³anów lewitów by³ Jonatan Annasz. Jako g³owa dynastii mia³ trzeci¹ rangê archanielsk¹ – Sariela – st¹d by³ nominowany królewskim kap³anem. Obok tych trzech najwy¿szych archanio³ów Micha³a (Sadoka), Gabriela (Ebiatara) i Sariela (Lewiego) byli te¿ inni cz³onkowie wspólnoty ze znac¹cymi tytu³ami. Jednak¿e te pozycje nie by³y dynastyczne i okreœlano je jako „ojciec”, „syn” i „duch”²⁸. Ojciec by³ odpowiednikiem póŹniejszego rzymskiego „papie¿” (Papie¿ = Papa = Ojciec). Rzymski styl bezpoœrednio zapo¿yczono z ¿ydowskiego Ýród³a. W zasadzie Syn i Duch byli fizycznymi i duchowymi zastêpcami Ojca. Stanowisko Ojca by³o obieralne i wy³¹cza³o posiadacza z pewnych obowi¹zków. Gdy Jonatan Annasz sta³ siê Ojcem, jego brat, Mateusz, bêd¹cy g³ow¹ kap³anów z linii Lewiego, by³ od tej pory jego nastêpc¹ i sta³ siê Lewit¹ Alfeuszem.

Kap³ani lewici byli w swej dzia³alnoœci podporz¹dkowani archanio³om. Przewodzi³ im – sytuowany poni¿ej w³adcy lewitów – g³ówny kap³an (w odró¿nieniu od najwy¿szego kap³ana). W strukturze anielskiej oznaczano go Rafael. Jego starsi kap³ani byli nazywani imionami pierwszych synów Lewiego (jak podaje Ksiêga Rodzaju 29, 34) Gerszon, Kehat, Merari. Nastêpnym kap³anem wedle starszeñstwa by³ Amram (w Starym Testamencie syn Kehata), a po nim Aaron, Moj¿esz i kap³anka Miriam. Oni z kolei byli ponad Nabadem, Eleazarem i Itamarem – uznanymi synami Aarona.

W³acenie w tej fazie ujawnia siê podstawowy aspekt Regu³y Graala, gdy¿ osoba predestynowana do królewskiej dawidowej sukcesji nie mia³a anielskiego tytu³u i nie by³a kap³anem. Król by³ zobowi¹zany do s³u¿by ludowi i jego obowi¹zkiem by³o orêdowaæ przeciwko niesprawiedliwoœci w³adzy. Samo imiê „Dawid” oznacza ukochany i jako ukochany s³uga i orêdownik ludu Jezus by³by wspania³ym królem. To w³acenie tê królewsk¹ zasadê pokornej **s³u¿by** mesjañskiego przywódcy tak trudno by³o poj¹æ jego uczniom. Jest to dobrze opisane u Jana (13,4-11), gdy Jezus obmywa nogi aposto³om. Piotr sprzeciwia siê temu mówi¹c: „Panie, Ty mia³byœ umywaæ nogi moje?”, ale Jezus odpowiada stanowczo: „Albowiem da³em wam przyk³ad, abyœcie i wy czynili, jak Ja wam uczyni³em”.

Takie mi³osierne dzia³anie nie jest znakiem szukaj¹cego w³adcy króla, ale wyra¿a „powszechno ojcostwo” w duchu prawdziwego królowania Graala.

5

JEZUS MESJASZ

CHLEBY I RYBY

Chocia¿ Ewangelii nie uwa¿a siê za zapiski historyczne w tradycyjnym sensie, opowiadaj¹ o Jezusie stosuj¹c zasadê ci¹g³ej narracji. Czasami s¹ zgodne, czasami nie. Bywa, ¿e zdarzenie wymieniane w jednej czy kilku Ewangeliach nie jest wspomniane w innych. Przy tym nale¿y pamiêtaæ, ¿e celem Ewangelii by³o przekazanie pewnego nakazu spo³ecznego, g³oszonego przez Jezusa.

Jednak¿e nie wszystko mog³o byæ powiedziane wprost. Czêsto wspomina siê, ¿e Jezus przemawia³ „przypowieœciami”, alegorycznymi obrazami, symbolicznie wyk³ada³ swoje przes³anie. Niektórym te moralizatorskie opowiadki wydaj¹ siê powierzchowne, ale trzeba pamiêtaæ, ¿e na ogó³ maj¹ one aspekt polityczny, wspominaj¹ o ¿ywych ludziach i prawdziwych sytuacjach.

Ewangelie spisywane by³y równie¿ dla osi¹gniêcia okreœlonych celów politycznych, wiele zawartych w nich opowieœci o Jezusie to te¿ przypowieœci. Du¿¹ czêœæ dzia³alnoœci Jezusa sprytnie opisano tak, by by³y one zrozumia³e jedynie dla tych, którzy mieli „uszy ku s³uchaniu”.

Jako ¿e Ewangelie spisano w zawoalowany sposób, by unikn¹æ odkrycia ich w³aceniowego sensu przez Rzymian, zawieraj¹ one liczne symboliczne elementy. Symbole te zosta³y b³êdnie odczytane i

nawet w dzisiejszych czasach nie są w sposób właściwy interpretowane. W zapisach wiele jest wskazówek, przekazanych alegorycznym językiem pierwotnego sekciarskiego rytuału, co doprowadziło do całkowitego omyślowego zrozumienia jednoznacznych wydarzeń. Niektóre z nich dogmatycznie uznano za cuda.

Już wyjaśnimy przypadek niezrozumienia natury i celów „rybaków”, którzy chrzcili pogan po wyciągnięciu z wody w wielkich sieciach przez „poławiaczy ryb”. Dobrym przykładem rzekomo cudownego zdarzenia jest opowieść o tym, jak Jezus zamienił wodę w wino na weselu w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-10).

To dobrze znane wydarzenie pierwsze ujawniło zdecydowane intencje Jezusa gotowego wyrzec się tradycji.

Jezus został wychowany w surowym społecznie reżimie, kierującym się zasadami i prawami z zamierzonych czasów. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że nie pokona się Rzymu, gdy w imię samego żydostwa będą istniały sprzeczne i sporne doktryny. Pamiętajmy, że chrześcijaństwo nie istnieje – religia Jezusa był judaizm. Wszyscy żydzi czcili jednego Boga, ale nawet oni (którzy rościli sobie prawo do szczególnej więzy z Bogiem, tworząc tzw. naród wybrany) byli rozdzieleni na różne frakcje, z których każda stosowała się do innych zasad religijnych obowiązujących w danej grupie społecznej. Ich zdaniem Jehowa **należał** do **Jydów**, celem Jezusa było podzielenie się Jehową z poganami. Co więcej, zamierzał podzielić się Jehową w taki sposób, że poganie nie musieliby podlegać wszystkim prawom ortodoksyjnego judaizmu. To był sposób zjednoczenia całego ludu Palestyny pod sztandarem jednego Boga przeciwko potędze cesarstwa rzymskiego.

Jezus był zeuropeizowanym żydem – hellenistą – w przeciwieństwie do takich zagorzałych tradycjonalistów jak Jan Chrzciciel. Sprzeciwiał się rygorom narzucanym przez fanatycznych faryzeuszów. Jego postawę możemy określić jako bardzo liberalną. Swoją misję Jezus określał jako wyzwolenie. Wiedział, że ludzie nie da się wyzwolić z ucisku, dopóki sami się nie oswobodzą z własnego sekciarstwa. Zdawał sobie również sprawę, iż zbawca – mesjasz – jest od dawna oczekiwany, i z ostatnich prorocत्व wynika, że powinien zjawić się właśnie teraz. Spodziewano się, że przybywający mesjasz zapoczątkuje nową erę wyzwolenia, radykalnie, rewolucyjnymi metodami odetnie się od zwyczajowych praktyk. Będąc następcą królewskiego tronu Dawida Jezus wiedział, że ma podstawy, by ogłosić się zbawcą mesjaszem i że jeżeli pojawi się w tej roli, nikogo to nie zaskoczy.

Jezus nie miał jednak oficjalnie przyznanej władzy – nie był ani rządcą królem, ani najwyższym kapłanem. Przez jakiegoś czas nie był formalnie namaszczonej i nie mógł legalnie domagać się pozycji mesjasza, nawet gdyby miał wszystkie inne atrybuty. Mimo to wbrew obowiązującym ograniczeniom formalnym przystąpił do wprowadzania rytualnych zmian (zarówno religijnych, jak i społecznych).

Przy pierwszej sposobności, w Kanie, zawahał się mówić: „Jeszcze nie nadeszła godzina moja” (mając na myśli to, że jeszcze nie jest namaszczonej). Ale jego matka nakazała sługom: „Co wam powie, czyńcie” (J 2, 4-5).

Jedyna relacja o tym wydarzeniu jest w Ewangelii według św. Jana, gdzie zamienienie wody w wino nazwano pierwszym cudem Jezusa (znaczącym wydarzeniem). Nie ma jednak mowy o tym, że zabrakło wina na weselu, jak często mylnie się tłumaczy: „rzekła matka Jezusa: Wina nie mam!”. Według rytuału opisanego w zwojach znad Morza Martwego, wyraźne jest znaczenie tego gestu. Podczas (odpowiednika) komunii tylko w pełni wtajemniczeni bezżenni (pod przewodnictwem kapłana) mogli spożywać wino. Wszystkich pozostałych nie dopuszczano do wina i mogli jedynie dostąpić rytualnego oczyszczenia wodą – byli to żonaci mężczyźni, nowicjusze, poganie i wszyscy żydzi ówczesni. „A było tam sześć stągwi kamiennych, ustawionych według żydowskiego zwyczaju oczyszczenia”. Wielkie znaczenie działania Jezusa polega na tym, że odważył się zerwać z tradycją: pozwolił „nieczystym” gościom **pić poświęcone wino**. Gospodarz wesela (gr. *architriclinos*), który skosztował wina, „nie wiedział, skąd [ono] jest, lecz sądzi, którzy zaczęli wyciągać wodę, wiedzieli”. Nie skomentował cudownej przemiany, jedynie wyraził zdziwienie, że **dobre wino** (w przeciwieństwie do wody – **gorszego wina**) pojawiło się o tej porze.

Jak oświadczyła Maria, kiedy polecała usłuchać Jezusa, przez to zdarzenie „objawił chwałę swoją i uwierzyli w niego uczniowie jego”.

Komunia poświęconym chlebem i winem była odwiecznym rytuałem esseńców, a nie nową tradycją późniejszego chrześcijaństwa. Z czasem Kościół chrześcijański zawłaszczył oryginalny zwyczaj uznając go za eucharystyczny sakrament symbolizujący ciało i krew Jezusa, w zgodzie ze zniekształconym przekazem ewangelicznym o domniemanym ustanowieniu sakramentu podczas Ostatniej Wieczerzy (jak np. u Marka 26, 26-28).

Podobnie alegoryczna jest opowieść w Ewangeliach, znana jako „nakarmienie pięciu tysięcy”. Prawo religii judajskiej było bardzo surowe, ale nowa działalność duchowa Jezusa miała zżamę te rygory. Zwykle poganie mogli brać udział w żydowskich rytuałach, tylko jeżeli byli zdecydowanymi konwertytami, którzy wyznali, żydowskie zwyczaje (w przypadku mężczyźni również obrzezanie). Jezus myślał jednak i o nie obrzezanych poganach: czemu nie mieliby otrzymać dostępu do Jehowy? Zresztą pozwolił już poganom pić poświęcone wino w Kanie.

Idea wspólnego Boga żydów i pogan stała się najważniejszym punktem misji Jezusa. Idea ten był więcej niż rewolucyjny; dla ortodoksyjnych żydów to było prawdziwe horrendum, gdyż Jezus uzurpował sobie osobistą władzę nad ich historyczną prerogatywą. Sprawia, że Jehowa, Bóg narodu wybranego, stawał się dostępny dla wszystkich, dostępny pod kilkoma nieistotnymi warunkami dla nieczystych.

Jak już się przekonaliśmy, poganie pragnący dostąpić chrztu i zostali żydami przechodzili rytuał, podczas którego jako „ryby” byli wyciągnięci do wody przez poświęconych i poświęconych przez kapłanów „rybaków”. Na podobnej zasadzie przeniesienia znaczeń lewitów, urzędników Świątyni, nazywano „chlebami”². Podczas rytuału wyświęcenia – ceremonii przyjęcia do stanu kapłanów – urzędujący kapłani z rodu Lewiego rozdawali siedem bochenków chleba kapłanom, a bezimiennym kandydatom – pięć chlebów i dwie ryby. W ten sposób wyraża się istotny symbolizm prawny, gdyż mimo że poganie mogli otrzymać chrzest jako „ryby”, prawo bardzo stanowczo orzekało, że tylko żydzi mogli zostać „chlebami”.

Kolejny raz Jezus zdecydował się odrzucić zwyczaj i pozwolić „nieczystym” poganom wziąć udział w obrzędzie, który zarezerwowany był dla żydów – nie dla wszystkich, ale jedynie dla kandydatów na kapłanów. W tym zakresie Jezus poczynił ustępstwo dla nie obrzezanych pogan z bractwa Ham (znanego jako „pięć tysięcy”³). Zagwarantował „wielkiemu tłumowi” (ciałom rzędzicemu) symboliczny dostęp do stanu kapłanów dając im „pięć chlebów i dwie ryby” (Mk 6, 34-44).

W osobnym epizodzie znanym jako „nakarmienie czterech tysięcy”⁴ – siedem chlebów starszych kapłanów Jezus zaoferował nie obrzezanemu „wielkiemu tłumowi” Szem (Mk 8, 1-10).

Podczas ceremonii chrztu „rybacy”, którzy zapytali pogańskie „ryby” najpierw kierowali wodzie nieco dalej od brzegu. Kandydaci do chrztu brodzili wtedy ku wodzie, a gdy wszystko było gotowe, kapłani „rybacy” opuszczali brzeg i udawali się do zacamowanych wodzie pomostem – w ten sposób „szli po wodzie”⁵. Urodzony w plemieniu Judy, nie Lewiego, Jezus nie miał władzy kapłanów udzielania chrztu, niemniej jednak zdecydował się zlekceważyć te ograniczenia i uzurpował sobie kapłanów prawa, kroczył po wodzie.

Nowe spojrzenie na zaszyfrowane symbole Ewangelii i polityczne motywy postępowania Jezusa nie jest wymierzone przeciwko jego prawdopodobnym zdolnościom uzdrowicielskim. Jednakże jako członek sekty terapeutów z Kumran nie był pod tym względem kimś wyjątkowym. Z kolei jednak charyzmatyczny lekarz nie był wyczekiwanym wzorcem mesjasza oswobodziciela, który, jak się spodziewano, ma uwolnić lud spod rzymskiego ucisku. Jezus i w przypadku uzdrowień sprzeniewierzył się ortodoksyjnym frakcjom żydowskim – uczył on mianowicie swych medycznych umiejętności „nieczystym” poganom; nie ograniczał pomocy do społeczności żydowskiej, jak woleli faryzeusze i inni. Ta forma krzewienia wiary – postać księżca **saułby**, tak jak gośi j’ zarysowująca się Reguła Graala – była zgodna z mesjanistycznym ideałem, którego Jezus chciał dla zjednoczonego ludu.

KRÓL I JEGO OSIOŁ

Niedługo po tym, jak Jezus rozpoczął misję, Jan Chrzciciel został osadzony w więzieniu, jako że wzbudził gniew Heroda Antypasa, namiestnika Galilei. Antypas ożenił się z Herodiadą, rozwiedzioną żoną swojego przyrodniego brata Filipa (Tomasza) i Jan (z linii Sadoka) nieustannie potępiał publicznie ten związek, uznając go za grzeszny. Jan spędził rok w więzieniu, a potem został ścięty. Po egzekucji Jana wielu jego zwolenników podporządkowało się Jezusowi. Niektórzy z nich myśleli – nawet mieli nadzieję – że Jan Chrzciciel jest oczekiwanym zbawcą mesjaszem, jednakże wiele z jego proroctw się nie spełniło⁶, Jan nie mógł być uważany za zapowiadane odkupiciela. Jedną z przyczyn, dla których proroctwa Jana i innych okazały się niedokładne, była różnica między powszechnie używanymi kalendarzami – sonecznym i księżycowym – co jeszcze skomplikował kalendarz juliański wprowadzony przez Rzym.

Eseneńczycy byli zwolennikami greckiego filozofa Pitagorasa (ok. 570-500 p.n.e.), który w swoich wielkich badaniach stosunków arytmetycznych wykorzystujących proporcje matematyczne poszukiwał sensu fizycznego i metafizycznego świata. Przez stulecia jego metodologia pozwalała przepowiadać ze zdumiewającą dokładnością światowe wydarzenia. Szczególnym, tak zapowiedzianym

zdarzeniem, był początek nowego światowego porządku. W wielu częściach świata uznano, że będzie to pojawienie się zbawcy mesjasza.

Lata (które teraz oznaczamy p.n.e.) dawno odliczano już z góry, zanim przyszedł na świat Chrystus. Jak się okazało, wedle światowej rachuby zapowiedź faktycznie pomyliła się o siedem lat w przypadku Jezusa – co tłumaczy, dlaczego (przynajmniej w naszych oczach) urodził się w 7 roku p.n.e., a nie w nominalnym roku 0 (754 od zbudowania Rzymu)⁷. Ale jego brat Jakub urodził się we światowym roku, przez co wielu uważało Jakuba za prawowitego następcę. O wiele później, z racji nowego rzymskiego sposobu oznaczania czasu, nominalny rok 0 oznaczono jako I rok n.e.

W ramach odchodzenia od sztywnej ortodoksyjnej doktryny żydowskiej głoszonej przez Jana Chrzciciela nawet król Herod Agrypa zaczął uważać Jezusa za prawowitego następcę Dawida. Jakubowi pozostało niewiele popleczników. Zachęcony tym Jezus zdecydował się odbyć swoją kampanię, ale uczynił to zbyt zapalczywie i popełnił wykroczenie, które rozgniewało namiestników i starszyznę.

Dzień Pokuty (Jom Kippur) to wedle starożytnego żydowskiego zwyczaju dzień, w którym ludziom mogły być odpuszczone złe uczynki. Pełen powagi rytuał przypadał na wrzesień, a u eszeńczyków ryt wypełniał Ojciec w ustroniu sanktuarium świętyni w Mird. (Ten klasztor nazywano „Pustkowie”). Pokutującemu Ojcu dozwolone było towarzystwo jednego współcelebranta – symbolicznego Syna. W 32 roku n.e. Ojcem był Szymon Zelota, a jego nominowanym Synem Judasz Sikariota. (U Jana, 13, 2, Judasz ma status Szymonowego Syna, ale dokładnie wzajemne relacje i ich kapłańskie znaczenie nie są jasne.)

Po akcie pokuty trzech zastępcy mogli oznajmiać ten fakt z wysokiego miejsca po zachodniej stronie świętyni, symbolicznie głosząc wiadomością żydom mieszkającym na stałe w innych ziemiach (w diasporze). Przy tej okazji wybranymi zastępcami byli Jezus (reprezentujący króla Dawida), Jonatan Annasz (reprezentujący wielkiego mistyka Eliasza) i Tadeusz (reprezentujący Mojżesza), każdy odpowiednio odgrywający symboliczne role króla, kapłana i proroka. Ale gdy przyszedł czas Jezusa na proklamację, nie pojawił się w odzieniu króla, ale najwyższego kapłana: „i przemienił się przed nimi. I szaty jego stały się tak błękitne, jak ich żaden farbierz na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał im się Eliasz z Mojżeszem, i rozmawiali z Jezusem” (Mk 9, 2-4).

W jakimś czasie potem Szymon Zelota wzbudził gniew władz cywilnych wywołując nieskuteczną rewoltę przeciwko prokuratorowi Judei, Poncjuszowi Piłatowi. Pretekstem rewolty było wykorzystanie funduszy publicznych przez Piłata do usprawnienia prywatnych wodociągów. Zwołano w sądzie formalną skargę, po czym żołnierze Piłata zamordowali świadków¹⁰. Wybuchło zbrojne powstanie, dowodzone przez znanych zelotów – Szymona Zelotę, Judasza Sikariotę i Tadeusza. Powstanie było skazane na niepowodzenie i upadło. Edyktem króla Heroda Agrypy Szymona (Byskawicę) ekskomunikowano. Polityczny oponent Szymona, Jonatan Annasz (Grom), mógł wówczas objąć najwyższy urząd Ojca.

Wedle prawa ekskomunikacji (rodzaj zadekretowanej duchowej egzekucji) nabierała mocy urzędowej po czterech dniach. Ekskomunikowany przywdziewał caun, zamykał się w odosobnieniu i „był śmiertelnie chory”. Ze względu na dotychczasowy rangę Szymona umieszczono w komnacie grzebalnej starszyny w Kumran, znanej jako „domo Abrahama¹¹” (pierwotnego Ojca). „Siostry” Szymona (będące jego bliskimi jedynie w sensie wiary), Marta i Maria wiedziały, że jego dusza będzie potępiona na wieki (utracona), jeżeli nie zostanie mu wybaczone (nie będzie wskrzeszony) trzeciego dnia, więc przesłały wiadomością Jezusowi, że Szymon „choruje” (J 11, 3).

Początkowo Jezus był bezradny – gdyż tylko Ojciec lub najwyższy kapłan mógł dokonać takiego wskrzeszenia, a on nie posiadał żadnego urzędu kapłańskiego. Jednakże akurat w owym czasie król Herod Agrypa popadł w spór z władzami rzymskimi, tracąc na krótko jurysdykcję na korzyść wuja, Heroda Antypasa – stronnika zelotów, a przeciwnika Piłata. Antypas zniósł ekskomunikę i nakazał „wskrzeszenie z martwych” Szymona. Jezus znalazł się w trudnej sytuacji. Następcą linii królewskiej, z ambicjami do urzędu najwyższego kapłana, który dopuścił się wykroczenia podczas Dnia Pokuty (nazywanego Przemienieniem), pragnął pomóc przyjacielowi i lojalnemu zwolennikowi. Za podstawę swoich działań Jezus ogłosił fakt, że był wyznaczony „zastępcą” Szymona w Dniu Pokuty, mógł więc podjąć funkcje kapłańskie. Chociaż dla Szymona nadszedł czas duchowej śmierci (czwarty dzień po ekskomunikacji), Jezus nakazał uwolnić go. Czyniąc to potwierdził rangę „duchowo zmarłego” Szymona, nazywając go Eliezarem, sługą Abrahama (zniekształcone w Ewangeliach na „Łazarz”) i posługując się tym dostojnym imieniem nakazał mu „powstać” z „domo Abrahama”.

I tak Łazarz „powstał z martwych” bez oficjalnej sankcji nowego Ojca, najwyższego kapłana czy Sanhedrynu. Jezus w rażąco sposób kolejny raz zżarł zasady. Ale Herod Antypas ochronił go,

zmuszaj¹c Jonatana Annasza do pogodzenia się z faktem dokonanym – a dla ogó³u to bezprecedensowe wydarzenie by³o w istocie „cudem”.

Po dokonaniu cudu Jezus mógł³ już pokaza^æ się ludowi jako prawowity mesjasz. O tym, jak ma dokona^æ się objawienie, pisano w prorocत्वach starotestamentowej Księgi Zachariasza (9, 9): „Wesel się bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jerozalemska! Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy on i zwycięski, ³agodny i jedzie na ośle...”

Poczyniono ustalenia, gdy Jezus i jego uczniowie byli w Betanii podczas tygodnia poprzedzaj¹cego Paschê, w marcu 33 roku n.e. Najpierw, jak relacjonuj¹ Mateusz (26, 6-7) i Marek (14, 3), Jezus zosta³ namaszczony przez Marię z Betanii drogim olejkiem, nardem¹². Znalaziono stosowne zwierzę i w zgodzie z prorocत्वem Zachariasza Jezus wjecha³ do Jerozolimy na ośle¹³.

Zawsze powszechnie uważano, że by³ to gest skrajnego poniżenia – i to się zgadza – ale chodzi³ o coś innego. Od czasów króla Salomona do żydowskiego przesiedlenia do Babilonii po upadku Jerozolimy w 586 roku p.n.e. królowie z linii Dawida wszyscy jechali na koronację na mu³ach. Ten zwyczaj oznacza³, że dostę³p do monarchy mia³ poddany o najniższym statusie społecznym – kolejny przyk³ad mesjańskiej regu³y **s³u³łby**.

OBLUBIENIEC I OBLUBIENICA

Nowy Testament bezpośrednio nie wspomina, że Jezus by³ żonaty. Jednak, co ważniejsze, nie stwierdza, że nie by³ żonaty. Ewangelie zawieraj¹ jednak konkretne wskazówki pomagaj¹ce w określeniu jego stanu rodzinnego. By³oby bardzo dziwne – wręcz nie do pomyślenia – gdyby pozosta³ kawalerem, gdyż obowi¹zki dynastyczne by³y w tym względzie bardzo jasne. Następca w linii Dawida nie tylko by³ zobowi¹zany do ma³żeństwa, ale wymagano od niego sp³odzenia co najmniej dwóch synów. Ma³żeństwo mia³o zasadnicz¹ wagę dla ci¹g³ości domu Dawida i by³o integralnym stopniem rozwoju następcy, od inicjacji do pełnego członkostwa we wspólnocie w linii królewskiej.

Jak już wyjaśniliśmy wcześniej¹⁴, zasady dynastycznych zaślubin by³y spraw¹ szczególn¹. Zgodnie z rygorystycznymi zasadami narzeczonych i m³odych ma³żonków obowi¹zywa³a wstrzeż¹liwość pod względem p³ciowym, dozwolone by³o tylko obcowanie w celu pro-kreacji w określonych odstępach czasu. Po d³ugim okresie narzeczeństwa następow³ pierwszy ślub we wrzeczniu, po którym zezwalano na fizyczne zbliżenie w grudniu. Jeżeli nast¹pi³o poczęcie, w marcu odbywa³ się drugi ślub legalizuj¹cy stan ma³żeński. Podczas tego okresu próbnego i drugiego ślubu panna m³oda by³a uważana wedle prawa za *almah* („m³oda kobieta” lub, jak często b³ędnie tłumaczono, „dziewica”).

Do barwniejszych ksi¹g Starego Testamentu nale³y *Pieczęć nad Pieczęciami*, zbiór mi³osnych kantylen królewskiego pana m³odego i jego ukochanej. Pieczęć za symboliczny olejek zaślubin uznaje aromatyczny o³rodek do namaszczenia zwany nard¹⁵. To w³acenie tym drogim nardem Maria z Betanii nama³oci³a g³owę Jezusa w domu Łazarza (Szymona Zeloty)¹⁶. Opis podobnego zdarzenia znajdujemy w Ewangelii Łukasza (7 37-38): jak¹o czas wcześniej pewna kobieta natar³a stopy Jezusa olejkiem i wytar³a je potem swoimi w³osami.

Mapa 4 Nowy Testament – szersza sceneria

U Jana (11, 1-2) również jest wzmianka o tym wcześniejszym namaszczeniu – i konkretnie mówi się o kobiecie imieniem Maria. Jan następnie wyjaśnia, jak rytua³ namaszczenia stóp Jezusowi zosta³ dokonany kolejny **raz przez tę sam¹ kobietę** w Betanii. Gdy Jezus siedzia³ przy stole, „Maria wzię³a funt czystej, bardzo drogiej mac³oci nardowej, nama³oci³a nogi Jezusa i otar³a je swoimi w³osami, a dom nape³ni³ się woni¹ mac³oci” (J 12, 3).

W *Pieczęci nad Pieczęciami* (1, 12) jest motyw oblubienicy: „Dopóki król jest przy stole biesiadnym, mój nard wydaje sw¹ woń”. Nie tylko Maria z Betanii nama³oci³a g³owę Jezusa w domu Szymona (Mt 26, 6-7 i Mk 14, 3), ale w marcu 33 roku n.e. również nama³oci³a mu nogi, a następnie otar³a je w³osami. Dwa i pół roku wcześniej, we wrzeczniu 30 roku n.e. wykona³a ten sam rytua³ namaszczenia stóp po weselu w Kanie. Przy obu okazjach namaszczenie mia³o miejsce, gdy **Jezus siedzia³ przy stole** (niczym król, zgodnie z motywem zaczerpniętym z *Pieczęci nad Pieczęciami*).

Jest to nawiązanie do starożytnego rytua³u, podczas którego królewska oblubienica przygotowuje stó³ oblubieńcowi. Rytua³ z nardem by³ przywilejem oblubienicy mesjasza i następow³ wy³cznie podczas ceremonii „pierwszych” i „drugich zaślubin”. Tylko jako pełnoprawna żona Jezusa, jako prawowita kap³anka, mog³a Maria nama³oci³a mu zarówno g³owę, jak i nogi o³wi¹t mac³oci.

Psalm 23 – jeden z najbardziej znanych – opisuje Boga zgodnie z m³sko-ż¹eńskim obrazowaniem tego okresu¹⁷, zarówno jako Pasterza, jak i Oblubienicę. O Oblubienicy jest mowa: „Zastawiasz przede

mn¹ stó³ [...] Namaszczasz oliw¹ g³owê moj¹""¹⁸. Wed³ug uœwiêconego rytua³u œelubnego staro³ytnego Sumeru (ziemi Noego i Abrahama) wielka Matka Bogów Inanna bra³a za oblubieñca pasterza Dumuziego (lub Tamuziego)¹⁹ i z tego zwi¹zku powsta³o w Kanaanie pojęcie Bogini Macierzy-i-Jehowy przechodz¹c przez fazê Aszery i El Elohima²⁰.

Namaszczenie króla nale³a³o do zwyczajów egipskich (odziedziczonych po jeszcze starszych rytua³ach z mezopotamskiego Sumeru) i by³o przywilejem czy obowi¹zkiem pó³boskiej siostry-oblubienicy faraona. Do namaszczenia u³zywano t³uszczu krokodylego, gdy³ uwa³ano, ³e daje seksualn¹ moc. (W rzeczy samej egipskie messeh, „krokodyl” odpowiada hebrajskiemu *mesjasz* – „namaszczony”²¹.)

Faraonowie mieli ³eniæ siê z siostrami, poniewa³ dziedzictwo dynastii nastêpowa³o w linii ³eñskiej. Królowie Judy nie praktykowali tego, ale uznawali, ³e linia ³eñska s³u³ly przekazywaniu królewskoœci i innych dziedzicznych znac¹czych uprawnieñ (nawet dzisiaj mówi siê, ³e ktoœ jest prawdziwym ¹ydem, jeœli jego matka jest/by³a ¹ydówk¹). Dawid dost¹pi³ godnoœci króla ³eni¹c siê z Mikal, cór¹k¹ króla Saula. O wiele pó¹Źniej król Herod uzyska³ swój status, ³eni¹c siê z Mariamne z królewskiego domu Hasmoneuszy.

Tak jak mê³czyŹni wyniesieni na ró³ne patriarchalne stanowiska przybierali imiona reprezentuj¹ce ich przodków – Izaaka, Jakuba i Józefa – tak i kobiety nazywa³y siê stosownie do pochodzenia i rangi. Te imienne zwyczajnie obejmowa³y Rachel, Rebekê i Sarê²². ¹ony mê³czyzn z linii Sadoka i Dawida mia³y rangi Eliszeba (El³bieta) i Miriam (Maria). To dlatego matka Jana Chrzciœciela jest nazywana w Ewangelii El³bieta, a matka Jezusa – Maria. Równie³ dlatego, wed³ug tej samej praktyki, ³ona Jezusa by³a Mari¹. Te kobiety przechodzi³y ceremonie drugich zaœelubin dopiero w trzecim miesi¹cu ci¹Źy, kiedy to przestawa³y byæ *almah* i zyskiwa³y miano „matki”.

Obcowanie p³ciowe by³o dozwolone w grudniu; mê³owie i ³ony mieszkali osobno przez resztê roku. W pocz¹tkowym okresie rozdzielona kobieta by³a klasyfikowana jako „wdowa” (stopieñ poni³ej *almah*) i powinna by³a op³akiwaæ swojego mê³a. Jest to opisane u Łukasza (7, 38), kiedy Maria z Betanii przy pierwszej okazji „stan¹wszy z ty³u u jego nó³, zap³aka³a, i zaczê³a ³zami zlewaæ nogi jego”. Gdy symboliczne wdowieñstwo wesz³o ju³ do zwyczaju, ³ona podczas tych d³ugich okresów separacji zyskiwa³a klasztorne miano „siostry”, tak jak w przypadku wspó³czesnej zakonnicy.

Wiêc kim by³a Maria z Betanii – kobieta, która dwukrotnie namaœci³a Jezusa nardem zgodnie z tradycj¹ mesjañsk¹?

Naprawdê nigdy nie by³a „Mari¹ z Betanii”. W Biblii ona i Marta s¹ jedynie nazywane „siostrami” w domu Łazarza (Szymona) z Betanii. Pe³en tytu³ Marii to Siostra Miriam Magdala – lub, jak jest lepiej znana, Maria Magdalena.

Grzegorz I, biskup Rzymu w latach 590-604 i œw. Bernard (1090-1153), opat cysterów w Clairvaux, potwierdzili, ³e Maria z Betanii by³a identyczna z Mari¹ Magdalen¹.

Przy drugiej okazji, gdy Jezusa namaszczono nardem w domu Szymona Zeloty, Judasz Sikariota g³oœno da³ wyraz niezadowoleniu wobec takiego biegu spraw. Wyrazi³ swój sprzeciw (J 12, 4-5) i wkroczy³ na drogê zdrady. W nastêpstwie nieudanej rewolty zelotów przeciwko Pi³atowi Judasz musia³ siê ukrywaæ. Jezus by³ dla niego niezbyt u³yteczny pod wzglêdem politycznym, gdy³ nie mia³ znaczenia w Sanhedrynie²³, tak ³e Judasz zdecydowa³ siê z³czyæ swój los z bratem Jezusa, Jakubem, cz³onkiem rady. Dlatego te³ Judasz nie tylko nie sprzyja³ namaszczeniu Jezusa na mesjasza, ale nowe przymierze z Jakubem sprawi³o, ³e wyniesienie Jezusa budzi³o w nim niechêæ. Jezus przywi¹zywa³ wiel¹ wagê do namaszczenia przez Mariê (Mk 14, 9): „Zaprawdê powiadam wam: Gdziekolwiek na ca³ym œwiecie bêdzie zwiastowana ewangelia, bêd¹ opowiadaæ na jej pami¹tkê i o tym, co ona uczyni³a”.

Poza tym, ³e Jezus podobno kocha³ Mariê Magdalenê, niewiele w Ewangeljach wskazuje na ich bliskie stosunki, dopóki Maria nie pojawia siê z mat¹k¹ Jezusa i Salome (przyjació³k¹ Szymona Zeloty²⁴) podczas Ukrzy³owania. Inaczej jest w „Ewangelii Filipa”, w której stosunki miêdzy Jezusem i Mari¹ zosta³y opisane wprost:

A towarzyszk¹ Zbawcy jest Maria Magdalena. Bowiem Chrystus kocha³ j¹ bardziej ni³ wszystkich uczniów i czêsto ca³owa³ w usta. Reszta by³a tym ura³ona i wyra³a naganê. Mówili mu: Czemu kochasz j¹ bardziej ni³ nas? Zbawca odpowiedzia³ im: Czemu nie kocham was tak, jak jej...? Wielka jest tajemnica ma³œeñstwa – bo bez niej œwiat by nie istnia³. Teraz istnienie œwiata zale³y od cz³owieka, a istnienie cz³owieka od ma³œeñstwa.

Poza szczególnym podkreœleniem wagi ma³œeñstwa wzmiankowane „ca³owanie w usta” jest te³ istotne; ma zwi¹zek z urzêdem œwiêtej oblubienicy i oblubieñca, i nie jest oznak¹ pozama³œeñskiej mi³oœci czy przyjaŹni. Bêd¹c czêœci¹ królewskiego motywu oblubienicy, takie poca³unki s¹ tematem

pierwszego wersu *Piećni nad Piećniami*: „Niech mnie uca³uje poca³unkiem ust swoich! Ach, twoja mi³oœæ jest s³odsza ni³ wino”.

W Ewangelii wed³ug œw. Jana nie ma wzmianki o ma³¿eñskich pos³ugach w Kanie, jedynie o weselu i winie, i wodzie. Byli tam uczniowie oraz goœcie, w tym poganie i inni, formalnie „nieczyœci”. W takim razie nie by³a to ceremonia zawarcia ma³¿eñstwa, ale uœwiœcony posi³ek poprzedzaj¹cy zarêczyny. Zwyczaj wymaga³ obecnoœci urzêdowego gospodarza (jak okazuje siê w opisie), który sprawowa³ pe³n¹ w³adzê jako „starosta”. W³adzê mia³ ponadto tylko oblubieniec i jego matka; tak siê te¿ sta³o, gdy wynik³a sprawa wina do sakramentu, matka Jezusa rzek³a s³ugom (J 2, 5): „Co wam powie, czyñcie”. –aden z goœci nie mia³ prawa wydawania takich poleceñ. St¹d te¿ jest jasne, ¿e Jezus i oblubieniec to jedna i ta sama osoba.

Komunia zarêczyn (6 czerwca 30 roku) mia³a miejsce na trzy miesi¹ce przed pierwszym namaszczeniem nóg Jezusa w domu Szymona (3 wrzeœnia 30 roku). Jak widzieliœmy, zasady by³y œciœle okreœlone. Tylko jako oblubienica Jezusa Maria mog³a dokonaæ czynnoœci narzuconej przez mesjañsk¹ tradycjê. Po tym jak zakoñczy³o siê jej „pierwsze ma³¿eñstwo” we wrzeœniu, op³akiwa³a mê¿a (Łk 7, 38), zanim rozstali siê na okres obowi¹zkowej separacji. Wczeœniej, jako zarêczona *almah* by³a klasyfikowana jako „grzesznica” i „kobieta upad³a”²⁵. Ma³¿onkowie a¿ do grudnia nie mogli siê zbli¿yæ cieleœnie.

ZATAJENIE DOWODÓW œLUBU

Wszelkie wzmianki o ma³¿eñstwie Jezusa œwiadomie usuniêto z Nowego Testamentu dekretem Koœcio³a, st¹d pró¿no by ich tam szukaæ. Odkryto to dopiero w 1958 roku, gdy Morton Smith, wyk³adowca historii staro¿ytniej Uniwersytetu Columbia w Stanach Zjednoczonych odkry³ manuskrypt patriarchy konstatynopolitañskiego Koœcio³a powszechnego w klasztorze Mar Szeba. Cytowane poni¿ej fragmenty pochodz¹ z jego pism²⁶.

W pracach œw. Ignacego z Antiochii znajdowa³ siê zapis listu biskupa Klemensa z Aleksandrii (ok. 150-215), Ojca Koœcio³a. By³ zaadresowany do Teodora. By³ tam równie¿ nieznan fragment Ewangelii wed³ug œw. Marka. Klemens stwierdza³ w liœcie, ¿e oryginaln¹ Ewangeliê wed³ug œw. Marka zatajono, poniewa¿ nie odpowiada³a wymogom Koœcio³a. W liœcie czytamy:

Gdy¿ jeceli nawet rzekli coœ prawdziwego, ten, kto Prawdê kocha, nie powinien siê z nimi zgadzaæ. Jako ¿e nie wszystkie rzeczy prawdziwe s¹ Prawd¹; ani prawda, która zdaje siê prawdziwa wedle ludzkich opinii, winna byæ wywy¿szona ponad prawdziw¹ Prawdê – Prawdê wiary.

Ewangeliê wed³ug œw. Marka opublikowano pierwsz¹ i pos³u¿y³a ona czêœciowo za podstawê innym Ewangeliom synoptycznym – Mateusza i Łukasza. List biskupa Klemensa koñczy siê oficjaln¹ instrukcj¹, która ma zapewniæ utrzymanie w tajemnicy oryginalnego tekstu Marka:

Nie wolno nigdy im ustêpowaæ. Ani gdy przed³o¿¹ swe fa³szerstwa, nie wolno przyznawaæ im racji, ¿e tajna Ewangelia jest dzie³em Marka – ale powinno siê temu zaprzeczyæ pod przysiêg¹. Gdy¿ nie wszystkie rzeczy prawdziwe winny byæ powiedziane wszystkim ludziom.

W usuniêtej czêœci Ewangelii jest relacja o powstaniu Łazarza z martwych – ale w tej relacji Łazarz (Szymon Mag/Zelota) wo³a do Jezusa z grobu, jeszcze przed odsuniêciem g³azu²⁷. Dziêki temu jest ca³kiem jasne, ¿e cz³owiek ten nie by³ martwy w sensie fizycznym – co obala uparte twierdzenie Koœcio³a, ¿e nale¿y uznaæ powstanie z martwych za cud.

Co wiêcej, oryginalna Ewangelia wed³ug œw. Marka nie zawiera szczegó³ów o Zmartwychwstaniu i jego nastêpstwach; koñczy siê po prostu ucieczk¹ kobiet sprzed pustego grobu. Koñcowe 12 wersów szesnastego rozdzia³u Marka, tak jak s¹ publikowane dzisiaj, omy³kowo do³czono póŹniej²⁸.

Waga tego odkrycia polega na tym, ¿e przypadek z Łazarzem to czêœæ tej samej sekwencji zdarzeñ, których zwieñczeniem by³o namaszczenie Jezusa w Betanii przez Mariê Magdalenê. Ewangelie synoptyczne nie mówi¹, co siê sta³o w chwili przybycia Jezusa do domu Szymona, nie ma w nich powstania Łazarza z martwych. Ale Jan (11, 20-29) opisuje:

Gdy wiêc Marta us³ysza³a, ¿e Jezus idzie, wybieg³a na jego spotkanie; ale Maria siedzia³a w domu [...]

[Marta] odesza³ i zawo³a³a Mariê, siostrê swoj¹ i rzek³a: Nauczyciel tu jest i wo³a ciê. A ta skoro to us³ysza³a, wsta³a spiesznie i posza³a do niego.

Nie podano ¿adnych powodów oci¹gania siê Marii, chocia¿ poza tym fragment wydaje siê ca³kiem jednoznaczny. Ale incydent opisano o wiele bardziej szczegó³owo w utajnionej czêœci Marka. Wyjaœniono, ¿e Maria faktycznie wysza³a z domu przy pierwszej okazji, ale zosta³a zganiona przez uczniów, którzy odes³ali j¹ z powrotem do œrodka, ka¿¹c oczekiwaæ polecenia Nauczyciela. Jest faktem, ¿e Maria jako ¿ona Jezusa by³a zwi¹zana œcis³ymi zasadami postêpowania oblubienicy. Nie

wolno jej by^o opuścić domu i witać ma^ożonka, dopóki nie wyrazi^o na to zgody^o. Opis Jana bez komentarza pozostawia Marię w przypisanym jej miejscu, ale bardziej szczegółowy tekst Marka celowo ocenowano.

Skrócenie opowieści o Łazarzu tłumaczy, dlaczego namaszczenie relacjonowane w Ewangeliach według św. Marka i Mateusza odbywa się w domu Szymona Trędowatego, a nie Łazarza, jak o tym mowa w Ewangelii według św. Jana. Ale określenie „Szymon Trędowaty” jest tylko kolejnym zakamuflowanym opisem Szymona Zeloty (Łazarza); nazwano go „Trędowaty”, bo ekskomunikowany stał się „nieczysty”. To z kolei tłumaczy przedziwną anomalię – bo oto czytamy, iż trędowaty przyjmuje szacownych przyjaciół w swoim pięknym domu. Symboliczne określenie „Trędowaty” stanowiło szyfr i miało ukryć przed okiem niewtajemniczonych władców treść przekazu.

Jezus wjeżdża do Jerozolimy na ośle by nie tylko formalnie namaszczonym mesjańskim Chrystusem, by także przyszyć ojcem, jego żona była w trzecim miesiącu ciąży.

6

ZDRADA I UKRZYŻOWANIE

POLITYKA I PASCHA

Wjazd Jezusa Chrystusa do Jerozolimy był urządzony z wielkim rozmachem; drogę wyłożono pałaszami i gałkami palmowymi, wznoszono okrzyki: „Hosanna Synowi Dawidowemu!” (Mt 21, 9). Jednakże panuje pogląd, że w tej wielkiej ceremonii brali udział jego uczniowie (jak zapisano u Łukasza 19, 39-39). Rozrzucanie gałki palmowych miało przypomnieć ludziom o triumfalnym wjeździe do Jerozolimy Szymona Machabeusza – który wyzwolił Palestynę spod syryjskiego jarzma – w 142 roku p.n.e.¹ Ale oblicze Jezusa nie było dobrze znane w mieście; był kimś znanym tylko dla mieszkańców Galilei i okolicznych terenów. W rzeczy samej Mateusz (21, 10) stwierdza: „A gdy wjechał do Jerozolimy, poruszył się całe miasto, mówiąc: Któż to jest?”.

Proroctwo Jana Chrzyciela² stanowiło, że w marcu 33 roku objawi się zbawca mesjasz i na tron wstąpi prawowity król. Wiele rzeczy starannie przygotowano na ten czas – namaszczenie, oślicę, gałki palmowe i tak dalej. Ale nie nastąpiło nic nadzwyczajnego! Według Marka (11, 11) Jezus wszedł do Cewityni, „obejrzał wszystko, a że już była półna godzina, wyszedł z dwunastoma do Betanii”. Łukasz (19, 40) opowiada, że faryzeusze napomnieli uczniów za wywołanie zamieszania. Mateusz (21, 12) dodaje: „I wszedł Jezus do cewityni, i wyrzucił wszystkich, którzy sprzedawali i kupowali w cewityni, a stoły wekslarzy i stragany handlarzy gośbiami powywracał”. Następnie powrócił do Betanii. Jan wyjaśnia, że Jezus mówił do ludzi na ulicy, po czym „chociaż tyle cudów dokonał wobec nich, niewierzyli w niego” (J 12, 37).

W sumie wizyta w Jerozolimie była fiaskiem. Jezusa nie spotkało oczekiwane powitanie i zdał sobie sprawę, że jego dni są policzone. Mężowie uczeni w Piśmie i arcykapłani „szukali sposobu, jak by go podstępem pojmać i zabić” (Mk 14, 1). Plan stworzenia idyllicznej Judei wolnej od rzymskiego jarzma zawiódł.

Zawiódł, gdyż marzeń Jezusa o zjednoczeniu ludu (pośczeniu Żydów i pogan przeciwko Rzymianom) nie akceptowali sekciarscy ziomkowie. Szczególnie faryzeusze, saduceusze i podobne grupy nie chciały stać pod sztandarem unifikacji. Oni obstawali przy utrzymaniu ich praw i wierzeli – a Rzymianie na ogół nie wtrącali się w tę dziedzinę.

Również w tym czasie nastąpił poważny rozłam w gronie apostołów. Szymon Zelota od dawna toczył spór z Jonatanem Annaszem (Jakubem Alfeuszem), a ich polityczna rywalizacja sięgnęła szczytu. W swoich partiach nosili tytuły Byskawicy i Gromu, obaj pragnęli objąć najwyższe stanowisko – Ojca. Szymon był Ojcem od marca 31 roku, ale stracił wyszczoenie nad Jonatanem w wyniku ekskomuniki. Jonatan był zmuszony przyjąć do wiadomości „powstanie z martwych Łazarza” (dzięki czemu Szymon powrócił do politycznego i społecznego życia), ale nie zamierzał oddawać nowo zdobytej władzy, zwłaszcza że Szymon „zmartwychwstał” wbrew ustalonym zasadom.

Między Jonatanem i Jezusem był też spór: czy ochrzczeni poganie powinni podlegać obrzezaniu. Jezus uznawał prawo wyboru konwer-tytów, Jonatan zaś chciał obywatelskiego zabiegu. Wreszcie Jonatan odrzucił plan zelotów otwartej wojny z Rzymianami, podczas gdy Szymon – zapalczywy w mowie i czynach – był za wojnę. W tej sprawie Jezus był skłonny trzymać stronę Szymona, nie dlatego że szczególnie popierał rozwiązanie siłowe, ale dlatego że nie podobała mu się bierność Jonatana.

W ośrodku tych waceni szamotał się Judasz Sikariota, gotowy stać u boku osoby najbardziej wpływowej pod względem politycznym. Judasz utracił przywództwo zelotów. Miała jednak nadzieję, że Jonatan, nowy Ojciec, zaakceptuje jego ponowne duchowe wyniesienie i wystąpi w tej sprawie o zatwierdzenie decyzji do namiestnika rzymskiego, Poncjusza Piłata. W kwestii obrzezania

nawróconych Judasz wyraźnie sprzeciwia się Jezusowi i trzyma stronę Jonatana. Równocześnie zdawa sobie sprawę, że Szymon ma sabszą pozycję; był oskarżony o przestępstwo (razem z Judaszem i Tadeuszem) jako przywódca rewolty zelotów. Zagrażało to nawet Jezusowi, gdyby zostało mu udowodnione aktywne wsparcie frakcji wojennej. To z kolei było wygodnym rozwiązaniem dla Judasza, gdyż mógł zdradzić pogląd Jezusa i miejsce pobytu Tadeusza.

Niebawem po tak zwanym „triumfalnym” wjeździe do Jerozolimy nastąpił czas żydowskiego świątka Paschy. Trupy pielgrzymów przybyły do miasta, by wraz ze starymi mieszkańcami wziąć udział w rytuale jagnięcia paschalnego, zgodnie z opisami Księgi Wyjścia (12, 3-11).

W tym czasie Jezus i apostołowie udali się do przestronnej sali jadalnej, w której mieli spożywać świątka Ostatni Wieczerze. W sekwencji tej jest kilka wątpliwych szczegółów. Jak to możliwe, że w czasie, gdy wszystkie kwatery pełne w szwach, apostołom udało się znaleźć pomieszczenie o tak znacznych rozmiarach? Jak poszukiwani za dowodzenie niedawnej rewolty zeloci – Szymon, Judasz i Tadeusz – mogli poruszać się swobodnie po Jerozolimie?

Odpowiedź na te pytania można znaleźć w zwojach znad Morza Martwego. Ostatnia Wieczerza wcale nie odbyła się w Jerozolimie, ale w Kumran. Józef Flawiusz wyjaśnia w Dawnych dziejach Izraela, że eseneicy nie uznawali tradycyjnego żydowskiego świątka w Jerozolimie⁴ i nie praktykowali rytuału jagnięcia paschalnego⁵.

Ponad 160 lat wcześniej, gdy nabożni Hasidim opuścili Jerozolimę i udali się do Kumran około 130 roku p.n.e.⁶ nowe otoczenie stało się dla nich substytutem świątka miasta. Ta tradycja żyła wśród eseneików i w tym kontekście często nazywali Kumran Jerozolim¹⁷. Jak oświadczy o tym pewien zwój znad Morza Martwego, Reguła wspólnoty, sformułowana Ostatnia Wieczerza to w istocie Mesjańska Uczta (Wieczerza Pańska). To, że odbywała się równocześnie ze świątkiem Paschy w Jerozolimie, było czystym przypadkiem, gdyż Mesjańska Uczta miała odmienne znaczenie. Głównymi gospodarzami byli najwyższy kapłan i mesjasz Izraela⁸. Lud wspólnoty reprezentowali wyznaczeni funkcjonariusze, którzy razem tworzyli Radę Delegatów Apostołów. Reguły ustalają wacności porządek przy stole i szczegóły rytuału podczas posiłku. Kończą się następująco:

A gdy zbierają się przy stole wspólnoty [...] i mieszają wino do wypicia, niech żaden człowiek nie wyciąga przed kapłanem reki po chleb lub wino, bowiem to ów pobogospawie pierwsze owoce chleba i wina [...] A następnie mesjasz Izraela wyciągnie swe ręce nad chlebem, a następnie cała zebrana wspólnota udzieli bogospawieństwa, kaźdy wedle swojej rangi⁹.

Gdy podczas Uczty nadeszła pora komunii, Judasz opuścił pomieszczenie pod pretekstem rozdania jałmużny ubogim (J 13, 28-30). Faktycznie udało się zdradzić Jezusa, a Jezus – który przejrzał jego intencje – rzekł: „Czyż zaraz, co masz czynić?” (J 13, 27). Wciąż było czas na spełnienie się przepowiedni Chrzciciela – ale ostateczny termin wypadało wacenie tej nocy wiosennego zrównania, 20 marca¹⁰. Jezus wiedział, że jeżeli nie padnie żadne oświadczenie na jego korzyść, jego plan się nie powiedzie. Od tej nocy nie będzie nadziei na ziszczenie mesjańskich przepowiedni i zostanie ogłoszony uzurpatorem. Po wyjściu Judasza czas biegł szybko, zbliżała się północ.

Po uczcie Jezus i apostołowie udali się do starego klasztoru Kumran, zwyczajowo nazywanego „Góra Oliwna”. Jest kilka niezgodności między Ewangelią według św. Jana i Ewangelią synoptycznymi co do dokładnego biegu wypadków, ale tak czy inaczej Jezus przepowiedział swój los i zapowiedział towarzyszom, jak się będą zachowywać. Oświadczył nawet, że Piotr, „Skała”, zaprze się go w obliczu niespełnionego proroctwa. Podczas gdy niektórzy uczniowie spali w ogrodzie klasztornym, Jezus chodził wśród nich (Mt 26, 36-45), przeżywał katusze na myśel, że próba zostanie zbawca. Mesjaszem może się nie udać. Minęła północ. Wtedy pojawił się Judasz Sikariota z żonierzami.

Pewny sukces planu Judasza zależy od ask u Ojca, Jonatana Annasza. To, czy Judasz podjął wyliczone ryzyko, czy wcześniej doszedł do porozumienia z Jonatanem, jest niepewne. Ale gdy nadeszła chwila pojmania, Jonatan z pewnością stanął po stronie Judasza. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż córka Jonatana Annasza była żoną faryzeusza Kaifasza, arcykapłana, i obaj, Jonatan i Judasz, byli w politycznej opozycji do bliskiego przyjaciela Jezusa, Szymona Zeloty.

Po aresztowaniu „sądu żydowski pojmał Jezusa, i zwiłzali go. I zaprowadzili najpierw do Annasza; był bowiem teściem Kaifasza, który był w tym roku arcykapłanem” (J 18, 12-13).

Jest bardziej niż dziwne, że Szymon Zelota, który z pewnością musiał być obecny przy tych wydarzeniach, wcale nie jest wspomniany w relacji ewangelicznej. Jednak u Marka (14, 51-52) jest też zadziwiająca, bardzo mglista wzmianka o osobie, którą równie dobrze mógł być Szymon. „A pewien młodzieniec, mając narzucone prześcieradło na gołe ciało, siedział za nim. I pochycili go. Ale on pozostawił prześcieradło i uciekł nagi”. „Ucieczka nago” byłaby symbolicznym pozbawieniem szaty

kapłańskiej, wysokiej rangi, a określenie „młodzieniec” odnosiłoby się do owieko upieczonego nowicjusza we wspólnocie¹¹.

UKRZYŹUJ GO!

Słd nad Jezusem trudno nazwać by słdem i cały scenariusz, tak jak opisano go w Ewangeliach, jest pełen dwuznaczności. Mateusz (26, 57-59) tak to opisuje: „A ci, którzy pojмали Jezusa, przywiedli go do Kaifasza, arcykapłana, gdzie zeszli się uczeni w Piemie i starsi [...] Lecz arcykapłani i cała Rada Najwyższa szukali fałszywego oświadczenia przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć”. Relacja Marka (14, 53) jest bardzo podobna: „I przywiedli Jezusa do arcykapłana, i zeszli się wszyscy arcykapłani, i starsi, i uczeni w Piemie”.

Jedli nawet można się zgodzić, że wszyscy arcykapłani, uczeni w Piemie i starsi biskawicznie zbrali się we wczesnych godzinach rannych, jest faktem, że było w zupełnej sprzeczności z prawem, aby Rada Źydowska zasiadała noc. Łukasz (22, 66) daje do zrozumienia, że chociaż Jezusa najpierw zabrano do Kaifasza, Sanhedryn zebrał się dopiero następnego dnia. Ale nawet wtedy posiedzenie było niezgodne z prawem Źydowskim, gdy Ź Radzie nie wolno było zbierać się podczas Paschy¹².

Wszystkie Ewangelie stwierdzają, że Piotr szedł za Jezusem do domu, w którym przebywał Kaifasz, i że apostoł zaparł się Jezusa trzy razy, tak jak było zapowiedziane. Jednak ten dom nie znajdował się w granicach Jerozolimy; był to dom modlitwy w Kumran¹³. Jako arcykapłan Kaifasz musiał brać udział w Uczcie Mesjańskiej, zgodnie z *Regułą wspólnoty*, i słd też przebywałby w domu wspólnoty razem z innymi urzędnikami Sanhedrynu w noc poprzedzającą paschalny piątek.

Ale Ewangelia według św. Jana (18, 15-16) wprowadza nową postać, idąc krok w krok za Piotrem:

A szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A uczeń ten był znany arcykapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec pałacu arcykapłana; Piotr stał na zewnątrz przed bramą. Wszedł więc ów drugi uczeń, który był znany arcykapłanowi, i porozmawiał z odŹwiernym, i wprowadził Piotra.

Ten inny uczeń, który znalazł się tam wedle własnej woli, i którego znajomości z arcykapłanem jest podkreślana, nie był z pewnością uwięziony jak Jezus. W tych okolicznościach opis wskazuje, że bardzo prawdopodobnie był nim Jonatan Annasz (Jakub Alfeusz), teściem arcykapłana.

Wszystkie opisy są zgodne, że Kaifasz przekazał Jezusa rzymskiemu namiestnikowi, Poncjuszowi Piłatowi, którego obecność ułatwiała bezpośrednie przesłuchanie Jezusa podczas Paschy. Potwierdza to Jan (18, 28-31), co jedynie prowadzi do jeszcze większego zamieszania:

Prowadzili więc Jezusa do Kaifasza na zamek; a było rano; ale sami nie weszli na zamek, aby się nie skalać, by móc spożywać wieczerzę paschalną. Wtedy wyszedł do nich Piłat i rzekł: Jak skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi? Odpowiedzieli mu, mówiąc: Gdyby ten nie był zoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie. I rzekł im Piłat: WeŹcie go i osłdźcie go według waszego zakonu. Rzekli mu Źydzi: Nam nie wolno nikogo zabijać.

Sanhedryn miał nie tylko pełną władzę osłdzania przestępców, ale również wydawania i wykonywania wyroków śmierci.

Ewangelie twierdzą również, że Piłat chciał nawet uwolnić Jezusa, bo „na owieko zwykło być namiestnik wypuszczać ludowi jednego więźnia” (Mt 27, 15). Znowu musimy zaznaczyć, że nie jest to prawda – nigdy nie było takiego zwyczaju¹⁴.

Wtedy wacenie powraca na scenę Judasz. Źając zdrady „zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym [...] Po naradzie więc nabyli za nie pole garncarza” (Mt 27, 3-7). Ta relacja dziwnie przypomina fragment Księgi Zachariasza ze Starego Testamentu (11, 13): „Wtedy wziąłem trzydzieści srebrników i wrzuciłem je w owiektyni do skarbca”. Mateusz (27, 5) twierdzi dalej, że gdy Judasz zwrócił pieniądze kapłanom, poszedł i powiesił się. Ale dokładniej biorąc, przygotował scenę swojego upadku, gdyż faktyczna śmierć jest opisana w *Dziejach* (1, 16-18).

Jedli, jak twierdzą Ewangelie, zarówno Szymon, jak i Judasz są uwikłani w aresztowanie i słd Jezusa, wygląda na to, że Tadeusz – trzeci z przywódców zelotów – nie jest wspomniany po Ostatniej Wieczerzy. Ale faktycznie pojawia się w scenie słdu. Tadeusz „Alfeusz” był zastępcą Ojca, a więc „synem Ojca” w sensie religijnym. W hebrajskim wyrażenie „syn Ojca” ma elementy *bar* (syn) i *abba* (ojciec) – więc Tadeusz mógł być określany jako „Bar-abba”. A człowiek nazywany Barabasz ma bezpośredni związek z możliwością uwolnienia Jezusa przez Poncjusza Piłata.

U Mateusza (27, 16) Barabasz jest określony jako „osławiony więzień”, u Marka (15,7) jako jeden z tych, „którzy podczas rozruchów popełnili zabójstwo”, u Łukasza (23, 19) jako „wtrącony do więzienia z powodu wywołanego w mieście rozruchu i zabójstwa”, a Jan (18, 40) nazywa go „zabójcą”.

Sformuowanie Jana jest bardzo ogólne, gdyż zwykli zabójcy nie byli wedle zwyczaju skazywani na ukrzyżowanie. Jednakże słowo użyte w oryginalnej grece, *Isťs*, nie oznacza zabójca, lecz przestępcę. Sformuowanie Marka wskazuje o wiele dokładniej na udział „Barabasa” w niedawnym powstaniu zelotów przeciwko Pięatowi.

Gdy trzech więńniowie: Szymon, Tadeusz i Jezus stanęli przed Pięatem, oskarżenia przeciwko Szymonowi i Tadeuszowi były jasne – obaj byli znanymi przywódcami zelotów i cięly na nich wyroki za zorganizowanie powstania. Pięat miał natomiast trudności, by udowodnić winę Jezusowi. Jezus znalazł się przed obliczem namiestnika tylko dlatego, że więdzy chcieli się go pozbyć i poprosili Pięatę, by orzekał w sprawie wszystkich trzech oskarżonych. Pięat zwrócił się do hierarchii żydowskiej o dostarczenie mu chociażby pretekstu – „Jak skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi?” – ale nie otrzymał zadowolającej odpowiedzi. Zdziwiony tym Pięat sugeruje, by więdzy zabrali Jezusa i osędzili go zgodnie ze swoim prawem. Ale żydowscy hierarchowie znaleźli doskonałe usprawiedliwienie: „Nam nie wolno nikogo zabijać”.

Wtedy Pięat zapytał samego Jezusa: „Czy Ty jesteś królem żydowskim? Odpowiedział Jezus: „Czy sam od siebie mówisz, czy inni powiedzieli ci o mnie?” Odpowiedział Pięat: „[...] Naród twój i arcykapłani wydali mi ciebie; co uczynię?” Przesłuchanie trwa, a wreszcie Pięat „wyszedł znowu do więdów i powiedział do nich: Ja w nim żadnej winy nie znajduję” (J 18, 33-38).

W tym momencie na scenie pojawia się Herod Antypas z Galilei (Łk 23, 7-12). Nie był przyjacielem kapłanów i uwolnienie Jezusa było mu na rękę, jako prowokacja wobec kuzyna, króla Heroda Agrypy. Antypas zawarł umowę z Pięatem – Jezus miał być uwolniony. W ten sposób pakt między Judaszem Sikariotem i Jonatanem Annaszem został zniweczony w wyniku porozumienia między tetrarchą z rodu Heroda a rzymskim namiestnikiem. Od tej chwili Judasz utracił wszelkie szanse niewinnienia za swój działaność zelocki i jego dni były policzone. W duchu nowego porozumienia Pięat powiedział starszyźnie żydowskiej:

Przyprowadziliście do mnie tego człowieka jako podlegającego ludu, a tymczasem ja przesłuchawszy go wobec was, nie znalazłem w tym człowieku żadnej z tych win, które mu przypisujecie. A Herod także nie; odesłał go bowiem z powrotem do nas. I oto nie popełnił On niczego, czym by na ośmierć zasłużył. Każę go więc wychłostać i wypuścić.

(Łk 23, 14-16)

Gdyby członkowie Sanhedrynu odczekali do końca Paschy, mogliby przeprowadzić właściwy sąd w zgodzie z prawem. Ale umyślnie zrzucili odpowiedzialność na Pięatę, bo nie potrafili wysunąć żadnych istotnych oskarżeń. Z pewnością nie liczyli na poczucie sprawiedliwości Pięatę ani na interwencję Heroda Antypasa. Pięat starał się pogodzić swój wybór z ideą paschalnej amnestii – dał więdom wybór: Jezus czy Barabas? Na to „Zakrzyknęli więc wszyscy razem tymi słowami: Strać tego, a wypuść nam Barabasa” (Łk 23, 18).

Pięat nadal wstawiał się za Jezusem, ale więdzy krzykali: „Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! [...] A Pięat ponownie przemówił do nich, chcąc uwolnić Jezusa [...] Cóż z tego? Ten uczynił?” Ale wobec nacisku starszyny żydowskiej nie mógł nic więcej uczynić, uległ więc i uwolnił „Barabasa” (Tadeusza). Rzymscy żołnierze nałożyli Jezusowi koronę z cierni i owinięli go w purpurowy płaszcz (by „król żydowski” miał koronę i barwy królewskie). Pięat oddał go w ręce kapłanów mówiąc: „Oto wyprowadzam go do was, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję” (J 19, 4).

NA GOLGOTĘ

Sprawy ułożyły się po myśli starszyny żydowskiej – ich plan powiódł się. Tadeusz (Barabas) miał być uwolniony, Szymon i Jezus zaś byli w areszcie, jak i Judasz Sikariota. Niewątpliwie największym odstępcą był rzędzicy Ojciec, Jonatan Annasz, niegdysiejszy apostoł znany jako Jakub Alfeusz (lub Natanael).

Na miejscu zwanym Trupią Czaszką wzniesiono pośpiesznie trzy krzyże. Mieli umrzeć na nich Jezus i dwaj dowódcy rebelii: Szymon Zelota i Judasz Sikariota.

W drodze na ukrzyżowanie na Kalwarii nastąpiło znaczące zdarzenie – tajemniczy osobnik nazywany Szymonem Cyrenejczykiem był zmuszony dźwigać krzyż Jezusa (Mt 27, 32). Wysunięto wiele teorii co do tożsamości Cyrenejczyka, ale nie mają one wielkiego znaczenia. Liczy się to, że w ogóle tam był. Jest o nim interesująca wzmianka w dawnym koptyjskim tekście, Drugim traktacie wielkiego Seta, odkrytym pośród ksiąg w Nag Hammadi: podczas ukrzyżowania na miejscu zwanym Trupią Czaszką zastąpiono przynajmniej jedną z ofiar, wspomina się przy tym Cyrenejczyka. Wiele przemawia za tym, że zamiana udała się: w traktacie czytamy bowiem, że Jezus nie umarł na krzyżu.

Przytoczono s³owa samego Jezusa: „Co do œmierci mojej – która ich oczom wyda³a siê wystarczaj¹co prawdziwa – by³a dla nich prawdziwa, z powodu ich niezrozumienia i œlepoty”.

Jednak Szymon Cyrenejczyk zast¹pi³ Szymona Zelotê, nie Jezusa. Egzekucja dwóch takich ludzi, jak Jezus i Szymon nie mog³a nie wywo³aæ reakcji. Postanowiono przechytryæ ¿ydowskie w³adze (ludzie Pi³ata mogli wzi¹æ udzia³ w realizacji tego œmia³ego planu). Zastosowano œrodek wprowadzaj¹cy w œpi¹czkê i podstawiono inn¹ osobê w miejsce skazanych.

Mo¿emy za³o¿yæ, ¿e plan taki zrodzi³ siê w œrodowisku Szymona Zeloty, g³owy magów samarytañskich, cieszc¹cego siê s³aw¹ największego maga swoich czasów. Zarówno *Dzieje Piotra*, jak i *Rozporz¹dzenia apostołskie*¹⁵ powtarzaj¹ opowieœæ, jak Szymon le-witowa³ nad Forum Romanum. Jednak¿e na Kalwarii sprawy mia³y siê inaczej: Szymon by³ pod eskort¹ prowadzony na egzekucjê.

Po pierwsze nale¿a³o uwolniæ Szymona spod stra¿y – podsuniêto wiêc zastêpcê – Cyrenejczyka, który by³ sprzymierzony z Tadeuszem (Barabaszem). W drodze na Golgotê Cyrenejczyk przyj¹³ ciê¿ar Jezusa i w ten sposób znalaz³ siê w grupie skazañców. Sama zamiana nast¹pi³a w miejscu ukrzy¿owania, w trakcie zamieszania przy wznoszeniu krzy¿y. Wtedy w³aœnienie Cyrenejczyk „znik³”; faktycznie zaj¹³ miejsce Szymona¹⁶. W Ewangeliach nastêpne fragmenty s¹ ogólnikowe. Brak szczegóów o ludziach ukrzy¿owanych obok Jezusa poza tym, ¿e opisuje siê ich jako „otrów”.

I tak przygotowano ca³e przedstawienie – Szymon Zelota znalaz³ siê na wolnoœci i od tej pory mó¿ re¿yserowaæ wydarzenia.

MIĘSCA ZWANE TRUPI¹ CZASZK¹

Ukrzy¿owanie jest opisywane jako wydarzenie publiczne, Ewangelie potwierdzaj¹ jednak (np. Łk 23, 49), ¿e widzowie byli obowi¹zani ogl¹daæ egzekucjê „z daleka”. U Mateusza, Marka i Jana miejsce nosi nazwê „Golgota”, podczas gdy u Łukasza – „Kalwaria”. Ale obie nazwy (hebr. *Gulgoleth*, aramejskie *Gulgolta*, ³ac. *Caharia*) pochodz¹ od s³owa czaszka i znaczenie nazwy, podanej we wszystkich Ewangeliach, jest jednoznaczne – „miejsce zwane Trupi¹ Czaszk¹”.

Trzy wieki póŹniej, gdy wiara chrzeœcijañska zaczê³a zyskiwaæ wp³ywy, przemianowano rozliczne miejsca wokó³ Jerozolimy i nadano im nazwy o domniemanym nowotestamentowym znaczeniu. Poszukiwano odpowiedniego, zgodnego z opisem, miejsca, któremu mo¿na by³oby przyporz¹dkowaæ nazwê, czasami dodawano now¹ nazwê – takie by³o zapotrzebowanie ze strony pielgrzymów i „rynku turystycznego”. Zidentyfikowano w ten sposób Kalwariê; wyznaczono drogê, wzd³u¿ której Jezus dŸwiga³ krzy¿ (o wiele póŹniej nazwano j¹ Via Dolorosa – Droga Mêki – akurat ze wszystkich jêzyków wybrano ³acinê!) i wytypowano stosown¹ kryptê, by reprezentowa³a s³awny grób.

Podczas tych badañ i poszukiwañ stwierdzono, ¿e Golgota (Kalwaria) znajduje siê poza Murem Heroda, na pó³nocny zachód od Jerozolimy. By³o to nagie wzgórze, wybrane dlatego, ¿e mia³o kszt³t przypominaj¹cy czaszkê. PóŹniejsza tradycja ubarwi³a miejsce jako „odleg³e zielone wzgórze”, sta³o siê ono inspiracj¹ dla wielu artystów. Tymczasem ¿adna Ewangelia nie wspomina o wzgórzach. Wed³ug Jana (19, 41) miejscem tym by³ **ogród**, w którym znajdowa³ siê prywatny grobowiec, nale¿¹cy do Józefa z Arymatei (Mt 27, 59-60). Je¿eli pozostaniemy w zgodzie z Ewangeli¹ i nie ulegniemy ludowym podaniom, przekonamy siê, ¿e Ukrzy¿owanie nie by³o spektaklem na szczycie wzgórz z ogromnymi krzy¿ami i godnym epepei zgromadzeniem widzów. Przeciwnie, by³o to wydarzenie na ma³ skalê, na wydzielonym kawa³ku ziemi; miejsce zwane Trupi¹ Czaszk¹ by³o ogrodem, do którego wstêp mieli jedynie nieliczni.

Ewangelie mówi¹ na ten temat niewiele wiêcej – ale List do Hebrajczyków (13, 11-13) dostarcza kilku dalszych bardzo istotnych wskazówek w kwestii lokalizacji:

Albowiem cia³a tych zwierzt, których krew arcykap³an wnosi do œwi¹tyni za grzech, spala siê poza obozem. Dlatego i Jezus, aby ucœwiêciæ lud w³asn¹ krwi, cierpia³ poza bram¹. WyjdŸmy wiêc do niego poza obóz, znoszc¹c pohañbienie jego.

Z tego mo¿emy wnosiæ, ¿e Jezus cierpia³ „poza bram¹” i „poza obozem”. Jest poza tym pewien zw¹zek z miejscem, w którym grzebano cia³a zwierzt ofiarnych.

Doktor Barbara Thiering podkreœla, ¿e ta wskazówka jest szczególnie wa¿na, bowiem miejsce, w których grzebano resztki zwierzt, u¿ywano za „nieczyste”. Odnotowuje równie¿, i¿ wed³ug Ksiêgi Powtórzonego Prawa (23, 10-14) „poza obozem” to miejsca osobne s³u¿; jako do³y kloaczne, œmietniki i publiczne latryny, które by³y ówno fizycznie, jak i rytualnie „nieczyste”. Podobnie „poza ozem” oznacza³o ró¿ne inne „nieczyste” miejsca, w tym zwyczajnie cmentarze¹⁷.

Jest to bardzo znacz¹ce i rêkopisy znad Morza Martwego jasno œwiadcza¹, ¿e skoro przejøcie nad zmar³ym poci¹ga³o za sob¹ zikanie, groby identyfikowano ze znakiem „czaszka”. Miejsce zwane Trupi¹

Czaszk¹ (Golgota/Kalwaria) by^o cmentarzem – wydzielonym grodem cmentarnym, na którym znajdowa^o się pusty grobowiec należący do Józefa z Arymatei.

Jako że mamy tu do czynienia z miejscem spoczynku namaszonego Chrystusa [tj. króla] i Ojca uplasowanego wysoko w hierarchii kapłańskiej, odpowiednie miejsce grzebalne by^o tylko jedno – na „^onie Abrahama” w Kumran lub w pobliżu (skąd Szymon/Łazarz niedawno wstał z martwych). Tu, w istocie na południe od Domu Modlitwy, by^o cmentarny „ogród”, miejsce zwane Trupi¹ Czaszk¹⁸. Co więcej, w Objawieniu św. Jana (11, 8) stwierdzono, że Jezus został ukrzyżowany „na ulicy wielkiego miasta, które w przenośni nazywa się *Sodom¹ i Egiptem*”. To zdecydowanie wskazuje Cumran, nazywany „Egiptem” przez ascetyczny zakon egipskich terapeutów¹⁹. Kumran by^o również geograficznie ^oczony ze starotestamentowym centrum Sodomy.

Ale jeżeli by^o to tradycyjne miejsce grzebalne, zarezerwowane dla osób mesjańskiego i patriarchalnego pochodzenia, czemu mieścił się tam grobowiec należący do Józefa z Arymatei?

W Ewangeliach Józef jest opisywany jako „znakomity członek Rady, który też oczekiwał Królestwa Bożego” (Mk I 43). Ale chociaż związek Józefa z Jezusem by^o tajemniczy dla żydowskiej starszyny, nie zaskoczył to Poncjusza Piłata, który w wahania dopuścił go do udziału w sprawie Jezusa. Nie by^o to zaoczeniem również dla matki Jezusa, Marii lub Marii Magdaleny, Marii Kleofas lub Salome. Wszystkie radośnie podporządkowały się ustaleniom Józefa, akceptując jego władzę bez komentarzy czy sprzeciwów.

Czasami odnośna do miasteczka Aryma na Równinie Genezareckiej, *Arimathea* jest w istocie opisowym tytułem, jak wiele innych w Nowym Testamencie. Reprezentuje szczególnie wysoki status. Tak jak Mateusz Annasz (brat Jonatana) nosi kapłańskie miano „Lewiego Alfeusza” (kolejnego Lewiego) tak Józef by^o „z Arymatei”. Józef nie by^o jego prawdziwym imieniem chrześnim, podobnie przydomek „z Arymatei” by^o innym opisowym terminem. „Arimathea” pochodzi (jak Alfeusz) z połączenia elementów hebrajskich i greckich: hebrajskiego *ram* – lub *rama* – (wysokość, szczyt) i greckiego *theo* – (boski), co razem oznacza „najwyższego Boga” lub „jego boska wysokość”.

Wiemy, że ojcem Jezusa by^o Józef, i że Jezus by^o następcą tronu Dawida. Patriarchalny tytuł „Józef odnosi się do następnego w sukcesji z królewskiej linii Dawida²⁰. Z tego względu Jezusa uważano za „Dawida”, zaś jego najstarszy brat, Jakub, by^o nazywany Józef, pozostając w owym czasie uznanym następcą Jezusa. Innymi słowy, jeżeli Jezus by^o królem – Bogiem (jego boskim majestatem, mesjaszem – w zgodzie z grecko-rzymskim stylem, *Ichthys*: Jezus Chrystus Bóg), to Jakub by^o księciem krwi (Boski Wysokości, Józefem *Rama-Theo* lub Józefem z Arymatei). Józef z Arymatei to nikt inny jak rodzony brat Jezusa, Jakub.

Nie ma więc nic dziwnego w tym, że Jezusa złożono do grobu w krypcie należącej do jego królewskiej rodziny, ani też w tym, że Piłat zezwolił zajmować się tym rodzonemu bratu Jezusa, Józefowi (Jakubowi); ani że kobiety z rodziny Jezusa zaakceptowały ustalenia „Józefa”. To, że „Józef krył przed Sanhedrynem osobiste poparcie dla Jezusa, jest oczywiste samo przez się, miał on bowiem popleczników we wszystkich warstwach społeczeństwa żydowskiego.

Pierwszych odkryć rękopisów znad Morza Martwego w Kumran dokonano w 1947 roku; prace wykopaliskowe w tym miejscu trwały przez całe lata pięćdziesiąte. W tym czasie dokonano ważnych odkryć w licznych jaskiniach. Archeolodzy stwierdzili, że jedna z pieczar miała dwie komory (znane jako jaskinia 7 i 8) i dwa osobne, oddalone od siebie wyjścia. Do głównej komory można się by^o dostać przez dziurę w zadaszeniu, podczas gdy siednie pomieszczenie miało drzwi z boku²¹. Od górnego wejścia prowadziły schody, dla zabezpieczenia przed opadami wejście musiano dociskać wielkim kamieniem. Według *Zwoju miedzianego* tego grobowca używano jako skarbcza, w związku z czym miało nazwę „Jaskinia bogacza”. Co ważniejsze, by^o to grobowiec Józefa, następcy tronu i znajdował się naprzeciwko „^ona Abrahama”.

Przepowiednia dotycząca króla mesjasza, który wjedzie do Jerozolimy na ośle, nie by^o jedyna w starotestamentowej Księdze Zachariasza. Dwie inne wzmianki (Za 12, 10 i 13, 6) mówią, że zostanie przebity, opłakiwany go będzie cała Jerozolima i będzie miał rany na rękach od swoich przyjaciół. Jezus wiedział, że spełni wszystkie opisane warunki, jeżeli zostanie ukrzyżowany. Mógł przekroczyć ostateczny termin wyznaczony przez Jana Chrzciciela, ale ukrzyżowanie stwarzało mu jeszcze jedną szansę zostania mesjaszem... Musiał dać się ukrzyżować, aby – jak mówi Jan (19, 36) odwołać się do Zachariasza – „aby się wypełniło Pismo”.

W Ewangeliach nie ma wzmianki, czy Jonatan Annasz by^o przy ukrzyżowaniu. Jednakże jego obecność tam jest prawdopodobna. Uczniowie nadal uważali Szymona Zelotę za prawdziwego Ojca („Abrahama”). Jonatan z kolei by^o dla nich Eliaszem. U Marka (15, 34) pada stwierdzenie, że „O godzinie dziewiątej zawołał Jezus donośnym głosem: Eloi, Eloi, lama sabachthani?” To wyrażenie

powtarza się również u Mateusza (27,46): „Eli, Eli lama sabachthani?” Słowo *Eli* to hebrajskie *El* (Bóg) z dodatkiem dzierżawczego przyrostka – *i*, „mój Boże” (możliwie *Eloi* w aramejskim), stąd też wyrażenie tłumaczono jako: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”

Ale zgodnie z Ewangelią świadkowie zinterpretowali wośanie cakiem inaczej, mówił: „Oto Eliasza wośa [...], zobaczymy, czy przyjdzie Elias, aby go zdjąć (z krzyża)” (Mk 15 35-36). Wić obecni nie mieli wćtliwoci, że Jezus wośa patriarchalnego Eliasza – „Eliasza”, Jonatana Annasza – apostośa i ówczesnego Ojca, który go naprawdę opuścił.

Ukrzyżowanie było zarówno egzekucją, jak i karą, cimerci po okrutnej mćce trwałcej kilka dni. Najpierw rozłożone dżonie przywiżywano na wysokooci nadgarstków do belki, którą następnie umieszczano w poprzek na pionowym sćupie. Czasem przybijano gwoździami również dżonie, gwoździe nie były jednak konieczne. Zwis caym ciężarem na ramionach doprowadzał do skurczu pćuc i cżowiek stosunkowo szybko umierał, duszył się. By przedłużać mćkć, redukowano ucisk na tors przytwierdzając stopy ofiary do sćupa. Ukrzyżowany mógł cierpieć jeszcze przez kilka dni, a nawet tydzień czy dżulej. Po jakimś czasie, by uwolnić krzyż, kaci czasami śamali nogi ofiar, by zwiększyć napór na tors i w ten sposób przyćpieszyć cimer.

W pićtek, 20 marca 33 roku nie było żadnego powodu, dla którego trzech ukrzyżowani mieliby umrzeć już tego samego dnia. Niemniej dano Jezusowi octu i po napiciu się go „oddał ducha” (J 19, 30). Niebawem ogłoszono zgon. Judasz i Cyrenejczyk byli wtedy jeszcze żywi, więc pośamano im nogi. Centurion przeszył bok Jezusa włóczni (J 19, 34). Fakt, że ofiara krwawiśa (jest mowa, że wypłynęśa krew i woda) miał wskazywać, że Jezus był martwy. W rzeczywistości krwawienie z naczyń wskazuje, że ciaśo funkcjonuje, nie jest martwe.

Ewangelie nie informują, kto podał ocet Jezusowi na krzyżu, ale Jan (19, 29) stwierdza, że naczynie pełne octu „stał tam”. Trochć wćcćniej w tej samej sekwencji (Mt 27, 34) twierdzi się, że napojem było „wino mieszane z ćóćci” – tzn. kwaćne wino z jadem wćłowym. Zależnie od proporcji mikstura taka mogł spowodować utratć przytomności albo nawet cimer. W tym przypadku trucizny nie podano Jezusowi w misce, ale na gćbce podniesionej na trzcinie. Osobć, która to zrobiśa, był niewćtliwie Szymon Zelota, który sam miał zawisł na jednym z krzyży, ale znajdował się tam jako odsunięty Ojciec oczekujący swojego króla mesjasza. Umierający na krzyżu Jezus wośa: „Ojczy, w ręce twoje powierzam ducha mego” (Łk 23, 46).

Tymczasem brat Jezusa, Jakub (Józef z Arymatei), rozmawiał z Pićatem w sprawie zdjęcia ciaśa Jezusa z krzyża i zżżenia w grobie przed sabatem. Pićat był sćusnie zdumiony, że Jezus umarł w tak krótkim czasie (Mk 15 44): „A Pićat zdziwił się, że już umarł; i przywośał setnika i zapytał go, czy dawno umarł”. By tym bardziej przyćpieszyć bieg spraw, „Józef zacytował Pićatowi ćydowski zasadć zawartć w Ksićdze Powtórzonego Prawa (21, 22-23) i potwierdzonć w kumrańskim *Zwoju ćwićtynnym*: „A jećli ktoć popeśni grzech, pocićgający za sobć karć cimerci i poniesie cimer, i ty powiesz go na drzewie, to nie mogć jego zwćoki pozostać na drzewie przez noc, ale mają być pochowane tego samego dnia”. Dlatego Pićat zgodził się na ten pochówek i wrócił do Jerozolimy pozostawiając dokończenie sprawy „Józefowi”.

Jest zapewne znaczćce, że w *Dziejach* (5, 30; 10, 39 i 13, 29) mówi się o torturowaniu Jezusa poprzez „zawieszenie na drzewie”.

Wszystkich trzech ukrzyżowanych zdjęto po upćywie niespełna pół dnia, Jezusa pozornie bez życia, ale faktycznie w stanie gććbokiej ćepićczki, Judasza i Cyrenejczyka ze ćwieżo zśamanymi nogami. Fakt, że Judasza i Cyrenejczyka równocześnie zdjęto z krzyża, potwierdza Jan (19, 31):

Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby wiec ciaśa nie pozostawały przez sabat na krzyżu [...] ydźi prosili Pićata, aby im pośamano golenie i zdjęto [...].

W tym fragmencie nie stwierdza się, że ludzie ci byli martwi, jednak mówi się o „ciaśach” (tj. żywych ciaśach w przeciwieństwie do trupów), a potem wspomina o śamaniu nóg. Sćowa „ciaśo” używa się również w odniesieniu do Jezusa. To rozróżnienie bywa w wielu językach dokćadne.

Ewangeliczna relacja z tego, co nastąpiło potem, jest nie tylko krótka, ale i ogólnikowa. Wszystkie Ewangelie zgadzają się, że „Józef owinł Jezusa w pćótno, i zaniósł do grobowca, a Nikodem zjawił się z ogromnymi iloćciami mirry i aloesu. Tylko dwie Ewangelie stwierdzają, że „Józef przyśożył kamieniem wejćcie do grobu, ale trzy wspominają, że Maria i Maria Magdalena widziały grób. Poza tym nie ma dalszych informacji o tym, co wydarzyło się jeszcze w ten pićtek.

Następnego dnia był sabat, o którym Ewangelie mają do powiedzenia. Tylko Mateusz (27, 62-66) wspomina o sobocie, ale mówi wyłącznie o rozmowie między Pięćatym i starszym żydowskim w Jerozolimie. Po rozmowie Pięćat posła dwóch strażników do grobu Jezusa. Poza tym wszystkie cztery Ewangelie kontynuują opowieść od niedzieli rano.

A jednak, jeżeli jakiś dzień miał znaczenie dla dalszego biegu wypadków, był nim sobota – dzień sabatu, o którym powiedziano nam tak ma. Ten szanowany dzień odpoczynku i praktyk religijnych był kluczem do wszystkiego, co miało potem miejsce. To właśnie wydarzenie soboty wproważyło w takie zdumienie niewiasty, które w niedzielne popołudnie zastały kamień odsunięty z grobowca. Wszakże nie było nic zaskakującego w przemieszczeniu kamienia – każdy mógł go przesunąć. Kobiety same by go przesunęły, gdyby nie spodziewały się żadnego zakazu dostępu do zmarłego. Nie do pomyślenia był fakt, że kamień przemieszczono w sabat, święty dzień, w który zabronione było noszenie ciężaru. Przesunięcie kamienia w sabat było czymś niemożliwym!

Ewangelie różnią się nieco co do tego, co faktycznie nastąpiło tego trzeciego dnia – w niedzielę. Mateusz (28, 1) opowiada, że do grobu udały się Maria i Maria Magdalena, podczas gdy Marek (16, 1) mówi również o Salome. Łukasz (24, 10) wprowadza Joannę, ale pomija Salome, podczas gdy Jan (20, 1) każe Marii Magdalenie pojawić się zupełnie samej. Marek, Łukasz i Jan twierdzą, że gdy kobieta/kobiety się pojawiły, kamień był już odsunięty. Jednakże u Mateusza dwaj strażnicy stali nadal na wrocie i kamień był na swoim miejscu. Potem – ku zdumieniu kobiet i uczniów – „anioś Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalił kamień”.

Następnie stało się jasne, że Jezusa nie ma w grobie, w którym go złożono. Według Mateusza (28, 5-6) anioś poprowadził kobiety do grobu. U Marka (16, 4-5) weszły same, ale ukazał się im młody człowiek w białej szacie. Jednakże Łukasz (24, 3-4) opisuje dwóch mężczyzn stojących w środku. A Jan (20, 2-12) opowiada nam, jak Maria Magdalena poszła po Piotra i innego ucznia, zanim weszła z nimi do grobu. Gdy dwaj towarzysze odeszli, Maria spotkała się z dwoma aniołami siedzącymi w grobie.

Trudno jest ustalić, czy straż była, czy nie, czy była jedna kobieta, dwie lub trzy, czy Piotr znajdował się w pobliżu, czy anioś był na zewnątrz, czy może w środku. A może było na odwrót – w środku były dwa anioły, stały lub siedziały. Co do kamienia też nie ma pewności, być może leżał na swoim miejscu w popołudnie, a może był odsunięty.

Wszystkie wersje zgodnie podają jedno – Jezusa już tam nie było. Ale nawet to nie jest pewne. Według Jana (20, 14-15) Maria Magdalena odwróciła się za siebie i ku swemu zaskoczeniu ujrzała stojącego Jezusa, przy czym wzięła go za ogrodnika. Ruszyła ku niemu, ale Jezus zapobiegł zetknięciu, mówiąc: „Nie dotykaj mnie” (J 20-17). Są cztery relacje, na których opiera się cała tradycja Zmartwychwstania – a jednak różnią się w każdym szczególe. Z tego powodu wynikły wieloletnie spory. Kto pierwszy ujrzał zjawiającego się Jezusa – Maria Magdalena czy Piotr?

Ale czy możemy przeoczyć, co się faktycznie stało, gdy „Józef pozostawił Jezusa w grobie w piątkową noc”?

Początkowo Cyrenejczyk i Judasz Sikariota – z posłanymi gołębiami, ale nadal żywi – zostali złożeni w drugiej komorze grobowca. Pochowanie żywym było zwyczajową formą egzekucji. Ciało Jezusa leżało w głównej komorze. W ciasnej pieczarze podwójnego grobowca Szymon Zelota czekał już z lampami i wszystkim, co było potrzebne do operacji. (Co interesujące, lampa była wśród przedmiotów znalezionych w grobowcu w latach pięćdziesiątych.)

Następnie według tego, co pisze Jan (19, 39), pojawił się Nikodem przynoszący „około stu funtów mieszanki mirry i aloesu”. Ekstrakt z mirry był środkiem uspokajającym używanym zwykle w ówczesnych praktykach medycznych. Ale po co taka ilość aloesu? Sok aloesu, jak wyjącają wspólnie farmakolodzy, jest silnym, szybko działającym środkiem wymiotnym – co właśnie było potrzebne Szymonowi do usunięcia trującej „kroci” (jadu) z ciała Jezusa.

Wielkie znaczenie miało to, że w dzień po ukrzyżowaniu wypadał sabat. W rzeczy samej, cała operacja „wskrzeszenia Jezusa” opierała się na zgraniu w czasie z dokładną porą rozpoczęcia sabatu. W tamtych czasach nie liczono dokładnie godzin ani minut. Zapis i miara czasu należały do oficjalnych obowiązków lewitów, którzy wyznaczali bieg godzin mierząc cienie na ustalonych obszarach. Poza tym od około VI wieku p.n.e. mogli używać zegarów słonecznych. Jednakże ani cienie na ziemi, ani zegary słoneczne nie mogły być użyte tam, gdzie nie było cieni. Stąd było dwanaście umownych „godzin dnia” (światło) i podobnie „dwanaście godzin nocy” (ciemność). Te drugie mierzone modlitwami (jak dzisiaj kanoniczne „godzinki” w Kościele katolickim). I tak modlitwa Anioś Pański – odprowadzana rano, w popołudnie i o zachodzie słońca –

pochodzi z praktyk dawnych „aniołów lewitów”. Jednakże problem polega³ na tym, że kiedy dni lub noce stawały się krótsze lub dłuższe, konieczne były wyrównania.

Tego szczególnego piątku Ukrzyżowania trzeba było przesunąć w przód czas o pełne trzy godziny i z tego powodu jest istotna różnica między lokalizacją w czasie u Marka i Jana². Marek (15, 24) stwierdza, że Jezusa ukrzyżowano o godzinie trzeciej, podczas gdy Jan (19, 14) twierdzi, że Jezusa dostarczono na egzekucję około godziny szóstej. Ta sprzeczność wynika z faktu, że Ewangelia Marka opiera się na hellenistycznej mierze czasu, Jana – na hebrajskiej. Rezultatem zmiany czasu było, jak to opisuje Marek (15, 33), że: „o godzinie szóstej ciemność zaległa cała ziemię, do godziny dziewiątej”. Te trzy godziny ciemności były tylko symboliczne; nastąpiły w ułamku sekundy (jak dzisiaj, gdy zmieniamy strefy czasowe albo cofamy czy posuwamy w przód wskazówki zegara). I tak po godzinie szóstej nastąpiła bezpośrednio dziewiąta.

Te trzy brakujące godziny stanowił klucz do zrozumienia relacji o zmartwychwstaniu. Były to trzy godziny dnia, który stał się nocą, gdyż określony na nowo początek sabatu zaczyna się na trzy godziny przed dotychczasową godziną dwunastą – tj. o dotychczasowej godzinie dziewiątej, odczytanej teraz jako dwunasta. Ale samarytańscy magowie (których głową był Szymon Zelota) pracowali według czasu astronomicznego i formalnie nie wprowadzali trzygodzinnego przesunięcia aż do godziny dwunastej. Znaczy to, że nie śamić żadnego z praw zakazujących pracy w sabat Szymon miał pełne trzy godziny, w czasie których mógł robić to, co musiał zrobić, nawet gdy wszyscy pozostali zaczęli świętować porę odpoczynku. Trzy godziny wystarczyły Szymonowi – podał Jezusowi lekarstwa i opatrzył zranienia Cyrenejczyka. Judasz Sikariota nie zaznał litości: zepchnęło go ze skały ku zatraceniu (jak to obłudnie opisują Dzieje – I, 16, 18).

PUSTY GRÓB

Gdy sabat zaczął się według czasu magów (trzy godziny po sabacie żydowskim), pozostały jeszcze pełne trzy godziny nocy, zanim Maria Magdalena pojawiła się z brzaskiem nowego dnia. To, czy tej nocy warta czuwała, czy też nie, jest bez znaczenia. Szymon i jego współpracownicy wychodzili drugim wejściem. To, czy kamień był odsunięty, było również bez znaczenia. Liczy się to, że gdy Jezus znów się pojawił, był żywy i cały.

Co do anioła, który przesunął kamień kobietom, czytamy u Mateusza (28, 3): „A oblicze jego było jak błyskawica, a jego szata biała, jak śnieg”. Jak widzieliśmy, Szymona (Maga) Zelotę nazywano w języku politycznym „Błyskawica”, nosił białe szaty i faktycznie miał rangę anioła. Zdanie można więc interpretować dosłownie: „Miał postać Szymona Zeloty w jego kapłańskiej szacie”. Ale czemu miałyby to tak zaskoczyć te kobiety? Były one wszak przeświadczone, że Szymon został ukrzyżowany i pochowany z poznaczonymi nogami.

Nie tylko był obecny Szymon, ale i Tadeusz: „I oto powstało wielkie trzęsienie ziemi, albowiem anioł Pański zstąpił z nieba” (Mt 28, 2).

Jak wiemy, Szymona Zelotę nazywano „Błyskawicą” (a Jonatana Annasza „Gromem”); Tadeusza z kolei zwano „Trzęsienie ziemi” (według stylu obrazowania dotyczącego góry Synaj np. w Księdze Śędziów 5, 4-5)³. Stąd Szymon i Tadeusz byli dwoma aniołami, których spotkała Maria (J 20, 11-12). Szymon był również „młodzieńcem” w białej szacie (Mk 16, 5). Opis charakteryzujący go jako młodzieńca⁴ wskazywał na status nowicjusza i był zgodny z tym, jak sportretowano go podczas aresztowania w Getsemanii.

Ogród, w którym ukrzyżowano Jezusa, podlegał jurysdykcji „Józefa z Arymatei” (Jezusowego brata, Jakuba). Był to poświęcony teren, symbolizujący **ogród Edenu**, przez co Jakuba identyfikowano z Adamem, człowiekiem z Ogrodu. Więc gdy Maria ujrzała Jezusa i pomyślała, że jest „ogrodnikiem”, daje się do zrozumienia, iż s'dziła, że ma przed sobą Jakuba. Jezus dlatego nie pozwolił się jej dotknąć, bowiem była w ciąży, a według zasad obowiązujących królewskie panny młode, w owym okresie nie jest im dozwolony kontakt z mężczyzną.

Jest oczywiste, że Maria i większość uczniów nie brała udziału w podstępie, jakiego dokonano w piątek i sobotę. Prawdopodobnie zachowanie tajemnicy leżało w interesie Szymona: ucieczka żywcem z grobu i zachowanie nóg w ciemności mogło tylko powiększyć jego i tak ogromną popularność. Pojawienie się Jezusa miało wywołać ogólne zdumienie. W każdym razie wspólny wysiłek Szymona, Tadeusza, Cyrenejczyka i brata Jakuba (Józefa) ocalił misję mesjaszową. Apostołowie mogli kontynuować działalność. Gdyby Jezus naprawdę umarł, jego uczniowie rozpięchliby się w popłochu, a jego sprawa zginęłaby razem z nim⁵. Dzięki miłości i cudowi zmartwychwstania misja zyskała nowy wymiar. Wydarzenia te stanowiły początek chrześcijaństwa.

Z MARTWYCH POWSTAŁ

*Bo jeżeli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony;
a jeżeli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne,
daremna też wasza wiara [...] bo oświadczylimy o Bogu, że Chrystusa
wzbudził, którego nie wzbudził, skoro umarli nie bywają wzbudzeni.*

W taki sposób św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian przedstawia argument za Zmartwychwstaniem (15, 13-16). Należy stwierdzić, że nie jest to zbyt silny argument za sprawą stanowiący fundament chrześcijaństwa. Można by rzec, że oświadczy on o czymś wręcz przeciwnym. Gdyby Paweł mówił w przenośni, współczuciu mogliby zaakceptować jego twierdzenie – ale nie to było jego zamiarem. Mówi jednak dosłownie, odnosi się do idei ożywiania umarłych, w zgodzie z prorocstwem Księgi Izajasza (26,19): „ożyją twoi umarli, twoje ciaśa wstaną, obudzą się”.

Nieśmiertelność duszy (a nie ciała) jest ideałem znaną na długo przed epoką Jezusa. W starożytnej Grecji rozgłaszali ją zwolennicy ateńskiego filozofa Sokratesa (ok. 469-399 p.n.e.). W IV wieku Platon twierdził, że czynnikiem życia jest dusza, nie materia. Wcześniej Pitagoras (ok. 570-500 p.n.e.) głosił naukę o wędrowce dusz, bliską wielu religiom, w tym hinduizmowi i buddyzmowi.

Ale Paweł nie miał na myśli wędrowki **dusz**, wyraża wiarę, która stawia chrześcijaństwo ponad innymi religiami – wiarę, że zmarzy może **cieleśnie** wrócić do życia. Skąd Apostoł stwierdza o Jezusie: „ukrzyżowany, umarł i pogrzebiony... trzeciego dnia zmartwychwstał”. Uczniowie długo sprzeciwiali się dosłownej interpretacji tego stwierdzenia, kwestionowało go również wielu duchownych. Jednakże stare doktryny krzepko się trzymają i wielu sędzi, że rezygnacja z tego dogmatu byłaby również rezygnacją ze zrębu etyki samego chrześcijaństwa.

Niemniej jednak jeżeli chrześcijaństwo ma podstawę, dla której warto się trudzić – a niewątpliwie tak jest – to ta podstawa musi spoczywać na moralnych zasadach i naukach samego Jezusa. Zasady moralne i towarzyszące im nauki to wszystko, co stanowi treść Ewangelii. To istota Dobrej Nowiny.

Często podkreśla się, że po blisko dwóch tysiącach lat od powstania chrześcijaństwa co najmniej trzy czwarte ziemskiej populacji nie identyfikuje się z ideą zmartwychwstania ciała. Wielu uważa tę myśl raczej za niepokojącą niż podnoszącą na duchu. W wyniku tego chrześcijańskie przesłanie jest surowo tłumione. Niewiele religii kwestionuje społeczne motywy mesjańskiego ideału Jezusa, ideału harmonii, jedności i słońca by w braterskiej społeczności. Prawdę mówię, nie ma lepszej podstawy religii. A jednak duszcy ucisk dogmatu przeważa. Do tego dochodzi jeszcze stałe spory interpretacyjne i rytualne. Takie swary wykluczają prawdziwą harmonię, a podzielona społeczność kocielna pełni wobec siebie i innych słońca w ograniczonym zakresie.

W Ewangelii właściwie nie ma wzmianek, oświadczeń dobitnie o cielesnym zmartwychwstaniu Jezusa. Oto jeden z głównych problemów przeszkadzających w akceptacji tej tezy. Już zauważyliśmy, że wersy od 9 do 20 w rozdziale 20 Marka mylnie dodano, na długo po zakończeniu i opublikowaniu Ewangelii. A jeżeli Ewangelia według św. Marka jest pierwszą z synoptycznych Ewangelii, podstawą innych, to rodzaj się uzasadnione wątpliwości co do autentyczności ostatnich wersów Mateusza i Łukasza.

Jeżeli nawet przejdziemy nad tym do porządku dziennego i przyjmujemy cztery Ewangelie takimi, jakie są, to nadal nie będziemy w stanie rozstrzygnąć tej podstawowej kwestii, opisy w Ewangelii są bowiem w wielu szczegółach nie tylko mgliste, ale sprzeczne. Po pierwsze Maria Magdalena uważa, że Jezus jest kimś innym. Potem Piotr i Kleofas rozmawiają z nim przez kilka godzin, biorąc go za nieznanego. Dopiero gdy Jezus zasiada z apostołami do posiłku, rozpoznają go – po czym on znika im z oczu.

Wynika z tego, że obowiązuje obecnie wyobrażenie Zmartwychwstania było całkowicie nieznaną wówczas. Poza osobami bezpośrednio wtajemniczonymi w „scenariusz” Ukrzyżowania nikt nie wiedział, co naprawdę się stało, nawet uczniów trzymanych w niewiedzy. Uczniowie uwierzyli, że ich mistrz umarł, dlatego byli całkowicie zaskoczeni jego powtórным pojawieniem się. Nie byli to wysocy rangą kapłani, jak Szymon, Lewita i Tadeusz, ale apostołowie „z ludu”, tacy jak Piotr i Andrzej. Ale nawet dla ludzi takich jak oni było jasne, że wcześniejsza zapowiedź Jezusa, iż „jego oświety” zostanie wzniesiona na nowo w „trzy dni” (J 2, 19), ma związek z **symbolicznym** wymiarem śmierci; w późniejszej europejskiej interpretacji ów symboliczny wymiar odrzucono.

Jak mogliśmy się przekonać, czytając opowieść o „Łazarzu”⁶, człowiek uważano za „zmarłego” po ekskomunice – zadekretowanej duchowej śmierci. Procedura potępienia trwała cztery dni, podczas których ekskomunikowanego uważano za „śmiertelnie chorego”. W tym względzie Jezus był formalnie potępiony przez radę starszych Sanhedrynu, przez arcykapłana Kaifasza i nowego Ojca, Jonatana Annasza. Jego ekskomunikacja była całkowita i od wczesnych godzin piątku,

kiedy to zosta³ ukrzyżowany, uznano go oficjalnie za „chorego”. Jedyn¹ ucieczk¹ przed „œmierci¹” dnia czwartego by³o zdjęcie eks-komuniki („wskrzeszenie”) przez Ojca lub najwyższego kap³ana. To dlatego Jezus tak podkreœla³ wagê „wskrzeszenia” **trzeciego** dnia. W kaŹdym innym kontekœcie okres trzech dni nie mia³ Źadnego znaczenia. Ale skoro krêgi w³adzy by³y tak jednoznacznie negatywnie nastawione przeciwko niemu, ktoŹ mia³ go „wskrzesiæ”?

Jedyn¹ osob¹, która mog³aby siê tego podj¹æ, by³ z³oŹony z urzêdu Ojciec – lojalny Szymon Zelota. Wbrew stanowisku starszyny jerozolimskiej wielu nadal uznawa³o Szymona za Ojca. JednakŹe Szymona ukrzyżowano wraz z Jezusem, tak przynajmniej uwaŹa³a wiêkszoœæ jego uczniów. Jak wiemy, Szymon wyszed³ z opresji ca³o, zyska³ wiêc moŹnoœæ dzia³ania, móg³ „wskrzesiæ” Jezusa w niedzielê. Jezus wszakŹe dokona³ wczœniej „wskrzeszenia” Szymona, który jako Źazarz zmartwychwsta³ z grobu.

Dla tych, którzy nie znali spisku, zmartwychwstanie Jezusa by³o naprawdê cudem. I jak stwierdza Ewangelia: „Gdy wiêc zosta³ wzbudzony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie jego, Źe to mówi³, i uwierzyli Pismu i s³owu, które wyrzek³ Jezus” (J 2, 22).

To Pawe³ (hebrajczyk, który przyj¹³ póŹniej przekonania hellenistów) ustali³ doktrynê zmartwychwstania cia³a. Ale nawet jego Źarliwoœæ by³a krótkotrwa³a. JednakŹe poniewaŹ wyrazi³ siê na ten temat z takim entuzjazmem i odwo³ywa³ siê do takich nieodparty³ pseudoargumen-tów („bo jeœli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zosta³ wzbudzony...”), by³ uwaŹany za heretyckiego fanatyka⁷ przez brata Jezusa, Jakuba, którego nazyrejczycy nigdy nie g³osili idei Zmartwychwstania. Po pierwszej fali wielkiego uniesienia Pawe³ odszed³ od zg³êbiania idei Zmartwychwstania. Nie spotykamy tego w¹tku w póŹniejszych Listach Paw³a ani w innych ustêpach Nowego Testamentu. WaŹniejsze by³o to, Źe Jezus zechcia³ cierpieæ za swoje idea³y. Pawe³ podj¹³ wiêc próbê znalezienia bardziej rozumowego wyjaœnienia swojej wczœniejszej doktryny oœwiadcza¹c:

JeŹeli jest cia³o cielesne, to jest takŹe cia³o duchowe. [...] cia³o i krew nie mog¹ odziedziczyæ Królestwa BoŹego ani to, co skaŹone, nie odziedziczy tego, co nieskaŹone. Oto tajemnicê wam objawiam [...]

(I Kor 15, 44 i 50-51)

Musimy stale pamiêtaæ o tym, Źe Jezus nie by³ ani poganinem, ani chrzeœcijaninem. By³ hellenistycznym Źydem, którego religia to radykalny judaizm [zwykle przez *hellenistów* czy *zhellenizowanych Źydów* rozumie siê niepraktykuj¹cych Źydów, uleg³ych wp³ywowom kultów greckich]. JednakŹe z czasem jego misjê bezprawnie przyw³aszczy³ sobie ruch religijny, który nazwa³ siê jego imieniem, aby usun¹æ w cieñ prawdziwych spadkobierców Jezusa. Ten ruch skupi³ siê w Rzymie i opar³ swoj¹ samozwañcz¹ w³adzê na ustêpie z Mateusza (16, 17-19): „A Jezus odpowiadaj¹c, rzek³ mu [...] Źe ty jesteœ Piotr [czyli Ska³a] i na tej opoce zbudujê Koœciœ³ mój”. Na nieszczêœcie greckie s³owo *petra* (ska³a) odnosz¹ce siê do „Ska³y Izraela” mylnie przet³umaczono *petros* (kamieñ), odnosz¹c do Piotra³ (który by³ nazywany *Kefas* – kamieñ, jak u Jana – I, 42). Jezus faktycznie mówi³ o tym, Źe jego misja ma byæ oparta na Skale Izraela (a nie na Piotrze). Wbrew temu nowy ruch oœwiadczy³, Źe tylko ci, którzy otrzymali w³adzê bezpoœrednio od Piotra, mog¹ byæ przywódcami Koœcio³a chrzeœcijañskiego. Dziêki temu wybiegowi w³adzê zyskali tylko cz³onkowie samozwañczego bractwa. Gnostyczni⁹ uczniowie Szymona Zeloty nazywali je „wiar¹ g³upców”.

„Ewangelia Marii (Magdaleny)” potwierdza, Źe krótko po tym, jak Jezus „zmartwychwsta³”, niektórzy aposto³owie nie wiedzieli o tym i wierzyli, Źe ich Chrystusa ukrzyżowano. Aposto³owie „kali obficie mówi¹c: Jak moŹemy iœæ do pogan i g³osiæ dobr¹ nowinê królestwa Syna BoŹego? Jeœli byli bezlitoceni wobec niego, czyŹ nie bêd¹ bezlitoceni wobec nas?” Odbywszy juŹ rozmowê z Jezusem przy grobie Maria Magdalena mog³a odpowiedzieæ: „Przestañcie p³akaæ. Nabierzcie odwagi, gdyŹ ³aska Jego bêdzie z wami i otoczy was opiek¹ i uchroni od z³ego”.

Na to Piotr rzek³ do Marii: „Siostró, wiemy, Źe Zbawca kocha³ ciê bardziej, niŹ inne kobiety. Powiedz nam to, co pamiêtasz z tego, co Zbawca rzek³ ci w odosobnieniu – wszystko, co ty wiesz, a czego my nie wiemy”¹⁰.

Maria przytacza, co Jezus jej powiedzia³: „B³ogos³awieni jesteœcie, jeœli nie w¹tpicie na mój widok, bo tam, gdzie przebywa umys³, tam i skarb”. Wtedy „Andrzej odpowiedzia³, zwracaj¹c siê do braci: Mówcie œmia³o o tym, co tu wyrzeczone. Boja nie wierzê, by Zbawca wypowiedzia³ te s³owa”. Piotr przytakuj¹c Andrzejowi doda³: „Czy naprawdê rozmawia³by na osobnoœci z byle kobiet¹, a kry³ siê przed nami?”

Na to

Maria zap³aka³a i powiedzia³a do Piotra [...]: Czy uwagaasz, ¿e wszystko to zmyœli³am lub nie mówiê prawdy o Zbawcy? Lewita odpar³, kieruj¹c s³owa do Piotra [...]: Zawsze mia³eœ gor¹c¹ g³owê. Teraz widzê, ¿e rozmawiasz z t¹ niewiast¹, jakby by³a wrogiem. Ale jeœli nasz Zbawca uzna³ j¹ za godn¹, kim jesteœ ty, by j¹ odrzuciæ? Zbawca z pewnoœci¹ zna³ j¹ wystarczaj¹co dobrze.

Jak wiemy¹¹, „Lewit” by³ Mateusz Annasz, kap³an i zastêpca „Alfeusza”. By³ cz³owiekiem rozs¹dnym i wykszta³conym. Piotr i Andrzej byli natomiast s³abo wykszta³conymi wieœniakami, którzy mimo d³ugiego przebywania z Jezusem i bardziej uczonymi aposto³ami, zachowali wobec kobiet pogl¹dy starych krêgów w³adzy. W swoim czasie – jak siê przekonamy – ograniczaj¹ce prawa kobiet pogl¹dy Piotra zdobêd¹ przewagê w zorganizowanej doktrynie opartej na jego nauce.

Pierwsi biskupi Koœcio³a chrzeœcijañskiego wywodzili swoj¹ apostolsk¹ sukcesjê od Piotra – przekazanie w³adzy biskupiej nastêpowa³o po osobistym z³o¿eniu r¹k na nastêpcê. Ci sami biskupi s¹ okreœlam w gnostycznej Apokalipsie Piotra jako „suche kana³y”¹². Jest tam dalej powiedziane:

Nazywaj¹ siebie biskupami i diakonami, jakby otrzymali swoj¹ w³adzê bezpoœrednio od Boga [...] chocia¿ nie pojmuj¹ tajemnicy, niemniej jednak pyszni¹ siê, ¿e tylko oni posiadli sekret Prawdy.

Co do Zmartwychwstania, pozostaje paradoksem – kiedy nie trzeba, jest uwagaane za rzecz du¿ej wagi, chocia¿ ma znaczenie nadzwyczajne, z którego wiêszocœœ ludzi zupe³nie nie zdaje sobie sprawy. „Ewangelia Tomasza” powtarza s³owa Jezusa: „Jeœli duch o¿y³ dziêki cia³u, jest to cud nad cudami”¹³.

8

DALSZY CI¹G RODOWODU

CZAS ODNOWIENIA

Jak ju¿ wspomniano, w okresie Ukrzy¿owania Maria Magdalena by³a w trzecim miesi¹cu ci¹¿y. Zawarli z Jezusem drugi œlub (namaszczenie w Betanii) w marcu 33 roku. Niezale¿nie od Ÿróde³ ewangelicznych podaj¹cych tê informacjê, jest to sprawa prostych wyliczeñ, jako ¿e w tej kwestii obowi¹zywa³y œciœle okreœlone zasady. Idea³em by³o, jeœli spadkobierca po mieczu mia³ pierwotnego na swoje 40 urodziny. (Cztery dekady uznawano za okres „pokolenia dynastycznego”¹.) Przyjœcie na œwiat syna spadkobiercy i nastêpcy w linii dynastycznej zawsze planowano na wrzesieñ – najœwiêtszy miesi¹c w ¿ydowskim kalendarzu. Z tego w³acenie powodu obcowanie cielesne miêdzy ma³¿onkami by³o dozwolone jedynie w grudniu.

Pierwszy œlub zawsze mia³ miejsce w œwiêtym miesi¹cu wrzeœniu, kiedy przypada³ dzieñ pokuty. St¹d te¿ ma³¿eñstwo dynastyczne planowano na wrzesieñ trzydziestych dziewi¹tych urodzin pana m³odego, a zbli¿enie przypada³o na grudzieñ tego samego roku. Pierwsze dziecko mog³o jednak okazaæ siê dziewczynk¹. Zabezpieczano siê przed t¹ mo¿liwoœci¹ przesuwaj¹c ceremoniê piêwszego œlubu na trzydziesty szósty wrzesieñ w ¿yciu pana m³odego. Wtedy pierwsze dziecko mia³o szansê przyjœæ na œwiat trzydziestego siódmego wrzeœnia w ¿yciu ojca. Jeœli w grudniu po pierwszym œlubie nie nast¹pi³o poczêcie, para ponawia³a próbê rok póŸniej i tak dalej. Przyjœcie syna na œwiat oko³o 40 roku ¿ycia ojca mieœci³o siê w standardzie pokoleniowym.

Gdy tylko urodzi³ siê syn, obcowanie cielesne miêdzy rodzicami by³o zakazane przez szeœæ lat². Natomiast jeœli na œwiat przychodzi³a dziewczynka, okres wstrzeñliwoœci ograniczono do trzech lat, a¿ do „czasu odnowienia” (powrotu do ¿ycia ma³¿eñskiego).

Jak widzeliœmy, drugi œlub, o ile dosz³o do poczêcia, odbywa³ siê w marcu, kiedy to panna m³oda by³a w trzecim miesi¹cu ci¹¿y.

W zgodzie z tymi zwyczajami i zasadami pierwszy œlub Jezusa mia³ miejsce we wrzeœniu 30 roku (w trzydziestym szóstym wrzeœniu jego ¿ycia), gdy Maria Magdalena po raz pierwszy namaszcza³a mu nogi (Êk 7, 37-38). Jednak¿e poczêcie nie nast¹pi³o ani tego grudnia, ani nastêpnego. Maria poczê³a w grudniu 32 roku i zgodnie ze zwyczajem namaszcza³a nogi Jezusa w Betanii w marcu 33 roku (Mt 26, 5-7; Mk 14, 3; J 12, 12, 1-3), co by³o formalnym uœwiêceniem drugiego œlubu.

Jezus urodzi³ siê – wbrew zasadom – 1 marca 7 roku p.n.e., ale by uregulowaæ jego status, datê oficjalnych urodzin przeniesiono na 15 wrzeœnia, zgodnie z mesjañskimi wymaganiami. (Nawet po latach wœród niektórych monarchów by³o przyjête obchodziæ zarówno prawdziwe urodziny, jak i oficjalne). Dopiero w 314 roku cesarz Konstantyn Wielki³ arbitralnie zmieni³ datê urodzin Jezusa na 25 grudnia, tak jak to jest obchodzone dzisiaj – i wielu uwaga, ¿e wtedy nast¹pi³o jego faktyczne urodzenie. Zmiana mia³a dwa powody. Po pierwsze zrywa³a zwi¹zki z tradycjami ¿ydowskimi – sugeruj¹c, ¿e sam Jezus by³ chrzeœcijaninem, nie ¿ydem. (PóŸniej podobnie przesuniêto Wielkanoc, zrywaj¹c zwi¹zki z Pasch¹.) Po drugie, nowe urodziny Jezusa zbiega³y siê z ówczesnym pogañskim Œwiêtem S³oñca. Jednak¿e w czasach Jezusa, 15 wrzeœnia 33 roku – p³ roku po Ukrzy¿owaniu –

przypadały jego oficjalne 39 urodziny i w tym miesiącu Maria powiła córkę. Nazwano ją Tamar – Drzewo palmowe, było to tradycyjne imię żeńskie w linii Dawida.

Jezus był zobowiązany do pełnej wstrzeźliwości przez trzy lata aż do „czasu odnowienia”, jak stwierdzono w Dziejach Apostolskich (3, 20-21)⁴: „aby posłuszny przeznaczonego dla was Jezusa Chrystusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówi Bóg przez usta świętych proroków swoich”.

Ten wrzesień zbiegł się z formalnym powtórnym nadaniem Szymonowi Zelocie tytułu Ojca wspólnoty, przy czym Jezusa wreszcie dopuszczono do stanu kapłańskiego – w ceremonii, podczas której „wstąpił do nieba”.

Chociaż uznawany przez wielu za króla z linii Dawida, Jezus pragnął znaleźć się wśród kapłanów, w szczególności w sanktuarium arcykapłanów – świętym klasztorze, „królestwie niebieskim”. Gdy tylko Szymon odzyskał poprzedni godność, pragnieniom Jezusa stało się zadaniem: zostać przyjęty do kapłańskiego grona i przeszedł do „nieba” za wskazaniem „przywódcy pielgrzymów” – swego brata, Jakuba. Jakub zgodnie z symboliką Starego Testamentu był oznaczony jako „Chmura”⁵. To wżacenie chmura prowadziła dawniej Izraelitów do ziemi obiecanej (Wj 13, 21-22) i pojawieniu się Boga Mojżeszowi na górze Synaj towarzyszyły nie tylko gromy i błyskawice, ale również chmura (Wj 19, 16). I tak (jak „Grom”, „Błyskawica” i „Trzęsienie ziemi”) „Chmura” również była symbolicznym oznaczeniem we wspólnocie.

Wyniesienie Jezusa do stanu kapłańskiego jest zapisanym w Nowym Testamencie wydarzeniem, o którym mówi się „wniebowstąpienie”. Nie tylko Jezus mówi przypowieściami, pisarze Ewangelii czynią podobnie, używając alegorii i porównań, czytelnych dla tych, „którzy mają uszy ku słuchaniu”. I tak ustępy z Ewangelii, które wydają się zwyczajną opowieścią, te są przypowieściami. Jak Jezus rzekł uczniom: „Powierzono wam tajemnicę Królestwa Bożego, tym zaś, którzy są zewnątrz, wszystko podaje się w podobieństwach, aby patrzeć, widzieli, a nie ujrzeli; i słuchają, a nie rozumieją” (Mk 4, 11-12).

Wniebowstąpienie uważa więc należy za kolejną przypowieść, jak opisują Dzieje Apostolskie (I, 9): „I gdy to powiedziało, a oni patrzyli, zostało uniesiony w górę i obłok wzięło go sprzed ich oczu”. Gdy Jezus oddalił się do kapłańskiego królestwa niebieskiego, dwaj kapłani w randze „aniołów” ogłosili, że kiedyś powróci w ten sam sposób: „dwaj między wami w biały szatach stanęli przy nich i rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrzcie w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba” (Dz I, 10-11).

I tak Jezus opuścił świat codziennych spraw na trzy lata – podczas których Maria Magdalena, matka jego dziecka, nie miała z mężem fizycznego kontaktu.

Od szóstego miesiąca ciąży Maria miała prawo nazywać się Matką¹⁶, lecz gdy przyszła na świat córka i rozpoczął się trzyletni okres wstrzeźliwości, Maria otrzymała rangę Wdowy. Dzieci z linii królewskiej wychowywano i kształcono w klasztornej wspólnoty, w której mieszkali również ich matki (Wdowy lub Kaleki – żony w okresie wstrzeźliwości). Wżacenie wychowanie Jezusa w takim zamkniętym środowisku sprawiło, że tak niewiele wiemy o jego dzieciństwie z Ewangelii.

SYN MARI

Trzyletni okres klasztornej separacji Jezusa zakończył się we wrześniu 36 roku, mógł ponownie zbliżyć się do żony w grudniu tego roku.

Język Nowego Testamentu – słowa, imiona i tytuły – ma tajne znaczenie⁷ i to „identyczne znaczenie” przewija się wszędzie, desygnaty są identyczne. Najdokładniejsze badania tych znaczeń przeprowadziła dr Barbara Thiering, biorąc za podstawę informacje zawarte w rękopisach znad Morza Martwego, a konkretnie w **komentarzach** do Starego Testamentu. Te komentarze kryją tajemnice *pesharim* (istotne wskazówki) i są dziełem kumrańskich uczonych w Piłocie.

W niektórych przypadkach indywidualne „wersje” zaszyfrowanych imion i tytułów mogły być złozone lub niejasne, ale o wiele częściej są podane wprost, chociaż rzadko bywają oczywiste. Na ogół zakodowana informacja w Ewangelii służy „dla tych, którzy mają uszy ku słuchaniu” – ten zwrot poprzedza fragmenty mające ukryte znaczenie, przeznaczone dla osób wtajemniczonych. Zasady kierujące szyfrem, jak i symbolika są ściśle określone – dotyczy to także samego Jezusa.

Jezus bywa określany jako „Słowo Boże”, co ustala na samym początku Ewangelia według św. Jana:

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. [...] Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego.

Gdziekolwiek w tekście Ewangelii występuje sformułowanie „Słowo Boże”, oznacza to, że Jezus był tam obecny lub jest tematem opowieści.

To sformułowanie jest również w Dziejach Apostolskich, oznacza Jezusa po Wniebowstąpieniu. Wtedy gdy czytamy: „apostołowie w Jerozolimie usłyszeli, że Samaria przyjęła Słowo Boże” (Dz 8, 14), możemy bez trudu domyślić się, iż Jezus był w Samarii. Gdy czytamy: „Słowo Boże rosło” (Dz 6, 7), wiemy, że chodzi o Jezusa, który „rosł”, jak symbolizował *pesher* w przypowieści o siewcy i ziarnie (Mk 4, 8): „A inne w końcu padło na ziemię dobrą, wzeszło, wyrosło i wydało owoc”. Krótko mówiąc fragment w Dziejach znaczy, że Jezus „wydał owoc”, a więc doczekał się syna.

Jak wymagają tego zasady, mesjanistyczne narodziny miały miejsce w 37 roku – rok po tym, jak Jezus powrócił do macierństwa w „czasie odnowienia”. Jednakże po narodzinach syna Jezusa czekało teraz nie mniej niż sześć lat klasztornej odosobnienia i wstrzeżeń żywota maciernej.

W prawosławnym kościele Ew. Marii Magdaleny w Jerozolimie jest przepiękny portret Marii, na którym trzyma ona czerwone jajko. Jest to symbol płodności i nowych narodzin. W tym samym stylu *Œwięta alegoria* Jana Provosta – ezoterycznego malarza z XV wieku ukazuje Jezusa dzierżącego miecz, a obok jego żonę, Marię, w koronie, odzianą w czarną szatę nazirejczyków, gdy wypuszcza gośćbicę Ducha Œwiętego.

Nie ma nic zaskakującego w tym, że pierwotny syn Jezusa i Marii został nazwany Jezus – do czego powrócimy.

MITYCZNY JEZUS PAWEŁ

W latach klasztornej separacji („niebiańskiego stanu”) Jezusa Chrystusa jego apostołowie kontynuowali nauczanie – ale nie zamierzali tworzyć nowej religii. Mimo radykalności Jezusowego przesłania nadal pozostawali Żydami i usiłowali doprowadzić jedynie do reformy w ramach judaizmu, a Piotr stał na czele tych działań.

W bezpośredniej opozycji do rozwijającego się ruchu działającego Szawe (Saul) z Tarsu, zdecydowany ortodoks żydowski, wychowawca syna Heroda Agrypy. Szawe nie tracił czasu na zgębianie liberalnych hellenistycznych poglądów Jezusa. Wierzył, że Żydzi są ponad wszystkimi poganami i uznawał Jakuba za prawdziwego mesjasza.

Rok 37 to okres zmian administracyjnych w całym imperium rzymskim, a zwłaszcza w Palestynie. Cesarz Tyberiusz zmarł i nowy imperator Gajusz Kaligula odwołał Poncjusza Piłata i na urząd namiestnika Judei wprowadził swojego człowieka, Feliksa. Usunięto również z urzędów Kaifasza, najwyższego kapłana i Szymona Zelotę, Ojca. Teofil, brat Jonatana Annasza został najwyższym kapłanem. Urzędy obsadzono więc nowymi ludźmi, bardziej uległymi wobec Rzymian niż poprzedni dostojnicy żydowscy.

W roku 40 Jezus przebywał w Damaszku, gdzie odbywał się zjazd przywódców żydowskich, którzy mieli określić nowy stosunek do Rzymu. Jezus był przekonany, że Żydzi oddzieleni od pogan nigdy nie pokonają Rzymian, Szawe z Tarsu natomiast miał pewność, iż wiązanie się z poganami osłabia Żydów i naraża ich na niebezpieczeństwo ze strony wroga. Szawe szczególnie wzburzył ustawienie w Œwiętyńi Jerozolimskiej posgu Kaliguli. Była to hańba, za którą winił bez wahania Jezusa i hellenistów, widząc w nich przyczynę rozbitcia narodu żydowskiego. On również udawał się do Damaszku, by przedstawić swój pogląd.

Dzieje Apostolskie sugerują, że Szawe podjął do Damaszku z mandatem najwyższego kapłana z Jerozolimy, ale to niemożliwe. Sanhedryn nie miał jurysdykcji nad Syrią⁹. Jest dużo bardziej prawdopodobne, że Szawe, związany z domem Heroda, w istocie działał dla rzymskiej administracji usiłując zgnieć nazirejczyków¹⁰.

Zanim Szawe miał szansę wypowiedzieć się na zjeździe, Jezus stawił mu czoło w budynku klasztornym. Gdy Szawe przybył w południe, słońce wisiało wysoko nad oknem w dachu domu modlitwy¹¹. Jezus był tam, gotowy do starcia z oskarżycielem:

[...] ołenił go nagle Œwiatłość z nieba, a gdy padł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: Szawle, Szawle, czemu Mnie prześladujesz? (Dz 9, 3-4).

Wysłuchawszy przekonującego kazania Szawe zdał sobie sprawę, że do tej pory był „oślepiony” sekciarskimi dogmatami (Dz 9, 8).

Jezus polecił uczniowi Ananiaszowi dalej oświecić Szawę, ale Ananiasz wahał się, słyszając, że Szawe jest nasłany przez wroga: „Panie, słyszałem od wielu o tym mężu, ile złego wyrządził cię twoim w Jerozolimie” (Dz 9, 13). Uczeń jednak usłuchał mówić: „Bracie Szawle, Pan Jezus,

który ci się ukazał w drodze, jakś szedł, posłanie mnie, abyś przejrział" (Dz 9, 17). Użycie w tym fragmencie słów „droga” i „przejrzeć” ma tajny sens, gdyż – jak wcześniej mówiliśmy – doktrynalna zasada wspólnoty była nazywana „Drogą”. Po zapoznaniu się z hellenistycznym myśleniem Szawę przeszedł inicjację, „przejrział” i wyraźnie widział drogę do zbawienia w jedności z poganami: „I natychmiast opadł z oczu jego jakby ślepy i przejrział, wstał i został ochrzczony” (Dz 9, 18)¹².

Szawę stał się w pełni przekonany, oddany hellenistom. Zaczęła się w Damaszku. Ludzie nie mogli jednak uwierzyć, że człowiek, który pojawił się w mieście z zamiarem wyzwania Mesjasza, teraz głosi jego słowa. Rozgniewało to Żydów z Damaszku, którzy poczuli się oszukani. Wtedy Szawę był w niebezpieczeństwie, uczniowie musieli więc potajemnie wyprowadzić go z miasta. Szawę stał się Żarliwym kaznodziejem, przybrał nowe imię Paweł; w powszechnej opinii był bliskim współpracownikiem Piotra.

Nawrócenie było dla Pawła takim wstrząsem, a zmiana poglądów sięgała tak głęboko, że w swojej wierze poszedł jeszcze dalej: uznał Jezusa nie za ziemskiego mesjasza głosił nowego ideał społeczny, ale za objawienie Syna Bożego, za niebiańskiego wędca.

Paweł odbył misjonarskie podróże do Anatolii (Azja Mniejsza) i greckojęzycznych obszarów Morza Śródziemnego. Głosił własną wersję Dobrej Nowiny i twierdził, że straszliwy Zbawca niebawem utworzy wszechświatowy porządek idealnej sprawiedliwości. Dla udokumentowania swojej wizji wykorzystywał dwuznaczne fragmenty Starego Testamentu, takie jak Księga Daniela (7, 13-14):

I widziałem w widzeniach nocnych, oto na obłokach niebieskich przyszedł ktoś podobny do Syna Człowieczego [...] I dano mu władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki [...].

W chwili pisania te teksty nie miały żadnego związku z Jezusem, ale dostarczyły Pawłowi inspiracji dla jego Żarliwości¹³. W uniesieniu głosił „gniew Pana” z całym zapachem starotestamentowego proroka – wysuwając niesłychane twierdzenia, które zyskały mu bezprecedensową sławę.

W Pierwszym Liście do Tesaloniczan (4, 16-17) stwierdza:

Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie.

Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem.

Dzięki sugestywnym przekazom Pawła zarysowała się cała nowa postać Jezusa. Przestał być po prostu długo oczekiwanym „namaszczone”, mesjaszem, który odtworzy linię Dawida, i uwolni Żydów od ucisku w Palestynie. Był teraz niebiańskim zbawcą świata!

On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia, ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne [...] On także jest Głową Ciała, Kościoła [...] aby we wszystkim był pierwszy. Ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości [...].

(Kol I, 15-19)

Jakub i Piotr wygłaszali osobno pozbawione takiego ładunku emocji kazania, Paweł natomiast uciekał w nieuchwytné królestwo czystej fantazji. W niepohamowanym entuzjazmie wymyślił mit i był autorem oryginalnych prorocstw, które nigdy się nie spełniły. Lecz wacenie Paweł – nie Piotr, nie Jakub – dominuje nad całym Nowym Testamentem swoją wizją przesłaniając nawet naukę Ewangelii. Według natchnionego przekazu Pawła głosił duchowe prawdy Jezus z Ewangelii przekształcił się w najważniejszy z przejawów wszechmocnego Boga, a Jezus, dynastyczny Chrystus [król], następca z domu Judy, został bezpowrotnie stracony dla historii.

Paweł został wysłany do Azji Mniejszej z misją głoszenia hellenistyczno-Żydowskich nauk wśród pogan z wybrzeży Morza Śródziemnego i przekazania orędzia Jezusa tym Żydom, którzy mieszkali poza Bliskim Wschodem. Jednakże nie zrealizował wytkniętego celu, stworzył za to zastęp zwolenników innego kultu. Pawłowi wystarczyło uwielbienie i cześć dla osoby Jezusa, aby zapewnić zbawienie i wejście do królestwa niebieskiego. Wszystkie społeczne wartości głoszone i zalecane przez Jezusa pominięte. Paweł – aby wygrać współzawodnictwo z różnościami pogańskich kultów – odwołał się do wartości nieziemskich.

W starożytnym świecie śródziemnomorskim istniało wiele religii, których bogowie i prorocy urodzili się z dziewicy i okpiłi śmierć w taki czy inny sposób. Wszyscy byli nadnaturalnego pochodzenia i mieli zdumiewającą moc nad zwyczajnymi śmiertelnikami. Uczciwość wobec Pawła nakazuje jednak dodać, że z pewnością napotkał na obcej ziemi problemy, z którymi Jakub i Jezus nigdy nie zetknęli się w rodzimym środowisku. Paweł musiał mieszkaćcom obcych krain, obeznanym

z kultami boskich stworzeń, zaprezentował Jezusa w taki sposób, aby wydał się on ważniejszy i wyższy od tych nadnaturalnych bożków. Ale czyniąc to stworzył wizerunek Jezusa tak odległy od rzeczywistości, że społeczność żydowska uznała to za fałszerstwo. Paradoksalnie jednak to ów transcendentny Jezus z wizji Pawła stał się później Jezusem ortodoksyjnego chrześcijaństwa¹⁴.

GRAALOWE DZIECIĘ

Około roku 40 Piotr i Paweł działali ramię w ramię w Antiochii (Syrii), podczas gdy Jakub i jego zwolennicy byli nadal czynni w Jeruzalem. Dalsze rozwarstwienie Jezusowej wspólnoty nastąpiło, gdy Szymon (Mag) Zelota stworzył oddzielne podstawy dla swojej ezoterycznej sekty gnostycznej na Cyprze¹⁵.

Piotr był prawym ręką Jezusa i jako taki powinien zostać strażnikiem Marii Magdaleny podczas lat wstrzemięliwości małej (symbolicznego wdowieństwa). Piotr jednak miał do kobiet stosunek lekceważący, dlatego nie chciał wyznać tej winy¹⁶. Opinia Pawła o kobietach była jeszcze mniej pochlebna i stanowczo przeciwstawiała się ich zaangażowaniu w sprawy religijne¹⁷. Dlatego też obaj celowo pozabawili Marię wyższego statusu w nowym ruchu. Aby doprowadzić do jej całkowitej izolacji, publicznie ogłosili ją heretyczką, ponieważ była powiernicą przyjaciółki Szymona Zeloty, Heleny Salome.

Jezus i Maria kolejny raz podjęli wspólnie małe w grudniu 43 roku, sześć lat po przyjeździe na świat pierwszego syna. Jezus nie przywiązywał wielkiej wagi do stosunku Piotra i Pawła do Marii, gdyż znał dobrze Piotra i zdawał sobie sprawę z fanatyzmu Pawła. Związki Marii z gnostycznym frakcją Szymona i Heleny (lub nazyrzejczykami Jakuba), były mu wręcz na rękę, wolał to niż jej ewentualne zaangażowanie w działalność sekty Piotra i Pawła. Maria (a także Marta) była kultową siostrą Szymona Łazarza z Betanii i wszyscy dobrze się znali.

W owym czasie Maria raz jeszcze poczęła. Wiosną 44 roku Jezus udał się z misją do Galacji (w środkowej Azji Mniejszej) z głównym prozelitem, Janem Markiem.

Podczas ich nieobecności władze rzymskie w Jerozolimie uznały Jakuba i jego nazyrzejczyków za zagrożenie. Na rozkaz Heroda z Chalkis w 44 roku stracono apostoła Jakuba Boanergesa (Dz 12, 1-2). Szymon Zelota przedsięwziął natychmiastową akcję odwetu i doprowadził do otrucia Heroda Agrypy¹⁸, ale następnie był zmuszony do ucieczki. Tadeusz podczas przeprawy przez Jordan został pojmany przez Chalkijczyków i pośpiesznie stracony. Wtedy oczekująca rozwiązania Maria znalazła się w niepewnej sytuacji, Chalkijczycy wiedzieli bowiem, że była związana z Szymonem. Zwróciła się o pomoc do niedługożytnego ucznia Pawła, młodego Heroda Agrypy II (wtedy siedemnastoletniego). Herod niezwłocznie wysłał ją do posiadłości Herodów w Galii, dokąd kiedyś wygnano Heroda Antypasa i jego brata Archelusa.

Tego roku Maria urodziła w Prowansji drugiego syna, co odnotowano w Dziejach Apostolskich: „Lecz Słowo Boże rozszerzało się i rosło” (Dz 12, 24)¹⁹. Ten syn był nieszychanie ważnym Graalowym Dziecięciem i nazwano go Józef.

UKRYTE ZAPISY I DESPOSYNES

Wypędzony dynastyczne zobowiązania, spodziewając dwóch synów, Jezus niebawem został uwolniony od obostrzeń i mógł znowu prowadzić normalne życie. Od 46 roku²⁰ jego starszy syn, dziesięcioletni Jezus pobierał nauki w Cezarei. Trzy lata później przeszedł ceremonię „drugich narodzin” w Prowansji. W zgodzie ze zwyczajem symbolicznie „urodził się powtórnie” z matką w wieku 12 lat – jego „pierwszym roku” po inicjacji. Towarzyszył mu Jakub (Józef z Arymatei), który następnie na pewien czas zabrał bratanka do zachodniej Anglii.

W 53 roku Jezusa młodsze oficjalnie ogłoszono następcą tronu w synagodze w Koryncie, otrzymał dawidowy tytuł następcy tronu „Justus” („Sprawiedliwy” lub „Prawy” – Dz 18, 7)²¹. W taki oto sposób formalnie zastąpił stryja, Jakuba Sprawiedliwego, jako królewski następca. Osiemnastoletni Jezus Justus stał się tego roku również Wielkim Nazyrzejczykiem zyskując prawo do włożenia czarnej szaty tego urzędu – takiej, jak noszą kapłanki Izdy, Matka Bogini²².

Jego ojciec, Jezus Chrystus, udał się w 60 roku do Rzymu przez Kretę i Maltę. Tymczasem Paweł powrócił do Jerozolimy odbywszy wyczerpującą podróżę z lekarzem Łukaszem. Gdy się jednak tam znalazł, oskarżono go o spisek przeciwko Jonatanowi Annaszowi, zamordowanemu przez namiestnika Feliksa. Namiestnik udał się przed sędzią cesarza Nerona do Rzymu i Paweł był zmuszony podlegać za nim. Feliksa uniewinniono – ale Paweł pozostał w areszcie z powodu związków z byłym uczniem Herodem Agrypą II, którego Neron nienawidził. W tym okresie Jezus Justus również przebywał w więzieniu (Koi 4, 11).

Mniej więcej w tym samym czasie, ale z dala od niebezpieczeństw Rzymu młodszy brat Jezusa Justusa, Józef zakończył edukację w druidyjskim kolegium i osiadł z matką w Galii. Później dołączył do nich stryj młodego Józefa, Jakub, który przybył na stałe na Zachód, wygnany w 62 roku z Jerozolimy. Jego nazirejczycy byli obiektem brutalnych prześladowań rzymskich, a rada Sanhedrynu oskarżyła Jakuba o nielegalne nauki²³. Następnie skazano go na ukamienowanie i ekskomunikę – żydowska starszyna ogłosiła go duchowo „martwym”²⁴. Niegdyś czcigodny doradca Sanhedrynu i przyszły mesjasz Hebrajczyków został stracony ze szczytu laickich i religijnych nauk. To wydarzenie symbolicznie opisywano w przeszłości jako fizyczny upadek z dachu Œwiety.

Straciwszy wszelki duchowy wiarygodność w oczach prawa Jakub przyjął z powrotem dziedziczne imię Józef z Arymatei i udał się na Zachód do Marii Magdaleny i jej współpracowników w Galii.

Z kolei Piotr pojawił się w Rzymie Nerona przyjmując odpowiedzialność za sektę Pawła – która tymczasem zyskała nazwę „chrześcijaństwo”. Nerona ogarnęła obsesyjna nienawiść do chrześcijan. Zmierzając do fizycznej eksterminacji wprowadził fanatyczne represyjne rozkazy. Jego ulubioną torturą było wbijanie na pale rozstawione w ogrodzie pałacowym i robienie noc z ofiar żywych pochodni²⁵. Doprowadziło to do powszechnego powstania chrześcijan w 64 roku, podczas którego Rzym stanął w płomieniach. O podpalenie podejrzewano niezrównoważonego umysłowo imperatora, ale Neron zrzucił winę na chrześcijan. Piotra i Pawła skazano na śmierć.

Paweł przed zgonem został przekazany Tymoteuszowi wiadomością, że Jezus Chrystus jest w bezpiecznym miejscu²⁶, ale nie powiedział gdzie. Niektórzy sugerowali, że udał się śladami Tomasza apostoła do Indii i podobno zmarł w Srinagar, w Kaszmirze, gdzie stoi przypisywany mu grobowiec²⁷.

Gdy Jakub (Józef z Arymatei) osiadł na stałe na Zachodzie, Szymon Zelota wyprowadził w 65 roku większość nazirejczyków z Jerozolimy. Powiodł ich na wschód od Jordanu (gdzie kiedyś pod jego współpracownik Tadeusz) i rozprzeczli się po regionie niegdyśjszej Mezopotamii.

Rozkazy Nerona doprowadziły do politycznego wrzenia, burzyły się także ludy mieszkające w Ziemi Œwiętej. Na początku 66 roku w Cezarei wybuchły sporadyczne utarczki między zelotami i Rzymianami. Walki szybko przeniosły się do Jerozolimy, gdzie zeloci zajęli wiele strategicznych pozycji. Utrzymali miasto przez cztery lata, a następnie rzymska armia dowodzona przez Tytusa Flawiusza spustoszyła Jerozolimę w 70 roku. Zgodnie z przepowiednią Jezusa sprzed wielu lat Œwiety upadła, a wraz z nią wszystko inne. Większość mieszkańców zabito, ci, którzy przeżyli, zostali wzięci do niewoli, a Œwięte miasto przez następne sześć dekad było zrujnowane. W następstwie zniszczenia wężnego ośrodka, jakim była Jerozolima, naród żydowski rozprzeczł się. Upadła zresztą nie tylko Jerozolima, ale i Kumran, a w 74 roku ostatni sławny bastion, górską forteca Massada, na południowy wschód od Morza Martwego. Tam niespełna tysięczna garstka żydów wytrzymała długotrwałe oblężenie potężnej rzymskiej armii, stopniowo zmniejszając się jednak dostawy broni i zapasów żywności. W końcu w sytuacji zupełnie beznadziejnej dowódca garnizonu, Eleazar Ben Jair, zdecydował, że wszyscy obrońcy twierdzy popełnią samobójstwo. Przeżyły tylko dwie kobiety i pięcioro dzieci²⁸.

Fale nazyretańskich uchodźców uciekały z Ziemi Œwiętej. Nazirejczy-cy osiedlili się w Mezopotamii, Syrii i południowej Turcji. Kronikarz Juliusz Afrykański, działający około 200 roku i zamieszkały w Edessie (obecnie Urfa, Turcja, w odwołaniu od Edessy greckiej) opisał szczegóły exodusu²⁹. Pod koniec żydowskiego powstania w Ziemi Œwiętej rzymscy namiestnicy kazali spalić archiwa Jerozolimy. W ten sposób zostały zniszczone Œwiadectwa genealogii rodu Jezusa. Podczas samego powstania żydowskie zbiory wydano na pastwę żołnierzy rzymskich, którym kazano likwidować również archiwa prywatne, po prostu wszelkie znalezione dokumenty. Ale mimo wszystko zniszczenie nie było całkowite, niektóre papiery udało się ukryć.

Piszcie o celowym zniszczeniu dokumentów rodu Mesjasza, Juliusz Afrykański stwierdza: „Garstka przezornych ludzi miała własne archiwa, przekazała swoje nazwiska pamięci lub uzyskała je z kopii i czerpała dumę ze wspomnień o arystokratycznym pochodzeniu”. Nazwa tych królewskich spadkobierców desposynes, „krewni Pana” (lub poddani władcy)³⁰. W pierwszych wiekach naszej ery różne odzamy desposynes były ościgane przez władze Rzymu – najpierw Œwieckie, potem Kościoła rzymskiego. Euzebiusz potwierdza, że w czasach imperium desposynes stali się zwierzchnikami ich sekty drogą „ościego dynastycznego następstwa”. Ale wszędzie byli oni ościgani i zabijani, tropiono ich jak rzeźmieszków³¹, a na rozkaz cesarski ocinano im głowy rzymskimi mieczami.

Prawda o tej „wybiórczej inkwizycji” jest z pewnością ukryta, ale jej mitologia i tradycja przetrwały. Przetrwały dzięki mrocznemu Graalowi, kartom tarota, legendom o królu Arturze i rycerzach Okręgu Stołu, pieśniom trubadurów, dywanom z motywem jednorożca, ezoterycznej sztuce i czci dziedzictwa Marii Magdaleny. Nawet dzisiaj Œwięty Graal jest największą relikwią Poszukiwań.

Przekazy te uznane s¹ za herezję przez ortodoksyjnych hierarchów Kościoła. Dlaczego? Bo cel wytrwałych Poszukiwań nadal stanowi ośmiertelne zagrożenie dla Kościoła, który stara się pomniejszać mesjańską sukcesję na rzecz samozwańczej alternatywy.

9

MARIA MAGDALENA

KRÓLEWSKA PANNA MŁODA I MATKA

Maria Magdalena zmarła w roku 63 licząc sobie 60 lat, w (obecnym) St Baume¹ w południowej Francji, daleko od rodzinnego domu i daleko od miejsca, w którym zmarł jej mąż.

W poprzednich rozdziałach zbadaliśmy szczegółowo życie i znaczenie Jezusa. Przeanalizujemy również te wydarzenia z życia Marii, które miały związek z działalnością Jezusa. Ale nie wyjaśnimy jeszcze znaczenia Marii dla współczesnych jej lub późniejszych wydarzeń z dziejów ludu Bożego.

W erze Kumran „Maria” nie było imieniem, ale znakomitym tytułem, pochodzącym od „Miriam” (imię siostry Mojżesza i Aarona)². Miriam (Marie) uczestniczyła w formalnych obowiązkach kapłańskich w ramach takich duchowych zakonów jak ascetyczna i uzdrowicielska wspólnota terapeutów.

Podczas gdy „Mojżesz” prowadził liturgiczne ceremonie dla mężczyzn, „Miriam” spełniała tę samą funkcję dla kobiet. Wyrazem tego było przypisanie w Księdze Wyjścia (15, 20) bębnek (tamburyn).

Maria Magdalena jest początkowo opisana w Nowym Testamencie jako kobieta, „z której wyszło siedem demonów” (Łk 8, 2), a później w tej samej Ewangelii jako „grzesznica”. Ale poza tym jest portretowana we wszystkich Ewangeliach jako ulubiona i wierna towarzyszka Jezusa. Opis Marii przez Łukasza jest zaszyfrowany.

Przed małżeństwem „Marie” było pod władzą głównego uczonego w Piśmie, którym w czasach Marii Magdaleny był Judasz Sikariota. Główny uczonego w Piśmie był również Diabelskim Kapłanem numer siedem³. „Siedmiu kapłanów diabelskich” wyznaczono na formalne przeciwieństwo innych, bédących „siedmioma światłami Menory” (siedmioramiennego świecznika, elementu symbolizmu judaistycznego). Ich obowiązkiem było nadzorowanie czystości kobiet w gminie. Po ożeniu Marii Magdaleny w sposób naturalny zwolniono od tej podległości. Stąd „wyszło z niej siedem demonów”, mogła zgodnie z zasadami dynastycznymi obcować fizycznie z małżonkiem. Jak wspomniano, jej małżeństwo nie było zwyczajnym związkiem i Maria przechodziła długie okresy separacji – w tym czasie nie miała rangi żony, ale Siostry (w znaczeniu religijnym – jak mówi się o zakonnicach). Siostra Maria była podporządkowana Ojcu, Szymonowi Zelocie (Łazarzowi). Również Siostrzy Ojca była Marta, której imię także oznaczało tytuł. „Marta” to pani, a różnica między „Martami” i „Mariami” polegała na tym, że te pierwsze mogły posiadać własność, te drugie nie. We wspólnocie Siostry miały ten sam status co Wdowy (Kaleki)⁴, stopień niższej *almah*. I tak *almah* (dziewica) wychodziła za mąż i piła się ku randze Matki, ale w okresie separacji obniżano jej status do rangi kobiety niezamężnej.

Ojcem Marii Magdaleny był główny kapłan (podporządkowany najwyższemu kapłanowi) Syrus „Jair”. Kapłan w randze „Jaira” urzędował w wielkiej marmurowej synagodze w Kafarnaum i figurował w hierarchii niezależnie od linii Sadoka i linii Ebiatara. Było to dziedziczne stanowisko od czasów króla Dawida, obejmujące wyjątkowo następców Jaira (Lb 32, 41). Jak potwierdza Druga Księga Samuela (20,25-26): „Szewa pisarzem, a Sadok i Ebiatar – kapłanami. Również Ira Jairyta był kapłanem Dawida”.

W Nowym Testamencie pierwsza wzmianka o Marii to opowieść o jej powstaniu z martwych jako córki Jaira w 17 roku⁵. „Powstanie” (symboliczne, z wiecznych ciemności) odnosi się albo do wyniesienia w ramach „Drogi”, albo, jak widzieliśmy, wyzwolenia z duchowej ośmiertelności spowodowanej ekskomunikacją. Termin nadal jest używany przez współczesnych masonów. Należy aby przypuszczać, że opis „powstania z martwych” córki Jaira odnosi się do inicjacji Marii (kobiet nie ekskomunikowano, nie mogły więc to być wyzwolenie od naturalnej klątwy).

Pierwsze „powstanie” chrześcijan nastąpiło w wieku lat 12, dziewcząt – 14. Biorąc pod uwagę, że Maria powstała z ciemności w 17 roku, znaczy to, że urodziła się w 3 roku, była o dziewięć lat młodsza od Jezusa – i miała 27 lat podczas pierwszego ożeniu w 30 roku⁶. Po poczęciu dziecka w grudniu 32 roku Maria miała 30 lat, gdy odbył się drugi ożen w 33 roku. Cztery lata później urodził się Jezus młodszy, a w 44 roku, kiedy miała 41 lat, przyszedł na świat jej drugi syn, Józef. Przed urodzeniem Józefa Maria znalazła się w Marsylii (Masilii), gdzie aż do V wieku językiem oficjalnym była greka⁷. Należy być może podkreślić nieznaną powszechnie fakt, iż język Jezusa, apostołów i wszystkich bédących w obszarze hellenistycznego judaizmu był pod silnym wpływem greki. Hebrajczycy oczywiście używali specyficznego języka semickiego. To dlatego takie słowa jak *Alphaeus* i *Rama-*

Theo ³¹cz¹ elementy greckie i hebrajskie. Dodatkowo b^{êd}¹c tak d^³ugo pod okupacj¹ rzymsk¹ ̄ydzi palestyñscy zapo[¿]czyli równie[¿] kulturê jêzykow¹ ciemiêzców. Wch^³oniêto ponadto pewne elementy kultury i jêzyka pogan (nie[¿]ydów) i prozelitów (nawróconych pogan), tak [¿]e w ramach ró[¿]nych wspólnot ogólnie rozumiano siê nawzajem.

W tradycji gnostycznej Mariê Magdalenê ³¹czono z M¹droœci¹ (*Sophia*) reprezentowan¹ przez S^³oñce, Ksiê[¿]yc i kr¹g gwiazd. Kobieta gnoza, Sophia, sta^³a siê Duchem Œwiêtym, reprezentowanym na ziemi przez Magdalenê, która uciek^³a na wygnanie rodz¹c dziecko, Jezusa. Jan w Apokalipsie (12, 1-17) opisuje Mariê i jej syna. Opowiada o przeœladowaniach, ucieczce i nieustannej rzymskiej pogoni za „reszt¹ jej potomstwa”:

I ukaza^³ siê wielki znak na niebie: Niewiasta odziana w s^³oñce i ksiê[¿]yc pod stopami jej, a na g^³owie jej korona z dwunastu gwiazd;

A by^³a brzemienna, i w bólach porodowych i w mêce rodzenia krzycza^³a.

I ukaza^³ siê drugi znak na niebie: Oto ogromny rudy smok, maj¹cy siedem g^³ów i dziesiêæ rogów, a na jego g^³owach siedem diademów;

[...] I stan^{1³} smok przed niewiast¹, która mia^³a porodziæ, aby, skoro tylko porodzi, po[¿]reæ jej dzieciê.

I porodzi^³a syna, ch^³opczyka [...]

I uciek^³a niewiasta na pustyniê, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga [...]

I wybuch^³a walka na niebie: Micha^³ i anio^³owie jego stoczyli bój ze smokiem [...]

I zrzucony zosta^³ ogromny smok, w¹¿ starodawny [...]

A oni zwyciê[¿]yli go przez krew Baranka i przez s^³owo œwiadectwa swojego [...]

A gdy smok ujrza^³, i¿ zosta^³ zrzucony na ziemiê, zacz^{1³} przeœladowaæ niewiastê, która porodzi^³a ch^³opczyka.

I dano niewieœcie dwa skrzyd^³a wielkiego or^³a, aby polecia^³a na pustyniê na miejsce swoje [...]

I zawrza^³ smok gniewem na niewiastê, i odszed^³, aby podj¹æ walkê z reszt¹ jej potomstwa, które strze[¿]e przykazañ Bo[¿]ych i trwa przy œwiadectwie o Jezusie.

Poza Mari¹ w 44 roku do Galii wyjechali tak[¿]e Marta i jej s^³uga Marcella. By^³ tam te[¿] Filip aposto^³, Maria Jakubowa (¿ona Kleofasa) i Maria Salome (Helena). Portem docelowym w Prowansji by^³o Ratis, które pó[¿]niej sta^³o siê znane jako Les Saintes Maries de la Mer⁸. Mimo znaczenia, jakim Maria i Marta cieszy¹ siê w Ewangeliach, nie ma o nich [¿]adnej wzmianki w Dziejach Apostolskich ani w [¿]adnym liœcie œwiêtego Paw^³a.

̄ycie *Marii Magdaleny* Rabana Maara (776-856), arcybiskupa Mayence (Main) i opata Fuldy zawiera wiele podañ o Marii, siêgaj¹cych wstecz poza V wiek. Kopiê manuskryptu Maara znaleziono na Uniwersytecie w Oksfordzie na pocz¹tku XV wieku, co zainspirowa^³o Williama Waynfilet^³a do wzniesienia tam w 1448 roku Magdalen College. Praca ta by^³a równie[¿] cytowana wczesniej w *Chronica Majora* Mateusza Paryskiego, oko^³o 1190 roku i jest wymieniona w *Scriptorium Ecclesiasticorum Historia litera¹na Basiliae* w Oksfordzie. Ludwik XI, król Francji (rz¹dzi^³ 1461-1483) z uporem wymienia^³ Mariê Magdalenê w swoim królewskim rodzie. Szczególnie pouczaj¹cym dzie^³em jest *Sainte Marie Madelaine* dominikanina, ojca Lacordaire (opublikowane po rewolucji francuskiej), jak i *La Legendê de Sainte Marie Madelaine* Jakuba de Voragine, arcybiskupa Genui (ur. 1228). Zarówno de Voragine, jak i Maar twierdz¹, [¿]e matka Marii, Eucharja, by^³a spokrewniona z królewskim domem Izraela (królewskim domem Hasmoneañczyków, nie dawidowym domem Judy).

Inn¹ s^³awn¹ ksi¹¿k¹ Jakuba de Voragine jest *Z^³ota legenda*, jedna z pierwszych ksi¹¿ek wydrukowanych przez Williama Caxtona w roku 1483. Tekst opublikowano uprzednio po francusku i ^³acinie, i czêœciowo prze^³o[¿]ono na angielski, ale z pominiêciem pewnych fragmentów.

William earl Arundel, przekona^³ Caxtona do wydania ca^³oœci eupej-skich manuskryptów. Jest to zbiór kronik opisuj¹cych [¿]ywoty wybranych œwiêtych. Wielce czczony, by^³ regularnie czytany publicznie (czêsto codziennie) w œredniowiecznych klasztorach i koœci^³ach kontynentalnej Europy.

Jedna z opowieœci *Z^³otej legendy* dotyczy œwiêtej Marty z Betanii i jej siostry, Marii Magdaleny.

Œwiêta Marta, która goœci^³a u siebie Chrystusa, córka Syrusa i Eucharji, pochodzi^³a z rodu królewskiego. Ojciec jej by^³ w^³adc¹ Syrii i wielu krajów nadmorskich, a trzy zamki: Magdala, obie Betanie oraz czêœæ Jerozolimy Marta wspólnie z siostr¹ odziedziczy^³a po matce [...] Po

Wniebowstąpieniu Pana, gdy uczniowie Jego rozproszyli się, ona wraz z jej bratem Łazarzem i siostrą Marią, a także święty Maksymian wsiedli na statek, na którym – dzięki opiece Pana naszego – wszyscy bezpiecznie przybili do Marsylii. Stamtąd dotarli do Aix i nawracali lud na wiarę Chrystusową.

[na podstawie przekładu Janiny Pleziowej]

Imię Magdalena (lub Magdala) pochodzi od hebrajskiego rzeczownika *migdal* (wieża). Stwierdzenie, że „siostry” miały trzy zamki, jest nieco mylące – zwłaszcza że „Marie” („Miriam”) nie mogły posiadać żadnej własności. Połączone dziedzictwo wiązało się z osobistym statusem – znaczy to, że odziedziczyły we wspólnocie wysokie stanowiska (zamki/wieżę) strażniczek, jak w Księdze Micheasza (4, 8)⁹ – Magdal-eder (wieża trzody).

Z czasem kult Magdaleny najbardziej rozwinął się w Rennes-le-Chateau w Langwedocji¹⁰. W całej Francji jest wiele świątyń wzniesionych ku czci św. Marii Magdaleny. Za miejsce jej pochówku uważa się St Maximus, gdzie krypty i alabastrowej trumny strzegli mnisi kasjanicy, zakon powstały na początku V wieku.

Zakon miał interesującą historię. Choć za „ojca zachodniego monastycyzmu” przywykło się uważać świętego Benedykta, faktycznie pierwszy był Jan Kasjan, który około 410 roku założył klasztor według swojej reguły (idąc w ślad za nowatorskimi przedsięwzięciami wspólnotowymi Marcina, biskupa Tours i Honoracjusza, arcybiskupa Arles). Znaczący krok w dyscyplinie klasztornej uczyniony przez Kasjana (za którym poszedł Benedykt i inni) polegał na administracyjnym i organizacyjnym oddzieleniu się od władzy biskupiej. Kasjan potępiał przyjmowanie święceń kapłańskich, uważał je za „niebezpieczną praktykę” i głosił, iż mnisi „za wszelką cenę powinni unikać biskupów”. Pierwotnie ascetyczny odludek w Betlejem, Jan Kasjan stworzył dwie bliźniacze szkoły w pobliżu Marsylii – jedną dla kobiet, drugą dla mężczyzn. Marsylia stała się uznanym ośrodkiem zakonnym, miejscem, z którego wywodzi się obchody święta Matki Boskiej Gromnicznej (wcześniej procesje z pochodniami urządzano ku czci Persefony, władczyni podziemia). Podobnie święto Madonny zrodziło się w bazylice św. Wiktora w Marsylii.

Innym ważnym miejscem kultu Magdaleny było Gellone, gdzie w IX wieku w klasztorze św. Wilhelma z Pustyni rozkwitła Akademia Studiów Judaistycznych. Kościół w Rennes-le-Chateau poświęcono w 1059 roku Marii Magdalenie, a w roku 1096 (kiedy rozpoczęto pierwszą krucjatę) zaczęto w Vezelay budowę wielkiej bazyliki św. Marii Magdaleny. Tu w 1217 roku święty Franciszek z Asyżu założył zakon braci franciszkanów mniejszych (później kapucynów)¹¹. Również w Vezelay w 1146 roku opat cystersów, święty Bernard z Clairvaux wygłosił kazanie do uczestników drugiej wyprawy krzyżowej, króla Ludwika VII, królowej Eleonory, ich rycerzy i zebranych wiernych (100 tysięcy ludzi). Prawdę powiedziawszy, entuzjazm wypraw krzyżowych wiązało się z uwielbieniem dla Magdaleny.

Cystersi, dominikanie, franciszkanie i przeróżne zakony tego okresu organizowały się wokół zasady niezależnienia się od władzy biskupów Kościoła rzymskiego, ale dzieliły wspólne zainteresowanie Marią Magdaleną. Tworząc w 1128 roku regułę zakonu templariuszy święty Bernard zaznaczył konieczność „posuszeństwa Betanii, zamkowi Marii i Marty”. Jest więc oczywiste, że wielkie katedry Notre Dame, przedsięwzięcie cystersko-templariuszowskie, były poświęcone nie Marii, matce Jezusa, ale „naszej pani” [fr. *Notre Dame*], Marii Magdalenie.

KOBIETA W SZKARŁACIE – CZARNA MADONNA

Wczesne teksty chrześcijańskie określają Marię Magdalenę jako „kobietę, najczystszy Tęgo, który jest wszystkim, i którą Chrystus ukochał bardziej niż wszystkich uczniów”. Była apostołem „obdarzonym wiedzą, zdolnością widzenia i przenikliwością znacznie przewyższającą Piotra”, ukochaną panną młodą, która namacała Jezusa podczas świętego ołubiu (*Hieros Gamos*) w Betani.

Kościół rzymski w swoim czasie zdecydował się zdyskredytować Marię Magdalenę i wynieść matkę Jezusa, Marię. Wykorzystał w tym celu dwuznaczne komentarze w Nowym Testamencie, które początkowo określały niezamężną Magdalenę jako „grzesznicę” (co faktycznie oznacza *almah* w okresie wstrzemięźliwości).

Jednakże podstępni biskupi zdecydowali, że tak określana kobieta musi być jawno grzesznicą, kobietą upadłą, Marię Magdalenę napiętnowano jako ładacznicę! Nawet dzisiaj jedno z określeń hasła *Magdalena* w *Słowniku Oksfordzkim* brzmi: „ładacznica, która weszła na drogę naprawy”. Wielu artystów z XIX wieku świadomością przeciwstawiało się temu popieranemu przez Kościół oczernieniu przedstawiając Marię Magdalenę w białej bluzie lub pierszczu podbitym białym jedwabem, symbolizującym czystość.

Podobnie rzecz się miała z jeszcze jedną kobietą, która wraz z Marią przybyła do Galii. Również Helenę-Salonie ówczesnym oczerniano, z czym nie chcieli się zgodzić późniejsi artyści.

Z powodu wstrętu do kobiet – a szczególnie wykształconych kobiet – Piotr zawsze uważał Helenę-Salonę za czarownicę. Nie liczył się dla niego to, że była ona blisko związana z matką Jezusa i towarzyszyła jej przy Ukrzyżowaniu. Jako przyjaciółka Szymona Zeloty (syna Zebedeusza) Helena w istocie była klaszornicą matki apostołów Jakuba i Jana Boanergesa. W przeciwieństwie do Marii Magdaleny, związanej z reginalnym zakonem Dana, Helena należała do zakonu Aszera, w którym kobietom dozwolone było posiadać własność¹², i w którym nazywano je z greckiego *hierodulai* (święte niewiasty). W istocie Helena była najwyższą kapłanką zakonu w Efezie. Miała tytuł „Sara” i jako taka prawo do noszenia czerwonej szaty (podobnie jak dzisiejsi kardynałowie Kościoła rzymskiego, którzy noszą szkarłatne szaty). Piotr obawiał się takich wysoko postawionych kobiet, gdyż były stałym zagrożeniem dla jego pozycji. Kościół rzymski odziedziczył ten sam wstręt i ten sam lęk; w Kościele katolickim nie ma kobiecego kleru poza zakonami. Kiedyś wielbiony wizerunek „kobiety w szkaracie” – *hierodulai* – przemienił się (za pośrednictwem średniowiecznej francuszczyzny) w angielskie *harlot* (ladacznica). Nierównie pod wpływem tego wypaczonego przez Kościół przedstawienia kapłanek noszą na ogół czerwone stroje, a miejsca cielesnych uciech oznaczone są czerwonymi latarniami.

Kobiety zakonu Dana były to laickie nazaretanki. Maria Magdalena jako „Miriam” była pierwszą siostrą zakonu (odpowiednikiem biskupa ordynariusza) i mogła ubierać się na czarno jak nazarejczyca¹³ i kapłani Izis. Warto zwrócić uwagę na fakt, że jednocześnie z wczesnym uwielbieniem Marii Magdaleny z Ferrières w 44 roku zaczął się stać rozprzestrzeniać kult Czarnej Madonny¹⁴. Wśród wielu wizerunków Czarnej Madonny, które zachowały się do czasów współczesnych, odnajdujemy piękne figurki w Verviers, Liege; statuetka jest czarna, postać trzyma w ręku jabłko, ma koronę wywieszoną na kręgu gwiazd jak *Sophia*. Jej małe dzieci również nosi koronę królewską.

W przeciwieństwie do wizerunku Czarnej Madonny Marię Magdalenę często portretowano w czerwonym płaszczu – narzuconym na zieloną szatę (zieleń symbolizuje przemoc)¹⁵. Przykładem niech będzie sławny fresk *Święta Maria* Piero della Francesca, pochodzący z około 1465 roku, w gotyckiej katedrze w Arezzo w pobliżu Florencji. Podobnie jest ubrana *Maria u stóp krzyża* Botticellego. Czerwień ma wskazywać (jak czerwień szat kardynalskich) wysoki status duchowny.

Idea kobiety mającej wysoką rangę religijną, odzianej w czerwoną szatę irytowała i niepokoiła watykańską hierarchię. Mimo kościelnego kultu matki Jezusa (zwłaszcza po synodzie efeskim w 431 roku) katolicy biskupi byli zdecydowanie przeciwni temu, by artyści dodawali jej dostojności. W 1669 roku Rzym wydał dekret nakazujący, aby matka Jezusa („Biała Madonna”) była przedstawiana jedynie w „białości i bieli”¹⁶.

W katolicyzmie kobiety nie dostępowały święceń. A zakaz czczenia kobiet poza matką Jezusa zdegradował Marię Magdalenę. Z tego powodu całkowicie pominięto fizycznych następców Jezusa, biskupom udało się utwierdzić prawo do świętej władzy poprzez zastosowanie samowolnej zasady męskiego „dziedzictwa”. Nie była to – jak być powinna – mesjanistyczna linia od Jezusa ani nawet rodowod od *Rama-Theo* (arymatejskiego) księcia, Jakuba Sprawiedliwego (brata Jezusa), ale bezprawne „dziedzictwo” pochodzące od Piotra, twardego wiejskiego esseńczyka, który nie cierpiał kobiet.

Równocześnie rozrastający się Kościół prowadził walkę z kultem Powszechnej Bogini, szczególnie silnym w świecie śródziemnomorskim i zyskującym na sile w okresie klerykalnych sporów o hierarchię państwa. Od czasów starożytnych Powszechna Bogini pojawiała się pod wieloma postaciami i była znana pod wieloma imionami: Cybele, Diana, Demeter i Junona. Zawsze identyfikowano ją z Izydą, „Matką wszystkich i wszystkiego, panią wszystkich żywiołów, pierwotnym dzieckiem czasu, wstąpiła do wszystkich stworzeń i jedynym objawieniem wszystkiego”.

Dla dawnych Egipcjan Izida to siostra-żona Ozyrysa, założycielka dynastii faraonów i siedzioga dusz po śmierci. Izida była Powszechną Boginią, zwłaszcza matką-opiekunką i jej kult rozprzestrzenił się wszędzie. Często portretowano ją trzymającą dziecko, Horusa, którego wcieleniami byli faraonowie. Jest uznanym faktem, że wizerunki „Białej Madonny” są oparte na opisach Izidy, karmicielki matki. Ona również była pierwowzorem tajemniczej Czarnej Madonny, której wizerunków do XVI wieku we Francji było blisko 200. Obecnie na całym świecie stwierdzono ich blisko 450¹⁷. Nawet uwielbiana patronka Francji *Notre Dame de Lumiere* (Matka Boska Świetlista) „zrodziła się” z kultu Powszechnej Bogini, Pramatki.

Wizerunek Czarnej Madonny i jej dziecka był stałym dylematem dla Kościoła; jej postać stała się w licznych kościołach i świątyniach kontynentalnej Europy. Niektóre z nich są całkowicie czarne,

ale wiele ma tylko czarne oblicza, ręce i stopy. Nie jest to sprawa przebarwienia, jak sugerowa³a czêœœ zaniepokojonego duchowieñstwa. Pewn¹ iloœœ przemalowano na blade cieliste barwy, by zgadza³y siê ze standardowym wyobra¿eniem Madonny; niektóre ca³kowicie usuniêto z widoku publicznego. Rysy twarzy Czarnej Madonny nie nosz¹ ¿adnych cech negroidalnych, maj¹ po prostu czarny kolor. Niektóre Czarne Madonny s¹ odziane skromnie (wiele w tradycyjnym stylu Bia³ych Madonn), lecz inne obleczono w szaty symbolizuj¹ce presti¿ i w³adzê monarsz¹, nosz¹ ozdobne stroje i korony.

Czarna Madonna pochodzi od królowej Izydy i prepatriarchalnej Lilith. W ten sposób prezentuje siê i równoœœ kobiety wzglêdem mê¿czyzny – jest dumn¹, jasno okreœlon¹ i przywódcz¹ postaci¹ – w przeciwieñstwie do podporz¹dkowanej, uni¿onej konwencjonalnej Bia³ej Madonny (jak Koœció³ chocia³ widzieœ matkê Jezusa). Mówi siê, ¿e obie – Izyda i Lilith – zna³y tajne imiê Boga (sekret, który zna³a równie¿ Maria Magdalena, „kobieta, znaj¹ca Tego, który jest wszystkim”). St¹d Czarna Madonna jest te¿ wyobra¿eniem Magdaleny, która wedle doktryny aleksandryjskiej „przekaza³a prawdziw¹ tajemnic¹ Jezusa”. Kult Magdaleny by³ faktycznie szczególnie zwi¹zany z miejscami, w których znajdowa³y siê wizerunki Czarnej Madonny. Jest czarna, poniewa¿ czerñ to barwa M¹droœci (*Sophii*), ¿yj¹cej w mrokach chaosu przed stworzeniem œwiata. Dla gnostyków Szymona (Maga) Zeloty M¹droœœ by³a Duchem Œwiêtym – wielk¹, nieœmierteln¹ *Sophi¹*, która wyprowadzi³a Pierwszego Ojca, Valdaboatha, z g³êbin. *Sophiê* uwa¿ano za wcielenie Ducha Œwiêtego w osobie królowej Marii Magdaleny i z ni¹ wi¹zano najœciœlejsze zasady wyznawania wiary.

MARIA I KOœCIÓŒ

Niezale¿nie od znaczenia idea³u Bogini-Pramatki ortodoksyjny Koœció³ wszystkich czcicieli pierwiastka kobiecego uzna³ za heretyków. Pierwsi Ojcowie Koœcio³a tacy jak Kwintus Tertulian wytyczyli zasady na d³ugo przed czasami Konstantyna Wielkiego. Tertulian popiera³ regu³ê:

Kobiecie nie wolno przemawiaæ w koœciele, dokonywaæ chrztu, podawaæ Eucharystii ani roœciæ pretensji do ¿adnej mêskiej funkcji – a ju¿ w ¿adnym wypadku do urzêdu kap³ańskiego.

Sam Tertulian szed³ tylko za opiniami wyrażonymi przez wczeœniejszych przywódców Koœcio³a, takich jak Piotr i Pawe³.

W „Ewangelii Marii”¹⁸ Piotr wystêpuje przeciwko zwi¹zkom Marii z Jezusem, mówi¹c: „Czy naprawdê rozmawia³by na boku z kobiet¹, a nie wypowiedzia³ siê œmia³o przed nami? Czemu mielibyœmy zmieniaæ zdanie i jej s³uchaæ?” Z kolei w koptyjskim traktacie, nazwanym *Pistis Sophi¹* (M¹droœœ wiary)¹⁹, Piotr narzeka na g³oszenie wiary przez Mariê i prosi Jezusa, aby j¹ uciszyl i powstrzyma³ podwa¿anie jego zwierzchnoœci. Jezus jednak napomina Piotra, a Maria wyznaje póŹniej: „Piotr napawa mnie rozterk¹. Lêkam siê go, bowiem nie cierpi rodzaju kobiecego”. Na co Jezus odpowiada: „Kogo Duch natchnie, ten z³aski Bo¿ej jest wyœwiêcony do jego g³oszenia, czy to mê¿czyzna, czy kobieta”. Maria ma powody obawiaæ siê Piotra, gdy¿ wielokrotnie da³ wyraz swoim pogl¹dom – jak w „Ewangelii Tomasza”²⁰. Sprzeciwiaj¹c siê obecnoœci Marii wœród uczniów „Szymon Piotr rzek³ do nich: Pozwólcie Marii nas opuœciæ, gdy¿ kobiety nie s¹ warte ¿ycia”.

W „Ewangelii Filipa”²¹ Mariê uwa¿a siê za „symbol boskiej m¹droœci”. Jednak¿e wszystkie te teksty zosta³y ocenzurowane i uszczuplone o pewne fragmenty przez biskupów Rzymu, poniewa¿ podwa¿a³y zasadê wy³¹cznie mêskiego kap³añstwa. Pawe³ w Pierwszym Liœcie do Tymoteusza nakazuje:

Kobieta niech siê uczy w cichoœci i w pe³ni uleg³oœci. Nie pozwalam zaœ kobiecie nauczaæ ani wnoszæ siê nad mê¿a; natomiast powinna zachowywaæ siê spokojnie.

(1 Tm2, 11-12)

Takie autorytarne wskazówki by³y szczególnie u¿yteczne, poniewa¿ maskowa³y istotne problemy. Kobiety mia³y byæ wykluczone za wszelk¹ cenê. Magdalena z czasem mog³aby wyrosn¹æ ponad miarê. Jako ¿ona Jezusa by³a nie tylko mesjañsk¹ królow¹, ale matk¹ spadkobierców. W sto lat po œmierci spuoœiczna Marii Magdaleny by³a najwiêszym zagro¿eniem dla pe³nego lêku Koœcio³a, który pomin¹³ nastêpców Mesjasza na korzyœœ sukcesji apostolskiej.

Kulty, które sprzeciwia³y siê rzymskiemu katolicyzmowi, i które Rzym nazywa³ pogañskimi i heretyckimi, wcale nie by³y dzikie czy satanistyczne. Jednak¿e w oczach Koœcio³a rzymskiego nabiera³y tych wszystkich cech, jako ¿e równolegle z zasad¹ mêsk¹ akceptowa³y zasadê ¿eñsk¹. Wed³ug gnostyków Duch Œwiêty by³ ¿eñskim elementem wi¹¿¹cym Ojca z Synem. Ale Rzym og³osi³, ¿e Trójca jest, Jednym Bogiem”. I z tego powodu, chocia¿ dokonano pewnych ustêpstw na rzecz matki Jezusa, Marii (jako Matki Bo¿ej), nie by³a ona czêœci¹ boskiej Trójcy, deifikowanej wy³¹cznie wedle mêskich pojêæ.

Chrześcijaństwo przyswoiło sobie Boga Izraela w wyniku misji Jezusa, jak uczynili to gnostycy i nazarejczycy. Nazarejki działały całkiem swobodnie jako nauczycielki, uzdrowicielki, misjonarki i kapłanki. Jednakże w środowisku chrześcijańskim będącym pod wpływami Rzymu odebrano kobietom wszelkie możliwości sprawowania kultu. Jedną z największych sekt matriarchalnych z II wieku głosiła wiarę odziedziczoną bezpośrednio od Marii Magdaleny, Marty i Heleny – Salome. Tertulian gniewnie potępił tę grupę:

Te heretyczki! Jak one mogły! Sł na tyle bezczelne, że ucz, podejmuj spory, dokonuj egzorcyzmów, lecz i (może) nawet chrzcz!

W sekciarskich wspólnotach żydowskich kobiety dążyć były wykluczone z edukacji, publicznego wyznawania wiary i jakiegokolwiek społecznej czy politycznej działalności poza środowiskiem rodzinnym. Inaczej jednak rzecz się miała w społecznościach hellenizowanych, których ideały były inspirowane przez myślenie kulturowe Grecji i Azji Mniejszej, gdzie kobiety na równi z mężczyznami sprawowały kult Izidy. Za czasów Jezusa kobiety przechodziły emancypację w Egipcie. Podobnie Rzymianki z bogatych warstw zaczynały angażować się w interesy, politykę, literaturę, matematykę i filozofię. Wyjątkiem był Kościół rzymski, który pozbawił Jezusa królewskiej dynastycznej spuścizny uosobionej przez Marię Magdalenę.

Wiele z uczonych kobiet, które prowadziły grupom formalnie nazywanym heretyckimi, opierało się na pouczeniach ascetycznej sekty terapeutów z Kumran. Takie nauki były przepojone pierwiastkiem duchowym (podczas gdy rzymska forma chrześcijaństwa była bardzo materialistyczna i w związku z tym element duchowy uważano za ogromne zagrożenie). Rzymska strategia przeciwko kobietom prowadzącym nauki wyrażała się prosto i jasno: są grzesznicami i mają podporządkować się władzy świętego Pawła. W cytowanym już tu Pierwszym Liście do Tymoteusza Paweł pisze:

Bo najpierw został stworzony Adam, potem Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w grzech.

(1 Tm 2, 13-14)

Wskazanie w owym czasie takie nauczycielki celowo nazwano „kobietami w szkaratach”²², w znaczeniu ładacznice. Kościół ogłosił wszystkie „nierządnicami”, a ta przekreślona nazwa pokutuje do dzisiaj.

Na początku II wieku w Kościele zaczął się proces segregacji: mężczyźni sprawowali funkcje kapłańskie, kobiety w milczeniu uczestniczyły w kulcie. Pod koniec wieku nawet tego zakazano, kobietom nie wolno było uczestniczyć w kulcie. Każda kobieta biorąca udział w praktykach religijnych była nazywana „nierządnicą i czarownicą”.

Według „Ewangelii Marii” Lewita (Mateusz Annasz) wiódł z Piotrem spór o prawa Marii Magdaleny: „Lecz jeżeli Zbawca uznał cię godną, kimże w rzeczy samej jesteś ty, abyś odrzucała? Zbawca niewątpliwie znał cię dobrze – dlatego kochał cię ponad nas”. Podobno w przeciwieństwie do Piotra i jego brata Andrzeja inni uczniowie zgadzali się z Lewitem, gdyż słowa Marii dodawały im otuchy i chętnie akceptowali jej nauki. Ewangelii, które ukazywały Marię w takim świetle, po prostu nie włączono do kanonicznego Nowego Testamentu. Co więcej, cztery Ewangelie, które się w nim znalazły, opracowywano stosownie do wymogów Kościoła. Ale ludzie przeważnie nie wiedzieli o statusie Marii jeszcze przed ukazaniem się jakiegokolwiek oficjalnej Biblii. Tradycja, która zachowała tę wiedzę, przetrwała w Brytanii i Francji okres głębokiego średniowiecza do początków drugiego tysiąclecia, czasów, w których Maria Magdalena stała się „Naszą Panią”, inspiratorką pierwszych wypraw krzyżowych i wielkich gotyckich katedr.

Jeżeli to prawda, jak Kościółowi udało się zdjąć jej postać z frontonu apostołskiej piramidy?

Po pierwsze Kościół rzymski podkreślił szczególnie wagę dwóch fragmentów Biblii: Księgi Rodzaju (3, 16) i Pierwszego Listu do Koryntian (11, 3). Obydwa są cytowane w pochodzących z IV wieku *Dekretach apostołskich*. Pierwszy ustęp opisuje słowa Pana Boga do Ewy o Adamie: „on będzie panował nad tobą”. Cytat ze świętego Pawła mówi: „gdyż żony [jest] młoda”.

Następnie sporządzono niezwykle nowy dokument opisujący Marię Magdalenę według Kościoła. Nazwany Zarządzeniem apostołskim był w istocie zapisem wyimaginowanej rozmowy między apostołami po Ostatniej Wieczerzy. Całkiem przypadkiem stwierdza on (przeciwnie niż w Ewangeliiach), że były tam obecne Maria i Marta, przez co chęć zaprzeczenia samemu sobie. Oto wyjątek z domniemanej rozmowy:

Jan rzekł: Gdy Mistrz pobogósławił chleb i kielich i wypowiedział słowa: Oto jest Ciało moje i Krew moja, nie podał ich kobietom, które były z nami.

Marta rzekła: Nie podał ich Marii, bo ujrzała, iż wybuchła ciemnością.

Na podstawie tej zmyślanej opowieści Kościół ogłosił, że pierwsi apostołowie stwierdzili, iż owym kobietom nie dozwolono zostać kapłankami, gdyż nie potrafiły zachować należytej powagi! Istotą tej rozmowy przyjęto w postaci formalnej doktryny Kościoła i od tej pory Marię Magdalenę uznano za osobę niewierzącą, która odmówiła uczestnictwa w obrządku religijnym.

O wiele wcześniej, około roku 180, biskup Klemens z Aleksandrii, Ojciec Kościoła, stwierdził co innego wręcz przeciwnego:

Mężczyźni i kobiety są równej doskonałości i mogą przyjmować te same polecenia i podlegać tej samej dyscyplinie. Dla nas słowo ludzkości obejmuje zarówno mężczyzn, jak i kobiety i stąd też Chrystus nie jest rodzaju męskiego ani żeńskiego.

Na usprawiedliwienie swoich słów Klemens wyliczył wiele kobiet, które odznaczyły się w niedawnej historii, zwłaszcza jeżeli chodzi o edukację. Jego poglądy szeroko poparły wykształcone warstwy społeczeństwa. Papież zarządził jednak później, że Klemens popełnił błąd; ogłoszono z ogromną pewnością siebie, że „kobieta nie może być kapłanem, bo nasz Pan był mężczyzną”!

PANI JEZIORA

W 633 roku tajemniczy stateczek zawinął do portu północnej Francji, Boulogne-sur-Mer. Na pokładzie nie przywieziono podróźnych, lecz metrową statuetkę Czarnej Madonny z dzieckiem, oraz egzemplarz Ewangelii po syryjsku²³. Nie wiadomo, skąd ów stateczek przypłynął, ale jej pojawienie się wzbudziło niesłychane poruszenie. Madonna – znana jako Matka Boska Czwartej Krwi – stała się insygnium katedry Notre Dame w Boulogne, obiektem wielkiego uwielbienia aż do momentu zniszczenia podczas rewolucji francuskiej.

Czarna Madonna z Boulogne wzmocniła w popularnych wyobrażeniach związek między Marią i „morzem” (łac. *mare*). Emblemat „Maria z Morza” (zaczepiony z późniejszych insygniów Boulogne) stał się oznaką pielgrzymów przed epoką Karola Wielkiego, a wersja tej samej oznaki trafiła do Szkocji, zanim pieczęcie herbowe stały się powszechne w Brytanii²⁴. W jedenastowiecznej Szkocji port Edynburga, Leith, przyjęło własne godło, obrazujące „Marię z Morza” i jej Graalowe Dziecię w postaci żaglowej pod osłoną chmury. Było to nawiązanie do postaci Jakuba (Józefa z Arymatei), „Chmury” – Przywódcy Pielgrzymów²⁵.

Z niewiadomego powodu badacze heraldyki uznali za stosowne zignorować wagę takich kobiecych emblematów; podobnie kompilatorzy drzew genealogicznych i rejestrów parów pomijają linie kobiece. Szczególnie miało to miejsce w Brytanii w erze georgiańskiej i wiktoriańskiej. Może początek obecnej ery Wodnika wyznaczy koniec dziejowej dominacji mężczyzn. Dotychczas jednak większość wspomnianych prac powstaje w starym stylu. Tymczasem wystarczy przeprowadzić niewielkie badania, by przekonać się, że idea *noblesse uterine* (przekazywanie szlachectwa w linii żeńskiej) uznawano od IV do XI wieku.

Ogólnie stwierdza się, że zwyczaj noszenia herbów rozpoczął się w wieku XII. Całkiem możliwe, że było tak w Brytanii, ale nie – Brytyjczycy są twórcami tej idei, jak kiedyś chcieli nam wmówić członkowie Kolegium Heraldycznego²⁶. Sławne autorytety w tej dziedzinie, Kolegium Heraldyczne i Kolegium Herbowe, które powstały pod koniec XIV wieku, miały za zadanie kontrolę rejestrów „herbowych”. Kiedyś rycerz był zmuszony nosić ozdobny herb, by móc na go być rozpoznany, jako że od stóp do głów był osłonięty kolczugą i zbroją. Flagi i inne emblematy określały rodzinę i region. Ten zwyczaj ustalony był wcześniej we Flandrii i północnej Francji.

Herb portu Edynburga, Leith, „Maria z Morza”

Niewielu ludzi w Wielkiej Brytanii ma insygnia datujące się wcześniej niż na wiek XII, dotyczy to szczególnie osób nie mających przodków feudałów. Emblemat portu Leith jest więc wyjątkowy pod względem daty i niefeudalnej, kobiecej treści.

Bogato iluminowany manuskrypt arcybiskupa Rómana Maara *The Life of Mary Magdalene*²⁷ ma pięćdziesiąt rozdziałów w sześciu tomach, m.in. opowiada nam, jak Maria, Marta i ich towarzysze opuścili

brzegi Azji i popychani słabym wschodnim wiatrem podróżowali przez Morze (Czerwone) między Europą i Afryką pozostawiając miasto Rzym i cała Italia po prawej (na północy). Potem szczęśliwie zmienili kurs na prawo (ku północy) i przybyli do miasta Marsylia w galijskiej prowincji Vienne, gdzie rzeka Rodan wpływa do morza. Tam – gdy tylko zwrócili się do Boga, Wielkiego Króla całego świata – rozstali się.

W bibliotekach paryskich przechowywane są starożytny rękopisy, starsze niż dzieło Maara, które stanowi świadectwo z czasów życia Marii. Jej misja w Prowansji jest wspomniana w hymnie z VII

wieku (wydanym powtórnie w przebadanych archiwach, nazywanych *Acta Sanctorum*, opublikowanych po raz pierwszy w wydaniu popularnym w XVII w. przez jezuitę Jeana Bollandę)²⁸. Twierdzi się, że towarzyski Marii, Marië-Salome (Helena) i Marië Jakub (żonę Kleofasa) pochowano w krypcie Les Saintes Maries w Camargue. Na długo przed wzniesieniem w IX wieku tego kościoła, stał tam inny. Miejsce nazywało się Sanctae Mariae de Ratis. W pobliżu obecnej nawy głównej znajdują się fragmenty rzeźby „Marii z Morza”.

Wizerunki Marii Magdaleny podkreślają jej związki z Galii. Na malowidle Henriego de Guadermarisa w dziewięciowiecznym kościele Les Saintes Maries Marie pojawiają się na małej ścieżce u brzegów Prowansji. Obraz pokazano w Salonie Paryskim w 1886 roku. Inny sławny obraz o podobnej tematyce to *The Sea Voyage* Lukasa Mosera, czczonego ozdobionego złotym zębem i srebrem ołtarza w parafii katolickiej pod wezwaniem Sw. Marii Magdaleny Tiefonbrohn (południowe Niemcy).

Maria bywa także portretowana, gdy przemierza się nad ziemią w drodze do niebiańskiego oświetlenia (apokryficzna opowieść kazała jej przeżywać to codziennie) lub jest niesiona na zachód podczas Objawienia. Doskonałym przykładem tego stylu obrazowania jest *Maria Magdalena unoszona przez aniołów*. To dzieło Giovanniego Lanfranki z około 1606 r. w Galleria Nazionale di Capodimonte w Neapolu ukazuje nagą Magdalénę wraz z trzema amorkami szybującą nad pustym krajobrazem Europy.

Szczelki Marty spoczywają w Tarascon, we francuskim departamencie Vienne. Inskrypcja Ludwika XI z 1482 roku odwołuje się do wizyty króla Merowingów Chlodwiga przy tym grobowcu pod koniec V wieku. Szczelki Marii Magdaleny przechowano w opactwie świętego Maximusa, 48 km od Marsylii. W 1279 roku Karol II, król Sycylii, hrabia Prowansji, oddzielił czaszkę i kość ramienia, aby umieścić je w złoty-srebrnej szkatule, gdzie spoczywają do dzisiaj²⁹. Część szkieletu i prochów Marii trzymano w urnie, ale zostały zniszczone podczas rewolucji francuskiej.

„Pieczara samotności” Marii znajduje się w pobliżu La Sainte Baume. To tę pieczarę odwiedził w 1254 roku de Joinville wracając z siódmej wyprawy krzyżowej z królem Ludwikiem IX. Następnie napisał:

przybyłem do miasta Aix-en-Provence, by uczcić bogosławioną Magdalénę, która spoczywa o dzień drogi stamtąd. Udaliliśmy się do miejsca zwanego Baume. na bardzo stromej i spękanej skale, w której podobno święta Magdalena długo przebywała jako pustelnica.

Trzy wieki wcześniej Wuillermus Gerrdu, markiz Prowansji, przybył z pielgrzymką do jaskini. Wyniosły kościół – grotę w La Sainte Baume – z różnymi ołtarzami i posągami Marii Magdaleny – długo przyciągał pielgrzymów.

Aix-en-Provence, gdzie Maria Magdalena zmarła w 63 roku, dawniej nosiła nazwę *Acquae Sextiae*³⁰. Zyskała miano od gorących Źródła. Acqs to zniekształcone średniowieczne łacińskie *aquae* (wody), czasem *aquense*. W tradycji langwedockiej Maria jest pamiętana jako *la Dompna del Aquae*, „Pani Wód”. Dla odmiany bywa również, jak widzieliśmy, nazywana „Marią z Morza”. Ale zawsze jest kojarzona z wodą. Gnostykiem (jak i Celtom) kobiety, którym oddawano cześć boską, wiązano często z jeziorami, Źródłami, wodospadami i strumieniami. Gnosis (wiedza) i Młodość często są łączone z kobiecym Duchem Świętym, który „nosi się nad powierzchnią wód” (Rdz 1, 2). Uważano, że Duch Święty *Sophii* wcielił się w Marię Magdalénę.

We wcześniejszym rozdziale pisaliśmy³¹, że kapłanów z okresu Ewangelii dokonujących chrztu nazywano „Rybakami”. Gdy Jezus został dopuszczony do kapłaństwa³² na wzór Melchizedeka, otrzymał miano „Rybaka”. Dynastyczna linia domu Judy stała się wyjątkową dynastią kapłanów-królów – lub, jak zręcznie określał następców Jezusa młodość Graala, Królami Rybakami.

Linia od Jezusa i Marii, która wyrosła z dzieł Królów Rybaków, zachowała macierzyński duch Aix i stała się „rodziną wód” – domem Acqs.

Ta rodzina była sławna w Akwitanii – okręgu, którego nazwa również pochodzi od *aquae* (woda). Podobnie nazwa miasta na zachód od Tuluzy, Dax³³. Tu merowingowa³⁴ gałł rodziny wywodziła się od Jezusa przez Królów Rybaków osiagnęła godność hrabiów Tuluzy i Narbonne, i księstwa Septymanii (regionu między Francją i Hiszpanią)³⁵. Inna gałł, po kłdzieli, uzyskała dziedzictwo celtyckiego Kościoła Awalonu, a Viviane del Acqs na początku V wieku przysługiwała dziedziczny tytuł wielkiej królowej. W Bretanii odpowiednia linia prowansalskiego domu del Acqs po mieczu została hrabiami de Lon Acqs, wywodziła się od prawnuczki Viviane I, Morgany.

Od XII wieku, kiedy to Chretien de Troyes napisał opowieść *Yvain and the Lady of the Fountain* – w którym Lady (Pani) odpowiada *la Dompna del Aquae* – dziedzictwo Acqs przewija się w literaturze poświęconej królowi Arturowi i rycerzom Okręgu Stołu.

Dziedzictwo jest centraln¹ kwesti¹ tego zagadnienia, wi¹że si^e te^ż bezpośrednio ze „œwi^etymi wodami”, które ³1cz¹ si^e z Ksi^eg¹ Rodzaju, Sophi¹ i nasz¹ Magdalen¹. W roku 1484 *Morte d'Arthur* sir Thomas Malory usun¹³ ról¹nic^e, dokonuj¹c fonetycznej asymilacji: z *del Acqs* do *du Lac* (fr. „z jeziora”). Rezultat by³ taki, że w wersji przet³umaczonej Viviane II (Lady of the Fountain i matka Lancelota del Acqs) sta³a si^e Lady of the Lake (Pani¹ z Jeziora).

Na dalszych kartach tej ksi¹żki stopniowo ukaz¹ si^e ról¹ni potomkowie Jezusa i jego brata Jakuba. Odkryjemy równie^ż, czemu arturiańskie romanse i m¹droc^æ Graala przetrwa³y mimo zarzutów herezji nieustannie wysuwanych przez Ko^æció³.

Zacniemy od brata Jezusa, Jakuba Sprawiedliwego, lepiej znanego jako Józef z Arymatei.

10

JÓZEF Z ARYMATEI

JÓZEF (JAKUB) W GLASTONBURY

W roku 1601 w *Annales Ecclesiasticae* watykański bibliotekarz kardyna³ Baronius zapisa³, że Józef z Arymatei przyby³ do Marsylii w 35 roku. Potwierdzi³ to o wiele wcześniejsze kroniki Gildasa III (516-570), którego *De Excidio Britanniae* stwierdza, że zasady chrze^æcijaństwa przysz³y do Brytanii w ostatnich dniach cesarza Tyberiusza, który zmar³ w roku 37. Nawet przed Gildasem tacy wybitni duchowni jak Euzebiusz, biskup Cezarei¹ (260-340) i œw. Hilary z Poitiers (300-367) pisali o dawnych apostolskich wizytach w Brytanii. Lata 35-37 to najwcześniejsze zapisane daty ewangelizacji. Odpowiadaj¹ okresowi niebawem po Ukrzy^żowaniu – zanim Piotr i Pawe³ przybyli do Rzymu i zanim pojawi³y si^e kanoniczne Ewangelie.

[???

Wa^żn¹ postaci¹ tego okresu w Galii by³ œw. Filip². Wedle Gildasa i Williama z Malmesbury doprowadzi³ on do wys³ania Józefa do Anglii. *De Sancto Joseph ab Arimathea* stwierdza, że „Pi^etna^æcie lat po wniebowst¹pieniu (czyli w roku 63) przyby³ (Józef) do Filipa Aposto³a w^æród Galów”. Frekulfus, biskup Lisieux z IX wieku, napisa³, że œw. Filip zosta³ pos³any z misj¹ od Galów do Anglii, „aby zanie^æ tam dobr¹ nowin^e s³owa ^życia i g³osi^e wcielenie Jezusa Chrystusa”.

Józef przyby³ do West Country (zachodniej cz^eści obecnej Anglii). Towarzyszy³o mu dwunastu misjonarzy. Zostali oni przyj^eci z pewnym sceptycyzmem przez tubylców, Brytów, ale król Arviragus z Silurii, brat Caractacusa pendragona przywita³ ich z serdeczno^æci¹ i zainteresowaniem. Po naradzie z innymi wodzami przyzna³ Józefowi dwana^æcia *hidów* ziemi w Glastonbury. *Hide* to obszar, z którego jedna rodzina dysponuj¹ca jedn¹ soch¹ mo^{że} wy^ży^æ przez rok. W Somerset (okr^eg Glastonbury) odpowiada to oko³o 48,4 hektara. Tu zbudowali niezwyk³y ko^æció³ek, miniatur^e hebrajskiej Arki Przymierza³. To nadanie utrzyma³o si^e przez wieki, jak potwierdza *Doomsday Book* z 1086 r. „Ko^æció³ w Glastonbury mia³ na w³asne dwana^æcie *hidów*, od których nigdy nie p³aci³ podatku”. W czasach Józefa chrze^æcijańskie kaplice by³y ukryte pod ziemi¹ w katakumbach Rzymu – ale oto w Glastonbury, w Brytanii, sta³a kapliczka z plecionki oblepionej glin¹, wzniesiona ku czci œw. Marii, szczyt¹ca si^e mianem pierwszego naziemnego chrze^æcijańskiego ko^æció³a na œwiecie⁴.

Nast^epnie obok kaplicy powsta³ klasztor, Anglosasi przebudowali ca³o^æ w VIII wieku. Po katastrofalnym po^żarze w 1184 r. Henryk II, król Anglii, przyzna³ spo³eczno^æci duchownej prawa odnowiciel-skie, w których o Glastonbury mówiono „matka i miejsce pochów – ku œwi^etym, za³o^żone przez uczniów samego naszego Pana”⁵. W owym czasie wzniesiono kamienn¹ kaplic^e ku czci Matki Boskiej. Pó^Źniej ca³o^æ rozros³a si^e w pot^eż¹ne opactwo benedyktyńskie, ust^epuj¹ce wielko^æci¹ i znaczeniem jedynie opactwu westmin-sterskiemu. W^æród wa^żnych osobisto^æci zwi¹zanych z Glastonbury by³ œw. Patryk, pierwszy opat w V wieku i œw. Dunstan, opat w latach 940-946.

Poza relacjami o dziejach Józefa z Arymatei w Glastonbury, inne mówi¹ o jego zwi¹zkach z Galii i handlem miedzi¹ na obszarze Morza C^eródziemnego. John z Glastonbury (XIV-wieczny kompilator *Glastoniensis Chronica*) i John Capgrave (genera³ zakonu augustynianów w Anglii w latach 1393-1464) cytuj¹ ksi¹żk^e znalezion¹ przez cesarza Teodozjusza (rz¹dzi³ 375-395) w pretorium jerozolimskim. *De Sancto Joseph ab Arimathea* Capgrave'a opowiada nam, jak ^żydzowska starszyzna uwi^ezi³a Józefa po Ukrzy^żowaniu. Jest to równie^ż opisane w apokryficznych *Dziejach Pi³ata*. Biskup Grzegorz z Tours (544-595) wspomina w Historii Franków o uwi^ezieniu Józefa po Ukrzy^żowaniu. A w XII wieku jest to wspomniane kolejny raz w *Josepf d'Armathe* burgundzkiego kronikarza Graala, Roberta z Boron.

Magna Glastoniensis Tabula i inne rêkopisy twierdz¹, że Józef uciek³ i zosta³ u³askawiony. Kilka lat pó^Źniej by³ w Galii z bratankiem Józefem, chrzczone³ przez Filipa Aposto³a. M³ody Józef (drugi syn

Jezusa i Marii) by³ tradycyjnie nazywany Jozefat (lub Josephus) – którego to imienia będziemy się trzymać w tej ksi¹żce, aby odró²żnić go od Józefa z Arymatei.

Ogromn¹ ilośc pism i pami¹tek wielkiej wartosci zniszczy³ pożar Glastonbury w roku 1184. Inne zagubi³ się podczas ³upienia klasztorów po rozwizaniu zakonów za czasów Tudorów. W trakcie tego ostatniego epizodu opat Richard Whiting z Glastonbury zosta³ zamordowany (1539 r.) przez brutalnego oprawc² Henryka VIII. Szcz²eliwie uratowano kopie pewnych wa²nych r²kopisów. Jeden z nich (przypisywany Gildasowi III) nazywa Józefa z Arymatei *noble decurio*. Biskup Raban Maar (IX wiek) podobnie nazywa go *noblis decurion*. Decurio by³ to zarz¹dca kopal¹, termin ten powsta³ w Hiszpanii, gdzie ²ydowskie kowale pracowali w s³awnych ku¹niach Toledo od VI wieku p.n.e.⁶ Nie jest wykluczone, że ta dzia³alnośc Józefa by³a jedn¹ z przyczyn hojnego nadania ziemi przez króla Arviragusa⁷. Przeci²ż Józef by³ dobrze znanym handlarzem metali i kowalem (jak i dwie starotestamentowe postaci Tubal-Kain i Hiram Abiff – obaj wspomniani przez współczesnych wolnomularzy).

De Sancto Joseph stwierdza, że gliniany koc²iók Józefa z Arymatei, wzniesiony pod wezwaniem c²w. Marii, poświęcono „31 lat po m²ce naszego pana” (64 r.). Zgadza się to z dat¹ 63 roku wyznaczaj¹c¹ jego zbudowanie, jak podaje William z Malmesbury. Ale bior¹c pod uwag², że wzniesiono go pod wezwaniem c²w. Marii, zarysowuje się tu pewna sprzecznośc, skoro poświęcono go bowiem (jak się wydaje) matce Jezusa, Marii, nast¹pi³oby to jakic² 15 lat po jej wniebowzięciu i ca²e stulecie przed kultem Matki Dziewicy. Wielu sugerowa³o, że dawna kaplica mog³a by² raczej poświęcona archanio³owi lub nawet samemu Jezusowi. Ale (jak potwierdza *Chronica* Mateusza Paryskiego z prze³omu XII i XIII wieku) rok 63 to data c²mierci innej Marii – Marii Magdaleny.

W²ród wizyt Józefa w Brytanii dwie mia³y wielkie znaczenie dla Koc²io³a i by³y p²yniej opisywane w korespondencji wielu braci zakonnych i duchownych. Pierwsza (relacjonowana przez kardyna³a Baroniusa) nast¹pi³a po u²ciu Józefa przez Sanhedryn, po Ukrzy²owaniu. Ta wizyta w roku 35 wi¹że się dok³adnie z opisami pobytu c²w. Jakuba Sprawiedliwego w Europie – co nie jest sprzeczne, jako że Józef z Arymatei i c²w. Jakub to jedna i ta sama osoba. Wielebny Lionel S. Lewis (proboszcz Glastonbury w latach dwudziestych XX wieku) opieraj¹c się na swych anna³ach, równie² potwierdza, że c²w. Jakub by³ w Glastonbury w 35 r. Druga wizyta Józefa nast¹pi³a po ukamienowaniu i ekskomunice (duchowej c²mierci) Jakuba Sprawiedliwego w Jeruzolimie⁸. Cressy, benedykty¹cy po okresie reformacji, pisze:

W czterdziestym pierwszym roku chrystusowym (tj. 35 r. n.e.) c²w. Jakub powróci³ z Hiszpanii, odwiedzi³ Galię, Bretanię i pewne miasta Wenecji, gdzie g³osi³ Ewangelię. Powróci³ do Jeruzalem, by omówi² z B³ogos³awion¹ Dziewic¹ i c²w. Piotrem sprawy wielkiej wagi.

„Sprawy wielkiej wagi” to podjęcie decyzji, czy nieobrzezani poganie powinni pozosta² w Koc²iele nazarejskim. Jako pierwszy biskup Jeruzolimy brat Jezusa, Jakub, przewodniczy³ posiedzeniu Rady rozs¹dzaj¹cemu t² kwestię.

Wiele starych poda¹ wi¹że c²w. Jakuba z Sardyni¹ i Hiszpani¹, ale cz²sto odwo³uj¹ się do niew³aciewego Jakuba. Dzieje się tak g³ównie dlatego, że aposto³ Jakub Boanergas (czasem nazywany Jakubem Wi²szym, w odró²żnieniu od Jakuba Alfeusza – Mniejszego) znik³ nieoczekiwanie z Nowego Testamentu. Nieporozumienia spowodowane pozornymi anomaliami i podwójne zapisy dotycz¹ce Józefa z Arymatei i c²w. Jakuba Sprawiedliwego doprowadzi³y do sporów mi²dy biskupami na soborze w Bazylei w 1434 r. W ich wyniku poszczególne kraje zdecydowa³y się trzymać ró²nych poda¹. St¹d „c²w. Józef” jest najbardziej pami²tany w po³czeniu z histori¹ Koc²io³a w Brytanii, podczas gdy „c²w. Jakuba” czci się w Hiszpanii. Mimo tego angielskie w³adze posz³y na kompromis ³cz¹c jego osob² z monarchi¹ i królewski dwór w Londynie sta³ się pa³acem c²w. Jakuba.

Spór biskupów w Bazylei by³ nast²pstwem wcześniejszych sporów, które mia³y miejsce na soborze w Pizie w roku 1409; dyskusja dotyczy³a wówczas hierarchii wiekowej narodowych Koc²io³ów Europy. Do pierwszej³stwa pretendowa³y Anglia, Francja i Hiszpania. Orzeczono, że najstarszym Koc²io³em narodowym Europy jest Anglia, gdy²ż Józef/Jakub zbudowa³ koc²io³ w Glastonbury *statim post passionem Christi* (niebawem po m²ce Jezusa Chrystusa). Od tej pory monarch² Francji tytu³owano „jego arcychrzec²ijańska mo²śc”, podczas gdy w Hiszpanii zwracano się do króla „jego arcykatolicka mo²śc”. Zaciekle kwestionowany tytu³ „jego arcy²ewi¹tobliwa mo²śc” zarezerwowano dla króla Anglii⁹. Zapis debaty *Disputatio super Dignitatem Anglie et Gallie in Concilio Constantiano* – potwierdza, że Anglia wygra³a, poniewa²ż uznano, że po pierwsze Arviragus da³ c²wi²temu ziemi² w West Country, a po drugie Józef/Jakub zosta³ pochowany w Glastonbury. Supozycji, że inny c²w. Jakub (Boanerges, Jakub Wi²szy) móg³ odwiedzi² Hiszpanię, nie rozpatrywano w trakcie debaty.

Dlaczego więc skoro Józefa/Jakuba pochowano w Glastonbury, cysterskie *Estoire del Saint Graal* twierdzi, że by³ on pochowany w „opactwie Glais w Szkocji”? Sprzecznoœæ jest tylko pozorna, gdy¿ w okresie, gdy zmar³ Józef, szkoccy Galowie nie osiedlili siê jeszcze w Western Highlands [Zachodnich Wy¿ynach] (Dalriadii), ale tworzyli plemienn¹ populacjê Pó³nocnej Irlandii (Ulsteru) przenikaj¹c¹ ku pó³udniowo-zachodniej Brytanii. Obszary West Country zamieszkaane przez dawnych Szkotów nazywano czêsto *Szkocj¹* [*Scotland* – dos³. ziemia Szkotów], podczas gdy pó³nocny kraniec Brytanii nazywano *Kaledoni¹*. Co wiêcej, s³owo *glais* – tak czêste w starych szkockich nazwach – pochodzi z irlandzkiego jêzyka celtyckiego (strumieñ, ruczaj). Np. Douglas [popularne szkockie nazwisko] pochodzi od *dubh glais* (ciemny strumieñ). Dawne Glastonbury znajdowa³o siê miêdzy bagnistymi s¹kami i nazywano je Isle of Glais [Wyspa na strumieniu]. Miejscem pochówku Józefa by³o „opactwo Glais”, co oznacza³o opactwo Glastonbury¹⁰.

W I wieku g³ówne tereny Brytanii (Anglia, Szkocja i Walia) ogólnie nazywano *Albion*. Irlandczycy nazywali je *Alba* – imieniem obejmuj¹cym Pó³niej wy³¹cznie pó³nocn¹ Szkocjê, po tym jak irlandzcy Szkoci osiedlili siê na Western Highlands Dalriadii. Do 900 r. *Alba* przesz³o w *Albany*, a alternatywna nazwa *Scotland* (lub *Scotia*)¹¹, pojawi³a siê wiek pó³niej.

SENIORAT GRAALA

Tytu³ „Józefa” (hebr. *Yosef*, znaczy „on pomo¿e”) przyznawano najstarszemu synowi ka¿dego pokolenia z linii Dawida. Kiedy spadkobierca dynastii w domu Judy (o dowolnym w³asnym imieniu) stawa³ siê „Dawidem”, jego najstarszy syn (nastêpca tronu), stawa³ siê „Józefem” (a znaczenie „on pomo¿e” wskazywa³o jego prawo do dziedzictwa korony). Jeœli w czasie przekazania tytu³u „Dawida” nie by³o syna (lub nie osi¹gn¹³ na jeszcze 16 lat), wtedy najstarszy brat „Dawida” czasowo otrzymywa³ tytu³ „Józefa”. By³ on przekazywany g³ównej linii, gdy syn osi¹ga³ stosowny wiek.

W obrêbie judaistycznych linii królów, kap³anów, anio³ów i patriarchów by³y liczne dynastyczne i dziedziczne miana, s¹czone z tytu³ami urzêdowymi i stanowiskami. I tak ka¿da liczn¹ca siê osoba by³a znana pod kilkoma ró¿nymi imionami, zale¿nie od kontekstu. Jak widzeliœmy, Mateusza z racji czynnoœci urzêdowych nazywano Lewit¹. Zachariasz by³ sadokit¹ i st¹d te¿ w linii anio³ów – Micha³em. Jonatan Annasz (czasem nazywany Natanaelem) by³ równie¿ Jakubem Alfeuszem (Jakubem w linii Dawida), ale dodatkowo Eliaszem. St¹d te¿ w obrêbie tej hierarchicznej patriarchalnej struktury Jakub Sprawiedliwy¹², brat Jezusa, z czasem jest nazwany Józefem z Arymatei (*Rama-Theo*) – Józefem, „jego bosk¹ wysokoœci”. W odmiennych okolicznoœciach, oczywiœcie, byli inni „Józefowie z Arymatei”.

Nowy Testament poza bardzo ogólnikowymi wzmiankami nie podaje wskazówek, jaki zwi¹zek z rodzin¹ Jezusa ma cz¹stka Arymatea. Ewangelie nie mówi¹ te¿ nic o wieku Józefa. Natomiast poza Pismem Œwiêtym, w popularnych przekazach Józef jest uznawany za stryja matki Jezusa, Marii (a wiêc jest opisywany jako stryjeczny dziadek Jezusa). Malowid³a i ksi¹¿ki z ilustracjami konsekwentnie przedstawiaj¹ go w latach trzydziestych I wieku n.e. jako osobê starsz¹. Wiele Ÿród³ pisanych mówi, że Józef przyby³ do Glastonbury 30 lat pó³niej; *Church History* Cressy’ego, która obejmuje zapiski z klasztoru Glastonbury, stwierdza, że Józef z Arymatei zmar³ 27 lipca 82 roku.

Jeœli matka Jezusa, Maria, urodzi³a siê w 26 roku p.n.e., mia³aby 19 lat, gdy Jezus przyszed³ na œwiat. W okresie Ukrzy¿owania liczy³aby sobie oko³o 58 lat. Gdyby Józef by³ jej stryjem, by³by, przypuœæmy, oko³o 20 lat starszy od niej – w czasie Ukrzy¿owania dobiega³by 75 lat. Jak wiêc jest mo¿liwe, by 30 lat pó³niej (w wieku ponad 100 lat) mia³ zacz¹æ ca³kiem nowe ¿ycie jako ewangelista i *decurio* [cz³onek rady miejskiej] na Zachodzie?

Wylizanie to pozwala nam s¹dziæ, że okreœlenie „Józef z Arymatei” ma tu znaczenie dziedziczne. I tak, Józef z okresu Ukrzy¿owania by³ Jakubem Sprawiedliwym, urodzonym w I roku n.e. Zmar³ w roku 82, dwadzieœcia lat wczesniej ekskomunikowano go urzêdowo w Jerozolimie.

Mogliœmy siê przy tej okazji przekonaæ, że nie mo¿na polegaæ na biblijnych opisach przesz³oœci i rodziny Marii, matki Jezusa. Koœció³ uznaje Mariê za niepokalanie poczêt¹. G³ówne Ÿród³a dotycz¹ce Marii to nie kanoniczne Ewangelie, ale apokryfy: *Ewangelia Marii* i *Protoewangelia*. Wielu wybitnych artystów opisuj¹c ¿ycie i rodzinê Marii bra³o za podstawê w³aczenie wymienione ksiêgi, np. Albrecht Durer, maluj¹c s³awne *Spotkanie Anny i Joachima* (rodziców Marii). Za najbardziej wyczerpuj¹ce dzie³o na ten temat przyjê³o siê uznawaæ *La leggenda de Sant' Anna Madre delia Gloriosa Vergine Maria, e di San Gioacchino* (Opowieœæ o œw. Annie, matce b³ogos³awionej Dziewicy Maryi i o œw. Joachimie). To dzie³o s¹czy jej rodziców z królewskim domem Izraela, ale nie wspomina, jakoby Józef z Arymatei by³ jej stryjem.

To XI-wieczna bizantyjska idea sprawi³a, że Koœció³ wysun¹³ pogl¹d, że Józef by³ stryjem Marii. Wczesniej nie ma o tym ¿adnej wzmianki. Idea zrodzi³a siê w czasach, w których ostro¿ne i lêkliwe

synody uznawa³y, co powinno si^e zaliczyæ do Nowego Testamentu. Dopóki Józefa z Arymatei nie umieszczano w linii rodu Dawida i nie ³czono go z g³ówn¹ lini¹ mesjańsk¹, dopóty jego następcy nie mogli zagroziæ samozwańczej apostołskiej strukturze rzymskich biskupów.

Ta strategia sprawi³a równie³, że życie syna Jezusa i Marii, Jozefata, z tych samych powodów ukryto przed Zachodem. By³ przedstawiany jako syn Józefa z Arymatei, czasami bratanek (którym rzeczywiście by³). Ani jako syn Józefa, ani jako jego bratanek nie stanowi³ zagrożenia dla ortodoksyjnych interpretacji Kościoła. Natomiast zarówno jako syn, jak i bratanek Józefa z Arymatei mia³ faktyczn¹ podstawê, by dziedziczyæ tytu³ *Rama-Theo* (z Arymatei). Gdy Jezus sta³ si^e „Dawidem”, jego brat Jakub zosta³ „Józefem” („Józefem z Arymatei”). Zmieni³o si^e to dopiero, gdy Jezus (starszy syn Jezusa i Marii) osi¹gn¹³ wiek, w którym mógł³ odziedziczyæ tytu³. Po śmierci Jezusa Chrystusa jego najstarszy syn, Jezus Justus, przyj¹³ rolê „Dawida”, króla z linii dawidowej. M³odszy syn, Jozefat (nowy brat „Dawida”) sta³ si^e Józefem i następc¹ tronu – tytularnym *Rama-Theo* (z Arymatei). Ale aż do tego czasu, gdy jego brat Jezus II Justus (zwany, wedle m³drości Graala, Gais lub Gesu) przebywa³ w Rzymie i Jerozolimie, ojczymem i prawnym opiekunem Jozefata by³ jego stryj Jakub (Józef z Arymatei).

Pierworodnym synem Jezusa Justusa by³ Galains (wedle tradycji Graala, Alain)¹³. Zgodnie z tradycj¹ dynastycznego stanu ma³żeńskiego (por. rozdzia³ III), Jezus Justus zawar³ pierwszy œlub we wrzeœniu 73 roku. Jego żon¹ by³a wnuczka Nikodema. Spuœcizna królewskiej linii Dawida (która z czasem przybra³a nazwê „seniorat Graala”) by³a obiecana Galainsowi i zosta³a mu formalnie przekazana przez stryja i opiekuna, Jozefata. Ale Galains przyj¹³ celibat i zmar³ bezpotomnie. Dziedzictwo Graala powróci³o wiêc do m³odszej linii Jozefata, tytu³ odziedziczy³ wiêc jego syn, Jozue¹⁴, od którego pochodz¹ Królowie Rybacy (kap³ani-królowie)¹⁵.

Jak widzieliœmy¹⁶, Józef z Arymatei przebywa³ w Brytanii ze starszym synem Marii, 12-letnim Jezusem Justusem, w roku 49. To wydarzenie jest dobrze utrwalone w tradycji West Country i opisane w s³awnej pieœni Williama Blake'a Jeruzalem. S¹ opowieœci, jak to m³odszy Jezus przechadza³ si^e po wybrze³u Exmoor i uda³ si^e do Priddy, wioski w Mendip. Poniewa³ królewskie stopy faktycznie „przemierza³y angielskie zielone góry” (choçi³ raczej stopy syna ni³ ojca) z czasem w po³udniowej œcianie kaplicy Glastonbury pod wezwaniem œw. Marii umieszczono kamieñ ku pamiêci jego rodziców, Jezusa i Marii Magdaleny. Ten kamieñ, który pozostaje na miejscu oryginalnej kaplicy z I wieku, ma inskrypcjê „Jezus Maria” i z czasem jako jedna z najbardziej czczonych pami¹tek sta³ si^e „stacj¹ modlitwy” œredniowiecznych pielgrzymów. Oryginaln¹ kaplicê zaczêto wznosiæ w 63 roku, zaraz po œmierci Marii Magdaleny i wszystkie stare anna³y¹⁷ stwierdzaj¹, że Jezus poœwiêci³ kaplicê „osobiœcie, na czeœæ swojej matki”. St¹d te³ kaplica Glastonbury zosta³a poœwiêcona Magdalenie (nie matce Jezusa Chrystusa, Marii) przez jej najstarszego syna, Jezusa Justusa, w roku 64.

TARCZA NAJGODNIEJSZEGO

Zanim Maria Magdalena zmarła w 63 r., jej syn, Jozefat, został biskupem Saraz. W Morte d'Arthur Malory'ego Saraz (Sarras) występuje jako królestwo Ewalaka, wspomniane jest w opowieści o Galaadzie, synu Lancelota. Opowieść zaczyna się, gdy Galaad dziedziczy cudowną tarczę Chrystusa i spotyka tajemniczego Białego Rycerza:

W jakim czasie potem przybył Galaad i biały rycerz czekał go przy pustelni. Przywitani się nawzajem dwornie:

– *Panie – rzekł sir Galaad – czy tarcza ta sprawiła wiele cudów?*

– *Panie – odparł rycerz – zdarzyło się po śmierci naszego pana, Jezusa Chrystusa, trzydzieści dwa lata temu, że Józef z Arymatei, agodny rycerz, który zdjął z Krzyża Pana naszego, Jezusa Chrystusa, wyruszył z Jeruzalem z wielką grupą swoich bliskich. I szli w wielkim znoju, a dotarli do miasta, które wieńczy Sarras. A w tej samej godzinie, w której Józef zawitał do Sarras, był tu pewien król, zwany Ewalak, który wszczął wielką wojnę przeciwko Saracenom, a zwłaszcza jednemu Saracenowi, będącemu kuzynem króla Ewalaka, bogatemu królowi i potężnemu, który nocą wkroczył na ową ziemię, a imię jego było Tolleme le Feintes.*

Sarras (Saraz) było to Sahr-Azzah na wybrzeżu Morza Śródziemnego¹⁸. Lepiej znane pod nazwą Gaza było niegdyś centrum filistyńskim, w którym Samson spotkał swoje przeznaczenie.

Nie ma zapisków o królu Ewalaku, ale to imię jest literackim wariantem tytułu *Avallach*, co potwierdzają liczne genealogie królów i świętych. Miało różne formy – *Abalech*, *Arabach* i *Amalech* – lecz wszystkie były zniekształconymi postaciami egipsko-greckiego *Alabarch*. Poza tym nie jest to imię (ani w znaczeniu dosłownym, ani rodowym), ale tytuł. Ćw. Hieronim (ok. 340-420) tłumaczy Biblię na łacinę, stwierdza, że Tyberiusz Aleksander, prokurator Judei od 46 roku, był synem Aleksandra Lyzimachusa, *Alabarchy* Aleksandrii. W zasadzie (choć pod względem politycznym stosował się do sędziów od Powiedzianych za utrzymanie sprawiedliwości wśród Żydów) słowo *Alabarch* wskazywało naczelnika społeczności (wodza).

Saraceński nieprzyjaciel wspomniany powyżej to Tolleme le Feintes (Tolomeusz Fałszywy) wymieniony również w Dawnych dziejach Izraela Józefa Flawiusza:

Tolomeusz, arcybójca, po pewnym czasie został do niego przyprowadzony w więzach i więzienia; ale wcześniej wiele z jego uczynił w Idumei i Arabii.

Tł. osobliwie, do której przywiedziono z Saraz Tolleme/Tolomeusza, był prokurator Judei, Kuspiusz Fadus (poprzednik Tyberiusza Aleksandra), który nakazał egzekucję Tolleme'a około 45 roku.

Dalej Biały Rycerz opowiada, jak biskup Jozefat poinformował króla Ewalaka, że czeka go nieuchronna śmierć z ręki Tolleme'a, chyba że „porzuci swój wiarę w stare prawa i uwierzy w nowe prawa.

I naonczas ukazał mu słusne prawo Świętej Trójcy". Ewalak natychmiast się nawrócił i ukazano mu Tarczę Najgodniejszego, po czym pokonał Tolleme'a¹⁹. Następnie Jozefat ochrzcił króla Ewalaka, zanim udał się do Brytanii, by głosić Dobrą Nowinę.

Się biały tarczy leży w jej czerwonym krzyżu i niesionej przed nią mistycznej zasłonie z wizerunkiem Jezusa. Jest to wspomnienie nawrócenia syna cesarza Wespazjana. Jak mówi o tym *Vindicta Sahatoris*, został on wyleczony z trądu dzięki eterycznej zasłonie z wizerunkiem Mesjasza²⁰.

W końcu Biały Rycerz przekazuje, że na polecenie Jozefata tarczę umieszczono na przechowanie u świętego pustelnika Nascjana. Po jego śmierci tarcza spoczęła w opactwie i wreszcie odzyskała ją sir Galaad. „Od tej pory (według słów umierającego biskupa Jozefata) ostatni z mojego rodu będą nosić ją na szyi, by doprowadzić do wielu cudownych czynów". W *De Sancto Joseph* i w kilku innych Źródłach Nascjan (lub Nascjon) nie jest opisany jako pustelnik, ale książe Medów. Historyczny Nascjon, książe Septymanii (pas wzdłuż Morza Śródziemnego od Prowansji do Pirenejów) był przodkiem Merowingów, królów Franków (żył w V wieku), a wśród jego następców byli też seneszelowie Dol i Dinan (XI wiek). Ci potężni majordomowie Bretanii pochodzili od matki Lancelota Viviane II del Acqs, królowej Awalonu i byli poprzednikami najpotężniejszych linii wszystkich *despotyn* – królewskiego szkockiego domu Stewartów.

MISJE APOSTOLSKIE NA ZACHODZIE

Maria Magdalenę wspiera w Prowansji wielki przyjaciel jej męża, Szymon Zelota, który nie będąc dzieckiem Ojcem („Abrahamem”) przyjął tytuł nadany mu przez Jezusa po „wskrzeszeniu” – Abrahamowego sługi Eliazara (lub Łazarza). Pod tym imieniem stał się pierwszym biskupem Marsylii. Jego posąg znajduje się u Świętego Wiktora, Wyjście z nawy kościoła prowadzi do podziemnej

kaplicy zbudowanej w IV wieku przez mnichów kasjanitów, starej krypty celowo zbudowanej w miejscu przebywania Łazarza i pilnie strzeżonej przez mnichów za dawnych czasów. To w³aczenie Łazarz – znany równie¿ jako „Wielki” lub Maximus – pochowa³ Mariê Magdalenê w alabastrowym sarkofagu u œwiêtego Maksymina w 63 roku. Wczeœniej by³ przez jakieœ czas w Jerozolimie i Antiochii, a po œmierci Marii znów uda³ siê do Jerozolimy i Jordanii, zanim wróci³, by po³¹czyæ siê z Józefem z Arymatei.

W Brytanii Łazarz jest lepiej znany pod apostolskim imieniem Szymon Zelota. Nicefor (758-829), patriarcha Konstantynopola i historyk Bizancjum, pisa³:

œw. Szymon, przewany Zelota [...] podró¿owa³ przez Egipt i Afrykê, nastêpnie Mauretaniê i ca³¹ Libiê, g³oszc³ ewangeliê. I tej samej doktryny naucza³ ludy Zachodniego Morza i wysp zwanych Brytani¹.

Prawie piêæ wieków wczeœniej biskup Tyru, Doroteusz, pisa³ w *Synopsis de Apostole* z 303 r.: „Szymon Zelota g³osi³ Chrystusa w ca³ej Mauretanii i do tego Afryce. Wreszcie zosta³ ukrzy¿owany, œciêty i pogrzebany w Brytanii”. *Annales Ecclesiasticae* kardyna³a Baroniosa (1601 r.) potwierdzaj¹ mêczeñstwo Szymona w Brytanii. Ukrzy¿owali go Rzymianie pod dowództwem Katusa Decjanusa w Caistor, Lincolnshire. Na osobiste ¿yczenie œwiêtego jego doczesne szcz¹tki pogrzebano obok Magdaleny w Prowansji.

Z Józefem z Arymatei jest zwi¹zany wuj Heroda Agrypy, Arystobul, szczególny sprzymierzeniec Marii Magdaleny, gdy cieszy³a siê protekcj¹ rodu Herodów w Vienne, w okolicach Lyonu²¹. Niektórzy komentatorzy sugeruj¹, ¿e m³odszy Arystobul (drugi ma³¿onek zabójczym, tancerki Salome) by³ sprzymierzeñcem Marii, ale dzia³a³ wtedy jako regent króla w Armenii Mniejszej. W³acniwy Arystobul jest opisany w tekstach, które lokalizuj¹ go w Brytanii; sumiennie nazywaj¹ go *Arwystli Hen* (Aristobulus Stary) i miasto Arwystli w Powys zyska³o po nim nazwê. By³ bratem Heroda Agrypy I, Heroda z Chalkis i Herodiady (matki Salome).

Pisma rzymskiego duchownego Hippolitusa (ur. oko³o 160 r.) wymieniaj¹ Aristobulosa jako biskupa Brytów. Cressy utrzymuje, ¿e na biskupa Brytanii wyœwiêci³ go sam œw. Pawe³. Greckokatolickie *Martyrologium* utrzymuje, ¿e Arystobula umêczono w Brytanii „po tym, jak budowa³ koœcio³y i wyœwiêca³ diakonów i kap³anów dla wyspy”. Jest to dalej potwierdzone przez œw. Ado (800-874), arcybiskupa Vienne, w *Adonis Martyrologia*. Wczeœniej (303 r.) œw. Doroteusz, biskup Tyru, pisa³, ¿e Arystobul by³ w Brytanii, gdy œw. Pawe³ pozdrawia³ jego krewnych w Rzymie: „Pozdrówcie tych, którzy s¹ z domu Arystobula” (Rz 16, 10). A jezuickie *Regia Fides* stwierdza dodatkowo: „Jest ca³kiem oczywiste, ¿e zanim œw. Pawe³ dotar³ do Rzymu, Arystobul by³ daleko w Brytanii”. Rzymianie dokonali na nim egzekucji w Verulamium (wspó³czesne St Albans)²² w 59 r.

œwiêty Jakub Sprawiedliwy poza tym, ¿e znany jako „Józef z Arymatei”, by³ te¿ nazywany przez kronikarzy walijskich „Ilid”. Patron Llan Ilid w Gewnt, za³o¿y³ misjê w Cor-Euragin. *Cwydd to St Mary Magdalene* w *Gestyn Ceriog* mówi o Józefie „Ilid”, podobna wzmianka jest w manuskrypcie *The Saying of the Wise*. Imiê Ilid uznawano za wariant hebrajskiego Eli (mój Bóg, wyniesiony). W *Achan Sant Prydain* (genealogia œwiêtych brytyjskich) stwierdza siê, ¿e „z B³ogos³awionym Branem z Rzymu do Brytanii przyby³ Arwystli Hen, Ilid, Cydnalf (starszy) – mê¿czyzna Izraela i Maw lub Mawan, syn Cydnalfa”. *Iolo Manuscripts* opisuj¹, ¿e Ilida wezwa³a do Brytanii Euragina, ¿ona króla Camulodu _ Caractacusa i dodaj¹: „Ten sam Ilid by³ nazywany Józefem w pewnym okresie swego ¿ywota”.

Syluryjski arcykap³an Bran B³ogos³awiony (Bendigeidfran) o¿eni³ siê z córk¹ Józefa z Arymatei, Ann¹ (Enygeus)²³, któr¹ niejasno okreœla siê jako „*consabrina* b³ogos³awionej Marii” (tj. matki Jezusa Chrystusa, Marii). Poniewa¿ Józef jest czasem mylnie nazywany „stryjem” Marii, s³owo *consabrina* odczytywano jako „kuzynka”. W praktyce consabrina to bardzo niejasne okreœlenie m³odszej krewnej ni¿szego stopnia. S³owo to nie precyzuje powi¹zania genealogicznego – w zwi¹zku z tym u¿ywano go, gdy podawanie konkretów nie by³o po¿¹dane. A tak by³o w³aczenie w tym przypadku.

W roku 51 Bran zosta³ zak³adnikiem w Rzymie wraz z Caractacusem pendragonem. (Pendragonowie byli w³adcami celtyckiej Brytanii, o czym bêdzie mowa w nastêpnym rozdziale²⁴). Przebywaj¹c w Rzymie Gladys²⁵, m³odsza córka Caractacusa, wysz³a za m¹¿ za rzymskiego senatora Rufusa Pudensa i zosta³a Klaudi¹ Rufin¹ Brytanik¹ (co potwierdza rzymski poeta Martial oko³o 68 r.). Inn¹ córk¹ Caractacusa by³a œw. Euregena z Llan Ilid (¿ona Saloga, lorda Salisbury). Jej s³awny syn, ksi¹¿ê Linus, zosta³ pierwszym biskupem Rzymu²⁶. W Drugim Liœcie do Tymoteusza (4, 21) Pawe³ pisze: „Pozdrawiaj¹ ciê Eubulos i Pudens, i Linus, i Klaudia, i wszyscy bracia”. Eubulos (*euboulos*, roztropny, ostro¿ny) to odmiana Arystobulosa (*aristo-boulos*, najroztropniejszy, najszlachetniejszy w radzie).

W Brytanii przedsięwzięcie Józefa z Arymatei prowadzi³ œcis³y kr¹g dwunastu bez³ennych anachoretów. Kiedy jeden umiera³, zastêpowa³ go inny. Wedle m¹droœci Graala, tych anachoretów nazywano „braemi Alaina (Galainsa)", jednego z nich, i z tego wzglêdu byli oni symbolicznymi synami Brana, „eliaszowego" patriarchy Hebronu („Ojca" wedle starego stylu – w przeciwieñstwie do nowej nomenklatury „biskupów Rzymu"). To dlatego w pewnych dzie³ach literackich Alaina okreœla siê jako syna Brana (Brona). Po œmierci Józefa w 82 r. grupa rozpad³a siê – g³ównie dlatego, ¿e rzymskie panowanie zmieni³o charakter Anglii.

Widzieliœmy ju¿, ¿e spore zamieszanie wywo³a³y ró¿ne miana przypisywane Józefowi (Józef z Arymatei, œw. Jakub Sprawiedliwy, Ilid itd.). W podaniach – *Bruts, Triads, Mabinogion, The Cycles of Kings* – jeszcze bardziej zagmatwano sprawê dziedzictwa. Pod wzglêdem historycznym wszystkie s¹ wa¿ne, nie s¹ bowiem wy³¹cznie dzie³em wyobraŹni. Wiêkszoœæ legend na ogó³ opiera siê na dawnych wydarzeniach. Tym opowieœciom celowo nadano romantyczny charakter przez co wielu historyków atakowa³o je bezlitoœnie. Do podwa¿ania Wiarygodnoœci tych legend przyczyni³ siê tak¿e fakt, ¿e inni pisarze z nadmiern¹ gorliwoœci¹ podchodzili do owych wpó³ baeñniowych Przekazów. W efekcie ksi¹¿ki, które zdaj¹ siê opieraæ na nienagannie autorytatywnych Źród³ach, zawieraj¹ sporo informacji nieprawdopodobnych pod wzglêdem genealogicznym. W *The High History of the Holy Grail* (z ok. 1220 r.) twierdzi siê na przyk³ad, ¿e Percewal (sprzymierzeniec króla Artura z VI wieku) mia³ za stryjecznego dziadka Józefa z Arymatei (¿yj¹cego w I wieku): „Zacny rycerz mia³ ku temu prawo, jako ¿e pochodzi³ z tej samej krwi co Józef z Arymatei, a ten¿e Józef by³ stryjem jego matki". Podstawa rodowodu jest prawdziwa – ale podany zwi¹zek jest nieprawdopodobny.

11

RELIGIA I RODOWÓD

DOBRY KRÓL LUCJUSZ

W po³owie II wieku król Lucjusz, prawnuk Arviragusa, o¿ywi³ ducha pierwszych uczniów w Brytanii. Czyni³c tak „poszerzy³ œwiat³o", jak siê powszechnie mówi³o, pierwszych misjonarzy Józefowych i w zwi¹zku z tym by³ znany jako Lleiffer Mawr (Wielki Swiat³odawca). Jego córka, Eurgen, stanowi³a pierwsze ogniwo ³añcucha ³cz¹cego kluczowe sukcesje dawidowe – liniê Jezusa i Jakuba (Józefa z Arymatei), wysz³a bowiem za m¹¿ za Aminadaba, prawnuka Jezusa i Marii Magdaleny (w linii biskupa Józefata).

Lucjusz otwarcie potwierdzi³ swoj¹ chrzeœcijañsk¹ wiarê w roku 156, a jego sprawa nabra³a wielkich wymiarów, gdy Rzymianie w 177 r. dokonali masowych przeœladowañ chrzeœcijan w Galii. Zw³aszcza mia³o to miejsce w starych regionach Herodów, Lyonie i Vienne, gdzie œw. Ireneusz i 19 tysiêcy chrzeœcijan ponios³o œmieræ 30 lat póŹniej. Podczas tych przeœladowañ wielu galijskich chrzeœcijan uciek³o do Brytanii – a zw³aszcza do Glastonbury, gdzie szukali Pomocy zacnego króla Lucjusza. Zdecydowa³ siê poprosiæ o radê Eleuteriusza, biskupa Rzymu (by³o to oczywiœcie przed powstaniem formalnego Koœcio³a rzymskiego). Lucjusz napisa³ do Eleuteriusza, Prosz¹c o radê, jak ma rz¹dziæ w duchu chrzeœcijañskim.

OdpowiedŹ nadal spoczywa w *Sacrorum Conciliorum Collectio* w Rzymie. Eleuteriusz zasugerowa³, ¿e dobry król zawsze jest w mocy odrzuciæ prawa Rzymu – ale nie prawa Koœcio³a. Oto fragment:

Chrzeœcijañscy wyznawcy, jak wszyscy ludzie królestwa, musz¹ byæ uznawani za synów króla. S¹ pod twoj¹ ochron¹ [...] Król daje siê poznaæ metod¹ rz¹dzenia, nie tym, czy utrzyma w³adzê nad ziemiami. Kiedy rz¹dzisz dobrze, jesteœ królem. Jeceli nie, imiê króla nie przetrwa i przestajesz byæ królem¹.

John Capgrave (1393-1464), najbardziej wykszta³cony z braci augustianów i arcybiskup Ussher, w *De Britannicarum Ecclesiarum Primordiis* relacjonuje, ¿e Lucjusz pos³a³ misjonarzy Medwaya i Elfana z proœb¹ o radê do Rzymu. Powrócili z emisariuszami biskupa, Faganusem i Dvanusem, których walijskie anna³y nazywaj¹ Fagan i Dyfen. Ich podró¿e poœwiadczy³ w VI wieku Gildas. S³uga Bo¿y Beda z Jarrow (673-735) równie¿ pisa³ o wezwaniu króla, wspomnianym tak¿e w *Anglo-Saxon Chronicle*.

Fagan i Dyfan odnowili stary zakon anachoretów w Glastonbury dokonuj¹c drugiej chrystianizacji Brytanii. W nastêpstwie tego s³awa Lucjusza rozesz³a siê szeroko i daleko. By³ ju¿ s³awny jako budowniczy pierwszej wie¿y Glastonbury na St Michael's Tor w 167 r., a teraz koœció³ w Llandalff by³ mu poœwiêcony jako Lleurwggowi Wielkiemu².

Jeszcze wiêkszym tytu³em do chwa³y by³o za³o¿enie pierwszego chrzeœcijañskiego arcybiskupstwa w Londynie. Łaciñski napis nad kominkiem w zakrystii u Œwiêtego Piotra, w Cornhill, w starym londyñskim City g³osi:

W roku pańskim 179 Lucjusz, pierwszy chrześcijański król tej wyspy zwanej teraz Brytani¹, ufundowa³ pierwszy kościół³ w Londynie, dobrze znany jako kościół³ St Peter [Święty Piotr] w Cornhill i ufundowa³ tu siedzibę arcybiskupstwa, i uczyni³ go kościo³em metropolitalnym i pierwszym swojego królestwa. I tak pozosta³o przez czterysta lat, aż do przybycia św. Augustyna [...] Wtedy to stolec i pallium arcybiskupie przeniesiono z rzeźbionego kościoła St Peter w Cronhill do Dorobeni, która obecnie zowie się Canterbury.

Rada biskupa Eleuteriusza udzielona zacnemu królowi Lucjuszowi jest w pełni zgodna z główn¹ zasad¹ s³u³ł³by, która przenika mesjańsk¹ Regu³ę Graala. Królowie dynastii Graala w Brytanii i Francji zawsze działa³li na tej zasadzie: byli „powszechnymi ojcami” ludu, nigdy władcami kraju. (Zwłaszcza ta druga zasada by³a feudalnym i imperialnym konceptem, który ca³kowicie podwa³ła³ Regu³ę.) Np. rozumieli wagę różnicy między „królem Franków” a królem Francji lub „królem Szkotów” a królem Szkocji. Dzięki temu monarchowie Graala mogli przewodzić swoim narodom, a nie klerowi i garstce chciwych władców polityków. Od chwili, w której monarchę narodu zwi¹za³y ustawy parlamentu i dekrety Kościoła, tytu³ króla czy królowej sta³ się bezwartościowy. Władza monarchów nie mogła odtąd równać się potędze Kościoła czy parlamentu. Nikt też nie działa³a już wy³cznie na rzecz ludu. Królowie Graala byli określane jako „strażnicy królestwa”. W tym względzie rada biskupa Eleuteriusza udzielona Lucjuszowi by³a głęboka i wielce przydatna: „wszyscy ludzie królestwa musz¹ być uważani za synów króla. S¹ pod twoj¹ ochron¹”.

POWSTANIE KOŚCIOŁA RZYMSKIEGO

W roku 66 n.e. Hasmoneusz Józef Flawiusz został mianowany dowódcą obrony Galilei. Poprzednio pod okiem faryzeusza przygotowywa³ się do kapłaństwa, ale przyją³ obowiązki wojskowego, gdy w¹dzi powsta³li przeciwko rzymskiej armii. Józef z czasem sta³ się najsławniejszym historykiem swojej epoki, a jego dzieła: *Wojna żydowska* i *Dawne dzieje Izraela* s¹ wnikliwym materiałem informacyjnym o d³ugiej i zawi³ej historii narodu, od dawnych patriarchów do lat rzymskiego ucisku. W jego pracy interesująca jest jedna jedyna wzmianka o Jezusie³. Wyraźnie lokalizuje ona Jezusa w historycznych ramach epoki, ale brak jakichkolwiek odwołań do jego boskości lub motywów biblijnych:

Otóż w owym czasie pojawił się Jezus – młody cz³ek, jeżeli można go nazwać cz³owikiem, gdyż by³o on cudotwórcą. Naucza³ ludzi prawdy i przyjmowali j¹ z rozkosz¹. Przyciągn¹³ do siebie wielu żydów oraz wielu pogan. Był Chrystusem [królem], a gdy Piłat – za sugestią najwładniejszych spośród nas – skazał go na ukrzyżowanie, ci, którzy go od początku kochali, nie porzucili go, gdyż pojawił się spośród nich żywy na trzeci dzień – tak jak o nim przepowiedzieli b³ży prorocy, i niezliczon¹ mnogość innych cudownych czynów oprócz tego. A sekta chrześcijan – nazwana wedle jego imienia – nadal prosperuje znakomicie, nawet dzie.

167

RZYMSCY CESARZE

BISKUPI

AUGUST	44 p.n.e - 14 n.e.		
TYBERIUSZ	14-37		
KALIGULA	37-41		
KLAUDIUSZ	41-54		
NERON	54-68		
GALBA	68-69	Linus pierwszy biskup Rzymu namaszczony przez Pawła przed ośmiu ¹ Piotra	58-78
OTON i WITELIUSZ	69		
WESPAZJAN	69-79	Anaklet	78-79
TYTUS	79-81		
DOMICJAN	81-96		
NERWA	96-98	KLEMENS I	89-98

TRAJAN	98-117	Ewaryst	99-106
		Aleksander I	107-115
HADRIAN	117-138	Sykstus I	116-125
		Telesfor	125-136
ANTONINUS PIUS	138-161	Hyginus	136-140
		Pius I	140-154
MAREK AURELIUSZ	161-180	Anicetus	155-165
KOMMODUS	180-192	Soter	166-175
		Eleuteriusz	174-189
		Wiktor I	189-198
PERTYNAKS	193		
i DIDIUSZ JULIANUS	193		
(razem)			
LUCJUSZ SEWER	193-211	Zefiryń	199-217
KARAKALLA	211-217		
MAKRYNUS	217	Kalikst I	217-222
HELIOGABAL	218-222		
ALEKSANDER SEWER	222-235	Urban I	222-230
		Poncjan	230-235
MAKSYMINUS	235-238	Anter	235-236
		Fabian	236-250
GORDIAN I			
i GORDIAN II (razem)	238		
PUPIENUS			
i BALBINUS (razem)	238		
GORDIAN III	238-244		
FILIP ARAB	244-249		
DECJUSZ	249-251		
GALLUS	251-253	Korneliusz	251-253
EMILIAN	253		
WALERIAN (razem)	253-260	Lucjusz	253-254
		Stefan I	254-257
i GALIENUS STEFAN I	253-268	Sykstus II	257-258
		Dionizjusz	259-268
KLAUDIUSZ	268-270	Feliks I	269-274
AURELIAN	270-275		
TACYT	275		
PROBUS	276-282	Eutylian	275-283
KARUS	282-283		
KARINUS (razem)	284	Kajus	283-296
i NUMERIANUS	284		
DIOKLECJAN (razem)	284-305		
i MAKSYMIAN	286-305	Marcelin	296-304
KONSTANCJUSZ			
Chlorus	305-306		
MAKSENCJUSZ	306-312	Marceli I	308-309
		Euzebiusz	309
		Milicjades	310-314
Konstantyn Wielki			

(Brytania i Galia)	306-		
(Zachód)	312-	Sylwester I (pierwszy biskup cesarstwa rzymskiego)	314-335
(Powszechny)	324-337		

Uczone dzieło Józefa, zawierające około 60 tysięcy wersów w rękopisie, napisano w latach osiemdziesiątych I wieku n.e., gdy autor był w Rzymie, skąd tuż wcześniej rozszedła się też Ewangelia według św. Marka. Choć Piotr i Paweł zginęli za rządów Nerona, Ewangelie z tego czasu nie były otwarciem antyrzymskie. Pierwsi chrześcijanie skłonni byli za prześladowanie Jezusa potępiać raczej Żydów aniżeli Piłata. A ponieważ powstanie żydowskie z lat 66-70 upadło, byli oczywiście przekonani, że Bóg przeszedł na ich stronę, opuszczając Żydów.

Mimo to sytuacja chrześcijan w rozrastającym się cesarstwie rzymskim była niepewna; przede wszystkim pozostawali mniejszościową grupą bez legalnego statusu. Od ukrzyżowania Piotra przez Nerona do edyktu mediolańskiego z 313 roku (oficjalnego uznania chrześcijaństwa) nominowano zaledwie trzydziestu biskupów Rzymu. Pierwszym wprowadzonym przez Pawła na urząd biskupa jeszcze za życia Piotra był ksiądz brytyjski Linus, syn króla Caractacusa. (Linus jest czasem przedstawiany jako niewolnik, jest to jednak późniejsze ujęcie Kościoła i powrócimy do tego aspektu, gdyż jest on szczególnie istotny.) Do mniej więcej 120 roku urządzano wybory, biskupem Rzymu mógł zostać członek wspólnoty, który był obywatelem rzymskim. Do czasów biskupa Hyginusa (od 136 r.) zwiazki między chrześcijanami Pawłowymi a nazarejskimi zwolennikami judaistycznej doktryny Jezusa były nikłe lub żadne. Ci drudzy osiedlili się głównie w Mezopotamii, Syrii, południowej Turcji i Egipcie – z dala od uznanych kierunków obecnych w Brytanii i Galii. Tymczasem chrześcijanie w Rzymie byli stale uciskani, gdyż uważano, iż ich wiara podważa tradycyjny boski kult cesarzy (imperatorów). Z czasem ten ucisk zwiększał się, aż za Nerona doszło do masowych prześladowań rzymskich chrześcijan.

Mapa 6 Galia Merowingów

Panująca religia imperialnego Rzymu była politeistyczna (uznawała wielu bogów) i wyrosła z kultu naturalnych bóstw, opiekunów lasów i wód. W miarę jak Rzym osiągnął status państwa, bogowie jego siadów, Etrusków i Sabine, weszli do panteonu. Znajdowali się tam Jupiter (bóg niebios) i Mars (bóg wojny). Wchłonięte zostały także greckie kultury – do 204 r. odbywały się orgie ku czci Kybele (azjatyckiej bogini ziemi), wkrótce zastąpione przez hedonistyczne rytuały ku czci Dionizosa/Bachusa (boga wina). W miarę jak cesarstwo rzymskie rozrastało się na wschód, wprowadzono ezoteryczne kultury Izdy, powszechnej matki, a także tajemnicze uwielbienie Mitry (boga światła, prawdy i sprawiedliwości). Wreszcie wszystko wchłonęła syryjska wiara w Sol Invictus (Niezwykłe Słońce). Słońce było wyobrażeniem najwyższego dawcy życia i wszystkie inne kultury musiały mu się podporządkować, imperator był wcieleniem najwyższego bóstwa.

Do połowy II wieku oryginalni nazarejczycy (wyznawcy nauk Jezusa i Jakuba) stali się niepopularni nie tylko w Rzymie, ale byli surowo prześladowani przez chrześcijan Pawłowych – szczególnie Ireneusza, biskupa Lyonu (ur. ok. 120 r.). Ireneusz wykłamał ich jako heretyków za głoszenie, że Jezus był człowiekiem, a nie Bogiem, jak nakazywały nowe zasady. Biskup Lyonu ogłosił nawet, że sam Jezus praktykował błąd religijny i osobiście wyznawał mylne poglądy! Ireneusz pisał o nazarejczykach, których nazywał ebionitami (biedakami):

Oni, jak sam Jezus, a także esseńczycy i sadokici dwa wieki temu czerpali z ksiąg prorockich Starego Testamentu. Odrzucili listy Pawła i jego osobę, zwłacz go apostatą Prawa.

W odwecie nazarejczycy Kościoła *desposynes* ogłosili Pawła „renegatem” i „fałszywym apostołem”, twierdząc, że jego „bawochwalcze pisma” powinny „być odrzucone w całości”.

W 135 r. Jerozolima znowu padła pod ciosami rzymskich żołnierzy, tym razem dowodzonych przez cesarza Hadriana i ciędzy, którzy przeżyli, rozpiechli się. Ci, którzy pozostali w Palestynie, ograniczyli swą działalność wyłącznie (w rozpaczy po tak całkowitej klęsce) do prawa rabinicznego i religii. Tymczasem sekta Pawłowa (teraz zerwawszy całkowicie ze swoimi judaistycznymi korzeniami) coraz bardziej niepokoiła władze.

Rzymskie imperium osiągnęło szczyty powodzenia za cesarza Hadriana (117-138), zaczęło chylić się ku upadkowi za Kommodusa. Nieskuteczne rzędy (180-192) wywołujące poważne rozruchy doprowadziły do długotrwałej wojny domowej, popychając przeróżnych dowódców wojskowych przeciwko sobie i władzy centralnej. Powstał konflikt, kto powinien nosić koronę, i ocierając się oddziały zaczęły wybierać swoich władców. Cesarz Lucjusz Sewer (193-211) zdecydował wprowadzić

pewien porządek, rozumnie używając pretorianów (osobistej ochrony cesarza powoływanej spośród elitarnych jednostek piechoty), ale wprowadzona dyscyplina nie trwała długo. Trwające spory wewnętrzne w II wieku wystawiły granice imperium na atak Sasanidów z Persji i Gotów z rejonów nad Morzem Czarnym.

W roku 235 cesarz Maksyminus ogłosił, że wszyscy chrześcijańscy biskupi i kapłani powinni zostać ujęci, ich prywatne dobra mają być skonfiskowane, a kościoły spalone. Więźniów skazywano na różne kary i niewolę, w tym ciężkie roboty w kopalniach ołowiu na Sardynii. Po przybyciu wyśpiywano im jedno oko, miażdżono lewą stopę i prawe kolano, ograniczając zdolność poruszania się. Poza tym męczyczn kastrowano. Jeżeli mimo to nie okazywali posłuszeństwa, zakuwano ich na stałe w kajdany tak, że nie mogli stać prosto. Nic dziwnego, że większość nie przeżywała w tych warunkach nawet kilku miesięcy. W owych czasach samo bycie chrześcijaninem było niebezpieczne, a przewożenie ruchomi było wręcz wydanem na siebie wyroku śmierci.

Do czasów cesarza Decjusza (249 r.) chrześcijanie stali się tak buntowniczy, że ogłoszono ich przestępcami, i oficjalnie rozpoczęto masowe prześladowania. Kontynuowano to za rządów Dioklecjana, który został cesarzem w 284 r. Odrzucił wszelkie pozory demokratycznej procedury i wprowadził monarchię absolutną. Chrześcijan zmuszano do składania ofiar na rzecz boskiego imperatora, a za nieposłuszeństwo groziły im najsurowsze kary. Zarządzono wyburzenie wszystkich chrześcijańskich domów modlitw. Uczniów, którzy organizowali zgromadzenia w innych miejscach, skazywano na śmierć. Sędziowie nakazywali konfiskatę wszelkiej własności kościelnej i wszystkie księgi, testamenty i zapisy doktryny wiary były publicznie palone. Wszyscy dobrze urodzeni lub zamężni chrześcijanie nie mogli sprawować urzędów, a chrześcijańskich niewolników pozbawiono możliwości odzyskania wolności. Cofnięto ochronę ustanowioną przez prawo rzymskie, a ci, którzy występowali przeciwko ustawom, byli smażeni żywcem na wolnym ogniu lub poćerani przez dzikie zwierzęta podczas igrzysk.

Dioklecjan usiłował oprzeć się upartej agresji najeżdżających granice cesarstwa barbarzyńskich plemion poprzez decentralizację władzy i ustanowienie dwudzielności imperium. Od 293 r. Zachód był rządzony z Galii, a Wschód miał swoje centrum w Bizancjum, obecnej północno-zachodniej Turcji. Ataki trwały nadal, szczególnie na zachodzie ze strony germańskich plemion Franków i Alemanów, dotychczas utrzymywanych na drugim brzegu Renu. Rzymianie nie byli już agresywnymi wojowniczymi; teraz sami stali się ofiarami natarcia, które następowało ze wszystkich stron.

Jednym z najokrutniejszych prześladowców za rządów Dioklecjana był Galeriusz, gubernator wschodnich prowincji. Rozkazał zamęczyć tych, którzy nie czcili cesarza ponad wszystko. Jednakże tuż przed śmiercią w 311 r. – i ku wielkiemu zdumieniu wszystkich – Galeriusz wydał dekret dający chrześcijanom prawo do „zbierania się we własnych zborach bez lęku przed prześladowaniami”. Po dwustu pięćdziesięciu latach strasznego lęku i ucisku chrześcijanie weszli w nową erę pewnej swobody.

Cesarzem Zachodu w roku 312 został Konstantyn (rządził wspólnie z Licyniuszem na Wschodzie). Tymczasem chrześcijaństwo pozyskało znaczne ilości zwolenników i rozkwitło w Anglii, Germanii, Francji, Portugalii, Grecji, Turcji i wszystkich zakątkach rzymskiej domeny. Chrześcijańscy ewangelizatorzy odnosili większe sukcesy w podporządkowywaniu sobie barbarzyńców niż rzymskie legiony – nawet w rejonach tak odległych jak Persja i Azja Środkowa. Konstantyn zdał sobie sprawę, że podczas kryzysu imperium mógłby wykorzystać tę wielką popularność chrześcijaństwa dla swoich celów.

Konstantyn – jako prawowity następca – odziedziczył tron po swoim ojcu, miał jednak rywala do najwyższego urzędu, szwagra, Maksencjusza. Ich armie spotkały się w 312 r. przy Moście Mulwijskim (w pobliżu Rzymu), Konstantyn odniósł zwycięstwo. W czasie tej kampanii Konstantyn ogłosił, że miał wizję krzyża na niebie, któremu towarzyszyły słowa: „Pod tym znakiem zwyciężaj”. Na przywódcach chrześcijaństwa największe wrażenie wywarł fakt, że rzymski imperator pokonał wroga pod ich sztandarem.

Następnie Konstantyn wezwał starszego biskupa Milicjadesa. Celem imperatora nie było przyjęcie wiary pod władzą biskupa Rzymu, ale całościowe przejście Kościoła chrześcijańskiego. Rozkazał wpiąć przyniesione gwoździe z krzyża Jezusowego i jeden z nich umocować w swojej koronie. Oświadczył oszołomionemu Milicjade-sowi, że jego zadaniem jest zmiana struktury chrześcijaństwa na wieczne czasy: „W przyszłości my, jako apostoł Chrystusa, będziemy pomagać wybierać biskupa Rzymu”. Ogłosiwszy się apostołem Konstantyn oddał wspaniały pałac laterański na rezydencję biskupa.

Milicjades zmarł w 314 r.; był pierwszym z długiej linii biskupów Rzymu, którym sędzone było umrzeć w naturalny sposób. Nagle chrześcijaństwo stało się szanowane, uznawane w całym

cesarstwie religii. Konstantyn został w 324 r. cesarzem wszystkich Rzymian, znanym od tej pory jako Konstantyn Wielki.

Na następcę Milicjadesa Konstantyn (zamiast tradycji) wybrał swojego współpracownika, Sylwestra, czyniąc go pierwszym biskupem cesarstwa rzymskiego. Sylwester został koronowany z wielką pompą i ceremoniałem, w sposób inaczej niż jego poprzednicy, którzy byli wyświęceni podczas uboższych potajemnych obrzędów typowych dla wczesnych chrześcijańskich rytuałów. Poszedł w zapomnienie czasy lęku i prześladowań. Chrześcijaństwu przyszedło za to zapłacić wysoką cenę: zostało ono hołd imperatorowi. Uczyniono więc to, czego założyciele chrześcijaństwa z takim trudem starali się uniknąć. Szeregowi wierni nie mieli w tej sprawie wyboru, kapłanom oznajmiono, że ich Kościół formalnie połączył się z cesarstwem. Był to teraz Kościół rzymski.

Sylwester był zadowolony, aby dostrzec zasadzkę, w którą prowadził uczniów św. Piotra. Widział jedynie szlak ku zbawieniu oferowany przez Konstantyna. Choć ten monumentalny krok zyskał chrześcijaństwu prawo swobodnego funkcjonowania w społeczeństwie, hierarchia uwięzła teraz w złości, gronostajach, klejnotach i wszystkich pułapkach, które sam Chrystus potępił. Wielu wiernych było oburzonych, jednak ich przywódcy zostali zwabieni i przekupieni przez rzym, z którym walczyli ich przodkowie. Często chrześcijan ogłosiła, iż nowy status w żadnej mierze nie jest zwycięstwem i oznaką nawrócenia. Była to jedynie grzeszna całkowita klęska, a ponadto profanacja zasad, tak długo uważanych za święte.

Do owej chwili chrześcijańskie przesłanie zyskiwało poparcie we wszystkich warstwach społecznych. Ludzie głoszący Ewangelię wiedzieli, że Konstantyn i jego poprzednicy na imperatorskim tronie doznali dotkliwego osłabienia w obliczu wyraźnych sukcesów Kościoła. W gruncie rzeczy to był jeden z powodów, dla których ojciec Konstantyna ożenił się z brytyjską chrześcijańską księżniczką Elaine (Heleną). Sylwester i jego towarzysze w Rzymie uznali zapewne ten nowy alians za sprytny manewr polityczny, ale emisariusze z terenu rozpoznali jego prawdziwą istotę. Uznali to za zaprzeczenie duchowego Przesłania św. Piotra – samolubna władza dokonała aktu samoubóstwienia w imię cesarskich ambicji. Nowy rzym zlikwidował najistotniejszy cel chrześcijaństwa. Po prawie trzech wiekach walki zaprzeczono ideę Jezusa – podano go na tacy jego przeciwnikom.

Poza różnymi kultami Rzymianie czcili cesarzy, uznając ich za bogów pochodzących od innych nadludzkich istot, takich jak Neptun i Jupiter. Na synodzie w Arles⁵ Konstantyn utrzymał boski status, a wszechpotężny Bóg chrześcijan został jego osobistym patronem. Następnie uporał się z anomaliami doktryny, zastępując pewne aspekty chrześcijańskiego rytuału znajomymi pogańskimi elementami kultu Słońca, wraz z innymi naukami Syryjczyków i Persów. Krótko mówiąc nowa religia Kościoła rzymskiego była hybrydą mającą dogodzić wszystkim wpływowym frakcjom. Dokonując tego kroku Konstantyn zmierzał ku powszechnej i zunifikowanej światowej religii (*katolicki* znaczy „powszechny”), a siebie chciał postawić na czele tego Kościoła.

DESPOSYNES I CESARZ

Z wielu ksiąg o pierwszych wiekach chrześcijaństwa można by łatwo wysnuć wnioski, że Kościół rzymski to prawdziwy Kościół Jezusa, podczas gdy inne chrześcijańskie wyznania są hereetyckie i barbarzyńskie. Jest to dalekie od prawdy; inne gałęzie chrześcijaństwa były faktycznie o wiele mniej pogańskie niż przeniknięty myśł polityczny Kościół rzymski. Nienawidził i idolatrii i pułapek bogactw rzymskiego ideału, za co został bezwzględnie wyjęty cesarskim dekretem spod prawa. Szczególne potępienie spotkało ezoterycznych gnostyków. Uznano ich za pogan, gdyż twierdzili z uporem, że duch jest dobry, a materia zbrukana. To rozróżnienie wyraźnie nie odpowiadało wysoce materialistycznej postawie nowego Kościoła. Podobnie potępiono manicheizm (wywodzący się z gnostycyzmu), gdyż nauczał, że materializm to zepsucie świętego ducha przez zło.

A poza tym byli zwolennicy tradycji nazarejskiej, wierzący w oryginalne racje Jezusa, a nie ekscentryczne i upiększone nauki Pawła, jakże skutecznie zniekształcone przez Rzym. Ci judeochrześcijanie ze szkół tradycyjnej kontrolowali za rządów Konstantyna wiele zasadniczych kościołów Bliskiego Wschodu. A przewodzili im rodowici spadkobiercy Jezusa – *desposynes* (następcy Pana).

W roku 318 czwarta delegacja *desposynes* udała się do Ostii, a następnie na osiołkach do Rzymu, gdzie w nowo przyznanym pałacu laterańskim udzielił im audiencji biskup Sylwester. Główny przedstawiciel, Joses (podobno potomek brata Jezusa, Judy) argumentował stanowczo, że centrum Kościoła powinno być prawnie w Jerozolimie, nie w Rzymie. Delegaci utrzymywali, że biskup Jerozolimy powinien być prawnie dziedzicznym krewnym Pana, podczas gdy biskupi innych głównych centrów, takich jak Aleksandria, Antiochia i Efez – powinni mieć przynajmniej związki krwi z

Jezusem. Nic dziwnego, że ich prośby pozostały bez echa, gdyż Sylwestrowi trudno było sprzeciwić się dekretom cesarza. Poinformował on delegację, że nie ma dla niej miejsca w nowym chrześcijańskim porządku. Nauki Jezusa zastąpiła doktryna bardziej przystosowana do potrzeb imperialnych. Sylwester jednoznacznie dał im do zrozumienia, że zbawieniem jest nie Jezus Chrystus, ale cesarz Konstantyn!

Do tego, aby cesarze przez wieki mogli odbierać hołd należny bogom na ziemi, i by Konstantyn mógł oficjalnie twierdzić, że pochodzi od apostołów, pozostało uczynić jeszcze tylko jeden krok. Po wizycie *desposynes* cesarz poradził sobie z tym problemem bardzo sprawnie na soborze w Nicei w 325 r. Chrześcijanie Pawłowi oczekiwali drugiego przyjścia mesjasza, więc Konstantyn musiał unicestwić te oczekiwania. Misja Jezusa zrzucenia rzymskiej dominacji nie udała się z powodu rozłamów wśród sekt żydowskich. Konstantyn wykorzystał tę porażkę siebie i ziarna nowej idei – być może Jezus wcale nie był tym, za kogo go uważano, nie był oczekiwanym mesjaszem! Co więcej, ponieważ to cesarz zapewnił chrześcijanom wolność na obszarze imperium, ich prawdziwym zbawcą nie był Jezus, ale Konstantyn! Przecież jego matka, Helena, pochodziła od Arymatejczyka. Cesarz oczywiście wiedział, że Paweł czcił Jezusa jako **syna Boga**, lecz nie mógł na to pozwolić, by ktokolwiek wierzył w to nadal. Należało połączyć Jezusa i Boga w jedno, tak by Syn był identyczny z Ojcem. Doszło do tego na soborze w Nicei, na którym Boga formalnie zdefiniowano jako trzy postaci jednego Boga; Bóg miał trzy współistotne i współwieczne części – Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Te trzy aspekty (postaci) Trójcy noszą narzucając się podobieństwo do trzech kapłańskich określeń Ojca, Syna i Ducha, jakie stosowali esenejczyści w Kumran⁶.

Niektórzy biskupi sprzeciwili się temu nowemu dogmatowi. Wielu z uczestników soboru należało do tradycyjnej szkoły chrześcijańskiej, która twierdziła, iż Jezus był Synem i co więcej, Synem zrodzonym z Boga, który sam Bogiem nie był. Głównym mówcą tej frakcji był starszy wiekiem libijski ksiądz z Aleksandrii imieniem Ariusz. Ale gdy miał zacząć swoje przemówienie, Mikołaj z Myrny uderzył go pięścią w twarz! Tak oto skutecznie uciszono opozycję soborową. Nicejskie wyznanie stało się podstawą nowego, zreformowanego ortodoksyjnego wyznania chrześcijańskiego. Zwolennicy Ariusza (znani od tej pory jako arianie) zostali wygnani. Niektórzy delegaci, w tym biskup Euzebiusz z Cezarei, byli gotowi na kompromis w tej sprawie, ale okazało się to nie do przyjęcia i musieli całkowicie ustąpić na rzecz nowej formuły wyznania wiary. I tak gdy Bóg został określony jako Ojciec i Syn, Jezusa z pewnością pozbawiono jakiegokolwiek praktycznego znaczenia. Teraz to cesarza uważano za mesjańskiego głównego boga – nie tylko od tego momentu, ale z racji dziedziczenia „od początków czasu”.

W ramach tej zreformowanej struktury Kościoła rzymski mógł ze spokojem założyć, że nie grozi mu pojawienie się alternatywnego chrześcijańskiego przywódcy. W rzeczy samej, gdy Jezusa zepchnięto w kulisy, stwierdzono, że chrześcijańska religia przyjęła miano od człowieka imieniem Chrestus, przewodzącego w 49 roku n.e. zamieszkom, które doprowadziły do wygnania licznych Żydów z Rzymu. Od tej chwili były tylko dwa oficjalne obiekty kultu – Święta Trójca Boga i sam cesarz – nowo mianowany zbawca świata. Każdego, kto w jakikolwiek sposób podważał ten stan, od razu uznawano za heretyka. Chrześcijan usiłujących zachować lojalność wobec Jezusa jako Mesjasza Chrystusa (króla) imperialny Kościół uznawał za pogan.

Do tej pory było w zwyczaju (przez pokolenia przywódców od czasów księcia Linusa), że biskup Rzymu nominował przed śmiercią następcę. Naturalnie i to ulegało zmianie, od kiedy Konstantyn ogłosił się bożym apostołem na ziemi. Cesarz przyznał sobie prawo zatwierdzania wybranych. Wielokrotnie przy tych okazjach dochodziło do fizycznych starć między kandydatami i ich zwolennikami, przez co przelano wiele krwi. Teoretycznie zachowano apostołskie dziedzictwo papieża, ale praktycznie sprawa wysuwania i zatwierdzania kandydaty zamieniła się w farsę. Od tej pory biskupi Rzymu byli z reguły nominowani spośród wybrańców samego cesarza.

W roku 330 Konstantyn ogłosił Bizancjum stolicą wschodniego (bizantyjskiego) cesarstwa i zmienił jego nazwę na Konstantynopol. W roku następnym zwołano tam sobór powszechny, aby uprawomocnić decyzje soboru nicejskiego. Przy tej okazji formalnie ogłoszono herezję doktrynę Ariusza (która tymczasem pozyskała liczne zastępy zwolenników). Cesarskie rozkazy nad Kościołem miały charakter absolutny, Kościół stanowił zaledwie część cesarstwa. Sylwester był wprawdzie głównym kapłanem jako biskup Rzymu, ale jego imię rzadko pojawiało się w kontekście wydarzeń dyktowanych przez Konstantyna, co na zawsze zmieniło naturę i cele chrześcijaństwa.

Gdy tylko rzymskie chrześcijaństwo stało się nową religią cesarstwa, na życzenie cesarza Teodozjusza Wielkiego (rządził 379-395) wydano jeszcze bardziej totalitarny dekret. W 381 r. zwołano w Konstantynopolu drugi sobór ekumeniczny mający zakończyć spór z arianami. Teodozjuszowi było

trudno przypisywać sobie boskie prawo mesjasza, podczas gdy arianie nadal głosili, że Syn (Jezus) był stworzony przez Boga, i że Duch Święty przeszedł z Ojca do Syna. Ten pogląd musiał być unicestwiony, Jezus nie był potrzebny w kalkulacjach cesarskich.

Dlatego też Kościół ogłosił, że doktryna Trójcy Świętej musi być uznana przez wszystkich: Bóg był Ojcem, Bóg był Synem, Bóg był Duchem Świętym. Dogmat ten nie podlegał dyskusji! Dziesięć lat później Teodozjusz znalazł sposób zakończenia na dobre sporu z arianami. Utworzył mu to wyzwanie rzucone jego władcy w macedońskim porcie Tesalonika, w wyniku czego sędziy skazały niesłusznie na śmierć 7 tysięcy obywateli. Następnie w roku 391 pod karą główną zabronił wszelkich innych religii i odmiennych postaci rytuałów religijnych poza obrzędami Kościoła rzymskiego. Zwłaszcza zabronił wszelkich zgromadzeń nieortodoksyjnych grup chrześcijańskich.

ZMIERZCH CESARSTWA

Podczas gdy chrześcijaństwo rzymskie przechodziło tak burzliwe Przemiany, tradycja nazarejska nadal żyła. Od dawnych powstań żydowskich nazarejczycy zachowali swój religię pod przywództwem *desposynes*. Przybywało ich w Mezopotamii, wschodniej Syrii, południowej Turcji i Azji Młodziej. Całkowicie oddzieleni od skażonego chrześcijaństwa cesarstwa rzymskiego stali bliżej czystych nauk Jezusa niż ktokolwiek inny, a ich podstawy wiary były zasadniczo żydowskie w przeciwieństwie do bałwochwalczego zaangażowania w kult Słońca czy inne kultury. Nazarejczycy byli najczystszymi z prawdziwych chrześcijan. Nie znali soborowego dogmatu Trójcy, wierzyli, że: Bóg był Bogiem, a Jezus człowiekiem – mesjaszem, dziedzicem z linii Dawida. Odrzucali ponadto twierdzenie, że matka Jezusa, Maria, była fizycznie dziewicą.

Byli jeszcze i tacy, którzy chociaż gotowi do przyjęcia doktryny Trójcy Bożej, nadal zachowali wiarę w boskość Jezusa. Różnili się zasadniczo od nazarejczyków, gdyż wierzyli w to, co powiedział Paweł – że Jezus był Synem Boga. To doprowadziło do powstania jeszcze innego wyznania wiary, które pojawiło się w 390 r. i stało się znane pod nazwą *Składowa Apostolskiego*. Zaczynało się: „Wierzę w Boga, Ojca Wszechmogącego i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedyne, Pana naszego”.

To wysunięcie na plan pierwszy Jezusa trudno uznać za korzystne dla zbawczego statusu cesarza, zapewne cesarze zwalczyliby i ten kult, gdyby nie to, że w owym czasie Rzym zupili Goci i cesarstwo zachodnie upadło.

Wówczas to wyłonił się nowy protagonista w dyskusji o Trójcy Świętej – był nim Nestoriusz, patriarcha Konstantynopola (od 428 r.). W zgodzie z nazarejczykami utrzymywał, że spór o to, czy Jezus był Bogiem, czy Synem Boga, jest całkowicie próżny, gdyż dla wszystkich jest jasne, że Jezus był człowiekiem zrodzonym w sposób naturalny z ojca i matki. Z tej pozycji Nestoriusz sprzeciwiał się katolickim kapłanom, którzy w dobie upadku imperium ponownie zwrócili się do Jezusa. Nazywali Marię *Theotokos* (gr. matka boga) lub *Dei Genitrix* (łac. rodzicielka boga). W rezultacie nazarejsko-nestoriańska idea, że Maria była kobietą jak inne, została potępiona przez sobór w Efezie w 431 r. i od tej pory Matkę Boską czczono jako pośredniczkę (pośredniczkę) między Bogiem i światem śmiertelnym. Nestoriusza ogłoszono herezykiem i potępiono – lecz niebawem znalazł się między przyjaciółmi w Egipcie i Turcji, zakładając Kościół nestoriański w Edessie w 489 r. To w imieniu tu Juliusz Afrykański odnotował celowe zniszczenie przez Rzymian dokumentacji królewskiego dziedzictwa *desposynes* i potwierdził istnienie prywatnych zapisków rodowodu – opisując, że rodzinna sekta dawidyjska jest kontrolowana drogą „ceńskiej dynastycznej sukcesji”.

Od połowy V wieku Kościół rzymski funkcjonował dalej na Zachodzie, podczas gdy wschodni Kościół ortodoksyjny wyłonił się z ośrodków w Konstantynopolu, Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimie. Debata nad Trójcą Świętą na stałe wbiła klin między frakcje. Każda z nich twierdziła, że reprezentuje jedyną prawdziwą wiarę. Kościół rzymski zreformował się pod zarządem wyznaczonej administracji miejskiej – kardynałów. Tytuł pochodzi od łacińskiego *cardo* (oś). Było ich 28. Wszyscy zamieszkiwali w Watykanie.

Kościół rzymski zmienił się i zreformował, cesarstwo zachodnie tymczasem ostatecznie upadło zniszczone przez Wizygotów i Wandali. Ostatniego cesarza, Romulusa Augustulusa, usunął germański wódz naczelny, Odoaker (od 476 r. król Italii). Zaraz po upadku cesarza najwyższy biskup, Leon I, przybrał tytuł *Pontifex Maximus* (główny kapłan lub budowniczy mostu). Inaczej ułożyła się natomiast historia cesarstwa wschodniego – Bizancjum kwitowało jeszcze następne tysiące lat.

Gdy potęga Rzymu runęła, przycichło też nieco rzymskie chrześcijaństwo. Cesarze identyfikowali się z chrześcijańskim Bogiem – ale moc cesarza osłabła. Zwierzchnictwo nad Kościołem przejął główny kapłan. Nie był on jednak zwierzchnikiem całego chrześcijaństwa rozdrobionego już wówczas na wiele odłamów – gnostyków, arian, nazarejczyków i powstający Kościół celtycki.

MEROWINGOWIE, KRÓLOWIE-CZAROWNICY

Największe zagrożenie dla Kościoła rzymskiego w ostatnich latach istnienia cesarstwa zachodniego stanowiło królewskie odgaśnienie *desposynes* galijskich. Pochodzili oni z dynastii Merowingów – męskiej linii wywodzącej się od Królów Rybaków i odpowiadającej linii sigambryjskiej po kądzieli. Sigambrowie przyjęli swoją nazwę od Gambrii, królowej z około 380 roku p.n.e. Pochodzili ze Scythii, leżącej na północ od Morza Czarnego i nazywano ich *Newmage* (nowy ród albo „lud nowego zgromadzenia”).

W Bibliotheque National w Paryżu znajduje się przepisana (piórem mnicha Luceriusza) sławna *Kronika* Fredegara – wyczerpująca dzieło historyczne z VII wieku, którego skompilowanie zajęło 35 lat. Specjalne wydanie manuskryptu Fredegara zaprezentowano na czcigodnym dworze Nibelungów i władze uznają go za pełną oficjalną historię. Fredegar (zm. w 660 r.) był burgundzkim skrybą, a *Kronika* obejmuje okres od najwcześniejszych dni hebrajskich patriarchów do królów z dynastii Merowingów. Cytuje rozliczne Źródła i zawiera wiele odsyłaczy, w tym pisma św. Hieronima (tłumacza Starego Testamentu na łacinę), arcybiskupa Izydora z Sewilli (autora Encyklopedii wiedzy) i biskupa Grzegorza z Tours (autora Historii Franków).

Prolog Fredegara utrzymuje, że badania Źródłowe autora były jeszcze bardziej pracochłonne niż cytowanych przez niego pisarzy. Stwierdza:

Uznaję za konieczną jeszcze większą dokładność [...] i zacytuję [...] [jako materia] Źródłowy do przyszłych prac] wszystkich panujących królów i ich chronologie.

By osiągnąć tę dokładność Fredegar, mający wysoką pozycję u burgundzkich królów, uzyskał dostęp do archiwów kościelnych i kronik państwowych. Opowiada nam, jak sigambryjska linia Franków – od których Francja zyskała swoje miano – sama została tak nazwana od imienia ich wodza Francjona (potomka Noego), który zmarł w 11 roku p.n.e. Poprzednicy Francjona, zanim pojawili się w Scythii, żyli w starożytności Troi (obecnie północno-zachodnia Turcja), po której imię odziedziczyło francuskie miasto Troyes. Miasto Paryż (założone w VI wieku przez Merowingów) w podobny sposób nosi imię księcia Parysa (syna króla Troi, Priama), którego związek z Heleną Spartańską doprowadził do wojny trojańskiej.

W IV wieku sigambryjscy Frankowie byli nad Renem, skąd przybyli z Pannonii (rejonów na zachód od Dunaju) dowodzeni w 388 r. przez Genobada, Markomera i Sunnę. Osiedlili się w Germanii, za stolicę obierając Kolonię. Przez następny wiek ich armie najeżdżały rzymską Galię i podbiły tereny dzisiejszej Belgii i północnej Francji. Wtedy to wzięła córka Genobada, Argotta, wyszła za Króla Rybaka, Faramunda (rządził w latach 419-430), o którym mówi się, że jest prawdziwym założycielem francuskiej monarchii. Faramund był wnukiem Boaza (Anfortasa – do którego jeszcze wrócimy) będącego w prostej linii sukcesorem syna Jozuego Aminadaba (linia Chrystusa), który ożenił się z córką króla Lucjusza, Eurgeną (linia Arymatejczyka).

Jednakże Faramund nie był jedynym dziedzicem mesjasza. Sama Argotta pochodziła od siostry króla Lucjusza, Atyldy, która sigambryjskiego wodza Markomera (ósmego po Francjonie) od ok. 130 roku n.e. I tak linia Merowingów powstała z połączenia Faramunda i Argotty, podwójnie dziedzicząc krew *desposynes*.

Ojciec Argotty, Genobad, władca Franków, był ostatnim męskim potomkiem ze swojej linii, dlatego też następnym Strażnikiem Franków w Galii został syn Faramunda i Argotty, Klodiusz.

W swoim czasie syna Klodiusza, Meroweusza, ogłoszono Strażnikiem (panem) w Tournai w 448 r., a po nim ta linia została nazwana mistyczną dynastią Merowingów, gdy wspięła się do władzy jako król Francji. Rządzili nie koronowani lub nominowani, ale dzięki uznanej tradycji, która przyznaje kolejnym z linii Mesjasza prawa poprzednich generacji na mocy sukcesji Króla Rybaka (kapłan-król) Faramunda.

Historia Meroweusza i jego spuścizna jest w klasztorach przedstawiona mgliście. Meroweusz był prawym synem Klodiusza. Tymczasem historyk Priscus twierdzi, że sprowadził go morskie stworze, *Bistea Neptunis* (co będzie omówione w następnym rozdziale). Meroweusz i jego kapłani następcy mieli w sobie coś nadzwyczajnego, gdy otaczał ich wyjątkowy kult i byli szeroko znani ze swojej ezoterycznej wiedzy i umiejętności okultystycznych. Grzegorz z Tours, żyjący w VI wieku stwierdził, że wodzowie frankijscy z żeńskiej linii sigambryjskiej nie byli szeroko znani ze swojej kultury ascetycznej, niemniej ta wyedukowana dynastia – wywodząca się z „pierwszej i najszlachetniejszej linii ze swej rasy” (następców Argotty i Faramunda) – zgodnie ze starożytną nazyrejską tradycją stała się „długowiecznymi królami-czarownikami”.

W Starym Testamencie (m.in. Lb 6, 3-13) nazirejczykami byli tacy Żydzi jak Samson i Samuel, których wi'za'y o'cis'e regu'y:

[...] niech powstrzyma si' od wina i napoju odurzaj'cego [...] Przez ca'y czas swojego nazyreatu brzytwa nie przejdzie po jego g'owie. Dop'ki nie wype'ni' si' dni, na kt'ore poc'wi'ci' si' Panu, b'dzie poc'wi'cony. Pozwoli swobodnie r'oc'æ w'osom na swojej g'owie [...] takie jest prawo dotycz'ce nazyrejczyka.

Przysi'ga obowi'zywa'a nazirejczyków przez okre'elony czas. Zgodnie z tradycj' esse'czyków stosowano równie' okresy ca'kowitej wstrze'mi'liwo'ci. Rang' g'ównego nazirejczyka mia' dawidyjski nast'pca tronu, ubrany w ceremonialn' czer'ni. W tym charakterze kr'owska g'owa zakonu, brat Jezusa, Jakub Sprawiedliwy, de iure nast'pca tronu Judy, zachowa' sw'j status i obowi'zki.

Pomimo 'ydowskiego pochodzenia Merowingowie nie byli praktykuj'cymi 'ydami, ale nie byli te' nimi inni nierzymscy chrze'cijanie, kt'orych wiara mia'a 'ydowskie korzenie. Katolik Grzegorz z Tours opisuje ich jako „wyznawc'w ba'wochwalczych praktyk”, lecz kap'ani z Merowing'w nie byli poganami w tym sensie, 'e brakowa'o im wiedzy. Ich kult nie odbiega' daleko od praktyk druid'w, cieszyli si' niezwyk'ym szacunkiem jako ezoteryczni nauczyciele, s'dziowie, uzdrowiciele i jasnowidze. Chocia' o'ci'ele zwi'zani z Burgundami, Merowingowie nie byli pod wp'ywem arianizmu, a ich elity nie mia'y charakteru galijsko-rzymskiego ani teuto'skiego. Twierdzi si', 'e kultura Merowing'w by'a zjawiskiem „ca'kiem nowym”, kt'ore „pojawi'o si' znik'd”.

Kr'owie Merowingowie nie zar'dzali krajem, nie byli te' aktywni politycznie; funkcje w'adzy wykonawczej (jak powiedzieliby'emy dzisiaj) spe'niali majordomowie (premierzy). Kr'owie zajmowali si' raczej sprawami wojskowymi i spo'ecznymi, g'ównie edukacj', gospodark' roln' i handlem morskim. Gorliwie zdobywali wiedz' o stosownych kr'olewskich praktykach, zgodnie ze staro'yt'n' tradycj', ich wzorem by' kr'ól Salomon', syn Dawida. Wiedz' czerpali g'ównie z pism Starego Testamentu – mimo to Ko'ci' og'osi' ich bezbo'nikami.

Merowingowie nie tylko byli bliscy dawnym nazirejczykom, ale zachowali inne zwyczaje z czas'w biblijnych. Zgodnie z tradycj' esse'nsk' ch'opcy „rodzili si' po raz drugi” w wieku 12 lat, kiedy ubrani w prost' szat' przechodzili rytua' Powt'ornych Narodzin (tak jak wspomniano wczesniej w zwi'zku z Jezusem Justusem). Ch'opiec symbolicznie „rodzi' si' po raz drugi z 'ona matki” i obejmowa' funkcj' w spo'eczno'ci. Merowingowie przy'eli t' tradycj': synowie kr'olewscy zyskiwali dziedziczne prawa do tronu podczas inicjacji w dniu dwunastych urodzin. Nie by'o potrzeby p'ny'szej koronacji. W tej dynastii nie **tworzono** kr'ol'w, w'adcy dziedziczyli w spos'b **naturalny**, automatycznie zyskuj'c prawo do korony dzi'ki o'wi'tej nominacji. Jak widzieli'emy, Merowingowie pochodzili nie tylko od Chrystusa, ale i Jakuba (J'zefa z Arymatei) przez siostr', jak i c'rk' kr'ola Lucjusza¹⁰.

Mapa 7 Anglia, Irlandia i Walia – ziemie celtyckie i anglosaskie

Esse'nski zwyczaj Powt'ornych Narodzin jest poc'wiadczony w Ewangeliach, chocia' w bardzo niejasny spos'b, na dodatek ca'kowicie zniekszta'cony w t'umaczeniu. U 'ukasza (2, 1-12) ceremonia Powt'ornych Narodzin Jezusa jest chronologicznie pomy'lona z faktycznym urodzeniem¹¹. Jak i w innych Ewangeliach 'ukasz datuje przy'cie na o'wiat Jezusa na okres p'ny'ego panowania Heroda Wielkiego, kt'ory zmar' w 4 roku p.n.e. Ale 'ukasz stwierdza te', 'e Cyreniusz (Kwiryniusz) by' w'czas namiestnikiem Syrii, i 'e cesarz August zar'dzi' spis powszechny. W rzeczywisto'ci Cyreniusz za 'ycia Heroda nie by' namiestnikiem Syrii; powo'ano go na urz'd w 6 roku n.e., gdy – wedle tego co w *Dawnych dziejach Izraela* twierdzi J'zef Flawiusz – Cyreniusz na 'danie cesarza przeprowadzi' spis powszechny w Judei. Jest to jedyny stwierdzony spis w tym regionie; za czas'w Heroda nie by'o 'adnego innego. Spisu dokonano 12 lat po „pierwszych urodzinach” Jezusa – dok'adnie w roku jego Powt'ornych Narodzin.

Ten b'rd jest z kolei powodem chronologicznego zamieszania, jakie towarzyszy opowie'ci o tym, jak Jezusa zatrzymano w o'wi'tyni, gdy przebywa' z rodzicami w Jerozolimie ('k 2, 41-50). Twierdzi si', 'e wydarzenie to nast'pi'o, gdy Jezus mia' 12 lat. Faktycznie jednak chodzi o tzw. „dwunasty rok”, a wi'c nie o dwunasty rok po przy'ciu na o'wiat, ale o dwunasty rok po „urodzeniu si' we wsp'lnocie”. Podczas Paschy owego roku Jezus faktycznie mia' 24 (lub 23) lata. W tym czasie powinien przej'cie inicjacje i sta' si' m'czyzn', ale zamiast towarzyszy' rodzicom na odpowiedni' uroczysto'æ, zosta' w tyle, by om'wi' „sprawy swojego ojca”. Wtedy jego duchowym Ojcem by' kap'an Eleazar Annasz.

W dzieciństwie Jezus miał kontakty ze znakomitymi nauczycielami i astronomami – szczególnie z filozofującymi magami, których tak podziwiali Merowingowie. Za czasów Merowingów trzech mędrcy obecni przy urodzeniu Jezusa stali się świętymi patronami frankijskiej Kolonii, nazwani tymczasem błędnie: Kacper, Melchior i Baltazar.

Królowie Merowingowie byli sławnymi czarownikami na modłę samarytańskich magów i głęboko wierzyli w ukrytą moc plastra miodu. Ponieważ plaster miodu jest naturalnie zbudowany z sześcioboków, filozofowie uznają go za objaw boskiej harmonii w naturze¹². Ten kształt ściągnięto z intuicyjnej wiedzy i młodości – o czym świadczy Księga Przypowieści Salomona (24, 13-14):

Synu mój, jedź miód, bo jest dobry [...] Tym też jest wiedza i młodość dla twojej duszy! Jeżeli ją znajdziesz, masz jeszcze przyszłość.

Merowingowie uznawali pszczołę za najświętsze stworzenie. Ten uświęcony emblemat egipskich królów stał się symbolem młodości. Gdy w 1653 r. odsłonięto grób Childeryka I (syna Meroweusza), znaleziono około 300 małych pszczoł przyszytych do jego pancerza. Napoleon kazał naszyć je na swój szatę koronacyjną. Rościł sobie do tego prawo twierząc, że pochodzi od Jakuba de Rohan-Stuardo, naturalnego syna (uznanego w 1677 r.) Karola II Stuarta, króla Anglii, z Margarytą, księżniczką de Rohan. Stuartowie z kolei rościli sobie prawo do tego oznaczenia, jako że wraz ze swoimi krewnymi hrabiami Bretanii, pochodzili od brata Klodiusza, Fredemunda – stąd (podobnie jak Merowingowie) również od Królów Rybaków przez Faramunda. Merowiński pszczołę adoptowali Stuartowie, wygnani do Europy. Wizerunek pszczoły pojawił się na rodowych zastawach jakobitów.

Kiedy syn Meroweusza, Childeryk, zmarł w 481 r., nastąpił po nim jego syn, Chlodwig, najwybitniejszy król z dynastii Merowingów i władca francuskiej monarchii. Chlodwig (którego matką była turyngijska eks-królowa Basina) miał lat 15 zastąpił ojca w Tournai. Jednakże w ciągu następujących 5 lat prowadził wojska na południe od Ardenów wypychając stamtąd Gallo-Rzymian, tak że do 486 r. jego królestwo obejmowało takie centra jak Reims i Troyes. Rzymianom udało się utrzymać królestwo Soissons, ale Chlodwig pokonał ich i tamtejszy władca, Syagriusz, zbiegł na wizegocki dwór króla Alaryka II. Chlodwig zagroził Wizygotom wojną i uciekiniera wydano na śmierć. Przed osiągnięciem wieku dwudziestu pięciu lat Chlodwig stał się najbardziej wpływową postacią Zachodu, podbił zarówno Rzymian, jak Wizygotów.

W tym czasie Kościół rzymski wielce obawiał się rosnącej popularności arianizmu¹³ w Galii. Katolicyzmowi w Europie Zachodniej, gdzie większość biskupów ordynariuszy była arianami, groziło unicestwienie. Chlodwig nie był katolikiem ani arianinem. Stąd też hierarchia rzymska uważała, że korzystne dla niej będzie pozyskanie Chlodwiga w poczet wiernych Kościoła. Tak się złożyło, że Chlodwig ożenił się z burgundzką księżniczką Klotyldą. Matrymonium zostało zawarte w centrum Czarnej Madonny w Ferrières¹⁴.

Chociaż Burgundowie tradycyjnie uznawali arianizm, sama Klotylda była katoliczką i gorliwą zwolenniczką idei ewangelizacji w duchu bliskiej jej doktryny. Przez pewien czas Klotylda usiłowała nakłonić Chlodwiga do przyjęcia jej wiary, lecz bezskutecznie. Przezom nastąpił dopiero w 496 r. Wtedy król i jego armia toczyli zwycięski bój z najeźdźcami, Alemanami, w pobliżu Kolonii. Po raz pierwszy w swojej świetnej karierze wojskowej król Merowingów przegrywał. W chwili rozpaczy wezwał imienia Jezusa i wówczas padł zabity król Alemanów. Utraciwszy przywódcę, Alemanowie zawahali się i podali terytorium. Klotylda niezwłocznie stwierdziła, że to Jezus doprowadził do wiktoria Merowingów. Chlodwig nie był wprawdzie o tym przekonany, ale jego żona natychmiast wezwała św. Remigiusza, biskupa Reims i doprowadziła do chrztu Chlodwiga¹⁵.

Porównanie merowińskich wojów posłusznie posłuchało za wodzem do chrzcielnicy. Szybko rozszalała się wieść, że potężny władca Zachodu jest katolikiem, co okazało się mieć wielką wartość dla papieża Atanazego w Rzymie. Nastąpiła szeroka fala nawróceń i Kościół rzymski został uratowany przed prawie nieuchronnym upadkiem. Gdyby nie ochrzcenie króla Chlodwiga, powszechna odmiana religii chrześcijańskiej w Europie Zachodniej mogłaby być teraz arianizm, a nie katolicyzm. Chrzt króla Chlodwiga miał oczywiście swoją cenę: w zamian władze Rzymu złożyły przysięgę wierności jemu i jego następcom. Obiecały utworzenie nowego „świętego cesarstwa” pod wodzą Merowingów. Chlodwig nie miał powodu wątpić w szerość przymierza Rzymu – ale niechęć stała się instrumentem biskupiego spisku przeciwko rodowodowi Mesjasza. Z kościelnym bogostawieństwem Chlodwig mógł skierować armie do Burgundii i Akwitanii. Liczono na to, że tamtejszych arian zmusi się do przyjęcia katolicyzmu. Dalekosiężnym planem Rzymu było usunięcie Merowingów z Galii i objęcie tych terytoriów władztwem papieża¹⁶.

Po serii militarnych zwycięstw król Chlodwig zmarł w Paryżu w wieku 45 lat. Po nim nastąpił synowie Teuderyk, Chlodomir, Childeberty i Chlotar. Wtedy, w 511 r., dom Merowingów podzielono na osobne królestwa. Teuderyk objął Austrację (od Kolonii do Bazylei), ze stolicą w Metz. Z Orleanu w

Burgundii Chlodimir dogl¹da³ doliny Loary i zachodu Akwitanii wokó³ Tuluzy i Bordeaux. Childebert zarz¹dza³ regionem Sekwany przez Neustrië do Armorycji (Bretanii), ze stolic¹ w Paryżu, a Chlotar odziedziczy³ królestwo między Schledt i Somm¹, z centrum w Soissons. Dziesięciolecia po³czonej w³adzy by³y burzliwe. Trwa³y konflikty z plemionami Gotów, co wreszcie doprowadzi³o do penetracji we wschodniej Akwitanii, a Burgundia zosta³a w pe³ni wch³oniëta przez naje³Yd³Yców.

Chlotar umar³ jako ostatni z wymienionej czwórki, w 561 r., zostawszy w³pierw królem ca³oeci ziem Merowingów. Po nim nast¹pili synowie Sigebert i Chilperyk. Cztery pokolenia pó³niej lini¹ Chilperyka rz¹dzi³ Dagobert II, król Austrazji od 674 r. Tymczasem najwybitniejsi biskupi rozszerzyli swoj¹ w³adzê i immunitet Koeci³a równocześnie ograniczaj¹c podatki i ogóln¹ administracjê domu królewskiego. W konsekwencji zasadnicze prowincje królestwa Merowingów znalaz³y siê pod bezpo³rednim zarz¹dem majordomów, blisko sprzymierzonych z katolickimi biskupami. Rzym rozpocz¹3 demontaż w³adzy Merowingów.

12

ELEMENTY WIEDZY ARTURIANSKIEJ

ANFORTAS, ŒEW. MICHAË I GALAAD

Sigambryjscy Frankowie, od których po k¹dzieli pochodzili Merowingowie, byli zwi¹zani z greck¹ Arkadi¹, zanim wyemigrowali nad Ren. Jak widzieliœmy, nazywali siebie Newmage – „lud nowego zgromadzenia”, tak jak kiedyœ mówili o sobie esseñczycy z Kumran¹. To w³acenie z Arkadii wywodzi siê œlad tajemniczej morskiej bestii – Bistei Neptunis – jak symbolicznie nazywa siê j¹ w podaniach o Merowingach². Panem wód by³ król Pallas, bóg dawnej Arkadii, a jego poprzednikiem – wielki Okeanos.

Nieœmiertelny w³adca mórz podobno „na wiecznoœcæ uosabia³ dynastiê staro³ytnych królów”, których symbolem by³a ryba – tradycyjny znak Jezusa. Wœród dawnych Ÿydów-hellenisto w na okreœlenie ryby u³ywano greckiego s³owa ichthys. Jej wizerunek by³ akronimem reprezentuj¹cym Jezusa **Christosa Theosa** (Jezusa Króla, Boga; w grece i ³acinie litera „j” jest identyczna z „i”).

Ryba, obok lwa Judy, by³a emblematem Merowingów. Pod koniec V wieku król Chlodwig ustanowi³ znakiem królewskiego rodu Francji *fleur-de-lys* [fr. lilia burboñska}. Poprzednio znana judaistyczna koniczyna by³a umownym emblematem obrzezania. Zarówno stoj¹cego lwa, jak i *fleur-de-lys* w³1czono pó³niej do herbu królewskiego domu Szkotów. Jak widaœ na œredniowiecznych pieczęciach i znakach wodnych, lew i ryba czêsto ³1czy³y siê z *fleur-de-lys*, co dowodzi Po³1czenia królewskich linii Francji i Judy. Wedle m¹droœci arturiañskiej królewska linia Dawida by³a reprezentowana przez Królów Rybaków z rodu Graala, a liniê patriarchaln¹ oznacza³o **Anfortas**, symboliczne imiê, zniekszta³czone ³aciñskie *In fortis* (potê³ny; biblijne „w Nim moc”). By³o identyfikowane z hebrajskim **Boaz** (imieniem pradziada Dawida, postaci obecnej w tradycji wspó³czesnego wolno-mularstwa), podobnie znac¹cym „potê³ny”.

Imiê Boaz nadano lewej kolumnie œwi¹tyni Salomona (I Krl 7, 21 i 2 Km 3, 17). Jej szczyty – i szczyty prawej kolumny, Jakin („Jahwe utwierdzi³”) – udekorowano jab³kami granatu z br¹zu (I Krl 7,41-42), symbolem mêskiej p³odnoœci, co zaœwiadcza *Pieœñ nad Pieœniami* 4, 31. Zwróœmy uwagê, Ÿe na s³awnych obrazach Botticellego *Madonna z owocem granatu* i *Madonna del Magnificat* Dzieci¹tko trzyma dojrz³y pêkniëty owoc granatu³. Sandro Botticelli (w³aceciowie Alessandro di Mariano Filipepi) od 1483 do 1510 r. by³ Sternikiem Klasztoru Naszej Pani z Syjonu, ezoterycznego stowarzyszenia zwi¹zanego z Graalem, nazywanego te³ Zakonem z Syjonu. Nasza Pani, *Notre Dame*, to zwykle Maryja, matka Jezusa, ale tu mo³e równie³ chodziæ o Mariê Magdalenê. Wedle tradycji Graala z czasów Botticellego, arkadyjski w³adca mórz, Pallas, objawi³ siê w królu Pellesie: „Imiê me Pelleœ, król dalekiej krainy i kuzyn bliski Józefa z Arymatei”. Jego córka, Elaine, by³a Zwiastunk¹ Graala z la Corbenic (*Cors Beneicon*, „B³ogos³awione Cia³o”) i matk¹ Galaada z ojca Lancelota del Acqs.

Kaplicê œw. Micha³a w Glastonbury wzniós³ król Lucjusz na staro³ytym pogañskim miejscu kultu. Prowadzi do niego szlak zakonny z St Michael Mount, Marazion, przez koeci³ œw. Micha³a w Brantor, koeci³ œw. Micha³a w Burrowbridge Bump, koeci³ œw. Micha³a w Othery – ku Stoke St Michael⁴.

Œwiêty Micha³, któremu poœwiêcono tyle koeci³ów, nie by³ tradycyjnym duchownym ani męczennikiem, odpowiada on archanio³owi Micha³owi, wspomnianemu tylko raz w Nowym Testamencie (Ap, 12, 7). W dziele z I wieku, *Wojnie Ÿydowskiej*, Józef Flawiusz potwierdza, Ÿe esseñczycy z Kumran przysiêgli zachowaæ imiona anio³ów w ramach swojej kap³añskiej hierarchii⁵. Posiadacz anielskiego tytu³u „Micha³a” to kap³an z linii Sadoka. W czasach Jezusa nastêpc¹ Sadoka z epoki króla Dawida, „Micha³em”, by³ Jan Chrzciel, dziedzicz¹cy urz¹d po ojcu, Zachariaszu⁶.

Do tego momentu królowie z linii Dawida zawsze byli *de iure* tyturowani od anielskich kapłanów „Micha³a”, „Gabriela”, „Sariela” i „Rafaela”. Jednakże zarówno linia dawidyjska, jak i sadokicka były odciołkami dynastyczne. Przypomnijmy, że Jan Chrzciciel zmarł, nie zostawiwszy następcy. Jezus pragnął natomiast zostać uznany kapłanem – temu miała służyć pewna mistyfikacja podczas, jak to później nazwano, Przemienienia Pańskiego⁷. Ale dopiero po Wniebowstąpieniu jego kapłaństwo zostało uznane, gdy został „zabrany do Królestwa Niebieskiego” (najwyższego klasztoru) i stał się arcykapłanem (Hbr 3,1) w zakonie Melchizedeka (Melchisedeka) (Hbr 5, 6). Objął dynastyczną rolę mesjasza-kapłana-króla (lub wedle młodości Graala, Króla Rybaka). Po raz pierwszy od czasów Dawida i Sadoka połączono tytuły królewskie i anielskie: Jezus stał się zarówno „Dawidem”, jak i „Micha³em”:

[...] jako poprzednik wszedł za nas Jezus, stawszy się arcykapłanem według porządku Melchisedeka.

(Hbr 6, 20)

Fragmety „Księgi Melchizedeka” znalezione wśród rękopisów znad Morza Martwego wskazują, że Melchizedek (Melchisedek) i Micha³ byli jedni i ten sam osobą. Ta waga postaci występuje w Apokalipsie św. Jana, gdy archanioś Micha³ (objawiona sadokicka moc mesjańska) walczy z rzymskim smokiem ucisku.

List do Hebrajczyków (7, 14) całkowicie rozprawia się z ideą dziewiczego poczęcia zaszczeplonym przez Ewangelię, potwierdzając, że prawdziwym ojcem Jezusa był Józef. „Wiadomo bowiem, że Pan nasz pochodzi z plemienia Judy, o którym Mojżesz nic nie powiedział, co się tyczy kapłanów”. Jest również wyjaśnione, że prawo dotyczące kapłaństwa uległo zmianie, aby można uznać owoce archanielskie wyróżnienie Jezusa (Hbr 7, 12).

Od tego czasu dynastyczna sukcesja Melchizedeka (Melchi-Sadoka, Melchisedeka) przynależy męskiej linii Jezusa – przez Królów Rybaków. Była to linia dawidyjskiego Sangrała – królewskiej krwi Judy, znanej pod bardziej romantycznym mianem Rodziny Graala. W dawnych czasach nie byli autentycznymi (*de facto*) monarchami, ale prawnie (*de iure*) Królami Rybakami. Dopiero od V wieku – kiedy następcą Króla Rybaka, Faramunda, ożenił się z księżniczką Argottą, spadkobierczynią sigambryjskich Franków – Unia Chrystusa wkroczyła na imponującą drogę ku świetności. Nie przypadkiem w Kornwalii około 495 r. i w Galii około 580 r. odnotowano obecność św. Michała Kałdy najstarszy spadkobierca w linii Graala był dynastycznym „Micha³em”, a korwalijskie miasto Marazion miało judajskie korzenie. Jego nazwa Market Zion (targ Syjonu) była synonimiczna z Jerozolimą. Po drugiej stronie grobli Marazion odsłanianej w czasie odpływu stoi St Michael Mount – miejsce dawnego celtyckiego klasztoru, benedyktyńskiego opactwa w VIII wieku i umownego założenia opactwa św. Michała w Bretanii.

W tradycyjnych opowieściach o Graalu powtarzają się imiona żydowskie lub mające związek z żydami; Jozefat, Lot, Einant, Galaad, Bron, Urien, Hebron, Pe³eo, Jozeusz, Jonasz, Ban itd. Prawie we wszystkich legendach, również w tej późniejszej sir Thomasa Malory’ego z XV wieku, wyraźne są dygresyjne wzmianki o Królach Rybakach. Dodatkowo jest wiele odwołań do Józefa z Arymatei, królów Dawida i Salomona. Występuje nawet kapłan Juda Machabeusz (zm. w 161 r. p.n.e.). Jego hasmoneańscy wojownicy przewodzili w boju Jerozolimy z Syryjczykami. Przez lata wielu uważało za dziwne, że dobrze urodzony żydowski bohater jest traktowany z takim poważaniem w wydawczych się schrytlianizowanej opowieści o Graalu:

– *Panie rycerzu – rzekł on do pana Gawaina – proszę cię, zechciej spocząć i odłożyć ten puklerz, gdyż w innym razie ja będę walczył z tobą [...] gdyż należał on do najlepszego rycerza wiary [...] i najmédrszego.*

– *Kimże on zatem był? – spytał pan Gawain.*

– *Był nim Juda Machabeusz...*

– *Prawdę rzeczesz – powiedział pan Gawain – a jakie jest twoje imię?*

– *Panie, imię moje brzmi Jozeusz i jestem z rodu Józefa z Abarymacji. Król Pe³eo jest moim ojcem, zamieszkuje w lesie, a Król Rybak moim wujem.*

Wiadomo, że niektórzy rycerze występujący w opowieściach o królu Arturze są wzorowani na prawdziwych osobach – szczególnie Lancelot, Bors i Lionel, którzy mieli związki z gałkami del Acqs Rodziny Graala. Ale co z innymi? Są wskazówki, że wielu było naprawdę, chociaż niekoniecznie w erze arturiańskiej. W wiekach średnich, gdy pisano romanse o Graalu, żydzi nie cieszyli się w Europie wielkim poważaniem. Po wyjściu z Palestyny rozproszyli się. Osiedlili się w różnych miejscach Zachodu, a nie mogli uprawiać ziemi, zajęli się handlem i bankierstwem. Chrześcijaństwo

nie przyjęli tego przychylnie. Kocęcio³ rzymski zabroni³ lichwy. W zwi¹zku z tym król Edward II wyrzuci³ ydów z Anglii w 1209 r., wszystkich poza wyszkolonymi medykami. W takiej atmosferze by³o oczywiste, że óredniowieczni pisarze (czy to w Brytanii, czy w kontynentalnej Europie) nie uważali za naturalne czy politycznie poprawne używanie brzmie¹cych z ydowska imion dla miejscowych bohaterów, rycerzy i królów. A jednak imiona te przetrwa³y, od pierwszych protagonistów takich jak Jozefat do późniejszego Galaada. W dawnych opowieściach o Graalu Galaada identyfikowano z hebrajskim Gileadem. Pierwszy Gilead to syn Michaela, praprawnuk Nahora, brata Abrahama (I Kr 5,14). *Gilead* znaczy „kopiec dowodu”; podgórze zwane Gilead by³o „Kopcem Ęwiadectwa” (Rdz 31, 21-25) i *Galeed* by³ „Kopcem Ęwiadectwa” Jakuba (Rdz 31, 46-48). Id¹c celadami Bernarda z Clairvaux opat Lincolnshire, Gilbert z Holandii, zwi¹za³ w cysterskich *Sermons of the Canticles* bezpoęredni¹ linię arturiańskiego Galaada z rodzin¹ Jezusa. W rycerskim óerodowisku chrzeęcijańscy pisarze nie mogli opiewaæ ludzi z ydowskim pochodzeniem, jeęeli ich imiona nie by³y juę znane i dobrze utrwalone. Te postaci by³y prawdziwe, chociaę czasy, w których y³y, „przemieszczono” zgodnie z wymogami romansów.

KAMAALOT I PENDRAGONI

Od oko³o 700 roku p.n.e. celtyckie plemiona (*Keltoi* – „obcy”) z Europy Ęrodkowej osiedla³y się w Brytanii i w epoce yelaza; ich kultura rozwija³a się bez przeszkód, opanowali ca³1 nizinn¹ Brytanii. Podczas kolejnych stuleci do³1cza³y do nich następane fale europejskich Celtów. Ostatnimi osadnikami by³y plemiona Belgów, które osiedli³y się na po³udniowym wschodzie. Poprzedni mieszkańcy rozpięrchli się na póżnoc i zachód buduj¹c takie osady jak Glastonbury w Somerset i Maiden Castle w Dorset. Gdy Rzymianie zjawili się w ostatnich latach p.n.e., Celtów zepchnęto bardziej na zachód, mimo oporu stawianego przez takich znakomitych przywódców jak Caractacus i Boadicea (Victoria). Rzymianie nazywali starożytnych Brytów Pretani, imieniem pochodz¹cym z języka Cymric dawnych Walijszczyków, w którym ca³a gówna wyspa by³a nazywana *B'rith-ain*, co znaczy³o „ziemia porozumienia”⁹.

Rzymianie odnieęeli znaczny sukces podczas podbojów Brytanii, ale nigdy nie zdo³ali pokonaæ Celtów z Kaledonii – dalekiej póżnocy. Z tego powodu cesarz Hadrian (rz¹dzi³ 117-138 n.e.) zbudowa³ wielki wa³ przez terytorium ca³ego kraju. Wa³ ten oddziela³ od siebie dwie kultury. Więszocęæ Celtów na po³udnie od wa³u przyję³a rzymski styl życia, ale ich zawzięci póżnocni kuzyni walczyli dalej. Góryste przestrzenie i wyspy Kaledonii zamieszkiwali Piktowie (ac. *Picti*, „pomalowani ludzie”), póżnoc Irlandii zaę by³a wtedy prowincj¹ szkockich Gaelitów. W Walii dawni w³adcy Powys i Gwyneddu pochodzili od Avalacha w linii Beli Mawra (czasem nazywanego Bili, Billi lub Heli). Beli Wielki (*Mawr*) – naczelny wódz Brytów z I wieku p.n.e. – jest jedn¹ z tych postaci, której czas życia bywa często mylnie podawany ze względu na legendy, które powsta³y wokó³ niej. Jego wnukiem by³ arcykap³an Bran B³ogos³awiony (zięæ Jakuba/Józefa z Arymatei). Dzięki temu historycznemu powi¹zaniu Beli i Bran s¹ często myleni z wczesniej ży¹cymi braæmi Balinusem i Brennusem (synami Porrexa), którzy walczyli o w³adzę w póżnocnej Brytanii oko³o 390 roku p.n.e. (w starej celtyckiej tradycji byli uważani za bogów).

Jeszcze więcej pomy³ek powstaje w zwi¹zku z tym, że Bran B³ogos³awiony jest często nazywany „ojcem” Caractacusa. Rzeczywicie żyli oni w tym samym czasie, w I wieku n.e., ale ojcem Caractacusa by³ Cymbelin z Camulodu. B³ędna interpretacja zaowocowa³a w księgach zajmuj¹cych się genealogi¹ wczesnego óredniowiecza. My jednak z ³atwoęci¹ wyjaęnimy przyczynę tego zamieszania. Ojcem Brana, pochodz¹cym od Beli Mawra, by³ król Llyr (Lear). Kilka pokoleń po królu Lucjuszu te imiona powtarzaj¹ się w III i IV wieku. Pó³niejszy walijski wódz, Llyr Llediath, by³ ojcem innego Brana, ojca Caradawca (wariant imienia Caractacus lub Caratacus). Myl¹ca by³a jeszcze i ta okolicznoęæ, że jako arcykap³an Bran by³ umownym „patriarchalnym” Ojcem. Bran by³ więc „ojcem” Caractacusa, tak jak Eleazar Annasz i Szymon Zelota byli duchowymi „ojcami” Jezusa w Judei.

Londyńska Billingsgate częęciowo pochodzi od imienia „Beli” lub „Billi”. Jego potomek, Avallach, by³ wnukiem Anny, córki Józefa z Arymatei, yony arcykap³ana Brana B³ogos³awionego. Ona Józefa teę mia³a na imię Anna (³aska)¹⁰. „Avallach”¹¹ by³o okreęleniem tytułarnym, podobne znaczenie mia³o imię „Beli” – „suwerenny w³adca”. Jako takie powtarza³o się. Innym potomkiem Beli Mawra by³ król Llund (któremu częęciowo zawdzięcza miano londyńska Ludgate). By³ za³o ycięciem królewskich domów Colchesteru, Sylurii i Strathclyde, a jego rodzina zyska³a wyższy status dzięki znakomitym ma³ęęństwom z potomkami Józefa z Arymatei (ów. Jakuba Sprawiedliwego). Z walijskich ksi¹ę¹t z linii arymatejskiej pochodz¹ za³o ycięcie i lokalni w³adcy Bretanii (Ma³ej Brytanii), regionu frankijskiego poprzednio nazywanego Armo-ryk¹ („ziemia po³o yona nad morzem”). Inna bardzo dawna dawidyjska

linia, która rozwinęła się dzięki Ugaine'owi Marowi (IV wiek p.n.e.), zyskała władztwo Irlandii jako najwyżsi królowie (Ard Ri) Tary.

Wnuk króla Lluda, potężny Cymbelin (ojciec Caractacusa), był za czasów Jezusa pendragonem z głównej wyspy brytyjskiej. Pendragon (*Pen Draco Insularis*), czyli Główny Smok Wyspy (ang. *dragon*, „smok”), był królem królów i „Strażnikiem celtyckiej wyspy”. Tytuł ten nie był dynastyczny; pendragonów wybierała z królewskiej rodziny celtyckiej druidyjska rada starszych. Cymbelin rzucił belgijskimi plemionami Catuvellauni i Trinovantes ze swojej siedziby w Colchester. Był to najpotężniejszy fort epoki żelaza. Colchester nazywano wtedy Camulod (lub w wersji zlatynizowanej Camulodunum) – od celtyckiego *camu lot*, „zakrzywione oświetło”. Ta ufortyfikowana osada stała się później wzorem podobnie nazwanego dworu Kamaalot w romansach arturiańskich¹². Na północ od domeny Cymbelina, w Norfolk, ludem znanym jako Icenowie rzucił król Prasutagus, którego żoną była sławna Boudicca (lub Boadicea). W 60 roku n.e. stanęła ona na czele wielkiego powstania przeciwko rzymskiej dominacji – wznosił swój słynny okrzyk wojenny *Y gwir erbyn y Byd* („Prawda przeciwko oświatu”). Powstanie zostało stłumione. Wkrótce po tych wydarzeniach przybył z Galii Józef z Arymatei, wbrew rzymskim najeźdźcom wznosił kościół w Glastonbury.

Smok pojawił się w celtyckiej mitologii jako pochodna głowy oddawanego oświętemu krokodylowi (Messeh) w starożytnym Egipcie¹³. Faraonów namaszczano sadzą krokodylim, przez co zdobywali hart ducha *Messeha* (stąd *mesjasz* – „namaszczony”). Wizerunek nieustraszonego *Messeha* w drodze ewolucji stał się smokiem, wyobrażającym z kolei potęgę królewską. Rzymianie w okresie cesarstwa nieceli obraz smoka na sztandarach. Ten symbol opisuje Apokalipsa św. Jana, gdy Michał staje twarzą w twarz ze „smokiem o siedmiu głowach”. Jak widzieliśmy wcześniej¹⁴, smok był w tym wypadku Rzymem, znanym w historii jako „miasto siedmiu królów” (lub głów – iloczę królów w przedrepublikańskim mieście).

Mapa 8 Dawna Szkocja – Kaledonia, Dalriadia i Gwyr-y-Gogledd

Wedle starożytnych podań o *Messehu*, celtyckich królów Brytanii, nieustraszonych strażników, nazywano „smokami”. Ale w tamtych czasach było wiele osobnych królestw, zanim Anglia zyskała jednego saksońskiego monarchę. Stąd też koniecznością był wybór króla królów – wielkiego króla, który przewodniczyłby wszystkim pozostałym i prowadził połączoną armię z różnych obszarów i plemion. Pierwszym pendragonem (głównym smokiem/wielkim królem) był Cymbelin.

Po wycofaniu się Rzymian w 410 r. regionalna władza powróciła do wodzów plemion. Jednym z nich był Vortigern z Powys w Walii, którego żoną była córka poprzedniego gubernatora rzymskiego Magnusa Maximusa. Przejmując w 418 r. pełnię władzy nad Powys Vortigern został wybrany pendragonem Isle w 425 r. i przyjął za swój znak czerwonego smoka, który został umieszczony na narodowej fladze Walii.

Tymczasem z arymatejskich linii Anny i Brana Bogosławionego wyszły inne królewskie odgańczenia. Wśród najwybitniejszych z lokalnych królów był Cunedda, północny władca Manau przy Zatoce Forth. Z podobnej rodzinnej gałęzi był młody Coel Hen, który wiodł za sobą „Ludzi północy” (*Gwyr-y-Gogledd*). Znany jest powszechnie z dziecięcego wierszyka jako „stary król Cole”; rzucił północnymi regionami Rhegedu ze swojej cumbriańskiej siedziby w Carlisle. Innym wybitnym przywódcą był Ceretic, następca króla Lucjusza¹⁵. Ze swojej bazy w Dumbarton rzucił regionami Clydesdale. Obok Vortigerna ci trzej królowie byli najpotężniejszymi władcami Brytanii w V wieku. Z ich rodzin wyszli też najslawniejsi celtyccy oświęci, stąd stały się znane jako „oświęte rodziny Brytanii”.

W połowie V wieku Cunedda i jego synowie poprowadzili swoje oddziały do Walii Północnej, by na życzenie Vortigerna wyrzucić niechcianych irlandzkich osadników. Czyniąc to Cunedda założył królewski dom Gwyneddu w walijskim przybrzeżnym zachodnim regionie Powys. Piktowie w Kaledonii na północy wykorzystali nieobecność Cuneddy i zaczęli serię najazdów poza granicę wyznaczoną przez Władzę Hadriana. Sprowadzono szybko najemną armię germańskich Jutów, dowodzoną przez Hangesta i Horsa, by usunąć napastników – ale najemnicy po rozprawieniu się z najeźdźcami zwrócili uwagę na odległe południe i zajęli dla siebie królestwo Kentu. Następnie inne germańskie plemiona Sasów i Angłów dokonali inwazji z kontynentu. Sasi zajęli południe, rozwijając królestwa Wessexu, Essexu, Middlesexu i Sussexu. Anglowie okupowali resztę ziem od ujścia Severn do Władzy Hadriana, w tym Nortumbrię, Mercję i wschodnią Anglię. Wszystkie te ziemie zaczęto nazywać

„Angli” (ziemia Anglów, *Angle-land – England*), a nowi okupanci ochrzczili zachodni celtycki półwysep „Wali” (ziemia obcych – *Weallas, Wales*).

Jako że Irlandia była oddzielona morzem od burzliwej głównej wyspy brytyjskiej, stała się idealnym schronieniem dla zakonników i uczonych. (*Eireland* podobno oznacza „ziemia pokoju” – ale starożytnie miano Irlandii pochodzi od *Eire-amhona*, ojca *Eochoida I* z Tary, który ożenił się z córką króla *Sedekiasza* z Judy około 586 r. p.n.e.) Rozwinęła się tam wyjątkowa, lokalna kultura celtycko–chrześcijańska. Pochodziła z Egiptu, Syrii i Mezopotamii, a jej zasady były nazarejskie. Obowiązywała liturgia aleksandryjska, a ponieważ nauki Jezusa uznano za podstawę wiary, utrzymano mozaikowe zasady starotestamentowe. Zachowano stare żydowskie prawa małżeńskie, obchody sabatu i Paschy, natomiast boskość Jezusa i rzymski dogmat Trójcy Świętej nie były obecne w doktrynie. Kościół celtycki nie miał diecezjalnych biskupów, był w zasadzie pod zarządem opatów (klasztornych starszych). Całkowicie oparto na strukturze klanowej, natomiast aktywność skupiano na pogłębianiu wiedzy i nauce.

Cunedda pozostał w północnej Walii i po śmierci *Vortigerna* w 464 r. zastąpił go jako kolejny *pendragon*, zostając też najwyższym dowódcą wojskowym Brytów. Posiadacz tego ostatniego stanowiska był zwany „guletykiem”. Gdy Cunedda zmarł, zięć *Vortigerna*, *Brychan* z *Brecknock* stał się *pendragonem*, a *Ceretic* ze *Strathclyde* stał się wojskowym dowódcą – guletykiem. Tymczasem wnuk *Vortigerna*, *Aureliusz* – młody o wielkim militarnym doświadczeniu – powrócił z *Bretanii* niosąc pomoc w walkach z najętcami saskimi. Będąc kapłanem druidyjskim *Aureliusz* miał tytuł „księcia świętego przybytku”. Tym przybytkiem była święta komnata zwana „*Ambriusz*”, symbolicznie wzorowana na starożytnej żydowskiej *Arce Przymierza* (Wj 25, 8, „I wystawił mi świętynię, abym zamieszkał pośród nich”). Strażników *Ambriusza* nazywano „*Ambrozjuszami*”, nosili oni szkarłatne opończe (płaszczki). Ze swojego fortu w *Snowdonii* *Aureliusz Ambrozjusz* kierował wojskami obrony Zachodu i został guletykiem po śmierci *Brychana*.

ŒEW. KOLUMBA I MERLIN

Na początku VI wieku syn *Brychana* (również *Brychan*) udał się do Zatoki *Forth* jako ksiądz *Manau*. Tu zdobył kolejne posiadłości *Brecknocków* w *Forfarshire*, o których Walijczycy mówili od tej pory „*Breichniog Północy*”. Siedziba jego ojca pozostała w *Brecon* w Walii, północną fortecę podobnie nazwano „*Brechin*”. Córka *Brychana II* wyszła za księcia *Gabrana*¹⁶ ze szkockiej *Dalriadii* (Zachodnich Wyżyn), w rezultacie czego *Gabran* stał się panem *Forth*, dziedziczył zamek w *Aberfoyle*.

Usunięty z *Gwynneddu* król północnej Irlandii *Cairill* z *Antrim* ruszył w 514 r. w odwecie na szkockie *Manau*. Inwazja była udana i okolicę *Forth* znalazł się pod panowaniem irlandzkim. *Brychan* niezwłocznie wezwał na pomoc zięcia, księcia *Gabrana*, i guletyka *Aureliusza*. Zamiast usunąć Irlandczyków z *Manau* dowódcy zdecydowali się na bezpośrednią wyprawę przez morze na *Antrim*. W 516 r. szkocka flota *Gabrana* wyruszyła z cieśniny *Jura* z oddziałami guletyka. Celem był zamek króla *Ceirilla*, wspaniały fort górski w *Dun Baedan* (*Badon Hill*). Oddziały guletyka odniosły zwycięstwo: *Dun Baedan* padł¹⁷. W 560 r. kronikarz *Gildas III* (516-570) pisze o tej bitwie w *De Excidio Conquestu Britanniae* („Upadek i podbój Brytanii”) i wielkiej bitwie zapisanej w historii zarówno Szkotów, jak i Irlandczyków¹⁸. Kilka lat po bitwie o *Dun Baedan*, w 537 r., *Gabran* został królem Szkotów. Jego dwór na Zachodnich Wyżynach mieścił się w *Dunadd*, w pobliżu *Loch Crinan*.

W owym czasie *pendragonem* był prawnuk *Cunedy*, walijski król *Maelgwyn* z *Gwynedd*. Zastąpił go na tym stanowisku syn króla *Gabrana*, *Aedan* z *Dalriadii*. *Aedan* w 574 r. został królem Szkotów i był pierwszym brytyjskim królem, którego namiętność kapłan, w tym wypadku Œw. Kolumba.

Urodzony w irlandzkiej rodzinie królewskiej w 521 r. *Kolumba* mógł objąć tron Irlandii, ale zrezygnował z należnych honorów i został zakonnikiem. Uczęszczał do klasztornej szkoły w *Moville*, hrabstwo *Down*. Zdobyl klasztory w *Derry* i okolicy, ale największego dzieła miał dokonać na Zachodnich Wyżynach i wyspach szkockiej *Dalriadii*, po tym jak w 563 r. wygnano go z Irlandii. Poprzednio zebrał armię przeciwko niegodziwemu królowi *Sligo*, za co osadzono go w *Tarze*, a potem skazano na wygnanie w wieku 42 lat. Z dwunastoma uczniami pojechał do *Iona* i zdobył tam sławny klasztor swojej reguły. Później, dalej na północ, w *Kaledonii*, królewskie pochodzenie *Kolumby* zostało wysoko ocenione przez króla *Piktów*, *Bruide'a*, i *Kolumba* na druidyjskim dworze stał się wybitnym mężem stanu. Mając do dyspozycji flotę odwiedził wyspę *Man* i *Islandię*, zakładał wszędzie szkoły i kościoły – nie tylko w *Kaledonii* i na wyspach, ale i w angielskiej *Nortumbrii*.

W owym czasie szkockie niziny (poniżej *Forth*) podzielone były na trzynastę niezależnych królestw. Siedzibą z *Nortumbrii* na południu i domem *Piktów* na północy. Mimo że pod względem geograficznym regiony *Galloway*, *Lothian*, *Tweeddale* i *Ayrshire* były poza *Walią*, wszystkimi rzdzili walijscy księżta. Jednym z tych dynastycznych regionów nad *Walem* *Hadriana* był *Gwyr-y-Gogledd* (*Ludzie Północy*), rzdzony przez króla *Gwenddolaua*.

Niebawem po namaszczeniu Aedana przez Kolumbê król Rhydderch z Strathclyde zabił króla Gwenddolaua w bitwie w pobliżu Carlisle. Pole bitewne rozciąga się między rzeką Edk i Liddel Water, powyżej Wału Hadriana. (To tu, przy fosie Liddel toczy się akcja arturiańskiej legendy *Fergus i Czarny Księż*.) Głównym doradcą Gwenddolaua (merlinem) był Emrys z Powys, syn Aureliusza. Po śmierci Gwenddolaua merlin ów zbiegł do Hart Fell Spa w Lesie Kaledońskim, a następnie szukał schronienia na dworze króla Aedana w Dunnadzie.

Tytu merlina – królewskiego jasnowidza – należy do starej druidyj-skiej tradycji. Przed Emrysem stanowisko merlina miał Taliesin Bard, mąż Viviany I del Acqs. Po jego śmierci w 540 r. tytu przeszedł na Emrysa z Powys, tego merlina (Merlina), uwiecznionego w tradycji arturiańskiej. Emrys był starszym kuzynem króla Aedana i stąd miał prawo zająć od nowego monarchy działania przeciwko zabójcy Gwenddolaua. Aedan wyraził zgodę i niezwłocznie zniszczył zamek Alcut Rhyddercha w Dumbarton.

W tamtych czasach najważniejszym miejskim centrum na północy głównej wyspy brytyjskiej był Carlisle, liczące się rzymskie miasto garnizonowe, od 369 r. jedna z pięciu brytyjskich stolic prowincji. W *Life of St Cuthbert* Beda wspomina o gminie chrześcijańskiej w Carlisle na długo przed anglosaską penetracją tego regionu. Nieco na południe od Carlisle, w pobliżu Kirkby Stephen w Cumbrii znajdują się ruiny zamku pendragonów. W czasach arturiańskich Carlisle nazywano również Cardeol lub Caruele i to w imię tu autorzy opowieści o Graalu, jak np. Chretien de Troyes, umieścili drugi dwór Artura. *The High History of Holy Grail* wspomina o dworze Artura w „Cardoil”. Carlisle występuje we francuskiej *Suite de Merlin* i w brytyjskich opowieściach *Sir Gawain and the Carle of Carlisle* i *The Avowing of King Arthur*.

Najwyższy urządek pendragona przetrwał 650 lat – ale tak się zoczyło, że jedyny pendragon z tego okresu, będący tworem fantazji, to Uter Pendragon, legendarny ojciec króla Artura. Bowiem prawdziwy ojciec Artura z pewnością nie posługiwał się tym mianem, chociaż, jak się przekonamy, był sławnym pendragonem.

HISTORYCZNY KRÓL ARTUR

Często spotyka się twierdzenie, że pierwsza wzmianka o Arturze pochodzi od IX-wiecznego walijskiego mnicha Neniusza, którego *Historia Brittonum* wymienia tego bohatera przy okazji rozlicznych dających się zidentyfikować bitew. Ale o Arturze pisano na długo przed Neniusem – w VII-wiecznym *Life of St. Columba* („Wywot św. Kolumby”). Jest również wspomniany w celtyckim poemacie *Gododdin*, spisany około 600 r.

Gdy król Aedan z Dalriadii (Zachodnich Wyżyn) został namaszczony przez Kolumbê w 574 r., jego najstarszym synem i następcą (urodzonym w 559 r.) był Artur. W *Life of St Columba* opat Adamnan z Iony (627-704) pisze, jak to ówczesny przepowiedział, że Artur umrze, zanim zastąpi ojca. Adamnan potwierdza dalej prawdziwość przepowiedni, gdyż Artur poległ w bitwie, kilka lat po śmierci św. Kolumby w 597 r.

Powszechnie uznaje się, że imię „Artur” pochodzi z łacińskiego Artorius, ale jest to całkowicie błędne. Imię to jest czysto celtyckiego pochodzenia, wywodzi się z irlandzkiego Artur. Synami jego w III wieku króla Arta byli Cormac i Artur. Łacina nie inspirowała tworzenia irlandzkich imion; Źródłowo imienia Artur należy szukać w V wieku p.n.e., gdy Artur mes Delmann był królem Lagainu.

W 858 r. Neniusz wymienia różne bitwy, w których Artur odniósł zwycięstwo. Miejsca tych zmagani to Las Kaledoński na północ od Carlisle (Cat Coit Celidon) i góra Agned – fort Brementium w Cheviots, z którego wyparto Anglosasów. Neniusz również wspomina bitwę Artura przy rzece Glein (Glen) w Nortumbrii, gdzie ufortyfikowany gród był ośrodkiem operacji Nortumbrian od połowy VI wieku. Inne pola bitewne Artura to kwatera legionu – Carlisle i dystrykt Linnuis – stary region Novantae na północ od Dumbarton, gdzie Ben Artur stoi nad Arrochar u północnej odnogi Loch Long.

Umieszczenie Artura we właściwym mu kontekście jest konieczne do zrozumienia, że takie, wydawałoby się, imiona właściwe jak „Pendragon” i „Merlin” faktycznie są tytułami, które były przekazywane z pokolenia na pokolenie. Ojciec Artura, król Aedan mac Gabran nazwany Szcockim, stał się pendragonem dzięki temu, że był wnukiem księcia Brychana. W tej linii matka Aedana, Lluan z Bre-knock, pochodziła od Józefa z Arymatei. Nigdy nie było Utera Pendragona, chociaż później został umieszczony w angielskich drzewach genealogicznych tego okresu. Imię *Uter Pendragon* wymyślił XII-wieczny twórca romansów Geoffrey z Monmouth (późniejszy biskup St Asaph). Gaelickie *uther* (lub *utir*) jest po prostu przymiotnikiem, który oznacza „strasznego”. Pendragonowi urodził się tylko jeden jedyny syn, Artur – Artur mac Aedan z Dalriadii.

W dniu swoich szesnastych urodzin w 575 r. Artur stał się samodzielnym guletykiem (dowódcą). Celtycki Kościół uznał jego matkę, Ygernę del Acqs za najwyższą królową celtyckich królestw. Z kolei jej matka była (pochodziła od Jezusa) Viviana I, dynastyczna królowa Awalonu. Kapłani namacili Artura na najwyższego króla Brytów, po tym jak jego ojciec został królem Szkotów¹⁹. W czasie gdy Ygerna (czasem nazywana Igrain) za sprawą Aedana poczęła Artura, nadal była żoną Gwyr-Llewa, duxa Carlisle. W *Historia Regum Britanniae* („Historii królów Brytanii”) Geoffreya z Monmouth (ok. 1147 r.) Gwyr-Llew, dux Caruele (Carlisle) został dosłownie przeniesiony do Zachodniego Kraju i stał się Garloisem, diukiem Kornwalii²⁰. To poprawianie faktów było konieczne, jako że normańskim patronem Geoffreya był Robert, earl Gloucester. Historię napisano na normandzkie zamówienie, chodziło o to, by wpisać króla Artura w tradycję Anglii, mimo że nie występował w angielskiej *Anglo-Saxon Chronicle*.

Chociaż dzieło Geoffreya miało pozór autentycznego opisu faktów, wiadomo, że w wielu aspektach różni się z prawdą. Historyk William z Malmesbury nazywał „wziętym materiałem”, a William z Newburgh poszedł nawet dalej stwierdzając: „Wszystko, co z takim może ten człowiek naskrobał o Arturze i jego poprzednikach, zostało zmyślane”.

Szczególnie zdumiewający jest opisany przez Geoffreya diuk Gorlois z Kornwalii, jako że w Anglii VI wieku nie było diuków. Wczesny tytuł dux ma całkiem inne znaczenie niż późniejszy „diuk”; był to tytuł wyjątkowo militarny, nie oznaczający feudalnego posiadania ziemi. Inną zaskakującą rzeczą było stwierdzenie Geoffreya, że Artur z VI wieku urodził się w zamku Tintagel. W Tintagel nie było zamku.

Dopiero pierwszy earl Kornwalii zbudował go na początku XII wieku. Poprzednio w tym miejscu znajdowały się jedynie ruiny celtyckiego klasztoru.

W Walii mylnie nazywano różne osoby „królem Arturem, synem pendragona” i ta tradycja ciągnie się do dzisiaj. Faktycznie był pewien Artur w VI wieku w Walii (zresztą jedyny inny Artur królewskiego rodu owej epoki). Ale nie był on synem pendragona i nie był Arturem z historii Graala. Tego innego Artura ów Dubricjusz wyniósł w 506 r. na urząd księcia Dyfedu, chociaż zarówno on, jak i jego przodkowie byli wrogami Walijszczyków. Pochodził z królewskiego rodu Deisi, wygnanego z Irlandii pod koniec IV wieku. Gdy rzymskie oddziały opuściły południową Walię w 383 r., przywódcy Deisi pojawili się w Leinster, by osiedlić się w Dyfedzie (Demetia). Artur, książe Dyfed, jest sportretowany jako nieznośny tyran w *The Lives of the Saints* – opowieściach o Carannogu i innych, gdzie przypisano mu cechy kłopotliwego miejscowego mściwody.

W romansach arturiańskich pomieszanie szkockich i walijskich Arturów powstało głównie z powodu terminu „merlin”. Jak widzieliśmy, merlin Emrys był synem Aureliusza. Ale żoną Aureliusza była siostra Artura z Dyfed, Niniane. Aureliusz ożenił się z nią, by w ten sposób powstrzymać inwazję Deisi na Powys. Strategia ta jednak nie przyniosła spodziewanych efektów w dłuższej perspektywie. Merlin Emrys był kuzynem pendragona, Aedana mac Gabrana, i wyznaczono go na strażnika syna Aedana, Artura z Dalriadii²¹.

Wedle X-wiecznych *Annales Cambriae* (kronik walijskich) Artur poległ w bitwie pod Camlann. Ale który Artur? Otóż roczniki te powstały wiele lat po opisywanym wydarzeniu, faktycznie przedstawiają „złopek” wielu Arturów – postać „żoną” zarówno z księcia Dyfedu, jak i księcia Dalriadii.

XV-wieczna *Red Boog of Hergest* (zbiór walijskich legend) stwierdza, że bitwa pod Camlann odbyła się w 537 r. Jeżeli mowa o Maes Camlan, leżącym na południe od Dinas Mawddwy, jest całkiem możliwe, że walczył tam Artur z Dyfed. Wsławił się wyprawami zarówno do Gwyneddu, jak i Powys. Jest jednak pewne, że Artur z Dalriadii walczył później w bitwie pod Camelon, na zachód od Falkirk. *Chronicle of Picts and Scots* pisze o późnym konflikcie jako „bitwie pod Camelyn”. Walczył również pod Camlanna (lub Camboglanna) pod Wąsem Hadriana – w bitwie, która doprowadziła do jego upadku.

Co do Geoffreya z Monmouth, to zignorował on wszelkie geograficzne wskazówki, umieszczając swoje zmyślane bitwy przy rzece Camel w Kornwalii. Geoffrey związał również irlandzką bitwę pod Badon Hill (Dun Baedan) z bitwą pod Bath, ponieważ to drugie miejsce kiedyś nazywano Badancaster.

W *The Life of Saint Columba* opat Adamnan twierdzi, że pod koniec VI wieku król Szkotów, Aedan, zapytał ów Kolumbą o radę w sprawie swojego następcy w Dalriadii: „Który z moich trzech synów będzie rządził – Artur, Eochaid Find czy Domingrat?” Kolumba odparł:

— *aden z tych trzech nie będzie władcą, bo padnie w bitwie pod ciosami nieprzyjaciół, ale jeżeli masz jakichś młodszych synów, przycełnij ich do mnie.*

Wezwano czwartego syna, Eochaida Buide'a i oewiety pob³ogos³awi³ go, mówi¹c Aedanowi: „Oto ten, który cię prze²yje”. Dalszy ci¹g opowieœci Adamnana:

I tak to póŹniej, w swoim czasie, wszystko sprawdzi³o siê co do s³owa; jako Źe Artur i Eochaid Find padli zaraz jeden po drugim w bitwie z Miathi. Domingrata zabito w Saksonii, a Eochaid Buide przeŹ¹³ królestwo po swoim ojcu.

Wspomniani przez Adamnana Miathi to plemiê Brytów, które osiedli³o siê w dwóch osobnych grupach na pó³noc od Wa³u Antoninusa i Wa³u Hadriana. Wa³ Antoninusa rozci¹ga siê miêdzy Zatok¹ Forth a ujœciem Clyde. Wa³ Hadriana przecina niziny miêdzy Zatok¹ Soloway i Tynemouth. W 559 r. Anglowie okupowali Deirê (Yorkshire) i zepchnêli lud Miathi na pó³noc. Do 574 r. wypchnêli równieŹ nortumbria¹skich Bernici. Niektórzy z Miathi zdecydowali siê pozostaæ przy niŹszym Wale godz¹c siê z losem, podczas gdy inni wyruszyli dalej na pó³noc, osiedlaj¹c siê przy górnym.

G³ównym punktem oparcia pó³nocnych Miathi by³o Dunmyat, przy granicy współczesnego Clackmannanshire, w dystrykcie Manau przy Forth. Tu splekli swój los z irlandzkimi osadnikami, co nie przys³o im popularnoœci wœród Szkotów i Walijszyków. Mimo klêski króla Cairillii w roku 516 pod Antrim Irlandczycy nadal wywo³ywali konflikty w Manau. Si³y guletyka dokona³y nastêpnie wyprawy do Ulsteru w 575 r. Ten drugi atak w Dun Baedan jest w³acenie wspomniany przez Neniusza, który s³usznie opisuje obecnoœæ Artura, podczas gdy relacja Gildasa odnosi siê do wcześniejszej batalii z 516 r. i poprawnie wskazuje Ambrozjusza Aureliusza jako dowódcê. Neniusz przypisuje Arturowi wiêcej chwa³y niŹ ten na to zas³uŹy³, gdyŹ tym razem Szkoci zostali pobici i ojciec Artura, król Aedan, by³ zmuszony poddaæ siê ksiêciu Baedanowi mac Cairill przy Rosna-Rig na Belfast Lough²².

Mapa 9 Szlak handlarzy metali w I w.

Po œmierci króla Baedana w 581 r. Aedanowi, królowi Szkocji wreszcie uda³o siê wygnaæ Irlandczyków z Manau i Forth. PóŹniej, w 596 r. konnica Artura wypar³a Irlandczyków ze szkockiego Brecknock. Król Aedan przeŹy³ bitwê, ale m³odsi bracia Artura, Bran i Domingrat polegli na równinie Circinn.

Staj¹c do walki z Irlandczykami w Manau, oddzia³y guletyka mia³y przeciwko sobie równieŹ Brytów Miathi. Uda³o im siê przepêdziæ wielu z powrotem na pó³udniowe tereny, ale ci, którzy pozostali – po odejœciu wojsk guletyka – musieli walczyæ z Piktami, którzy wkrótce potem wtargnêli na ich ziemie. Pod koniec wieku Piktowie i Miathi tworzyli wspólny front przeciwko Szkotom, z którymi starli siê podczas bitwy pod Camelon, na pó³udnie od Wa³u Antoninusa. Kolejny raz Szkoci byli gó¹ i Piktowie zostali zepchnięci na pó³noc. Pobliskie kuŹnie nazwano „Furnus Arthuri” (kuŹnie Artura) na pami¹tkê tego wydarzenia. Zabytek ten uleg³ zniszczeniu dopiero podczas rewolucji przemys³owej w XVIII w.

Trzy lata po Camelon Szkoci starli siê z pó³udniowymi Miathi i nortumbryjskimi Anglami. By³ to wyczerpuj¹cy bój odbywaj¹cy siê na dwóch polach – do drugiego starcia dosz³o po szybkim wycofaniu siê Szkotów z pierwszego. Oddzia³y najpierw star³y siê pod Camlanna, starym rzymskim fortem na wzgórz przy Wale Hadriana. W przeciwieœństwie do poprzednich walk ta okaza³a siê niefortunna dla Szkotów. Pokonani zwodniczym manewrem Miathi Szkoci pozwolili Anglom okr¹Źyæ siê i zepchn¹æ pó³czonym si³om wroga na pó³nocny zachód w kierunku Galloway i Strathclyde. Na pami¹tkê tego nieszczęsnego wydarzenia *Cath Camlanna* („manewr camla¹ski”) sta³ siê odt¹d symbolicznym okreœleniem wielu przegranych bitew.

Zaledwie kilka miesiêcy póŹniej król Anglów, Aethelfrith (Ethel-frith) z Bernicji, pokona³ króla Rhyddercha pod Carlisle zdobywaj¹c nowe terytoria wzd³uŹ Solway, st¹d oddzia³y dalriadyjskie dowodzone przez Aedana i Artura by³y zmuszone zwi¹zaæ i odeprzeæ si³y Anglów napieraj¹ce na pó³noc. Podobno zebra³y siê potêŹne wojska wezwane na pomoc z hrabstw walijskich i nawet pozyskano wsparcie Maeluma mac Baedana z Antrim, syna dotychczasowego nieprzyjaciela. Tymczasem sami Irlandczycy stanêli wobec inwazji anglosaskiej.

MORDRET I KOECIÓŁ CELTYCKI

Król Aedan należał do chrześcijańskiego Kościoła celtyckiego Uświęconej Rodziny św. Kolumby. Dalriadczycy przeważnie byli związani z Uświęconą Rodziną, wyraźnie zakorzenieni w tradycji nazarejskiej, ale wciążcej pewne elementy zwyczajowego rytuału druidyjskiego.

Jednakże obsesja rzymskiego chrześcijaństwa do tego stopnia opanowała Artura, że zaczął uważać swoją konnicę guletyka za świętą armię. Dziwne to przekonanie stało się przyczyną poważnych zaburzeń w życiu Kościoła celtyckiego. Należy w tym miejscu przypomnieć, że Artur miał przeznaczony tron króla Szkotów. Szczególnie starszyzna zaniepokoiła wizja wprowadzenia przez niego rzymskiego katolicyzmu do Dalriadii. Artur popadł więc w konflikt i stał się wrogiem własnego syna Mordreta, arcykapłana Uświęconej Rodziny²³. Mordret był towarzyszem saskiego króla Ceredika z Elmet (Zachodniego Pobrzeża Yorkshire), a Ceredik z kolei zawarł sojusz z Aethelfrithem z Bernicji. Nie było więc trudno przekonać Mordreta, by stawił czoło ojcu na polu bitwy i związał się z Anglami ratując szkockie królestwo przed utratą starożytnego dziedzictwa druidyjskiego.

Dlatego też, gdy w 603 r. pod Camlanna Szkoci stanęli do walki z Anglami i Miathi, Aedan i Artur mieli przeciwko sobie nie tylko króla Aethelfritha, lecz i swojego przyszłego wroga, Mordreta. Pierwsza potyczka pod Camlanna trwała krótko; celtyckie oddziały musiały uciekać przed Anglami, którzy rozpiechli się przed nimi. Starli się znów pod Dawston nad Solway (nazywanym wtedy w Liddesdale Degasstan – *Kroniki Holyrood* i *Kroniki Melrose* piszą o miejscu bitwy „Dexa Stone”). Pojawienie się księcia Mordreta wśród najeźdźców poważnie osłabiło ducha Celtów i w końcu tam Artur (mając 44 lata) poległ obok Maeluma mac Baedana.

Ta bitwa, która zaczęła się w Camlanna i skończyła w Dawston, była jedną z najbardziej krwawych w historii Celtów. *Tigernach Annals* nazywają ją „dniem, w którym poległa plemię Szkocji”. Choć Aethelfrith odniósł zwycięstwo, wszyscy ponieśli ciężkie straty. Jego braci Theobalda i Eanfritha usieczono wraz ze wszystkimi wojami, a król Aedan uciekł z pola straciwszy dwóch synów, Artura i Eochaida Finda, a także wnuka, arcykapłana Mordreta.

Aethelfrith nigdy nie osiągnął Strathclyde, ale sukces pod Dawston sprawił, że terytoria nortumbriańskie rozciągnęły się na północ do Zatoki Firth, obejmując ludność zamieszkującą Lothian. Dziesięć lat później Aethelfrith oblegał Chester i w pełni podporządkował terytorium Cumbrii Anglom. To na zawsze wbiło geograficzny klin między Walią i Brytów w Strathclyde. Od tej pory Anglowie z Mercji parli na zachód spychając Walijszczyków za linię Wału Offy, jak go z czasem nazwano. Sasowie z Wessexu podporządkowali sobie nowe ziemie, a w końcu opanowali północno-zachodni półwysep.

Z czasem zrzucone niegdyś celtyckie ziemie Walijszczyków, Strathclyde i Dumnonii (Devonu i Kornwalii) zupełnie oddzieliły się od siebie – Rodzina św. Kolumby odpowiedzialności za to obciążła Artura. Nie sprostał jednak obowiązkowi guletyka i najwyższego króla. Jego ojciec, król Aedan z Dalriadii, zmarł pięć lat po klęsce pod Camlanna, która, jak się twierdzi, umożliwiła ostateczny podbój Brytanii przez Anglosasów. Po z górą sześciu wiekach tradycje skończyły się dni celtyckiego wadztwa. Cadwaladr z Walii (26. w linii od Józefa z Arymatei) był ostatnim pendragonem.

W przededniu porażek Artura pod Camlanna i Dawston (nazywanych często *di Bellum Miathorum* – Bitwy Miathi) stare królestwa północne przestały istnieć. Szkoci, fizycznie oddzieleni od dawnych sojuszników w Walii, widzieli jedyną drogę ratunku ziem Alba (Szkocji) w aliansie z Piktami Kaledonii. Osiągnęli to w 844 r., gdy sławny potomek Aedana, król Kenneth MacAlpin, połączył Szkotów i Piktów w jeden naród²⁴. Zapis koronacji Kennetha utwierdza jego iście znakomitą pozycję w rodzinnej linii, nazywając go potomkiem królowych Awalonu.

Gdyby Mordret przeżył, niewątpliwie zostałby pendragonem, gdyby był popierany przez druidów i Kościół celtycki. Matka Artura, Ygerna, była starszą siostrą Morgausy, która wyszła za Lotę z Lothien, władcy Orkadów. Lot i Morgausa byli rodzicami orkadzkich braci, Gawaina, Gaheriesa i Garetha. Morgausa była też, podobnie jak Ygerna, młodszą siostrą Viviany II, konkubiny króla Bana le Benoi²⁵ (Bana Bógosawionego Ciała – jednego z *desposynes*, potomka Faramunda i Królów Rybaków). Viviana i Bań byli rodzicami Lancelota del Acqs. Po śmierci pierwszego męża, duxa Carlisle, Ygerna wyszła za Aedana z Dalriadii, przez co doprowadziła do legitymizacji tytułów Artura, zanim mu je przyznano. Dzięki temu związkowi linie Jezusa i Jakuba (Arymatejczyka) po raz pierwszy od 350 lat połączyły się – w osobie Artura.

Prababka ze strony matki Artura, Viviana I, była dynastyczną królową Awalonu, krewną Merowingów. Jego ciotka, Viviana II, to oficjalna Strażniczka Celtyckiego Mistycyzmu. Ten spadek w stosownym czasie przypadł córce Ygerny, Morganie²⁶. Artur ożenił się z Gwenhwyfar z Bretanii, która nie urodziła mu dzieci. Ale spodziewał się Mordreta z Morganą. Takie rejestry jak *Promptuary of Cromarty* sugerują, że Artur miał również córkę imieniem Tortolina, ale faktycznie była jego wnuczką (córką Mordreta). Morganą (zwana też Morganną lub Morgan le Faye) wyszła za męża Uriena, króla Rhegedu i Gowrie (Goure)²⁷, który w romansach arturiańskich bywa nazywany Urien z Gore. Ich

synem był Ywain, założyciel bretońskiego domu de Leon d'Acqs (miał tytuł hrabiego lub earla). Morganie przysługiwał tytuł Cewiętej Siostry Awalonu i najwyższej kapłanki Celtów.

Pisarze czasem kwestionują seksualne związki Artura z jego przyrodniymi siostrami, Morgan, nazywając je kazirodczymi – ale stosunek brytyjskich Celtów do takich relacji był odmienny. W owym czasie przeważał starożytny pogląd na naturę Boga²⁸, jak również prawnicza zasada cewiętej „siostry narzeczonej” – czczonej w cewiętym rytuale starożytnej Mezopotamii. Modlitwa Celtów zaczynała się: „Ojciec nasz i Matko, którzy jesteście w niebie”. Mając to na względzie wykonywano niezwykle rytuały na cześć cewiętego wcielenia „podwójnej męsko-żeńskiej istoty”. Morgan – jak i ziemskie wcielenie bogini Cerridwyny (Ceridweny) – przedstawiała kobiecy aspekt tej dwójni. Artur był na mocy praw jej partnerem wedle królewskiej tradycji faraonów²⁹. Podczas cewięta Bekane (wiosennego zrównania dnia z nocą) Artur był uznawany za boga w ludzkiej postaci i zobowiązany do uczestniczenia w rytuale cewiętego obcowania z bliźniaczym aspektem wcielenia Ojca-Matki. Ze względu na boskość Artura i Morgany każdego męskiego potomka, spodziewanego podczas tego rytuału, z góry uznawano za „Celtyckiego Chrystusa” i niezwłocznie namaszczano. W taki oto sposób nie Artur, który stał się ważną postacią romantycznej historii, ale jego syn, Mordret miał najwyższą pozycję pod względem duchowym jako tzw. Chrystus Brytanii, arcykapłan Cewięconej Rodziny i namaszczony Król Rybak.

W latach dojrzalości Artur, jak już wspomnieliśmy, wspierał aktywnie rzymski katolicyzm, natomiast arcykapłan Mordret dążył do powstania starej celtyckiej nauki i nauki Kościoła chrześcijańskiego, traktując druidyjskich i chrześcijańskich kapłanów na równi. Sprzecznoci te doprowadziły ojca i syna do ostrego konfliktu. Artur opowiedział się jednoznacznie po stronie Kościoła rzymskiego, podczas gdy Mordret uznawał tolerancję religijną w duchu prawdziwego króla Graala. W początkowych latach sprawowania rządów Artur odniósł sukces jako władca, potem jednak jego katolicki fanatyzm doprowadził go do sprzeniewierzenia się Celtyckiej Przysiędze Posuszeństwa. Jako wszechmocny król Brytów powinien być obrońcą Wiary, zamiast tego narzucił rzymskie rytuały swojemu ludowi. Gdy wraz z Mordretem zginęli w 603 r., Kościół celtycki nie opłakiwał śmierci ojca. Królestwo Artura upadło, ponieważ zdradził on regułę lojalności i służył. Jego wiarygodne postępowanie umożliwiło Sasom dokonanie podboju. Rycerze Artura zaś zostali skazani na wieczną wędrówkę po pustkowiach aż do powrotu Graala. Wbrew temu, co twierdził wszelkie mity i legendy, to waczenie umierającego arcykapłana Mordret (nie Artur) zostało uniesiony z pola przez Cewięte Siostry jego matki, Morgany.

WYSPA AWALON

Jak wskazuje romans pióra Geoffreya z Monmouth, Awalon tradycyjnie wiązano z magicznym Tamtym Cewiatem. To wacenie tam, w wiecznym miejscu pobytu legendarnego Artura, opiekowały się nim panny. Morgan le Frey obiecała uleczyć rany Artura, jeżeli pozostanie na wyspie, i nie słyszano o jego śmierci. Dlatego wierzą, że Artur pewnego dnia może powrócić.

Gdy Geoffrey spisywał swoje dzieło, był cewiadomy wrzawy, jak spowoduje. Pozwolił sobie bowiem pod wieloma względami na odstępstwa od prawdy, ponadto zasugerował, że nastąpi „drugie przyjście króla”. To, wraz ze cewiętymi mocami przypisywanymi kobietom, było nie do przyjęcia dla Kościoła rzymskiego. Później Thomas Malory poszedł na pewien kompromis: kazał Bedeverowi umieścić rannego króla na nawie jednej niewiast, która zawiozła go do Awalonu. Następnie Bedever idzie przez las i napotyka kaplicę, w której zostało ciało króla.

Avalon Geoffreya z Monmouth była oparta na celtyckiej tradycji Tamtego Cewiata (A-val lub Avilion), miała też wiele wspólnego z tradycjami klasycznych przekazów o Wyspach Szczęśliwych, na których wszystko owocowało samo, a ludzie byli niecwiertelni. Wedle mitologicznych określeń takie miejsca pojawiały się „za zachodnimi morzami”. Wacien z dawnych pisarzy nie wskazywał lokalizacji mitycznej wyspy, gdyż nie musiała być w żadnym szczególnym miejscu – zwłaszcza nie spodziewano się jej odnaleźć na ziemiach ludzi cwiertelnych. Jej czar polegał na tym, że była wiecznym rajem.

Wszystko to uległo zmianie w 1191 r., gdy wyspę Awalon zaczęto identyfikować z Glastonbury w Somerset. Tę nową lokalizację na lądzie stałym tłumaczono tym, że Glastonbury stało się pośród bagien, a pobliskie wioski na jeziorach – Godney i Meare – datuje się na około 200 r. p.n.e. Jednakże z powodu tej geograficznej anomalii bardziej popularną alternatywą stała się „**Dolina** Awalonu”. Poprzednio nie wskazywano na związek Artura z Glastonbury, poza przelotną wzmianką u Cardoca z Llancarfan³⁰, który w 1140 r. pisał, że opat z Glastonbury zasłużył się podczas uwolnienia króla Melwasa z Somerset. Ale nie sugerował, że Glastonbury to Awalon.

Faktycznie w 1191 r. mnisi z Glastonbury wykorzystali arturiańską tradycję stosując manewr, który wzbudziłby uznanie współczesnych specjalistów od marketingu. Niektórzy badacze nazwali ówczesne

dzia³ania zwyk³ym oszustwem, podczas gdy inni usi³owali dowieœæ, ¿e samych mnichów wprowadzono przypadkowo w b³¹d. Bez wzglêdu na to, jak wygl¹da³a prawda, mnisi nie tylko uratowali opactwo od ruiny, ale dali pocz¹tek nowej tradycji glastonburiañskiej. Po¿ar 1181 r. w znacznym stopniu zniszczy³ zabudowania. Król Henryk II wspomaga³ wówczas prace renowacyjne. Ale gdy zmar³ w 1189 r., jego syn, Ryszard I, z³oto ze skarbca przeznaczy³ na wyprawê krzy¿ow¹ do Ziemi œwiêtej i fundusze na Glastonbury uleg³y wyczerpaniu. Opat i mnisi zostali pozbawieni œrodków do ¿ycia, nie pozosta³o im wiêc nic innego jak tylko wykopaæ wielk¹ jamê miêdzy ruinami kilku saskich budowli na po³udnie od kaplicy Matki Boskiej i (ku zdumieniu wszystkich) znaleŹæ szcz¹tki króla Artura i królowej Ginewry!

Jakieœ 5 metrów pod ziemi¹ w wypalonym dêbowym czó³nie znaleziono koœci wysokiego mê¿czyzny oraz drobniejsze koœci i warkocz z³otych w³osów. Takie znalezisko samo w sobie by³o pozbawione znaczenia, ale mnisi tu¿ nad trumn¹ odkryli o³owiany krzy¿ osadzony w kamieniu. Na krzy¿u by³ wryty napis *Hic jacet Sepultus Inclytus Rex Arthuris In Insula Avallonia Cum Vxore Sua Secunda Wenneveria* (Tu spoczywa s³awny król Artur na wyspie Awalon i jego druga ¿ona Ginê wr¹). Nie tylko odnaleziono grób Artura, ale pisany dowód, ¿e Glastonbury by³o wysp¹ Awalon!

Dostojnicy koœcielni byli niezadowoleni z tego, ¿e Ginewrê nazwano drug¹ ¿on¹ króla, i stwierdzili, ¿e napis jest z pewnoœci¹ b³êdny³¹. Niebawem legenda uleg³a cudownej przemianie. Zmieni³a siê wymowa i d³ugooœæ inskrypcji, zniknê³a ca³kowicie wzmianka o Ginewrze. Tym razem napis brzmi³ tak, jak powinien: *Hic jacet Sepultus Inclytus Rex Arthurius In Insula Avallonia* (Tu spoczywa s³awny król Artur na wyspie Awalon).

Nie jest jasne, czemu mnisi zaczêli kopaa w tym w³acenie miejscu. I jeœli nawet zgodnie z tym, co twierdzili, znaleŹli koœci, nic nie wskazywa³o na to, ¿e s¹ to szcz¹tki króla Artura. Identyfikacjê umo¿liwi³ dopiero napis na o³owianym krzy¿u, ¿acina by³a natomiast wyraŹnie œredniowieczna, rózni¹ca siê tak od ¿aciny arturiañskiej jak wspó³czesna angielszczyzna od angielszczyzny Tudorów.

Nikt wówczas nie analizowa³ tych folderów i mnisi osi¹gnêli swój cel: pielgrzymi zaczęli masowo nap³ywaæ do Glastonbury. Opactwo znacznie wzbogaci³o siê dziêki datkom, co umo¿liwi³o odbudowanie ca³ego obiektu zgodnie z planem. Co do domniemanych koœci Artura i Ginewry, to z³o¿ono je w malowanych skrzyniach i umieszczono w czarnych marmurowych grobowcach przed g³ównym o³tarzem.

Szcz¹tki okaza³y siê tak wielk¹ atrakcj¹, ¿e mnisi postanowili jeszcze bardziej wykorzystaa nowo odkryt¹ „pu³apkê na turystów”. Ich rozumowanie wygl¹da³o zapewne tak: skoro koœci Artura wywo³a³y takie poruszenie, to relikwie kilku œwiêtych mog³yby spowodowaæ prawdziwy wstrz¹s. Chwycono wiêc znowu za œopaty i niebawem og³oszono o dokonaniu nowych odkryæ: koœci œw. Patryka i œw. Gildasa, wraz ze szcz¹tkami arcybiskupa Dunstana, który, co by³o powszechnie wiadome, spocz¹³ w katedrze Canterbury 200 lat wczesniej!

Do czasów Henryka VIII, kiedy rozwi³ano klasztory, opactwo Glastonbury szczyci³o siê posiadaniem kilkunastu relikwii, w tym nici¹ z szaty Maryi, drzazg¹ z laski Aarona, kamieniem, którego Jezus nie chcia³ zamieniaæ w chleb. Jednak¿e po rozwi³aniu têtni¹ce ¿yciem opactwo opustosza³o, wszystkie relikwie zaœ przepad³y bez œladu. Od tamtej pory nikt nie widzia³ domniemanych szcz¹tków Artura i Ginewry; wszystko, co pozosta³o, to opis lokalizacji grobowca. Niemniej wielu ludziom Glastonbury zawsze bêdzie kojarzyæ siê z Awalon. Niektórzy akceptuj¹ koncepcjê Geoffreya z Tintagel, podczas gdy inni stawiaj¹ na Berdsey lub œwiêt¹ Wyspê. Jednak¿e jest jasne, ¿e celtycki Tamten œwiat by³ mitycznym królestwem z tradycj¹ starsz¹ ni¿ œlady pisane.

Jeœli mistyczna wyspa istnia³a w planie œmiertelnym, by³aby pokrewna wiecznemu rajowi, który przedgoidelickie plemiê Fir-Bolg zwa³o Arunmore. W staro¿ytnoœci Fir-Bolg przenios³o swojego króla, Oengusa mac Umóira, z Connacht w Irlandii do bezczasowego wyspiarskiego raj. To tam wojownicy zbiegli po klêsce z r¹k Tyatha De Dananna podczas legendarnej bitwy pod Magh Tuireadh³². Zaczarowana Wyspa podobno le¿a³a na morzu miêdzy Antrim i Lethet (pas l¹du miêdzy Clyde i Form). Arunmore by³a wysp¹ Arran, tradycyjnym domem Manannana, boga mórz. Arran zwano te¿ Emain Ablach (miejsce jab³ek)³³ i ten w¹tek pojawia siê w ¿ywocie *Merlina* pod postaci¹ *Insula Pomorum* (wyspa jab³ek).

MORGANA I KOœCIÓŒ

W *Historii* Geoffreya z Monmouth Morgana le Faye jest przywódczyni¹ œwiêtych Sióstr, strażniczek wyspy Awalon. Ju¿ w I wieku geograf Pomponiusz Mela wspomina³ o dziewięciu tajemniczych kap³ankach ¿yj¹cych w czystoœci na wyspie Sein, przy bretoñskim wybrze¿u Carnac. Mela opowiada³ o ich mocy leczenia i przepowiadania przysz³oœci, opis ten pasuje do Morgany del Acqs, najwy¿szej kap³anki Koœcio³a celtyckiego, obdarzonej proroczymi i uzdrowiciel-skimi si³ami.

Jednakże Kościół rzymski nie zamierza tolerować takich umiejętności u kobiety i z tego powodu cystersi byli zobligowani zmieniać w arturiańskiej *Wulgacie* wizerunek Morgany le Faye.

Cystersi byli blisko związani z rycerskim zakonem templariuszy z Jerozolimy, a młodość Graala zrodziła się wprost w środowisku templariuszy. Hrabiowie Alzacji, Szampanii i Leon (z którymi byli związani tacy pisarze, jak Chretien de Troyes) mieli powiązania z tym przymierzem, ale Kościół katolicki nadal rzadzi życiem publicznym.

By móc opublikować księzkę w Europie, należało spełnić pewne wymagania. *Prophecies of Merlin* figurowały na czarnej liście i sobór trydencki z 1545 r. zakazał ich. Kobiety nie miały żadnych praw do pełnienia funkcji kapłańskich ani nie mogły zajmować urzędów. Od XII wieku Morgana (dynastyczna dziedziczka i celtycka cewiêta Siostra z Awalonu) była przedstawiona jako żona czarownica. W angielskim poemacie *Gawain and the Green Knight* (napisanym około 1380 r.) to właśnie zazdrosna Morgana zamienia sir Bercilaka w Zielonego Giganta, aby przerazić Ginê wrê.

Na wzór matriarchalnej praktyki Piktów honorowa awalońska linia Morgany jest prowadzona w linii celtyckiej. Różnica polega na tym, że to córki królowej miały najwyższą pozycję, a nie synowie – stąd honor był w zamoczeniu spraw kobiet. Matka Morgany była Ygerne, córka królowej Viviany I del Acqs. Pochodząca z linii Jezusa celtyckie królowe Awalonu wyrosły obok Merowingów. Inne ważne genealogiczne odgałęzienia to linia królów Septymanii i Burgundii. Syn Morgany, Ywain (Eógain), założyciel w Bretanii szlachezny dom Leon D'Acqs, a późniejsze herby Leonu miały dawidowego czarnego lwa na złotym polu (w terminologii heraldycznej „lwa stojącego”) – Nazwę prowincji wywodzi się od *Leon* w języku septymańsko-hiszpańskim, co oznacza „lwa”. Angielskie *lion* (lew) pojawia się w XII wieku jako anglo-francuskie *liun*. Aż do XIV wieku szkocki lord Lyonu, wysoki dygnitarz w kolegium heraldycznym, był też nazywany „Leon Heraud”.

Niektóre księżki sugerują, że syn Ywaina, hrabia Withur de Leon d'Acqs (często zniekształcone na d'Ac) był identyczny z Uterem Pendragonem. Wynika to z podobieństwa imion. Ale faktycznie „Withur” to imię baskijskie zaczerpnięte z irlandzkiego „Witur”, a jego kornwalijskim ekwiwalentem było „Gwythyr”. Comite (hrabstwo) Leon utworzono około 530 r., w czasach bretońskiego króla Hoela I. Pochodził on z walijskiej linii arymatejskiej, a jego siostra Alienor była żoną Ywaina.

W owym czasie były dwa poziomy władcy w Bretanii. Podczas przedłużającej się imigracji z Brytanii w 520 r. założono bretońskie Dumnonię, ale nie było to królestwo w pełnym sensie znaczeniowym. Pojawiała się linia królów takich jak Hoel – ale nie byli to faktyczni królowie Bretanii, ale gubernatorzy. Podczas tego okresu region pozostał prowincją merowińską, a lokalni władcy byli podporządkowani władcy Franków za pośrednictwem nominowanych hrabiów – Comites non regis. Najwyższym frankijskim panem Bretanii w latach 540-544 był Chonomore, urodzony w obrębie państwa frankijskiego z mandatem merowińskim do doglądania rozwoju Bretanii przez osadników. Przodkowie Chonomora byli majordomami Neustrii, a on sam dziedzicznym hrabią Pohor. Z czasem potomkowie ciotki Ywaina, Viviany II, stali się hrabiami całej Bretanii.

Bretania pojawia się głównie na kartach arturiańskich romansów. W Pampont, około 50 km od Rennes jest zaczarowany Las Broceliandy. Od tego miejsca ciągnie się Dolina Bez Powrotu, na której Morgana skazywała swoich kochanków. Znajduje się tu również magiczne źródło Barentona i Ogród Rozkoszy Merlina. Jednak faktycznie większość opowieści o Broceliandzie przeniesiono z dużo wcześniejszych historycznych relacji o Merlinie Emrysie w Kaledońskim Lesie Szkocji.

13

INTRYGII PRZECIW RODOWODOWI

WIEK CEWIĘTYCH

Po schizmie wschodniej, zerwaniu z Kościołem bizantyjskim, Kościół rzymski około 600 r. rozwinął Skąd Apostolski. Wskazywano fragmenty nadal dzisiaj znane: Bóg stał się „stworzycielem nieba i ziemi” i wedle starannego niebiblijnego ujęcia Jezus („umęczony pod Ponckim Pięciem”) „zstąpił do piekielnych”, zanim zmartwychwstał dnia trzeciego. Również w tym czasie Skąd rozwinął pojęcie „Cewiętych Kościoła powszechnego i cewiętych obcowania”.

W VI i VII wieku rozszerzyła się herezyjka, jak twierdzono w Rzymie, wiara nestoriańska¹. Objęła Persję, Irak i południowe Indie – nawet Chiny, gdzie w 635 r. misjonarze pojawili się na dworze cesarza T'ai-tsunga z dynastii Tang. Nowa doktryna zrobiła na nim takie wrażenie, że kazał przetłumaczyć nestoriańskie wyznanie wiary na chiński i zezwolił na wzniesienie kościoła i klasztoru upamiętniającego tę ideę. Prawie półtora wieku później, w 781 r., wzniesiono w Sian-fu pomnik w wyrazie hołdu dla Nestoriusza.

Tymczasem arianie – zaprzeczający boskość Jezusa – uzyskali bardzo silne oparcie wśród społeczeństw europejskich. Historia zakorzeniona w tradycji katolickiej używa słowa „barbarzyńcy”

na określenie takich arian jak Goci, Wizygoci (Goci Zachodni), Ostrogoci (Goci Wschodni), Wandalowie (Wenedowie), Lombardowie i Burgundowie. Nie oznacza ono jednak, że ci ludzie byli pogańskimi barbarzyńcami. Otwarta wrogość tzw. barbarzyńców względem Rzymu i Bizancjum była nie bardziej barbarzyńska niż rzymskie rozpasanie w budowaniu imperium. Choć niegdyś w pełni pogańskie (to określenie można by zastosować i wobec samych Rzymian) te plemiona w dużej mierze stały się w IV wieku zwolennikami Ariusza. Od Hiszpanii i południowej Francji po ziemie Europy Środkowej większą część obszarów germańskich była w VII wieku ariańska.

Inna doktryna, którą do pewnego stopnia łączyło z nestorianizmem i arianizmem, to pozostałości IV-wiecznego kultu Pryscyliana. Jego alternatywny ruch chrześcijański rozwinął się w północno-zachodniej Hiszpanii i zyskał powagę w prowincjach w Akwitanii. Fundamentalnym przekonaniem pryscylianizmu – zrodzonego w Egipcie, Syrii i Mezopotamii – była wiara w zwyczajną śmiertelność Marii w przeciwieństwie do jej naśladowców boskiego wizerunku w Kościele rzymskim. Pryscyliana stracono w 386 r. w Trewirze, na północ od Metz; jego ciało po pewnym czasie przewieziono, by je pochować w Hiszpanii².

Z tego pobieżnego wyciszczenia wynika, że wówczas istniało kilka alternatyw kościelnej ortodoksji; jest oczywiste, że Kościołowi katolickiemu daleko było do panowania nad chrześcijańskim Zachodem. Katolicyzm uległ wpływom różnych postaci chrześcijaństwa, z których wiele niosło sekciarskie sztandary. Odeśmy te najczęściej opierały się raczej na judaistycznych niż Pawłowych poglądach, przyjętych i zrewidowanych przez Rzym. Z wyjątkiem pewnych frakcji ruchu gnostycznego czerpiących z tradycji spirytualnej, ich wiara była pokrewna tradycji *desposynes*, górskiej nazyrejskiej doktrynie autentycznego, swoistego pojmowanego humanizmu Jezusa i jego przesłania, nie oddając mu jednak czci boskiej.

Równoległe z ceremonialną strukturą Kościoła rzymskiego na obrzeżach chrześcijaństwa rozwinęła się pewna uczona sekta – ruch monastyczny, którycy poza obrębem władzy biskupiej i oparty na starożytnych egipskich i innych wschodnich ideach. Essejska wspólnota kumrańska prowadziła poważną, usystematyzowaną egzystencję podporządkowaną religijnej dyscyplinie utrwalonej w pustynnych regionach. Surowe ustronne życie, będące podstawą monastycyzmu i obejmujące czy to małe społeczności, czy samotnych eremitów miało na celu głównie studia i kontemplację.

Pionier monastycyzmu, św. Marcin (ok. 316-397) w powszechnej opinii znany jest jako ten, który podzielił się pałazcem z nagim żebrakiem. Urodzony w Panonii Marcin był przyrodnym żołnierzem w cesarskiej armii, zanim osiedlił się w Poitiers i zbudował w Galii pierwszy wielki klasztor w Marmoutier. Około 371 r. mianowano go biskupem Tours, ale nadal prowadził klasztorne życie. Śdzone mu było zostać patronem Francji.

Jednym z pierwszych misjonarzy europejskich przybyłych na Wyspy Brytyjskie był św. Germanus z Auxerre, który odwiedził Brytanię w V wieku i był nauczycielem św. Patryka, misjonarza Irlandii. Syn diakona Kościoła celtyckiego, Patryk, jako chłopiec został porwany przez piratów. Po okresie niewoli uciekł do Galii, gdzie był szkolony na misjonarza w klasztorach Lerins i Auxerre. W 431 r. powrócił do Brytanii i zaczął misję w Nortumbrii.

Nauki Patryka w wielu aspektach różniły się od przykazań Rzymu, a jego pisma cechuje wyraźna skłonność do tradycji ariańskich i nestoriańskich. Patryk nie cieszył się popularnością w Kościele katolickim; jego wychowawcy w pewnym okresie stwierdzili stanowczo, że nie nadaje się on do stanu kapłańskiego. Patryk w naukach opierał się wyłącznie na Biblii. Odrzucał pokrętne wskazówki rzymskich biskupów, o wiele więcej uwagi poświęcał zakonowi Kościoła celtyckiego.

Jedną z głównych postaci monastycyzmu w Europie był św. Benedykt (ok. 480-544). Urodzony we włoskim Spoleto Benedykt zamieszkał w odległej grocie leżącej w pobliżu Rzymu. Później znalazł o wiele bardziej odpowiednie schronienie na pięknym wyniosłym wzgórzu między Rzymem i Neapolem – Monte Cassino, które w istocie było miejscem starej świątyni Apolla. Wybór pogańskiego miejsca kultu nie spodobał się katolickim biskupom, ale do Benedykta niebawem dołączyła spora grupa uczniów, z której wywodził się Grzegorz Wielki, biskup Rzymu (590-604)³. Grupa Benedykta zyskała znaczący wpływ na politykę – zwłaszcza jeżeli chodzi o próby pogodzenia Gotów z wojowniczymi Lombardami włoskimi.

Zakon św. Benedykta gósił gęboką nabożność, ścisłe trzymanie się wyznaczonych porządków modlitwy i wspólną pracę i nauki. Klasztorne reguły przyznawały nadzwyczajną władzę przebywającym z mnichami opatowi. Benedykt wzniósł dwanaście klasztorów, z których każdy mieścił dwunastu mnichów, i jest powszechnie uważany za ojca monastycznych zakonów zachodniego chrześcijaństwa. Benedyktyni od najwcześniejszych czasów dbali o wysoki poziom edukacji, sakralnej sztuki – i muzyki w Europie.

Czas tworzenia zrębów zakonu benedyktyńskiego wyznacza początek okresu nazywanego „wiekiem oświećtych”, okresu, który w oczach rzymskiego katolicyzmu nadal jest w fazie rozwojowej.

Podczas gdy Kościół rzymski pracował nad dogmatami i strukturą władzy, Kościół celtycki okazywał zainteresowanie sercami i umysłami zwykłych ludzi. Do 597 r. chrześcijaństwo celtyckie było tak popularne, że biskup Rzymu, Grzegorz, posłał benedyktyńskiego mnicha, Augustyna, do Anglii, aby ten wzmocnił tam Kościół rzymski. Jego przybycie celowo nastąpiło w rok po śmierci wybitnego ojca Oświećconej Rodziny, sławnego oświećtego Celtów, Kolumby. Augustyn rozpoczął pracę w południowo-wschodniej Anglii, dokładnie w Kent, gdzie był królem miejscowego króla Aethelberta (Ethelberta) był już katolikiem. W 601 r. Augustyn ogłoszono pierwszym arcybiskupem Canterbury, a dwa lata później usiłowano go także zostawić zwierzchnikiem Kościoła celtyckiego. Jednakże takie starania z góry były skazane na niepowodzenie, hierarchia celtycka bowiem bardziej była przywiązana do idei nazarejskich niż rzymskich. W rzeczywistości Augustynowi nie chodziło o zjednoczenie Kościołów, ale o podporządkowanie Rzymowi tradycyjnego Kościoła celtyckiego, uważanego za herezyjczy w mniejszym czy większym stopniu.

Dopiero w 664 r. podczas synodu w Whitby w północnym Yorkshire Rzym odniósł pierwsze doktrynalne zwycięstwo nad Kościołem celtyckim. Główna debata dotyczyła daty Wielkanocy. Ówczesny biskup Rzymu zdecydował, iż nie powinna ona być różniła od żydowskiej Paschy. Wbrew zwyczajom i celtyckiej tradycji katolicy biskupi postawili na swoim – rozrywając historyczne związki Żydów i Celtów. Jednakże tradycyjne angielskie oświećto Wielkiej Nocy nie było obchodami Paschy w stylu żydowskim – nie miało też żadnego odniesienia do Jezusa. Wielkanoc faktycznie dotyczyła celtyckiej bogini wiosny, Eostre, której dzień obchodzono na długo przed jakimikolwiek oświećtami mającymi związek z chrześcijaństwem.

Po synodzie w Whitby Kościół katolicki umocnił się w Brytanii – ale Kościół celtycki nie dał się zniszczyć bez wydania otwartej wojny Irlandii. Po upadku imperium rzymskiego Kościół nie dysponował jednak odpowiednimi siłami do prowadzenia takiej wojny, siły, które mógłby wezwąć Kościół rzymski, nigdy nie pobiłyby walecznych oddziałów irlandzkich królów. W następstwie tego Kościół celtycki pozostał bardzo czynny w Brytanii, a Oświećcona Rodzina św. Kolumby stała się „biskupi (duchowi) siedzibami królów Szkocji.

Podporządkowanie królewskich domów celtyckiej Brytanii nadal było więc największym problemem biskupa Rzymu. Rzym odniósł na krótko pewien sukces dzięki „cudownemu nawróceniu” króla Artura, lecz Artur został zabity i druidyjsko-nazaretańskie dziedzictwo utrzymał się pewnie dzięki potomkom jego przyrodniego brata, Eochaida Buide’a. Niebawem po wstąpieniu na tron Eochaida biskup Bonifacy IV w 610 r. przyjął nowy rzymski tytuł „papieża” (ojca), stosowany wymiennie z tytułem „budowniczego mostu” (angielskie *pontiff*, „papież”, pochodzi z łacińskiego *pons facere* – „budowniczy mostu”). Była to wyraźna i wyzywająca próba współzawodnictwa z długotrwałym celtyckim godnością Ojca odziedziczony z esseńskich i nazarejskich tradycji. Gdy Dianthus, opat Bangor, został powiadomiony o nowym papieskim zakresie władzy, odparł, że ani on, ani jego towarzysze jej nie uznają. Się gotowi, rzekł, uznawać Kościół Boga, „ale jeżeli chodzi o posłuszeństwo, nie znamy nikogo, którego ty nazywasz papieżem (lub biskupem biskupów)”. Celtycki list napisany do opata lony w 634 r. wyraźnie nazywa św. Patryka (ówczesnego Ojca) „naszym papieżem”.

Przez wieki usiłowano na różne sposoby zaprzeczyć kapłaństwu i patriarchalnemu dziedzictwu Kościoła celtyckiego (który cieszył się na tyle wielkim szacunkiem, by wzbudzić troskę Watykanu). Oświećte nakazy Kościoła rzymskiego były jakoby oparte na zasadzie dziedzictwa apostołskiego. Faktycznie jednak trudno byłoby to dowiedzieć, gdyż apostoł Piotr (od którego cała ta sukcesja zależała) nigdy nie był biskupem. Pierwszym biskupem Rzymu był brytyjski ksiądz Linus (syn Caractacusa pendragona) i, jak zapisano w *Apostolic Constitutions*, Linus rozpoczął prawdziwą sukcesję biskupów Rzymu, mianowany przez Pawła za życia Piotra w 58 r. W 180 r. Ireneusz, biskup Lyonu, pisał: „Apostołowie założywszy i zbudowali Kościół w Rzymie powierzyli jego kapłaństwo i nadzór Linusowi”. Usiłując zatrzymać prawdziwe królewskie dziedzictwo Linusa często przedstawia się go jako niewolnika. W istocie, aby wzmocnić autorytet nowej formy papieskiej, konieczne było uznanie nieomyślności papieża. Bez tego cała idea strukturalnej ciągłości najwyższych biskupów od Piotra nie wytrzymałaby krytyki, jako że Piotr nigdy nie był biskupem Rzymu ani żadnego innego miasta.

Biskup Teodozjusz usiłował stworzyć apostołską ciągłość w 820 r., gdy ogłoszono, że szczątki św. Jakuba Boanergesa (św. Jakuba Wielkiego) odnaleziono w Compostela w Hiszpanii. Związana z tym oświećtynia (pod wezwaniem *Sant Iago*, św. Jakuba) stała się wielką katedrą, zniszczoną przez Maurów w 997 r. i odbudowaną w 1078. Ale z Nowego Testamentu powszechnie wiadomo, że Jakub Boanerges (brat Jana) został stracony w Jerozolimie przez Heroda z Chalkis w 44 r. (Dz 12,2). Tak więc jeżeli Kościół, który odkryto, rzeczywiście należał do „Jakuba”, to bardziej prawdopodobne

wydaje się, że były szczątkami Jakuba Kleofasa, przybyłego z Zachodu z żoną, Marią Jakubową, towarzyszącą Marii Magdalenie. Jednakże nawet i taka identyfikacja jest wysoce wątpliwa, z dużym dozwolonym prawdopodobieństwem stwierdzono bowiem, że relikwie i późniejsze dziedzictwo Santiago raczej należą do Pryscylliana niż do któregośkolwiek z wymienionych Jakubów.

SCHIZMA W CHRZEŚCJAŃSTWIE

Ostateczne zerwanie Rzymu z wschodnim Kościołem ortodoksyjnym nastąpiło w 867 r., gdy ten drugi ogłosił, że trzyma się autentycznej apostołskiej cięgi papieża. Pierwszy synod watykański nie zgodził się z tym i Focjusz, patriarcha Konstantynopola ekskomunikował papieża Mikołaja I.

Doprowadziło to do nowego sporu o definicję Trójcy Świętej. Katolicy z Zachodu zdecydowali się ratyfikować tzw. artykuł o *filioque*, wprowadzony na synodzie w Toledo w 598 r. Ogłoszono tam, że Duch Święty pochodzi „od Ojca i Syna” (łac. *filioque*). Wschodni Kościół ortodoksyjny twierdził przeciwnie, że Duch pochodzi „od Ojca przez Syna” (gr. *diu, tou huiou*). Był to raczej nierozwiązalny i kontrowersyjny punkt sporny teologicznej dysputy. Jak widać, okazał się wystarczającym powodem rozłamu w „nieformalnie uznawanego chrześcijaństwa”. W rzeczywistości była to trywialna wymówka do przecięgania sporu, czy Kościół powinien być rządzony z Rzymu, czy z Konstantynopola.

W końcu powstały dwa Kościoły różniące się od swojego Źródła⁵.

Kościół ortodoksyjny przechodził kolejne etapy rozwoju historycznego zmieniając się stosunkowo niewiele. Zarządzany z Konstantynopola nadal ściśle trzymał się nauk wyrażonych w Piśmie Świętym, a najważniejszym obiektem kultu była Eucharystyczna (dziękczynna) Komunia udzielana pod postacią chleba i wina.

Katolicyzm natomiast przeszedł liczne przemiany: dodawano nowe doktryny, a stare idee zamieniano lub wzbogacano. Wprowadzono na przykład dyscyplinujące pojęcie czyśćca, mającego obrazowo postać miejsca lub (stanu), w którym dusze były trzymane po śmierci, zanim oczyściły się przed wstąpieniem do nieba. Czas, który dusze spędzały w czyśćcu, był bezpośrednio zależny od postępowania wobec Kościoła za życia danej osoby – nieposłuszni byli bezwarunkowo skazani na piekło! W XII wieku wprowadzono siedem sakramentów mających wyrazić oddziaływanie Boga na fizyczny żywot danej osoby (choć nie wszystkie były konieczne do zbawienia). Oto one: chrzest, komunie święta, bierzmowanie, spowiedź i pokuta, poświęcenie kapłańskie, sakrament celibatu i namaszczenie chętko chorych i umierających (ostatnie namaszczenie). Następnie ogłoszono, że po konsekracji następowo przemienienie chleba i wina w ciało i krew Chrystusa (doktryna transsubstancjacji).

Kościół rzymski Konstantyna był strukturą hybrydalną, tak że pozostał w wiekach późniejszych. Wprowadzano nowe metody i ideologie, by utrzymać rządy dusz w rozwijającym się katolickim społeczeństwie. Tak oto Kościół rzymski ewoluował będąc całe czas pod staranną kontrolą. Doktryny, które dzisiaj wydają się odwieczne, zostały wprowadzone całkiem niedawno. Niektóre aspekty wiary katolickiej uznano dopiero w czasach wiktoriańskich, a nawet znacznie później. Np. dogmat niepokalanego poczęcia został sformułowany w 1854 r. – papież Pius IX stwierdził, że Maryja, matka Jezusa, urodziła się „wolna od grzechu pierwotnego”. Zatem dogmat o wniebowstąpieniu Maryi ogłoszono dopiero w latach pięćdziesiątych XX w. papież Pius XII, natomiast papież Paweł VI uznał ją „Matką Kościoła” w 1964 r.

Niektóre dekry stały się możliwe dzięki najwyższej władzy papieża, wyrażonej doktryną papieskiej nieomylności. Ten dogmat został ogłoszony na soborze watykańskim I w 1870 r.: „papież jest niezdolny do błędów, gdy ze swojego tronu określa sprawy nauki Kościoła i dotyczącej rzeczy wiecznych”!

KONTROLA NAD SZTUKĄ RELIGIJNA

Kościół rzymskokatolicki nie tylko zajmował się kontrolowaniem historycznych zapisków⁶ i literatury romantycznej⁷. Biskupi wzięli pod lupę wszystko, co wydawało się sprzeczne z ich doktrynalnymi poglądami. W tym celu wprowadzono ortodoksyjną poprawność, regulowaną w całej sferze twórczości. Wspominalicemy już o tym, że Madonna powinna być pokazywana jedynie w białym i bieli⁸, ale były jeszcze inne zasady generalnie rządzące sztuką. Niektórzy artyści, tacy jak Botticelli i Poussin, z powodzeniem wprowadzali do swoich prac elementy symboliczne – takie, których niewtajemniczeni nie byli w stanie pojąć, ale ogólnie biorąc sztukę przeważającej części Europy trzymano w sztywnych watykańskich korbach.

Od pierwszych dni Kościoła rzymskokatolickiego męscy krewni i potomkowie Jezusa stanowili zagrożenie dla struktur kościelnych. Dlatego musieli być zepchnięci na drugi plan kościelnej tradycji. Na pierwszy plan hierarchowie kościelni wprowadzili Maryję, matkę Jezusa. Nieszczęsny

Józef, ojciec Jezusa i Jakuba – faktycznie prawdziwe ogniwo w królewskiej ciągłości rodu – został celowo pominięty, podczas gdy kult Matki Dziewicy rozwinął się do wprost kuriozalnych rozmiarów. Ta przemysłowa strategia pozwoliła ukryć wiedzę o rodowodzie Judy.

Kościół ustala zasady, kto ma być portretowany w sztuce i jak. Anna, matka Marii, była rzadko przedstawiana na obrazach wraz z córką, gdyż jej obecność stała w sprzeczności z boskim statusem Marii. Jejeli ta obecność była konieczna, Anna przyjmowała pozycję osoby podporządkowanej. *Święta Anna i Madonna* Franceski de San Gallo jest tego dobrym przykładem ukazującym owo podporządkowanie – matka siedzi za córką. *Widzenie świętej Anny* Cesiego pokazuje Annę klęczącą przed wizerunkiem Marii. *Dziewica i Dzieci ze świętej Anny* Leonarda da Vinci to dzieło sprytnie pomysłowe; oto dorosła Maria siedzi na kolanach matki, przez co Madonna jest na pierwszym planie. Anna posłusznie stoi za córką na obrazie *Rodzina Dziewicy* Pietra Peruginiego.

Z obrazu Taddea Gaddiego „Joachim wyrzucony ze świątyni”

Mąż Marii, Józef, i jej ojciec, Joachim, byli generalnie pokazywani w sztukach pięknych jako postaci drugorzędne lub czyste tła. Obaj stwarzali problem, gdyż ich ojcowskie funkcje stały w sprzeczności z domniemanym niepokalanym poczuciem i dziewiczym poczuciem. Już na XIV-wiecznym fresku Taddea Gaddiego (zm. 1366 r.) status Joachima obniżono, ukazując go w upokarzającej sytuacji; odtąd często przedstawiano w malarstwie scenę wyrzucania Joachima ze świątyni przez najwyższego kapłana Izzachara, po tym jak usiłował złożyć w ofierze jagnię, chociaż nie był jeszcze ojcem. W *Świętej rodzinie* Michała Anioła Maryja zajmuje miejsce na tronie, podczas gdy jej mąż, Józef, wspiera się na balustradzie z tyłu, jak gdyby rozważał jakiegoś nieistotny problem.

Z obrazu Lorenza di Crediego „Narodzenie Jezusa”

Kościół chętnie stwierdziłby, że Maryja nigdy nie była zamężna, ale artyści nie mogli uciec od wyraźnych sformułowań Ewangelii. Niemniej jednak nie było miejsca na jakiegokolwiek sugestię fizycznych kontaktów Józefa i Maryi. Z tego powodu Józef był przeważnie przedstawiany jako osoba znacznie starsza niż ona, wysiejcy i niezbyt zainteresowany resztą rodziny jak na *Pokłonienie pasterzy* Ghirlandaia (ok. 1485 r.). Na sławnym *Doni Tondo* Michała Anioła (1504 r.) widzimy białobrodego Józefa, podobnie na obrazie Caravaggia *Odpooczynek podczas ucieczki do Egiptu*. Józef często jest ukazywany wręcz jako kaleka, umęczony i wspierający się na lasce, podczas gdy Maryja zawsze jest piękna i promieniejąca radością, jak na obrazie *Święta Rodzina* Paolo Veronese.

Gdy w XVI-wiecznej Hiszpanii Józefa uznano za świętego, zaczęto ukazywać go w lepszym świetle. Nadal posługiwano się jednak odpowiednim „zestawem symboli” – Józef był portretowany jedynie jako wychowawca Jezusa, co więcej – dzierżył biały lilię, by wyrazić czystość związków z Maryją. Słowne *Lo Sposalizio* Rafaela mieści się w tej kategorii – chociaż umieszcza lilię na zakończeniu łaski Józefa, przedstawiając go jako młodzieńca, a nie starca.

Tak jak lilia była uznanym symbolem dziewictwa Maryi, tak róża symbolizowała jej urodę. Często malowano ją różą lub w różanym ogrodzie, jak w obrazie *Madonna* Cesarego de Seso i *Madonna wśród krzewów róż* Martina Schoena. Te dwa pomysły wzięły się z *Pieśni nad pieśniami* (2, 1): „Jam jest róża Saronu i lilia dolin” [tłum. za Biblią króla Jakuba]. Od bardzo dawna lilię nazywano „kwiatem Maryi” i z tego powodu *lilia gladiolus* (w judaistycznej formie *fleur de lys*) została przyjęta przez Merowingów jako symbol ich mesjanistycznego pochodzenia we Francji.

Obecność Józefa przy narodzeniu Jezusa sprawiała artystom wiele trudności. Ale problem ten można było obejść: Józefa przedstawiano jak starego człowieka wspartego na lasce, tak jak na obrazie *Narodziny Jezusa* Alessandro Moretto z XVI w. Inni malarze posuwali się jeszcze dalej: ukazywali go jako dzieciinnego lub opejnego staruszka, jak na obrazie Lorenzo di Crediego. Na wielu wizerunkach Józef, potomek królewskiego domu Dawida, był przedstawiany jako dodatkowy widz, a nie jako pełnoprawny uczestnik wydarzeń (jak na obrazie *Pokłonienie magów* Hansa Memlinga). Co więcej, na takich obrazach jak *Odpooczynek w Egipcie* Van Dycka Józef zdaje się ledwo zdolny do jakiegokolwiek czynu – bardziej gotowy upaść do stóp i przychylić się do jej ojca Joachima, by w ten sposób znaleźć się na właściwej drodze ku zbawieniu.

OD MEROWINGÓW DO KAROLINGÓW

W 655 roku Rzym rozpoczął kampanię mającą na celu demontaż merowińskiej ciągłości władzy w Galii. W owym czasie majordom Austrazji znajdował się pod kontrolą papieża. Kiedy zmarł król Sigebert II, jego syn, Dagobert, miał zaledwie pięć lat. Majordom Grimoald najpierw porwał Dagoberta i wysłał go na wygnanie do Irlandii, gdzie miał żyć między szkockimi Gaelitami. Następnie

nie spodziewajć się, że kiedykolwiek ujrzy młodego następcę tronu, oznajmi³ jego matce, królowej Immachildzie, że jej syn nie żyje.

Ksiądz Dagobert otrzyma³ edukacjê w klasztorze Siane, w pobliżu Dublina i w wieku 15 lat ożeni³ się z celtyck¹ księżniczk¹ Matyld¹. Następnie uda³ się do Yorku pod opiekê œw. Wilfreda. Po œmierci Matyldy Dagobert zdecydowa³ się powróciæ do Francji. Zjawi³ się tam ku wielkiemu zdumieniu swej matki. Tymczasem Grimoald umieści³ na tronie Austrazji swojego syna. Wilfred z Yorku i inni rozgłosili jednak wieœæ o knowaniach majordoma i dom Grimoalda zosta³ niezwłocznie zdyskredytowany. Ożeniwszy się z Gizelle de Razes, kuzynk¹ wizygoc-kiego króla, Dagobert wstąpi³ na tron w 674 r., po niemal 20 latach nieobecnoœci w ojczyźnie. Tym razem intryga się nie powiod³a. Nastêpna okazja mia³a się jednak nadarzyæ ju¿ wkrótce¹⁰.

Rz¹dy Dagoberta II by³y krótkie, ale owocne; jego g³ówny sukces to scentralizowanie w³adzy Merowingów. Ruch katolicki w tym czasie wyj¹tkowo stanowczo d¹y³ do zanegowania dziedzictwa Mesjasza, jako że przyœmiewa³o ono w³adzê papieża. Wœród zazdrosnych nieprzyjació³ Dagoberta by³ jego potêżny majordom, Pepin Œredni z Heris-tal (Herstal). Dwa dni przed Bożym Narodzeniem Dagobert polowa³ w pobliżu Stenay w Ardenach, gdy drogê zastąpi³ mu jeden z ludzi Pepina i przygwoŹdzi³ kopi¹ do drzewa (według innych Ÿród³ król zosta³ przebitý kopi¹ podczas snu). Koœció³ rzymski szybko usankcjonowa³ skrytobójstwo i natychmiast przekaza³ w³adztwo Merowingów w Austrazji ambitnemu majordomowi.

Nastêpc¹ Pepina Œredniego by³ jego syn z nieprawego ³o¿a, znany jako Karol M³ot, który ws³awi³ się odpieraj¹c najazd Maurów w pobliżu Poitiers w 732 r. Następnie wspiera³ usi³owanie Rzymu podporz¹dkowuj¹c sobie inne terytoria merowiñskie. Gdy Karol umar³ w 741 r., jedynym Merowingiem cieszcym się jakimkolwiek uznaniem by³ kuzyn Dagoberta II, Childeryk III. Syn M³ota, Pepin Krótki, by³ majordomem Neustrii. Do tego momentu (wyj¹wszy incydent z Gri-moaldem) monarchia merowiñska by³a œciœle dynastyczna – dziedziczna sukcesja by³a œwiêtym niepodwa¿alnym prawem, spraw¹, w której Koœció³ formalnie nie mia³ nic do powiedzenia. Tradycja ta jednak zosta³a przerwana, Rzym zaœ wykorzysta³ mo¿liwoœæ **tworzenia** królów moc¹ w³adzy papieskiej. W 751 r. Pepin Krótki, w przymierzu z papieżem Zachariaszem zapewni³ poparcie Koœció³a dla swojej koronacji na króla Franków w miejsce Childeryka. D³ugo oczekiwany idea³ Koœció³a zioœci³ się – i od tego czasu królowie byli uznawani i koronowani tylko za poœrednictwem samozwañczej w³adzy Rzymu. I tak Pepin zosta³ królem z pe³nym b³ogos³awieñstwem papieża, a Childeryka odsuniêto. Przysiêga wiernoœci z³o¿ona przez Koœció³ rzymski w 496 r. królowi Chlodwigowi i jego nastêpcom zosta³a z³amana. Dwa i pó³ wieku póŹniej Koœció³ by³ ju¿ odpowiednio przygotowany do uzurpacji staro¿ytnego dziedzictwa merowiñskiego rodu i kontrolowania królestwa frankijskiego wyznaczaj¹c w³asnych królów. Biskupi publicznie upokorzyli Childeryka. Obciêto mu d³ugie w³osy, utrzymywane wedle tradycji nazirejskiej i osadzono go w klasztorze, gdzie zmar³ cztery lata póŹniej.

I tak zaczê³a się nowa dynastia frankijskich królów, Karolingów, nazwana tak od imienia ojca Pepina, Karola M³ota¹¹.

Nic zaskakuj¹cego w tym, że „oficjalne” relacje z owych czasów by³y kompilowane przez watykañskich skrybów lub innych kronikarzy dzia³aj¹cych pod okiem Watykanu. Co nieuniknione, opowieœci o życiu Dagoberta wyrugowano z kronik. Dopiero tyœi¹c lat póŹniej wysz³y na jaw autentyczne fakty dotycz¹ce jego życia. Wtedy dopiero sta³o się wiadome, że Dagobert mia³ syna imieniem Sigebert, który zosta³ uratowany z r¹k majordoma w 679 r. Po morderstwie ojca zosta³ umieszczony w domu matki w Rennes-le-Chateau w Langwedocji. Gdy zmar³ Childeryk Sigebert (faktycznie Sigebert III), zosta³ hrabi¹ Razes, po babce ze strony matki, Wizygotce, Berze II. Wœród nastêpców z³o¿onych z tronu Merowingów by³ te¿ s³awny krzy¿owiec, Gotfryd z Bouillon, obroñca Grobu Œwiêtego.

KRÓL ŸYDÓW

Po klêsce zgotowanej przez Karola M³ota w latach trzydziestych VIII wieku Maurowie wycofali się do miasta Narbonne w po³udniowej Francji, które sta³o się ich twierdz¹, gdzie stawiali dalej opór militarny. By³o to trudne, acz wielce poci¹gaj¹ce wyzwanie dla Pepina Krótkiego, który stara³ się uzyskaæ pomoc u zamieszkuj¹cych Narbonne Ÿydów. Wreszcie otrzyma³ j¹ - ale za s³on¹ cenê. Ÿydzi zgodzili się udzieliæ t wsparcia, jeœli Pepin zagwarantuje ustanowienie Ÿydowskiego królestwa w obrêbie terytorium Burgundii; królestwa, którego g³ow¹ bêdzie uznany nastêpca królewskiego domu Dawida¹².

Pepin zgodzi³ się na ten warunek, a Ÿydzi pokonali Maurów i wygnali ich z miasta.

Źydowskie królestwo Septymanii stworzono w 786 r. Rozciągało się od Nimes do granicy hiszpańskiej, z Narbonne jako stolicą. Poprzednim zarządcą regionu był Merowing, Teuderyk IV (Thierry), pozbawiony władzy w Neustrii i Burgundii przez Karola Młota w 737 r. Teuderyk (znany Maurom pod imieniem Makira Teodoryka) ożenił się z siostrą Pepina Krótkiego, Aldą. To małżeństwo ich syn, hrabia Tuluzy, Wilhelm, w 786 r. wstąpił na nowy tron Septymanii. Nie tylko pochodził z Merowingów, ale był Uznany Potentatem Judy, noszącym w patriarchalnym układzie władzy tytuł „Izaaka”.

Syn Pepina, Karol, to władca, który zasłynął pod imieniem Karola Wielkiego. Król Franków od 771 r. i cesarz Zachodu od 800 r. z pełnym przekonaniem potwierdził prawo Wilhelma do dynastycznego panowania w Septymanii. To nadanie uznano również kalifem w Bagdadzie i, acz niechętnie, także papież Stefan w Rzymie. Wszyscy potwierdzili, że król Wilhelm z domu Judy jest prawdziwym następcą króla Dawida. Wilhelm cieszył się szczególnie dobrą opinią na dworze Karolingów; zrobił też błyskawiczną karierę wojskową. Był zwolennikiem monastycznego ascetyzmu św. Bernarda, ufundował klasztor w Gellone. W 791 r. założył sławną Judaistyczną Akademię w Gellone pod wezwaniem św. Wilhelma, co odkrył kronikarz Œwiełego Graala, Wolfram von Eschenbach.

Najstarszy syn i następca Wilhelma z żony Guibourgii to Bernard, książę Septymanii; pozostali potomkowie to Herybert, Bera i Teoderyk. Bernard został cesarskim szambelanem i pozycję ustępował tylko cesarzowi z linii Karolingów. Od 829 r. był najważniejszym mężem stanu Franków, ożenił się z córką Karola Wielkiego, Dhuadą, w cesarskim pałacu w Aix-la-Chapelle w czerwcu 824 r. Mieli dwóch synów: Williama (ur. w grudniu 826 r.) i Bernarda (ur. w marcu 841 r.). William został wybitnym dowódcą wojskowym, a Bernard II kontrolował Akwitanię, rywalizując z królem Ludwikiem II o władzę i wpływ w regionie.

Ponad 300 lat później linia dawidyjska nadal istniała na hiszpańskim południu, chociaż królestwo straciło status niezależnego państwa w państwie. W 1144 r. mnich z Cambridge, Teobald, zeznał (wnosząc oskarżenie o rytualne morderstwo przeciwko Żydom z Norwich):

Najznakomitsi mężowie i rabini żydowscy, którzy zamieszkują w Hiszpanii, zbierają się w Narbonne mieszczącymi rezydencje króla i gdzieś w wielkiej estymie.

W 1166 r. kronikarz Benjamin z Tudela przekazał, że główni potomkowie Dawida nadal władają znacznymi dobrami:

Narbonne jest starożytnym miastem Tory... Sł tam mędrcy, magnaci i książęta, a główną ich jest Kalonymos, syn wielkiego księcia Todrosa, błogosławionej pamięci, potomka domu Dawida, co potwierdza drzewo genealogiczne. Ma on spuścizny i inne dobra ziemskie od władców kraju i nikt nie może go ich pozbawić.

ŒWIĘTE CESARSTWO RZYMSKIE

Król Karol Wielki znacznie poszerzył terytoria Franków i pokonawszy Sasów stał się również królem Lombardów. W 800 r. papież Leon III koronował go na cesarza Zachodu. Dzięki temu manewrowi Kocęcio Rzymu zainaugurował nowe imperialne władztwo – kontrolę nad terytoriami obejmującymi większą część zachodniej i środkowej Europy. Następca Karola Wielkiego był Ludwik I (Pobożny), po śmierci którego w 840 r. jednocząca Europę została zagrożona przez jego buntowniczych synów. Po trzech latach niepokojów królestwo rozbiło się na trzy części, co potwierdził traktat z Verdun (843). Środkowe królestwo obejmowało Italię, Lotaryngię i Prowansję, na zachodzie była Francja, na wschodzie – Niemcy.

Poza Karolem Wielkim – który uczynił z Francji agresywny pod względem politycznym i kulturalnym obszar – Karolingowie byli przeważnie władcami niekompetentnymi. Ich możliwości zyskały znaczną niezależność. Pozwolono Normanom najechać północną Francję i stworzyć Normandię. Ostatnim królem z dynastii Karolingów był Ludwik V (Piegowaty). Po nim nastąpił Hugo Kapet, książę Francji w 987 r., i dał początek nowej dynastii – dynastii Kapetyngów – która miała rządzić aż do 1328 r.

Gdy Kapetyngowie objęli tron Francji, obieralny tytuł cesarza przeszedł na niemieckich królów z linii saskiej; od XI wieku cesarzami byli głównie członkowie linii Hohenstaufenów. W swoim czasie osiągnęli oni tak potęgę, że współzawodniczyli z papieżem o supremację w Europie. Główna dysputa wybuchła w 1075 r. przyjmując postać sporu o inwestyturę. Spór toczył się o to, kto ma prawo do mianowania biskupów w zamian za przysięgę lojalności.

Podczas długotrwałej walki przeciwko watykańskiej dominacji stronicy antyrzymskich Hohenstaufenów stali się znani jako Gibelini (od zamku w Waiblingen). Ich przymyscy rywale to

Gwelfowie (po Welfie, diuku Bawarii). Gibelinowie utrzymywali przewagę, a z Hohenstaufenów pobiła w polu w 1268 r. papieska koalicja. Od tego czasu cesarstwo zyskało miano Świętego Cesarstwa Rzymskiego, a kolejnymi cesarzami byli niezmiennie Habsburgowie – rodzina pochodząca z X-wiecznej Szwajcarii. Od 1278 r. Habsburgowie stali się władcami Austrii, a w 1516 r. odziedziczyli również tron hiszpański. Przez pięć wieków byli najwybitniejszym domem Europy i rzadzili Świętym Cesarstwem Rzymskim niemal nieprzerwanie aż do jego obalenia w 1806 r.

14

ŚWIĘTYNIA GRAALA

SPADEK ŚWIĘTEJ RELIKWII

Wątek Świętego Graala jest najbardziej romantyczny w całej literaturze arturiańskiej. Tradycja Graala jest wiekowa, dlatego trudno umiejscowić ją w czasie. Zwolennicy Graala byli opisani w I w., w okresie arturiańskim i w średniowieczu. Sam Graal w swej istocie jest bezczasowy.

Symbolizował go wiele rzeczy: talerz, misa, kielich, kamień, hełm, aura, klejnot i winorośl. Jest poszukiwany przez jednych, widziany przez innych. Czasami jest konkretnym przedmiotem, ma przydzielonych strażników i opiekunów, ale często bywa eteryczny, pojawia się pod wieloma postaciami, w tym samego Chrystusa. Ma autentyczny cel i dziedzictwo, które przetrwało w Rodzinie Graala. Rzadko bywa samotny, towarzyszy mu przeważnie skrawiona lanca. Działając między innymi leczniczo, edukacyjnie, opiekuńczo; tak jak Jezus był uzdrowicielem, nauczycielem i opiekunem. Jego imię było „Gaal”, „Saint Graal”, „Seynt Grayle”, „Sangral”, „Sankgreal”, „Sangrail”, „Sank Ryal” i „Święty Graal” – ale bez względu na nazwę jego duch wyrażał się poprzez istotę bohaterskiego czynu.

Spadek po Graalu to relikwia wczesnego judeochrześcijaństwa, ale Kościół chrześcijański nigdy go nie uznał. Mimo przeszłości jednocześnie romantycznej i świętej, mroczna Graala jest uznawana za herezję. Łączy się z tradycją pogańską, bluźnierstwem i bezbożnymi misteriami. Co więcej, Kościół rzymski otwarcie potępiał Graala, ponieważ był związany z pierwiastkiem kobiecym – szczególnie wyrażonym w średniowieczu przez dworną miłość (*Amour Courtois*). Romantyczne pojęcie rycerskości i pieśni trubadurów były zniechęcone przez Rzym, ponieważ wynosiły kobiecość na piedestał uwielbienia, przeciwnie niż w doktrynie katolickiej. Lecz największy opór Kościoła budziła tradycja Graala oparta na mesjańskim pochodzeniu Rodziny Graala.

Święty Graal w najbardziej popularnej roli to kielich używany przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy. Po Ukrzyżowaniu Józef z Arymatei miał napełnić go krwią Jezusa. Ta idea narodziła się w XII wieku. Dużo później została uwieczniona przez Alfreda Tennysona w *Holy Grail* (1859) i w operze Ryszarda Wagnera *Parsifal* (1882).

To sir Thomas Malory pierwszy użył sformułowania Holy Grail w XV-wiecznej adaptacji francuskiego *le Saint Graal*. Miał na myśli „święte naczynie”, ale pisał też o *Sankgrealu* jako o „boskiej krwi Chrystusa” i obie definicje pojawiają się w tej samej opowieści. Poza tymi wzmiankami Malory nie opisuje Graala – tyle że pojawił się w Kamaalocie „okryty białym brokatem” (doskonałym jedwabiem). Lancelot miał wizję Graala, a dotarł do niego wreszcie Galaad. W relacji Malory’ego orłdownikami Graala są Bors, Percival, Lancelot i jego syn Galaad. Ten ostatni jest określony jako „młody rycerz z królewskiego rodu i potomek Józefa z Arymatei, wnuk króla Pellea”.

Mapa 10 Średniowieczna Francja

Średniowieczna tradycja mówi, że Józef z Arymatei przywiózł Świętego Graala do Brytanii. Według wcześniejszych europejskich świadectw, to Maria Magdalena pierwsza przywiozła Sangraal do Prowansji. Zwróćmy uwagę na to, że przed XV wiekiem większość romansów o Graalu pochodzi z kontynentalnej Europy. Nawet takie opowieści jak walijski *Peredur* wywodzą się z tekstów europejskich. Celtyckie legendy o Irlandii i Walii wspominają o magicznych kotłach i często dlatego przyjęło się uważać, że Graal to misa albo kielich. Interpretację tę można uznać za w pełni poprawną, gdyż chodziło jedynie o to, że królewska krew musiała być przeniesiona w jakimś naczyniu.

Najwcześniejsze zapiski o *Le Seynt Graal* pochodzą z 717 r., gdy brytyjski pustelnik imieniem Waleran miał wizję Jezusa i Graala. O manuskrypcie Walerana wspomina około 1200 r. Heliand, francuski mnich z opactwa Fromunda i Jan z Glastonbury w *Cronica sive Antiquitates Glastoniensis Ecclesie*, a później Wincenty z Beuvais w *Speculum Historiale* z 1604 r. Każdy z tych tekstów opowiada, jak Jezus złożył księgę w dłonie Walerana. Oto pierwsze wersy:

Oto Księga twego Rodu;

Oto zaczyna się Księga Sangrała.

Najwcześniejsze wzmianki o Graalu pojawiają się w pismach dopiero w latach osiemdziesiątych XII wieku. Wtedy pisze się o nim po prostu graal; nie jest cewiêt¹ relikwi¹, nie kojarzy się z krwi¹ Jezusa. W *Le Conte del Graal – Roman de Perceval* Chretien de Troyes stwierdza:

Z giermkami wesz³a panna trzymaj¹ca w d³oniach graala [...] a gdy wesz³a [...] rozb³ys³o tak jasne œwiat³o, ¿e œwiece straci³y blask [...] Za ni¹ wesz³a panna trzymaj¹ca w d³oniach pó³misek ze srebra. Graal by³ z czystego z³ota, wysadzany wieloma drogimi kamieniami [...] M³odzieniec [Percewal] widzia³ je, lecz nie œmia³ zapytaæ o graala ani o to, komu w nim podawano¹.

Przy tej pierwszej okazji, na dworze rannego Króla Rybaka, graal nie ma postaci kielicha i nie wi¹¿e się go z krwi¹. Ale póŹniej Chretien wyjaœnia:

Wierz mi, i¿ bogaty Rybak jest synem króla, który kale sobie podawaæ w graalu. Nie s¹dŹ wieszak¿e, ¿e bierze z niego szczupaka, minoga czy ³ososia. Cewiety m¹¿ po¿ywia siê i orzeŹwia jednym op³atkiem. Graal jest tak cewiety, on sam zaœ tak uduchowiony, i¿ nie potrzebuje innego po¿ywienia jak tylko op³atek podawany w graalu².

Jeceli graal Chretien a by³ na tyle du¿y, ¿e mieœci³by spor¹ rybê, wyraŹnie nie by³ to kubek, ale spory pó³misek. Jego tajemnica le¿y w fakcie, ¿e podawano na nim „jeden op³atek”. W innym miejscu u Chretien a jest wzmianka o „stu niedŹwiedzich ³bach podawanych na graalach” i opat Freidmont (oko³o 1215 r.) opisuje graala jako g³êboki pó³misek u¿ywany przez mo¿nych.

A¿ do tej chwili nie pisano o zwi¹zku miêdzy graalem Króla Rybaka i znanym z tradycji *Sangralem*. Jednak¿e w latach dziewięćdziesiątych XII wieku burgundzki pisarz, sir Robert z Boron, zmieni³ ten stan, tworząc poemat *Joseph d'Arithie – Roman de l'Histoire du Saint Graal*. Przemieni³ Chretienowego Króla Rybaka (poprzednio współczesnego królowi Arturowi) w Brona, skoligaconego poprzez ma³¿eństwo z Józefem z Arymatei i zamieni³ graalowy talerz/pó³misek na *Saint Graala* – „kielich ze cewiêt¹ krwi”.

Wed³ug Borona Józef otrzyma³ paschalny kielich od Pi³ata i zebra³ do niego krew Jezusa podczas zdjêcia z krzy¿a. Uwiêziony przez ¿ydów jednak zdo³a³ przekazaæ kielich szwagrowi, Hebronowi, który uda³ się w podró¿ do „dolin Avaronu”. Tu sta³ się Bronem, Bogatym Rybakiem. Bron i jego ¿ona, Enygeus (siostra Józefa) mieli dwunastu synów. Jedenastu o¿eni³o się, podczas gdy dwunasty, Alain, pozosta³ bez¿enny. Tymczasem Józef po³czy³ się za granic¹ z rodzin¹ i zrobi³ honorowy stó³ na czeœæ Graala. Przy tym stole by³o szczególne miejsce, nazywane „stolcem niebezpieczny m”. Symbolizowa³o siedzisko Judasza Iskarioty (Sikarioty) i by³o zarezerwowane dla Alaina.

W póŹniejszych opowieœciach „stolec niebezpieczny” przy Okr¹g³ym Stole w Kamaalocie zarezerwowany by³ dla dziewczego rycerza Galaada. Mniej wiêcej w tym samym czasie pojawi³o się dzie³o podobne do *Joseph d'Arithie*. Jego autorem by³ pisarz Wauchier. Kontynuowa³o ono opowieœci Chretien a, a Graal przyj¹³ tam odmienn¹ postacæ.

Wtenczas Gawain ujrza³, i¿ przez drzwi wszed³ wspania³y graal, który zacz¹³ us³ugiwaæ rycerzom i chy¿o po³o¿y³ chleb przed ka¿dym. Pe³ni³ równie¿ obowi¹zki podczaszego, nalewa³ wino do du¿ych pucharów z czystego z³ota i ustawia³ na sto³ach. Gdy tylko się z tym upora³, postawi³ natychmiast na ka¿dym stole jad³o na du¿ych srebrnych pó³miskach. Sir Gawain patrzy³ na to wszystko i dziwi³ się, jak wiele jad³a graal podawa³. Zdumiewa³ się bardzo, nie spostrzeg³ bowiem ¿adnego innego s³u¿¹cego, niemal nie tkn¹³ jad³a³.

Pod pewnymi wzglêdami wersja Wauchiera zbli¿a ku sobie opowieœci Chretien a i Borona. Obecni s¹ rycerze króla Artura, ale autor wspomina równie¿ o tradycji Józefa z Arymatei. Wyjaœnia, ¿e potomkiem Józefa by³ Guellans Guenelaus, nie¿yj¹cy ojciec Percewala i ¿e – w zgodzie z poprzednimi tekstami – matka rycerza by³a wdow¹.

Opowieœæ, znana równie¿ jako *Perlesvaus* czy te¿ *High History of the Holy Grail*, jest franko-belgijskim dzie³em datowanym na oko³o 1200 r. Bardzo konkretnie mówi o znaczeniu rodowodu Graa³a, potwierdzaj¹c, ¿e *Sangral* jest skarbcem królewskiego dziedzictwa – przez co powtarza wagê dynastycznej zasady VIII-wiecznego manuskryptu Walerana. W *Perlesvausie* Graal nie jest obiektem materialnym, ale mistyczn¹ aur¹ œl¹c¹ rozliczne obrazy o chrzeœcijañskim znaczeniu. W tym dziele *Corpus Christi* Chretienowego op³atka nabiera znaczenia sta³ej obecnoœci Chrystusa.

Jeceli chodzi o symbolizm pucharu, *Perlesvaus* stwierdza:

Sir Gawain spogląda na Graal i wydaje mu się, że widzi w ośrodku kielich, chociaż jednocześnie nie ma go tam.

Gawain, Lancelot i Perceval, wszyscy występują w *Perlesvausie* i główne pytanie brzmi: „Komu służy Graal?” Tylko stawiając je może uleczyć ranne lędźwie Króla Rybaka i przywrócić podołno nagim Pustkowiom. W *Perlesvausie* Król Rybak (kapłan-król) jest nazywany „Messios”, co wskazuje na status mesjanistyczny. Inne relacje wspominają o Królu Rybaka Anfortasie („Anfortas” znaczy to samo co „Boaz”, „potężny” – przez co identyfikują dawidyjskie pochodzenie). Dla odmiany Król Rybak jest czasem nazywany Pelles (od Pallasa, starożytniej *Bistea Neptunis* z początków linii Merowingów)⁴.

Swoją wagę mają ewidentne odwołania do rycerzy templariuszy. Na „Wyspie Wyzbytych Wieku” Perceval wchodzi do Szklanego Hoku, gdzie spotyka się z nim dwaj Mistrzowie. Jeden z nich potwierdza królewskie pochodzenie Percewala. Obaj klaszczą w dłonie i pojawia się trzydziestu trzech mężczyzn „odzianych w białe szaty”, każdy z „czerwonym krzyżem na piersiach”. Perceval również ma czerwony krzyż templariuszy na tarczy. Opowieść jest z gruntu arturiańska, ale osadzona w późniejszych realiach, kiedy Ziemia Święta była w rękach Saracenów.

Również z początku XIII wieku pochodzi najważniejszy romans o Graalu, *Parzival*, dzieło bawarskiego rycerza Wolframa von Eschenbach. Kolejny raz znajdujemy w tym dziele wyraźne nawiązania do templariuszy, gdyż rycerzy z *Templeise* ukazano jako strażników Świętyni (ang. *Temple*, łac. *templum*) Graala – znajdujących się na Górze Zbawienia (*Munsalvaesche*). Tu Król Rybak odprawia Mszę Graalową i jest opisany jako kapłan-król w stylu Jezusa, Merowingów i królów Szkotów. *Munsalvaesche* od dawna służyła jako górska forteca Montsgur w Langwedocji (późniejsza Francja).

Wolfram stwierdza, że opowieść Chretienusa o Graalu jest błędna. Jako swoje źródło podaje Kyota Prowansalskiego: templariusza, który natrafił na dawny manuskrypt z Arabii traktujący o Graalu. Jego autorem był ówczesny Flegatanis

uczony z ducha, potomek Salomona i urodzony w rodzinie z dawna izraelskiej, a chrzest stał się naszą tarczą przeciwko ogniu piekła.

Podobnie jak *Perlesvaus*, również *Parzival* Wolframa kładzie wielki nacisk na znaczenie rodowodu Graalowego. Wolfram wprowadza także syna Percewala, Lohengrina, Rycerza Łabędzia. Zgodnie z tradycją Lotaryńską Lohengrin był małżonkiem księżnej Brabancji (Dolnej Lotaryngii). *Parzival* wyjątkowo, że ojcem Percewala był Gahmuret (Guellens w opowieści Wauchiera) i że Królem Rybakiem z czasów Percewala był Anfortas, syn Frimutela, syna Titurela. Siostra Króla Rybaka, Herzeydla, była matką Percewala – wedle tradycji pani-wdowa. Tekst opisuje wyczerpująco różnorodne mistyczne atrybuty Graala i jako strażniczkę wymienia królów z Rodziny Graala, Repanse de Schoye:

[...] odziana była w jedwabie i nosła na zielonej jedwabnej tkaninie najwycześniejszą doskonałą ziemię rajską w całości okazałą. Ludzie zwani Graalem, który przewyższa wszystkie ziemskie piękności.

Graal ma być „kamieniem mądrości i zastrzykiem siły”. Jest nazywany *lapis exiliis* (czasem *lapis elixis* lub *lapis elixir*), to alchemiczny kamień filozoficzny. Wolfram tłumaczy:

Dzięki mocy tego kamienia feniks spala się na popiół, wszelako on i popiół przywraca mu życie. Feniks zrzuca tak pióra i wskutek tego wydziela jasne światło, staje się tak piękny, jak przedtem.

Podczas sakramentu Eucharystii sprawowanego przez Króla Rybaka Kamień Graala uwiecznia imiona tych, którzy dostąpili tej łaski. Ale nie wszystkim dane jest odczytać te imiona:

Wokół brzegu kamienia napis z liter podaje imiona i rodowód tych, dziewcząt czy chłopców, których wezwano, by wyruszyli do Graala. Nie trzeba wymazywać napisu, bowiem skoro tylko go przeczytają, on znika.

W bardzo podobnym duchu stwierdza Nowy Testament (Ap 2, 17):

Zwycięzcy dajcie nam nieco z manny ukrytej [boskiego pokarmu, jak w Eucharystii] i kamiń dajcie nam białe, a na kamińku tym wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzymuje.

Wolfram (który pisał także o Wilhelmie z Gellone, królu Septymanii) powiada, że oryginalny manuskrypt Flegatanisa chowano w domu Andegawenii, szlacheckim rodzie, ściśle związanym z templariuszami. Twierdzi też, że sam Perceval był z krwi Angevina. W *Parzivalu* dwóch królów Artura jest osadzony w Bretanii, w innym dziele Wolfram umieszcza Zamek Graala w Pirenejach. Wspomina również z nazwy o hrabinie Edynburga (Tenabroku), królowej – opiekunce Graala.

Cystersiańska *Wulgata* z około 1220 r. zawiera *Estoire del Graal*, *Queste del Saint Graal* i *Liveres des Lancelot* jak również inne opowieści o Arturze i Merlinie. Opisy Graala są tam pod silnym wpływem Chretienusa i Borona. W *Estoire* opowieść o Józefie z Arymatei rozciąga się na czas jego

pobytu w Brytanii,,; podczas gdy jego następcą, Jozefat, biskup Saraz, jest uznany za g'owê bractwa Graala. Bron („Bogaty Rybak” Borona) pojawia się jako „Król Rybak”. Tymczasem Graal staje się cudownym escuele (pó³miskiem) paschalnego jagnięcia. Zarówno w *Estoire*, jak i *Queste Zamek Graala* zwiê się symbolicznie „le Corbenic” (B³ogos³awionego Cia³a)⁸. W *Queste Galaad* jest „potomkiem czcigodnego rodu króla Dawida”, co wa¿niejsze, *Queste* podkreœla jego pochodzenie od króla Salomona.

Ksiêga Lancelota (która pocz³tkowo opisuje Gawaina) opowiada obszernie o Galaadzie, nazywaj¹c go synem Lancelota z córki Pellesa. Ona jest ksiê¿niczka¹ Graala, Elaine le Corbenic. Równie¿ tu Pe³³eœ jest synem rannego Króla Rybaka (podczas gdy w póŹniejszej opowieœci Malory’ego Pe³³eœ sam jest Królem Rybakiem).

Oczywiêcie król Artur jest wspominany we wczesnej literaturze o Graalu, ale zadomawia się na dobre dopiero w XIII-wiecznej Wulgacie. Jednak¿e po tym jak w 1291 r. Ziemia Œwiêta znów dosta³a się w rêce pogan, legendy o Graalu przesta³y przyci¹gaæ uwagê ogó³u. Dopiero w XV wieku sir Thomas Malory o¿ywi³ ten temat, pisz¹c *The Sangreal – the blessed blood of Our Lord Jesus Christ*.

RÓD¹KA ISAJEGO

Odwo³ania do Œwiêtego Graala s¹ œcieœle symboliczne. Nawet pomys³owi mnisi z G³astonbury nie stworzyli niczego maj¹cego zwi¹zek z Graalem. Warto przypomnieæ, ¿e przed ich wykopaliskowymi rewelacjami Graala nie uznawano za relikwiê chrzeœcijañsk¹.

Chocia¿ Boron niebawem okrzykn¹³ Œwiêtego Graala kielichem ostatniej Wieczerzy, mnisi nigdy nie s³yszeli o takiej interpretacji. Biblii ani w ¿adnym innym ortodoksyjnym œwiêtym dokumencie nie wspomina się o Graalu. Co wiêcej, poniewa¿ legendy o Graalu pochodz¹y g³ównie spoza Anglii, nie by³o ¿adnego konkretnego zwi¹zku miêdzy nim a Glastonbury... poza osob¹ Józefa z Arymatei. Ambitni mnisi og³osili znalezienie ampu³ek, podobno pogrzebanych wraz z Józefem. Poprzednio (ok. 540 r.) wspomina o nich król Maelgwyn z Gwyneddu, wuj œw. Dawida, który pisa³:

Józef mia³ w swoim sarkofagu dwie bia³o-srebrne ampu³ki z krwi i potem proroka, Jezusa.

Ampu³ki przedstawiano w witra¿owym oknie koœcio³a pod wezwaniem œw. Jana, Glastonbury, w koœciele Langport w Somerset i na krucyfiksie w Plymtree, Devon. Natomiast nigdy nie wystawiono ich na widok publiczny. Kilka wieków póŹniej w Glastonbury podano do wiadomoœci – bardziej strawn¹ dla ogó³u ni¿ historia z cudownymi ampu³kami – tradycjê zaczarowanych krzewów⁹. W 1520 r. w lokalnej literaturze opisano krzew na Wearyall Hill, który obsypuje się œwie¿ymi liœciami i kwitnie zarówno na Bo¿e Narodzenie, jak i w maju. Krzew zniszczono podczas cromwellovskiej wojny domowej (1642-1651), ale pêdy zasadzono powtórnie i rozkwita³y jak dawniej. Botanicy stwierdzili, ¿e krzew nie pochodzi z Anglii, ale raczej z Lewantu. I tak z Somerset rozprzestrzeni³ się nowy mit.

W 1716 r. miejscowy karczmarz stwierdzi³, ¿e niezwyk³y kolczasty krzew wyrós³ z pastora³u Józefa z Arymatei, który ten zasadzi³, aby zakwit³ podczas Bo¿ego Narodzenia (przy czym œwiêto grudniowe nie by³o obchodzone w czasach Józefa. Konstantyn dopiero 300 lat póŹniej zmieni³ datê urodzenia Jezusa). Pomys³ o tak nag³ym zakwitniêciu „ró¿d¿ki” Józefa pochodzi z prorockich wersów Ksiêgi Izajasza (11, 1): „I wyroœnie ró¿d¿ka z pnia Isajego (ojca Dawida), a pêd z jego korzeni wyda owoc”. Na niektórych koœcielnych malowid³ach i w apokryficznych pismach Józef, ojciec Jezusa, trzyma w d³oniach zakwitaj¹cy pastora³ królewskiego rodowodu.

Dopiero w XIX-wiecznych *Idylls of the King* Alfreda Tennysona Glastonbury po³¹czono ze Œwiêtym Graalem. Niezwyk³a czerwona woda Kredowej Studni w Glastonbury (zabarwiona tak z powodu obecnoœci tlenu ¿elaza) ³atwo da³a się skojarzyæ z krwi¹ Jezusa. □ ródo niezw³ocznie przemianowano na Studniê Kielicha i stwierdzono, ¿e kolor wody jest spowodowany zawartoœci¹ kielicha Graala, który Józef zakopa³ nieopodal. S³awn¹ ¿elazn¹ pokrywê szybu studni w stylu celtyckim zaprojektowa³ architekt Frederick Bligh Bond po I wojnie œwiatowej. Niezale¿nie od rozlicznych œwiêtych i arturiañskich pami¹tek Glastonbury (niektórych prawdziwych, innych spreparowanych) osobiste zwi¹zki Józefa z Arymatei z Brytani¹ zosta³y o wiele lepiej potwierdzone. By³ to temat obrad wielu europejskich synodów, jako ¿e Anglia potrafi³a potwierdziæ ³cznoœæ z chrzeœcijañstwem na d³ugo przed Rzymem. Na synodzie w Pizie w 1409 r. by³ nawet spór, czy Józef lub Maria Magdalena w ogóle przybyli na Zachód. By³oby zdumiewaj¹ce, gdyby w tamtych czasach Koœció³ przyzna³ racjê zwolennikom tego pogl¹du.

TRADYCJA DRUIDYJSKA I KAMIEŃ FILOZOFICZNY

Widzieliœmy ju¿, ¿e m³odszy syn Jezusa i Marii Magdaleny, Józefat, ksztalci³ się w druidyjskim kolegium¹⁰. Instytucje edukacyjne tego rodzaju mia³y miêdzynarodow¹ renomê; w Europie by³o zaledwie 60 takich kolegiów i uniwersytetów, mog¹cych się w sumie pochwaliaæ liczb¹ 60 tysięcy uczniów. Kap³ani druidyjscy nie nale¿eli do Koœcio³a celtyckiego, ale byli utrwalonym, zwartym

elementem w strukturze celtyckiej społeczności w Galii, Brytanii i Irlandii. Opisał ich w I wieku p.n.e. niejaki Strabo mówił, że „ucznieli natury i filozofii moralnej”¹¹. Dalej stwierdził:

Słowa uważani za najbardziej sprawiedliwych z ludzi i stąd też składa się w ich ręce decyzje dotyczące zarówno jednostek, jak i całego ogółu. Dawniej byli arbitrami podczas wojen, zdolnymi do takiego uspokojenia przeciwników, że ci zatrzymywali się w bitewnym szyku; często powierzano im rozstrzygnięcie spraw o zbrodnie.

Sycylijski Diodor, inny pisarz z tego okresu, opisywał druidów jako wielkich „filozofów i teologów, traktowanych z wyjątkowym szacunkiem”.

Poza tym uważano ich za znakomych mędźów stanu i boskich przepowiadaczy przyszłości¹². Pewien starożytny tekst stwierdza:

Druidowie są ludźmi nauki, ale też ludźmi Boga, rozkoszującymi się bezpośrednimi kopulacjami z boginkami i zdolnymi przemawiać w ich imieniu. Mogą również wpływać na los ludzi, kaźć konsultującym postępować wedle odpowiednich wskazówek czy rytualnych tabu lub wskazywać dni stosowne bądź nie na dane działanie.

W późniejszych czasach Kościół rzymski szukał najmniejszej sposobności, by potępić kapłanów druidyjskich i mnichów Kościoła celtyckiego, znajdując celad grzechu nawet w ich fryzurach. Zarówno kapłani, jak i mnisi nosili długie włosy z tyłu, zaś golili na przodzie – czasami zostawiając wiski pas nad czołem. Tworzący się kler rzymskokatolicki miał inną tonsurę: równą opaskę krótkich włosów na wygolonej głowie, co symbolizowało oświetlenie korony. Według Rzymu celtycka fryzura była heretyckim symbolem magów, została potępiona jako „tonsura Szymona Maga”¹³.

Gdy Diodor pisał w I wieku p.n.e. o Brytach, odwoływał się do pracy greckiego pisarza Hekatajosa żyjącego trzy wieki wcześniej i w związku z nim nazywał ich „Hyperborejami” (ludźmi mieszkającymi dalej, niż sięga Północny Wiatr [Boreasz]). Opowiada, jak bóg Apollo odwiedza oświetlone hyperborejskie „co 19 lat – czas potrzebny gwiazdom na powrót na to samo miejsce”. Ten astronomiczny 19-letni okres służył druidom do obliczeń kalendarzowych, co potwierdza kalendarz z Coligny, znaleziony we francuskim departamencie Ain, na północ od Lyonu, w 1897 r.

Kalendarz – pokawałkowana tabliczka z brązu datowana na I wiek n.e. – jest najdokładniejszym dokumentem znalezionym w Galii. Na tabliczce są 62 kolejne miesiące (ok. pięciu lat według kalendarza słonecznego), z których każdy ma 29 lub 30 dni. Jest tam też wpleciony kalendarz księżycowy. Trzynastu miesięcy księżycowych przypada na rok słoneczny. Dni każdego miesiąca różnych cykli wiążą się ze sobą, są okresy jasności i mroku, korzystne i niekorzystne. Kalendarz z Coligny wskazuje na znaczną kompetencję w astronomii, pokrewnej wiedzy starożytnych Babilończyków.

Astronomia miała najistotniejsze znaczenie dla druidów, którzy podobno posiadali „wielką wiedzę o gwiazdach i ich ruchach, rozmiarach wszechświata i Ziemi, a także o filozofii natury”. Wierzyli też w reinkarnację (wędrowkę dusz) – element starożytnego pitagoreizmu. Już w VI wieku p.n.e. Pitagoras został jednym z najwcześniejszych szkół mistycyzmu. Tam powstał model wszechświata oparty na heliocentryzmie, słusznym założeniu, że Ziemia obraca się wokół Słońca. Ale jeszcze długo potem, w XVI wieku, polski astronom Mikołaj Kopernik, był zagrożony ekskomunikacją, a nawet poważniejszymi konsekwencjami za wiarę w tę ideę. Prezentując swoją teorię stał się ofiarą ataku Kościoła katolickiego, który głosił niepodważalny pogląd, że Ziemia jest centrum wszechświata. Dla dawnych druidów dysponujących zaawansowaną wiedzą o ciałach niebieskich sama idea wszechświata skupionego wokół Ziemi była nie do pomysłenia.

Podobnie jak samarytańscy magowie z epoki Kumran, druidowie praktykowali uzdrawianie i zaawansowaną numerologię. W czasach Ewangelii eseneicy z Kumran interesowali się zwłaszcza matematyką i prawami Kosmosu. Ich kulturę zdominowała myśl pitagorejska, odziedziczona dzięki magom, Zachodnim Manassytom – sekcji założonej przez Menahema w 44 roku p.n.e. Jak widzieliśmy, następcą Menahema był bliski Marii Magdaleny Szymon (Mag) Zelota, mający według gnostyków wyjątkową ezoteryczną wiedzę (*sapientia*), wykraczającą poza chrześcijaństwo.

Gnostyczny dokument znaleziony w Chenoboskion w Egipcie i znany jako *Traktat Hermesa Trimegistusa* (*Trimegistosa*) stwierdza:

I tak adepci stopniowo poznają nieśmiertelność i wiedzę o Ogdoadzie, który z kolei ukazuje się pod postacią Enneadu.

Ogdoad (ośmiokrocie) to niebo gwiazdziste, poza poszczególnymi niebiosami planet, a Ennead (dziewięciokrocie) to jeszcze potężniejsze niebo wszechświata. Oddzielne niebiosy samej Ziemi noszą nazwę „Hebdomad” (siedmiokrocie). Według gnostyków niebiosy to precyzyjnie podzielone

sfery otaczaj¹ce Ziemiê, planety i gwiazdy. Chocia¿ niebo by³o tematem osobnej mitologii, logiczne myœlenie gnostyków mia³o niewielki zw¹zek z kosmologicznymi zasadami Koœcio³a rzymskiego, który przez stulecia g³osi³ niezmiennie, ¿e Ziemia jest p³aska, a Niebo po prostu „na górze”¹⁵. (Niektóre szko³y sugerowa³y nawet, ¿e niebo – równie¿ p³askie – jest podtrzymywane z Ziemi niewidzialnymi kolumnami.)

Hermes Trismegistos to greckie neoplatoñskie imiê Tota, egipskiego boga, czczonego ojca-za³o¿yciela alchemii i geometrii. Id¹c za naukami Platona (429-347 p.n.e.) neoplatoñczycy¹⁶ utrzymywali, ¿e ludzka myœl nie wi¹ze siê ze œwiatem materialnym i duchowoœci¹ jednostki roœnie wraz z pogard¹ ziemskich wartoœci. Znaczenie Hermesa polega na tym, ¿e jego wyj¹tkowa wiedza reprezentowa³aby „zagubion¹ m¹droœci¹ Lameka” (Lamek by³ siódmym z kolei potomkiem Adamowego syna Kaina – Ksiêga Rodzaju 4, 18-22). Tak jak Noe uratowa³ przeró¿ne formy ¿ycia z wielkiego potopu, tak trzej synowie Lameka, Jabal, Jubal i Tubal-Kain zachowali staro¿ytn¹ m¹droœci¹ twórczych rzemios³, wyrz¹t¹ na dwóch kamiennych kolumnach – przedpotopowych filarach. Pierwszy syn by³ matematykiem, drugi murarzem, trzeci kowalem. Hermes odnalaz³ jeden z filarów i przepisa³ œwiêt¹ naukê na szmaragdow¹ tabliczkê, odziedzicz¹ potem przez Pitagorasa, który odkry³ te¿ drugi filar.

Zwi¹zek œwiêtej wiedzy o Kosmosie ze szmaragdow¹ tabliczk¹ odnajdujemy u Wolframa w *Parzivalu*. Graal jest kamieniem porównywanym do „szlachetnego szmaragdu”. Co wiêcej, napis ze szmaragdowej tabliczki Hermesa widnieje na niektórych kartach tarota:

OdwiedŸ wewnêtrzne strony ziemi; oczyœciwszy siê, znajdziesz ukryty kamieñ.

Poprzez wiêŸ z tajemniczym Kamieniem Graal sta³ siê czêœci¹ alchemii – nauki koncentrowania ¿yciowych pr¹dów i si³. W czasach katolickiej inkwizycji alchemicy starannie ukrywali swój¹ sztukê – utrzymuj¹c, ¿e staraj¹ siê zamieniaæ podstawowe metale w z³oto. W pojeciach filozoficznych i metafizycznych alchemicy usi³owali raczej dokonaæ transformacji osoby œwiatowej (o³owiu) w osobê oœwiecon¹ duchowo (z³oto). Tak jak z³oto próbuje siê i sprawdza w ogniu, tak ludzki duch jest próbowany w tyglu ¿ycia – a za œrodek do tej iluminacji uwa¿ano Ducha œwiêtego¹⁷.

Nic dziwnego, ¿e tê doktrynê uzyskiwania przez ludzi doskona³oœci za pomoc¹ „oœwiecenia” Koœció³ uzna³ za heretyck¹, bowiem zastêpowa³a jego nauki. Tradycjê Graala – wywodz¹c¹ siê z kultury judeochrzeœcijañskiej – porównywano z alchemi¹ i traktowano jako herezjê. „Ukryty kamieñ” opisano w alchemicznym *Rosarium Philosophorum* manier¹ geometrii:

Uczyñ kr¹g z mê¿a i niewiasty, i wyci¹gnij z tego kwadrat, a z kwadratu trójk¹t. Uczyñ okr¹g i bêdziesz mia³ kamieñ filozofów.

Graala podobnie jak kamieñ filozoficzny uznawano za klucz wiedzy i sumê wszystkich rzeczy. W warstwie jêzykowej „Graal” ma Ÿród³o w celtyckim s³owie *gar* (kamieñ), tak ¿e *gar-al* to „puchar z kamienia”¹⁸. Jak widzeliœmy, kap³añstwo Jezusa jest wzorowane na Melchizedeku (Hbr 6, 6 – 7)¹⁹, którego wizerunek znajduje siê na pó³nocnych drzwiach katedry w Chartres. Tam, przy Drzwiach Nowicjuszy, Melchizedek jest gospodarzem Abrahama, w zgodzie z Ksiêg¹ Rodzaju (14,28-20) i niesie kielich ze œwiêtego kamienia, który zawiera ukryt¹ mannê (duchowy pokarm/chleb powszedni).

Gildia murarzy, która zbudowa³a Chartres i inne francuskie katedry, by³a nazywana „Dzieœmi Salomona”. Hiram Abiff, architekt œwi¹tyni króla Salomona by³ hermetycznym alchemikiem, „sztukmistrzem metalu”. Jego staro¿ytnym poprzednikiem by³ Tabul-Kain (Rdz 4, 22), syn Lameka i nauczyciel wszystkich nastêpnych. W wolnomularstwie Hiram Abiff jest nazywany Synem Wdowy, a w m¹droœci Graala ten sam epitet stale nosi Percewal. Pierwsz¹ Wdow¹ z rodu Graala by³a Moabitka Rut (bohaterka Ksiêgi Rut), która wysz³a za Boaza i zosta³a prababk¹ Dawida. Jej nastêpcy zwali siê „Synami Wdowy”.

Podstawowa zasada Hermesa Trismegistosa brzmi „Jak na górze, tak i na dole”, co wskazuje, ¿e harmonia ziemskich proporcji reprezentuje element uniwersalny – innymi s³owy, ¿e ziemskie proporcje s¹ œmiertelnym wizerunkiem struktury kosmologicznej²⁰. Od najmniejszej komórki do najrozleglejszej przestrzeni galaktycznej rz¹dz¹ te same powtarzaj¹ce siê prawa geometrii i rozumiano to od najdawniejszych czasów.

NACZYNIIE I WINOROœEL SANGRALA

Przedstawiony w kamieniu czy klejnocie œwiêty Graal jest skarbnic¹ duchowej m¹droœci i kosmologicznej wiedzy (oznaczaj¹cej **pe³niê**). Jako pó³misek (*escuele*) czy drewniany talerz na chleb s³u¿y do przenoszenia eucharystycznego op³atka lub Baranka Paschalnego i symbolizuje idea³ s³u¿by. Jako kielich zawieraj¹cy krew Jezusa jest czysto ¿eñskim symbolem, zapisywanym pod postaci¹ znaku naczynia, **V**. Chocia¿ Graal wspiera ideê chrzeœcijañstwa, to w³acenie koncepcja œwiêtego naczynia sprawi³a, ¿e Koœció³ usun¹³ Graala z centralnego planu. W u¿êciu Koœcio³a

œwiête naczynia budz¹ pogañskie skojarzenia, hierarchowie Koœcio³a ku w³asnej wygodzie woleli usun¹æ wszelkie wzmianki o Graalu z oficjalnych doktryn, Graal móg³ istnieæ wy³cznie w mitologii.

W pogañskiej tradycji Graal ³czy³ siê z mistycznymi kot³ami celtyckiej wiedzy ludowej – Rogami Obfitoœci, które wyra³aj³ tajemnicê sta³ej obfitoœci pokarmów i powtórnych narodzin. Ojciec irlandzkich bogów, Dagda z Tuatha De Danaan, mia³ kocio³, w którym gotowa³ tylko dla bohaterów. Podobnie róg Caradoka nie gotowa³ miêsa dla tchórzy. W kotle bogini Ceridweny warzono napar wielkiej wiedzy, a walijscy bogowie Matholwch i Bran mieli podobne naczynia²¹. Czêsto zwraca siê uwagê na podobieñstwo imienia „Bran” i „Bron” (Bogatego Rybaka) i sugeruje równoczenie, ¿e byæ mo¿e jeden pochodzi od drugiego.

„Naczyniem tajemnicy” staro¿ytnych Greków by³ krater wulkanu (*crater* to tak¿e kamienna czara do mieszania wina z wod¹²²). W terminologii filozoficznej krater zawiera³ ¿ywio³y ¿ycia; wed³ug Platona – œwiat³o s³oñca. Podobnie alchemicy mieli w³asne naczynie, z którego urodzi³ siê Merkury, *filius philosophorum* (syn filozofów), boskie dziecko symbolizuj¹ce „m¹droœæ naczynia macicznego, gdy¿ samo hermetyczne naczynie nazywano »³onem wiedzy«. W³aczenie ten „maciczny” element tajemniczego naczynia jest tak wa¿ny w m¹droœci Graala. Œredniowieczna *Litania z Loretto* opisuje matkê Jezusa, Mariê, jako *vas spirituale* (naczynie duchowe). W wiedzy ezoterycznej ³ono jest identyfikowane z „naczyniem ¿ycia” i reprezentowane przez symbol kobiecoœci **V** – kielich. Prehistoryczne œwi¹tynie z oko³o 3500 roku p.n.e. ³cz¹ znak **V** z ³onem Bogini Matki²³. Odwrotny symbol, mêskoœci, **Λ** to klinga lub róg, zwykle ukazywany jako miecz, chocia¿ jego najpotê¿niejszym wyobra¿eniem by³a bajeczna postae Jednorozca. W Psalmie 92 (10) czytamy: „Wywy¿szy³œæ mój róg jak u jednorozca” [t³um. za Autorem]. Wraz z Lwem Judy legendarny Jednorozec pozostaje synonimiczny z namaszczo¹ królewsk¹ lini¹ Judy – by pojawiaæ siê w heraldyce Szkocji.

œwiêty Graal zostaje skojarzony z naczyniem, poniewa¿ ma zawieraæ œwiêt¹ krew Jezusa. Tak jak krater i kot³y mia³y swoje ró¿ne tajemnice, tak i krew Jezusa (Sangral) mia³a byæ przetrzymywana w pucharze. Ale to w³aczenie kielich (V) Marii Magdaleny przechowa³ Sangrala *in utero*. To w³aczenie ona zainspirowa³a powstanie *Domny* (Wielkiej Pani) trubadurów, którzy nazywali j¹ Graalem œwiata.

W *Parzivalu* jest powiedziane o królowej Graala, ¿e przechowa³a „najwy¿sz¹ doskona³oœæ ziemskiego raju w ca³ej okaza³oœci”. W Ewangelii wed³ug œw. Jana (15, 5) Jezus rzecze: „Ja jestem krzewem winnym, wy jesteœcie latoroœcami”. Psalm 80 (9) stwierdza: „Winoroœel z Egiptu przenios³œæ, wygna³œæ narody, a zasadzi³œæ j¹”²⁴.

Liniê rodow¹ Merowingów nazywano „winoroœel¹”. Wed³ug Biblii potomkowie Izraela to winoroœel, linia Judy jest czêsto opisywana jako ulubiony krzew Pana (Iz 5, 7). Pewne œredniowieczne obrazy Jezusa pokazuj¹ go w t³oczni, czemu towarzyszy napis „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym” (J 15,1). Niektóre emblematy i znaki wodne Graala to kielich z kioœci¹ winogron – owocami i liœœami winoroœeli²⁵. Z winogron jest wino – a wino Eucharystii jest wiecznym symbolem krwi Jezusa. W oryginalnej legendzie o Graalu znajdziemy wiele odwo³añ do Rodziny Graala, dynastii Graala i opiekunów (lub strażników) Graala. Rycerze templariusze z Jerozolimy byli Stra¿nikami Sangrala. Zwi¹zany z nim Klasztor Naszej Pani z Syjonu (patrz roz. XII) szczególnie popiera³ liniê merowiñsk¹ i to w³aczenie potomek Merowingów, Gotfryd z Bouillon, diuk Dolnej Lotaryngii zosta³ mianowany w 1099 r. Obroñc¹ Grobu œwiêtego i królem Jerozolimy.

Prawdziwa waga i znaczenie Graala polegaj¹ na tym, ¿e uznano go za *Sangrala*. Z tego wynika ci¹g *San Gral* = *San Graal* = *Saint Grail* = *œwiêty Graal*. Sang Réal – Królewska Krew – zawarta w macicznym kielichu Marii Magdaleny. Zgodnie ze œredniowieczn¹ literatur¹, Graala identyfikowano z rodzin¹ i dynasti¹. To w³aczenie *desposynowa* „winna latoroœel Judy” pojawia siê na Zachodzie za poœrednictwem krwi Mesjasza. W linii Jezusa s¹ Królowie Rybacy i Lancelot del Acqs. Kontynuowali j¹ Merowingowie, królowie Francji i Stuarci, królowie Szkocji, a by³y w niej takie s³awne postaci, jak Wilhelm z Gellone i Gotfryd z Bouillon.

Pochodz¹ca od brata Jezusa, Jakuba (Józefa z Arymatei) Rodzina Graala za³o¿y³a dom Camulodu (Colchester) i ksi¹¿êcy dom Walii. Szczególnie w tych liniach odznaczyli siê król Lucjusz, Coel Hen, cesarzowa Helena, Ceredik Gweldig i król Artur. Boska spuoœczna Sangrala przewija³a siê w królewskich i najbardziej arystokratycznych domach Brytanii i Europy – i ¿yje do dzieœ.

Z tego, ¿e winna latoroœel reprezentuje mesjañski ród, wynika, i¿ winnica to miejsce bujnego rozwoju latoroœeli. W dwa wieki po soborze w Konstancji w 1417 r. arcybiskup Ussher z Armagh (XVII-wieczny kompilator biblijnej chronologii) komentowa³ ustalenia soboru. Cytowa³: „Natychmiast po mêœe Chrystusa Józef z Arymatei... zacz¹³ uprawiaæ Winnicê Pana, to jest Angliê”²⁶.

Z annałów oświetłej genealogii i bardyjskich rodowodów wynika, że mesjańska linia Sangrala przyszedła do Brytanii z Galii w I wieku n.e. Rozkwitła w „Winnicy Pana” zostając księżęcym domem Walii, a z tego pierwszego korzenia wyrosli wodzowie Gwyr-y-Gogleddu, Północnych ziem.

Równolegle inna „Winna Latoroel” połączyła się z potężnymi królami Camulodu i Silurii. Nieprzypadkowo Linus, syn Caractacusa, został pierwszym biskupem Rzymu. I nie jest też zbiegiem okoliczności, że Helena (Elaine, księżniczka Camulodu), córka brytyjskiego Coela II, wyszła za mąż za cesarza Konstancjusza²⁷. W ten sposób Rzym przyłączył się do królewskiej linii Judy, który tak bardzo chciał zdominować. Synem cew. Heleny był Konstantyn Wielki. Mając w osobie matki²⁸ celtycką chrześcijankę z linii *desposynes* Konstantyn niebawem ogłosił się prawdziwym mesjaszem, chociaż przodkowie jego ojca okrutnie prześladowali ruch chrześcijański.

ŒWIĘTOŒCI GRAALA I TAROT

Tajemnicza, pokryta krwią biała wódczyna, która zwykle towarzyszy Graalowi, ma być orężem, które przesyła uda Króla Rybaka. Jest identyfikowana z biblijną wódczynią Longinusa, która przebiła bok Jezusa i sprawiła, że spłynęła krew. Ta wódczyna, wraz z kielichem, mieczem i półmiskiem to Œwiętości Zamku Graala²⁹. Stosując się do pierwszej katolickiej inkwizycji papieża Grzegorza IX z 1231 r. Kościół potępił młodość Graala. Nie od razu otwarcie uznano ją za herezję, ale wszelkie dokumenty z nią związane utajniono. W wyniku tego, wiedza związana z Graalem musiała być wyrażana w sposób skryty, zaszyfrowany, symboliczny. Sięgnijmy do kart tarota³⁰. Pojawiły się w XIV wieku w północnej Italii, Marsylii i Lyonie. Najbardziej odkrywcze prace z ostatnich lat dotyczące tarota i jego symbolicznej grafiki są głównie dziełami amerykańskiej autorki, Margaret Starbird. Symbolika kart tarota bliska jest tradycji Graala.

Cztery główne kolory Minor Arkanów tarota (56 kart, w tym cztery figuralne, czyli dworne: król, królowa, rycerz i giermek) to Miecze, Kielichy, Denary i Buławy. Odpowiadają one mieczowi, kielichowi, półmiskowi i wódczynie – Œwiętościom Graala. Po jakimś czasie przybrały postać pików, kierów, kar i trefli, czyli kolorów talii kart powszechnie używanych dzisiaj do gry. Pik przedstawia Ostrze (męski symbol **♠**), który to Kielich alternatywnego Kościoła (kobięcy symbol **♣**), karo to znak słońca (półmisek czy drewniany talerz na chleb), a trefl (symbol trwałości rodu Dawida) uznawano za puszczającą piędy ród Isajego. Od najdawniejszych czasów symbol **♠** i **♣** używano do wskazania oświetłej jedności alkiwy państwa młodych. Męskie Ostrze i Kobięcy Kielich (sprzeczność płci) przedstawiano razem (jedno nad drugim) za pomocą znanego znaku **X**. Taki był pierwotny oświetły Znak Krzyża, symbol chrztu i inicjacji, używany na długo przed Jezusem. Jak potwierdzają to rękopisy znad Morza Martwego, umieszczano go na czołach osób opakujących Jerozolimę (Ez 9, 4) i symbolizował w sanktuarium najwyższy stopień wtajemniczenia członka wspólnoty.

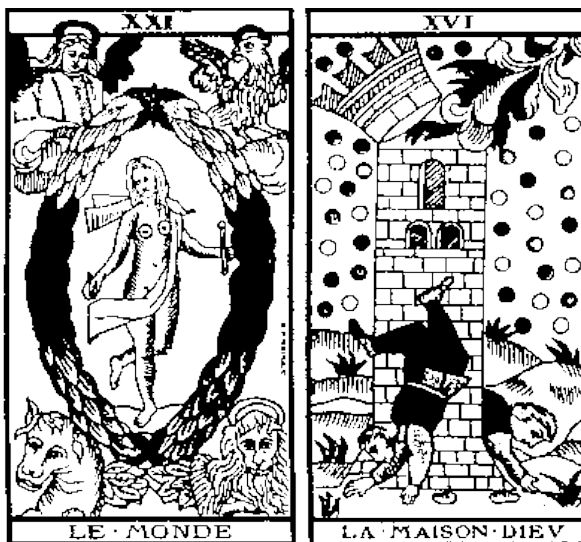
Pod późniejszym rzymskim wpływem wykoncypowano nowy krzyż – wyprostowany krzyż 3-ramienny Kościoła Piotrowego, z wysoko umieszczoną poprzeczną belką. Jednak chrześcijanie uprawiający praktyki ezoteryczne zachowali swój dawny symbol, **X**, traktując krzyż 3-ramienny jako oznakę rzymskich tortur. I tak pierwotne **X** stało się w oczach Rzymu znakiem herezji. Ten heretycki znak używany jest i dziś, wyrażając związek z cielesnością i diabłem. W rzeczywistości jego znaczenie skierowane przeciw władzy wpojono ludziom już w szkołach, „iksując” będy³¹.

Chociaż krzyż cew. Piotra uległ latynizacji, tradycja brata Piotra, Andrzeja, zachowała oryginalne **X** – tak wygląda krzyż cew. Andrzeja. Andrzeja ukrzyżowano w Patras nad Morzem Czarnym, gdzie pracował wśród Scytów, zanim ruszyli na zachód ku Kaledonii. Został patronem Szkocji, a jego krzyż to sławny narodowy Saltire. Rzym wcale nie był uradowany tym pojawieniem się starożytnego ezoterycznego znaku, dlatego wymyślono i wpojono wiernym opowiastkę, jak to Andrzej zginął na krzyżu w kształcie **X**.

Później stworzono kompromis – znany, nie mający związku z Ukrzyżowaniem, nieezoteryczny, przecinający się w środku krzyż. Nazwano go „krzyżem cew. Jerzego”. Kult tego oświetłego przyniesiono na Zachód krzyżowcy. Po podpisaniu w 1846 r. konwencji genewskiej krzyż cew. Jerzego stał się symbolem organizacji Czerwonego Krzyża – jego kolory to odwrócone barwy Szwajcarii.

Moc inkwizytorów papieskich wzrosła w 1252 r., gdy zezwolono na stosowanie tortur, tajne rozprawy i palenie żywcem. W Hiszpanii od 1478 r. prześladowania skierowano szczególnie przeciwko apostatom: żydom i muzułmanom. Rzymska inkwizycja papieża Pawła II przeciwko protestantom zaczęła się z 1542 r. Chrześcijański podziemny strumień zachował tożsamość stosując tajne znaki wodne i symbole konturowe. Ze względu na prostotę znaku symbol **X** był szeroko używany – czasem otwarcie, a czasem w sposób zaołowany. Na obrazie Botticellego *Madonna z owocem granatu* anioł nosi **X** wyszyte na piersi. Jego Madonna z księżką ma czerwone **X** na piersiach,

podczas gdy Dzieci'tko Jezus trzyma trzy miniaturowe strza'y. S' to ezoteryczne symbole „Trzech Promieni Oœwiecenia” – motyw hermetycznych alchemików.



Karty tarota

Sekrety tarota tkwi'y w 22 kartach Major Arkanów. Karty te zwano z francuska *trumpfami* (atutami). S'owo *trumpf* pochodzi ze starofrancuskiego *trompe*, czyli 'tr'ba', która – obrazowo mówi'c – rozdzieli'a Koœció³ Piotrowy. *Trumfy* nazywano „Ksiêg' Tota”, co symbolizowa'o sekretn' wiedzê. Koœció³ rzymski potêpi³ ni¿sze kolory, ale wyra'nie zakaza³ trumfów, jako ¿e uzna³ je za blu'niercze. W kartach do gry trudno doszukiwae siê aspektów antychrzeœcija'skich, chocia¿ niew'tpliwie by'y one skierowane przeciwko krêgom w'adzy. Chrzeœcija'skie aspekty tarota wywodzi'y siê z m'droœci Graala, nie z katolicyzmu. To, ¿e Cyganie nastêpnie u¿ywali kart tarota do wró¿enia, by'o ca'kiem przypadkowe. Koœció³ wykorzysta³ jednak ten drugorzêdny fakt w swojej propagandzie, dziêki czemu utrwalono gro'ny *image* talii tarota.

Wspó³czesne popularne karty do gry zachowa'y tylko jedn' figurê z talii tarota – G'upca, czyli d¿okera. Nie jest to figura powa¿na, a jednak zawsze zwyciê¿a. Siêgnijmy do treœci Pierwszego Listu do Koryntian:

Pan zna myœli mêdrców, ¿e s' marnie. A zatem niechaj nikt z ludzi siê nie chlubi; [...] (3, 20-21)

Myœmy g'upi dla Chrystusa [...] (4, 10).

Literackim przedstawieniem G'upca jest Percewal, prosty cz'owiek, który dochodzi do celu, gdy nie udaje siê to wyksztaconym.

Inn' z wa¿niejszych kart tarota jest Sprawiedliwoœæ, ugwie¿dzona Panna z dwusiecznym mieczem i szalkami wagi. To ujêcie jest bli¿sze idei dyskryminacji ni¿ sprawiedliwoœci – z jednej strony demonstruje równowagê i harmoniê natury, z drugiej – ostrze w'adzy s'downiczej. Pierwotnie ta karta pokazywa'a s'abocœæ Koœció³a Graala w porównaniu z surowoœci' rzymskiej inkwizycji i by'a znana jako Karta Magdaleny.

Inne karty zwi'zane z Mari' Magdalen' to Wie¿a, Œwiat i Moc. W tradycji Graala Wie¿a (lub Dom Boga) reprezentowa'a *Magdal-eder* (Wie¿ê Trzody, jak w Ksiêdze Micheasza 4,8), przypomina'a szachow' wie¿ê. Uderzenie pioruna lub inny rodzaj niepo¿êtego nieszczęœcia symbolizowa'o ciê¿kie po'o¿enie ezoterycznego Koœció³a wobec bezlitosnej rzymskiej hierarchii.

Duch Marii przejawia³ siê te¿ w Œwiecie. Stoj'ca lub tañcz'ca w obrêbie wieñca, naga lub odziana kobieta trzyma ber'o lub inny symbol monarchy. Ten wizerunek przywodzi na myœl unosz'c' siê wysoko, okryt' w'osami Magdalenê w *Ksiêdze godzin* Sforzy z 1490 r.

Si'a to kobieta poskramiaj'c' lwa lub podtrzymuj'ca pêkniêt' kolumnê. Niektóre karty maj' dwa wizerunki. Pierwszy z nich to Lew Judy, drugi Kolumna Boaza (potê¿nego) ze œwi'tyni Salomona. I tu, i tam kobieta by'a zarz'dc' i g'ównym oparciem królewskiej sukcesji:

I trwae bêdzie twój dom i twoje królestwo na wieki przede mn'; tron twój te¿ utwierdzony bêdzie na wieki. (2 Sa 7, 16)

W niektórych taliach wizerunek Graala znajduje się na licu karty, a kobietę identyfikowano z Marią Magdaleną. To obrazowa kontynuacja linii Dawida w zgodzie z Psalmem 89 (5): „Na wieki utwierdzię ród twój, zbudowałem na całe pokolenia tron twój”³².

15

STRĄCZY GRAALA

RYCERZE KRZYŹOWCY

Przez blisko 300 lat, do normandzkiego podboju Brytanii w 1066 r., francuscy Merowingowie byli formalnie spychani w niebyt. Ich linia jednak nie wymarła. Natomiast o cież wokół Merowingów postarał się Kościół i jego posuszni historycy. Działali oni na rzecz pozbycia się ich z głównej sceny. Podczas panowania Merowingowie ustalili wiele zwyczajów, które przetrwały, mimo że zatracono główny sens sprawowania władzy. Jedną z merowińskich innowacji był system regionalnych wysokich urzędników zwanych *comites* (hrabiowie). Sprawowali oni władzę jako zastępcy króla. Byli kanclerzami, sędziami i dowódcami wojskowymi. Przypominali celtyckich earłów z Brytanii, chociaż natura tych dwóch tytułarnych grup podlegała zmianie w czasach feudalnych i objęła nadanie ziemi.

W XI wieku hrabiowie Flandrii i Boulogne wybili się na czoło społeczeństwa flandryjskiej. Gotfryd z Bouillon (brat hrabiego Eustachiusza III z Boulogne) dzięki powinowactwu z Merowingami (a więc z krwi Dawida), po pierwszej krucjacie został tytułarnym królem Jerozolimy. Po zajęciu Jerozolimy przez muzułmanów zawiązała się wyprawa zainspirowana przez Piotra Eremitę, który poprowadził krucjatę chrześcijańską. Uczestnikami wyprawy Piotra były również kobiety i dzieci. Większość nie dotarła do Ziemi Świętej. Uczestnicy tej wyprawy padli ofiarą bandytów i najemników cesarstwa bizantyjskiego. W ezoterycznych kartach tarota Eremita (aluzja do Piotra) jest przedstawiony z latarnią wskazującą drogę.

Po fiasku wyprawy Piotra papież Urban II zebrał znakomitą armię pod dowództwem najwybitniejszych rycerzy Europy. Czuwał nad całością biskup Ademar Le Puy, a na czele armii stanęli Robert, książę Normandii wraz ze Stefanem, hrabią Blois i Hugonem, hrabią Yverdonois. Flamandzki kontyngent poprowadził Robert, hrabia Flandrii. Byli tam też Eustachy, hrabia Boulogne ze swoimi braćmi, Gotfrydem z Bouillon i Baldwinem. Południe Francji reprezentował Rajmund z Saint-Gilles, hrabia Tuluzy.

W owym czasie Gotfryd z Bouillon był księciem Dolnej Lotaryngii. Otrzymał ten tytuł po sławnej matce, cew. Idzie, która przebudowała wielką katedrę w Boulogne. Od Idy Gotfryd otrzymał zamki i ziemie Bouillon, ale zastawił całą spadek biskupowi Liege, aby mieć fundusze na kampanię w Ziemi Świętej. Zanim pierwsza wyprawa krzyżowa wyruszyła, Gotfryd został jej naczelnym wodzem i po sukcesie w 1099 r. ogłoszono go królem Jerozolimy. Wtedy wolał nie używać tytułu króla wybierając miano Stróżnika Grobu Świętego.

Z ośmiu krucjat, które ciągnęły się aż do 1291 r. i osiągnęły Egipt, Syrię i Palestynę, tylko wyprawa Gotfryda była do pewnego stopnia skuteczna. Ale nawet i ją zbrukała krew muzułmanów wyrzniętych przez zwyrodniałych łotrów na ulicach Jerozolimy. Jerozolima była miastem ważnym nie tylko dla Żydów i chrześcijan, ale stała się trzecim świętym miastem islamu (po Mekce i Medynie). Podział przynależności Jerozolimy do dzisiaj jest powodem zażartych sporów. Druga wyprawa krzyżowa do Edessy, prowadzona przez Ludwika VII, króla Francji i cesarza niemieckiego, Konrada III, zakończyła się fiaskiem. Sto lat po sukcesie Gotfryda Jerozolima stała się łupem potężnego Saladyna w 1187 r. To spowodowało trzecią wyprawę prowadzoną przez Filipa Augusta, króla Francji i Ryszarda Lwie Serce, króla Anglii, ale chrześcijańskim królom nie udało się odbić świętego miasta. Krucjaty czwarta i piąta skupiły się na Konstantynopolu i Damiecie. Po szóstej krucjacie cesarza Fryderyka II na krótko odzyskano Jerozolimę, ale w 1244 r. ostatecznie utracono ją na rzecz sułtana Egiptu. Następnie Ludwik IX poprowadził siódma i ósmą krucjatę. Niewiele brakowało, by odwrócić sytuację. W 1291 r. Palestyna i Syria znalazły się pod władzą muzułmanów i krucjaty się skończyły. Podczas wypraw krzyżowych powstały różne zakony rycerskie, w tym Zakon z Syjonu, założony przez Gotfryda z Bouillon w 1099 r. Inne to Zakon Obrońców Grobu Świętego i templariusze.

Gotfryd zmarł w 1100 r., krótko po swoim jerozolimskim triumfie, a po nim królem został młodszy brat, Baldwin z Boulogne. Po osiemnastu latach Baldwin został zastąpiony w 1118 r. kuzynem, Baldwinem II (Baldwin z Le Bourg). Według ortodoksyjnych relacji, w tym roku powstał templariusze, jako Ubodzy Rycerze Chrystusa i Świętyni Salomona. Podobno założycielami było dziewięciu francuskich rycerzy, którzy złożyli ślub ubóstwa, czystości i posuszeństwa. Zaprzysięgli strzec Ziemi Świętej.

Historyk Franków, Guillaume z Tyru napisał w szczytowym momencie krucjat (ok. 1180 r.), że zadaniem templariuszy było strzec pielgrzymów na gościńcach. Ale biorąc pod uwagę ogrom obowiązków jest nie do pomyślenia, by dziewięciu ubogich mężczyzn mogło tego dokonać nie mając do

dyspozycji nowych rekrutów przed powrotem do Europy w 1128 r. W rzeczywistości zakon wyznaczył sobie znacznie szerszy zakres obowiązków, niż przekazał Guillaume. Ci rycerze działali przez kilka lat, zanim, jak się uważa, zostali zorganizowani przez Hugona z Payens i z pewnością nie zajmowali się patrolowaniem dróg. Byli to czcowi dyplomaci królewscy w otoczeniu muzeum mańskim i z tej racji zaprowadzali stosowne porządki po działaniach niesfornych krzyżowców przeciwko bezbronniemu poddanemu sułtana. Już w 1114 r. biskup Chartres pisał o templariuszach nazwa ich *Milice du Christ* (żołnierze Chrystusa). Wtedy rycerze mieszkali już w pałacu Baldwina, który znajdował się w meczecie na miejscu oświatni króla Salomona. Gdy Baldwin przeniósł się do przykrytej kopuły cytadeli wieży Dawida, templariusze przejęli kwatery na własność.

Hugon z Payens, pierwszy wielki mistrz templariuszy, był kuzynem i wasalem hrabiego Szampanii. Jego zastępcą był flamandzki rycerz Gotfryd z Saint Omer, do templariuszy należał również inny sławny rycerzem Andre z Montbard, krewny hrabiego Burgundii. W 1120 r. hrabia Andegawenii (ojciec Geoffreya Plantageneta) również przyłączył się do zakonu, a po nim w 1124 r. Hugo, hrabia Szampanii. Rycerzom oczywiście daleko było do ubóstwa i nie ma żadnych zapisków oświadczeń o tym, że ci oświeceni panowie z korzyścią dla pielgrzymów patrolowali gościńce nawiedzane przez Beduinów. Królewski kronikarz, Fulko z Chartres, z pewnością nie pokazał ich w tym oświecie.

Zadanie opieki nad pielgrzymami w rzeczywistości wzięło na siebie bractwo szpitala od św. Jana z Jerozolimy, joannici, późniejsi kawalerowie maltańscy. Działający osobno rycerze templariusze to starannie dobrana i wyjątkowa formacja. Złożyli szczególną przysięgę posuszeństwa – nie królowi, nie swojemu przywódcy, ale opatowi cystersów, św. Bernardowi z Clairvaux (zm. 1153 r.). św. Bernard był spokrewniony z hrabią Szampanii i przez niego z Hugonem z Payens. To waczenie na ziemi bédcej legatem hrabiego, w Clairvaux, Bernard w 1115 r. wznosił cysterski klasztor. Matką Bernarda była Aleth, siostra wspomnianego powyżej Andre z Montbard, a inni rycerze zakonu, Flamandzi, zostali przez niego osobiście wybrani. Byli wśród nich: Archambaude z Saint Armand, Geoffrey Bisol, Rosal, Gondemare, Gotfryd i Payen z Montdidier.

To waczenie św. Bernard uratował upadający szkocki Kocció celtyski i odbudował klasztor kolumbański w Iona. To waczenie św. Bernard pierwszy tłumaczył (1128 r.) „oświecie geometrii” murarzy króla Salomona i waczenie on wygłosił w Yezelay kazanie przed drugą wyprawą krzyżową dla króla Ludwika VII i stu tysięcy wiernych. W Yezelay stała wielka bazylika św. Marii Magdaleny i przysięga św. Bernarda skądana przez templariuszy wymagała „posuszeństwa bretańskiego – z zamku Marii i Marty”.

To nie przypadek, że dwunastowieczne dzieło Chretien z Troyes, *Le Conte del Graal*, zadedykowane Filipowi z Alzacji, hrabiemu Flandrii. I to nie przypadek, że Chretien znalazł się pod opieką i był zachęcany do swojego przedsięwzięcia przez hrabinę Marię i dwór Szampanii. Mdrocąc Graala zrodziła się bezpośrednio w tym otoczeniu pierwszych templariuszy i *Parlesvaus* ukazywał rycerzy jako wartowników wielkiego oświetego sekretu. *Parzival* Wolframa uznawał ich za Strażników Rodziny Graala.

TAJEMNICE ARKI

Głęboko pod jerozolimską oświatynią znajdowały się wielkie stajnie Salomona, zapieczetowane i nietknięte od czasów biblijnych. Niezmierzone podziemne schronienie było opisywane przez krzyżowców jako „stajnia o tak cudownych możliwościach i rozmiarach, że pomieściłaby z górą 2000 koni”. Znalazł i otworzył te przestronne magazyny było pierwotną misją templariuszy, gdyż wedle tego, co wiedział św. Bernard, zawierały Arkę Przymierza, która z kolei chroniła największy skarbiec – Tablice oświadectwa.

Można zapytać, dlaczego relikwie z czasów Mojżesza były obiektem takiej pilnie ukrywanej misji cysterskiego opata i kwiatu flamandzkiej szlachty. Dzisiejsze, aprobowane przez Kocció pisma stwierdzają, że tablice Mojżesza zawierały dziesięć przykazań wyrytych w kamieniu przez samego Boga – jednakże trudno powiedzieć, by istota tych dobrze znanych zasad dyscypliny moralnej była jak o tajemnic. W rzeczywistości tablice poszukiwane przez rycerzy zawierały dużo więcej niż znane przykazania. Były na nich Tablice oświadectwa – kosmiczne równanie: boskie prawo liczb, miar i wag. Do mistycznej umiejętności odczytu tych napisów służył szyfrowy system Kabały.

Dziesięć przykazań było czymś innym. To boskie zasady dla Mojżesza i całego ludu, dostarczone przez Niego samego na górę Synaj (Wj 20-30). Towarzyszyły im seria ustnych zaleceń. Wtedy Bóg rzekł Mojżeszowi (Wj 24, 12):

Wstąp do mnie na górę i zostań tam, a dam ci tablice kamienne, zakon i przykazania, które napiszę, aby ich pouczył.

S¹ tu wyliczone trzy ca³kiem osobne pozycje: kamienne tablice, zakon, przykazania. Bóg mówi: „Do tej skrzyni w³ożysz œwiadectwa, które ci dam” (Wj 25, 16). Dalej z Księgi Wyjœcia dowiadujemy siê, że gdy Mojżesz zszed³ z góry Synaj do ludu, rozbi³ tablice, które otrzyma³ od Pana (Wj 32, 19). Nastêpnie Bóg rzek³ Mojżeszowi (Wj 34, 1):

Wyciosaj sobie dwie tablice kamienne takie jak poprzednie, a Ja wypiszê na tych tablicach s³owa, które by³y na poprzednich tablicach, które pot³uk³eœ. (podkr. Autora)

Nastêpnie Bóg ustnie poda³ przykazania i rzek³ Mojżeszowi: „Spisz sobie te s³owa”, na co Mojżesz „spisa³... s³owa przymierza – dziesiêcioro s³ów” (Wj 34, 27-28) (podkr. Autora).

Jest wyraŹna róŹnica miêdzy Tablicami œwiadectwa, **napisanymi przez Boga** i dziesiêciorgiem przykazaŹ, **spisanych przez Mojżesza**. Przez stulecia Koœció³ twierdzi³, że przymierze dziesiêciorga przykazaŹ by³o waŹn¹ czêœci¹ ca³oœci umowy, przez co prawdziwe istotne Tablice œwiadectwa rozmyœlnie ignorowano.

Od rozdzia³u 25 Księgi Wyjœcia s¹ podane dok³adne polecenia szczegó³owej budowy Arki (skrzyni). Podobnie wskazane s¹ sposoby transportu wraz z zalecaniami co do ubioru i obuwia tragarzy i kap³anów. Projekt i materia³y Miejsca Najœwiêtszego, w którym Arka mia³a byæ trzymana, s¹ dodatkowo starannie opisane, jak i budowa o³tarza wewn¹trz. Ksiêga Wyjœcia od rozdzia³u 37 do 40 podaje ponadto, jak wykonano te instrukcje, powtarzaj¹c wszystko raz jeszcze. Nie by³o miejsca na pomy³kê ani na odstêpstwo od planu. Wszystkie roboty budowlane powierzono Besalelowi, synowi Uriego (Uriasza), synowi Chura z plemienia Judy.

Gdy zbudowano Arkê dok³adnie wed³ug starotestamentowego opisu, okaza³o siê, że by³a nie tylko wyczelowan¹ starannie skrzyni¹, ale elektrycznym kondensatorem – zbudowanym z drzewa akacji i wy³oŹonym wewn¹trz i zewn¹trz z³otem. Te fakty potwierdzili wielokrotnie zarówno naukowcy, jak i teologowie. Poszczególne p³ytki na³adowano ujemnie i dodatnio, mog³y wiêc emitowaæ pr¹d o napiêciu kilkuset woltów – wystarczaj¹cym, by zabiaæ cz³owieka. Uzza przekona³ siê o tym, gdy dotkn¹³ Arki (2 Sm 6, 6-7 i i Kr 13, 9-10). Co wiêcej, Arka z dwoma magnetycznymi cherubami i przeb³agalni¹ miêdzy nimi, gdzie Mojżesz porozumiewa³ siê z Bogiem (Wj 25, 22), okazuje siê skutecznym urz¹dzeniem do transmisji d¹Źwiêku.

Dziesiêcioro przykazaŹ by³o i jest zapisane, czytane, omawiane i wpajane. Nigdy nie by³y dla nikogo tajemnic¹ – w przeciwieŹstwie do Tablic œwiadectwa. Te cenne tablice umieszczono w œwietnie zabezpieczonej Arce, strzeŹonej przez Lewitów. Po obfituj¹cym w dramatyczne wydarzenia transporcie Arki przez Jordan i Palestynê zabra³ j¹ do Syjonu (Jerozolimy) Dawid. Jego syn, król Salomon, kaza³ mistrzowi murarskiemu, Hiramowi Abiffowi zbudowaæ œwi¹tyniê. Arkê umieszczono w Miejscu Najœwiêtszym. Wstêp tam by³ zabroniony, poza rytualnymi odwiedzinami najwyŹszego kap³ana raz w roku. Z wyj¹tkiem przelotnych wzmianek, Biblia po raz ostatni wspomina wtedy o Arce (Skrzyni) Przymierza. Wed³ug pog³osek Arkê przeniesiono do Etiopii (Abisynii). Apokalipsa (11, 19) jednak wskazuje, że pozosta³a w œwi¹tyni Boga. Arka i Tablice by³y uwaŹane w Jerozolimie za cenny skarb – ale gdy Nabuchodonozor zniszczy³ œwi¹tyniê (ok. 586 r. p.n.e.), nie znalaz³y siê na liœcie ³upów.

Przed 1127 r. templariusze zakoŹczyli poszukiwania. Odzyskali nie tylko Arkê i jej zawartoœæ, ale i bajeczne bogactwa (z³oto w sztabkach i inne ukryte skarby). Dopiero niedawno, w 1956 r., œwiadectwo o jerozolimskich skarbach ujawniono w uniwersytecie w Manchesterze. Wtedy w³acenie zakoŹczono odszyfrowanie *Miedzianego zwoju* z Kumran. Odczytano zeŹ, iŹ „nieprzeliczone skarby” wraz z wieloma sztabkami z³ota i precjozami zakopano pod œwi¹tyni¹.

Po sukcesie templariuszy œw. Bernard wezwa³ Hugona z Payens, by stawi³ siê na soborze w Troyes. Przewodniczy³ mu wys³annik papieŹa, kardyna³ legat Francji. Hugon w towarzystwie rycerzy niezw³ocznie opuœcili Ziemiê œwiêt¹ wraz ze swym znakomitym znaleziskiem. œw. Bernard og³osi³, że misja templariuszy zosta³a uwieŹczona powodzeniem. Napisa³:

Dzie³o dokona³o siê z nasz¹ pomoc¹ i rycerzy wys³ano w podróŹ pod opiek¹ hrabiego Szampanii, przez Francjê i Burgundiê, gdzie moŹna zapobiec wszelkim zaczepkom w³adzy œwieckiej i biskupiej³.

Dwó³ Szampanii w Troyes by³ dobrze przygotowany do przysz³ej pracy deszyfratorskiej. Dwó³ od dawna sprawowa³ pieczê nad szko³¹ badaŹ Kaba³y i wiedzy ezoterycznej. Synod w Troyes odby³ siê – zgodnie z planem – w 1128 r., a œw. Bernard zosta³ oficjalnym patronem i protektorem templariuszy. Jego osobistym emblematem by³ ul. W owym roku templariusze na mocy królewskiego rozkazu zyskali status zakonu miêdzynarodowego, a ich jerozolimska kwatera sta³a siê urzêdem sto³ecznego miasta. Koœció³ uzna³ templariuszy za zakon religijny, a Hugon z Payens sta³ siê pierwszym wielkim mistrzem.

Zakony Krzyż Krwi rycerzy templariuszy

Na znak szczególnego wyróżnienia templariuszy uznano wojownikami mnichami. Przyznano im prawo noszenia białych paszczy czystości – przywilej, którego nie otrzymała żadna inna grupa zbrojna – i zobowiązano do zapuszczenia bród, by odróżnić ich od mniejszych bractw, w których rycerze golili się gładko. W 1146 r. templariuszy nagrodził sławnym zakonem Krzyżem Krwi papież Eugeniusz III, cysters.

Odmienne barwy od krzyża templariuszy (czerwonego na białym) był krzyż bractwa szpitala św. Jana, joannitów (srebrny na czarnym), ale tego samego kształtu. Ich jerozolimski szpital dla pielgrzymów został założony w 1050 r., jeszcze przed krucjatami. Po upadku Akry w 1291 r., co początkowo kres wyprawom krzyżowym, joannici byli zmuszeni opuścić Palestynę. Udali się na Rodos i Cypr, wzbogaciwszy swe działania o przedsięwzięcia świeckie, w tym wojskowe. Od 1530 r. stanowili zakon maltański. Od tam, ustanowiony w 1888 r., stworzył Brytyjskie Stowarzyszenie Ambulatoryjne pod wezwaniem św. Jana. Nadal używa tej samej odznaki.

Po synodzie w Troyes templariusze szybko osiągnęli międzynarodowe znaczenie. Zaangażowali się w politykę wysokiego szczebla i dyplomację świata Zachodu, doradzali zarówno monarchom, jak i zgromadzeniom. Zaledwie 11 lat po synodzie, w 1139 r., papież Innocenty (kolejny cysters) uwolnił ich od wszelkich zobowiązań wobec jakiegokolwiek władcy, poza posuszeństwem wobec niego samego. Niezależnie od królów, kardynałów i rzdów jedynym zwierzchnikiem zakonu był papież. Jednakże jeszcze wcześniej przyznano im rozległe terytoria i znaczne tytuły własności ziemi od Brytanii do Palestyny. *Anglo-Saxon Chronicle* stwierdza, że gdy Hugon z Payen odwiedził angielskiego króla Henryka I, ten przywitał go z wielkimi honorami i dał bogate podarunki". Król Hiszpanii, Alfons Aragoński przekazał zakonowi jedną trzecią królestwa. Całe chrześcijaństwo było u ich stóp.

NOTRE DAME

Wkrótce rozeszły się wieści o niewiarygodnym znalezisku templariuszy. Rycerze-zakonnicy cieszyli się powszechnym szacunkiem. Mieli jerozolimskie bogactwa, a poza tym ze wszystkich stron sypały się na nich szczerze dary. Ci, którzy chcieli się blisko związać z templariuszami, gotowi byli za to zapłacić każdą cenę; w dziesięć lat po powrocie do Europy tworzyli oni byłe może najpotężniejszą organizację, jak kiedykolwiek znał świat. Zakon wadaś bajecznymi wprost posiadłościami, ale poszczególni rycerze byli zobowiązani do celubów ubóstwa. Bez względu na zajmowaną pozycję każdy templariusz miał obowiązek zrzec się pisemnie osobistego majątku. Uczynił to nawet wielki mistrz, Hugon z Payens. A jednak synowie szlacheckich rodzin ociągali zewsząd, by przyłączyć się do zakonu, czy to jako wojownicy podczas krucjat, czy jako podróżujący ambasadorowie i polityczni doradcy. Dzięki rozległym majątkom i bogactwom templariusze stworzyli pierwszy międzynarodowy sieć bankową, stali się największymi finansistami Lewantu i niemal wszystkich dworów europejskich.

Templariusze zapewniali sobie coraz wyższy status społeczny, rosły równocześnie majątki i zasięg działania cystersów. Św. Bernard zbudował klasztor w Clairvaux w 1115 r., a w następnej dekadzie powstały kolejne założenia cysterskie. W 25 lat po synodzie w Troyes cystersi mogli się poszczycić ponad 300 opactwami. Ale to nie koniec, bo oto lud Francji stał się świadkiem najbardziej zdumiewającego przejawu templariuszowskiej wiedzy o uniwersalnym równaniu. Horyzont miast zaczął się zmieniać, gdy pojawiły się wielkie katedry Notre Dame z ich majestatycznymi gotyckimi słupkami. Architektura była fenomenalna – nieprawdopodobna, mówiono. Spiczaste ostrogi, jakby unoszące się nad ziemią przypory i cienko łebrowane sklepienia wzbijały się na zawrotne wysokości, obejmując wielkie – wolne dotychczas – przestrzenie. Budowle były wysokie, ogromne, kamienne, całością natomiast sprawiała wrażenie magicznej lekkości.

Gwiazdozbiór Panny i katedry Notre Dame. Na podstawie diagramu Louisa Charpentiera

Wykorzystując Tablice Świadectwa, Kosmiczne Prawo i świat geometrii templariuszowie budowniczo wzniesli najdoskonalsze świat pomniki, jakie kiedykolwiek ozdobił chrześcijański świat. Przy północnych drzwiach Notre Dame w Chartres (Bramie Nowicjuszy) na drobnej kolumnie wyrzeźbiono obraz podróżującej Arki Przymierza. Napis głosi: *Hic amittitur Archa cedris*: „Tu sprawy biorą bieg – masz pracować, jak stanowi Arka”⁹.

Idea „Notre Dame” była wyjątkowo domeną templariuszy i cystersów. Słowo „gotycki” używane w odniesieniu do stylu architektonicznego nie ma żadnego związku z Gotami, ale pochodzi od greckiego *goetik* – magiczne [działanie] (co być może jest pokrewne starożytnemu *goatic* – wiedza

botaniczna). Wszystkie katedry zbudowano mniej więcej w tym samym czasie, chociaż ich wykończenie trwało w pewnych wypadkach wiek¹⁰. Notre Dame w Paryżu zaczęto w 1163 r., w Chartres w 1194 r., Reims – w 1211 r. i Amiens w 1221 r. Inne katedry tej samej epoki powstały w Bayeux, Abbeville, Rouen, Laon, Evreux i Etampes. W zgodzie z hermetyczną zasadą „jak na górze, tak i na dole”¹¹ wszystkie plany fundamentów katedr Notre Dame powtarzają układ gwiazdozbioru Panny¹².

Mówi się, że katedra Notre Dame w Chartres stoi na najcenniejszym gruncie. W badaniach historii katedry najwięcej zasług ma Louis Charpentier, którego prace i pisma w wielkim stopniu przyczyniły się do zrozumienia gotyckiej architektury. W Chartres telluryczne ziemskie prądy są najsilniejsze i już w czasach druidyjskich uznawano boską atmosferę tego miejsca. Chartres jest otaczane takimi czciami, że aden król, biskup, kardynał, kanonik, nikt nie został pochowany na wzgórzu katedralnym. Było to miejsce pogańskiego kultu, przez znaczone odwiecznej Bogini Matce – miejsce, do którego przybywali pielgrzymi na drogę przed czasami Jezusa. Pierwszy ołtarz wzniesiono nad *Grotte des Druides*, kryjącą święte dolmeny¹³ i uznawaną za Łono Ziemi.

Jedną z największych tajemnic cysterskiej architektury gotyckiej jest barwione szkło okien katedr. Pojawiło się na początku XII wieku i równie nagle zniknęło w połowie XIII. Nie widziano czegoś takiego nigdy przedtem i potem¹⁴. Gotyckie szkło barwione nie tylko jest bardziej świetliste niż wszelkie inne, ale ma nieporównywalną zdolność wzmocnienia blasku. Bez względu na to, czy światło na dworze jest mocne czy przygaszone, efekt wewnątrz jest ten sam; takich możliwości nie dają barwione szkła pochodzące z innych szkła architektonicznych. Nawet o zmierzchu gotyckie szkła zachowują swój blask.

Gotyckie szkła barwione mają wyjątkową moc. Zmienia szkodliwe promienie ultrafioletowe na światło dobroczynne. Nigdy nie odkryto tajemnic jego wyrobu. Wiadomo tylko, że jest produktem hermetycznej alchemii, i nie poddało się nowoczesnym badaniom naukowym ani analizie chemicznej. Idealne szkła gotyckie wykorzystywali m.in. perscy filozofowie – matematycy, tacy jak Omar Khayyam. Utrzymywali, że ich metoda barwienia szkła wykorzystuje *Spiritus Mundi* – kosmiczny oddech wszechświata. W nowoczesnym języku odpowiada to promieniowaniu radioaktywnemu o wysokiej energii.

W gotyckich katedrach znajduje się wiele dzieł sztuki opowiadających historie biblijne i opowieści ewangeliczne, w których wiele uwagi poświęcono życiu Jezusa. Niektóre z malowideł, które dzieła możemy oglądać w katedrach, dodano po roku 1300, ale w okresie prawdziwego gotyku nie malowano Ukrzyżowania. Na podstawie przedewangelicznych pism znalezionych w Jerozolimie templariusze odrzucali taką sekwencję Ukrzyżowania, jak zapisano w Nowym Testamencie, i dlatego też nigdy nie przedstawiali tej sceny. W XII-wiecznym oknie z zachodniego frontonu Chartres umieszczono medalion przedstawiający Ukrzyżowanie, ale przeniesiono go skądinąd i znacznie później – zapewne z St Denis, późniejszej części okolic Paryża. Inne katedry Notre Dame „odziedziczyły” okna w podobny sposób.

Oprócz sztabek święta templariusze znaleźli też w Jerozolimie wiele starożytnych manuskryptów po hebrajsku i syryjsku. Jak wspomniano wyżej, wiele z nich napisano przed Ewangelią, dostarczyły one relacji z pierwszej ręki nie ocenianych przez żadnego biskupa władzę. Przyjmuje się powszechnie, że wiedza tych rycerzy wykraczała poza ortodoksyjne chrześcijaństwo. Dzięki tej „nieregulowanej” wiedzy mogli być pewni, że Kościół błędnie interpretuje zarówno narodziny z dziewicy, jak i Zmartwychwstanie. Nie przeszkodziło to uznaniu ich za nabożnych mężów, ściśle związanych z cysterskimi papieżami epoki.

Jednak w następnym okresie ciesząca się dotąd szacunkiem wiedza templariuszy spowodowała na nich prześladowania XIV-wiecznej inkwizycji, której przewodzili wrogo wobec templariuszy nastawieni dominikanie. Wtedy to wściekłość chrześcijaństwa rozstała się z ostatnimi pozostałościami wolnej myśli. Ani wyjątkowa wiedza, ani dostęp do prawdy w najmniejszym stopniu nie liczyły się dla nowych twardego górnego „aparaczyków” Rzymu. Zniknęły też wszelkie ślady kobiecego pierwiastka w Kościele; jedyną reprezentantką tego aspektu pozostała Maryja, matka Jezusa. Jednak poprzez przyznanie jej na wpół boskiego statusu dziewicy – Madonny, który był tak daleki od rzeczywistości, sprowadzono ją do abstraktu, nie reprezentującego nikogo. Kościołowi nie udało się jednak całkowicie unicestwić pierwiastka kobiecego, gdyż inne kobiece światło łączyło z katedr Notre Dame. Wiekowy kult Marii Magdaleny, ucieleśnienie *Pistis Sophia*, pozostaje głównym elementem tej wiary. Piękne okno Magdaleny w Chartres ma napis górnicy: „Dar nosicieli wody” (Wodników). Maria była opiekunką Świętego Graala i niewątpliwie tym bardziej stała się nową Inspiratorką Ery Wodnika – wieku odnowionego intelektu, mądrości i Powszechnego Prawa Arki.

BRATERSTWO TRZECIEGO STOPNIA

Katedry Notre Dame i główne budowle gotyckie były przede wszystkim dziełem Dzieci Salomona – gildii muratorów wiernej instrukcji cysterskiego zakonu św. Bernarda. Świątę Bernard przetłumaczył tajną geometrię murarzy króla Salomona, posłusznym swojemu mistrzowi, Hiramowi Abiffowi i klasyfikowanych według wiedzy i biegłości. Salomon prosił osobliwie króla Hiram z Tyru o Hiram Abiffa, architekta i kowala biegłego w świętej geometrii¹⁵. I chociaż Tyr był sławnym centrum kultu Bogini, Hiram Abiff stał się głównym projektantem i mistrzem murarskim przy Świątyni Jehowy. Dzięki temu było mu przeznaczone zostać kluczową postacią w symbolice późniejszej masonerii.

Inne murarskie bractwa średniowiecznej Francji to Dzieci Ojca Soubise'a i Dzieci Mistrza Jakuba¹⁶. Gdy w XIV wieku inkwizycja pod przywództwem dominikanów przypuściła atak na templariuszy, również te gildie znalazły się w niepewnej sytuacji. Praktycy sztuki murarskiej posiadali uprzywilejowane informacje o działaniu świętej geometrii i Powszechnego Prawa, stosownie do osiągniętych stopni wtajemniczenia: Uczelnia Towarzysz, Wyzwolony Towarzysz i Mistrz Towarzysz, co odpowiadało trzem stopniom głównego nurtu nowoczesnego spekulatywnego wolnomularstwa. To dlatego od czasów inkwizycji i procesów templariuszy ciękie przesłuchania, śledztwo wydobywcze najważniejszych lub najtajniejszych informacji, nazywa się „przesłuchaniami trzeciego stopnia”.

Nowoczesne wolnomularstwo – jak się przypuszcza – ma pochodzenie od średniowiecznych gildii Europy. Ma ono jednak znacznie dawniejszą proveniencję. Napisy na egipskim obelisku w Central Parku w Nowym Jorku uznano za murarskie symbole z czasów faraona Tutmoza III (ok. 1468-1436 r. p.n.e.)¹⁷ – prapradziada Mojżesza. Tutmozis (potomek Tota) założył wpływowe tajne stowarzyszenie naukowców i filozofów, których celem było kontynuowanie tajnych misterii. W późniejszych czasach członkami zakonu, związanymi z egipskimi terapeutami, ascetyczną społecznością w Kumran, byli samarytańscy magowie. To wstąpienie z Egiptu Mojżesz (Echnaton¹⁸) przyjął ideę kultu świątynnego i wpoił ją Izraelitom, budując w Syjonie Arkę Przymierza. Podobnie egipskie było samo pojęcie kapłaństwa – odziedziczone ze starożytnego Sumeru. Przed Arką Przymierza Mojżesz żydowscy patriarchowie składali hołd i ofiary na prostych kamiennych ołtarzach na dworze – podobnych do tych, które wzniesli Noe (Rdz 8, 20) i Abraham (Rdz 22, 9).

Drugi egipski obelisk ze Świątyni Siofca (z niewiadomego powodu nazywany Ig³¹ Kleopatry – przywołując pamięć Kleopatry VII – chociaż poprzedza ją o ponad tysiąc lat) stoi nad Tamizą w Londynie. Ma około 21 m wysokości¹⁹ i waży 186 ton. Oba granitowe obeliski pierwotnie były kolumnami przy wejściu do świątyni w Heliopolis, ale przeniesiono je do Aleksandrii w 12 roku p.n.e., potem do Londynu i Nowego Jorku; jeden w 1878 r., drugi w 1881 r.

W zgodzie z egipską praktyką umieszczania wolno stojących kolumn u wejścia do świątyni, Hiram Abiff wprowadził podobne rozwiązanie przed Świątynią Salomona w Jerozolimie. Te kolumny o okrągłych kapitelach były pokrewne elementom architektonicznym wyrażającym kult bogini Tyru i przypominały symbole podnoścy poświęcone Asztarte w Kanaan. Kolumny jerozolimskie nazwano Jakin i Boaz (I Krl 7, 21, 2 Krn 3, 17). Puste w środku, służyły za miejsce przechowywania zwojów archiwalnych i statutowych murarstwa. Co więcej, chociaż Świątynię poświęcono Jehowie i przeznaczono głównie na Arkę Przymierza, jej konstrukcja nie ograniczała się do hebrajskiego pierwiastka męskiego Boga; w dużej mierze wzniesiono ją zgodnie z tradycją i zawierała jednocześnie energię żeńskiej geometrii.

Świątynię stworzono w siedem lat. Pod koniec budowy zamordowano i pochowano Hiram w płytkim grobie. Podobno mistrza muratorów zgładzono, gdy odmówił podzielenia się tajemnicami z niepoświęconymi budowniczymi. Dzisiaj symboliczne zamordowanie Hiram ma znaczenie miejsce w ceremonii Trzeciego Stopnia wolnomularstwa; kandydat jest powalany i wynoszony z ciemności grobu przez mistrza muratorów, który stosuje tajny chwyt.

Współczesne wolnomularstwo działa raczej w sferze spekulatywnej niż czynnej, ale nawet w czasach Hiram społeczność rzemieślników, do której należała, miała swoje logo, symbole i hasła. Jednym z takich symboli była *ascia*, masońska kielnia, emblemat Pitagorejczyków i esseńczyków. Bywa też znajdowana w rzymskich katakumbach, a wyobrażenia masońskich inicjacji są uwiecznione na grobach prześladowanych *Innocenti*.

RZE □ W LANGWEDOCJI

Na północny zachód od Marsylii, nad Zatoką Lwa, rozciąga się stara część Langwedocji, której lud został w 1208 r. upomniany przez papieża, Innocentego III, za niechrześcijańskie praktyki. Następnego roku papieska armia w sile 30 tysięcy żołnierzy uderzyła na region. Armia dowodził Szymon z Montfort. Nosiła ona dla niepoznaki czerwone krzyże rycerzy odbywających krucjaty do Ziemi Świętej. Ale cel tej wyprawy był diametralnie różny od wypraw krzyżowych. Szymon z Montfort otrzymał zadanie wytracenia ascetycznej sekty katarów, mieszkającej w Langwedocji i będącej – według

papieża i Ludwika III, króla Francji – heretykami. Rzeź trwała 35 lat i pochłonęła dziesiętki tysięcy ofiar. Kulminacją wyprawy Szymona z Montfort stała się koszmarna masakra seminarium w Montsgur, gdzie ponad 200 zakonników wbito na pal i spalono żywcem w 1244 r.²⁰

Wedle religijnej terminologii doktryna katarów to gnoza. Ci niezwykle uduchowieni ludzie wierzyli, że duch jest czysty, a materia zbrukana. Chociaż ich przekonaniom daleko było do ortodoksji skłębego Rzymu, koszarne obawy papieży dotyczyły czegoś o wiele groźniejszego. Uważano katarów za strażników wielkiego świętego skarbu, świętego się z fantastyczną, starożytną wiedzą. Region langwedocki tworzy rdzeń żydowskiego królestwa Septymanii z VIII wieku, rządzonego przez potomka Merowingów, Wilhelma z Gellone. Cały obszar Langwedocji i Prowansji był wtajemniczony w dawne podania o Łazarzu (Szymonie Zelocie) i Marii Magdalenie, a mieszkańcy uważali Marię za „Matkę Graala” prawdziwego chrześcijaństwa Zachodu²¹.

Katarzy, jak templariusze, dawali wyraz swojej tolerancji wobec żydowskiej i muzułmańskiej kultury i uznawali równouprawnienie płci²². Dlatego byli potępiani i z pasją atakowani przez katolicką inkwizycję (formalnie założoną w 1233 r.) oraz oskarżeni o wszelkie odmiany bluźnierstwa.

Wbrew oskarżeniom osoby wezwane do złożenia zeznań mówiły tylko o Kościele miłości katarów i o ich nieugiętej wierze w Jezusa. Wierzyli w Boga i Ducha Świętego, odmawiali modlitwę Pańską i tworzyli wyjątkowo społeczność z własnym systemem opieki społecznej, szkołami dla ubogich i szpitalami. Przetłumaczyli nawet Biblię na swój język – *lange d'oc* (stąd nazwa regionu) – a niekatarska populacja również korzystała z ich altruistycznych starań.

Katarzy nie byli heretykami, byli po prostu nonkonformistami, głoszącymi słowo Boże bez papieskiego certyfikatu i nie potrzebowali wyświęconych księży ani bogato zdobionych kościołów katolickich świątyni. Św. Bernard orzekł: „Wodne kazania nie są bardziej chrześcijańskie niż ich, a ich przekonania są czyste”. A jednak papieska armia przybyła, by pod pretekstem świętej misji zetrzeć tę społeczność z powierzchni ziemi.

Nakaz likwidacji odnosi się nie tylko do samych mistyków katarów, ale wszystkich, którzy ich wspierali – a była to większość ludu Langwedocji. Dla wspomnienia świętej inkwizycji dominikańscy mnisi oskarżali obywateli regionu o sprzeczne z naturą praktyki seksualne. Ten zarzut doprowadził później do przeróżnych zgadywanek co do natury owych dewiacji. W istocie, oświeceni mieszkańcy Langwedocji praktykowali po prostu regulację urodzeń. Wedle większości standardów ludzi ogrodników i oświeconych katarzy byli prawdopodobnie najbardziej cywilizowanym społeczeństwem Europy, w którym chłopcy i dziewczęta mieli równy dostęp do edukacji.

W owym czasie prowansalska Langwedocja nie była częścią Francji, ale niezależnym państwem. Politycznie w największym stopniu wiążała się z granicami hiszpańskimi, a władca Tuluzy był jej zwierzchnikiem – tak wyrażała się pamięć królestwa Septymanii. Uczono się klasycznej literatury, filozofii i matematyki. Region był bogaty i stabilny pod względem handlowym – ale wszystko to miało się zmienić w 1209 r., gdy żołnierze papiescy pojawili się u podnóża Pirenejów. W związku z nazwą langwedockiego centrum, Albi, okrutna kampania zyskała „krucjatę przeciwko albigensom”.

Ze wszystkich kultów religijnych rozkwitłych w średniowieczu kataryzm był najmnijem groźny. Fakt, że katarzy znali szczególnie starożytną wiedzę, sam w sobie nie był rewelacją; władcy Septymanii²³ założyli Akademię Judaistyczną ponad cztery wieki wcześniej. Lecz katarzy byli też znanymi adeptami okultystycznego symbolizmu Kabały, sztuki mającej znaczenie dla templariuszy, którzy wedle przekazów przetransportowali Arkę i swoje jerozolimskie mienie do tego regionu. W Rzymie kwitowało przekonanie, że katarzy są w posiadaniu wielkiego skarbu znaczącego więcej pod względem historycznym niż korzenie chrześcijaństwa, stąd wyprowadzono wnioski, że Tablice Świadectwa i jerozolimskie manuskrypty z epoki Ewangelii muszą być ukryte w Langwedocji.

Ponadto prowansalskie legendy z I wieku zawierają mroczną Graalą. Kościół w Rennes-le-Chateau poświęcono w 1059 r. Marii Magdalenie, a lud regionu uznaje rzymską interpretację Ukrzyżowania za oszustwo. Podobnie jak templariusze katarzy nie zamierzali uznawać za prawdziwe twierdzenia, że Jezus umarł na krzyżu. Chociaż rytuał katarów sam w sobie nie stanowi żadnego zagrożenia, w Rzymie zakładano jednak, że sekta ma dostęp do ważnych wiadomości, które mogły rozbić w pył podstawowe założenia ortodoksyjnego Kościoła rzymskiego. Dla zdesperowanego, fanatycznego reżimu istniało tylko jedno rozwiązanie. Padło hasło: „Zabijcie ich wszystkich!” [w późnym brzmieniu: „Zabijcie ich wszystkich, a Bóg rozpozna swoich”].

Rennes-de-Chateau spłynęło krwią, zginęły tysiące mieszkańców, miasto zrównano z ziemią. Skarbu jednak nie odnaleziono. Kościół zastanawia się, czy przeniesiono go w trakcie napaści, czy może nadal spoczywa gdzieś, nie odkryty. Tak czy inaczej jego klęka zawisa nad papieżem i

niebezpieczeństwa nie udało się załagnąć. Rycerze templariusze znali odpowiedź i po rzezi w Langwedocji ich przeznaczeniem było stać się ofiarami podobnego ataku.

PRZECIADOWANIA TEMPLARIUSZY

Pseudokrucjata zakończyła się w 1244 r. Sześćdziesiąt dwa lata później papież Klemens V i król Filip IV mogli podjąć kampanię przeciwko templariuszom, by dotrzeć do tajemniczego skarbu. Do 1306 r. Zakon Jerozolimski stał się niekwestionowaną potęgą, tak jak Filip IV, król Francji spoglądał nań z obawą. Obawy potęgowały fakt, że król był zadłużony u rycerzy zakonników, był bankrutem. Poza tym lękał się ich ezoterycznej i politycznej potęgi, zdając sobie sprawę, że jest znacznie większa niż jego własna. Uzyskawszy poparcie papieża Filip rozpoczął prześladowania rycerzy we Francji, udało mu się też wyeliminować zakon w innych krajach. Rycerzy aresztowano we Francji, lecz przy północnej granicy ze Szkocją papieska bulla była nieskuteczna, a to dlatego że król Robert Bruce I i cały szkocki naród obwołano ekskomunikacją za wystąpienie zbrojne przeciwko zięciowi Filipa, Edwardowi II, królowi Anglii²⁴.

Do 1306 r. templariusze działali bez papieskich ingerencji w wewnętrzne sprawy zakonu, ale Filipowi udało się to zmienić. Po watykańskim edyktie zabraniającym opodatkowania kleru francuski król doprowadził do porwania i morderstwa papieża Bonifacego VIII. Jego następca, Benedykt XI, został niebawem zgładzony w bardzo tajemniczych okolicznościach. W 1305 r. zastąpił go kandydat Filipa, Bertrand z Goth, arcybiskup Bordeaux, jako papież przyjął imię Klemensa V. Mając podporządkowanego, zależnego finansowo papieża Filip IV przedstawił listę oskarżeń wobec templariuszy. Najbardziej było zarzucie im herezję, gdyż powszechnie wiadomo, iż rycerze zakonnicy nie wyznają ortodoksyjnego poglądu na Ukrzyżowanie i nie noszą prostego łacińskiego krzyża. Poza tym wiadomo, że dyplomacja i interesy polityczne ich złydami, gnostykami i muzycami.

W piątek 13 października 1307 r. oprawcy Filipa uderzyli. Templariuszy pojmano w całej Francji. Więźniów przesłuchiowano, torturowano i palono na stosie. Opowiedziane świadków wzywano do złożenia zeznań przeciwko zakonowi i pozyskano doprawdy niesłychane wprost świadectwa. Templariuszy oskarżono o wiele praktyk, uznanych za ohydne, w tym nekromancję, homoseksualizm, aborcje, bluźnierstwa i czarną magię. Po złożeniu zeznań, bez względu na to, czy były wynikiem przekupstwa czy wymuszenia, świadkowie znikali bez śladu. Pomimo zastosowania takich środków król nie osiągnął głównego celu, gdyż Arka i skarb pozostały poza jego zasięgiem. Jego sędziwi przeczesywali Szampanię i Langwedocję wzdłuż i wszerz – tymczasem obiektem ich poszukiwań przez cały ten czas był ukryty w Podziemiach skarbcza w Paryżu.

W owym czasie wielkim mistrzem Zakonu był Jakub z Molay. Spodziewając się zdrady papieża Klemensa V, który był pionkiem króla Filipa, Molay wysłał skarb na osiemnastu galerach z La Rochelle. Większość popłynęła do Szkocji²⁵, Filip nie wiedział o tym, pochłonięty był bowiem negocjacjami z innymi monarchami w sprawie ościgania templariuszy poza Francję. Król w 1312 r. zmusił papieża Klemensa V do wyjścia Zakonu spod prawa, w dwa lata później Jakub z Molay został spalony na stosie.

Edward II nie chciał prześladować templariuszy poza Francją, ale jako zięć Filipa był w trudnej sytuacji. Otrzymał jednoznaczne instrukcje od papieża postąpić zgodnie z zasadami inkwizycji. Wielu templariuszy aresztowano we Francji, ich ziemie i własności skonfiskowano i następnie przekazano joannitom.

Jednakże w Szkocji sprawy przybrały inny obrót. Tam całkowicie zignorowano papieską bullę. Na długo wcześniej, w 1128 r., Hugon z Payens spotkał się po raz pierwszy z królem Szkocji, Dawidem I, niebawem po synodzie w Troyes, a ów Bernard z Clairvaux poświęcił Kościół celtycki ze swoim zamocowanym zakonem cystersów. Król Dawid nadał Hugonowi i jego rycerzom ziemie Ballantrach, przy Zatoce Forth (obecnie wieś Tempie), a potem ustanowił ich siedzibę przy South Esk. Zakon cieszył się opieką i wsparciem następnymi królami, szczególnie Williama Lwa. Znaczne posiadłości przekazano rycerzom zakonu – zwłaszcza wokół Lothians i Aberdeen – templariusze dostali też na własność posiadłości w Ayr i zachodniej Szkocji. Liczna formacja rycerzy-zakonników walczyła pod Black-burne w 1314 r., po czym zyskali na znaczeniu w Lorne i Argyll. Od czasów Roberta Bruce'a I każdy Bruce i następca Stuartów był od urodzenia templariuszem, przez co szkocka linia królewska miała nie tylko kapłanów-królów, ale rycerzy-kapłanów-królów.

Dzisiejsze podręczniki historii i encyklopedie prawie jednoznacznie stwierdzają, że templariusze wyginęli w pierwszej dekadzie XIV wieku. Myślę sobie. Rycerski Bojowy Zakon Œwięty w Jerozolimie (w odróżnieniu od założonych później masonskich templariuszy) nadal kwitował zarówno w kontynentalnej Europie, jak i w Szkocji.

POWSTANIE DOMU STEWARTOW

PROTOPLASCI: BANKO I LADY MAKBET

Niebawem wkroczyliśmy w świat królewskiego domu Stewartów, od czasów Merowingów najbardziej znaczącej dynastii w linii despotycznej. Wcześniej jednak naszkicujemy pokrótce jego historię. Pochodzenie Stewartów było częściowo szkockie, częściowo brytyjskie. Jedną z najważniejszych postaci w historii szkockiej linii był Bańko, ten Lochaber z XI wieku.

Od czasów, w których Kenneth Mac Alpin zjednoczył Piktów i Szkotów w 843 r., królowie Szkotów hoładowali piktyjskiej tradycji dziedzictwa królów. Choć Szkoci dziedziczyli tytuły królewskie w Unii królestw, tradycja Piktów stanowiła o przyznawaniu korony w linii żeńskiej: piktyjska księżniczka wychodziła za mąż za szkockiego króla. W ten sposób utrzymywano *status quo*. Dziedziczenie nie ograniczało się do jednej linii. Królów wybierano z góry spośród synów, bratanków i kuzynów z równoległych linii wychodzących ze Wspólnego Źródła. Owym Źródłem był król Kenneth. Tablica 15, "Pierwszym królem Szkotów", wskazuje, jak działał system tanistyczny, i tytuł króla zyskiwały na przemian to jedna, to druga linia. Wielką korzyścią tego wybiórczego ustalenia było to, że nieletni nigdy nie zyskiwali korony, co miało miejsce później (ku uszczerbkowi Szkocji), a więc zaniechano stosowania tego systemu.

Po prawie 200 latach naprzemiennego królowania potomków dwóch linii szkockich, zgodnie z zasadami tanistycznego dziedziczenia, wybuchła wojna, gdy tradycję zabrał Malcolm II. Zamiast przekazać koronę młodszemu kuzynowi, Boedego z Duff (Duff), zdecydował, że to jego potomek powinien odziedziczyć tytuł. Problem polegał na tym, że Malcolm nie miał synów. Ale miał trzy córki. Bethoc, najstarsza, była żoną Crinana, arcykapłana Uświęconej Rodziny św. Kolumby. Jak i sam św. Kolumba, Crinan pochodził z królewskiej rodziny irlandzkiej, Tir Conaill. Druga córka Malcolma, Donada, była żoną Findlecha MacRory'ego, mormara z Moray; podczas gdy Olith, najmłodsza, wyszła za Sigurda II, księcia nordyckiego i jarla (earla) Orkadów. Dodatkowa komplikacja polegała na tym, że siostra króla Malcolma, Dunclina, była żoną Kennetha z Lochaber, który dzięki tanistycznej strukturze był drugim w szeregu do korony jako kuzyn Boedego z linii Kennetha MacAlpina.

Wszyscy synowie z wymienionych małżeństw ubiegali się o koronę po śmierci Malcolma w 1034 r. Najwięcej praw do sukcesji miał syn Duncliny, Bańko, ten Lochaber. Niemniej jednak – zgodnie z życzeniem Malcolma – na tron jako król Duncan I wstąpił syn jego najstarszej córki, Bethoki. Był również synem i dziedzicznym następcą arcykapłana Crinana (zamordowanego przez wikingów w 1045 r.) Duncan stał się pierwszym królem Szkocji, w stylu wcześniejszych Merowingów galijskich. Ta idea monarchii, równocześnie suzerena i religijnej patriarchy, stanowiła od tej pory rdzeń kultury Szkotów.

Przed śmiercią Malcolma wybuchła rewolta przeciwko planowanej sukcesji, wzniecona przez Gruoch, córkę tana Boedego z Duff. Król Malcolm zabił Boedego, zabrał jego spadkobierczynię, lady Gruoch, miał prawo do tronu, zgodnie z zasadami tanistycznymi. Utworzyła zacieki opozycji przeciwko królowi, ten nakazał więc zgadzać ją z jej matką, Gillacomgeną z Moray. Gruoch (brzemienista w owym czasie) schroniła się pod opiekę swojego kuzyna, Makbeta, syna Gonady i Findlaecha. Wkrótce potem, w 1032 r., wyszła za mąż za swojego opiekuna, stając się w ten sposób lady Makbet.

Kiedy Malcolm II zmarł w 1034 r., lady Gruoch przekonała Makbeta, by zajął sukcesję po kuzynie, Duncanie. Nie ona jedna przeciwstawiała się Duncanowi. Już wcześniej wybuchły zamieszki, na których czele stawali wodzowie klanów. Nawet Bańko, kapitan w służbie Duncana, nie potrafił zmusić wrzenia. Zwołano więc radę wojenną, na której Makbetowi przyznano władzę nad wojskami króla i tam gdzie inni zawiedli, on osiągnął powodzenie zmuszając uczestników rebelii do poddania. Dzięki temu Makbet zyskał większą popularność niż król. Podał się to ambicje lady Makbet, która twierdziła, że korona jest w zasięgu ręki jej matki. Ale co się stało z królem Duncanem? Brak jednoznacznych danych – ustąpił w 1040 r., ale nie jest wciąż jasne, w jakich okolicznościach. Według niektórych źródeł historycznych zbito go w burdzie w Bothnagowan (Pitgaveny, ok. Elgin), podczas gdy w literaturze romantycznej znajdujemy opis jego morderstwa w zamku Makbeta. Tak czy inaczej, Makbet został królem ziem położonych na południe i zachód od Tay, podczas gdy jego kuzyn, Thorfinn z Caithness (syn Olith i Sigurda), władał resztą Szkocji.

Przez 17 lat Makbet rządził sprawiedliwie królestwem, a jego żona była panią sumiennie odwiedzanego dworu. Jednakże wcześniej ten Bańko z Lochaber usiłował odzyskać koronę dla syna Duncana, Malcolma Canmore'a, księcia Cumbrii. Podczas kłótni Makbet odcinając dwóch synów

Bańka, potem urz¹dzi³ zasadzkę na samego Bańka i jego najstarszego syna, Fleance'a. Wybuch³a walka, w której zgin¹³ Bańko, ale Fleance uciek³ do zamku księcia Gruffyda ap Llewelyna z Gwyneddu (pó³nocno-zachodnia Walia). Tam zosta³ m¹żem córki Gruffyda, Nesty, z któr¹ przez jakieś czas przebywa³ w Walii. Po jego śmierci Nesta wysz³a za m¹ż za Osberna Fitz Richarda z Leon.

Podczas rz¹dów Makbeta Malcolm nie rezygnowa³ ze swoich roszczeń. Zyska³ wsparcie Thorfinna i w 1057 r. ich po³czona armia zmusi³y do odwrotu Makbeta pod Lumphanan. W obliczu ca³kowitej klęski lady Gruoch Makbet pope³ni³a samobójstwo. Wkrótce potem zosta³ zabity Makbet. Thorfinn również zgin¹³ w bitwie i wdowa po nim, Ingibjorga, by³a zmuszona wyj³æ za Malcolma Canmore'a. Mimo zwycięstwa Malcolm nie wst¹pi³ natychmiast na tron, gdyż stronnictwo Makbeta utrzyma³o w³adzę i umieści³o na tronie syna lady Gruoch, Lulacha (z jej pierwszego ma³ż¹ństwa z Gillacomgenem). Jednakże kilka miesięcy później Lulach zosta³ zabity pod Strathbogie i w 1058 r. ogłoszono królem Szkotów Malcolma II Canmore'a².

Relacje o Makbecie, lady Makbet i Banku z rzadka budzi³y zainteresowanie historyków. Natomiast dzięki znakomitej sztuce Williama Szekspira – opartej na *Chronicles of Englande, Scotlande i Irleande* pióra Rapheala Holinsheda (zm. 1580 r.). – bohaterowie tych wydarzeń znani s¹ do dzie³ na ca³ym świecie. *Makbet* Szekspira zosta³ napisany sze³æ wieków po historycznych wydarzeniach. W przepowiedni trzech wied³ym, otwieraj¹cej utwór, dramaturg zawar³ opis tego, co nast¹pi³o, a co on sam zna³ z przekazów historycznych. W sztuce wied³ymy informuj¹ Makbeta, że b¹dzie królem. Mówi¹ te³ Bankowi, że chociaż nigdy nie b¹dzie rz¹dzi³, sp³odzi przysz³ych królów. Tak się te³ sta³o.

PIERWSI STEWARCI

Imię „Stewart” pochodzi od tytu³u *steward* (marsza³ek dworu królewskiego) u³żywanego w XIII-wiecznej Szkocji. Dawni Stewar-towie zostali królami Szkocji w 1371 r. i królewska ga³ł¹ przyję³a francuskie zniekszta³cenie imienia „Stuart” (podobnie jak pozosta³e ga³ł¹zie rodu). Stewartowie wywodzili swe pochodzenie od Bańka z Lochaber, a poprzez tego szlachetnego tana – od króla Alpina (ojca Kennetha I) i s¹ wymieniani we wszelkich genealogiach (powrócimy do tej sprawy w późniejszym rozdziale). Wiadomo te³, że Stuarci to potomkowie XI-wiecznych seneszeli Dol z Bretanii³. Szkocka linia szczyli się pochodzeniem od Arymatejczyka, a linia bretońska jest dziedzicem samego Chrystusa, przez Królów Rybaków.

Przedzłockim antenatem linii bretońskiej by³ Alan, seneszela Dol i Dinan, współczesny Bankowi i Makbetowi w pierwszej po³owie XI wieku. Synami Alana byli Alan i Flaald (dziedziczy marsza³owie – stewardowie – dworu Dol) i Rhiwallon (w³adca Dol). Pierworodny syn, Alan (Alanus Siniscallus) by³ dowódc¹ podczas pierwszej krucjaty i pojawia się w *Cartulary of St Florent* jako dobroczyńca tego opactwa. Jego brat, Flaald (Fledaldus) by³ baronem St Florent i o³żeni³ się z Avelin¹, córka¹ Arnulfa, pana Hesdin z Flandrii. Trzeci brat, Rhiwallon, sta³ się opatem St Florent de Saumur w 1082 r.

Niektóre rejestry herbowe uznaj¹ Avelinę za żonę syna Flaalda, Alana, ale jest to niezgodne z prawd¹⁴. Alanowi Fitz Flaaldowi z urodzenia nale³a się tytu³ „z Hestin”, odziedziczony po matce, Avelinie (Avie). W *Cartulary of St George* stwierdzono, że by³a już w wieku odpowiednim do zam¹ż¹ójstwa, gdy jej ojciec podarowa³ angielskie dobra temu klasztorowi w 1094 r. Gdy Arnulf (brat hrabiego Enguerranda z Hestin) przy³czy³ si¹ do wyprawy krzy³owej w 1090 r., Aveline zosta³a jego zastępczyni¹ i spadkobierczyni¹ w Anglii. Przybra³a miano *Domina de Norton*, a jej syn to Alan Fitz Flaald z Hestin, baron Oswestry za rz¹dów króla Henryka I. Alan o³żeni³ się z Adeliz¹, córka¹ szeryfa Warine'a z Shropshire⁵, przez co w stosownym czasie odziedzyczy³ ten urz¹d. Za³o³y³ te³ klasztor Spore w Norfolk jako komórkę St Saumur.

Mapa 11 - Szkocja

Synami seneszela byli William i Jordan Fitz Alan. William otrzyma³ tytu³y Oswestry i Shropshire po śmierci kuzyna, Alana; po nim nast¹pili Fitzalanowie, earlowie Arundel. Jordan przeją³ dziedziczny tytu³ marsza³ka dworu Dol, a także ziemie Tuxford, Burton i Warsop w Anglii. Alan mia³ te³ córkę, Emmę, która wysz³a za m¹ż za Waltera, tana Lochaber – syna Fleance'a (syna Bańka) i księżnej Nesty z Gwyneddu. Ich syn, Alan z Lochaber, o³żeni³ się z kuzynką¹, Adelin¹ z Oswestry, córka¹ Alana Fitz Flaalda. Oni z kolei byli rodzicami Waltera Fitz Alana (zm. 1177 r.), który sta³ się pierwszym najwy³szym marsza³kiem dworu Szkocji.

Niektóre publikowane tablice genealogiczne Stewartów mylnie identyfikuj¹ Waltera, najwy³szego marsza³ka dworu, z jego dziadkiem, Walterem, tanem Lochaber. B³id powsta³ z powodu alternatywnej formy imienia Alana, „Flan”, st¹d skojarzenie z Fleance'em, synem Bańka⁶.

W rzeczywistości to Walter Fitz Alan został mianowany wielkim marszałkiem dworu króla Szkotów, Dawida I (1124-1153). Walter pojawił się w Szkocji około 1138 r. i król Dawid I nadał mu ziemię w Renfrewshire i Wschodnim Lothian. Został wielkim marszałkiem dworu Szkocji. Walter uzyskał najwyższą z nadawanych godności i stał się również kanclerzem podatków skarbowych. To stało się wizerunek w herbie Stuartów pojawił się Fess Chequey (szachownica w środkowej części herbu). Szachownica reprezentuje blat stołu używanego do obliczania pieniędzy, z czego pochodzi termin *Exchequer*, jakim określa się angielskie Ministerstwo Skarbu.

Podczas rządów wnuka Dawida, Malcolma IV, Walter założył klunicki klasztor w Paisley i został mianowany dowódcą królewskiej armii. W 1164 r. wybrzeże Renfrew stało się miejscem inwazji 160 okrętów wojennych budowanych na wzór łodzi wikingów, a należących do potężnego Somerleda, tana Isles (wysp szkockich). Na pokładach było ponad 6000 żołdaków podboju wojowników, lecz gdy tylko zeszli na brzeg, zostali pobici przez znacznie skromniejsze siły rycerzy domu Waltera. W bibliotece kolegium Corpus Christi, Cambridge, jest manuskrypt mnicha Williama z Glasgow, który był naocznym świadkiem bitwy pod Renfrew w 1164 r. Stwierdza on, że Somerled padł w pierwszej fazie walki, po czym najędrzy zostali wytraceni w bez rzezi. Bitwa ta jest również opisana w *Chronicles of Man*, *Chronicles of Holyrood* i *Chronicles of Melrose*.

Ze wszystkich szkockich królów młody Malcolm IV (znany jako Bezłenny) był najsłabszy, co udowodnił wydając z dawna cenione terytoria Cumbrii Henrykowi II, królowi Anglii. Następnie w wieku 14 lat udał się zagranicę i spędził tam większość pozostałych 10 lat życia. Z korzyścią więc dla Szkocji marszałek Walter kierował sprawami politycznymi, wojskowymi i finansowymi w zastępstwie króla. Malcolm IV zastąpił w 1165 r. jego brat William (Wilhelm); miał znacznie silniejszy charakter i zyskał przydomek Lew. Wkrótce po koronacji, w 1174 r., usiłował odzyskać od Henryka II pod Alnwick Northumberland i Cumberland. Tymczasem król Anglii został mężem Eleonory Akwitańskiej (byłej żony Ludwika VII, króla Francji). Ich synowie (z aprobatą Eleonory) stanęli w sporze po stronie Williama, króla Szkocji, a przeciwko ojcu. W bitwie William został pobity i wzięty do niewoli, po czym był zmuszony podpisać traktat z Falaise, uznający króla Anglii za *Lorda Paramounta* (pierwszego lorda) Szkocji. Od tej pory William przebywał w areszcie. Ster rządów po raz kolejny znalazł się w rękach marszałka Waltera.

Herb wielkiego marszałka Szkocji

Walter Fitz Alan zmarł w 1177 r. Zastąpił go syn, Alan, drugi wielki marszałek dworu. W 1189 r. Alan przyłączył się do drugiej krucjaty z synem i następcą Henryka II, Ryszardem Lwie Serce. Przed wyprawą do Ziemi Świętej król Ryszard ogłosił, że uważa traktat z Falaise za nieważny i przyznał Szkocji prawo do niepodległości. Marszałek Alan zmarł w 1204 r., a jego syn, Walter, został trzecim wielkim marszałkiem dworu u boku syna i następcy Williama, Aleksandra II. Ten Walter pierwszy użył miana „Stewart” i wyniósł klasztor Paisley do godności opactwa w 1219 r. Do 1230 r. był kanclerzem i najwyższym sędzią na północ od Form.

W owym czasie nordyccy najędrzy kolejny raz zagrozili Szkocji. W 1263 r. flota norweskiego króla Haakona pojawiła się w Cludeside. Została pobita podczas bitwy pod Larges przez szkockie wojska dowodzone przez Aleksandra Stewarta, któremu w nagrodę nadano lordostwo Galloway.

Król Aleksander III ożenił się z Małgorzatą, córką Henryka III Plantageneta i aby utrzymać pokój z królem Norwegii, ich córka, księżniczka Małgorzata Szkocka, wyszła za przyszłego króla Eryka II. Na nieszczęście umarła niebawem w trakcie podróży – dwa lata przed śmiercią ojca, który nie pozostawił po sobie synów. Znacząco to, że jedyną dziedziczką królestwa Szkocji była wnuczka Aleksandra, Dziewica Norwegii – mająca wtedy zaledwie 3 lata. I tak piąty wielki marszałek dworu, sir James (syn Aleksandra Stewarta) został regentem Szkocji.

Szkoci obawiali się wtedy, że ich lud może znaleźć się pod panowaniem Norwegii. Biskup Glasgow udał się do wuja Dziewicy Norwegii, Edwarda I, króla Anglii, po radę w tej sprawie – ale biorąc pod uwagę zakusy Plantagenetów wobec Szkocji, odpowiedź mogła być ostateczna. Edward zasugerował, że Dziewica Norwegii powinna wyjść za jego syna, Edwarda Caernavrona i następnie wychowywać się na dworze angielskim. Od tego momentu Edward I uważał swoją sugestię za równoznaczną z zaręczynami. Szkoci jednak nie uważali tego rozstrzygnięcia za ostateczne. Cztery lata później zdecydowano na wszelki wypadek przywieźć z powrotem młodą dziedziczkę do Szkocji. We wrześniu 1290 r. Małgorzata, siedmioletnia królowa Szkocji wyruszyła statkiem do swojej domeny – lecz zmarła nagle, w tajemniczych okolicznościach, gdy tylko dotarła do Orkadów. Pomimo starań sir Jamesa Stewarta na rzecz utrzymania pokoju po niespodziewanej śmierci Małgorzaty wybuchła wojna o sukcesję i niepodległość, która pustoszyła Szkocję przez wiele lat.

ROBERT BRUCE I

Trzema głównymi konkurentami do schedy po Małgorzacie byli John Comyn (potomek króla Donalda Bana), John Balliol (pochodzący od księcia Dawida, earla Huntingdonu) i Robert Bruce, pan Annendale (również, potomek księcia Dawida). Bruce był początkowo faworytem, ale Edward II ogłosił się *Lordem Paramountem* Szkocji ze względu na planowany celb syna. Uzyskał od kilku szkockich panów prawo rozstrzygania sporów i po politycznych manewrach przejął kontrolę nad kluczowymi fortecami kraju. Potem ze specjalnie wyznaczonym komitetem, który nazwał „najmędrszymi w Anglii”, dokonał wyboru. Rada Plantagenetów upierała się, że nowy król Szkocji musi być posłuszny wobec króla Anglii. Robert Bruce został wysunięty przez samych Szkotów, ale odmówił podporządkowania się Edwardowi, stwierdzając:

Jeceli potrafię posiłkować to królestwo mocą mego prawa i wiernej przysięgi, to zacnie i sprawiedliwie. Ale jeceli nie, to sięgajcie po ono królestwo dla siebie, nigdy nie zniżę się do niewolnictwa.

John Balliol natomiast przystał na proponowane warunki, uczyniono go więc królem. Złożył wymagane przysięgi:

Ja, John, król Szkocji, będę tobie wierny i posłuszny, Edwardzie, z wszelkiej Boga królu Anglii, szlachetny i najwyższy panie królestwa Szkocji, które przyjmuję dzięki twojej władzy.

Balliol zyskał tron w 1292 r. Wielkim marszałkiem dworu był wówczas nadal sir James Stewart. Sir James był zwolennikiem Roberta Bruce'a i zagorzałym przeciwnikiem króla Edwarda i Johna Balliola. Edward nakazał Balliolowi dostarczać pieniądze i żołnierzy dla angielskiej armii. To posunięcie popchnęło wielu do zbrojnego oporu. Na czele zbuntowanych stanów urodzony w Paisley rycerz, sir William Wallace. Początkowo dzięki poparciu Jamesa Stewarta Wallace osiągnął sukcesy. Edward złożył Balliola z tronu i sam zaczął rządzić krajem. Wallace zwyciężył w 1297 r. pod Stirling. Po tym zwycięstwie ogłoszono go Strażnikiem Szkocji. Rok później pod Falkirk uczniacy Edwarda pokonali Williama Wallace'a. W 1305 i został pojmany i stracony przez Anglików, którzy wbili jego głowę na pal przy Młocie Londyńskim, a pokawałkowane ciało rozesiali do szkockich miast i ziem na północy.

Na czele niepokornych Szkotów stanął nowy przywódca. Był nim późniejszy Robert Bruce I, najstarszy syn Roberta Bruce'a. Wbrew Plantagenetom Szkoci w 1306 r. doprowadzili do koronacji Roberta Bruce'a syna. Gdy w 1314 r. Edward najechał Szkocję, Bruce pobiegł pod Bannockburn i ogłosił niepodległość kraju?

KRÓLEWSKI DOM STEWARTÓW

Sir James Stewart zmarł w trzy lata po koronacji Bruce'a I. Na stanowisku zastąpił go syn, Walter Stewart, szósty wielki marszałek dworu. Walter dowodził lewym skrzydłem szkockiej armii pod Bannockburn i został pasowany na rycerza na polu bitwy. W 1315 r. Walter Stewart ożenił się z córką króla Bruce'a I, Marjorie. Kilka miesięcy potem Robert udał się do Irlandii, zostawiając Waltera jako regenta Szkocji. Marjorie zmarła na skutek wypadku podczas jazdy konnej, zaledwie w rok po celbie. Była brzemienna, jej syna, Roberta uratowano stosując cesarskie cięcie. Robert został siódmym wielkim marszałkiem dworu. Do dziewiętnastego roku życia był regentem syna Bruce'a, króla Dawida II. Dawid osiągnął odpowiedni wiek w 1341 r.

Niebawem Edward III Plantagenet rozpoczął wojnę stuletnią z Francją. Dawid stanął po stronie Francji, ale został pokonany i pojmany przez Anglików pod Nevill's Cross w 1346 r. Był przetrzymywany w areszcie przez jedenaste lat. Przez ten czas wielki Marszałek Robert rządził Szkocją. Król Dawid został uwolniony w 1357 r., po tym jak złożył Edwardowi III pewne obietnice. Zwracając się do szkockiego parlamentu Dawid oświadczył, że w razie gdyby zmarł bezpotomnie, korona Szkocji przejdzie na królów Anglii. Odpowiedź członków zgromadzenia była jednoznaczna: „Tak długo jak ktokolwiek z nas zdoła udzielić broń, nigdy nie pozwolimy Anglikom rządzić nami”. Od tej pory Dawid był w pogardzie Szkotów i gdy zmarł w 1371 r. nie zostawiając dziedzica, lud zdecydował się sam wybrać jego następcę.

Tylko jeden człowiek mógł nim zostać – człowiek, który rządził Szkocją od lat, a którego antenami byli zastępcami królów przez sześć generacji. Był to Robert Stewart, szósty wielki marszałek dworu.

26 marca 1371 r. król Robert II założył królewski dom Stewartów. Po raz pierwszy od szóstego wieku, od Artura mac Aedana z Dalriadii, kluczowe linie Brytanii i Europy spłótły się w szkockim domu królewskim i starożytnie dziedzictwo Stewartów spełniło się.

Wiek czternasty to okres wielkich zaburzeń i ogólnego bezładu w Brytanii i kontynentalnej Europie. Była to epoka nie tylko dągotrwań i wyniszczających wojen, ale też epidemii, z których jedna zabrza życie prawie trzydziestu procent populacji Anglii. W drugiej połowi XIII wieku Szkoci byli stale nękani przez dom Plantagenetów, ale w 1314 r. Robert Bruce I pokonał angielskich najeźdźców pod Bannockburn. W następstwie tego wydarzenia Edward II w 1328 r. uznał formalnie niepodległość Szkocji podpisując traktat z Northampton.

Wkrótce potem Anglia znalazła się w stanie wojny z Francją. Iskra, która roznieciła pożar, był spór między Edwardem II i francuskim królem, którego Edward (również diuk Akwitanii) był wasalem. Edward odmówił uznania władzy francuskiej korony nad swoimi dobrami we Francji, na co król, Karol IV, zajął mu w 1324 r. pewne ziemie w Gaskonii. W odwecie Edward zagroził zerwaniem stosunków handlowych z Flandrią i zawarł sojusz z diukiem Burgundii. Edward I był mężem siostry francuskiego króla, Izabelli, która z powodu tego sporu stała się tak niepopularna w Anglii, że w 1325 r. była zmuszona powrócić do Francji. Tam wraz ze swoim angielskim Kochankiem, Rogerem Mortimerem, earlem March, spiskowali w celu fałenienia i zamordowania Edwarda II w 1327 r.

Rok później zmarł ostatni z Kapetyngów Karol IV. Tron objął jego kuzyn, diuk Walezjusz, który jako Filip VI, zapoczątkował nową dynastię. Ale do spadku Filipa rościł sobie prawo nowy król Anglii, Edward III. Gdy jego ojciec zginął z ręki skrytobójcy (kierowanego przez matkę następcy tronu), Edward ogłosił, że będzie wnukiem ojca Izabelli, Filipa V, sam jest prawowitym królem Francji. W 1330 r. Edward III rozkazał stracić Mortimera, a Izabellę odesłał do klasztoru. W 1346 r. zabrz swoich uczniów do Crecy, gdzie zwarte szeregi francuskiego rycerstwa zginęły pod gradem strza. Tak zaczęła się wojna stuletnia. Na domiar złego Anglię w 1348 r. spustoszyła czarna śmierć.

To waczenie wówczas, w dobie chaosu wojny i zarazy zrodziła się „wiek rycerstwa”. Wedle podania, pewnego razu w 1348 r. król Edward zauważył, że dworzanie cęmieją się z hrabiny Salisbury, która zgubiła w ich obecności podwiżkę. Edward podniósł zgubę i zajął sobie na nogę mówiąc: *Honi soif qui mai y pense* („Hańba temu, kto widzi w tym coś złego”). Ten epizodzik przyczynił się do powstania Orderu Podwiżki, a przypadkowy komentarz króla stał się jego dewizą (bywa też błędnie tłumaczony: „Złoto temu, kto żyje myśli”). Edward, którego turniejowe eskapady zyskały szeroką sławę, wybrał dwudziestu czterech rycerzy, stali się oni członkami Kapituły Orderu. Romantyczne podania o Okrągłym Stole króla Artura były dla niego wzorem rycerskiej równości. Ustalono kodeks, według którego rycerze byli zobowiązani do służenia Bogu i królowi, do walki o swoje dobre imię i honor dam.

Najstarszym synem Edwarda III był księstwo Walii, nazwany później przez historyków Czarnym Księciem z powodu koloru zbroi. Pod Crecy zdobył trzy pióra wraz z dewizą *Ich dien* (służę), która od tej pory stała się zawołaniem księstwo Walii. Przez osiem lat Czarny Księstwo zarządził Akwitanią. Sprawował rządy silnej ręki i wzbudzał strach. Natomiast w Anglii cieszył się opinią wzorowego rycerza, uważano go za wzorzec do naśladowania, jego postawa wniosła powiew czystego romantyzmu w ponury okres dągotrwań wojen i chorób.

ROMANSE ARTURIAŃSKIE

Legendy o królu Arturze, na których wzorowała się „wiek rycerskości”, mają niewiele wspólnego z historycznym Arturem – celtyckim królem (najwyższym królem) i warlordem – którego wojownicy zdobyli ogromną reputację w VI wieku. To mędrość Graala wprowadziła Artura w „ciemną rampę” średniowiecza, w legendach przypisano jego rycerzom prowadzenie poszukiwań świętego naczynia. Więć gdy założono kapitułę Orderu Podwiżki, rycerze Artura „uwspółcześniono” i stali się „opancerzonymi” galantami i bohaterami dnia. Wielki dębowy Okrągły Stół z ery Plantagenetów (5,5 metra średnicy i tona wagi) znajduje się obecnie w wielkim holu winchesterskiego zamku. Badania radiochronologiczne pozwoliły ustalić, że pochodzi on z okresu panowania Henryka III (1216-1272), zace jego symboliczne arturiańskie malunki są późniejsze, zapewne powstały z epoki Tudorów (Henryk VIII).

W poprzednim rozdziale przedstawiliśmy już historycznego Artura. Obecnie zajmiemy się legendą Artura. To waczenie ów legendarny Artur tak zainspirował „wiek rycerskości”; znamy więc raczej tego Artura, który narodził się około 1147 r. wraz z romansowat *Historia Regum Britanniae* Geoffreya z Monmouth. Geoffrey przeniósł Artura mac Aedana z Dalriadii w cęrodowisko West Country, zamienił Gwyr-Llewa, duxa Caruele w Gorloisa, diuka Kornwalii, wymyślił Utera Pendragona i wprowadził przeróżne wątki, by odpowiadały wymogom epoki feudalnej. Jednym z najbardziej romansowych elementów był magiczny miecz Artura, Caliburn, wykuty na wyspie Awalon.

W 1155 r. poeta z Jersey, Robert Wace, stworzył *Roman de Brut* (romans o Brutusie). Była to wierszowana wersja *Historii* Geoffreya, oparta na ludowym podaniu. Według niej cywilizację w Brytanii zajął w 1130 r. p.n.e. Brutus i garstka uchodźców z Troi. Egzemplarz poematu Wace'a, w którym znalazła się pierwsza wzmianka o rycerzach Okrągłego Stołu, przedstawiono Eleonorze Akwitaniańskiej.

W tym znaczącym dziele Geoffreyowa królowa Guanhumara³ przybiera bardziej odpowiednie imię Gwynefry (z celtyckiego *Gwen-hwyfar*, jasny duch), a oręż Artura, Caliburn, nazwany jest „Ekskalibor”⁴.

Około 1190 r. ksiądz z Worcestershire, Layamon, skompilował angielską wersję poematu Wace'a, ale wcześniej Francja wydała bardziej ekscytujący romans. Jego autorem był Chretien z Troyes, którego protektorką była Maria, hrabina Szampanii. Chretien dokonał transformacji barwnej legendy o Arturze w utwór pod wszelkimi względami romantyczny i dał Gwynefry bardziej poetyczne imię „Ginewra”. Cykl pięciu poświęconych ze sobą tematycznie opowieści pojawił się około 1175 r., a w opowieści o Lancelocie – *le Chevalier de la Charrette* – Kamaalot po raz pierwszy staje się królewskim dworem. Chretien obraca się w arystokratycznych kręgach i taka opowieść jak jego *Yvain – le Chevalier au Lion* były oparte na wielu szlacheckich postaciach z Leonów żyjących między VI a XI wiekiem. Herb hrabiów Leon d'Acqs (lub d'Ac) miał czarnego lwa na złotym polu, stąd ród ten zwano „Rycerzami Lwa”.

W tym właśnie stadium pisarze kontynentalnej Europy zaczęli tworzyć literaturę arturiańską z mrocznym Œwiętego Graala. Na życzenie hrabiego Alzacji, Filipa, Chretien rozpoczął swoją opowieść o Percewale, *le Conte del Graal* (historia Graala). Chretien umarł podczas pracy nad tym dziełem, dokończyli je inni.

Następnym na arturiańskiej scenie był burgundzki poeta Robert z Boron. Do jego poematów z lat dziewięćdziesiątych XII wieku zalicza się Joseph d'Arimathie – *Roman l'Estoire dou Saint Graal*. Jednakże w przeciwieństwie do opowieści Chretien o Sangralu akcja romansu autorstwa Roberta nie była współczesna królowi Arturowi. Zasadniczo toczyła się w okresie życia Józefa z Arymatei.

Mniej więcej z tej samej epoki pochodzi anonimowy manuskrypt pod tytułem *Perlesvaus*. To dzieło ma źródło templariuszowskie i głosi, że Józef z Arymatei był stryjecznym dziadkiem Percewala. Wtedy około 1200 r. pojawiła się opowieść *Parzival*, szczegółowa i szeroka relacja o Rodzinie Graala, napisana przez bawarskiego rycerza, Wolframa von Eschenbach.

Król Artur został później sportretowany w serii pięciu opowieści z okresu 1215-1235 znanej jako *Wulgata*. Napisane przez cysterskich mnichów dzieła poświęcone było synowi Lancelota, Galaadowi, którego matką była córka Króla Rybaka, Elaine le Corbenic. Postacie centralnego utworu były takżę najwspanialszy rycerz Artura – Percewal. W *Wulgacie* Ekskalibor – tak jak u Wace'a – jest mieczem Artura, przetrwał też wótek otrzymania oręża od Pani Jeziora. W tym stadium opowieść o Arturze wyciągającym miecz z kamiennego kowadła nie ma żadnego związku z Ekskaliborem. To z kolei wótek zaczerpnięty z caikiem innego wótku *Merlina* Roberta z Boron. Dopiero w XIX wieku Ekskalibor i kamień spotykają się ze sobą.

W tym okresie król Artur nie cieszył się wielkim rozgłosem w Brytanii – Pojawia się na kartach takich dzieł jak XIII-wieczna *Black Book of Carmarthen*. Geoffrey z Monmouth utrzymywał, że walijskie miasto Carmarthen zostało nazwane po Merlinie (*Caer Myrddin* – siedziba Merlina). W rzeczywistości nazwa nie ma żadnego związku z Merlinem, ale pochodzi od rzymskiego miana osady, *Castra Maridunum*.

Angielski poemat *Arthour and Merlin* pojawił się pod koniec pierwszej dekady XIII wieku. Z Walii (ok. 1300 r.) pochodzi *Book of Taliessin*, w której Artur przedstawiony jest w scenerii nadnaturalnego Tamtego Œwiata. Pojawia się on też w *White Book of Rhydderch* (ok. 1325 r.) i *Red Book of Hergst* (ok. 1400 r.). Walijskie Triads odwoływały się kilkakrotnie do Artura, jak i *Four Branches of the Mabinogi*, które w XIX wieku przetłumaczyła na angielski lady Charlotte Guest pod zmienionym tytułem *The Mabinogion*.

Dopiero w XV wieku – około 800 lat po czasach historycznego Artura – wszystkie legendy przyjęły ogólnie znany dzisiaj kształt. Nastąpiło to w zbiorze utworów sir Thomasa Malory'ego z Warwick-shire. Wydrukowano je w 1485 r. pod tytułem *Le Morte d'Arthur*. Jedną z pierwszych księzek wydrukowanych przez Williama Caxtona to arturiański cykl Malory'ego, standardowe dzieło – chociaż należy stwierdzić, że w żadnym wypadku nie była to oryginalna opowieść. Zamówiła ją Małgorzata Beaufort z Somerset, matka króla Henryka VII. Również w tym samym okresie Uter i Artur zaczęli pojawiać się w nowo sporządzonych genealogiach – a był ku temu pewien ważny powód. Gdy Henryk VII (syn Edmunda Tudora z Richmond) zagarnął bezprawnie tron Plantagenetów Ryszarda III, jego jedynym tytułem do sukcesji było pochodzenie matki, praprawnuczki Edwarda III. By ukazać swoje tudorowskie pochodzenie w korzystnym świetle, Henryk zamówił nowe genealogie demonstrujące imponujący rodowód, sięgający księstwa Walii. Jednakże szykując te tablice specjalności od genealogii postarali się zamieścić w nich coś niezwykłego, nadzwyczajnego, to dlatego nagle w przeciwniejszej linii kornwalijskiej Pojawili się Uter Pendragon i Artur.

Sławne opowieści Malory'ego były kompilacją najbardziej popularnych podań z różnych Źródła. Wprowadzono na scenę wszystkie znane postaci i by zadowolony Henryka Tudora, Kamalet zlokalizowano w Winchester, w Hampshire. Stare opowieści znacznie rozwinięto i dodano wiele nowych wątków. Jednym z najistotniejszych był miłosny związek Lancelota z Ginewrą. Rycerskie zasady odgrywały wiodącą rolę w utworze Malory'ego, chociaż on sam był znanym przestępcą, więzionym za kradzież, gwałt, przywłaszczenie bydła, długi, wymuszanie i usiłowanie zabójstwa księcia Buckingham. W latach 1451-1470 kilkakrotnie przebywał w więzieniach – Coleshill, Colchester, Ludgate, Newgate i londyńskiej Tower.

Malory umieścił Artura w głębokim średniowieczu, a wszystkie postaci utraciły swoje celtyckie jestwo na rzecz łacińskich zbroi. Dzieło nosi tytuł *The Whole Book of King Arthur and his Noble Knights of the Round Table* (tak zatytułowana była ostatnia opowieść cyklu). Na całość księgi składa się osiem legend: Opowieść o królu Arturze, Szlachetne opowieści o królu Arturze i cesarzu Lucjuszu, Szlachetna opowieść o sir Lancelocie z Jeziora, Opowieść o sir Garcie, Opowieść o sir Tristramie z Lyonesse, Opowieść o Sangralu, Opowieść o sir Lancelocie i królowej Ginewrze, Najbardziej cenniejsza opowieść o oemierci Artura.

Od czasów Thomasa Malory'ego legendy arturiańskie stały się integralną częścią brytyjskiego dziedzictwa. Przeżyły wielki renesans w epoce z XIX-wiecznego romantyzmu, który był nurtem nacjonalistycznym, wynikającym z wiktoriańskiej nostalgii za utraconym złotym wiekiem. Poeta lord Tennyson napisał sławne *Idylls of the Kings*, a tematy arturiańskie pojawiły się w znakomitych malowidłach prerafaelitów.

WESOŁA ANGLIA

Niespokojne czasy często nazywano wiekiem, który widział rozkwit, jak mówiono, „wesołej Anglii”. To określenie przetrwało mimo surowych warunków życia owej epoki. W rzeczywistości trudno nazwać Anglię tego okresu „wesołą”. Częściej biorąc to określenie [ang. *Merrie*] wiąże się z Marią [ang. *Mary*] Jakubową (c. Marią Cyganką), która przybyła w 44 roku n.e. do zachodniej Europy wraz z Marią Magdaleną. W Anglii w czasach średniowiecza obok uwielbienia Magdaleny rozwinęła się szeroko kultura Marii Cyganki. Angielski wariant jej imienia – *Mary* (oparty na greckiej odmianie) – pochodzi od hebrajskiego Miriam, i, jak widzieliśmy, ma związek z morzem (łac. *mare*) i generalnie z wodą. W rezultacie Marię Cygankę identyfikowano z boginią Afrodytą, zrodzoną „z piany morskiej”.

C. Maria Jakubowa (czyli Kleofasa w Ewangelii według c. Jana _ 19, 25) była kapłanką z I wieku i czasami określano ją jako Marię Egipcjankę. Jej przysięga ołubna była nazywana *Merrie* – co częściowo jest nawiązaniem do egipskiego imienia Mery (ukochana). Stąd prawdopodobnie pochodzi angielski czasownik *to marry* = brać ołub. Poza doktryną katolicką uważa się, że Duch Święty jest rodzaju żeńskiego i zawsze kojarzono go z wodą. Często symbolizowana znakiem rybiego ogona c. Maria była pierwotnie *merri-maid* (syrenka) i przypisywano jej znaczenie imię Marina (z morza, morska). Jest portretowana obok Marii Magdaleny (*la Dopmna delAqua*) w oknie kościoła c. Marii w Paryżu. Jako Marianna (*Maid Marian*) jest wielbiona w legendach o Robin Hoodzie, podczas gdy wcielenie Marii Magdaleny pojawia się w celtyckiej tradycji jako Morrigan (Wielka Królowa), władczyni Losu (ang. *Fate*) – Morgana le Faye. Często postaci Marii są mylone, jako że obie mają bliskie związki z Prowansją i morzem.

Na początku chrześcijaństwa cesarz Konstantyn zabronił czczenia Marii Cyganki, ale jej kultura przetrwała i przeniknęła do Anglii przez Hiszpanię. Maria Jakubowa (Kleofas) wylądowała w Ratis (późniejsze Saint Maries de la Mer) – wraz z Marią Magdaleną i Marią (Heleną) Salome – co opisują *Dzieje Magdaleny* i starożytna *MS History of England* w archiwach watykańskich. Jej najbardziej znaczącym elementem była muszla, przedstawiona wyraziście jako podkreślenie statusu Afrodyty w *Narodzinach Wenus* Botticellego. Nawet dzisiaj pielgrzymi udający się do Compostela, do domniemanego grobu c. Jakuba w Santiago, noszą muszki, które uważane są za afrodyzjaki. Maria Cyganka – oświęta nierzdnica i obiekt kultu miłośców – była rytualnie portretowana przez Anglosasów jako „Majowa Królowa”, a jej tancerze, *Mary's Men* (ludzie Marii) nadal wykonują swoje rytuały podczas wiejskich oświąt angielskich (noszą zniekształcone miano *Morris Men*). Inną pozostałością po *Mary's Men to Merrie Men* (weseli zbójce) z angielskich lasów.

SZKOCJA I GRAAL

Wiele szkockich rodzin, którym często przypisuje się pochodzenie normandzkie, faktycznie wywodzi się z Flandrii. Ich przodków zachęcano do emigracji do Szkocji w XII i XIII wieku za rządów Dawida I, Malcolma IV i Williama (Wilhelma) Lwa. Prowadzono politykę celowego osadnictwa, ponieważ Flamandowie mieli doświadczenie w handlu, rolnictwie i budowie miast. Zupełnie nie przypominało to wrożej inwazji Normanów na Anglię. Takie rodziny jak Balliol, Bruce, Comyn,

Douglas, Fleming, Graham, Hay Lindsay i wiele innych mają swoje korzenie we Flandrii. W ostatnich latach znakomite dogłębne badania na tym polu przeprowadził historyk heraldyki, Beryl Platts.

W średniowiecznej Szkocji było niewiele liczących się Normanów, a rodziny, która doszła tam do wielkich zaszczytów od XI wieku, byli St Clairowie. Henri z St Claire brał udział w wyprawie krzyżowej z Gotfrydem z Bouillon (dlatego nazwany jest Henrykiem Krzyżowcem). Ponad dwa wieki później jego potomek – również Henri z St Claire – był dowódcą rycerzy templariuszy podczas bitwy pod Bannockburn. St Clairowie (którzy z czasem przybrali miano Sinclairowie, earlowie Caithness) pochodzili z dwóch stron od wikingów – przez diuków Normandii i jarłów (earłów) Orkadów. Po zniszczeniu przez inkwizycję templariuszy i ich siedziby w Szkocji St Clairowie zostali ambasadorami Szkocji w Anglii i we Francji. Henri z St Claire (syn Henryka Krzyżowca) był tajnym radcą. Jego siostra Richilda weszła w rodzinę Chaumontów, spokrewnioną z Hugonem z Payens, pierwszym wielkim mistrzem templariuszy⁶.

Spuścizna templariuszy wśród St Clairów jest szczególnie widoczna w Rocelin, południowych okolicach Edynburga, w pobliżu dawnego templariuszowskiego centrum w Ballantrach. Tu we wsi Rocelin stoi XV-wieczna kaplica Rosslyn. Na pierwszy rzut oka przypomina miniaturę gotyckiej katedry, ze spiczasto zakończonymi oknami i wspinającymi się przyporami, zakończonymi ozdobnymi sterczynami. Jednakże po bliższej lustracji dostrzega się dziwne połączenie stylów normandzkiego, celtyckiego i gotyckiego.

St Clairowie otrzymali w 1057 r. baronostwo Rocelin od Malcolma III Canmore'a, a w następnym wieku zbudowali w pobliżu zamek. Powiada się, że w grębi zapieczetowanych komór nadal spoczywają niektóre skarby templariuszy sprowadzone z Francji podczas katolickiej inkwizycji⁷. Gdy flota templariuszy w 1307 r. odbiła od brzegów Bretanii, większość statków i ich cenne ładunki popłynęły do Szkocji przez Irlandię i zachodnie wyspy⁸. Niektóre udały się do Portugalii, gdzie templariusze zostali Zakonem Chrystusowym. Śławny portugalski żeglarz Vasco da Gama, który pierwszy opłynął Przylądek Dobrej Nadziei w drodze do Indii w 1497 r., był rycerzem Chrystusowym. Wcześniej książe Henryk Żeglarz. (1394-1460) był wielkim mistrzem zakonu.

Szkocja przyjęła też templariuszy uciekających z Anglii. Ich kwater główną było Tempie, na południe od Fleet Street, w Londynie. Od XIV wieku w tym miejscu mieściły się dwie izby sędu – Inner Tempie i Middle Tempie. W pobliżu stoi XII-wieczny okrągły kościół templariuszy. Tempie Bar, przejście z Westminsteru do City, znajduje się między Fleet Street i Stranem.

Od kiedy Rocelin stało się własnością St Clairów, chowano tam wybinych członków tej rodziny – poza Rosabelle, żoną barona Henryka Krzyżowca. Rosabelle utonęła w morzu, pozostawiając ponure wspomnienie. Utworzył je sir Walter Scott w XIX wieku. W *Pieśni ostatniego minstrela* zapisał:

*I kaźdy Sinclair tu spoczywa,
Ze cewiec¹, księg¹, biciem w dzwon,
Lecz morskie tonie hucz¹ wci¹;
I dzikie wichry piec¹ zawodz¹
O cemierci pięknej Rosabelle.*

Za dawnych czasów baronowie St Clair z Rocelin zaliczani byli do najznakomitszych rodów szlacheckich Szkocji, byli najbliższymi współpracownikami króla. W XIII wieku sir William St Claire był szeryfem Edynburga, Lothian, Linlithgow i Dumfries, został ponadto mianowany najwyższym sędzią Galloway. Poza tym król Aleksander III wyznaczył go do roli opiekuna następcy tronu Szkocji.

Po cemierci Roberta Bruce'a I w 1329 r. późniejszy sir William St Clair, biskup Dunkeld wyruszył z sercem Bruce'a w srebrnej szkatułce⁹. Wraz z sir Jakubem Douglasem i dwoma innym rycerzami miał pochować szkatułkę w Jerozolimie. Jednakże gdy rycerze dotarli do Andaluzji w południowej Hiszpanii, drogę zagroziła im kawaleria Maurów. Dzielni rycerze niewiele myślał o runięciu na przeważające siły potężnego wroga, walka nie trwała długo, rycerze polegali. Jednak Maurowie pozostali pod tak wielkim wrażeniem rycerskiej odwagi, że odesłali szkatułkę do Szkocji. Serce Bruce'a pochowano w opactwie Melrose, które ma wielkie templariuszowskie i cysterskie tradycje.

Współczesny potomek Williama Sinclaira, earl Caithness, wielki admirał i kanclerz Szkocji, zbudował kaplicę Rosslyn w 1446 r. Rodzina St Clair (przyjęła nazwisko Sinclair pod koniec XIII wieku) zyskała tymczasem godność strażników królów – Sangrala (królewskiej krwi) – w Szkocji. Pięć lat wcześniej król Jakub II Stewart wyznaczył też Williama na stanowisko dziedzicznego patrona i protektora szkockich muratorów. Nie byli to wolnomularze spekulatywni, ale działający, pracowali w kamieniu, korzystając z matematyki i geometrii architektonicznej. Dzięki temu William mógł pozyskać najlepszych rzemieślników i budowniczych w kraju. Fundamenty pod Rosslyn położono w 1450 r.

Kaplicę ukończył w 1486 r. syn Williama, Olivier. Miała ona być częścią wielkiej kolegiaty, ale reszta budowli nigdy nie wzniesiono (zachowały się jedynie fundamenty).

Kaplica jest dziś w znakomitym stanie i nadal jest używana zgodnie z przeznaczeniem. Budynek ma 10,7 na 21 m, a dach sięga 13,4 m wysokości. Kilkaset kamiennych rzeźb zdobi zewnętrzne i sklepienie. Przedstawiają biblijne opowieści, zawierają wiele murarskich symboli i elementów ikonografii templariuszy. Jest tam do woli mieczy, kompasów, kielni, kolumn, młynów, a także przeróżne wizerunki świętyń króla Salomona. Kaplica Rosslyn jest niezwykle wizualem i duchowym doznaniem dla zwiedzających. Historyk i biograf, Andrew Sinclair, napisał wiele o historii Rosslyn i Sinclairów, w tym szczegółowo relację o transatlantycznej podróży floty należącej do tej rodziny w 1398 r. – na długo przed tzw. odkryciem Ameryki przez Krzysztofa Kolumba.

Rzeźby w kaplicy poza sferą odniesień ezoterycznych i judaistycznych mają też przesłanie chrześcijańskie – odnajdujemy tu wiele chrześcijańskich znaków i symboli. Ale to jeszcze nie wszystko: stale trafiamy i na ślady islamskie. Całość jest zatem zagadkowo ujęta w pogańskie ramy wijących się wężów, smoków i gęstych drzew. Wszędzie spoza kamiennego poszycia kolumn i arkad wygląda dzięki oblicze Zielonego Człowieka – symbol wiecznych sił ziemi i cyklu życia. A wszystko to spowija niezliczona różnorodność owoców, zieleni, liści, przypraw, kwiatów, latorośli i herbowych roślin tego rajskiego ogrodu. Przebadawszy centymetr po centymetrze Rosslyn możemy stwierdzić, że kaplica jest prawdopodobnie najbardziej ekstrawagancko ozdobionym kościołem w kraju – przy czym żaden z kamiennych wizerunków nie jest okazem sztuki dla sztuki. Każda rzeźba ma swój cel. Wszystkie są ze sobą w harmonijną całość, pomimo tylu różnic w formach i konotacji. Odnosimy wrażenie, że kompozycja rzeźby jest magią.

Rosslyn jest idealną kaplicą Świętego Graala, a idea mistycznych poszukiwań jest wszechobecna w jej wystroju. Rycerze templariusze byli Strażnikami Rodziny Graala, a tarcza St Clair ma żółty czarny krzyż na srebrnym polu, co znaczy, że ten, kto go nosi, jest rycerzem Graala. Nazwa „SaintClair” pochodzi od walijskiego Sanctus Clarus (Ziemia Święta). Jak widzieliśmy wcześniej, ezoteryczny kobiecy symbol V reprezentuje Kielich życia, podczas gdy jego męski odpowiednik A symbolizuje Ostrze mężczyzny. Położone jeden nad drugim (X) wskazują Jedność, a ich karbowane lub żółte linie oznaczają Pokolenie. Stąd też żółty karbowany (*engrailed*) krzyż wskazuje Święte Pokolenie.

Żółty karbowany krzyż St Clair

W symbolice Graala dziedzictwo Mesjasza jest oznaczone żółtym Kielichem, któremu towarzyszy męskie Ostrze. W Rosslyn i w innych miejscach w Szkocji rzeźbienia na murach i grobowce rycerzy Graala noszą podwójny emblemat. Ma on postać Kielicha na wysokiej nóżce z czarną skierowaną ku górze. Znak żółtokrzyżowców obecny w czarce (pod postacią *fleur-de-lys*) wskazuje, że *vas-uterus* zawiera krew Jezusa. Obok figuruje Ostrze w postaci miecza.

KAMIEŃ PRZEZNACZENIA

Rycerze Graala i templariusze nie tylko byli Strażnikami Sangrała Stewartów w Szkocji, ale stali się też opiekunami Kamienia Przeznaczenia (Kamienia ze Scone). Ten najświętszy ze szkockich skarbów sprowadził do Szkocji z Irlandii Fergus Mór mac Erk, pierwszy król Dairii (V wiek), a do Irlandii dotarł z Judei około 586 r. p.n.e. Święta relikwia podobno jest Kamieniem Przymierza znanym jako „poduszka Jakuba” (Rdz 28, 18-20), na której w Betel Jakub zobaczył gwiazdę i ujrzał drabinę sięgającą do nieba. We śnie Bóg obiecał Jakubowi, że jego nasienie wyda licznych królów – którzy z czasem utworzą linię idącą do Dawida.

Miecz i Kielich Świętego Graala

Gdy Jozjasz byli prześladowani przez Nabuchodonozora, króla Babilonii, Mataniasz, syn króla Jozjasza (i następcą Dawida w bezpośredniej linii) został królem Judei. W 589 r. wstąpił na tron pod imieniem Sedecjasza. Dwa lata później Jerozolima padła pod naporem wojsk Nabuchodonozora, a Sedecjasza zabrano do Babilonu i oślepieno (Jr 39, 6-7; 52 10-11). Jego synów zamordowano, ale córka Tamar przedostała się do Irlandii (przez Egipt i Hiszpanię) przy pomocy proroka Jeremiasza. Sprowadził on też namaszczonego Kamień Przymierza, który stał się znany jako *Lia Fail* (Kamień Przeznaczenia)¹⁰. Po poświęceniu nazwano go *Saxum Fatale*.

Księżniczka Tamar (Teamhair) dała imię Tarze, siedzibie najwyższych królów Irlandii, i wyszła za mąż za *Ard Ri* (najwyższego króla) Eochaida, przodka Ugaina Mar (Ugaina Wielkiego). W ciągu tysiąca lat potomkowie Eochaida byli koronowani przed świętym Kamieniem. Spuścizna irlandzka następnie

przenios³a siê do Szkocji, gdzie relikwia Judei sta³a siê znakiem królów Da³riadii. Król Kenneth I MacAlpin (844-859) przeniós³ Kamieñ do opactwa Scone, gdy z³¹czy³ Szkotów i Piktów. Od czasów króla Sedecjusza do czasów Williama Lwa (zm. 1214) przed Kamieniem Przeznaczenia odby³o siê blisko sto koronacji.

Og³osiwszy siê w 1296 roku najwy¿szym w³adc¹ Szkocji Edward I ukrad³ kamieñ bêd¹cy w jego mniemaniu Kamieniem Przeznaczenia. Faktycznie zabra³ blok piaskowca z drzwi klasztoru, który od tamtej pory spoczywa pod tronem koronacyjnym w opactwie westminsterskim. Blok ma wymiary 66 x 28 cm i wa¿y oko³o 152 kg. Królewska pieczęæ dawnych Szkotów œwiadczy o innych rozmiarach g³azu koronacyjnego. Blok w Westminster nie mo¿e wiêc byæ œwiêtym Kamieniem Przeznaczenia – to nic wiêcej jak tylko zabytek œredniowiecznej murarki z czasów króla Edwarda I. Prawdziwy Kamieñ Przeznaczenia jest pono mniejszy, zaokr¹glony przez naturê i ma to byæ czarny bazalt pokryty inskrypcjami, a nie rêcznie ciosany piaskowiec. Zosta³ ukryty przez cysterskiego opata Scone w 1296 r. i od tamtej pory spoczywa w nieznanym miejscu. Kolumbañska tradycja powiada, ¿e ukrywaj¹c Kamieñ opat przepowiedzia³, i¿ pewnego dnia „Micha³” otrzyma z powrotem swoje dziedzictwo. Nale¿y z uwag¹ odnotowaæ, i¿ znak X, tak znienawidzony przez Koœció³ rzymski¹¹, by³ identyfikowany od czasów starotestamentowych z archanio³em Micha³em (Melchizedekiem)¹². Spadek œw. Micha³a to kap³añska dynastia sadokitów¹³ – maj¹ca znacz¹cy udzia³ w kontynuacji linii Mesjasza¹⁴. Zwi¹zek œw. Andrzeja z *saltire* jest spraw¹ póŹniejszy¹.

Nic dziwnego, ¿e szkockie w³adze nigdy nie usi³owa³y odzyskaæ fa³szywego kamienia z Anglii. Nawet Robert Bruce I odmówi³ przyjêcia go w traktacie z Northampton w 1328 r. A gdy pewni m³odzi Szkoci na Bo¿e Narodzenie 1950 r. wyjêli kamieñ z Westminsteru i przewieŹli przez granicê, niezw³ocznie zwrócono go do Londynu bez ¿adnych sprzeciwów. W zwi¹zku z prawdziwym Kamieniem wielbny J. MacKay Nimmo z koœció³a Sw. Kolumby w Dundee stwierdzi³: „Gdy Szkocja odzyska samorz¹dnoœæ, Kamieñ powróci... Do tej pory bêdziemy strzegli tego staro¿ytnego symbolu naszej narodowej to¿samocœci”¹⁵.

JOANNA D'ARC

Na pocz¹tku XV w., gdy budowano kaplicê Rosslyn, Wielkim Sternikiem Zakonu Syjonu by³ Rene z Andegawenii (Rene d'Anjou ur. 1408 r.). Rene by³ równie¿ hrabi¹ Bar, Prowansji, Piemontu i Guise, a tak¿e diukiem Kalabrii, Anjou i Lotaryngii. By³ tytularnym królem Jerozolimy jako potomek domu Lotaryngii Gotfryda z Bouillon. Jako Sternik zosta³ zast¹piony przez córkê, Jolantê, która by³a protektork¹ Sandro Botticellego i Leonarda da Vinci. Inna córka Rene to Ma³gorzata, ¿ona króla Anglii, Henryka VI.

W³aczenie od Rene z Andegawenii pochodzi znany krzy¿ lotaryñski. Ten krzy¿ – z dwiema poziomymi poprzeczkami – sta³ siê trwa³ym symbolem wolnej Francji i emblematem francuskiego ruchu oporu podczas II wojny œwiatowej. Wœród najbardziej cennych przedmiotów nale¿¹cych do Rene by³ wspania³y egipski puchar z czerwonego kryszta³u, otrzymany z Marsylii. Podobno s³u¿y³ podczas zaœlubin Jezusa i Marii Magdaleny w Kanie i mia³ napis:

*Ten, kto poci¹gnie têgo, ujrzy Boga. Ten, kto wypije do dna jednym haustem, ujrzy Boga i Magdalenê*¹⁶.

Literackie dzie³o Rene z Andegawenii, zatytu³owane *Battles and the Order of Knighthood, and the Government of Princes*, istnieje dzisiaj w przek³adzie z Manuskryptu Rosslyn-Hay w bibliotece lorda Williama Sinclaira. Jest to najwczeœniejszy ocala³y przyk³ad szkockiej prozy. Oprawiona w skórê i d¹b ok³adka ma napis *Jhesus – Maria – Johannes* (Jezus – Maria – Jan). Podobny napis jest na opactwie Melrose: *Jhesus – Mari – Sweet Sanct John*¹⁷ (Jezus – Maria – s³odki œwiêty Jan).

œwiêtego Jana („ukochanego ucznia” Jezusa) czcili rycerze Graala i templariusze. By³ inspiracj¹ dla joannitów i póŹniejszego Stowarzyszenia Ambulatoryjnego œw. Jana. Jest znacz¹ce, ¿e Ewangelia wed³ug œw. Jana (skompilowana ok. 37 r.) nie wspomina w ogóle o narodzeniu z dziewicy, a jedynie o pochodzeniu Jezusa z rodu Dawida. Co wa¿niejsze, jako jedyna w Nowym Testamencie, opisuje znacz¹ce pod wzglêdem historycznym wesele w Kanie (J 2, 1-12). Manuskrypt z Rosslyn oznacza Jana symbolem gnostyckiego wê¿a i emblematem Graala.

Wœród poddanych Rene z Andegawenii by³a s³awna Dziewica z Orleanu, Joanna d'Arc. Urodzona w 1412 r. by³a córk¹ wieœniaka z Dommy w ksiêstwie Bar. Rok póŹniej Henryk V zosta³ królem Anglii. Zapewne najbardziej opêtany i¹dz¹ w³adzy ze wszystkich angielskich monarchów Henryk by³ opisywany przez swoich dworzan jako zimny, pozbawiony serca pod³egacz wojenny – chocia¿ historyczna propaganda od jego czasów upiê³a na nim p³aszc patriotycznego bohatera. W czasie jego wst¹pienia na tron wojna Plantagenetów przeciwko Francji os³ab³a, ale Henryk zdecydowa³ siê ponownie podnieœæ pretensje Edwarda III do królestwa Francji (matka Edwarda by³a córk¹ Filipa IV).

Henryk V z dwoma tysiącami zbrojnych i sześcioma tysiącami uczniów przetoczył się przez Normandię i Rouen, pokonał w 1415 r. Francuzów pod Azincourt. Na podstawie traktatu z Troyes proklamowano go regentem Francji. Z poparciem zdradzieckiej francuskiej królowej Isabau Henryk ożenił się z córką francuskiego króla, Katarzyną Valois, podjęła działania mające na celu usunięcie z drogi jej brata, Delfina, syna Rene Andegawskiego, Marii. Henryk V zmarł dwa lata później. Umarł również król Francji, Karol VI. W Anglii nastąpił tron był nieletni syn Henryka, którego wujowie – książkowie Bedford i Gloucester – stali się zarządcami Francji. Lud francuski był przeciwny angielskim władcom. W takich okolicznościach pojawiła się natchniona Joanna d'Arc. W 1429 r. przybyła do fortecy Vaucouleurs, w pobliżu Domrmy, oświadczając, że oświęci kazali jej oblegać Anglików w Orleanie.

Siedemnastoletnia Joanna wyruszyła z królewskiego dworu w Chinon nad Loarę, gdzie jej boski misj jest uratować Francję od najemców. Początkowo dwór nie chciał wspierać wojskowych ambicji Joanny, ale uzyskała ona poparcie Jolanty Aragońskiej, teściowej Delfina i matki Rene. Joannie powierzono dowództwo nad siedmioma tysiącami żołnierzy, w tym nad liczącymi się Szkoła Gwardii Królewskiej, *Gendarmes Ecossais*, najbardziej znanymi wówczas rycerzami. Z Rene u boku Joanna oraz jej oddziały przebrały obronę Orleanu i pokonały angielski garnizon. W ciągu kilku tygodni dolina Loary powróciła we francuskie ręce i 17 sierpnia 1429 roku Karol Delfin został koronowany w katedrze w Reims przez arcybiskupa Reagnaulta z Chartres.

Niecały rok po sukcesie Dziewica Orleańska została pojmana podczas oblężenia Paryża. Książk Bedford starał się, aby sędzią był Pierre Cauchon, biskup Beauvais. Ten skazał Joannę na dożywotnie więzienie o chlebie i wodzie. Gdy odmówił oddania się swoim oprawcom, biskup ogłosił ją czarownicą i heretyczką i skazał na spalenie żywcem na stosie na targu w Rouen 30 maja 1431 roku.

Kiedy Delfin był koronowany w Reims, dzielna pasterka z Lotaryngii stała obok nowego króla ze sztandarem. Była na nim imiona *Jhesus – Maria*, te same, co w kaplicy Glastonbury (Jezus – Maria)¹⁸, jak i powtarzające się (wraz z imieniem św. Jana) w Manuskrypcie Rosslyn-Hay (*Jhesus – Maria*) i wyryte w opactwie Melrose (*Jhesus – Mari*) – imiona, które odnoszą się do zaciętych w Kanie i wiecznego rodowodu Świętego Graala.

18

HEREZJA I INKWIZYCJA

MŁOT NA CZAROWNICE

Po prześladowaniach templariuszy i ich sojuszników Święte Oficjum, katolicka inkwizycja, kontynuowała działania głównie we Francji i Włoszech. Nominowani przez papieża inkwizytorzy wywodzili się głównie z dwóch zakonów: franciszkanie – szare habity i dominikanie – czarne habity. Mieli znaczną władzę, a okrucieństwo sprawiło, że zyskali ponurą sławę. Na podstawie papieskiego rozkazu mogli od 1252 r. stosować tortury. Wszystkie procesy toczyły się tajnie. Ofiary, które przyznały się do herezji, więziono i palono; wobec tych, którzy nie przyznali się do winy, orzekano dokładnie taką samą karę za nieposłuszeństwo.

Na początku XV wieku inkwizycja zaniechała stosowania prześladowań na wielką skalę, ale nowego impetu nabrała w Hiszpanii po 1480 r., gdzie skierowała swój gniew głównie przeciwko żydom i muzułmanom. Wielkim inkwizytorem był brutalny Tomasz Torquemada, spowiednik Ferdynanda II i królowej Izabelli. Hiszpańska inkwizycja pilnie tropiła również innych apostatów. Podjęte w Hiszpanii wysiłki na rzecz ich wyeliminowania miały trwać ponad dwieście lat – z czasem podobne działania prowadzono nie tylko w Hiszpanii, ale w całej chrześcijańskiej Europie. Niczego nie podejrzewające ofiary zostały przez inkwizytorów opisane jako najbardziej diaboliczne heretyckie spiskujące przeciwko Kościołowi rzymskiemu.

W 1484 r. dwaj dominikanie, Heinrich Kramer i James Sprenger opublikowali księgę pt. *Malleus Maleficarum* (*Młot na czarownice*). W dziele tym – niewątpliwie pobudzającym wyobraźnię – przedstawiono szczegółowo najohydniejsze zagrożeń, jakie pojawiły się ze strony tych, którzy oddawali się praktykom czarnej magii. Książka była tak sugestywna i przekonywająca, że dwa lata później papież Innocenty III wydał bullę, nakazującą starcie z powierzonej ziemi tej bluźnierczej sekty. Aż do tego momentu wiejski kult nazywany czarnoksięstwem naprawdę nie zagrażał nikomu; opierał się głównie na pogańskim rytuale i rytach podobności. Składały się nań pozostałości prymitywnych wierzeń w boską moc siły natury, skupionych przede wszystkim w Panu – zoceliwym arkadyjskim boku pasterzy. Pana tradycyjnie przedstawiano z kopytkami, uszami i różkami kóz. Ale autorzy przełomowego dzieła – czujni dominikanie – mieli inne wyobrażenie grającego na piszczałce

„Rogatego”. Tak spotwornili jego wizerunek, że uznano go za odpowiednika samego diabła. Bracia zakonnicy przywołali nakazujący ustęp z Księgi Wyjścia (22, 18-19):

Czarownicy nie zostawisz przy życiu. Kto spókuje ze zwierzęciem, poniesie ośmiercie.

„Twórcza” interpretacja dominikanów doprowadziła do błędnego odczytania tekstu, wskutek czego potępili oni wyznawczynię Pana najpierw jako czarownicę, a następnie te, które biorą udział w rozpasanych hulankach z „wiadomym” zwierzęciem. Wszyscy inkwizytorzy byli mężczyznanami, ustalono więc, że czaraoksięstwo może dotyczyć tylko kobiet – istot nienasyconych i rozwieszonych!

Angielskie słowo *witch* (czarownica, wiedźma) pochodzi od starożytniej formy *willow* (wierzba), z której zapewne bierze się *withy, wicker* (słozina, wiklina) i niewłaściwie *wicked* (grzeszny). Wierzba była drzewem „potrójnej bogini księżycy” (panny, kobiety i jędzy). *Witchers* (czciciele wierzby) mieli posiadać nadnaturalne zdolności wróżenia (co obrazowo opisał w *Makbecie* Szekspir). Kościół mógł zatem do grupy „czarownic” zaliczyć wszelkiego rodzaju wróżki i wróżące Cyganki. Definicja czarownicy według inkwizycji była tak pojemna, że o uprawianie czarnej magii można było – zgodnie z jej literą – podejrzewać każdego, kto nie odpowiadał dokładnie ortodoksyjnemu dogmatowi.

Walka z czarnaoksięstwem była bardzo wygodną metodą walki z przeciwnikami władzy i Kościoła. Zamiast trudnych i skomplikowanych procesów kryminalnych czy politycznych stosowano wobec niewygodnych ludzi orzeczenia inkwizycji. Oskarżenia o czarnaoksięstwo często używano, aby ominąć rozprawę sądową. Poza tym polowania na czarownice stosowano także jako metodę podporządkowania bezbronnych wieśniaków. Nieszczęsne ofiary wieszano, topiono lub palono żywcem po oskarżeniu o skądanie hołdu diabłu podczas nocnych orgii i oddawanie się złym duchom. Osoby z klas uprzywilejowanych, które miały prawdziwe umiejętności ezoteryczne i wiedzę hermetyczną, były zmuszone do prowadzenia działalności w ukryciu – w lożach lub tajnych przysiężeniach.

BUNT PROTESTANTÓW

W czasie, gdy inkwizycja kładła podwaliny swej działalności, pewien dominikański mnich, Johann Tetzel, stworzył instytucjonalne ramy lukratywnego projektu mającego na celu watykański skarb. Chodziło o odpuszczenie grzechów. Na ogół pokutą za grzechy były posty, modlitwy różańcowe czy inne szczerze akty skruchy. Fortel Tetzela polegał na zastąpieniu tych tradycyjnych kar odpustami – formalnymi deklaracjami gwarantowanego odpuszczenia grzechów, dostępnego za pieniądze (o czym wspominał Geoffrey Chaucer w *Opowieściach kanterberyjskich* napisanych pod koniec ósmej dekady XIV wieku). Za aprobatą papieża sprzedawano odpustów stała się wkrótce Źródłem znacznych dochodów Kościoła.

Przez wieki ortodoksyjny kler i klasztorne zakony cierpiały wskutek posunięć chciwej, coraz bardziej skorumpowanej hierarchii. Niemniej jednak przez cały ten czas znosili kolejne watykańskie nakazy i lojalnie je wykonywali – ale handlowanie zbawieniem chrześcijańskim za pieniądze okazało się ponad siły części z nich. Otwarcie sprzeciwiono się tej praktyce. W październiku 1517 r. augustiański mnich i wykładowca teologii na uniwersytecie wirtemburskim, w Niemczech, przybił swój protest do drzwi lokalnego kościoła. Był to formalny wyraz sprzeciwu; zapoczątkował on podział Kościoła Zachodu. Gdy augustianin otrzymał papieską reprimendę, spalił ją publicznie – i został ekskomunikowany. Nazywał się Marcin Luter, a jego protestujących braci nazwano „protestantami”.

Wysokie Lutera na rzecz zreformowania jednej z kościelnych praktyk stało się w efekcie bodźcem o wiele szerszego ruchu reformatorskiego. W wyniku podziałów powstała alternatywna społeczność chrześcijańska poza kontrolą Watykanu. W Anglii najbardziej znacząca konsekwencją reformy było formalne odrzucenie władzy papieża i wyniesienie na urząd zarządcy Kościoła angielskiego Tudora, króla Henryka VIII. W następstwie tego kroku powstał niezależny Kościół anglikański pod zwierzchnictwem królowej Elżbiety I, ekskomunikowany przez Rzym w 1560 r. Wyżamanie się Szkocji spod władzy papieża nastąpiło w 1560 r., pod wpływem protestanckiego reformatora, Johna Knoxa. Protest Marcina Lutera zyskał poparcie w pewnych bardzo wpływowych kręgach, gdyż Rzym miał wrogów zajmujących wysokie stanowiska. Do najważniejszych spośród nich zaliczali się rycerze templariusze i podziemne hermetyczne społeczności, których ezoteryczne umiejętności potępiła katolicka inkwizycja. Wystąpienie Marcina Lutera było jakby sygnałem dla już istniejącego ruchu, zamierzającego zrzucić sztywną międzynarodową dominację papieża.

Protestancki rozłam z Rzymem poparł środowisko demokratycznych wolnomyślicieli, którego najdoskonalszym ucieleśnieniem było brytyjskie Towarzystwo Królewskie. Dzięki jego wysiłkom nastąpiło prawdziwe kulturalne i intelektualne odrodzenie. W istocie przesłanie schyłkowego renesansu w latach 1500-1520 stworzyło idealne warunki Lutrowi, który mógł stawiać czoło uprawiającym politykę biskupom. Był to wiek indywidualności i ludzkiej godności; wiek, w którym

Leonardo da Vinci, Rafael i Michał Anioł rozwinięli sztukę klasyczną do najdoskonalszej postaci; wiek, w którym żywota, wywodząca się jeszcze z pogańskich Źródła nauka zyskała nowy wymiar, nowe prędy pojawiły się w architekturze i sztukach pięknych. Reformacja przede wszystkim zadała cios aspiracjom tych, którzy zamierzali odtworzyć najwyższą władzę imperialnego Rzymu.

Od kiedy Kościół katolicki odsunięty w VIII wieku Merowingów, dzięki z wyrachowaniem do wskrzeszenia dawnej chwały, wykorzystując w swych hegemonistycznych celach pomysły wynalazek, jakim było Œwięte Cesarstwo Rzymskie. Ale protestantyzm przekreślił te rachuby. Narody Europy spolaryzowały się i podzieliły. Na przykład Niemcy rozpadły się na protestancką północ i rzymskokatolickie południe. W rezultacie hiszpańska inkwizycja obejmująca Żydów i muzułmanów otrzymała nowe zadanie prześladowania protestantów. Początkowo byli tropieni głównie w Niderlandach, ale w 1542 r. papież Paweł II stworzył oficjalnie rzymską inkwizycję, która miała za cel zwalczanie wszystkich protestantów. Nic dziwnego, że ci sięgnęli po broń.

Potężni katolicy Habsburgowie, rządzący Hiszpanią i Cesarstwem, przyjęli główny impet protestanckiego odwetu. Doświadczyli skutków niszczącego uderzenia, gdy w 1588 r. wiatry zatopiły hiszpańską armadę Filipa II. Dodatkowo nękała ich od 1568 r. dągotwa rebelia protestancka w Niderlandach i wojna trzydziestoletnia w Niemczech od 1618 r. – konflikt rozpoczęty buntem czeskich protestantów przeciwko Habsburgom rządzącym z Austrii. Czesi zaproponowali koronę Fryderykowi V, elektorowi Palatynatu Reńskiego, bratankowi przywódcy francuskich hugenotów, Henrykowi de la Tour z Owernii, diukowi Bouillon. Gdy Fryderyk przyjął zaszczyt oferowany przez Czechów, papież i Œwięte Cesarstwo Rzymskie zawręli gniewem – rozpoczęła się dągotwa wojna. Po czeskiej stronie stanęła Szwecja wraz z protestantami francuskimi i niemieckimi. Z czasem terytoria cesarskie poważnie się uszczupliły – do tego stopnia, że cesarz jedynie nominalnie sprawował władzę nad niemieckimi państewkami.

W 1562 r., niedługo po wojnie z Niemcami, francuscy protestanci (hugenoci) powstali przeciwko władzom katolickiej monarchii. W zasadzie zwolennicy reformatora Jana Kalwina, hugenoci, zyskali swoje miano w wyniku francuskiego zniekształcenia słowa *eidgenosse*, znaczącego *konfederacja* w szwajcarskiej niemieczyźnie. Francuska wojna domowa (trwająca do 1598 r.) zyskała miano „wojen religijnych”. Rządził wtedy dom Walezjusów, ale regentką Francji była Florentyna Katarzyna Medycejska, bratanica papieża Klemensa VII, głównie odpowiedzialna za haniebną masakrę w dniu św. Bartłomieja, 24 sierpnia 1572 r. Owego fatalnego dnia zamordowano w Paryżu ponad trzy tysiące hugenotów, a dwanaście tysięcy innych zabito w całej Francji. Wyraźnie uradowano to papieża Grzegorza XIII, który przesłał osobiste gratulacje na francuski dwór!

W czasie wojen religijnych znacząca rolę odgrywała francuska arystokratyczna rodzina Gwizjusów (de Guise). Gwizjusze byli przywódcami katolickiej świętej ligi, jednak nie uważali się za przyjaciół Walezjuszy, a nawet podawali w wątpliwość ich prawo do sukcesji, sami do niej pretendując, jako że za pośrednictwem domu Lotaryngii pochodzili od cesarza Karola Wielkiego. Stawiało to w niezręcznej sytuacji szkockie oddziały we Francji, które po zwycięstwie Joanny d'Arc pod Orleanem przez jakiś czas tworzyły elitarną ochronę domu Walezjuszy. Gwardia Szkocka, *Compagnie Gendarmes Ecossais*, nie miała religijnych obowiązków wobec katolików ani protestantów, ale czuła się zobowiązana do służby Walezjuszom z powodu formalnego wcielenia w szeregi francuskie. Trudna sytuacja Szkotów wynikała z faktu, że król Jakub V Stewart był żonaty z Marią de Guise i ówczesną królową Szkocji, Marią, byłą owocem tego związku. Ale Maria w 1558 r. wyszła za mąż za najstarszego syna Katarzyny Medycejskiej, Delfina Francji. I tak nieszczęśliwie szkocki żonierz znalazł się w ośrodku konfliktu – honor zobowiązywał ich do wspierania domu Walezjuszy przeciwko Gwizjuszom, chociaż poprzednio prowadzili armię brata Marii de Guise, Franciszka, zamierzającego odzyskać Calais z rąk angielskich w 1558 r. Jako straż przyboczna Walezjuszy byli również tradycyjnymi popiecznikami senioralnego domu Lotaryngii, należącego do Gwizjuszy.

Problem ten rozwiązał się sam, gdy dynastia Walezjuszy przestała sprawować władzę. Z roku 1589 Francja zaczęła rządzić dom Burbonów, od którego gwardia szkocka nie była formalnie uzależniona.

Od czasów królów Franków administratorzy papiescy potrafili usunąć potężną instytucję, która zagrażała rozwijającemu się Œwiętemu Cesarstwu Rzymskiemu. Tymczasem zupełnie nieoczekiwanie Watykan musiał stawiać czoło zreformowanemu i ogólnie bardziej akceptowanemu wizerunkowi samego Kościoła, a więc niezależnemu Kościołowi chrześcijańskiemu. Co więcej, ten opozycyjny ruch zyskał poparcie tych ofiar prześladowań i głosicieli domniemanych herezji, których Watykan uważał za ostatecznie pokonanych. W nowym oświeconym wieku rozumu protestanci wyłonili się zjednoczeni pod sztandarem Czerwonego (Różanego) Krzyża – emblematu obecnego nawet na osobistej pieczęci Marcina Lutra.

Różokrzyżowcy (jak ich nazywano) głosili wolność, braterstwo i równość, byli przeciwni tyrańskiemu uciskowi. Z czasem mieli się stać pomocni zarówno amerykańskiej, jak i francuskiej rewolucji. Po reformacji Zakon Różokrzyżowców doprowadził do powstania nowego, świadomego duchowo środowiska. Ludzie odkryli, że apostołska historia rzymskich biskupów jest zwykłym fałszerstwem i Kościół celowo zniekształcił fakty z życia Jezusa. Różokrzyżowcy (jak przed nimi katarzy i templariusze) mieli dostęp do starożytnej wiedzy, bliższej prawdy niż wszelkie teorie głoszone przez Rzym.

Rzym wysunął przeciw ich ważkim zarzutom sprawdzone już oskarżenia o herezję. Każdemu, kto sprzeciwiał się katolickiej doktrynie, groziło użyciem siły. Musiano wymyślić nowe pomówienia, a ich kaliber musiał być znacznie poważniejszy niż zwykłe oskarżenie o herezję, które wystarczyło do przesądzenia. Stąd też przeciwników katolicyzmu, kimkolwiek byli, nazywano „czcicielami diabła”. Inkwizycja, wykorzystując zasłużony *Mot na czarownice*, uderzyła w wymyślony spis kierowany przez czarowników i wiedźmy. Ponieważ nikt tak naprawdę nie wiedział, kim były te „czarownice”, wymyślono szereg nedorzecznych i tragicznych prób i sądów, które miały uratować pozbycie się ich z ziemskiego padła. Tymczasem sekta purytanów związała się politycznie z rzymską strategią, przeprowadzając własne polowania na czarownice w Anglii i Ameryce. Przez blisko 250 lat władni przedstawiciele poszukiwaczy czarownic zamordowali około miliona niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci.

ZAKON RÓŻOKRZYŻOWCÓW

W latach 1624 i 1625 w Niemczech ukazały się dwa traktaty znane jako *Manifesty różokrzyżowców*. Były to *Fama Fraternitatis* (Świąta bractwa) i *Confessio Fraternitatis* (Spowiedź bractwa). Po nich w 1616 r. pojawił się związany z nimi romans, zatytułowany *The Chemical Wedding* (Chemiczne wesele), pióra luterańskiego pastora, Jana Walentyna Andrei, wysokiego urzędnika Zakonu Naszej Pani z Syjonu. Te publikacje wyznaczają nowy wiek oświecenia i hermetycznego wyzwolenia, podczas którego pewne tajemnice, mające uniwersalne znaczenie, wydobyto z ukrycia i ujawniono. W chwili pojawienia się te przepowiednie miały postać alegorii, ale kilka dekad później Stuartowskie Towarzystwo Królewskie potwierdziło ich słuszność. Pisma skupiały się na podróży i naukach tajemniczej postaci imieniem Krystian Rosenkreutz – członku Bractwa Różanego Krzyża. Jego miano wyraźnie wskazywało na różokrzyżowców, a strój był identyczny z odzieniem templariuszy.

Akcja *The Chemical Wedding* ma miejsce w magicznym Zamku Panny Młodej i Pana Młodego – pałacu piętnego wizerunków Lwa i dworzani będących uczniami Platona. W otoczeniu godnym romansu o Graalu Dziewica Latarnik dogłda, by wszyscy zostali związani na szalach wagi, podczas gdy zegar mówi o ruchach niebios, a Złote Runo syci oczy gości. Wszędzie rozlegają się dźwięki skrzypiec i trąbek i wszystko spowija atmosfera rycerskości, podczas gdy członkowie Œwiętych Zakonów siedzą u szczytu stołu. Poniżej zamku stoi tajemniczy grobowiec pokryty dziwnymi napisami, a w porcie czeka dwanastu okrętów Złotego Kamienia, z których każdy ma banderę z innym znakiem zodiaku. Podczas tego przyjęcia odbywa się niesłychane przedstawienie – odgrywana jest porwijąca opowieść o bezimiennej księżniczce, która została wyrzucona na brzeg w drewnianej skrzyni, księżniczka wychodzi za mąż za księcia o równie niejasnym pochodzeniu, dzięki czemu odradza się królewskie dziedzictwo zagarnięte przez uzurpatorów.

Kiedy porówna się *The Chemical Wedding* z dwiema wcześniejszymi publikacjami, wszystko jednoznacznie nabiera sensu w świetle historii Graala. Dlatego też Kościół niezwłocznie potępił z całą mocą *Manifesty*. Akcje opisywanych zdarzeń umieszczono w miejscu mitycznym, ale dla zilustrowania sceny z udziałem różokrzyżowców wykorzystano realny zamek, Heidelberg, miejsce zamieszkania Lwa Palatynatu – to dom rodzinny księcia Fryderyka Reńskiego i jego żony, księżniczki Elżbiety Stuart, córki króla Szkotów Jakuba VI (angielskiego Jakuba I).

Bractwo Zakonu Różanego Krzyża miało starożytną historię, sięgającą egipskiej szkoły misteriów faraona Tutmozisa III (ok. 1468-1436 p.n.e.)⁴. Starożytne nauki (przedstawione w *Mdrości Lameka i na Tabliczce Hermesa*) rozwinęli Pitagoras i Platon. Później dotarły one do Judei przez egipski zakon ascetycznych terapeutów, który przebywał w Kumran przed Chrystusem. Z terapeutami związani byli magowie z Zachodniego Menasseh, których głową był gnostyczny przywódca Szymon (Mag) Zelota, wieczny sprzymierzeniec Marii Magdaleny, mającej godność jego Siostry. Samartyńscy magowie, których przedstawiciele stawili się podczas narodzin Chrystusa, to stowarzyszenie założone w 44 roku p.n.e. przez Menachema, esseń-czyka z diaspory i dziadka Marii Magdaleny. Menachem pochodził z kapłańskiego rodu Hasmoneuszy – rodziny Judy Machabeusza, który jest wielce czczony w legendzie arturiańskiej i mdrości Graala, jak widzieliśmy w opowieści o Gawainie.

„Ukochany uczeń” Jan Marek (patron Ewangelii według św. Jana, znany również jako Bartłomiej) był uzdrowicielem, związanym z egipskimi terapeutami. To dlatego Jan stał się uwielbianym świętym rycerzy joannitów z Jerozolimy. Janowi Markowi Jezus na krzyżu powierzył opiekę nad swoją matką; „I od owej godziny wziął ją do siebie” (J, 19, 27). Trumaczenie „wziął ją do siebie” czy spotykane w innych wersjach „wziął ją do swojego domu”, należy uznać za błędne. Zwróćmy uwagę na to, że słowo *dom* (zwykle zapisywane kursywą) nie jest użyte w oryginalnej wersji Ewangelii. Jan został wyznaczony na *paranymphosa* (osobistego sługę) Marii. Zabrał ją do siebie to znaczy do siostr terapeutek.

Symbolem terapeutycznych uzdrowicieli był wąż – taki sam, jaki jest pokazany (wraz z emblematem Graala, Różanym Krzyżem) w manuskrypcie z Rosslyn-Hay Rene z Andegawenii i oznaczający św. Jana. Gnostyczny wąż młodości jest częścią kaduceusza⁵, insygnium Brytyjskiego Towarzystwa Medycznego. Jan z racji wyjątkowej bliskości z rodziną Jezusa był w stanie pojąć prawdziwe znaczenie świętego wesela w Kanie. Królewska dynastia, z której pochodził Jezus, miała wielkie znaczenie, ale nie mniejszą wagę miało i hasmoneańskie królewskie pochodzenie Marii Magdaleny. Ona była prawdziwą *Notre Dame des Croix* (Nasza Pani Krzyża), nosicielką mesjańskiego naczynia, Panią Światła i to w jej Kielichu zawsze znajdowany jest Różany Krzyż Sangrała.

Wśród znaczących wielkich mistrzów różokrzyżowców był włoski poeta i filozof, Dante Alighieri, autor *Boskiej komedii*, napisanej ok. 1307 r.⁶ Jednym z najpilniejszych uczniów Dantego był Krzysztof Kolumb, który, korzystając z sąsiedztwa dworu hiszpańskiego, znajdował się też pod patronatem Leonarda da Vinci, czonażka Zakonu Półksiężycy Rene z Andegawenii (kontynuacji wcześniejszego zakonu, założonego przez Ludwika IX). Innym liczącym się wielkim mistrzem był John Dee, astrolog, matematyk, szpieg i osobisty doradca królowej Elżbiety I. Również prawnik, filozof i pisarz, sir Franciszek Bacon, wicehrabia St Albans, był na początku XVII wieku wielkim mistrzem. Za panowania Jakuba VI (I) Stuarta Bacon został prokuratorem generalnym i lordem kanclerzem. Z powodu działalności w sprawie katolickiej inkwizycji był wielce zaniepokojony perspektywami masowego hiszpańskiego osadnictwa w Ameryce – dlatego zaangażował się szczególnie w brytyjską transatlantycką kolonizację, w tym sławną podróż Mayflower w 1620 r. Wśród towarzyszy różokrzyżowców Bacona była sławny oksfordzki fizyk i filozof teolog Robert Fludd, który wspomagał prace nad angielskim tłumaczeniem Biblii (autoryzowanej wersji króla Jakuba).

Za Stuartów różokrzyżowcy byli nierozróżnialnie związani z pierwszymi wolnomularzami i Towarzystwem Królewskim. Stąd też tacy akademicy jak Robert Boyle i Christopher Wren zajmowali najważniejsze pozycje w Zakonie Różanego Krzyża. Cele i ambicje zakonu były jasne i oczywiste – zastosowanie badań i starożytnych nauk, numerologii i kosmicznego prawa. Różokrzyżowcy również głosili ideały egipskich terapeutów, popierając międzynarodową pomoc lekarską wśród biedoty. Nie jest bynajmniej przypadkiem, że współczesna najbardziej wpływowa agencja na polu niesienia nagłej pomocy na arenie międzynarodowej (utworzona na mocy konwencji genewskiej z 1864 r.) jest rozpoznawana dzięki znakowi czerwonego krzyża.

Do czasów króla Karola I zakon różokrzyżowców zakorzenił się w wielu krajach – Brytanii, Francji, Niemczech i Holandii. Przez jakiegoś czas zakon prowadził działalność przynosząc znakomite rezultaty, nie dosięgając jednak potężnych dekretów papieskich sąsiedniego Watykanu. Jednakże przeciwko postępowi, przeciwko braterstwu uczonych powstał nowy nieprzyjaciel, którego niszczycielskie przedsięwzięcia miały powstrzymać rozwój duchowy i techniczny na przestrzeni wielu, wielu lat. Na scenę wkroczyli purytanie.

Jest smutną prawidłowością, że gdy zdawał się dziać się jeden z jadowitych reżimów, natychmiast w celad za nim rodzi się inny o równie szkodliwym charakterze. Tak było, gdy Kościół angielski Henryka VIII oddzielił się od Rzymu. Henrykowi niewiele czasu zabrakło zamknięcia klasztorów i sprzedaż ich ziem warstwie kupieckiej – ale o wykształconych angielskich mnichach nie da się powiedzieć, by wiązali ich jakiegokolwiek autentyczne pokrewieństwo z biskupami Kościoła katolickiego. Tymczasem Elżbieta I tworzyła protestancki Kościół anglikański niezwoleńczo narzucając swoją absolutną władzę katolikom irlandzkim. Sprzedaż Ulster londyńskim gildiom i kupcy postawili Irlandczyków przed wyborem – służba Anglikom albo opuszczenie rodzinnego kraju.

Wbrew temu, co się często sugeruje, sam Henryk VIII nie został protestantem; prawdę powiedziawszy, wyraźnie potępiał w swoich pismach Marcina Lutra. Natomiast pozbawił papieża władzy nad angielską gałęzią Kościoła. Umożliwiło to królowi rozwód z Katarzyną Aragońską (córką Ferdynanda i Izabelli, królową Hiszpanii). Ustąpiło mu to też dostępowanie do bogactw i ziem Kościoła w Anglii. Gdy po jego śmierci władzę przejął Rada Protestantycznych Reformistów, lud nie był wcale tym uradowany – ale okazał jeszcze mniejszą zapaść, gdy Maria Tudor wyszła za Filipa Hiszpańskiego i przystąpiła do palenia na stosie angielskich protestantów. Krwawa Maria zmarła, zanim doszło do

wielkiej rewolty, a jej przyrodnia siostra, Elżbieta, uspokoiła wrzenie tworząc protestancki Kościół anglikański. Lękając się, że Irlandia może być hiszpańską odskocznią dla inwazji na Anglię, przyćpił swoje działa w tym kraju. Osiągnięta doraźna korzyść, za to smutne reperkusje agresji Elżbiety odczuwane są do dzisiaj. Bez względu na motywacje Henryka i Elżbiety ich wysiłki znacznie zwiększyły potęgę klasy kupieckiej, która zacięła się z holenderskimi protestantami, aby zniszczyć międzynarodowe zakusy handlarzy hiszpańskich. Odpowiedzi króla Filipa II była Wielka Armada, ale z tym argumentem skutecznie rozprawiła się fatalna pogoda. Anglia wyrosła na kraj religijnie niepodległy, w którym Kościół anglikański pewnie dźwiał się – ale wiele się zmieniło, od czasu kiedy Marcin Luter przybił do drzwi kościoła swoje święte tezy. Minęło sto lat, sytuacja była zupełnie inna.

Kościół anglikański ze swoją hierarchią okazał się tak samo nietolerancyjny wobec innych wyznań, jak i Kościół rzymski. Do czasów Karola I (rządził w latach 1625-1649) stał się otwarcie wrogi wobec kardynała, który ośmielił się zakwestionować jego dogmaty. Katolicy darzyli czcią przynajmniej jakiegoś ostatniego człowieka w postaci uwielbienia dla matki Jezusa, Maryi. Protestanci natomiast odżegnali się nawet od tej resztki pierwiastka kobiecego w religii. Jak na ironię powtórzyła się historia templariuszy, gdy różokrzyżowcy – naukowcy, astronomowie, matematycy, nawigatorzy i architekci – stali się ofiarami niechętniej im hierarchii protestanckiej. Anglikański kler – podobnie jak wcześniej Kościół rzymski – obwołał ich poganami, okultystami i heretykami. Dlatego upadek króla Karola I miał o wiele cięższe konsekwencje z jego tolerancją religijną i związkami z tymi wielkimi mędziami zaawansowanej wiedzy niż Potrafił to przyznać ortodoksyjne podręczniki historii.

Jedni okultystyczni naukowcy z wyższych klas społecznych byli prześladowani przez własny Kościół narodowy, zostali oni nadzieją dla praktyków starej wiedzy z niższych warstw – tych, których inkwizycja nazywała czarownikami i czarownicami. Czarownice żyły w lęku przed protestanckimi ekstremistami, tak jak żyły w lęku przed katolikami. A sekta protestancka, która najbardziej zbliżyła się do fanatyzmu inkwizycji, to wściekłe purytanie – odłam wiernych, którzy sprzeciwili się anglikańskiej hierarchii, by osiągnąć większą religijną czystość (ang. *purity*). Purytanie byli skrajnie nietolerancyjnymi bigotami, pozbawionymi jakichkolwiek duchowych horyzontów. Byli zacięci. Ich przywódca okazał się brutalnym despotą, który swym fanatyzmem i okrucieństwem przyciemnił nawet Tomasza Torquemadę. To wściekłe z protektoratu szalejącego Oliviera Cromwella, od 1649 r., Towarzystwo Królewskie było zmuszone zejść do podziemi jako Niewidzialne Kolegium. Dopiero po restauracji Stuartów w 1660 r. znów mogli zacząć działać genialni różokrzyżowcy, a król Karol II został patronem Towarzystwa:

19

DOM JEDNORÓCÓW

UNIA DYNASTYCZNA

Szkocki królewski dom Stuartów powstał z małżeńskiej unii dziedzicznych następców Jezusa i jego brata Jakuba – Merowingów i celtyckich królów Brytanii. Stuartowie byli jedyną dynastią wywodzącą się spod znaku Graala. Ich dom z dawien dawna zwano „domem jednoróców”. Widzieliśmy już, że w mrocznym Graalu Róg był ekwiwalentem Ostrza i oba symbole oznaczano męskim znakiem.

Wraz z dawidyjskim lwem Judy i franko-judaistycznym *fleur-de-lys* jednoróćec *desposynes* włączono do królewskiego herbu Szkocji. Jednoróćec miał odpowiadać męskiemu Jezusowi i wiąża się z przedstawieniem namaszczonego (mesjasza) w Psalmie 92 (10). Mistyczne zwierzę zajmowało poczesne miejsce u albigensów (katarów), którzy zostali unicestwieni przez inkwizycję. W średniowiecznej legendzie jednoróćec zawsze łączył się z podnocy i uzdrawianiem, a renesansowe arras portretują go, jak skądś na ścianie Panny Modej. Jest w tym aluzja do starożytnego rytualnego tekstu o świętym małżeństwie (*Hieros Gamos*): „Król z uniesioną głową bieży ku świętemu świątyni”, Jak pierwotnie napisano w poetyckim rycie starosumeryjskiej Mezopotamii – ziemi Noego i Abrahama.

Katarzy wierzyli, że tylko chrześcijański róg jednoróćca może oczyścić fałszywe doktryny, przynajmniej z rzymskiego Kościoła i z tego powodu często pokazywano czczone stworzenie z rogiem zanurzonym ruczaju lub źródłu. Jednoróćca nierzadko ukazywano w zamkniętym grodzie – był uwięziony, ale bardzo żywotny. Siedem dywanów ościennych nazywanych Dama z jednoróćcem w Museum Cluny w Paryżu pochodzi ze średniowiecznego Lyonu. Siedem flamandzkich paneli Polowanie na jednoróćca w Metropolitan Museum w Nowym Jorku pochodzi z XVI-wiecznej Langwedocji i ukazuje jednoróćca ościganego i prześladowanego. Pochwycony jest złożony na ofiarę, ale potem ożywa i pojawia się w ogrodzie Panny Modej. Jest to niewłaściwie replika opowieści o Jezusie.

Mitologiczna symbolika jednorożca zajmowała centralne miejsce w tzw. herezjach prowansalskich, kategorycznie potępionych przez Kościół. Nie przypadkiem owo bajkowe fantastyczne stworzenie, związane z rodowodem Graala, znalazło swoje miejsce jako strażnik lwa w herbie Szkocji, wraz z dawnym chrześcijańskim znakiem jedności pierwiastka męskiego i żeńskiego ($\Lambda + V = X$) – dobrze znanym *Saltire'em*, powszechnie identyfikowanym z krzyżem św. Andrzeja.

Kiedy Robert II Stewart (wnuk Roberta Bruce'a I) założył szkocki dom królewski w 1371 r., o sukcesji jego potomków zdecydował szkocki parlament. Domy Plantagenetów, Yorków i Lancasterów walczyły długo o władzę w Anglii, ale przegrały na rzecz Tudorów. We Francji dynastia Walezjuszy toczyła stałe batalie o tron z rywalami, po upadku tej dynastii tron przypadł Burbonom. Stewartowie natomiast przez cały ten czas utrzymywali królewską pozycję.

Zanim wielcy marszałkowie dworu zostali królami Szkocji, ich krewni posiadali już wysokie tytuły szlacheckie i z czasem pozyskali nowe w Lorne, Innermeath, Atholl, Lennox, Doune, Moray i inne. Do końca XVI wieku imię „Stewart” przeszło w linii królewskiej w „Stuart”, pod wpływem języka francuskiego i związków stewartowskich panów z Aubignie i pierwszego małżeństwa Marii, królowej Szkocji, z Delfinem.

Po tym jak angielska królowa Elżbieta Tudor zmarła bezpotomnie, korony Szkocji i Anglii zjednoczyły się. Jakub VI Szkocki był prawnikiem Jakuba IV i siostry Henryka VIII, Małgorzaty. Był więc najbliższym żyjącym krewnym Elżbiety i poproszono go o przyjęcie tronu. Prawdopodobnie powiedział, Anglia miała odpowiedniego następcę tronu w osobie Edwarda Seymour, lorda Beauchampa, po córce Henryka VIII, Marii. Wielu z radością uznało prawną sukcesję po Henryku VIII, inni jednak nie byli zadowoleni z tego, że król Szkotów został królem Anglii. Nie sprzeciwiali się zjednoczeniu koron, lecz woleliby sytuację odwrotną, tzn. angielskiego monarchę rządzić Szkocją. Niezadowoleni zawiązali jeden z największych spisków w historii, skierowany przeciwko Jakubowi i dynastii Stuartów.

Kiedy szkocki Jakub VI przybył do Londynu, aby jako Jakub I, wstąpił na tron króla Anglii, stanął w twarzą w twarz z dwoma zasadniczymi problemami. Zarówno Szkocja, jak i Anglia były już krajami protestanckimi, ale Jakuba wychowano w prezbiterianizmie, podczas gdy Anglia była anglikańska. Problem drugi był natury administracyjnej: administracja Westminsteru była w całości angielska, a Szkoci przed wstąpieniem Jakuba na tron w 1603 r. mieli wzbroniony dostęp do urzędów.

Po wielu daremnych wysiłkach władzy angielski parlament zastosował strategiczny manewr w celu zdobycia szkockich ziem – manewr, który został wcześniej przygotowany, zanim Jakuba poproszono o objęcie tronu. Dzięki koronacji Jakuba na monarchę zjednoczonych państw mogły się zacieśnić dawne dążenia Anglii. Po pierwsze, przyszli królowie Brytanii mieli osiedleć się w Londynie, przez co ograniczyłyby się wpływy Szkotów nawet na sprawy Szkocji; po drugie, Westminster mógłby wreszcie rozwinąć tradycyjny szkocki parlament trzeciego stanu; po trzecie – w odpowiednim czasie można by zdyskredytować i zdjąć z tronu Stuartów; po czwarte – marionetkowy król wybrany przez Westminster zastąpiłby szkocką linię. W wyniku tych działań Szkoci poddano by rządom Anglii – co było nieustannym celem od czasów Edwarda I Plantageneta. I to w końcu nastąpiło, gdy w 1688 r. usunięto z tronu i wygnano z kraju króla Jakuba VII (II), pod presją Kościoła i spiskowców z parlamentu.

Wcześniej, w 1560 r., surowy Kirk (Kościół prezbiteriański), administrowany raczej przez starszyznę (prezbiterów) niż biskupów, stał się narodowym Kościołem Szkocji. Na południe od granicy Kościoła anglikański istniał od czasów, gdy w 1563 r. Elżbieta I podpisała Trzydzieści Artykułów doktryny angielskiej. I tak gdy Stuartowie objęli tron jako powszechni władcy Brytanii, mieli Popierać dwa wielkie Kościoły, nie obrażając uczuć żadnego. Było to nie do zrealizowania – szczególnie że król miał być głową Kościoła Anglii. Dążąc do kompromisu Stuartowie stworzyli szkocki Kościół episkopalny, który zakładał podobną hierarchię protestanckich biskupów, jak anglikanizm. Ale wtedy król miał trzeci Kościół do Wspierania, co jeszcze bardziej utrudniło sprawę. Ponadto była jeszcze jedna komplikacja. Stuartowie byli królami Brytanii, a ponadto zasiadali na tronie Irlandii (wolne państwo irlandzkie powstało dopiero w 1921 r.), przez co mieli obowiązki wobec ludu Irlandii, tradycyjnie katolickiego.

Elżbieta I rządziła bez specjalnych konsultacji z parlamentem i znacznie zadłużyła koronę. Król Jakub musiał nałożyć wysokie podatki, aby dłużej spłacić. Jednakże wyrażając zgodę na ten krok parlament domagał się usilnie od króla rezygnacji z autokratyzmu cechującego rządy Elżbiety. Posłowie przyjęli postanowienia, które w znaczny sposób ograniczały władzę króla. Jakub odparł, iż zgodnie ze szkocką tradycją nie odpowiada przed parlamentem, ale przed Bogiem i narodem. Utrzymywał, że jego obowiązkiem jest trzymanie się pisanej konstytucji Szkocji z korzyścią dla ludu, a przeciwko parlamentowi i Kościołowi, jeżeliby powstała taka potrzeba. Lecz w przeciwieństwie do

Szkocji Anglia nie miała pisanej konstytucji (i nadal nie ma), tak że lud nie posiadał niczego, co byłoby mu tarczą praw i wolności. Była jedynie feudalna tradycja, która oddawała władzę nad krajem w ręce bogatych klas wyższych.

Za Stuartów religijne różnice między rywalizującymi frakcjami Kościoła chrześcijańskiego dały o sobie znać z całą mocą. Narzucając *Acts of Uniformity* (Ustawy o jednolitości obrządków religijnych) w zgodzie z *Book of Common Prayer* Jakub VI naraził się katolikom i sprowokował spisek prochowy. A z kolei wprowadzając swoją Autoryzowaną Biblię wszedł w konflikt z protestantami, oskarżającymi go o sprzyjanie Rzymowi. Król Stuart nie był w stanie jednakowo usatysfakcjonować anglikanów, presbiterianów, zwolenników episkopalizmu i katolików. Mógł tylko propagować ogólną tolerancję. Rzecz w tym, że anglikański parlament nie aprobował tolerancyjnej postawy króla, zwłaszcza że tolerancja dotyczyła również żydów.

Gdy syn Jakuba, Karol I, wstąpił na tron, jego największą troską stał się parlament, działający tylko wedle stanowionych przez siebie praw i reguł. Ministrowie do tego stopnia byli pochłonięci sporami religijnymi i terytorialnymi, że zapomnieli o kierowaniu krajem. Karol rozwił w 1629 r. niezwołany parlament i wprowadził własną administrację. Czynił to zdobywając znaczną popularność; poza tym po raz pierwszy od wieków udało mu się zrównoważyć budżet kraju. W ciągu sześciu lat rządów był bardziej lubiany niż jakkolwiek inny monarcha od czasów Henryka VII (1485-1509). Tymczasem w siłę urosła dogmatyczna purytania, tak że rządy Karola zamazały się.

Doktryny wyniosłych anglikańskich biskupów wzbudziły gniew wielu grup społecznych. Ludzie chętnie dali posłuch lokalnym purytańskim kaznodziejom potępiającym w czambułach idee Kościoła episkopalnego, opartego na władzy hierarchii. Król Karol robił wszystko, co mógł, aby uratować reputację anglikanów, ale udało mu się tylko zrazić do siebie wielu ewentualnych popleczników. W trakcie długotrwałej wojny w Hiszpanii Karol sprzymierzył się z Francją. Ożenił się z córką Henryka IV, Henryką Marią. Stało się to przyczyną ostrego protestu zarówno Kościoła anglikańskiego jak i purytanów, jako że Henryka Maria była katoliczką.

WOJNA DOMOWA

Po jedenastu latach sprawowania samodzielnych rządów Karol był zmuszony zwołać parlament w 1640 r. Zapoczątkowało to powążeńskie kłopoty ze szkockim Kirkiem. Nie uznający władzy biskupiej presbiterianie byli poważnie urażeni wysiatkami arcybiskupa Canterbury, Lauda, który starał się narzucić anglikański Modlitewnik presbiteriańskiej Szkocji. W Westminsterze purytańscy ministrowie oskarżyli Lauda o zdradę, został ścięty wraz z najbliższym współpracownikiem króla Karola, wicehrabią Strafford. Następnie purytanie postawili sobie za cel obalenie rady królewskiej, *Star Chamber* (Izby Gwiazdzistej) i sporządzili *Grand Remonstrance* (Wielkie Upomnienie) – listę zarzutów przeciwko samemu królowi.

Zagodziwszy nieporozumienia ze Szkocją Karol w następnym roku stanął przed jeszcze poważniejszymi problemami w Irlandii. Katolicy gwałtownie występowali przeciwko obecności brytyjskich protestantów, którzy zachęceni do emigracji przybywali do Ulsteru tysiącami. Król Karol chciał wyprawić do Irlandii armię mającą zdławić powstanie, ale parlament odmówił finansowania przedsięwzięcia, myślał, że Karol skieruje wojsko przeciwko samemu zgromadzeniu. Gdy w 1642 r. Karol usiłował aresztować pięciu posłów za opór wobec królewskich postanowień, zamknęto przed nim bramy Londynu. Wybuchła wojna domowa.

W Nottingham Karol zebrał oddziały rojalistycznych Kawalerów, Podczas gdy Oliver Cromwell – ambitny poseł – przejął komendę nad oddziałami parlamentu. Jego kawaleria starła się z rojalistami pod Edgehill, ale bitwa nie przyniosła rozstrzygnięcia. W przeciwieństwie do barwnych Kawalerów, stronnictwo Westminsteru wyglądało rzeczwiście purytańsko, swoim krótko obciętym włosom zawdzięczali purytanie ironiczne określenie, jakie do nich przyłgnęło – „Okryte głowy”. Ponadto odziane w półpancerze wojska Cromwella dorobiły się przezwiska „elazne łebki”.

Po Edgehill „Okryte głowy” zawięzały Uroczysty związek i pakt (Kowenant) ze szkockim Kirkiem, obiecali wprowadzić presbiterianizm do Anglii, jeżeli Kirk dostarczy dodatkowych żołnierzy. Ta obietnica, a także opłata 30 tysięcy funtów miesięcznie (odpowiednik dzisiejszych 2 mln) wystarczyły do uzyskania wsparcia. Posunięcia te zapewniły Cromwellowi zwycięstwo nad rojalistami pod Marston Moor w 1644 r.

Następnego roku siły parlamentu, Armia Nowego Wzoru, znowu pobiła Karola pod Naseby. Jednakże w tej fazie żołnierze szkockiego Kirku rozpoznali już prawdziwą naturę swoich purytańskich sprzymierzeńców. Poprzednio uważali ich za nieepiskopalnych protestantów, pokrewnych ich własnej presbiteriańskiej społeczności; ponieważ spozbili swój błąd. Doniesiono, że purytanie zamordowali wszystkie Irlandki znalezione w obozie rojalistycznym po bitwie pod Naseby i okaleczyli

nożami wszystkie Angielki. Szkockim więŹniom wy³upili oczy, odciełi uszy i przebili gwoŹdziami języki. Na po³udniu ludzie gromadnie przystali do purytanów, ale po ujawnieniu tych faktów sektę uważan¹ dotychczas za ³agodn¹ zaczęto postrzegać jako armię fanatycznych prześladowców, dorównuj¹c¹ szalej¹cej katolickiej inkwizycji Œwiętego Oficjum. Wkrótce potem ci sami purytańscy fanatycy mieli rzucić się ze zdwojon¹ zaciekaoci¹ na swoich dotychczasowych zwolenników, aby rozprawić się ostatecznie z wiedźmami i czarownicami!

Poddanie się króla Karola by³o tylko kwestią czasu, w 1646 r. został on oddany pod areszt parlamentu w Newark. W tym samym roku rozpoczę³ negocjacje z gorzko rozczarowanym szkockim Kirkiem. Prezbiterianie przyznali, że staj¹c po stronie purytanów doprowadzili do upadku ich rodzimej dynastii (w przeciwieństwie do szkockich zwolenników Kościoła episkopalnego, którzy pozostali wierni koronie). Ale by³o za późno, żeby zmienić bieg wydarzeń i chociaż szkocka armia uderzyła na Cromwella, pobi³ ją pod Preston w sierpniu 1648 r. Wcześniej w tym samym roku król Karol I był s¹dzony w Westminster Hali i ościęty w Whitehall 30 stycznia 1649 r. Następnie purytańska armia przetoczyła się przez Irlandię, zabijaj¹c tysiące niewinnych ludzi. Irlandczycy win¹ za te okrucieństwa obci¹yli wszystkich Anglików.

Parlament, nie mając żadnego kandydata na króla, wprowadził rząd Commonwealthu. W 1650 r. Cromwell pobi³ pod Dunbar syna króla Karola, księcia Walii. Nie bacząc na niekorzystny wynik tego starcia, Szkoci koronowali Karola II w Scone 1 stycznia 1654 r. Ponownie doszło do bitwy z oddziałami Cromwella pod Worcester. Kolejny raz został pokonany, ale udało mu się zbiec do Francji.

Po dwóch latach, w 1653 r., Oliver Cromwell pozbył się zarówno parlamentu, jak i Commonwealthu. Mianował siebie lordem protektorem i rządził sam si³ą armii. Jego protektorat był o wiele bardziej surowy niż jakikolwiek poprzedni reżim. Na jego rozkaz zakazano anglikańskiego Modlitewnika, jak również obchodów Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Dokonywano konfiskat własności, ograniczano edukację, skończyła się wolność słowa. Cudzośćstwo karano śmiercią, a panny z dzieckiem osadzano w więzieniach. Sporty i rozrywki uznano za bluźnierstwa, zamknięto gospody, zabroniono zebrań publicznych, a członkowie armii nakładali grzywny wedle swojego widzimisię. Ludzie, którzy w ogóle ościelali się modlić, prosili o „szybki powrót pod ochronę powszechnego prawa”.

Gdy Oliver Cromwell zmarł w 1658 r., sukcesja despoty przeszła na syna, Ryszarda. Na szczęście nie miał on ambicji ojca, tak że niedługo potem Karol II został poproszony o powrót do swojego królestwa. I tak restauracja Karola Stuarta na tron nastąpiła w 1660 r., 11 lat po egzekucji jego ojca.

Karol okazał się zręcznym i popularnym królem. Zreformował Kościół anglikański i postarał się, aby w społeczeństwie wszystkie odmiany religii były jednakowo tolerowane. Jednakże pomimo tych osiągnięć anglikańscy politykierzy i kler zachowali imperialne przekonania. Bez względu na to, czego pragnął król, oni nie mieli zamiaru wykazywać żadnej wyrozumiałości w stosunku do innych wyznań, szczególnie żydowskiego i katolickiego. Co więcej, ponieważ Karol ożenił się z portugalską księżniczką Katarzyną Braganza, oskarżyli go o to, że sprzyja za bardzo Kościołowi rzymskiemu. Dlatego też parlament uchwalił w 1657 r. restrykcyjne „Ustawy o przysiędze”, zakazujące jakiegokolwiek nieanglikańskiemu piastowania państwowego lub publicznego urzędu.

NIewizIALNE KOLEGIUM

Nie jest tajemnicą – chociaż może umyka to wiedzy powszechnej – że rozwój łóż masońskich w Brytanii bezpośrednio wi³a się z domem Stuartów. Powstały w ówczesnym średniowiecznym muratorów, zależnie od skali umiejętności, a symboliczne, zrytualizowane „murarstwo” rozwinęło się za rządów Karola II. Początki wolnych (lub spekulatywnych) łóż masońskich, datują się na około 1640 r. Ruch rozwijał się dzięki studiom nad wiedzą tajemną, chronioną w Szkocji od czasów pierwszych templariuszy i cystersów.

W Anglii Stuartów pierwsi wolnomularze z czasów Karola I i Karola II to filozofowie, astronomowie, fizycy, architekci i chemicy, ogólnie ludzie uprawiający naukę. Wielu było członkami najważniejszej naukowej akademii, Towarzystwa Królewskiego, które przybrało nazwę Niewidzialnego Kolegium, po tym jak zmuszone było zejść do podziemia za czasów protektoratu Cromwella³. Towarzystwo powstało za Karola I, w 1645 r., a zalegalizował je Karol II edyktem królewskim w 1662 r., po restauracji. Pierwsi członkowie to Robert Boyle, Izaak Newton, Robert Hooke, Christopher Wren i Samuel Pepys.

Wystarczy tylko spojrzeć na osiągnięcia Towarzystwa Królewskiego, by zdać sobie sprawę, że dawni templariusze, jego członkowie byli obdarzeni wyjątkową wiedzą. Filozof natury Robert Boyle (1627-1692) był uznanym alchemikiem, uczniem Nostradamusa i wiodącym autorytetem m¹drości

Graala. Boyle popiera³ matematyka i astronoma Galileusza, który opowiada³ siê za kopernikañsk¹ zasad¹ systemu heliocentrycznego. Dokona³ wielu odkryæ w³asnoœci powietrza i sformu³owa³ s³awne prawo Boyle'a⁴. Fizyk Robert Hooke (1635-1703) wymyœli³ zegarowy wychwy¹ hakowy, podwójn¹ pompê pró¿niow¹, poziomnicê alkoholow¹ i barometr morski. Wœród bractwa by³ te¿ astronom i matematyk Edmund Halley, który oblicza³ ruchy cia³ niebieskich i dok³adnie przewidzia³ przysz³e regularne pojawianie siê komety, któr¹ nazwano jego imieniem.

Izaak Newton (1642-1727) by³ jednym z najwiêkszych naukowców wszech czasów, s³awnym zw³aszczu dziêki sformu³owanemu przezeñ prawu ci¹¿enia i definicji si³y odœrodkowej. Uznany alchemik, rozwin¹³ rachunek ró¿niczkowy i ca³kowy, okreœli³ zasady dynamiki i wymyœli³ teleskop zwierciadlany. Jedno z najbardziej dog³êbnych studiów Newtona dotyczy³o struktury staro¿ytnych królestw, w którym podkreœla³ wagê judaistycznego dziedzictwa, skarbnicy boskiej wiedzy i numerologii. Newton w pe³ni zapozna³ siê w prawem uniwersalnym, œwiêt¹ geometri¹ i gotyck¹ architektur¹. Chocia¿ by³ cz³owiekiem g³êboko duchowym i autorytetem dawnej religii, otwarcie odrzuca³ dogmat o Trójcy Œwiêtej i boskoœci Jezusa, utrzymuj¹c, ¿e Koœció³ wypaczy³ Nowy Testament przed opublikowaniem. By³ nie tylko prezesem Towarzystwa Królewskiego, ale i Wielkim Sternikiem Zakonu Naszej Pani z Syjonu.

Pierwotny Zakon z Syjonu stworzyli templariusze, by przyj¹æ do swojej chrzeœcijañskiej organizacji ¿ydów i muzu³manów i a¿ do 1188 r. mieli wspólnego wielkiego mistrza. Mimo chrzeœcijañskich korzeni templariusze g³osili tolerancjê religijn¹, dziêki czemu mogli byæ wp³ywowymi dyplomatami zarówno w œrodowisku ¿ydowskim, jak i islamskim. Jednak¿e swobodne zwi¹zki z przedstawicielami tych religii zosta³y uznane przez chrzeœcijañskich biskupów za „herezjê” i doprowadzi³y do ekskomuniki w 1306 r.⁵

Po 1188 r. Zakon z Syjonu zosta³ zreformowany, odt¹d mia³ s³u¿yæ bardziej konkretnemu celowi – by³ lojalny wobec francuskich Merowingów. Z drugiej strony templariusze interesowali siê podtrzymywaniem linii Stewartów. Jedna i druga strona œciœle ze sob¹ wspó³pracowa³y. Zarówno Zakon z Syjonu w s³u¿bie merowiñskiej, jak templariusze wspieraj¹cy Stewartów sprawowali pieczê nad tym samym rodem.

Innym licznym siê cz³onkiem Towarzystwa Królewskiego by³ sir Christopher Wren (1632-1723) – architekt katedry œw. Paw³a w Londynie, gie³dy królewskiej, szpitala Greenwich (Kolegium Królewskiej Marynarki Wojennej), królewskiego obserwatorium Greenwich i licznych koœció³ów, budowli i pomników. By³ równie¿ uznanym matematykiem i nauczycielem astronomii. Wren to wielki mistrz ezoterycznego Zakonu Ró¿okrzy¿owców, podobnie jak Robert Boyle i lord kancjerz, sir Franciszek Bacon. Inni wielcy mistrzowie ró¿okrzy¿owców to Benjamin Franklin (1706-1790), któremu uda³o siê rozró¿niæ ³adunki dodatnie i ujemne, i Tomasz Jefferson, trzeci prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki (okres urzêdowania: 1801-1809).

Wspó³czesni historycy maj¹ niefortunny zwyczaj uwypuklania pewnych cnót tych uczonych mê¿ów nie zwracaj¹c uwagi na Ÿród³o ich m¹droœci. Nazywa siê ich artystami, naukowcami, politykami i tak dalej, ale nikt nie podkreœla, ¿e od Leonarda do Newtona i od Newtona do Franklina dzielili oni zainteresowanie hermetyczn¹ alchemi¹ i Œwiêtym Rzemios³em. Ich wynalazki nie zawsze by³y pionierskimi odkryciami; na ogó³ wykorzystywali oni w swych badaniach kosmiczne prawa i równania o bardzo staro¿ytnym pochodzeniu. Jako zorganizowana grupa mogli dopomagaæ sobie t³umaczeniami, eksperymentami i badaniami. Opowieœæ o Newtonie i spadaj¹cym jab³ku na pewno jest doskona³1 anegdot¹ o tym, jak sformu³owa³ on prawo ci¹¿enia, ale Newton przyznawa³, ¿e prawdziwym Ÿród³em jego inspiracji by³a „muzyka sfer” Pitagorasa, idea pochodz¹ca z VI wieku p.n.e.

W Brytanii i w trakcie póŸniejszego wygnania Stuarci stali na czele Szkockiego Rytu wolnomularstwa, który wyrós³ ze staro¿ytnych korzeni tajemnej wiedzy i uniwersalnego prawa. Bretoñskie pochodzenie dynastii œciœle wi¹za³o j¹ z arystokratycznymi rodzinami Boulogne i Jerozolimy, a jeœli chodzi o czasy jeszcze dawniejsze, byli spokrewnieni z templariuszami. Nie ma wiêc nic zadziwiaj¹cego w tym, ¿e to w³acenie za czasów Karola I i Karola II (w³adców k³opotliwych dla ciasno myœl¹cych purytanów i anglikanów) wy³oni³o siê Niewidzialne Kolegium Towarzystwa Królewskiego – kolegium, które w krótkim okresie patronatu Stuartów doprowadzi³o do najwiêkszych odkryæ naukowych wszech czasów.

JAKOBICI

W terminologii religijnej nie da siê zaliczyæ pierwszych Stuartów do konkretnego od³amu wiary; byli po prostu chrzeœcijanami. Jednak¿e jeden po drugim stawali siê ofiarami zazdroœci Koœció³ów, których ka¿da frakcja stara³a siê wywy¹¿szyæ nad drug¹. Do chwili, w której brat i nastêpca Karola II, Jakub VII (II), og³osi³ siê katolikiem, ¿aden król z linii Stuartów nie okreœla³ siê w ten sposób. Pomimo tak kategorycznie i jednoznacznie sformu³owanej deklaracji przynale¿noœci do Koœció³a

katolickiego król Jakub był najbardziej tolerancyjnym władcą w historii Brytanii. Nie tylko nie narzucał swoich poglądów innym, ale wydał nawet pismem „Deklarację swobody sumienia”, proponując ideę wolności religijnej dla wszystkich:

Jest naszym stałym przekonaniem, że sumienia nie powinno się krępować ani lud nie powinien być przymuszany w sprawach wyjątkowo religijnych. Zawsze było to przeciwne naszemu nastawieniu – i myślimy, że nadal jest przeciwne interesom rządu, którego niszczy takie postępowanie hamujące handel, wyludniające kraj i zniechęcające obywateli. I wreszcie, nigdy nie doprowadziło to do celu, w którym było stosowane [...]

Podobnie ogłaszamy, że jest naszą królewską wolą i przyjemnością, by od tej pory egzekucję wszelkich karnych praw we wszelkich odmianach (w sprawach kościelnych), za nieuczestniczenie do kościoła i nieprzyjmowanie sakramentu lub za jakkolwiek niezgodność ze sprawami uznanych religii, lub też z powodu wyrażania uczuć religijnych w jakikolwiek sposób – natychmiast zawiesić i dalszą egzekucję rzeszonego prawa karnego od tej pory wstrzymać [...]. I w tym celu, by od tej pory pokój i bezpieczeństwo naszego rządu nie były zagrożone, uznaliśmy za stosowne oświadczenie wymagające i nakazujące wszystkim naszym kochającym poddanym, niech dzięki wolności niniejszym gwarantowanej swobodnie spotykają Boga i służy Mu we własny sposób i wedle własnego mniemania.

Wydając Deklarację 4 kwietnia 1687 r. Jakub zamierzał – poprzez wspieranie tolerancji – pozbyć się wszelkiej bigoterii. Jednakże nie wziął pod uwagę, że ani on, ani lud nie mieli w tym względzie swobody. W Westminsterze powstały dwie zwalczające się grupy (partie). Jedną nazwano wigami (koniokradami), drugą torysami (złodziejami). Torysi byli naturalnymi spadkobiercami rojalistów. Wigowie reprezentowali bogate ziemiaństwo. Gdy Jakub wydał swoją Deklarację, wigowie stanowili większość w parlamencie. Nie tylko potępił króla, ale formalnie złożył go z tronu za to, że ośmielił się uznać religie katolików, prezbiterianów, Żydów, kwaków i innych i pozwolił im swobodnie praktykować. Głównie atakowano tolerancję wobec katolików (choć logicznie rzecz biorąc jego wyrozumiałość w stosunku do wiary żydowskiej powinna bardziej rozjuszyć zawzięty Kościół anglikański). Konflikt parlamentu z królem nie polegał wyłącznie na sporach religijnych – chodziło raczej o to, że Jakub sprzeciwił się narzucaniu ludowi praw ustanowionych przez parlament.

Wracamy więc do kwestii, którą poruszyliśmy na początku niniejszej książki – do pojęcia suwerenności. W istocie król Jakub działał całkowicie w zgodzie z Regułą Graala, która zobowiązuje władzę – czy to obywateli, czy dziedziczną – do zajmowania się obywatelami, a nie swoimi przywilejami.

Ustawy wprowadzające równość religijną król Jakub starał się usunąć restrykcyjne „Ustawy o przysiędze” z 1673 i 1678 r., zobowiązujące osoby zajmujące urzędy do przysięgi do Kościoła anglikańskiego. „Ustawy o przysiędze” zniesiono wobec katolików dopiero w latach 1828-1829. Później, w 1858 r., przestały one również obowiązywać Żydów. W dzisiejszej Brytanii wszystkie wyznania (chrześcijańskie lub inne) mają prawo swobodnego uprawiania kultu – spełniło się więc nareszcie życzenie króla Jakuba VII (II) ogłoszone ponad 300 lat temu. Jakub się nie mylił w swoich tolerancyjnych poglądach; po prostu wyprzedził swój czas.

Jednakże nie cała anglikańska hierarchia była w opozycji do króla Jakuba. Wśród jego zwolenników byli arcybiskup Canterbury, Sancroft, biskupi Bath, Wells, Gloucester, Norwich, Peterborough, Worcester, Chichester i Chester. Gdy Jakub złożył na tron, wszystkich wymienionych pozbawiono biskupstw i beneficjów. Od tej pory manipulowano wiedzą historyczną, sugerując, że Jakuba usunięto, bowiem był katolikiem. Naprawdę pozbawiono go tronu, by zagwarantować władzę parlamentowi, który nie był wybrany demokratycznie.

Po wyjeździe Jakuba z kraju tron ofiarowano wyjątkowo holenderskiemu stadholderowi (głównemu sędziemu), Wilhelmowi Orańskiemu i jego żonie (córcie Jakuba), Marii. Ale na tym etapie wprowadzono nowe, oświeceniowe zasady. *Bill of Rights* (Deklaracja praw) z 1689 r. stwierdza, że przyszli monarchowie mogą rzucić tylko „za zgodą parlamentu” i że posłowie powinni być wybierani swobodnie. Trudno powiedzieć, że parlamentarzyści z tej epoki byli wybierani w wolnych wyborach – tylko bardzo ograniczona ilość ich, dysponująca odpowiednim cenzusem majątkowym, miała prawo głosu, a Izba Gmin nie reprezentowała interesów tych, dla których została ustanowiona.

Królowa Maria była protestantką, Wilhelm jednak zachowywał oświeceniowe osobiste związki z Rzymem, co było powodem niepokojów angielskich ministrów. Holandia była główną północną prowincją ówczesnych niezależnych Niderlandów, ale poprzednio należała do Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Ponadto armia Wilhelma składała się głównie z katolickich najemników. Z tego powodu w 1701 r. uchwalono *Act of Settlement* (Ustawę porządkującą), która stanowiła, że na tronie Brytanii mają zasiadać tylko protestanci – i ta ustawa pozostaje wciąż do dzisiaj, mimo że przeszła w Izbie Gmin zaledwie jednym głosem!

Po z^ożeniu z tronu króla Jakuba Izba Lordów uzna^a, że z racji prawnego porozumienia między królem i narodem, tron „nie jest pusty” (choć nie by³ też zajęty). Uznano, że regencja to najlepszy sposób utrzymania królestwa do śmierci Jakuba Stuarta.

Wilhelm Orański zwo^a jednak na dzień 26 grudnia 1688 r. zgromadzenie narodowe. W obecności swoich uzbrojonych oddziałów oświadczy³ członkom parlamentu, że ani nie zamierza zostać regentem, ani nie ma zamiaru dzielić się w^{adz}. Jego deklaracja by^a kategoryczna i butna. Wywo^a ona pop^{och}, wielu lęka^o się wybuchu wojny. Parlamentarzyści byli przekonani, że Wilhelm – nie przebijając w^{odkach} – sięgnie po koronę. W trakcie pociesznej narady obu izb parlament zmieni³ swój¹ poprzedni¹ decyzję i og^{osi}, że tron jest pusty⁶!

W czasie pisania tej ksi^{ki} obecny ksi^ę Walii stoi przed osobistym dylematem w sprawach religii i Kościoła. Od czasów Tudorów angielscy monarchowie byli nazywani „Obrońcami wiadomej wiary” – tj. anglikanizmu. Ksi^ę Karol wyzna³ jednak, iż jako przyszły król w tych kosmopolitycznych czasach wola^{by} być nazywany po prostu „Obrońcą wiary” – każdej wiary, bez względu na wyznanie. Odnajdujemy w tej wypowiedzi pewne echa „Deklaracji swobody sumienia” nieszczęsnego Jakuba VII (II). A przy okazji trudno nie stwierdzić z ubolewaniem, że bardzo niewiele zmieni^o się pod tym względem w ciągu ostatnich 300 lat. Brytyjscy monarchowie nadal s¹ koronowani jako g^{owy} Kościoła Anglii, a obecna hierarchia anglikańska jest równie zaborcza i ksenofobiczna, jak jej poprzednicy z XVII wieku. Mimo że Stany Zjednoczone Ameryki i inne zachodnie państwa mają¹ pisane konstytucje, gwarantujące osobiste prawa i wolności, Brytyjczycy nie dysponują¹ tak¹ ochroną. Dzięki temu parlament i Kościół zachowują¹ ca^{kowit} w^{adz} nad monarchią (a przez to nad narodem) tak d^{ugo}, jak liczy się będzie Deklaracja praw i Ustawa porządkująca. Kiedy Wilhelm III i Maria II wspólnie wst^{pili} na tron Brytanii, krew Stuartów podwójnie doszła do g^{osu}. Maria by^a córką króla Jakuba VII (II) z pierwszej żony, Anny Hyde z Clarendon. Wilhelm (którego ojcem by³ Wilhelm z Nassau) by³ synem córki Karola I, Marii. Jednakże mimo tych bliskich związków nowej pary królewskiej z domem Stuartów Szkoci nie byli zadowoleni z takiego obrotu spraw.

Utracili bowiem prawowitego dynastycznego w^{adcę}. W 1689 r. (rok po detronizacji Jakuba) wybuch^o pierwsze powstanie jakobitów. Wicehrabia Graham z Claverhouse, wielki opat rycerzy templariuszy w Szkocji (znany jako Piękny Dundee) poprowadzi³ 27 lipca w Killiecrankie oddział highlanderów (górali) przeciwko wojskom rządowym. Szkoci odnieśli zwycięstwo, lecz wicehrabia Dundee został śmiertelnie ranny w bitwie pod Dunkeld. 18 sierpnia 1689 roku górale nie mieli już tyle szczęścia. Następnie 1 czerwca 1690 r. oranżysty króla Wilhelma pobili oddziały wierne Jakubowi VII w bitwie pod Boyne w Irlandii.

Podczas konfliktu jakobitów i oranżystów Campbellowie i inne szkockie klany opowiedziały się po stronie nowych monarchów, a nawet zaczęły prześladować jakobitów. Król Wilhelm nakaza³ wszystkim wodzom górali złożyć przysięgę wierności, ale większość zwlekała. Ich królowie zawsze przysięgali „na wierność narodowi”, nie odwrotnie. Aby wymusić na opornych z^ożenie przysięgi, sir John Dalrymple’a, ministra ds. Szkocji upoważniono do ukarania jednego opornego klanu, by dać nauczki innym i w ten sposób z^{ama} opór. Sir John Dalrymple wybra³ MacDonaldu z Glencoe. MacDonaldowie nie dotrzymali ostatecznego terminu skądania przysięgi, który up^{yn} 13 stycznia 1692 r. Stary wódz MacDonaldu, Maclain, próbowa³ wprowadzić z^ożenie przysięgi w Fort William 30 grudnia 1691 r., ale nie by^o tam żadnego urzędnika korony, który mógłby ją potwierdzić. Maclainowi udało się spełnić nakaz dopiero 6 stycznia – z prawie tygodniowym opóźnieniem.

W przeciwieństwie do innych klanów MacDonaldowie nie dysponowali si¹ militarną i stanowili łatwy obiekt ataku. Ich siedziba znajdowała się między wyniosłymi górami Glencoe, tworzącymi raczej pułapkę niż naturalną fortecę, 1 lutego Dalrymple posła³ dwie kompanie pułku Argyll, pod wodzą Roberta Campbella z Glenlynon z rozkazem wycięcia w pień niczego nie podejrzewającego klanu MacDonaldu. Przybywszy pod pozorem pokojowej misji żo^{nierze} stanęli na kwaterach u gościnnych rodzin na wiele dni. Zaatakowali zniemacka w mroźny poranek 13 lutego, wyrzucili wszystkich MacDonaldu, których udało im się dopaść, nie oszczędzono kobiet, starców ani dzieci. Straszliwa masakra w Glencoe miała skutek przeciwny do zamierzonego. Zamiast podporządkować klany nowemu reżimowi, pchnęła je do silnej jakobickiej konfederacji przeciwko bezwzględnemu Holendrowi i jego rządowi.

UKŁAD UNIJNY

W 1702 r. po Wilhelmie III na tron wst^{pila} królowa Anna. Większość Szkotów nie okazała entuzjazmu, mimo że Anna – siostra niezłomnej królowej Marii – należała do Stuartów. Anna sprzeniewierzyła się swojemu ojcu, królowi Jakubowi, stając po stronie szwagra, Wilhelma Orańskiego. Była kamieniem obrazy dla Stuartów; nigdy nie odwiedziła Szkocji. W 1706 r. ogłosiła zamiar rozwiązania szkockiego parlamentu. Jednakże szkocki ministrowie odpowiedzieli, że takie

działanie by³oby wbrew szkockiemu prawu. Zacytowali pisan¹ konstytucjê, „Deklaracjê z Arbroath” z 1320 r. stwierdzaj¹c¹, ¿e gdyby monarcha

uczyni³ nas lub nasze królestwo poddanymi króla Anglii lub Anglików, winniemy natychmiast wypêdziæ go, uznawszy za naszego wroga i gwa³ciciela praw jego w³asnych oraz naszych, i uczyniæ jakiegocœ innego mê¿a, który by potrafi³ nas broniæ, naszym królem.

By³o jasne, ¿e plan Anny doprowadzi do pe³nego podporz¹dkowania królestwa angielskiej dominacji z Westminsteru. Ale chocia¿ Szkoci nie mogli „wypêdziæ” angielskiej królowej, mieli prawo wprowadziæ *Bill of Security* (Akt Gwarancyjny) (1706 r.). Na mocy tego aktu – zgodnie z konstytucj¹ – nie byli zobowi¹zani zaakceptowaæ nastêpcy tronu wskazanego przez Annê. Dziêki temu zachowali swobodê wyboru szkockiego monarchy z linii królewskiej (niekoniecznie wybranego przez Angliê). To, ¿e Anna nie wyda na œwiat potomka, a bêdzie raczej zmuszona wskazaæ nastêpcê, stawa³o siê coraz bardziej oczywiste. Królowa pocze³a a¿ osiemnaœcie razy, ale urodzi³a jedynie piêcioro ¿ywych dzieci, z nich tylko jedno prze¿y³o okres dzieciñstwa, lecz nawet i ten ch³opczyk zmar³ maj¹c 11 lat. Wybranym sukcesorem okaza³a siê niemiecka elektorka, Zofia.

Anna nie ogl¹daj¹c siê na Akt Gwarancyjny wprowadzi³a ograniczenia handlowe wobec Szkocji i zagrozi³a wojn¹. W marcu 1705 r. parlament uchwali³ *Alien Act* (Ustawê rozporz¹dzaj¹c¹) stwierdzaj¹c¹, ¿e Szkoci musz¹ zgodziæ siê na nastêpczyniê Anny, Zofiê Hanowersk¹ lub ustanie ca³y handel miêdzy pó³noc¹ i pó³udniem; niedozwolony bêdzie import szkockiego wêgla, p³ótna i byd³a do Anglii i zostanie wstrzymany eksport angielskich towarów do Szkocji.

Od 1 maja 1707 r. zawieszono w prawach szkocki parlament, a korony Szkocji oraz Anglii sta³y siê jednym, gdy Westminster przejs³ w³adzê nad œwie¿o po³¹czonym królestwem Wielkiej Brytanii wedle postanowieñ Uk³adu zjednoczeniowego. Szkoccy prezbiterianie zignorowali narzucony re¿im; formalnie zdeponowali królow¹ Annê i og³osili jej przyrodniego brata, Jakuba Franciszka Edwarda Stuarta, prawdziwym królem Szkocji. By³ synem i nastêpc¹ Jakuba VII (II) z jego drugiej ¿ony, Marii d'Este z Modeny. Jakub VIII (jak i jego ojciec) by³ katolikiem, ale prezbiterianie nie zwa¿ali na wyznanie króla. Odmienne ni¿ w systemie angielskim szkoccy monarchowie nie byli g³owami narodowego Koœcio³a. Zarówno prezbiterianie, jak i cz³onkowie Koœcio³a episkopalnego uwa¿ali za du¿o wa¿niejsze utrzymanie swojego domu królewskiego z dala od angielskiej supremacji.

Po Uk³adzie unijnym Szkotom pozwolono zachowaæ w³asny Kirk, jak i te¿ osobny system prawny. Jednak¿e wprowadzono ró¿ne œrodki parlamentarne maj¹ce utrzymaæ dominacjê Anglików nad Szkotami⁷. Nie tylko Szkoci byli zdani na³askê rz¹dz¹cych. Lud angielski sta³ siê ofiar¹³upie¿czych podatków od œwiat³a i powietrza wprowadzonych przez Wilhelma i Mariê w 1695 r. Ten podatek wynosz¹cy ponad piêæ funtów rocznie od ka¿dego siódmego i nastêpnego okna w domu utrzyma³ siê przez 156 lat. Nawet dzisiaj widuje siê stare domy z wieloma oknami zabudowanymi ceg³ami, szczególnie na wsi.

Tymczasem jeszcze za ¿ycia królowej Anny w 1714 r. zmar³a jej kandydatka, Zofia Hanowerska. Wtedy ministrowie wigowie, mimo g³oœonych protestów torysów, osadzili na tronie Brytanii syna Zofii, Jerzego, elektora hanowerskiego. Ku wielkiej wygodzie oligarchii wigów król Jerzy I mówi³ tylko po niemiecku i wiêkszoœæ czasu spêdza³ poza granicami kraju. Cugle administracji rz¹dowej dzier¿y³ g³ównie lord skarbu, Robert Walpole. Sta³ siê pierwszym skutecznym premierem i rozwin¹³ niedemokratyczn¹ ideê gabinetu (wewnêtrznego krêgu ministrów, którzy spotykali siê poza parlamentem steruj¹c polityk¹ rz¹du). Od tej pory lud nie tylko nie mia³ nic do powiedzenia w sprawach w³asnego rz¹du, ale tego samego prawa pozbawiono wiêkszoœæ pos³ów, którymi kierowali *whipowie* (naganiacze, nazywani tak jak pomocnicy³owczych) w zgodzie z wymogami gabinetu (lub gabinetu cieni).

Poza Szkocj¹ niektórzy pos³owie z partii torysów i ich zwolennicy chcieli widzieæ na tronie nie Annê, a Jakuba Franciszka Edwarda Stuarta. By³ on legalnym nastêpc¹ tronu Szkocji i tytularnym królem, Jakubem VIII, od 1707 r. Wigowie jednak ignorowali Jakuba, gdy¿ odmawia³ zwi¹zania siê z Koœcio³em anglikañskim. Szkoccy i angielscy rojaloiœci podjêli w 1715 r. próbê odzyskania korony dla Jakuba Stuarta, ale ich ograniczona rewolta upad³a. Jakub powróci³ na wygnanie do Francji, do St Germain-en-Laye, w pobli¿u Pary¿a.

KAROL EDWARD

W 1727 r. Jerzy II Hanowerski obj¹³ tron po ojcu. Nastêpne znacz¹ce powstanie jakobitów mia³o miejsce osiemnaœcie lat póŹniej, w 1745 r., kiedy Urodziwy Ksi¹¿ê, Karol Edward Stuart zg³osi³ prawo do sukcesji angielskiej odmawiaj¹c go Niemcom. Szkocki kler popar³ go ca³kowicie. W niedzielê, 24 wrzeœnia 1745 r., Koœció³ episkopalny symbolicznie koronowa³ króla Karola III w

opactwie Holyrood House. Na uroczystości obecni byli też przedstawiciele Kościołów katolickiego i prezbiteriańskiego, co było świadectwem aprobaty.

Jakub VIII formalnie przekazał swoje prawa synowi na mocy Deklaracji z 23 grudnia 1743 r.:

Uznajemy, że przysługują to nam i będzie z korzyścią dla naszego królestwa i dominium, by nominować i mianować, jak tu oto nominujemy, uposażamy i mianujemy naszego najdroższego syna, Karola, księcia Walii, na jedynego regenta naszych królestw Anglii, Szkocji i Irlandii, oraz wszystkich naszych domów podczas naszej nieobecności.

Księżę Karol pragnął przywrócić parlament i konstytucję, podobnie jak było zdecydowane zapewnić Anglikom identyczne prawa polityczne i wolności religijne. W swojej pierwszej proklamacji, wydanej w Edynburgu 9 października 1745 r. Karol Edward stwierdził:

Co do zamierzonej unii dwóch narodów, król nie może jej ratyfikować, jako że z każdego królestwa mnożą się znaki sprzeciwu.

Wkrótce po symbolicznej koronacji Karol otrzymał tytuł wielkiego mistrza Zakonu Świętyń Jeruzolimskiej. Składając przysięgę zadeklarował:

Możecie być pewni, że gdy prawdziwie wejdę w posiadanie mojej domeny, podniosę zakon do tej pozycji, jak cieszy się w czasach Wilhelma Lwa.

Tymczasem oddziały szkockie po zwycięskiej bitwie pod Prestonpans, maszerowały na południe. Szkoci zbliżali się w błyskawicznym tempie do Londynu, w którym wybuchła panika. Ogarnęła ona także dom hanowerski. Jerzy III zażądał nawet klejnoty koronne na barki na Tamizie, gotów był czmychnąć do Niemiec. Puszczono w ruch machinę propagandową; władze starały się przekonać angielskich i walijskich jakobitów, że Karol nigdy nie dotrze do stolicy – i udało im się. Spodziewane posiłki nigdy nie nadeszły.

Ponieważ Szkoci nie starli się jeszcze z głównymi siłami króla Jerzego pod dowództwem diuka Cumberlandu, lord George Murray przekonał wodzów klanów o konieczności strategicznego odwrotu. Murray twierdził, że po powrocie do Szkocji będą mogli się przegrupować i zetrzeć z Cumberlandem na własnym terytorium. Po kilku potyczkach w drodze i sukcesie jakobitów pod Falkirk Szkoci wreszcie napotkali potężną armię Cumberlanda pod Cullen Moor, w pobliżu Inverness, 16 kwietnia 1746 r. Ale mimo wszystkich poprzednich sukcesów byli zbyt zmęczeni i głodni, żeby walczyć. Szkoci ponieśli sromotną klęskę, drogo zapłacili za popełnione błędy.

Gdyby nie rzadowa propaganda, na południu górale dotarliby do Derby i łatwo opanowali stolicę. „Twój przodek mylił się – rzekł późniejszy król Jerzy V do Murraya, diuka Atholl. – Jakobicka armia winna przejechać prosto na Londyn i Stewart byłby dzisiaj królem Szkocji i Anglii, a każdy kraj miałby własny parlament”.

ZABÓJSTWO OSOBOWOŚCI

Dla większości Brytyjczyków cel Jakuba VII, religijna wolność dla wszystkich, było bardzo pożądaną innowacją, niezwykle przemawiającą do poczucia indywidualnej wolności. Stąd też rzecz pierwszorzędnej wagi dla wigów było poniżenie pamięci króla Jakuba i Stewartów. Zaatakowali najpierw żonę Jakuba, królową Marię d'Este. Maria była córką Alfonsa IV, diuka Modeny. Hanowercy rozgłosili jednak wszem wobec, że jest ona nieprawym dzieckiem papieża!

Ludzie zbyt dobrze pamiętali brata Jakuba, Karola II, dlatego wigowie nie z niego, a z Jakuba VI (I) i Karola I uczynili obiekt swej niecznej propagandy. Jakub był znany wszystkim jako „brytyjski Salomon”, ale wigowie ironicznie nazywali go „najmłodszym gubernatorem chrześcijaństwa”. Jego nieszczęsne przypadłości seksualne przedstawiano jako przejaw potwornego obłąkania; ponadto postawiono mu najczęstsze ze wszystkich purytańskich oskarżeń wysuwanych podczas polowań na czarownice: zboczenie seksualne.

Popularność księcia Karola Edwarda stanowiła niesłychane zagrożenie dla Jerzego II. Księżę stał się więc głównym celem hanowerskich ataków. Podczas gdy po Culloden diuk Cumberlandu nadal twardo ręką podporządkowywał sobie górali, Urodzivego Księcia portretowano w Anglii jako zdradzieckiego podlegacza wojennego i niebezpiecznego uzurpatora – chociaż przecie to jego rodzina stała się ofiarą uzurpacji. Machina propagandowa pracowała bezbłędnie – wśród rozstawionych sprytnie dekoracji skrzętnie ukryto tytuł króla Szkotów do należnego mu tronu. Opisywano go jako pijaka i zaprzysiężonego wroga kobiet; jego mnogie potomstwo wykreślono z angielskich podręczników historii (poza Karoliną z Albany), jak i liczne towarzyski życia poza bezdzietną małżonką, księżyną Luizą de Stoltenberg i matką Karoliny, Klementyną Walkinshaw. Przewodząc do późniejszej ataki astmy i epilepsji pozwoliły tylko utrwalenie jego wizerunek pijaka.

Ustalona przez kręgi władzy historia Anglii nadal ukazuje księcia jako uciężliwego pionka Rzymu, ale z pewnością nie odpowiada to prawdzie. Jego stosunkom z papieżem daleko było do przyjaznych. Karol Edward formalnie nawrócił się na anglikanizm w wieku 29 lat. Napisał wtedy:

Aby przydać mojemu rozstaniu z Kościołem rzymskim najwyższej autentyczności [...], udałem się do Londynu w roku 1750 i w tejże stolicy z całą powagą wyrzekłem się rzymskiej religii, i przystąpiłem do Kościoła Anglii.

Po śmierci Karola Edwarda w 1788 r. dokonano kompilacji jego biografii z przeróżnych hanowerskich Źródła. Obecnie publikuje się ich bez liku, przekładając całe garście „faktów” z jednej do drugiej. Celowo bądź nie, są przeważnie oparte na wymysłach propagandowej maszyny hanowczyków. Jednakże Szkocja w dalszym ciągu jest dumna ze swojego Urodziwego Księcia. Europejskie rejestry też przekazują odmienny wizerunek Karola Edwarda i jego prawnych następców; opisują mężny królewski rodowód, a do niedawna celowo ukrywany przez rząd brytyjski.

Anglia oczekuje teraz koronacji JKM Karola, księcia Walii, który ma zostać królem Karolem III. Wielu Szkotów natomiast z uporem dąży ku powtórnej niepodległości. Pierwszym krokiem na drodze ku suwerenności niewątpliwie powinno być przywrócenie szkockiego parlamentu. W szkockiej tradycji żyje już pisana konstytucja, która może znów być wprowadzona w życie. Daje ona narodowi prawo wyboru własnego monarchy, jak i odrzucenia władztwa Anglii.

Jeżeli Karol, księstwo Walii, zostanie królem, nacjonalistycznie nastawieni Szkoci nie zechcą zaakceptować drugiego Karola III. Po koronacji królowej Elżbiety II Szkoci szlachetnie protestowali, że nigdy nie mieli Elżbiety I – Elżbieta Tudor rządziła w Anglii, nie w Szkocji.

Panujący dom królewski stoi więc w obliczu poważnego dylematu. Tak jak już zmienił swoje niemieckie nazwisko rodowe z Saxe-Coburg-Gotha na Windsor, aby ugłaskać brytyjskich poddanych podczas I wojny światowej, być może będzie zobowiązany uczynić dalszy dyplomatyczny krok. Tak jak Albert, książę Yorku stał się królem Jerzym VI, może następny król Brytanii powinien zostać koronowany jako Jerzy VII, a nie Karol III. Co więcej, biorąc pod uwagę, że parlament i Kościół trzymają atutowe karty, księstwo Karol może zostać całkowicie pominięty – szczególnie jeżeli nie odpowiada anglikańskiemu wymogowi co do stanu małżeńskiego i statusu „Obrońcy wiary”? Są to oczywiście spekulacje, ale...

20

SANGRAL DZISIAJ

SPISEK PRZECIWKO RODOWODOWI

Obecnie przyjmuje się, że historia władców jest przeważnie oparta na – jak powiedzielibyśmy dzisiaj – materiałach propagandowych. Skompilowano ją pierwotnie, aby służyć politycznym potrzebom w epoce, w której słowo pisane raczej niedokładnie przechowywało pamięć przeszłości. Krótko mówiąc, jest to wypaczony obraz prawdy. Np. historyczna angielska wersja bitwy pod Azincourt z 1415 r. w sposób zrozumiały różni się od przekazów Francuzów. Podobnie chrześcijański punkt widzenia na kwestię krucjat nie pokrywa się z tym, co uważają muzułmanie. Większość relacji ma co najmniej dwie wersje.

W 1763 r. dziennikarz John Wilkes oskarżył rząd Jerzego III o przekłamanie w mowie króla. Dzisiaj oskarżenia takie nie są osobnionymi, ale wówczas Wilkesa pojmano i wtrącono do londyńskiej Tower. W tamtych czasach nie było wolności słowa, nie można było swobodnie wypowiadać opinii, tymczasem to właśnie wtedy „wyprodukowano” sporą część „historii” aprobowanej przez rząd.

W wieku XX stopniowo zrewidowano oficjalne rejestry szlachty, korygując błędy ze starych edycji. Ale wiele z tych błędów to nie pomyłki, a celowe przeinaczenia. Np. bezpośrednim wynikiem hanowerskiej (georgiańskiej i wiktoriańskiej) polityki był dągnięcie do pogłębienia linii Stuartów wymarła na wygnaniu. Angielskie podręczniki historii niemal jednym głosem stwierdzają, że Karol Edward Stuart umierając nie miał żony i prawowitego potomka płci męskiej. Ale myli się całkowicie, a kontynentalne archiwa świadczą o czymś przeciwnym.

Według doktrynalnej angielskiej opinii obecnym następcą królewskiego domu Stuartów jest księstwo Franciszek Bawarski, który miałby odziedziczyć prawa do Szkocji na mocy testamentu młodszego brata Karola Edwarda, kardynała Henryka, *de iure* księcia Yorku. Ten testament nominował na następcę Stuartów Karola Emanuela IV Sardyńskiego. Za pośrednictwem małżeństwa w linii królewskiej ze strony brata Karola Emanuela, Wiktora Emanuela I, obecny Franciszek Bawarski jest następcą swojego ojca, księcia Albrechta, polegając na dość dalekim i dawnym pokrewieństwie z Henrykiem, córka Karola I. Jednakże jest faktem, że testament kardynała Henryka Stuarta nie wskazuje Karola Emanuela na następcę. Jest to całkowicie fantazja, która przedostała się do podręczników historii,

wymyślona przez georgiańskich polityków, była powtarzana przez późniejszych wiktoriańskich ministrów.

Od kiedy elektor hanowerski rozpoczął w 1714 r. rządy w Brytanii jako król Jerzy I, przystąpiono do zamazywania i ukrywania pewnych informacji o niektórych rodzinach. Równocześnie podkreślano genealogię innych. Dom Stuartów był ofiarą wyjątkowego ataku, mającego potwierdzić prawa nowej niemieckiej linii do brytyjskiego tronu. Nawet dzisiaj księżki do historii powtarzają wymyślony wówczas nonsens, mający zdyskredytować szkocką dynastię i związane z nią rodziny. Te fałszywe są głęboko zakorzenione, a przetrwają dopóty, dopóki jedni historycy będą przepisywać od innych.

Karol Edward Stuart ożenił się w 1772 r. z księżniczką Luizą Maksymilianą, córką Gustawa, księcia Stolber-Guerdern. Jednakże w 1784 r., po romansie Luizy z włoskim poetą Wiktorem, hrabią Alfieri, papież udzielił pozwolenia na rozwód. Lekarze uznali Luizę za bezpłodną, po kilku latach małżeństwa opuściła ona Karola i na stałe zamieszkała z kochankiem. Ten rozwód bywa często opisywany jako koniec małżeńskiego życia Karola – ale nie jest to prawda.

Archiwa Stuartów w Rzymie i Brukseli ujawniają, że w listopadzie 1785 r. Karol ożenił się ponownie – z hrabiną Massillan u Świętych Apostołów w Rzymie. Hrabina to Małgorzata Maria Teresa O’Dea d’Audibert z Lussan – kuzynka ze strony brata dziadka Karola, króla Karola II. Do 1769 r. była pod opieką brata swojego dziadka, Ludwika Jakuba d’Auddiberta, arcybiskupa Bordeaux. Babka Małgorzaty ze strony matki, markiza d’Aubignie, była córką Jakuba de Rohan Stuardo, księcia Boverii, markiza d’Aubignie. Był on naturalnym (uznanym prawnie od 1667 r.) synem króla Karola II i Małgorzaty, księżnej de Rohan. Ze strony matki Małgorzata de Massillan pochodziła od hrabiów de Lussan.

W listopadzie 1786 r. trzydziestosiedmioletnia hrabina urodziła syna, Edwarda Jakuba Stuarta, który jest znany jako „hrabia Stuarton”. Chociaż nie była to tajemnica w Europie, wiadomości o prawym synu Karola Edwarda została natychmiast wyciszona przez Westminster. Od tej pory była całkowicie pomijana przez akademickich historyków w Brytanii. Również w listopadzie tego roku córka Karola Edwarda, Karolina z Albany (ur. 1753 r. z Klementyny Walkinshaw z Borrowfield) spotkała się z bratem Jerzego III, księciem Gloucesteru w domu księcia Santa Croce w Rzymie. Niepokojna o swoją pozycję „prawego” potomka Karola Edwarda poinformowała Gloucestera o swoim królewskim pochodzeniu i poprosiła o radę. Diuk zapewnił Karolinę, że jej pozycja jest niezagrożona. Jednakże głównym tematem rozmowy z jego strony był list, wysłany w 1784 r. do jej ojca przez króla Jerzego III. Zasugerowano w nim, że Karol Edward mógłby wrócić z wygnania jako hrabia Albany (Szkocji). Karol odrzucił zaproszenie, ale sprawa się teraz skomplikowała z racji nowo narodzonego syna, który w swoim czasie mógłby zdecydować inaczej, stając się drugim z rządu hrabią. Kiedy Karol Edward zmarł, przemyślna zamiana testamentów pozwoliła na zatępienie przed oczyma Brytyjczyków zarówno drugiego małżeństwa, jak i urodzenia potomka z tego związku. Sprawę tę trzymano w tajemnicy przez cały okres panowania dynastii hanowerskiej, została ujawniona dopiero w latach siedemdziesiątych naszego stulecia.

W 1784 r. Karol w testamencie uczynił królewskim następcą brata, kardynała Henryka, *de iure* księcia Yorku. Karolina z Albany miała pozostać jedyną spadkobierczynią w ojców. Jest to dobrze udokumentowane w historycznych biografiach – lecz w tych zapiskach nie wspomina się o tym, że nie był to ostatni testament Karola. Przed śmiercią Stuarta zastąpił go innym dokumentem. Przed georgiańskim parlamentem ukryto nie tylko fakt istnienia późniejszego testamentu, ale również powód jego sporządzenia. Aby wzmocnić pozycję króla Jerzego III, jego doradcy, chcąc położyć kres popularności Stuartów z Brytanii, ogłosili, że szkocka linia rodu wygasła. Jakobici natomiast okazali się nader użytecznym narzędziem w czasie amerykańskiej wojny o niepodległość (1775-1783). Bardzo wielu wygnanych Szkotów wyemigrowało do Ameryki, gdy po Culloden ich kraj utracił niezależność. Walkę o niepodległość ojczyzny kontynuowali po drugiej stronie Atlantyku, pomagając współbraciom Amerykanom w ich dążeniu do wyrwania się spod władzy hanowerczyków.

Dnia 30 stycznia 1788 r. *de iure* król Karol III (znany jako „Urodziwy Księż”) zmarł w wieku 67 lat w Palazzo Mutti w Rzymie. Krótko przed śmiercią spisał ostatnią wolę. Testament został poświadczony 13 stycznia 1788 r. przez dominikanina ojca O’Kelly’ego i ojca ConsaMego, wyznaczonych na wykonawców testamentu. Stwierdzono w nim, że potomek Karola, Edward Jakub i Karolina mają pozostać współspadkobiercami w ojców; Edward ma przejść tytuły królewskie, gdy ukończy szesnaście lat, kardynał Henryk tymczasowo zostaje regentem.

Po odejściu Karola Edwarda jego ambitny brat Henryk ogłosił się de iure Henrykiem I (IX Angielskim), królem Szkotów. Dla poparcia swoich roszczeń nie przedłożył ostatniej woli Karola z 1788 r., ale wcześniejszą z 1784 r. – która odpowiadała brytyjskiemu rzędowi. Było bowiem mało prawdopodobne, aby kardynał miał dzieci, w związku z tym dynastia miała szybko wygasnąć. Zarówno O'Kelly, jak i Consalvi uczestniczyli w intrydze w zamian za szybki awans w hierarchii kościelnej. Wkrótce potem pierwszy z nich został pełnomocnikiem dominikanów, podczas gdy Consalvi otrzymał kapelusz kardynalski. Karolinę z Albany zaopatrzone w dom we Frascati, a Palazzo Mutti zatrzymano dla Małgorzaty de Massillon i księcia Edwarda. Zamieszany w spiszek był też ojciec James Placid Waters, pełnomocnik benedyktynów w Rzymie.

Ogłaszając się de iure królem Henryk dążył do zlikwidowania bezpośredniej klauzuli o regencji. Tymczasem w styczniu 1789 r. Henryk spisał własny testament, w którym wszystkie swoje posiadłości i dziedziczny status zapisał księciu Edwardowi Jakubowi, „mojemu kuzynowi, hrabiemu Stuartonowi”. Zarówno kardynał Ercole Consalvi, jak i kardynał Angelo Cesarini znali treść testamentu i byli jego wykonawcami, co potwierdzają w pamiętnikach.

Historia potoczyła się tak, że Henryk stracił wiele ze swoich bogactw w trakcie rewolucji francuskiej i napoleońskiego podboju państwa papieskiego. W 1799 r. przeszedł na utrzymanie korony brytyjskiej z roczną pensją 5 tysięcy funtów (około 250 tysięcy dzisiejszych) – ale w zamian załdano od niego zmiany zapisów testamentu. Podczas spotkania księcia Edwarda, hrabiny Małgorzaty i papieża ustalono odpowiednie sformułowania. Nowy testament spisano w 1802 r., ale dziedzictwo zostało przy księciu Edwardzie. W nowej wersji dokumentu słowo „mojemu kuzynowi, hrabiemu Stuartonowi” zastąpiono sformułowaniem „na rzecz tego księcia, któremu należy się z racji de iure związku krwi”.

Gdy Henryk Stuart zmarł w lipcu 1807 r., król Jerzy i brytyjski parlament zignorowali dokument z 1802 r. i przywrócili oryginalną ostatnią wolę Henryka z 1789 r. Prasa napisała, że Henryk zapisał spadek swojemu „kuzynowi hrabiemu Stuartonowi” (mając oczywiście na myśli Edwarda Jakuba). Jednakże w Anglii nikt nie zadał sobie trudu, by sprawdzić, kim może być ów kuzyn, hrabia Stuarton.

Następnie ministrowie hanowerczyków ujawnili zmieniony testament Henryka z roku 1802. Pojemną formułę „na rzecz tego księcia, któremu należy się z racji de iure związku krwi” zinterpretowano na korzyść Karola Emanuela IV, ekskróla Sardynii. Karol Emanuel na krótko przedtem abdykował i wstąpił do zakonu jezuitów, tak że dziedzictwo Stuartów przeszło na bezdzietnego mnicha. Karol Emanuel niezwłocznie napisał do parlamentu króla Jerzego, zrzekając się nominacji, wiedząc bowiem, że ród Stuartów nie wygasa. Karol Emanuel znał zarówno Małgorzatę, jak i jej syna, Edwarda, którzy mieszkali na Sardynii od 1797 r., byli również domownikami w jego rezydencji przy Corso w Rzymie. Westminster zignorował korespondencję i cała sprawa ukryto przed opinią publiczną. Wedle historycznych zapisków „dziedzictwo przeszło” na Sycylię, potem Modenę i Bawarię. Prawda wygląda tak, że prawowity królewski dom Stuartów (Stewartów) żyje dzisiaj i od dawna był czynnie zainteresowany „zgodnym z konstytucją zarządzaniem Europą”.

W 1809 r. między dwoma synami Jerzego III wybuchł spór o lojalność względem króla. Znany jest jako „wojna dwóch braci”. Księżę Edward, książę Kentu (ojciec królowej Wiktorii), był wolnomularzem, podczas gdy jego brat, księżę August Fryderyk, książę Sussexu – templariuszem. Problem Edwarda polegał na tym, że koledzy templariusze jego brata byli poplecznikami Stuartów. Dlatego usiłował przeciwstawić ich na stronę rządczego domu hanowerskiego. Wtedy mu się to nie udało, ale osiągnął kompromis tworząc wzorowaną na templariuszach gwardię w obrębie istniejącej struktury masońskiej. Przyjął ona protektorat Kentu i stosowała się do angielskiego Rytu Yorku. Rycerscy templariusze stosowali się do Rytu Szkockiego pod protektoratem księcia Edwarda Jakuba Stuarta, drugiego księcia Albany.

Stuartowie przebywając na wygnaniu we Francji i Włoszech gwałbnie zaangażowali się w ogólny rozwój i szerzenie idei masońskich, promując poza granicami kraju Ryt Szkocki, który miał wyższe stopnie i głębsze misteria niż jakakolwiek inna hierarchia masońska. Najbardziej liczącą się osobą w tym ruchu był kuzyn i mentor Karola Edwarda, hrabia St Germain. Zaangażowanie Stuartów było oparte na ustalonych prawach i przywilejach, połączonych z pragnieniem wprowadzenia braci w prawdziwie starożytną Umiejętność. W Anglii koniecznością zachowania tajemnicy klubowych łóż stała się idealnym udogodnieniem dla zamaskowanej intrygi przeciwko wigom i linii niemieckiej. W całym kraju jakobickie towarzystwa i torysowskie loże bardzo się do siebie zbliżyły – w wyniku czego stały się podstawowym celem wywiadu wigów, którego wysocy rangi funkcjonariusze tajnej służby niebawem przeniknęli do bractwa. W późniejszych latach angielska masoneria zaprzestała politycznych intryg, zajmując się sprawami alegorycznego przedstawienia oświata, kodeksem

braterstwa, wiary i miłości. Jednakże w Europie nadal istnieje wiele łóż w tradycyjnym stylu, opartych na ośrodkach naukowców-intelektualistów.

W 1817 r. dr Robert Watson nabył w Rzymie pewne dokumenty kardynała Henryka, dotyczące dynastii Stuartów. Zapłacił 32 funty szterlingi (odpowiednik około 610 dzisiejszych) i przygotował je do publikacji. Ale zanim miał szansę dokończyć dzieło, akta zagarnęli funkcjonariusze papieskiej administracji. Papiery zostały przekazane do Londynu. Ich treść do dziś pozostaje nieznana. W jakimś czasie po tych wydarzeniach doktor otrzymał z Westminsteru zapłatę za odebrane mu akta. Nieusatysfakcjonowany tym dochodził do swoich dokumentów. Jedynym skutkiem tych zabiegów i apelacji było to, że w 1839 r. znaleziono go martwego po domniemanym samobójstwie. Do tej pory dokumentów nie przedstawiono ogłowi społeczeństwa.

Razem z kardynałem Henrykiem również ojciec Waters stracił swój majątek i przeszedł na utrzymanie króla Jerzego. Waters, wykonawca testamentu Karoliny z Albany, był archiwistą różnych innych dokumentów Stuartów – a ta opieka stała się źródłem jego przyszłego dochodu czerpanego z kas hanowerczyków. W 1805 r. ojca zobowiązano do przekazania ich brytyjskiemu rządowi. Niektóre z nich wreszcie zostały w zamku w Windsorze, gdzie pozostają do dziś. Los reszty dokumentacji jest nieznany ku wygodzie pewnych kręgów.

Po skrzętej konfiskacie tych ważnych dokumentów księż Edward wydawał się być pozbawiony wszelkich szans na najskromniejsze choćby miejsce w historycznych zapiskach brytyjskich. Na szczęście w krajach kontynentalnej Europy było inaczej, gdyż nad wszystkimi dobrze udokumentowanymi oświadczeniami pieczę sprawowali mężowie zaufania Stuartów. Były tam pisma wicehrabiego Chateaubrianda, Rene, ojca Jamesa Watersa, Karoliny Murat i innych. Choć Stuartowie byli ignorowani przez władze brytyjskie od czasów śmierci kardynała Henryka, spadkobiercy księcia Edwarda Jakuba, hrabiego Stuartona, drugiego hrabiego Albany, uczestniczyli aktywnie w społecznych, politycznych, wojskowych i królewskich wydarzeniach przez minione dwa wieki. Doradzali rządowi w sprawach konstytucyjnych i dyplomatycznych, promując idee sularczy publicznego i tolerancji religijnej tak, jak dbał o nie ich dom panujący. Szczególnie angażowali się w problemy handlu, opieki społecznej i edukacji.

W 1888 r. wnuk księcia Edwarda, Karol Benedykt Jakub Stuart, czwarty hrabia Albany, miał w planie odwiedzić Brytanię. Zamierzał pojawić się na wielkiej Wystawie Stuartów w londyńskiej New Gallery. Była wspierana przez zakon Białej Różicy, a do głównych organizatorów zaliczali się Bertram, earl Ashburnhamu i Melville Massue, markiz Ruvigny. Ale Wystawa została całkowicie zdyskredytowana przez agentów hanowerczyków, księcia Karola Benedykta znaleziono martwego (prawdopodobnie zamordowanego) we Włoszech. Pokazy 1888 r. całkowicie poniekano. Rok później natomiast – odbyła się z gruntu odmienna wystawa. Zamiast jak planowano, uczcić Stuartów, zorganizowano obchody dwóchsetlecia rewolucji wigów, która w 1688 r. usunęła Jakuba VII (II) i Stuartów! Nowym patronem wystawy była sama królowa Wiktoria. Całe wydarzenie wykorzystano ponadto jako przykrywkę, dzięki której pozyskano jeszcze bardziej wartościową dokumentację dziedzictwa Stuartów. Pozbawieni patronackich funkcji lord Ashburnhamu i markiz Ruvigny skierowali zainteresowanie ku rycerskim stowarzyszeniom w Europie – zakonowi Królestwa Syjonu i Rycerzom Opiekunom Grobu Świętego, a także Zakonowi Sangrała.

Mimo starań królowej Wiktorii o pomniejszenie popularności Stuartów, pod koniec XIX wieku nastąpiło znaczne odrodzenie jakobickie. Doradcy królowej tym bardziej starali się więc zanegować szkockie dziedzictwo domu wielkich marszałków dworu. W wyniku tych zabiegów tań Bańko i szkocka linia wywodziła się od króla Alpina znikniętego z poprawionych rejestrów Stuartów. Lord Lyon, wysoki dygnitarz w kolegium heraldycznym, napisał: „Obecnie generalnie zaprzeczają się pochodzeniu tej rodziny od Barika, tana Lochaber, a przez niego od dawnych królów Szkocji”. Uwagę poświęcając się natomiast bretońskiej linii Stuartów. Dalibóg, trudno dociec, czemu ktokolwiek dyskredytuje jedną linię, aby wynosić drugą. Każdą ma przynajmniej dwie linie przodków i Stuartowie nie byli wyjątkiem od tej reguły.

Późniejsi członkowie szkockiej rodziny królewskiej odznaczyli się w belgijskim ruchu oporu podczas II wojny światowej. Hubert Pierlot, premier Belgii, był bliskim przyjacielem Stewartów, którzy powrócili do oryginalnej pisowni nazwiska w 1892 r. W tym samym roku przenieśli się do Chateau du Mulin w belgijskich Ardenach, gdzie mieszkali aż do 1968 r. Ten zamek podarował rodzinie w 1692 r. Ludwik XIV. Całkiem niedawno, w 1982 r. miasto Bruksela uhonorowało Stewartów wielkim przyjęciem. Następnie w grudniu 1990 r. rejestry brukselskie podpisami i pieczęciami uznały autentyczność odnowionej karty królewskiego domu Stewartów, szczegółowo opisując pochodzenie rodziny od Roberta Bruce'a I do dnia dzisiejszego.

Dzisiaj istnieje kilka linii pochodzących od księcia Edwarda Jakuba, drugiego hrabiego Albany. Należą do niej książęta Darnley i książęta Coldingham. Jednakże przede wszystkim jest główna linia prawowitego pochodzenia od Karola Edwarda Stewarta i jego syna, Edwarda Jakuba, obecnie siódmym hrabią Albany jest książę Michał Jakub Aleksander Stewart, książę Akwitania, hrabia Blois, główna Ułłwiłconej Rodziny łw. Kolumby, rycerz, wielki komandor Zakonu Łwityni Jerozolimskiej, Zwierzchnik Wielki Funkcjonariusz Miłdzynarodowego Stowarzyszenia Funkcjonariuszy Komisji Wspólnoty Narodów i prezes Europejskiej Rady Ksiłżt. Ksiłż Michał pracuje obecnie nad ksiłżkł Zapomniana monarchia, szczegłłowł, poprawionł historił szkockiej linii krłłwskiej.

Ta główna linia szkocka siłga wstecz z jednej strony aż do ojca krłła Artura, krłła Szkotów, Aedana, a z drugiej do ksiłcia Septymanii, Nascjona. Szkocka linia siłga jeszcze głłbiej przez krłła Silurii, Lucjusza, do Brana Błogosławionego i Jłzefa z Arymatei (łw. Jakuba Sprawiedliwego), podczas gdy linia z Septymanii prowadzi przez młskł linił Merowingłłw do Krłłłw Rybakłłw, Jezusa i Marii Magdaleny. Rodowłłd tych linii siłga krłłwskiego domu Judy. Jest to prawdziwie wyjłtkowa linia monarsza krłła Dawida, jeden z kluczowych elementłłw rodowodu Łwiliłtego Graala.

KORONA AMERYKI

Pod ulicami Rzymu katakumby z epoki pogałłstwa kryjł szczłtki ponad szecłciu milionłłw chrzełłcijan. Gdyby połczył te korytarze w jednł linił, ciłgnłłby sił 880 km. Jak na ironił, Rzymianie nie byli jedynymi przełladowcami chrzełłcijan – płłniłszy fanatyzm inkwizycji sprowadzilł łmierł na setki tysiłcy ludzi, co wiłcej – inkwizytorzy twierdzili, że ich ofiary nie sł chrzełłcijanami! Przez wieki miliony łydłłw przełladowano i zabijano w myłł antysemitckiej ideologii wczesnego Kołłcioł chrzełłcijałskiego. łydłłw oskarżano o bogobłłstwo. Antysemityzm przyczynilł sił niewłtpliwe do powstania zbrodnickiego rełłimu faszystowskiego na poczłtku czwartej dekady XX wieku. Antysemityzm jednak nadal trwa. Dziesilłtki milionłłw Rosjan straciłł łycie w czasach brutalnej dyktatury Stalina, autokratycznego totalitaryzmu, niszcłłcego wszelkie przejawy religii. Te hekatombly ofiar sł wprost nie do ogarniłcia wyobrałnił. Nie mołłemy dzieł jednakłe ze spokojem stwierdził, łe dziedzicłłe rełłimy to tylko piełłi przeszłłoci. Łwiatowe podziłly religijne trwajł nadal, a „etniczne czystki” inkwizycji majł miejsce i dzisiaj.

Teoretycznie komunizm wprowadzono, aby spełnił socjalistycznł utopił, ale to wielkie marzenie niebawem umarłł, gdy wojskowe bagnety wyniosly do władzy gigantycznł machinł ucisku. Z drugiej strony kapitalizm jest rłwnie bezwzglłdny, gdył wielbi ksiłgi rachunkowe bardziej nił dobro ludu; w rezultacie miliony sł skazane na głłdowł łmierł w biedniejszych regionach, podczas gdy podniebne głry jedzenia skłłduje sił gdzie indziej. Nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie konstytucja głłsi ideał wolnołci i rłwnołci, widzimy rosnłcł przepałł miedzy grupami uprzywilejowanych i podporzłdkowanych. Obecnie bogate społecznolci barykadjł sił w obmurowanych enklawach, podczas gdy systemy opieki społecznej Zachodu bankrutujł.

Historia wiele razy udowodnilł, łe absolutne rzłdy monarchłłw lub dyktatorłłw prowadzilł do społecznej nierłwnołci. Niemniej jednak demokratyczna alternatywa wybieralnego rzłdu rłwnie człsto okazuje sił niesprawiedliwa. Nawet wybieralne parlamenty mogł stał sił egoistyczne i dyktatorskie w łwiciu, w ktłrym obdarzeni mandatem słulby zaczynajł uwałł siebie za panłłw. Dodatkowo w krajach o strukturze wielopartyjnej, takich jak Wielka Brytania, ludzie regularnie majł do czynienia z władzł ministrłłw popieranym przez głłos mniejszołci. Kto w takich okolicznolciach ma był orłłdownikiem praw jednostki? Zwiłzki zawodowe, mołłna by powiedził. Sł to organizacje realizujłce własne cele polityczne, pozostajł one jednak pod kontrolł rzłdu. Choł rzłdy muszł sił z nimi liczył z uwagi na wielkł ilołł człłnkłłw, zwiłzki zawodowe nie majł ostatecznej władzy dorłwnujłcej parlamentowi. Jełli zał chodzi o system władzy słdowniczej, to jej celem jest podtrzymywanie sprawiedliwołci prawnej, nie moralnej.

Niektłrzy twierdzł, łe w Wielkiej Brytanii krłłowa jest strłżniczkł ludu – ale Wielka Brytania jest monarchił parlamentarnł, w ktłrej władca panuje jedynie za zgodł rzłdu. A nie majłc konstytucji, brytyjscy monarchowie sł zupełnie bezsilni – nie mogł efektywnie orłłdowłł za prawami i wolnołciami jednostki. Obecny nastłpca tronu usłłował ominłł restrykcje, zabierajłc od czasu do czasu głłos, ale spotkał sił tylko z zemstł establishmentu. Jak od dziecka w epoce wiktoriałskiej oczekuje sił do niego, aby był „widziany i nie słyszany”, podczas gdy bankierzy i przemysłowcy kontrolujł łycie narodu.

Tak człsto slyszylł sił zawodowych politykłłw twierdzłłych, łe brytyjska konstytucja faktycznie istniał w postaci instytucji precedensu – ale to nieprawda. Instytucja precedensu to po prostu zbiłł starych zwyczajłłw dotyczłłych sankcji parlamentarnych, łłcznie z drobiazgowymi prawami definiujłłymi pewne aspekty. Jako łe szkocka Deklaracja z Arbroath zostałł zlikwidowana angielskim Układem Unijnym z 1707 r., obecnie najstarszł wałnł konstytucjł jest konstytucja Stanłłw

Zjednoczonych. Przyjęto ją w 1787 r., ratyfikowano w 1788 r. i wprowadzono w życie 1789 r. W tym samym roku rozpoczęła się rewolucja francuska, która obaliła feudalizm i absolutną monarchię we Francji, przez co wpłynęła na politykę w większości państw Europy. Po rewolucji Francja i inne europejskie państwa (z wyjątkiem Wielkiej Brytanii) przyjęły pisaną konstytucję, aby chronić prawa i wolności jednostki. Nie widzą jednak jak dotąd ordonników sprawy ludu.

Popularną alternatywę wobec absolutnej monarchii lub dyktatury stanowi republikanizm. Republikę Stanów Zjednoczonych stworzono głównie po to, aby uwolnić rodzący się naród spod despotyzmu domu hanowerskiego. Niemniej jej obywatele nadal fascynuje idea monarchii. Bez względu na ducha republikańskiego pozostaje potrzeba centralnego symbolu. Ani flaga, ani prezydent nie są zdolni do spełnienia tej jednoczącej roli, gdyż z racji systemu partyjnego prezydenci są zawsze motywowani politycznie. Republikanizm oparto na zasadzie braterstwa, ale idealne bezklasowe społeczeństwo nie może żyć w środowisku promującym szacunek i hierarchię zależnie od stopnia posiadania.

Osobami, które przyczyniły się do inspiracji moralnej konstytucji Stanów Zjednoczonych byli różni okrzykownicy i wolnomularze, wybitne postaci takie jak Jerzy Waszyngton, Benjamin Franklin, Thomas Jefferson, John Adams i Charles Thompson. Ten ostatni, projektant Wielkiej Pieczęci Stanów Zjednoczonych Ameryki był członkiem Franklińskiego Amerykańskiego Towarzystwa Filozoficznego – odpowiednika brytyjskiego Niewidzialnego Kolegium. Symbolika Pieczęci wprost odwołuje się do tradycji alchemików odziedziczonej w formie alegorycznej od egipskich terapeutów. Orzeł, gałązka oliwna, strzały i pentagram – to okultystyczne symbole przeciwieństw: dobra i zła, męskości i kobiecości, wojny i pokoju, mroku i światłości. Na rewersie (jak i na jednodolarówce) znajduje się ucięta piramida, oznaczająca utratę Starej Wiedzy, zmiądłej i zepchniętej w podziemie przez kocie łapy władzy. Ale nad tym są promienie światła wiecznie niosącego nadzieję „wszystkowiedzącego oka”, symbolu z czasów rewolucji francuskiej. Tworząc republikę Amerykanie nie mogli uwolnić się od ideału równoległej monarchii – centralnego punktu skupiającego niepolityczne przywiązanie. Jerzemu Waszyngtonowi oferowano koronę, ale odmówił, gdyż nie miał odpowiedniego pochodzenia. Natomiast zwrócił się do królewskiego domu Stuartów. W grudniu 1782 r. czterech Amerykanów przybyło do Palazzo San Clemente we Florencji, miejsca zamieszkania Karola III Stuarta na wygnaniu. Był to Galloway z Marylandu, dwaj bracia Sylvester z Pensylwanii i Fish, prawnik z Nowego Jorku. Sekretarz, John Edward, zaprowadził ich do Karola Edwarda. Również obecny był poseł Charles Hervey-Townshend (późniejszy ambasador Wielkiej Brytanii w Hadze) i przyszła żona księcia, Małgorzata, hrabina Massillon. Rozmowa – która dotyczyła współczesnego transatlantyckiego dylematu – została udokumentowana w archiwach Senatu USA i w Manowater Papers. Tacy ludzie jak sir Compton Mackenzie i sir Charles Petrie również opisali to wydarzenie: podczas tego spotkania Karola Edwarda Stuarta poproszono o przyjęcie korony „króla Amerykanów”.

Kilka lat wcześniej Karol otrzymał już podobną propozycję od mieszkańców Bostonu. Jerzy Waszyngton wysłał swoich przedstawicieli, gdy tylko zakończyła się wojna o niepodległość. Byłaby to wielka ironia losu, gdyby dom hanowerski utracił kolonie północnoamerykańskie na rzecz Stuartów. Ale Karol odrzucił tę ofertę z wielu powodów, z których brak prawowitego męskiego potomka nie był ostatnim. Wiedział, że bez odpowiedniego następcy Stany Zjednoczone nie mogą znowu przypaść hanowczykom po jego śmierci, pogrzebając całe wysiłek niepodległościowy.

PONADZASOWA REGUŁA GRAALA

Od tamtych czasów miało miejsce wiele radykalnych zdarzeń: rewolucja francuska, rewolucja bolszewicka, dwie wojny światowe i bezlik zmian w poszczególnych krajach i stylach rządzenia. A obywatelskie i międzynarodowe spory toczą się, jak toczyły się w średniowieczu. Przykrywkami są handel, polityka, religia i wszelkie inne szyldy, mające usprawiedliwić stałą walkę o władzę terytorialną i gospodarczą. Znikło Cesarstwo Rzymskie, nie powiodło się Rzeszom Niemieckim i upadło imperium brytyjskie.

Carska Rosja wpadła w sidła komunizmu, który sam się zhańbił, i stoczył w ruinę, podczas gdy kapitalizm jest ledwie akceptowany społecznie. Z końcem zimnej wojny status supermocarstwa Ameryki stoi w obliczu nowego zagrożenia ze strony państw Pacyfiku. Tymczasem narody Europy zwróciły się w dobrze pomyślaną wspólnotę gospodarczą, która już jednak cierpi z powodu nacisków poszczególnych członków, którym zależy na zachowaniu odrębności narodowej i zwyczajów. Podobne problemy trapiły Cesarstwo Rzymskie.

Bez względu na to, czy narody są rządzane przez militarne reżimy, czy wybrane parlamenty, przez autokratów czy demokratów, i bez względu na to, czy są uznawane za monarchistyczne, socjalistyczne, czy republikańskie, wynik jest zawsze taki sam: garstka kontroluje życie rzesz. To rzecz normalna w przypadku dyktatury, ale nie powinno tak być w przypadku demokratycznej instytucji przyjmującej uchwały większości głosów. W prawdziwej demokracji władza sprawowana

jest przez lud i dla ludu, bezpośrednio lub poprzez przedstawicieli, nie mają w niej znaczenia różnice klasowe, tolerowane są poglądy mniejszości. Amerykańska konstytucja wyznacza ideał, ale tak jak i w innych społeczeństwach, tak i w amerykańskiej istnieje duża grupa ludzi, którzy nie mają reprezentacji politycznej we władzach.

Ponieważ prezydenci i premierzy są politycznie uzależnieni, i ponieważ partie zmieniają się u steru rządów, brak jest ciągłości działań. Niekoniecznie musi oznaczać to coś złego, ale nie ma takiej godnej zaufania instytucji, która by była orędownikiem praw obywatelskich i wolności ludu w warunkach ciągłego zmieniającego się przywództwa. Wielka Brytania przynajmniej zachowała monarchię, ale jest to monarchia politycznie ograniczona i jako taka nieefektywnie wypełnia rolę strażnika narodu. Stany Zjednoczone w przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii mają pisaną konstytucję – ale brak im kogoś, kto by strzegł jej zasad w obliczu kolejnych rządów, zajadłe dążących do spełniania własnych ukrytych politycznych celów.

Czy jest jakas nadzieja na to, że stan ten się zmieni, że w przyszłości dojdzie do naprawy porządku świata? Z pewnością tak, ale to nie zależy od rządów uznających się raczej za „reprezentantów” społeczeństwa niż tych, którzy gotowi są stanąć na jego czele. We władzę należałoby wyposażyć orędownika konstytucji, który kontrolowałby naruszenia ustawy zasadniczej. Można to osiągnąć na sposób zaprojektowany przez Jerzego Waszyngtona i ojców założycieli Ameryki. Ich oryginalny plan przewidywał demokratyczny parlament połączony ze sprawcą monarchii konstytucyjną, podlegającą nie parlamentowi lub Kościołowi, ale narodowi i pisanej konstytucji. W takim środowisku lud byłby suwerenem, podczas gdy monarcha (Strażnik Królestwa) przysięgałby na „wierność narodowi” – nie odwrotnie, jak jest w Wielkiej Brytanii, gdzie naród skądą hołd zwierzchności parlamentu i monarchii.

Niespełnioną ambicją ojców założycieli Ameryki była obieralność ministrów przy jednoczesnym ujęciu ich działań w granice konstytucyjne. Ponieważ konstytucja należy do narodu, jej orędownikiem – jak widział to Jerzy Waszyngton – powinien być monarcha, podległy nie polityce czy religii, ale suwerennemu narodowi. Poprzez naturalny system dziedziczenia (urodzonych i wychowanych do tego zadania) tacy konstytucyjni Strażnicy zapewniłoby trwałą ciągłość reprezentacji ogółu w czasie kolejnych rządów. Pod tym względem monarchowie i ministrowie byłiby służącymi konstytucji na rzecz Wspólnoty Królestwa. Takie pojęcie moralnego rzędzenia spoczywa w samym sercu Reguły Graala i pozostaje w granicach możliwości każdego cywilizowanego państwa narodowego.

Pewien wiodący brytyjski polityk stwierdził niedawno, że nie jest jego zadaniem być popularnym! Nieprawda – popularny minister to minister darzony zaufaniem, a zasłużone zaufanie elektoratu ułatwia demokratyczne rzędzenie. Żaden minister nie może szczerze realizować ideału równości w społeczeństwie, kiedy z góry posiada nad nim jakiegoś rodzaj władztwa. Struktura klasowa jest zawsze narzucana z góry, nie z dołu. Stąd też od tych, którzy zajmują miejsce na wzniesionych samostnie cokołach, oczekuje się, że zburzą je w interesie harmonii i jedności. Jezus nie był poniżony, kiedy myślni apostołom, wzniosł się do królestwa prawdziwego monarchy Graala – królestwa równości i księżęcej służby. Jest to wieczna recepta Sangrała wyrażona w mędrości Graala: tylko pytając „Komu służy Graal?” można uleczyć rannego Króla Rybaka i przywrócić życie ugorom.

PRZYPISY I RÓDŁA

Rozdział 1. Ród rodowodu

¹ Wzmiankowane ponadto w: Hugh Schonfield, *The Passover Plot*, Element Books, Shaftesbury, 1985, s. 245.

² Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, r. III. [tłum. polskie A. Lisiecki, Poznań, 1924].

³ Martin Malachi, *The Decline and Fall of Roman Church*, Secker and Warburg, Londyn, 1982, s. 43.

⁴ Mehdlle Henry Massue, IX markiz Ruvigny i Raineval, *The Jacobite Peerage, Baronetage, Knightage and Grant of Honour*, 1904, wstęp.

⁵ Rok 4004 wyliczył arcybiskup Armagh, James Ussher, w *Annales Veteris Testamenti* z 1650 r. Stworzenie Adama ustalono niezależnie za pomocą tekstów aleksandryjskich na rok 5503 p.n.e. i na 5411 p.n.e. na podstawie greckiej wersji siedmioksięgu. Ydździ za datę Stworzenia uznają rok 3760 p.n.e. (na tym wyliczeniu opiera się żydowski kalendarz uznanych dat).

Obliczenie Usshera jest satysfakcjonujące i często stosowane w dzisiejszych chronologiach. Będ Historia powszechna wynika z pomieszania daty narodzin Adama (por. przyp. 7) z datą stworzenia świata.

Siedmioksiąg jest efektem pracy siedemdziesięciu dwóch tłumaczy Starego Testamentu z mniej więcej 270 r. p.n.e.

⁶ Darwin nie pierwszy zasługuje się na polu nadań ewolucji. Francuski naturalista hrabia Georges de Buffon, strażnik ogrodów królewskich, opublikował *Epochs of Nature* (Epoki natury) w 1778 r., szkocki fizyk, James Hutton, (czasem nazywany „ojcem geologii”) wydał *Theory of the Earth* w 1785 r., francuski anatom, baron Georges Cuvier („ojciec paleontologii”) wydał *Tableau elementaire de l'histoire naturelle des animaux* w 1798 r., po czym oświatło dzienne ujrzało jego wielkie dzieło *Królestwo zwierząt*, francuski naturalista, kawaler Jean Baptiste de Monet Lamarck, profesor zoologii Uniwersytetu Paryskiego opublikował *Philosophie zoo-logique* w 1809 r., a po niej *Histoire naturelle des animaux*; Szkot, sir Charles Lyell, opublikował *Principles of Geology* na początku lat trzydziestych XIX wieku.

⁷ Gdyby Adam pojawił się w okolicach daty wyznaczonej przez Usshera (zob. przyp. 5) – 4004 r. p.n.e. – należałby teoretycznie do któregoś z plemion epoki brązu swojego regionu. W tym czasie cywilizacja sumeryjska miała już co najmniej 2000 lat. Od około 6000 r. p.n.e. istniały tam osiedla ludzkie i zorganizowane społecznościami rolnicze. Do 5000 r. p.n.e. pojawiły się autentyczne miasta, z radami miejskimi rządzonymi przez Halafanów z Tel Halaf. W Jordanii Jerycho było uznanym ośrodkiem miejskim od około 6000 r. p.n.e., a w Chinach istniały zbiorowości ludzkie nad rzeką Jangcy.

Wiadomo więc, że od dnia domniemanego pojawienia się Adama, ludzie powszechnie używali już sochy, koła i żaglowców.

⁸ Przed *O pochodzeniu człowieka* opublikowano w 1859 r. *O powstawaniu gatunków drogi naturalnego doboru* [przekład polski S. Dickstein i J. Nusbaum, Warszawa 1959, Dział wybrane, Państwowe Wyd. Rolnicze i Leśne].

⁹ Język hebrajski czasów Pięcioksięgi (pierwszej części Starego Testamentu) miał tylko jeden czas przeszły, który opisywał czynności, jakie „wydarzyły się” i „wydarzyły niedawno” i „wydarzyły jakiegoś czasu temu” – nie rozróżniano tego, co nastąpiło tysiąc lat temu i wczoraj. Co więcej, hebrajskie słowa określające „dzień” i „rok” były stosowane z pełną swobodą, co bardzo utrudniało przekłady na języki operujące częściej pojęciami czasu. Zob.: Mary Ellen Chase, *Life and Language in Old Testament*, Collins, Londyn, 1956, s. 32-39.

¹⁰ Jednym z bardzo możliwych źródeł imienia „Israel” jest ysra: „władca”, „pan”, plus element el „Bóg” (obecny jako przyrostek wielu imion np. Michael, Elizabeth); stąd „Bóg (Jest) władca” – zob. Ahmed Osman, *The Uouse of Messiah*, Harper Collins, Londyn, 1922, s. 96. Patrz: przyp. 12.

¹¹ Cytaty z Biblii za: Pismo Święte. Nowy przekład. Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1982.

¹² Jakub został „Izraelem” (Rdz 32, 28; 35,10) w następstwie jego „zapasów” z Bogiem. Nowe imię może, ale nie musi, uświęcać to wydarzenie, gdyż alternatywnym tłumaczeniem Izraela jest „boży zapasnik”. Następców Jakuba określano: Izraelici.

¹³ Oxford Concordance to the Bible, [OCB], Ramzes (2).

¹⁴ Ahmed Osman, dz. cyt., s. 11.

¹⁵ Tamże, s. 67.

¹⁶ Arka Przymierza (również tłumaczona jako Namiot Zgromadzeń lub Skrzynia Przymierza) był to prostokątny namiot z drewnianym rusztowaniem lub skrzynia pokryta materiałem i skórą. Przenośne miejsce kultu podczas wędrówki przez pustynię (zob. OCB).

Rozdział 2. Na początku

¹ Temat w pełni opracował dr Raphael Patai, uznany autorytet w dziedzinie kultury judaistycznej. *Hebrew Goddess*, Wayne State University Press, Detroit, 1967.

² Część Starego Testamentu pochodzi bezpośrednio z Księgi Prawa odkrytej w Źwietyni w Jerozolimie (2Krl 22, 8-13) blisko 35 lat przed wygnaniem babilońskim podczas panowania króla Judy Jozjasza (640-609 p.n.e.). Tekst hebrajski Starego Testamentu odpowiada wynikom prac uczonych massoretyckich z mniej więcej roku 900 (choć jest oparty na dużo wcześniejszych manuskryptach, niektórych z I wieku p.n.e.).

³ Eridu (współczesność Abu Shahrein) było najświętszym miastem starożytnego Mezopotamii, klejnotem wśród zielonych i żyznych terenów, który mieszkańcom Kanaanu wydawał się istnym rajem. Miasto poświęcono wodnemu bóstwu Enki (Enkidu, Ea) i często identyfikowano z ogrodem Eden.

⁴ Sir Charles Leonard Woolley (był dyrektorem British Museum i kierownikiem archeologicznej ekspedycji zorganizowanej przez Uniwersytet Pensylwania do Mezopotamii) w Ur of the Chaldees (s. 23-32), pisze, że powód taka, jak opisano w Księdze Rodzaju, miała miejsce za czasów Sargona Wielkiego, władcy Mezopotamii (ok. 2372-2326 r. p.n.e.). Tabliczki klinowe opowiadające historię Sumeru od ok. 3000 r. p.n.e. i przechowywane w Nippur (dzisiejszy Nuffar) potwierdzają to.

⁵ Wieża Babel, wielki ziggurat, zbudowano na babilońskiej równinie Shinar. Takie bogato zdobione, wielopoziome zigguraty (słowo oznacza w babilońskim „wzniesienie” lub „wieża”) były charakterystycznym cechem miast sumeryjskich. Każdy z nich poświęcał się ku czci największego bóstwa regionu. Wielki ziggurat był umiejscowiony w mieście Uruk (od którego nazwę wzięła współczesny Irak). Poświęcono bogini Ishtar.

⁶ Tydźni poświęcał podziemia nazywali „Szeol”. Był to odpowiednik grecko-rzymskiego królestwa Hadesu, infernalnego regionu, w którym dusze zamieszkiwały w ciemności, oddzielone od ziemskich ciemności.

⁷ Pierwsze pięć ksiąg Mojżeszowych odpowiada pierwszym pięciu księgom Starego Testamentu (zwanych też Pięcioksiągami): Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej, Liczb i Powtórzonego Prawa.

⁸ Księgi proroków to formalnie zbiór pisma autorstwa (lub opisujące) żydowskich proroków i nazywane ich imionami, w przeciwieństwie do ksiąg będących opowieściami o dziejach, chociaż ogólna definicja włącza tu niektóre księgi historyczne takie, jak Sędziów, Samuela i obie Królewskie.

Dopisek Starego Testamentu nosi nazwę hagiografia („święte pismo”).

⁹ Inne święte pisma żydowskie to Miszna i Talmud.

Misza („Powtórzenie”) to wczesna kodyfikacja prawa żydowskiego, oparta na starożytnych kompilacjach i opracowana w Palestynie przez etnarchę (gubernatora) Judy I na początku III wieku n.e. Składa się z tradycyjnego prawa (halaka) obejmującego szeroki zakres tematów, zaczerpniętego częściowo ze starych zwyczajów, a częściowo z prawa biblijnego (tannaim) według interpretacji rabinów (nauczycieli).

Talmud jest komentarzem Miszy, skompilowanym oryginalnie w hebrajskim i aramejskim. Pochodzi z dwóch niezależnych istotnych nurtów żydowskiej tradycji – babilońskiej i palestyńskiej.

¹⁰ Zob.: walebný John Fleetwood, *The Life of Our Lord and Saviour Jesus Christ*, William MacKenzie, Glasgow, ok. 1900, vx. I, s. 3, wstęp dr G. Redford.

¹¹ Hasmoneusze lub Asmoneusze to wybitna rodzina kapłańska w Jerozolimie z II wieku p.n.e. Za czasów Antiocha IV głowa rodziny był najwyższy kapłan Matiasz, inicjator powstania żydowskiego. Tuż przed śmiercią nominował swojego trzeciego syna Judy, przezwanego Machabeusz lub Makabi („namaszczone”), na przywódcę wojskowego. Judy z kolei zastąpili Jonatan i Szymon. Wszystkich ich zwolenników od tej pory nazywano Machebeuszami.

¹² Zob.: Baigent, Leigh, *Lincoln, Święty Graal, święta krew*, KiW, Warszawa, 1994, s. 290.

¹³ Zob.: Baigent, Leigh, *Lincoln Zwoje znad Morza Martwego*, Wydawnictwo Da Capo, Warszawa 1994, s. 220.

¹⁴ Dwanaście ostatnich części z okresu Starego Testamentu i z nim związane to tzw. apokryfy („ukryte sprawy”). Są w Septuagincie, niemniej jednak nie występują w kanonie żydowskim. Pochodzą z kręgów hellenistycznych Żydów aleksandryjskich, ale nie są akceptowane przez ortodoksów. Jednakże występują w Wulgacie św. Hieronima (ok. 385 r. n.e.) jako przedświadczenie Starego Testamentu i są uznawane przez Kościół rzymskokatolicki, chociaż omijane prawie we wszystkich Bibliach protestanckich, za przykładem pierwszego reformatora, Marcina Lutra (1483-1546) i nagminnie ignorowane przez tłumaczy. Te dwanaście ksiąg to: Ezdrasza, Tobity, Judyty, wyjścia z Estry, Mędrcość Salomona, Ecclesiasticus (Jeremiasza), Barucha z Epistołą Jeremiasza, Pieczęć Trojga Świętych Dzieci, Historie Zuzanny, Bela i Skoma, Modlitwa Manassesza i Machabeuszy.

¹⁵ J. T. Milik, *Ten Years of Discovery in the Wilderness of Judea*, SCM Press, Londyn, 1959, s. 11-19.

¹⁶ W Nowym Testamencie w Drugim Liście św. Pawła do Koryntian 4, 3 i 7 jest podobnie: „A jeżeli nawet ewangelia jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną [...] Mamy zatem ten skarb w naczyniach glinianych”.

¹⁷ Zob.: James Robinson i Coptic Gnostic Project, *The Nag Hammadi Library*, E. J. Brill. Lejda, Holandia, 1977.

¹⁸ Beduin jest form¹ rzeczownika w liczbie pojedynczej, podczas gdy oryginalnie w arabskim jest to liczba mnoga; bedu – pustynia, bedu 'een – ludzie z pustyni.

¹⁹ Józef Flawiusz, Dawne dzieje Izraela, rozdzia³ 5 [t³um. polskie Z. Kubiak i J. Rado³ycki, Poznań, 1962].

²⁰ J. T. Milik, dz. cyt., s. 51-53.

²¹ John Allegro, The Dead Sea Scrolls, Penguin, Harmondsworth, 1964, s. 94.

²² Tam³e, s. 93.

²³ Zob.: Barbara Thiering, Jezus m³e³czyn¹, Wydawnictwo Al Fine, Warszawa, 1996, s. 36.

²⁴ Eschatologia – ga³1³ teologii zajmuj¹ca si³e ko³ncem ³ewiat³a, ³emierci¹, s¹dem ostatecznym.

²⁵ John Allegro, dz. cyt., s. 104.

²⁶ Zw³oj zwany Pesharim – interpretacje.

²⁷ Zob.: Barbara Thiering, dz. cyt.

²⁸ Tam³e, za³1³cznik III.

²⁹ Józef Flawiusz, dz. cyt., rozdzia³ 6.

³⁰ Zob.: Barbara Thiering, dz. cyt., s. 79, za³1³cznik III, s. 403.

³¹ We wczesnej erze religii politeistycznych, Zoroaster (lub Zaratustra) zmodyfikowa³ wiar³e, w kt³orej wyr³os³, i stworzy³ pierwsze na ³ewiecie autentyczne wyznanie wiary. Sta³ si³e arcykap³anem i prorokiem Ahura Mazdy (Ormuzda), boga ³ycia i ³ewiat³a, kt³oremu sprzeciwia³ si³e Aryman (Angra Mainja), z³3y pan ³emierci i ciemno³eci. Przeznaczeniem tych staro³ytnych b³ostw by³a nie ko³ncz¹ca si³e walka ³ewiat³a przeciwko Ciemno³eci, a³ nast¹pi S¹d Ostateczny. Wtedy Ahura Mazda o³3ywi martwych i stworzy raj na ziemi.

W ci¹gu nast³epnych stuleci, mimo ³e tradycje zmienia³y si³e pod wp³ywem r³o³nych kultur, wiele z tej legendy utwali³o si³e. Za czas³ow esse³ick³ow z Kumran (gdy zbli³za³ si³e rok 0) opowie³æ o wojnie dw³och sprzecznych pierwiastk³ow by³a bardzo popularna, chocia³ raczej jako alegoria odnoszona do upragnionego obalenia rzymskiego imperium. Jeszcze p³3niej chrze³eci³ja³stwo podtrzyma³o zasadnicz¹ ide³e (zaadoptowan¹ przez Rzymian). Chrze³eci³anie wierzyli, ³e S¹d Ostateczny jeszcze nadejdzie.

Rozdzia³ 3. Jezus, Syn Cz³owieczy

¹ Zob.: John Fleetwood, dz. cyt., s. 21 nast. Co do r³o³nych interpretacji proroctwa zob.: Dr Smiths' Bible Dictionary.

² Sugerowano, ³e pierwszy element imienia „Emmanuel” jest w istocie egipski, odpowiadaj¹cy imieniu boga Amuna, Amona („Ukrytego”) i ³e to imi³e ³czy elementy hebrajskie i egipskie Amun-u-El, co znaczy „Amun jest Bogiem” (lub „Ukryty jest Bogiem”). Zob.: Ahmed Osman, dz. cyt., roz. 31, s. 166 i nast.

³ Zob.: A. N. Wilson, Jesus, Sinclair Stevenson, Londyn, 1992, s. 79.

⁴ Zob.: Nancy Qualls-Corbett, The Sacred Prostitute, Inner City Books, Toronto, 1988, s. 58.

⁵ Dogmat, ³e Maria by³a „wieczn¹ dziewic¹”, ustalono na soborze w Trullo w 692 r.

⁶ A. N. Wilson, dz. cyt., s. 83.

⁷ Stary kompleks klasztorny sta³ na kra³ncach gminy Kumran. W³er³od budynk³ow by³ dom, w kt³orym rodzi³y si³e esse³ickie nie³o³elubne dzieci. Gmina nazywa³a ten dom „Betlejem judzkie” (w przeciwie³stwie do miasteczka Betlejem ma p³3udnie od Jeruzolimy). Mateusz (2, 5) stwierdza, ³e Jezus urodzi³ si³e w „Betlejem judzkim”. Zob.: Barbara Thiering, dz. cyt., s. 65 i nast.

Opowie³eci w Ewangelii zniekszt³acono, by zgadza³y si³e z proroctwem Micheasza (5, 1), kt³ore datuje si³e na ok. 710 r. p.n.e.: „Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy jeste³e z okr³e³ow judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, kt³ory b³edzie w³adc¹ Izraela”.

⁸ W Dr Smith's... jest powiedziane, ³e hebrajskie s³owo przet³umaczone jako „gospoda” dos³ownie oznacza miejsce „spoczynku”; gospody w naszym rozumieniu by³y nieznan³e na Bliskim Wschodzie, gdzie cz³e³oci³e goszczono w³edrowc³ow w domu, uwa³aj¹c to za nabo³ny obowi¹zek.

⁹ A. N. Wilson, dz. cyt., s. 80.

¹⁰ Zob.: Ahmed Osman, dz. cyt., s. 31, z drugiej strony Robinson's Bible Researches podaj¹, ³e arabskie imi³e brzmi³o en-Nusara (zob.: John Fleetwood, dz. cyt., s. 10).

¹¹ W Starym Testamencie też nie ma wzmianki o Nazarecie. Nie odnotowano tego miejsca ani w Talmudzie, ani w Dawnych dziejach Izraela z I wieku, ani w Wojnie żydowskiej (według Robinson's Bible Researches). Nazaret stał się obiektem pielgrzymek dopiero od VI wieku (Ahmed Osman, dz. cyt., s. 30 nast.).

¹² John Fleetwood dz. cyt., I, 4, potwierdza informację z Dr Smith's..., że imię Gabriel w tym kontekście jest tytułem odpowiadającym „urzędowi” anielskiemu.

¹³ Józef Flawiusz, dz. cyt., II, rozdział 8.

¹⁴ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 393 i nast. Imię Gabriel znaczy „Człowiek Boga”.

¹⁵ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 398. Imię Michał znaczy „Kto [jest] jak Bóg”.

¹⁶ Łk I, 5 – Elżbieta była córką z kapłańskiego domu Aarona.

¹⁷ Łk 2, 25.

¹⁸ John Fleetwood, dz. cyt., s. 10 i nast., wyjątek z dr Paxtona opisuje zwyczajowe zasady żydowskiego dziedziczenia w linii żeńskiej, w odróżnieniu od bardziej restrykcyjnych zasad dynastycznych.

¹⁹ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 26, 193.

²⁰ Józef Flawiusz, dz. cyt., II, rozdział 8.

²¹ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 61, 230.

Dopiero w 314 r. cesarz Konstantyn Wielki arbitralnie zmienił datę urodzenia Jezusa na 25 grudnia, aby zgadzał się z pogańskim świętem słońca (por. rozdział VII i XI).

Tymczasem można zauważyć, że daty niektórych wydarzeń z Nowego Testamentu podane w tej księżce nie odpowiadają tradycyjnym. Np. często uważa się, że rok urodzenia Jezusa to 5 rok p.n.e., gdy tu jest podany 7 rok p.n.e. Podobnie często wskazuje się na rok 30 jako datę Ukrzyżowania, podczas gdy tu jest rok 33. Pierwsza publikacja dat biblijnych nastąpiła w 526 r. i była to wyliczenia mnicha Dionizego Mniejszego. Zgodnie z jego ocenami Jezus urodził się wedle chronologii rzymskiej w 754 AUC (ab urbe condita – od założenia Miasta [Rzymu] – odpowiednik roku 1). Ale Herod Wielki zmarł cztery lata wcześniej – w 750 r. AUC (4 r. p.n.e.) Ponieważ jednak było wiadome, że Herod żył w czasie urodzenia Jezusa, mnich arbitralnie ustalił narodzenie Jezusa na rok przed śmiercią Heroda – czyli rok 749 AUC (5 r. p.n.e.). Ta data została przyjęta i zgodnie z nią zmieniono resztę ustaleń chronologicznych w Ewangeliach.

W świetle obecnie dostępnych informacji stała się możliwa dokładniejsza chronologia. Przy wczesnych ustaleniach nie brano pod uwagę różnic kalendarzowych w ówczesnych latach (kalendarz słoneczny, księżycowy i juliański), ale tłumacze rękopisów z nad Morza Martwego dokonali stosownych zmian. W ostatnich latach najdokładniej chronologię Nowego

Testamentu ustaliła dr Barbara Thiering (zob. Jezus między innymi). Interesującego odkrycia na tym polu dokonał David Rohl (zob. A Test of Time).

²² Barbara Thiering, dz. cyt., s. 62 i załącznik I.

²³ W 1380 r. reformator z hrabstwa York, John Wiclif (proboszcz Lutterworth i wykładowca Balliol College, Oksford) dogłębnie przetłumaczył Biblię na język angielski. Ale synod w Blackfriars zakazał wydawania księżki i w 1382 r. Wiclifa uznano za heretyka. Pierwsze wydanie Nowego Testamentu po angielsku (1525 r.) było przekładem Willama Tyndale'a, który za tę pracę został ujęty w Antwerpii i skazany na śmierć w 1535 r. Miles Coverdale, mnich z Cambridge, opublikował akceptowany przez Kościół Biblię, dzięki poparciu Tomasza Cromwella, który dogłębnie oddzielił Kościół anglikański od rzymskiego na polecenie króla Henryka VIII. To doprowadziło do stworzenia w 1539 r. Wielkiej Biblii, obowiązkowej we wszystkich kościołach. Coverdale został biskupem Exeteru.

Dalszych przekładów na angielski dokonali purytańscy wygnańcy w Genewie w 1560 r., wprowadzając układy wersowe. Po tym było następne wydanie znane jako Biblia Douai (1582-1609) dokonane przez uczonych katolickich zbiegłych z Oksfordu do Europy kontynentalnej za rządów Elżbiety I. W 1611 r. pojawiło się pozbierane dzieło, na którym opiera się wiele dzisiejszych Biblii – autoryzowana wersja króla Jakuba (Jakuba VI, króla Szkocji, Jakuba I, króla Anglii). To pisane podniosłym stylem dzieło nie jest bezpośrednim przekładem, ale uczciwym i dobrze pomyślanym kompromisem dotychczasowych translacji.

²⁴ Co do rodowodu Jezusa Mateusz i Łukasz nie przytaczają dokładnie tych samych tablic genealogicznych, które wskazywałyby na bezpośrednie pochodzenie od króla Dawida. Mateusz

wyprowadza królewsk¹ linię od Salomona, podczas gdy Łukasz podaje szczegóły pochodzenia od innego syna Dawida, Atana. Ten fragment genealogiczny u Mateusza zawiera dwadzieścia dwa imiona, u Łukasza – dwadzieścia. Jednakże obie genealogie wymieniają Zorobabela, bezpośredniego następcę Salatiela. Nawet to jest jednak tematem dalszych sporów, bowiem gdy starotestamentowe Księgi Ezdrasza (3, 2) i Ageusza (I, 1) potwierdzają, że Zorobabel urodził się w rodzinie Salatiela, może ich dzielić pokolenie – syn Salatiela, Pedajasz, który wówczas byłby ojcem Zorobabela. Fragment z Pierwszej Księgi Kronik (3, 19) jest pod tym względem mylący.

Główna różnica między Mateuszem i Łukaszem to lista przodków, generacje od czasów synów Dawida do mniej więcej okresu powrotu z niewoli babilońskiej. Stosowna lista w Pierwszej Księdze Kronik zgadza się z genealogią Mateusza. Przy Zorobabelu obie genealogie znów się dzielą, Mateusz prowadzi rodowód Jezusa przez syna imieniem Abiud, a Łukasz „kieruje się” przez syna imieniem Reza (co może być raczej tytułem, ponieważ znaczy „Wódz”).

Dziad Jezusa ze strony ojca nosi imię Jakub (Mt I, 16), ale u Łukasza (3, 23) – Heli. Jednakże obie wersje są prawdziwe, gdyż ojciec Józefa miał tytuł „Jakuba” w układzie patriarchalnym (zob.: Barbara Thiering, dz. cyt., s. 45).

Lista genealogiczna u Mateusza, od Dawida do Jakuba-Helego (obejmująca 1000 lat) zawiera więc 25 pokoleń, po 40 lat każde. Odwracając liczby Łukasz podaje 40 pokoleń po 25 lat każde. W ten sposób Łukasz umieszcza Jezusa w dwudziestym pokoleniu od Zorobabela, podczas gdy Mateusz plasuje go w jedenastym. W trakcie tego ostatniego okresu liczonego około 530 lat lista Mateusza zawiera standardowo 53 lata na pokolenie, Łukasz jest bardziej szczegółowy, podając standard dwudziestoosiemnastoletni. Zob. załącznik I.

²⁵ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 393.

²⁶ Tamże, rozdział 12, s. 79, załącznik I, s. 239.

²⁷ Pierwszy Sadok był najwyższym kapłanem, który namacenił króla Salomona, syna Dawida około 1015 r. p.n.e. (I Kr I, 38-40), jak uświetnił to Jerzy Fryderyk Haendel w hymnie śpiewanym podczas koronacji królów Anglii od XVIII wieku (Hymny koronacyjne).

Rozdział 4. Misja. Etap pierwszy

¹ Barbara Thiering, dz. cyt., załącznik II, s. 353.

² Tamże, załącznik I.

³ John Fleetwood, dz. cyt., s. 11 i nast., wyjątek z Dr Smith's...

⁴ Zob.: Rozdział II.

⁵ Samarytanie wierzyli, że Szymon (Zelota) Mag reprezentował „moc Boga” (Dz 8, 9-10).

⁶ Steve Richards, Levitation, Thorsons, Wellingborough, 1980, s. 66 i nast.

⁷ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 94.

⁸ Judasz Galilejczyk zmarł w 6 r.

⁹ Syryjskie semickie skariot jest odpowiednikiem współczesnego hebrajskiego sikkarti (dostarcza). Judasz Iskariota był więc „Judaszem Dostawcą”, zdrajcą Jezusa (zob. Ahmed Osman, The House of the Messiah, rozdział 15, s. 81).

¹⁰ Jacob jest synonimiczne z Jacobus, z którego powstał łaciński wariant Jacomus, z którego z kolei (przez normandzką francuszczyznę) utworzono formę James (ang. Jakub).

¹¹ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 44.

¹² Faryzeusze nie traktowali Mateusza. Cechy ortodoksyjne (żydowskie) podejście sprawiało, że z małostkowo przesadnie oceniali stosowanie się do Księgi Mojżeszowych (Pięcioksiąg, zasadnicza część Tory). Doszło do tego, iż za warunek zbawienia Izraela uznawali „oczyszczenie żydów”. Według nich takie dogłębnie oczyszczenie było nie do pogodzenia z prowadzeniem spraw finansowych, takich jak pobieranie podatków. Osoba uprawiająca politykę będącą zajmująca się pieniędzmi była uważana za grzesznika.

¹³ Prozelici to poganie nawróceni na wiarę żydowską.

¹⁴ Szem był synem Noego i przodkiem Abrahama, reprezentuje starożytną linię ludów semickich.

¹⁵ Imię Bartłomiej pochodzi od Bar-Ptolemeusz (aramejskie „sługa Ptolemeusza”) i stał się egipskie konotacje. Por. Barbara Thiering, dz. cyt., III załącznik.

¹⁶ Tomasz urodzi³ siê jako Filip, syn Heroda Wielkiego i Mariamne II. W swoim czasie zosta³ pierwszym mê³em wnuczki Heroda, Herodiady (zob. Barbara Thiering, dz. cyt., s. 95), z któr¹ mia³ córkê, Salome – tê sam¹ Salonie, która za³da³a g³owy Jana Chrzciciela od Heroda Antypasa, w³adcy Galilei. Dobrze znana z „tańca z siedmioma zas³onami” Salome nie jest wymieniana w Nowym Testamencie, ale wystêpuje w Dawnych dziejach Izraela Józefa Flawiusza, XXIII roz. 5, cz. 5.

¹⁷ Rdz 16, 7-12.

¹⁸ Lb 22, 21-35.

¹⁹ Sdz 13, 3-19.

²⁰ Sdz 6, 11-22.

²¹ Dwanacêcie tabliczek glinianych z Eposem o Gilgameszu, w³adcy Uruk, pochodz¹ z VII wieku p.n.e. Odkryto je wœród resztek po Asurbanipalu z Asyrii (rz¹dzi³ w latach 669-629 p.n.e.) w Niniwie. Wœród mnóstwa innych wydarze³ opisanych w eposie jest historia Enkidu, który równie³, jak i prorok Eliasz us³ysza³ huk z niebios. Orze³ o szponach z br¹zu porwa³ go i uniós³, a b³yskawiczny pionowy wzlot sprawi³, ³e Enkidu poczu³ siê ciê³ki jak g³az.

Tego rodzaju wzmianki spotykamy w Apokalipsie Moj³esza, w której Ewa widzi œwietlisty rydwan ci¹gniony przez lœni¹ce or³y.

W staro³tych dokumentach równie³ regularnie pojawiaj¹ siê p³on¹ce serafiny. To, ³e p³on¹, oddaje s³owo seraph, które odnosi siê do staroheb-rajskiego rdzenia znac¹cego „p³omie³”. Lecz czasem serafiny spe³niaj¹ straszliwe niszc¹ce zadania jak w Ksiêdze Liczb (21, 6) – du³a czêœæ ludu Izraela umar³a po tym, jak Pan pos³a³ miêdzy niego p³on¹ce wê³e (seraphims). Podobne opowieœci wystêpuj¹ w tradycji wielu plemion afryka³skich, a tak³e na Bliskim Wschodzie. Z tego samego okresu pochodz¹ te³ przekazy tybeta³skie, indyjskie, a nawet skandynawskie i pó³nocnoameryka³skie. W podaniach tych obecne s¹ rydwany ognia i wielkie ptaki o b³yszcz¹cych skrzyd³ach.

²² Ten temat jest dobrze zbadany przez Ericha von Danikena.

²³ Pierwsza Ksiêga Henocha 4,9; równie³ w kumra³skim Zwoju wojennym 9, 15-17. Zob. te³: A. Dupont-Sommer, *The Essene Writings From Qumran*, Nasil Blackwell, Oxford, 1961, s. 183 (anielskie tarcze).

²⁴ Józef Flawiusz, dz. cyt., II, s. 7.

²⁵ Oznaczenia hierarchii anio³ów i kap³anów dokona³a Barbara Thiering w dz. cyt., za³1cznik III.

²⁶ Duchowa energia Ýróde³ i strumieni jest numerycznie okreœlona „si³ s³o³ca” jako 1080, zob.: John Mitchell, *Dimensions of Paradise*, Thames and Hudson, Londyn, 1988, s. 18.

²⁷ W rozdziale III.

²⁸ Barbara Thiering, dz. cyt., za³1cznik III.

Rozdzia³ 5. Jezus Mesjasz

¹ Kumra³ńska Regula zrzeczenia (The Scroll of the Rule), s 4-5, aneks, 18-20.

² Barbara Thiering, dz. cyt., s. 105.

³ Tam³e, za³1cznik III. Faktycznie nie by³o piêæ tysiêcy ludzi podczas tego symbolicznego nakarmienia; „piêæ tysiêcy” to nazwa pogan, tubylców palesty³skich (a nie Greko-Rzymian), których mo³na by nazwaæ „synami Chama” (Cham, syn Noego, uwa³any za za³o³yciela plemion chamatyckich na tym obszarze). „£¹cznikiem” wspólnoty z „piêcioma tysi¹cami” by³ aposto³ Jezusa, Jan Boanerges.

⁴ Nie by³o te³ czterech tysiêcy uczestników, te „cztery tysi¹ce” (lud Szem) to inna grupa pogan. Razem z prozelitami (nawróconymi na judaizm), nazywanymi „trzy tysi¹ce”, „piêæ tysiêcy” i „cztery tysi¹ce”, byli czêœci¹ kosmopolitycznego plemienia Aszera.

⁵ Barbara Thiering, dz. cyt. s. 105, za³1cznik II.

⁶ To, czy Jan Chrzciciel, a potem Jezus by³ oczekiwany³ mesjaszem, sta³o siê powodem ogólnego zamieszania. Jan zosta³ namaszczonej jako „Sadok”, przez co posiada³ status mesjasza (mesjasz, to znaczy „namaszczonej”). Ale zapytany wprost, czy jest zbawc¹ mesjaszem, „wyzna³, a nie zaprzecz³, i oœwiadczy³: Ja nie jestem Chrystusem” (J I, 20). Rêkopisy z Kumran wskazuj¹, ³e wspólnota ³y³a oczekuj¹c dwóch wa³nych mesjaszy. Jeden mia³ pochodziæ z kasty ksi¹êcej, nazywano go „Nauczycielem Prawoœci”, drugim mia³ byæ ksi¹ê z linii Dawida – wojownik, maj¹cy odbudowaæ królestwo swojego ludu.

Jan Chrzciciel da³ jasno do zrozumienia, że bez względu na to, czy jest namaszczone, czy nie, jest królewskim mesjaszem (J 3, 28): „powiedzia³em: Ja nie jestem Chrystusem, lecz zosta³em pos³any przed nim”.

Co do kumrańskich pogl¹dów na dwóch mesjaszy, zob. też: John Allegro, *The Dead Sea Scrolls*, s. 167-72.

⁷ Hebrajski kalendarz opiera się na cyklu księżycowym. 12 miesięcy w roku czyni¹ w sumie 354 dni, więc by nadrobić brak 11 dni w stosunku do kalendarza s³onecznego, dodaje się miesi¹c kalendarzowy (II Adar) przez siedem lat w dwunastoletnim cyklu. Hellenic¹ci w Palestynie w 44 r. n.e. przyjęli rzymski kalendarz juliański (licz¹cy sobie 365 dni). System odpowiada³ samarytańskim magom, którzy dokonywali astronomicznych obliczeń wedle kalendarza s³onecznego, dodaj¹cego 10 dni rocznie do kalendarza księżycowego.

Sugeruje się, że różnice w kalendarzach w ci¹gu wielu stuleci mog³y mieć związek z przesunięciem siedmiu lat w przepowiedniach wybiegaj¹cych odpowiednio daleko w przysz³ość.

⁸ Barbara Thiering, dz. cyt., za³cznik III.

⁹ Farbiarz zajmow³ się także czyszczeniem ubrań (używaj¹c pewnych zió³ i specjalnej glinki przyswajaj¹cej t³uszcz), tak że materia³ robi³ się g³adki, co dzisiaj osiąga się ośrodkami fabrycznymi. Na bia³ych ubiorach dawa³o to efekt pięknego po³ysku.

¹⁰ Józef Flawiusz, *Dawn. dz.*, XVIII, s. 2.

¹¹ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 110-113.

¹² Nard to nazwa niezwykle kosztownego, s³odko pachn¹cego olejku uzyskiwanego z roślin rosn¹cych w tamtych czasach jedynie w Himalajach na wysokoś¹ci ok. 4500 m.

¹³ W Ewangeliach wed³ug św. Mateusza i Marka wjazd Jezusa do Jerozolimy następuje przed namaszczeniem w Betanii. Za t¹ tekstow¹ zmian¹ kryj¹ się motywacje polityczne. U Jana namaszczenie jest zrelacjonowane poprawnie w związku ze „wskrzeszeniem Łazarza”. Dla Jezusa spraw¹ najwy¹szej wagi dla zyskania tytu³u mesjasza by³o wcześniejse namaszczenie.

¹⁴ Zob. rozdzia³ III.

¹⁵ Nard by³ również używany jako mac³ podczas rytua³ów pogrzebowych; wdowa wk³ada³a zwyczajowo ma³żonkowi do grobu strzaskan¹ fiolek³ (zob.: Margaret Starbird, *The Woman with Alabaster Jar*, Bear, Santa Fe, Nowy Meksyk, 1993, s. 40-1).

¹⁶ Zob. poprzedni podrozdzia³.

¹⁷ Zob. rozdzia³ II.

¹⁸ Margaret Starbird, dz. cyt., s. 35-36.

¹⁹ Z prac naukowych dotycz¹cych świętego ma³żęństwa szczególnie warto polecić Samuela Kramera *The Sacred Marriage Rite* (zw³aszcza s. 63). Jednakże z kobiecego punktu widzenia nigdzie opowie³o „utraconej pannie m³odej” nie jest opowiedziana z większym współczuciem niż w pismach Margaret Starbird.

²⁰ Zob. rozdzia³ II.

²¹ Ahmed Osman, dz. cyt., s. 152.

²² Barbara Thiering, dz. cyt., za³cznik III.

²³ Sanhedryn to żydowska rada starszych pe³ni¹ca najwy¹sze funkcje religijne i s¹downiczo-administracyjne; sk³ada³a się z kap³anów i uczonych w Piśmie.

²⁴ Salome na chrzcie otrzyma³a imię „Helena”. Jako duchowa doradczyni Salome, córki Herodiady, również by³a nazywana „Salonie”, w zgodzie ze zwyczajem. Helena-Salome by³a duchow¹ protektork¹ aposto³ów Jakuba i Jana Boanergesa (zob. Barbara Thiering, dz. cyt., za³cznik III).

²⁵ Barbara Thiering, dz. cyt., za³cznik III.

²⁶ Morton Smith, *The Secret Gospel*.

²⁷ Tamże, s. 51.

²⁸ W IV wieku, gdy po raz pierwszy zebrano Nowy Testament, manuskrypt Marka kończy³ się na obecnym rozdziale XVI, wers 8, przed relacj¹ o Zmartwychwstaniu. Te krótsze rękopisy s¹ częś¹ci Codex Vaticanus i Codex Sinaiticus (zob.: Baigent i pozost., dz. cyt., s. 269-271, przypisy, s. 346).

²⁹ Baigent i pozost., dz. cyt., s. 259.

Rozdział 6. Zdrada i ukrzyżowanie

¹ Zob.: rozdział II.

² Jan Chrzciciel początkowo popiera przepowiednię znaną jako Proroctwo Enocha, która wyznacza odnowienie zarówno linii Sadoka jak i Dawida pod „koniec ósmego tygodnia świata”, tj. 3920 lat po domniemanym stworzeniu świata. Miało to nastąpić w roku 21 p.n.e. Ale nie nastąpiło.

Zmiany kalendarzowe pozwalały na przesunięcie daty na rok 29 n.e., a w drodze dalszych rekalkulacji doszło do 31 r. n.e. (zob. Barbara Thiering, di. cyt., s. 82). Cała reputacja Jana i wiarygodność jego mistycznego przesłania zależały od tej przepowiedni. Po egzekucji Jana doszło do kolejnej zmiany obliczeń i wyznaczenia daty na 33 r. n.e., na czas przesilenia wiosennego. >

³ Barbara Thiering, di. cyt., s. 118.

⁴ Józef Flawiusz, Dawn. dz., XVIII, roz. 1.

⁵ Barbara Thiering, dz. cyt., załącznik I.

⁶ Zob. rozdział II.

⁷ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 118.

⁸ John Allegro, dz. cyt., s. 131, 164, 168.

⁹ Reguła wspólnoty, aneks II, 17-20.

¹⁰ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 114.

¹¹ Tamże, s. 122.

¹² Baigent i pozost. dz. cyt., s. 270.

¹³ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 119.

¹⁴ Baigent i pozost., dz. cyt., s. 270, przypisy 21, s. 347.

¹⁵ Apostolic Constitutions, VI, 9.

¹⁶ Wedle gnostycznej tradycji Szymon Cyrenejczyk był ukrzyżowany „w miejscu Jezusa”. Nie znaczy to „zamiast Jezusa”, ale „w miejscu, które powinien zająć Jezus” – gdyż biorąc pod uwagę, że Jezus jest spadkobiercą linii Dawida, a Szymon linii kapłańskiej (Judasz z kolei – prorockiej), umiejscowienie trzech krzyży powinno odpowiadać formalnym rangom hierarchii. Według tego schematu król winien znajdować się na zachodzie (po lewej), kapłan w środku, a prorok na wschodzie (po prawej). Ale Ewangelie stwierdzają, że krzyż Jezusa był w środku. Jednakże gdyby został ukrzyżowany w tym miejscu zamiast Szymona (kapłana), Jezus (król) winien znaleźć się po stronie zachodniej. Zob. Barbara Thiering, dz. cyt., załącznik II.

¹⁷ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 125-126.

¹⁸ Tamże, załącznik II.

¹⁹ Tamże, załącznik II.

²⁰ Tamże, załącznik III.

²¹ Tamże, s. 134-135.

Rozdział 7. Zmartwychwstanie

¹ 100 funtów w tym wypadku odpowiada około 37 kg – jest to znaczny ciężar jak na jednego mężczyznę.

² Barbara Thiering, dz. cyt., załącznik I.

³ Zob. rozdział IV.

⁴ Zob. rozdział IV.

⁵ Chrześcijaństwo przetrwało, chociaż – zdaniem wielu – Ukrzyżowanie było ciosem, który powinien powalić je na dobre. Senator Korneliusz Tacyt (35 r. n.e.) pisze o Ukrzyżowaniu: „mimo chwilowego pogrzeżenia ten zaborczy przesąd [chrześcijaństwo] rozkwitł na nowo, nie tylko w Judei, gdzie to całe sądownictwo się zaczęło, ale nawet w Rzymie” (Tacyt, Roczniki, XIV).

⁶ Zob. rozdział V.

⁷ Baigent i pozost., Testament Mesjasza, KiW, Warszawa, 1997, s. 74

⁸ Gladys Taylor, Our Neglected Heritage, Covenant Books, Londyn, 1974, t. I, s. 42.

⁹ Termin gnostycy ma swoje Źródło w greckim gnosis („wiedza”, zwłaszcza ezoteryczna). Ruch gnostyków narodził się w Samarii, gdzie Szymon Zelota – znany lepiej w tym kontekście jako Szymon Mag – był głową Magów (mędrców) Zachodniego Manasseh. Później ruch rozkwitł w Syrii, gdzie Szymon w dalszym ciągu był jego głównym przedstawicielem. Kult miał szczególnie związek z duchowymi ideałami społeczności Samarytan.

Magowie wsławiли się wiedzą astronomiczną, co bezpośrednio wypływało z faktu, że pierwsi magowie byli kapłanami Zoroastra (Zaratustry), założyciela zoroastryzmu, którego niektóre starożytne teksty uznają za ucznia Abrahama w przedmiocie astrologii.

¹⁰ Nag Hammadi, Codex BG 8502, 1.

¹¹ Zob. rozdział IV.

¹² Nag Hammadi, Codex VII, 3.

¹³ Nag Hammadi, Codex II, 2.

Rozdział 8. Dalszy ciąg rodowodu

¹ Barbara Thiering, di. cyt., załącznik I.

² Tamże, załącznik III.

³ Zob. rozdział III.

⁴ Fakt, że Jezus jest wspomniany w związku z „czasami odnowienia” (Dz 3, 21), wskazuje, że stał się rodzicem i stąd też był zobligowany (na jakiegoś czas) do wstrzeżenia. Nie ma wzmianki, że był to syn, co oznacza, że przyszedł na świat dziewczynka. Zob. też: Barbara Thiering, dz. cyt., załącznik I i III.

„Damaris” jest wspomniana w Dziejach Apostolskich 17, 24.

⁵ Barbara Thiering, dz. cyt., załącznik I i III.

⁶ Tamże, s. 367.

⁷ Zob. rozdział II.

⁸ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 145.

⁹ A.N. Wilson, dz. cyt., s. 26.

¹⁰ Baigent i pozost., Testament Mesjasza, s. 73.

¹¹ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 151.

¹² Jak widzieliśmy (zob. rozdział II) doktrynalnym wtkiem wspólnoty w Kumran była „Droga”. Ci, którzy szli „Drogą”, byli „Dziełami Światłości”. Niechętni doktrynie wspólnoty byli „ślepi na Drogę”, jak Szaweś (Saul), któremu Jezus „ukazał się w drodze” (Dz, 9, 17). Symbolicznie jego instrukcje według hellenistycznych zasad umożliwiły mu „urzeć Drogę” i „zobaczyć światłość”.

¹³ A.N. Wilson, dz. cyt., s. 18-19.

¹⁴ Tamże, s. 22-23.

¹⁵ Szymon jest czczony na Cyprze jako pierwszy misjonarz – kapłan. Poświęcono mu główny kościół w Larnace i jest lepiej znany pod nowotestamentowym imieniem św. Łazarza. Czasami twierdzi się, że był pierwszym biskupem Larnaki.

¹⁶ Zob. rozdział IX.

¹⁷ Zob. rozdział IX.

¹⁸ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 155.

¹⁹ Tamże, s. 153.

²⁰ Tamże, załącznik I.

²¹ Tamże, załącznik I.

²² Od dawna sprawa czarnych strojów osób duchownych była przedmiotem kontrowersji. Z pewnością na wybór tej barwy wpłynęła sfera niechrześcijańska.

Wysoki czarny posąg Izidy w kościele St Germain w Paryżu był uznawany za „Dziewicę Paryską” aż do XVI wieku. Pierwsze opactwo w tym miejscu zbudowano dla Childeberta I na cześć Izidy. Trzymano w nim relikwie Childeberta ze skarbca Salomona i było tam miejsce pochówku pierwszych królów z dynastii Merowingów (zob.: Ean C.M. Begg, The Cuh of the Black Yirgin, Arkana, Londyn, 1985, s. 66). Benedyktyni z St. Germain-des-Pres nosiły czarne sutanny zgodnie z tradycją nazyrejską¹.

Pos'g œw. Genowefy wzniesiono w kaplicy benedyktyñskiej. Na swój sposób by³a we Francji nastêpc¹ Izdy i blisk¹ przyjaci³k¹ kr³³a Chlod-wiga.

²³ W³acenie w 62 r. Ananisz M³odszy, brat Jonatana Annasa i sam saduceusz zosta³ najwy¿szym kap³anem. Z racji takiego pochodzenia mia³ wszelkie predyspozycje, aby doprowadziæ w Sanhedrynie do tym silniejszej opozycji przeciwko Jakubowi i jego nazyrejskim idea³om.

²⁴ Ukamienowanie mia³o miejsce w 62 r. wedle Dawn. dz. Józefa Flawiusza z I wieku, XX, roz. 9, s. 1.

²⁵ Tacyt, Roczniki, XV.

²⁶ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 171; w Drugim Liœcie œw. Paw³a do Tymoteusza czytamy (2, 9): „...ale S³owo Bo¿e nie jest zwi¹zane”.

²⁷ Andreas Faber-Kaiser, Jesus died in Kashmir, Abacus/Sphere, Londyn, 1978.

²⁸ W roku 132 n.e. wojska ¿ydowskie upokorzy³y rzymsk¹ dumê militarn¹, gdy wybuch³o kolejne powstanie, pod wodz¹ Szymona Ben Kochby, ksiêcia Izraela. Szymon zgromadzi³ znacz¹¹ armiê sk³adaj¹c¹ siê z rodzimych ochotników oraz zawodowych najemników z zagranicy. Plan bitwy zak³ada³ wiele przemyœlnych operacji, w tym u¿ycie licznych tuneli i komór pod powierzchni¹ Jerozolimê. W ci¹gu roku odebrano miasto Rzymianom. Ustanowiono ¿ydowsk¹ administracjê i utrzymano Jerozolimê przez dwa lata. Ale poza murami trwa³y walki i powodzenie zale¿a³o od wojskowej pomocy z Persji. Lecz gdy oddzia³y perskie wyrusza³y na odsiecz, sama Persja sta³a siê ofiar¹ najazdu. T³o³nierze musieli pozostaæ i broniæ ojczyzny – co sprawi³o, ¿e Szymon i jego dzielni wojownicy nie zdo³ali powstrzymaæ natarcia dwunastu rzymskich legionów, które przegrupowa³y siê w Syrii pod dowództwem cesarza Hadriana. T³ydzci zostali wreszcie pokonani pod Battin, na zachód od Jerozolimy, w 135 r.

²⁹ Juliusz Afrykañski zdoby³ s³awê t³umacz¹c na³acinê seriê dzie³ napisanych przez ucznia z I wieku Abdiasza, nazyrejskiego biskupa Babilonu. Ksiêgi

Abdiasza to dziesiêæ tomów historii aposto³ów spisanych przez naocznego œwiadka. Jednak¿e jak wiele innych istotnych œwiadectw z tej epoki zosta³y ca³kowicie wykluczone z przysz³ego Nowego Testamentu.

³⁰ Zob. rozdzia³ I.

³¹ Martin Malachi, dz. cyt., s. 44. ,

Rozdzia³ 9. Maria Magdalena

¹ John W. Taylor, The Coming of the Saints, Covenant Books, Londyn, 1969, s. 138.

² Barbara Thiering, dz. cyt., s. 103.

³ Tam¿e, s. 102; r³wnie¿ s. 94-95.

Jako g³ówny uczoney w Piœmie, Judasz Sikariota mia³ stanowisko „kusicie³a”. To dlatego Jezus spiera³ siê z Judaszem, kiedy „Duch zaprowadzi³ Jezusa na pustyniê, aby go kusi³ diabe³” (Mt 4, 1). W owym czasie Judasz próbowa³ obj¹æ urz¹d Ojca po Janie Chrzcicielu. Judasz obiecywa³, ¿e jeœli Jezus pomo¿e mu uzyskaæ godnoœæ kap³añsk¹, to on wesprze jego starania o zostanie kr³olem. „Dam ci tê ca³¹ w³adzê i chwa³ê ich, poniewa¿ zosta³a mi przekazana, i dajê j¹, komu chcê. Jeœli wiêc Ty oddasz mi pok³on, ca³a ona twoja bêdzie” (Łk 4, 6-7).

Zob. te¿ rozdzia³ II.

⁴ Tam¿e, za³¹cznik III.

⁵ Tam¿e, za³¹cznik I.

⁶ Tam¿e, s. 103.

⁷ Gladys Taylor, dz. cyt., t. I, s. 17.

⁸ Ean Begg, dz. cyt., s. 98.

⁹ Margaret Starbird, dz. cyt., s. 50.

¹⁰ Henry Lincoln, The Holy Place, Jonathan Cape, Londyn, 1991, s. 70.

¹¹ Ean Begg, dz. cyt., s. 234.

¹² Barbara Thiering, dz. cyt., za³¹cznik III.

¹³ Tam¿e.

¹⁴ Ean Begg, dz. cyt., s. 20.

¹⁵ Margaret Starbird, dz. cyt., s. 123.

¹⁶ Tamże, s. 123.

¹⁷ Ean Begg, dz. cyt., s. 3.

¹⁸ Nag Hammadi, Codex BG 8502-1.

¹⁹ Elaine Pagels, *The Gnostic Gospels*, Wiedenfeld and Nicolson, Londyn, 1980, s. 65.

²⁰ Nag Hammadi, Codex, II. 2.

²¹ Tamże, II, 3.

²² Zob. podrozdział: *Kobieta w szkaracie – Czarna Madonna*.

²³ Ean Begg, dz. cyt., s. 68.

²⁴ Beryl Platts, *Origins of Heraldry*, Proctor Press, Londyn, 1980, s. 33.

²⁵ Zob. rozdział VIII.

²⁶ Cały ten temat został na nowo dobrze opracowany w: Beryl Platts, *Origins of Heraldry*, gdzie rozprawiono się z wieloma heraldycznymi mitami.

²⁷ Zob. podrozdział: *Maria Magdalena – królewska narzeczoną i matka*.

²⁸ John W. Taylor, dz. cyt., s. 103.

²⁹ *Ojciec Lacordaire*, 57. *Mary Magdalenê*, Thomas Richardson, Derby, 1880, rozdział 106-108.

³⁰ *Dictionnaire etymologique des noms de lieux en France*.

³¹ Zob. rozdział IV, podrozdział *Kim byli apostołowie – Piotr i Andrzej*.

³² Zob. rozdział VIII, podrozdział *Czas odnowienia*.

³³ *Dictionnaire etymologique des noms de lieux en France*.

³⁴ *Merowingowie* to dynastia francuskich królów od V do VIII wieku, która stworzyła i utrwaliła monarchię we Francji. Zob. rozdział XI, podrozdział *Merowingowie, królowie – czarownicy*.

³⁵ Zob. rozdział XIII, podrozdział *Królowie*.

Rozdział 10. Józef z Arymatei

¹ Euzebiusz w *De Demonstratione Evangelii* pisze: „Apostołowie pokonali ocean i wylądowali na wyspach znanych jako Brytania”. Zob. walebną Lionel Smithett Lewis, *Joseph of Arimathea at Glastonbury*, A.R. Mobery, Londyn, 1927, s. 54.

² Izydor, arcybiskup Sewilli (600-636) pisał: „Filip z miasta Betseda, kiedy stał się równocześnie z Piotrem, gościł Chrystusa Galom i wyprowadził barbarzyńskie narody i ich sędziów [...] na światło wiedzy [...], następnie został ukamienowany i ukrzyżowany, i zmarł w Hierapolis, w mieście Frygia”. Ta informacja potwierdza Frekalfus, biskup Lisieux w IX wieku.

³ *Arka Przymierza* Żydów jest opisana w *Księdze Wyjścia* (26 i 36).

⁴ Walebną Lionel Smithett Lewis, dz. cyt., s. 15-16.

⁵ Pisząc około 600 r. n.e. Augustyn stwierdza: „Na zachodnich krańcach Brytanii jest pewna królewska wyspa zwana w starożytnym języku Glastonia [...] Na niej pierwsi angielscy neofici Kościoła katolickiego – Bóg ich! prowadził – znaleźli kościół nie zbudowany ludzkimi dłońmi, ale, twierdzi, wzniesiony przez samego Boga dla uratowania rodzaju ludzkiego, który to przybytek sam Niebiański Budowniczy ogłosił (wieloma cudami i tajemnicami uzdrowienia) i poświęcił samemu Sobie i Świętej Marii, Matce Boskiej”. Zob.: William of Malmesbury, *The Antiquities of Glastonbury*, Talbot/JMF Books, Llanerch, 1980, s. 1.

⁶ Szlak żydowskich handlarzy cyny opisał Diodorus Siculus w czasach cesarza Augusta (63 p.n.e.-14 n.e.): „Cyna jest transportowana z Brytanii do Galii, handlarze niosą ją na końskich grzbietach z serca Celtycji do Marsylii i miasta zwanego Narbo(nne)”. Następnie płynęła statkiem przez Morze Śródziemne do kilku miejsc przeznaczenia. Zob.: John Taylor, dz. cyt., s. 143.

⁷ Cyna jest zasadniczym materiałem do produkcji brązu i najważniejsze kopalnie cyny znajdują się w południowo-zachodniej Anglii, okręgu bogatym w miedź i ołów, na które było wielkie zapotrzebowanie w rozwijającym się cesarstwie rzymskim. W British Museum są dwa wspaniałe okazy ołowiu z kopalni Mendip w pobliżu Glastonbury, datowane na 49 i 60 r. n.e. Jeden ma napis: „Brytanik, syn cesarza Klaudiusza”, a na drugim jest inskrypcja (po łacinie): „Brytyjski ołów, własność cesarza Nerona”.

⁸ Należy tu zaznaczyć, że kamienowanie nie było koniecznie metodą egzekucji. O wiele częściej służyło przepędzeniu ofiary z jakiegoś dzielnicy lub z miasta.

⁹ Wielebny Lionel Smithett Lewis, dz. cyt., s. 15. Po unii Szkocji z Anglią i Walią tytuł królewski postrzegano się z nie tak pobożnym sformułowaniem „jego brytyjska moc”.

¹⁰ Jednakże należy stwierdzić, że w słowie Glastonbury, wczesniej Glastonia może jednak znaleźć się wystarczający etymologiczny związek z niebieskim roślinnym barwnikiem. Starobrytyjska cząstka *glaist* znaczy „urzet barwierski” (a we współczesnym szkocko-irlandzko-gaelickim *glas* znaczy „przezroczysty błękit, modro-zielony”). Wielu komentatorów przypuszcza, że „Isle of Glas” mogło z czasem przybrać postać „Isle of Glass” (Wyspa Szkła) i z tego powodu zostało przetłumaczone w starobrytyjskim (walijskim) jako *Ynys Witrin* (odnotowano w VII wieku). Jednakże brytyjsko-walijskie *witrin* (szkło) jest ewidentnie pokrewne z łacińskim *vitrum* (szkło), ale również „urzetem”. A być może wszystkie znaczenia są pochodzone – na tyle, że ludzie dawniej uważali szkło za przezroczyste błękitne, koloru urzetu.

¹¹ Gaelicki termin *Scotia* (z którego pochodzi w istocie *Scots* i *Scotland*, czyli Szkoci i Szkocja) wywodzi się od imienia księżniczki *Scoty*, córki faraona *Nechonibusa* (*Nekaua I*) (610-555 p.n.e.). Jako żona *Galamha Scytyjskiego* (znanego też jako *Mildih*) udała się z synami do Irlandii, gdy *Galamh* zmarł w Hiszpanii. To wacenie *Nial Noighiallach* i *Dal Riata* nadali Albie nazwę *Scota* w IV wieku n.e. Zob.: *Geoffrey Keating, The History of Ireland, Irish Texts Society, Londyn, 1902-1914, 1, s. 102, II, s. 44, 46, 58, 78, 372, 374,*

¹² Zob. rozdział VI.

¹³ Prof. *Roger Sherman Loomis* w *The Grail: From Celtic Myths to Christian Symbolism*, *University of Wales Press, Cardiff, 1963*, zauważa, że imiona wazne w przekazie rękopiśmiennym czasem tracą pierwszą literę (choć zmiana pierwszych liter imion jest cechą języków celtyckich). Z powodu tego procesu *Morgana* jest czasem *Orguein*, zaś *Galains* (*Galain*) staje się *Alainem* (*Alainem*).

¹⁴ *The Grand Saint Grail* potwierdza, że po śmierci *Alaina seniora* *Graala* przeszedł na *Jozuego* – chociaż mówi się o nim raczej jako o bracie *Alaina* niż kuzynie.

¹⁵ Jest to też potwierdzone w *Grand Saint Grail*.

¹⁶ Zob. rozdział VIII, podrozdział Ukryte zapisy i desposynes.

¹⁷ Zawierają np. *De Sancto Joseph ab Arimathea* i *Williama Malmesbury'ego De Antiquitate*.

¹⁸ Prof. *W.A.S. Hewins*, dz. cyt., s. 18.

¹⁹ *Sir Thomas Malory, Morte d'Arthur, Księga XIII, rozdział X.*

²⁰ Zastępowana była znana jako „chusta Weroniki”. Podobno owo Weronika otarła nim pot z twarzy Jezusa, kiedy szedł na ukrzyżowanie. Jego wizerunek odcisnął się na płótnie. Przez wieki tę historię opiewano z kawałkiem płótna znanego jako *Caun Turyński* (choć *caun* ten zawiera odcisk *ca*ego *cia*a). Samo „Weronika” wydaje się być zniekształceniem łacińskiego *vera icona* „prawdziwy obraz”. Zob. *Nancy Qualls-Corbett*, dz. cyt., s. 151.

²¹ *Herod Antypas*, tetrarcha Galilei, został wygnany przez Rzymian do Lyonu w Galii, po tym jak kazał ośmielić Jana Chrzciciela.

Również w Lyonie, 28 czerwca 208 r., na osobisty rozkaz *Septymiusza Sewera* stracono 19 tysięcy chrześcijan.

²² *Verulam* lub *Verulamium* nazwano *St Albans* po męczenniku z IV wieku. Rzymski żołnierz *Alban* został ośmielony na rozkaz swoich przełożonych w 330 r. (erze *Dioklecjana*) za ukrywanie księdza. Często mówi się o nim „pierwszy chrześcijański męczennik” – którym z całą pewnością nie był.

Współczesne *St Albans* to zwarte, kipiące życiem miasto targowe w hrabstwie *Hertford*, z godną obroną katedrą na terenie opactwa.

²³ *Genealogies of Welsh Princes*, *Harleian MS 3859* potwierdza, że *Anna* była córką *Józefa* z *Arymatei*.

²⁴ Zob. rozdział XII, podrozdział *Kamaalot* i *pendragon*.

²⁵ *Gladys Taylor, Our Neglected Heritage*, s. 33.

²⁶ Zob. rozdział II. *Piotr* nigdy nie był formalnie wyznaczony biskupem Rzymu. *Linus* został mianowany przez *Pawła* w 58 r. (za życia *Pawła*; *Apostolic Constitutions*) i był pierwszym papieżem. Zob. *Gladys Taylor*, dz. cyt., s. 40-45.

Rozdział 11. Religia i rodowód

¹ Odpowiedź Eletheriusza królowi Lucjuszowi w 177 r. n.e. jest podana w: John W. Taylor, *The Coming of the Saints*, za¹cznik K.

² Lucjusz zmarł 3 grudnia 201 r. i został pochowany u Œ w Marii le Lode w Gloucester. Jego szcz¹tki przeniesiono do Œ w Piotra (St Peter) w Cornhill. Odwo³ania w rzymskim martyrologium o pochówku króla Lucjusza w szwajcarskim Chur mijaj¹ si^ę z prawd¹ z dwóch powodów: faktycznie mają zwi¹zek z królem Lucjuszem Bawarskim, nie Lucjuszem Luminarzem Brytyjskim; poza tym Lucjusz Bawarski zmarł w Ciri w Niemczech, nie w szwajcarskim Chur.

³ Wzmianka o Jezusie w Dawn. dz. (XVIII, s. 3) jest uważana przez niektórych komentatorów za p^oŹniejsz¹ interpolacj^ę. Zak³ada si^ę tak w zwi¹zku z faktem, Źe ten fragment wyraża raczej pogl¹dy chrze^ocijańskie ni^ę Źydowskie. Orygenes, pisz¹c przed 245 r., nie wspomina tego ust^ępu, przeciwnie ni^ę Euzebiusz w Objac^oeniach Ewangelii, pisanych ok. 320 r. St¹d teŹ moŹna twierdzi^æ, Źe fragment w³czono po Orygenesie, ale przed Euzebiuszem (patrz Ahmen Osman, *The House of Messiah*, s. 19-20). Ale podstawa takiego twierdzenia jest co najmniej w¹tpliwa. Charakter ust^ępu nie jest bynajmniej chrze^ocijański; nie uznaje si^ę tam Jezusa za mesjasza, nie ma mowy o jego stosunku do Boga. Stwierdza si^ę jedynie po prostu, Źe by³ „Chrystusem”, „m^odrce”, „cudotw^orc¹” i „nauczycielem”, a wi^oc zgodnie z pogl¹dami ^owczesnych Źydów (zob. A. N. Wilson, *Jesus*, s. 89).

⁴ George F. Jowett, *The Drama of the Lost Disciples*, Covenant Books, Londyn, 1961, s. 125-126.

⁵ Trzej brytyjscy biskupi uczestniczyli w synodzie w Arles w 314 r.: Londynu, Yorku i Lincoln.

⁶ Zob. rozdzia³ IV.

⁷ W 452 r. biskup Rzymu, Leon I i nieuzbrojony oddzia³ mnichów spotka³ si^ę ze strasliwym Hunem Atyll¹ i jego armi¹ nad rzek¹ w Pad w p^oŹnocnej Italii. W owym czasie barbarzyńskie imperium Atylli rozci¹ga^o si^ę od Renu do Azji Œrodkowej. Dobrze wyekwipowane hordy by³y gotowe run¹æ na Rzym z rydwanami, drabinami, katapultami i wszelkim dost^ępnym pod^owczas sprz^ętem wojskowym. Rozmowa trwa³a nie d³uŹej ni^ę kilka minut, ale w jej wyniku Atyll¹ nakaza³ swoim ludziom zwin¹æ ob^oz i cofn¹æ si^ę na p^oŹnoc. Nigdy si^ę nie dowiedziano, co faktycznie zasz^o mi^ody tymi dwoma lud¹mi, ale przeznaczeniem Leona Wielkiego by³a najwyŹsza w³adza. W jak^os czas potem wys³annik bizantyjskiego cesarza, Teodozjusza II, spotka³ si^ę w podobnych okoliczno^ociach z bud¹cymi okropny l^ok Hunami nad Moraw¹. Wr^oczy³ Atylli odpowiednik dzisiejszego miliona dolarów, kupuj¹c pok^oj. Ustalenia biskupa Leona by³y zapewne bardzo zbliŹone. Zob. Malachi Martin, dz. cyt.

⁸ S^oowo okultyzm cz^osto kojarzy si^ę dzie^o ze z^oowrog¹ magi¹. Faktycznie znaczy nie wi^oczej ni^ę „ukryty, niejasny” (i st¹d „ezoteryczny”). Œredniowieczni okultyci czcili planet^ę Wenus reprezentuj¹c¹ Mari^ę Magdalen^ę, uważan¹ za medium przekazuj¹ce tajne objawienie. Podczas regularnego o^omiorocznego cyklu Wenus zakre^ola na nocnym niebie dok³adn¹ pi^ocioramienn¹ gwiazd^ę. T^ę sam¹ figur^ę tworzy pi^oæ górskich wierzcho³ków centrum Magdaleny w Rennes-le-Chateau w Langwedocji. Zob. Henry Lincoln, *The Holy Place*, s. 65-70.

⁹ Ezoteryczna tradycja salomońska ci¹gnie si^ę przez wieki do epoki chrze^ocijaństwa gnostycznego poprzedzaj¹cego er^ę Merowingów. Gnostycy, których teksty odnosi³y si^ę do Ksi^ęgi M¹dro^oci [nazywanej dawniej M¹dro^ociami Salomona] byli spadkobiercami dawnych Źydowskich sekt babilońskich; st¹d teŹ ich postac³e chrze^ocijaństwa by³a w znacznej mierze zwi¹zana z metafizycznymi doktrynami Platona i Pitagorasa; wyznanie wiary by³o oparte na astrologii i kosmogonii. Poza tym mieli pretensje do szczególnego wgl¹du (gnosis – „wiedza”) w nauki Jezusa, nieznanie Koc^oci³owi rzymskiemu.

¹⁰ Zob. podrozdzia³ Dobry król Lucjusz.

¹¹ Barbara Thiering, dz. cyt., s. 77.

¹² Sze^oeciok¹t jest utworzony przez podzia³ obwodu ko³a ci^ociwami r^ownymi jego promieniowi, tak Źe tworzy si^ę figura o sze^oociu r^ownych bokach, jak¹ spotyka si^ę w pewnych organicznych postaciach Źycia. Z tego powodu uważano, Źe pszczo³y mają wyj¹tkow¹ wiedz^ę geometryczn¹, kieruj¹ si^ę po³czonymi zasadami si³y i oszcz^odnego zagospodarowania przestrzeni.

Piecz^oæ króla Salomona (utworzona z przenikaj¹cych si^ę tr^ojk¹tów wpisanych w okr¹g) tworzy naturalny sze^oeciok¹t. Symbolicznie oznacza jednoc^oæ (je^oeli nie harmonie) przeciwieństw: m^osko^oci i kobiec^oci, ognia i wody, powietrza i wody, Źaru i ch³odu, itd. UŹywany g³o^ownie w alchemii pod postaci¹ gwiazdy Dawida symbol jest typowy dla ¹ydów.

¹³ Zob. podrozdzia³ Deposynes i cesarz.

¹⁴ Miasto Ferriers zniszczy³ w 461 r. Hun Atylla, ale odbudowali je w znacznej mierze Merowingowie. Zob.: Ean Begg, dz. cyt., s. 21-21.

¹⁵ Tradycyjna historia uznaje, że ten chrzest sprawi³, że poganin Chlodwig sta³ się chrześcijaninem; faktycznie chrześcijanin Chlodwig sta³ się dzięki niemu katolikiem.

¹⁶ Temat stosunków między Chlodwigiem i Watykanem jest dobrze opisany u Baigenta i pozost. dz. cyt., s. 185 i in.

Rozdział 12. Elementy wiedzy arturiańskiej

¹ John Allegro, dz. cyt., s. 110.

² Zob. rozdział XI.

³ Niektórzy historycy sztuki utrzymują, że owoce granatu na tych obrazach oznaczają Zmartwychwstanie dzięki klasycznej asocjacji z mitem Persefony. Była to grecka bogini (córka Zeusa i Demeter), porwana do świata podziemi przez Hadesa. Mogła wracać na powierzchnię, ale tylko przez część roku. Jej coroczne pojawienie się jest związane z odrodzeniem się natury na wiosnę. Opowieść jest alegorią cyklu narodzin i śmierci roślinności i nie ma żadnego związku z cielesnym zmartwychwstaniem. Tak konotację narzuciła obrazowi wystraszona hierarchia kościelna pragnąc ukryć fakty. Botticelli był uczniem młodości Graala, wiodącym ezoterystą i projektantem kart tarota. Jego ziarna granatu reprezentują podobnie, jak granat z Pieceni nad Piecieniami i zwieńczenie kolumn Cewityny Salomona, wzniesionej około tysiąc lat przed ukrzyżowaniem Jezusa.

⁴ Geoffrey Ashe, Avalonian Quest, Methuen, Londyn, 1987, s. 126.

⁵ Zob. rozdział III, podrozdział Dynastyczny celub.

⁶ Barbara Thiering, dz. cyt., załącznik III.

⁷ Zob. rozdział V, podrozdział Król i jego osio.

⁸ Z The High History of the Holy Graal, skompilowanej około 1220 r. z wcześniejszego manuskryptu przez mnicha Jozafata.

⁹ George F. Jowett, dz. cyt., s. 45-46.

¹⁰ XIII-wieczne francuskie dzieło, Sone de Nansai, podaje, że ona Józefa była nordycką księżniczką.

¹¹ Zob. rozdział X, podrozdział: Tarcza najgodniejszego.

¹² Historyk Henryka VIII, John Leland, w 1542 r. identyfikuje górski fort z epoki żelaza w South Cadbury w Somerset z Kamaalotem (Camelot) głównie na tej podstawie, że kilka pobliskich wsi ma w nazwie imię rzeki Camel. Wykopaliska w Cadbury w latach sześćdziesiątych XX wieku ujawniły resztki sali biesiadnej z epoki żelaza, ale – co było ciosem dla przemysłu turystycznego – nie znaleziono niczego związanego z Arturem. W rzeczywistości w samej południowo-zachodniej Anglii znaleziono ponad 40 konstrukcji zbliżonych wiekiem i charakterem, a w całym kraju jest ich o wiele więcej. Zob. Michael Wood, In Search of the Dark Ages, BBC Books, Londyn 1981, s. 50.

¹³ Zob.: rozdział V, podrozdział Oblubieniec i oblubienica.

¹⁴ Zob. podrozdział Anfortas, ów Michał i Galaad.

¹⁵ Zob.: rozdział XI, podrozdział Dobry król Lucjusz. Lucjusz był wnukiem córki Brana, Penderum z Sylurii. Czasami uważano ją za córkę Beli Mawra lub jego siostrę. Jednakże była siostrą późniejszego Beliego, syna Brana. Penderum był protegowanym królowej Boudikki.

¹⁶ Gabran był wnukiem Fergusa mac Erca, urodzonego w aelickiej szkockiej rodzinie królewskiej, pochodzącej od najwyższego króla Irlandii, Conaire'a Mora. Fergus opuścił Irlandię pod koniec V wieku, by skolonizować Zachodnie Wyspy zabierając ze sobą braci – Loarna i Angusa. Rodzina Loarna zajmowała region pn. Argyllu, znanego od tej pory jako Loarna (czy Lorne), z centrum w Dunoline, Oban.

¹⁷ Anna cytują różne nazwy tego konfliktu i/lub jego lokalizację. Mowa jest o Mount Badon, Mons Badonicus, Dun Baedan i Cath Badwyn (mount, montio wzgórze, dun to wzgórze lub fort górski, cath – warownia), podczas gdy nazwy bitwy to Beolum Badonis i Obessio Badonica (pierwsza sugeruje wojnę, a druga oblężenie).

¹⁸ O bitwie jest mowa w manuskrypcie Bodleiana, Book of Leinster, Book of Ballymote i Chronicles of the Scots; wszystkie podają rok 516. Szkocki dowódca to zwykle Aedan mac Gabran z Dalriadii – lecz Aedana nie było wtedy jeszcze na świecie. Faktycznie przywódca był jego ojciec, Gabran, król Dalriadii od 537 r. Aedan i jego najstarszy syn, Artur, walczyli w drugiej bitwie pod Dun Baedan, która miała miejsce w 575 r. Mimo zgodnej daty wymienianej w kronikach – 516 r. – było wiele spekulacji co do tej (pierwszej) bitwy, powstałych stąd, że badacze mylnie odсыali do historyka Gildasa. Gildas II

bardzo często jest błędnie identyfikowany jako autor De Excidio. Ale żył w latach 425-512, zmarł przed przyjęciem na świat Gildasa III, który urodził się w 516 r. – roku bitwy, jak twierdzi ten ostatni.

Inne wybrane pisma na temat Brytanii w okresie wczesnego średniowiecza to: My³eœ Dillon i Nora K. Chadwick, *The Celte Realms*, Hector Munro Chadwick i wsp³pr., *Studies in Early British History*; Hector Munro Chadwick, *Early Scotland*; W. F. Skene, *Celtic Scotland*; R. Cunliffe Shaw, *Post-Roman Carlisle and the Kingdoms of the North-West*; Eoin Macneill *Celtic Ireland*; Peter Hunter Blair, *The Origins of Northumbria*.

¹⁹ Dogmat Uœwiœconej Rodziny œw. Kolumby; szkocka kr³owska siedziba biskupia.

²⁰ W czasach Artura po³udniowo-zachodni p³wysep kontynentu brytyjskiego zwano Dumnoni¹ (od czego pochodzi nazwa Devon); nazwa Kornwalia pojawia siê dopiero w IX wieku.

²¹ Dogmat Uœwiœconej Rodziny œw. Kolumby.

²² Tract on the Tributes Paid to Baedan, King of Ulster w *Chronicles of the Picts and Scots*.

²³ Dogmat Uœwiœconej Rodziny œw. Kolumby.

²⁴ By³o to w okresie przed zjednoczeniem narodu angielskiego. Dopiero w 927 r. wiêkszoœæ ugrupowañ Anglosasów uzna³a za powszechnego kr³a Aethelstana, wnuka Alfreda Wielkiego.

²⁵ „Le Benoit” pochodzi od ³aciñskiego Ule benedictum, b³ogos³awiony.

²⁶ Dogmat Uœwiœconej Rodziny œw. Kolumby.

²⁷ Naj³awniejszym osi¹gniœciem Uriena by³o doprowadzenie do koalicji w³adc³w Strathclyde'u przeciwko nortumbrañskim Anglom Bernicji.

²⁸ Zob. rozdzia³ II, podrozdzia³ Jehowa i bogini.

²⁹ Zob. rozdzia³ I, podrozdzia³ Pocz¹tek rodowodu.

³⁰ Geoffrey Ashe, cfe. cyt., s. 48.

³¹ Podanie, Œe Artur mia³ dwie Œony, jest kolejn¹ pomy³k¹, spowodowan¹ na³oŒeniem siê w mitologii dwóch r³oznych Arturów, a opisanych jako jeden w *Annales Cambridge*. Artur z Dalriadii i Artur z Dyfedu obaj mieli Œony.

³² Thomas F. O'Rahilly, *Early Irish History and Mythology*, Dublin Institute for Advanced Studies, 1946, s. 145.

³³ William J. Watson, *The History of the Celtic Place Names of Scotland*, William Blackwood, Edynburg 1926, s. 97.

Rozdzia³ 13. Intryga przeciwko rodowodowi

¹ Zob. rozdzia³ I, podrozdzia³ Zmierzch imperium.

² Pewne uŒyteczne informacje o Pryscylianie moŒna znaleŒæ u Baigneta i pozost., dz. cyt., s. 102-104.

³ To Grzegorz w 600 r. zdecydowa³, Œe ³acina by³a i pozosta³a jedynym oficjalnym jêzykiem Koœcio³a rzymskokatolickiego – co odwo³ano dopiero na pocz¹tku lat szeœædziesi¹tych XX wieku.

⁴ Co do dalszych informacji o Koœciele celtyckim zob.: Nora K. Chadwick, *The Age of Saints in the Celtic Church*, Oxford University Press, 1961; Dom Louis Gougand, *Christianity in Celtic Lands*, E. G. Bowen, *The Settlements of the Celtic Saints in Wales*, University of Wales Press, Cardiff, 1956.

⁵ NiezaleŒnie od praktycznych skutków zerwania miêdzy Rzymem i Konstantynopolem fakt powstania dwóch oddzielnych i niezaleŒnych Koœcio³ów znalaz³ odbicie w rytuale do 1945 r.

⁶ Zob. rozdzia³ XII, podrozdzia³ Anfortas, œw. Micha³ i Galaad.

⁷ Zob. rozdzia³ XII, podrozdzia³ Morgana i Koœci³³.

⁸ Zob. rozdzia³ IX, podrozdzia³ Maria i Koœci³³.

⁹ Anna Jameson, *Legends of the Madonna*, Houghton Mifflin, Boston. 1895.

¹⁰ Literatura anglojêzyczna o tym ostatnim okresie Merowing³w jest bardzo sk¹pa. VI-wieczna *Historia Frank³w Grzegorza z Tours* nie siêga tej epoki. Jest w pe³ni opisana w *The Long-Haired Kings* J. M. Wallace'a Hadrilla. Ale najlepszy przegl¹d historii Dagoberta II zapewniaj¹ r³ozne rozdzia³y *œwiêtej krwi*, œwiêtego Graala Baignenta i pozost. R³ownieŒ w: *A Medieval History of Europe 476 to 911*, Margaret Deanesley, Methuen, Londyn, 1956, 15, dobrze opisano sytuacjê ostatnich Merowing³w.

¹¹ Przekazanie władzy Merowingów Karolingom jest dobrze zrelacjonowane u R. H. C. Davisa, *A History of Medieval Europe*, Longmans Green, Londyn, 1957, s. 123-150. W przeciwieństwie do intrygi Dagoberta, nie będzie obiektem zainteresowania konwencjonalnych księzek historycznych, powstanie Karolingów jest szeroko udokumentowane jako teatr historyczny sam w sobie.

¹² Najbardziej treścią relacji o królestwie Septymanii znajdziemy u Arthura J. Zukermana, *A Jewish Principedom in Feudal France*, Columbia University Press, Nowy Jork, 1972.

¹³ Żydowska wiara jest tu reprezentowana przez kolektywne pojęcie (Tora), obejmujące pierwszych pięć ksiąg Żydowskiej Biblii.

Rozdział 14. Ćwi'tynia Graala

¹ Cyt. za: Roger Sbertnan Loomis, *Graal. Od celtyckiego mitu do chrześcijańskiego symbolu*, Znak, Kraków, 1998, s. 43.

² Tamże, s. 53.

³ Tamże, s. 75.

⁴ Zob. rozdział XII, jwdtozdział Aofortas, cew. Micha i Galaad.

⁵ Tamże, s. 201.

⁶ Tamże, s. 208.

⁷ Tamże, s. 209.

⁸ Corbenic = Cors Beneicon = corpus benedictum „ciało bógosławione”, stąd Bógosławione Ciało. Podobnie „Chateau du Corbenic” = zamek Poewieconego Ciała.

⁹ Geoffrey Ashe, dz. cyt., s. 93-97.

Ponadto: Sebastian Evans, *In Quest of the Holy Grail*; Roger Sherman Loomis, dz. cyt. John Matthews, *The Grail: Quest for the Eternal*; David Nutt, *Studies on the Legend of the Holy Grail*; D. D. R. Owen, *The Evolution of the Grail Legend*; Arthur E. Waite, *The Hidden Church of the Holy Grail*.

¹⁰ Zob. rozdział VIII, podrozdział Ukryte zapisy i desposynes.

¹¹ Myś Dillon i Nora K. Chadwick, *The Celtic Realms*, Weidenfeld and Nicolson, Londyn, 1967, s. 7.

¹² Henri Hubert, *The Greatness and Decline of the Celts*, Kegan Paul, Londyn, 1934, III, s. 229.

¹³ Dom Louis Gougar, *Christianity in Celtic Lands* (tłum. Maud Joynt), Four Courts Press, Dublin, 1932. 6, s. 204.

¹⁴ Myś Dillon i Nora K., Chadwick, dz. cyt., s. 15.

¹⁵ Jeszcze w 1632 r. Galileusz był wezwany do Rzymu, aby wyrazić publiczne poparcie dla heliocentryzmu; jego tłumaczeń nie przyjęto i został potępiony przez inkwizycję.

¹⁶ Neoplatonizm pojawił się około 250 r.

¹⁷ Margaret Starbird, dz. cyt., s. 102.

¹⁸ Louis Charpentier, *The Mysteries of Chartres Cathedral*, Research into Lost Knowledge Organization/Thorson Wellingborough, 1992, s. 112.

¹⁹ Zob. rozdział IX, podrozdział Pani Jeziora.

²⁰ Nigel Pennick, *Sacred Geometry*, Tursten, Wellingborough, 1980, s. 8.

Ponadto: John Michell, *The Dimensions of Paradise i Ancient Metrology*, Henry Lincoln, *The Holy Place*.

²¹ John Matthews, dz. cyt., s. 8.

²² Tamże, s. 9.

²³ Riane Eisler, *The Chalice and the Blade*, Harper nad Rowe, Nowy Jork, 1987, s. 72.

²⁴ Tłumaczenie Czesława Miśosza. *Księga psalmów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1998.

²⁵ Harold Bayley, *The Lost Language of Symbolism*, Williams and Norgate, Londyn, 1912. Księżka zawiera szczegółowy opis średniowiecznych znaków wodnych w Prowansji.

²⁶ Lionel Smithett Lewis, dz. cyt., s. 35.

²⁷ George F. Jowett, dz. cyt., s. 212.

²⁸ Gladys Taylor, dz. cyt., II, s. 47⁸.

²⁹ John Matthews, dz. cyt., s. 6.

³⁰ Margaret Starbird, dz. cyt., s. 104-116; znakomity opis Major Arkanów.

³¹ Tamże, s. 128-129.

³² Tłumaczenie Czesława Miśosza, dz. cyt.

Rozdział 15. Strażnicy Graala

¹ Zob. rozdział XIII, podrozdział Królowie Żydów.

² Pierwotny Zakon Syjonu został utworzony w tym celu, żeby chętni muzumianie, Żydzi i inni mogli wejść do chrześcijańskiego zakonu, który przekształcił się w zakon templariuszy.

³ Ideały cysterskie znacznie odbiegały od zainteresowań Watykanu: obejmowały edukację, rolnictwo i sztuki oświeceniowe.

⁴ Siedzibę misji Kolumby na Szwajcarii zniszczyli nordyccy piraci w 807 r. Nowy klasztor św. Bernarda na tym miejscu był raczej cysterski niż kolumbański.

⁵ Ean Begg, dz. cyt., s. 103.

⁶ Louis Charpentier, dz. cyt., s. 55.

⁷ Tamże, s. 56.

⁸ Tamże, s. 69.

Inne wybrane materiały na temat templariuszy i krzyżowców to: John C. Andressohn, *The Ancestry and Life of Godfrey de Bouillon*; Baigent i Leigh, *Œwiętyńia i loża*; Desmond Seward, *The Monks of War* i Steven Runciman, *Historia wypraw krzyżowych*.

⁹ Louis Carpentier, dz. cyt., s. 70.

¹⁰ Plan fundamentów Notre Dame wykorzystywał układ warstwowy gruntu i miejsca ukrycia „Matek Ziemi”, gdzie siły magnetyczne wzmacniały się z racji oddziaływania podziemnych jaskiń i Ÿródła.

¹¹ Zob. rozdział XIX, podrozdział Tradycja druidyjska i kamień filozoficzny.

¹² Louis Charpentier, dz. cyt., s. 29.

¹³ Dolmen zwykle składa się z dwóch prostych kamieni połączonych u góry poziomym „nadprożem”, jak w Stonehenge. Od czasów prehistorycznych dolmeny służyły za gigantyczne rezonatory (zupełnie jak g³owice akustyczne s³użą do wzmocnienia akustyki instrumentów muzycznych), by wzmocnić w³aciwoc³eci pr³dów tellurycznych Ziemi.

¹⁵ Louis Charpentier, dz. cyt., s. 137-143.

¹⁶ Wartości liczbowe często ukrywały wykorzystanie oświeceniowej geometrii jak w Starym Testamencie przy opisie Œwiętyńi króla Salomona (I Krl 6 i 2 Krn 3, 6).

¹⁶ Louis Charpentier, dz. cyt., s. 144-151.

¹⁷ Michael Howard, *The Occult Conspiracy*, Rider/Century Hutchinson, Londyn, 1989, s. 9-10.

¹⁸ Zob. rozdział I, podrozdział Pierwsze krople oświeceniowej krwi.

Ponadto: R.F. Gould, *Gould's History of Freemasonry*; Alexander Horne, *King Salomon's Temple in the Masonic Tradition*.

¹⁹ Adepci oświeceniowej geometrii i miernictwa zwykli uważali układ metryczny za „modne g³upstwo”, ponieważ nakazuje stosować dziesiątki i setki. Podstawowa jednostka miary podzielna przez 10 prowadzi do nieuniknionych niedok³adnoœci i takich nonsensów jak powtarzające się ułamki dziesiętne. Miara Uniwersalna jest o wiele dokładniejsza i ma w podstawie 12, jest podzielna przez pięć z jego sześciu pierwszych liczb i zapewnia o wiele bardziej giętką podstawę do obliczeń matematycznych niż 10. Geometria oparta na dziesięcioboku jest równie chwiejna. G³ówne czynniki w oświeceniowej matematyce to 3, 4 i 12. (Zob.: John Michell, dz. cyt.).

²⁰ Temat jest dobrze opracowany w: Baigent i pozost., dz. cyt., s. 35-37. Podobnie Baigent i Leigh, *Œwiętyńia i loża*, s. 55-60 i 63-72 dostarcza sporo informacji o działaniach inkwizycji wobec templariuszy i o flocie tych ostatnich.

²¹ Dobrze omówienie Prowansji jako „kolebki przebudzenia”: Margaret Starbil dz. cyt., s. 67-78.

²² Eleonora Akwitańska jest znakomitym przykładem kobiecego równo uprawnienia w tym regionie. Jej znaczenie i wpływ były stałym Ÿród³em zak³opotania dla biskupów Koœcio³a rzymskiego.

²³ Zob. rozdział XIII, podrozdział Król Żydów.

Ponadto: Zoe Oldenburg, Massacre at Montsggur, J. Sumption The Albigensian Crusade.

²⁴ Ekskomunikê ca³ego narodu szkockiego odwo³ano dopiero w 1323 r. po tym jak Robert Bruce I pobi³ Edwarda II pod Bannockburn w 1314 r. i szeœœ lat p³Źniej spisano szkock¹ konstytucjê – Deklaracjê z Arbroath. Nastêpnie w 1328 r. traktat z Northampton potwierdzi³ niepodleg³oœœ Szkotów pod ber³em Roberta I.

²⁵ Zob. rozdzia³ XVII, podrozdzia³ Szkocja i Graal.

Rozdzia³ 16. Powstanie domu Stewartów

¹ Ksiê³za w Koœciele celtyckim mogli mieæ ³ony (choœ istnia³y enklawy bez³ennych mnichów). Ich œwiêcenia kap³añskie by³y œciœle dziedziczne, przechodzi³y z ojca na syna. Przodkowie Crinana utrzymywali dziedziczne kap³añstwo Duli przez ponad piêœ pokoleñ (od ok. 850 r.). Pod koniec X wieku Crinan by³ seneszelem (marsza³kiem) Isles, opatem Duli (Dule, w pobli³u Aberfeldy, Perthshire) i opatem Dunkeld.

² W czasie wst³pienia na tron Malcolma III Canemore'a Koœci³ celtycki przewa³za. Ale mia³o siê to zmieniaæ. Ona Malcolma, Ma³gorzata (ostatnia saska spadkobierczyni i prawnuczka Aetheralda Nietotowego) zosta³a wychowana w katolicyzmie przez dziadka, Stefana, króla Wêgier. Spêdzi³a tak³e nieco czasu na dworze Edwarda Wyznawcy, króla Anglii. Wychodz³c za Malcolma nie zna³a gaelickiego, u³zywanego przez celtyckich ksiê³zy, ale jej syn zosta³ królem Szkocji, Dawidem I, i w zwi³zku z tym g³ow¹ Uœwiêconej Rodziny œw. Kolumby. Ma³gorzata (p³Źniejsza œw. Ma³gorzata) zignorowa³a celtyckie dziedzictwo i posz³a za swoim katolickim wychowaniem, tak ³e dwie kultury po³czy³y siê nierozzerwalnie.

Historyczna zawartoœœ tego podrozdzia³u ma Źród³o w rodzinnych archiwach królewskiego domu Stewartów i zapiskach g³owy Uœwiêconej Rodziny œw. Kolumby.

³ Klasztor w Dol za³o³y³ celtycki œwiêty, Samson, który pierwszy przy-³eglowa³ do Bretanii z Kornwalii na pocz³tku VI wieku, w okresie panowania króla Childeberta, Merowinga. Dol znajduje siê na wybrze³u Bretanii, w pobli³u Dinan, niedaleko Saint Michel. Nosz³cy dzidê Samson, d³ugow³osy i z druidyjska tonsur¹ z przodu by³ wychowany przez walijskiego opata Illtyda. Biskupem Dol zosta³ ko³o 530 r. Biskupstwo wyniesiono do rangi arcybiskupstwa w 845 r. Jeszcze p³Źniej staro³ytne miasto Dol, którego g³ówn¹ ulicê nazwano p³Źniej Grade Rue des Stuarts odznaczy³ siê w historii suwerenów. St³d wy³onili siê blisko spokrewnieni po k³dzieli majordomowie linii królewskiej – seneszelowie Dol i Dinan – tworz³c w Szkocji królewski dom Stewartów.

⁴ Ten b³d ma swój pocz³tek w The History of Shropshire, 1858.

⁵ To ma³z³eñstwo jest w³aœciwie odnotowane w Caledonii Chalmersa, 1807.

⁶ Ten b³d jest czêœci¹ ksi³ki J. K. Hewisona z 1895 r., The Isle of Butê in the Olden, w której autor b³êdnie zarêcza, ³e „Walter, syn Flaedan, syna Banchu, jest identyczny z Walterem, synem Alana”.

Historyczn¹ zawartoœœ tego podrozdzia³u zaczerpniêto z Jakobickiego Archiwum Królewskiego Domu Stewartów w Saint Germain.

Rozdzia³ 17. Wiek rycerstwa

¹ Zob. rozdzia³ XII.

² Brutus (zm. 1103 r. p.n.e.) by³ wnukiem Askaniosa Juliusza, syna Eneasza i Kreuzy (córki Priama, króla Troi). Po upadku Troi (ok. 1184 r. p.n.e.) królewski dom Dardanosa upad³. Trojan Cycle, cytowany przez Proklusa w II wieku n.e., stwierdza, ³e Eneasza uda³ siê do Italii z 88 tysi³cami Trojan na 332 statkach. Brutus poprowadzi³ inn¹ grupê do Brytanii, gdzie – wed³ug Historii Nenniusza – za³o³y³ Londyn, nazywaj³c go Trinovantium. Kamieñ Brutusa, z którego tradycyjnie og³aszano imiê nastêpcy tronu, znajduje siê w Totnes, Devon. Zob.: Gladys Taylor, di. cyt., s. 28-29.

³ Guanhumara z Irlandii by³a ³on¹ Artura z Dyfedu, podczas gdy Gwenyh-wyfara z Bretanii wysz³a za m³z³ za Artura z Dalriadii.

⁴ Historyczny miecz Awalonu przeszed³ na Lancelota za poœrednictwem jego matki, Viviany del Acqs. Mia³ go przechowaæ dla syna dynastycznej dziedziczki Morgany. Tym synem by³ Mordret, arcykap³an celtyckiej Rodziny. Ale Lancelot da³ go synowi Mordreta, Arturowi, przez co – jak siê okaza³o – doprowadzi³ do upadku królestwa. W zwi³zku z tym zarówno Artur, jak i Lancelot zostali potêpieni przez Koœci³ celtycki (archiwum Rodziny Kolumby).

⁵ Beryl Platts, Scottish Hazard, Proctor Press, Londyn, 1985-1990, liczne wzmianki w ca³oœci.

⁶ Archiwum Sinclairów w Roœelin.

⁷ Przyjaciele kaplicy Rosslyn i badacz genealogii Sinclairów H. S. „Pete” Cummings, jr.

⁸ Zob. rozdział XV, podrozdział Prześladowania templariuszy.

⁹ Baigent i Leigh, dz. cyt., s. 106.

¹⁰ Andrew Sinclair, *The Sword and the Grail*, Crown, Nowy Jork, 1992, s. 72.

¹¹ Zob. rozdział XIX, podrozdział Œwiętoœci Graala i tarot.

¹² Barbara Thiering, dz. cyt., za³cznik III.

¹³ Zob. rozdział III, podrozdział Dynastyczne zaœlubiny.

¹⁴ Zob. rozdział XII, podrozdział Anfortas, œw. Micha³ i Galaad.

¹⁵ „Dundee Courier”, 12 kwietnia 1991.

¹⁶ Baigent i pozost., dz. cyt., s. 101.

¹⁷ Andrew Sinclair, dz. cyt., s. 77-78.

¹⁸ Zob. rozdział X, podrozdział Seniorat Graala.

Rozdział 18. Herezja i inkwizycja

¹ Michael Howard, dz. cyt., s. 43.

² Nazwa Lotaryngia pochodzi od króla z dynastii Karolingów, Lotara II.

³ U Baigenta, Leigha, dz. cyt., s. 97-104 jest bardzo pouczaj¹cy rozdział o gwardii szkockiej.

⁴ Michael Howard, dz. cyt., s. 44.

⁵ Kaduceusz odpowiada zakrzywionej lasce Merkurego, oznaczaj¹cej, Œe ten, kto j¹ nosi, jest pos³añcem bogów.

⁶ Michael Howard, dz. cyt., s. 73-74.

Ponadto: Frances A. Yates, *The Rosicrucian Enlightenment*; Arthur E Waite, *The Real History of Rosicrucians*.

Rozdział 19. Dom Jednorózców

¹ Cytowane wersy odnosz¹ siê do małżeñstwa sumeryjskich bogów Inanny i Dumuziego (Tammuz): Samuel Kramer, *The Sacred Marriage Rite*, Indiana University Press, Bloomington, 1969, s. 84.

² Przydomek „œelazne œebra” nada³ œóñierzom Cromwella genera³ rólo-krzyŒowiec Rupert, ksi¹Œ Heidelbergu, syn Fryderyka z Palatynatu i ElŒbiety Stuart. .

³ Zob. rozdział XVIII, podrozdział Zakon rólokrzyŒowców.

⁴ Prawo Boyle’a: przy sta³ej temperaturze objêtoœæ gazu zaleŒy od jego ciœnienia.

⁵ Zob. rozdział XV, podrozdział Prześladowania templariuszy.

⁶ Relacjê z tych wydarzeñ zda³ markiz Ruvigny i Raineval w dz. cyt., za³cznik III.

⁷ Podatek na³oŒony na manufaktury tkackie jest tu dobrym przyk³adem; nie mia³ znaczenia na po³udniu, ale p³ótno by³o g³ównym produktem przemys³owym Szkocji.

Historyczna zawartoœæ tego podrozdziału jest czêœciowo zaczerpniêta z Jakobickiego Archiwum Królewskiego Domu Stewartów w Saint Germain i archiwów Rycerskiego Wojskowego Zakonu Œwi¹tyni Jerozolimskiej.

Rozdział 20. Sangra³ dzisiaj

¹ J. Horace Round w *Studies in Peerage and Family History*, Constable, Londyn, 1901, odnosz¹c siê do tych wzmianek w 1902 r. stwierdza: „Co do Œróde³ [...], musimy siêgn¹æ poza Burke’a, do autorów tych fabrykacji – cz³onków kolegów heraldycznych i zbieraczy staroŒytnoœci”.

Zawartoœæ tego podrozdziału jest zaczerpniêta z Jakobickiego Archiwum Królewskiego Domu Stewartów w Saint Germain, zapisków Melville’a Henry’ego Massau, markiza Ruvigny i Raineval 1868-1921, dokumentów Rodziny Stewartów w Edynburgu i Brukseli, archiwum kustoszy Stewartów w Rzymie i akt prezesa Europejskiej Rady Ksi¹Œ¹t.

ZDJĘCIA



Rys. 1 Lilitu – ulubienica Adama przed Ewą¹ (sumeryska terakota, ok. r. 2000 p.n.e.). Opuściła Adam, ponieważ próbowała³ j¹ zdominować.



Rys. 2 Bogini Astarte (złoty wisiorek z Syrii, ok. r. 1450 p.n.e.). Sumerowie nazywali j¹ Ishtar.



Rys. 3 *Daćem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem.* (XIX-wieczna rycina). Jezus obmywa stopy apostołom podczas ostatniej wieczerzy.



Rys. 4 *Święta alegoria* Jana Provosta (XV-wieczny obraz Jezusa i Marii Magdaleny). Jezus trzyma miecz, Maria Magdalena ma na głowie koronę i nosi czarną suknię nazarejskiej kapłanki.



Rys. 5 Rodowy sygnet króla Childeryka (gipsowy odcisk sygnetu z V w. n.e.)



Rys. 6 Nazarejski biskup Jozefat przekazuje Graala królowi Alainowi (ilustracja ze średniowiecznego manuskryptu francuskiego). Strategiczne posunięcie czarnego biskupa zapewnia dziedzictwo Świętego Graala.



Rys. 7 Król z dynastii Merowingów, Chlodwig i królowa Klotylda (posłgi z Notre Dame de Corbeil pod Paryżem). Chlodwig był w³adc¹ Galii w latach 481-511 n.e.).





Rys. 8: Madonna del magnificat Botticelliiego (1445-1510)



Rys. 9 *Narodziny Wenus* Botticelliiego (ok. 1486)



Rys. 10. *Maria Magdalena unoszona przez anioły* Giovanniego Lanfranco (1582-1647). Ten szesnastowieczny obraz odnosi się do opowieści z Księgi Objawień o ucieczce brzemiennej Marii na wygnanie



Rys. 11. Maria Magdalena dzierżąca czerwone jajo pokończenia i nowych narodzin. (wizerunek z Rosyjskiego Kościoła Świętej Marii Magdaleny w Jerozolimie). XIX wiekowy mural Siergieja Iwanowa przedstawia Marię pokazującą jajo cesarzowi Tyberiuszowi. Kolorowe jaja od dawna kojarzą się ze starożytną boginią wiosny.



Rys. 12. Ruiny Wielkiej Synagogi w Kafarnaum. Synagogą rządził ojciec Marii Magdaleny.



Rys. 13 *Podróż morską* Lucasa Mosera, ok. 1432 (w Katedrze św. Marii Magdaleny, Tiefenbrunn, Black Forest). Fragment ołtarza przedstawia przybycie Marii Magdaleny do Prowansji. Jest to istotne, gdyż artysta, za zgodą Kościoła, umiejscowił to wydarzenie w czasach sobie współczesnych.



Rys. 14. Maria Magdalena z *Księgi godzin* Sforzów z 1490 r. (rysunek przedstawia przybycie Marii do Prowansji w 44 r. naszej ery).



Rys. 15. *Porywy wiary* Petera Robsona



Rys. 16. *Prawda przeciwko cewiatu* Petera Robsona.



Rys. 17. Ruiny zamku Pendragonów koło Kirkby Stephen



Rys. 18. Zamek Carlisle w czasach arturiańskich był centrum operacji w północnej Brytanii



Rys. 19. Sophia (z XVI-wiecznej *Księgi Cudów*). Nieśmiertelny Duch Wiary i M¹drości przynosi świat³o ciemnościom Chaosu.



Rys. 20. Czarna Madonna z Verviers



Rys. 21. Wnętrze kaplicy Roslyn, po³udnie i wschód. Sciany i sufit ozdabiaj¹ setki kamiennych rzeŹb, poœród symboli templariuszy i masonów.



Rys. 22. Kaplica Roslyn z zewn¹trz, po³udnie. (Koceci³³ Swiêta Graala templariuszy, ko³o Edynburga). Kaplicê zbudowali w XV wieku baronowie Sinclair of Roslin.



Rys. 23. Kielich jakobitów z emblematem Merowingów, pszczo³¹. Jeszcze w czasach przed Salomonem pszczo³a by³a symbolem m¹droœci królewskiej.



Rys. 24. Kamień *Jezus Maria* (na po³udniowej oċcianie kaplicy Pani w Glastonbury).



Rys. 25. Przed Sangralem (Aubrey Beardsley, ilustracja z *Narodzin, Źycia i czynów króla Artura*, r. 1893).

ZAŁĄCZNIK I TRZY STOŁY GRAALA

[T³um. dr Marek Kur, Zespó³ T³umaczy Przysiég³ych SIGILLUM, Kraków].

Tradycja podaje, że „Trzy Stoły d'Ywiga³y Graala; okr¹g³y, kwadratowy oraz prostok¹tny. Ka³dy mia³ ten sam obwód, a liczba Trzy by³a Dwa-Jeden". Ten niejasny opis Sto³ów [tablic] s³u³y³ do uwiecznienia obrazu Graala béd¹cego pewnym przedmiotem, rodzajem pucharu lub tacy. Owe Sto³y by³y kojarzone z królem Arturem, Zamkiem Graala oraz Ostatni¹ Wieczern¹. Jednak³e owo sprecyzowanie 2-1 jest naturaln¹ proporcj¹ tabelaryczn¹ z³otego podzia³u.

Z³oty podzia³ jest pewnym postêpem geometrycznym, którym pos³ugiwa³ siê matematyk grecki, Euklides, w I wieku p.n.e. W rzeczywistości jednak pochodzi on z okresu znacznie poprzedzaj¹cego Euklidesa, bo siégaj¹cego Platona. Ten³e z³oty podzia³ bywa³ u³zywany jako norma w architekturze s³u³ca do ustalania proporcji, a tak³e jest u³zywany dzisiaj do tworzenia wyszukanego materia³u ilustracyjnego, szkieleto³w konstrukcji oraz wzorów projektowych. Jest to proporcja 5:8, ale dok³adniej stosunek matematyczny wynosi 0,618:1. Temat ten jest wyczerpuj¹co opisany w ksi¹¿ce Nigela Pennicka, Sacred Geometry, s. 25-28.

Z³oty podzia³ opiera siê na podziale obszaru przez pochodne prostok¹ta pierwiastkowego i nie wymaga on ¿adnej formy pomiaru. Prostok¹ty pierwiastkowe mog¹ byæ tworzone z kwadratu przy u³yciu wy³cznie cyrkla. Kwadrat jest po prostu prostok¹tem ?1. Prostok¹t ?2 tworzony jest z kwadratu przez ustawienie rozwartoœci cyrkla na d³ugoœci przek¹tniej [tego kwadratu] i przed³u³eniu jego linii podstawy, a³ do przecięcia z ³ukiem [przek¹tniej]. Z kolei ?3 jest tworzony z przek¹tniej tego drugiego [kwadratu] i tak dalej. Prostok¹t ?5 (podwójny kwadrat) ma proporcjê Graala równ¹ 2:1.

Jakkolwiek nie mierzone przy pomocy liczb, tego typu prostok¹ty nie s¹ irracjonalne, poniewa³ mog¹ byæ mierzone w kategoriach kwadrato³w, które daj¹ siê z nich utworzyæ. Obliczenie w kategoriach powierzchni zamiast d³ugoœci by³o podstaw¹ staro³ytnej geometrii. Twierdzenie Pitagorasa daje siê zrozumieæ jedynie w kategoriach miary kwadratowej. Na przyk³ad, powierzchnia kwadratu ?1 jest dok³adnie jedn¹ pi¹t¹ powierzchni kwadratu zbudowanego na d³ugim boku jego przed³u³onego prostok¹ta z ?5. St¹d zale³noœæ pomiêdzy koñcem a bokiem prostok¹ta ?5 mo³e byæ u³yta jako pewien sposób wyra³enia powierzchni.

Z³oty podzia³. Na podstawie wykresu podanego przez Nigela Pennicka

Prostok¹ty cechuj¹ce siê dok³adnymi stosunkami wielkoœci liczbowych takimi jak 3:2, 5:4 itd. zosta³y zdefiniowane jako „statyczne”, ale prostok¹ty pierwiastkowe s¹ „dynamiczne”. Zaprowadzaj¹ jak¹œæ szczególn¹ harmoniê na mocy ich spokrewnionych proporcji. Atrybuty „statyczny” i „dynamiczny” s¹ w sposób naturalny spe³nione zarówno w kwadracie (1 = 1:1 = ?1:1) jak w przed³u³onym podwójnym kwadracie (2 = 2:1 = ?4:1).

Przek¹tna tego podwójnego kwadratu (która sama równa jest ?5) by³a szeroko u³zywana przy konstruowaniu œwi¹tyñ oraz sakralnych miejsc wydzielonych. Zwi¹zana jest bezpoœrednio z proporcj¹ z³otego podzia³u wynosz¹c¹ ?5+ 1 + 2= 1.618.

Z³oty podzia³ istnieje, gdy³ stosunek wiêkszej wielkoœci do mniejszej wielkoœci jest równy stosunkowi sumy obydwu tych wielkoœci do wielkoœci wiêkszej. Z³ota liczba 1,618 jest matematycznie symbolizowana prze greck¹ literê Φ . Numerycznie posiada ona wyj¹tkowe w³asnoœci matematyczne: $1,618 - 0,618 = (1 + 1,618) = (1,618 \times 1,618) = 2,618$ tak wiêc Φ^2 .

W dowolnym wzrastaj¹cym postêpie [geometrycznym], gdzie O jest stosunkiem dwóch kolejnych wyrazów tego ci¹gu, ka³dy wyraz jest równy sumie dwóch poprzednich. Osobliwoœæ ta pozwala na proste obliczanie dowolnego ci¹gu.

Z dowolnych dwóch kolejnych cz³onów wszystkie mog¹ byæ zdefiniowane przy u³yciu cyrkla. To addytywne nastêpstwo zosta³o po raz pierwszy udowodnione w kategoriach arytmetycznych przez XVII-wiecznego [matematyka] Leonardo Fibonacciego z Pizy. Zjawisko znane jest powszechnie jako ci¹gi Fibonacciego, z ka³d¹ kolejn¹ liczb¹ béd¹c¹ sum¹ dwóch poprzednich – tj. 1, 2, 3, 5, 8, 13, 21, 34, 55, 89 itd. Ci¹g ten jest wa³ny nie tylko w kategoriach praktycznych, ale zosta³ rozpoznany jako fundamentalna zasada w strukturze organizmów roœlinnych i zwierzêcych.

Trzy sto³y Graala

Jako pewną konsekwencję z tego obliczenia można uzyskać niewymierną liczbę $\Pi: 2,618 [\phi^2] \times (12/10) = 3,1416 = \Pi$. Jest to stały czynnik, który ułatwia obliczanie obwodu mając stałą średnicę. Stąd też okrągły stół Graala może być wyliczony na podstawie jego kwadratowych i prostokątnych odpowiedników posiadających równe obwody:

Płowa boku kwadratu $\times 2,618 =$ promień.

Dlatego (promień $\times 2$) $\times \Pi =$ obwód. Louis Charpentier wyjaśnia rozmaite aspekty obliczeń tabelarycznych w *The Mysteries of Chartres Cathedral*, s. 83-90, 91-111 i 118-127.

Symboliczny Okrągły Stół Graala ma swój początek w kole, starożytniej reprezentacji całości. Symny wizerunek Promienistego, to koło obejmujące czowieka symbolizowanego jako pięcioramienna gwiazda. Z niej za pomocą kwadratu i cyrkla wyprowadza się wszelkie inne figury geometryczne, każda w precyzyjnej relacji względem innych. Od najwcześniejszych czasów kręgi chaotyczne, czarodziejskie pierścienie oraz megalityczne oświety były Okrągłymi Stołami jednocześnie kosmicznej.

Allegorycznie Okrągły Stół jest stołem intuicji, Kwadratowy – intelektu, a Prostokątny oznacza mistycyzm. To nie przypadkiem rycerze templariusze stawiali swoje kościoły na fundamentach mających koliste kształty.

ZAŁĄCZNIK II MUZYKA GRAALA

Największe wrażenie i podziw budzi użycie geometrii Graala w architekturze gotyckiej. Określenie gotycki nie ma żadnego związku z Gotami, pochodzi z dwóch Źródła, z greki – *goetic*, czyli „działanie magiczne” i celtyckiego *goatiqu* – „prawo rodzinne stosujące się do żywych organizmów”. Głównym wizualnym aspektem budowli gotyckich jest sklepienie krzyżowe, które po raz pierwszy pojawiło się ok. 1130 r., zaraz po powrocie templariuszy z krucjaty do Ziemi Świętej. Templariusze i sprzymierzeni z nimi cystersi pod przywództwem Bernarda z Clairvaux, przyczynili się do wprowadzenia i rozwoju konstrukcji gotyckich. Jeżeli chodzi o lokalizację, jednoznacznie wykorzystywali siedziby Bogini Ziemi, gdzie oddziaływały mocno siły telluryczne (ziemskie). W czasach megalitycznych takie siedziby wzmocniano budując sztuczne kamienne groty zwane dolmenami (kolumny przykryte poziomym gładem, jak w Stonehenge). Jako naturalne baterie i wzmacniacze dźwięku „adowały się” tellurycznymi wibracjami.

Muzyczne interwały w architekturze. Oparte na diagramie Louisa Charpentiera

W architekturze gotyckiej sklepienie krzyżowe stanowi dynamiczny wzmacniacz. W przeciwieństwie do innych stylów konstrukcyjnych jego kosmiczne siły prężą się w górę, niosąc strumień telluryczny pionowo Przez ludzi stojących poniżej. Można regulować działanie fal dźwiękowych pod ostrogiem, jak dźwięk piszczałek organowych różnej długości lub różnych pęków ksylofonu. Stopień rezonansu zmienia się zależnie od konkretnego sklepienia i budynku gotyckiego były często strojone podobnie jak, powiedzmy, fortepian. Temat ten jest szerzej rozwinięty w *Mysteries of Chartres Cathedral Louisa Charpentiera* (s. 128-136). Sklepienia łebrowe wykorzystujące siły przyporowe kierowały energię budynków w górę, co w sumie pozwalało ludziom przyjąć jeszcze bardziej wyprostowaną postawę. W tak doskonale skonstruowanej budowli dźwięki muzyki mogły wydźwięknąć siły ziemskie, tak jak chóry gregoriańskie służyły identycznemu celowi w cięższych pomieszczeniach, o niniejszym napięciu konstrukcyjnym. Biorąc pod uwagę – że geometria Graala jest obecna w konstrukcji katedr, warto zauważyć, że mnożnik 12/10 (zastosowany przy ϕ^2 , by osiągnąć K, jest też interwałem tercji (6/5) – interwałem między odpowiednimi gamami (np. a-dur i c-moll). Muzyka to w zasadzie geometria w postaci dźwięków. Są w niej te same związki, co w oświetych proporcjach architektonicznych. Podziałom w geometrii odpowiadają gamy w muzyce. Można je stworzyć budując trójkątne prostokątne, w których przeciwprostokątna przecina w odpowiednim miejscu przyprostokątne zależnie od wysokości dźwięku. Przełożenie takich zależności jest możliwe w architekturze, co najlepiej ilustruje rysunek obok. Stąd też wnętrza mogą być „skonstruowane muzycznie” w zgodzie z danym interwałem i wysokością dźwiękowe znajdą odzwierciedlenie w kształtach. Te idee dawno temu podkreślał Pitagoras. Twierdził, że interwały, które cieszą ucho, są tym samym, co rozkosze oka i umysłu. Dla Platona muzyka była przykryciem harmonijnych proporcji wszystkiego pod niebem.

ZAŁĄCZNIK III KARTY GRAALA MAJOR ARKANÓW TAROTA

W rozdziale XIV omówiono znaczenie kart tarota w świetle mądrego Graala i szczegółowo opisano pewne karty Major Arkanów. Były to Eremita, Gópiec, Sprawiedliwość, Wierca, Świat i Moc.

Wspomniawszy te kilka kart warto umieścić je w kontekście całej talii, omówić ich znaczenie według m'drości Graala. Znakomicie jest to przedstawione w *Women With the Alabaster Jar* Margaret Starbird, s. 104-116.

Nr VIII; SPRAWIEDLIWOŚĆ – symbol tej Kobiecej Cnoty jest dobrze znany poza tarotem. Jest to panieńska gwiazda, Panna, z obosiecznym mieczem i szalami Wagi. To obrazowanie s'łuży raczej rozróżnieniu niż sprawiedliwości. Oznacza, że równowaga i harmonia natury to jedno, ale ostrze sędziowskiej w'adzy to drugie. Pocz'tkowo karta ta oznaczała s'abość Kościoła Graala wobec surowości inkwizycji. W ko'sach ezoterycznych jest znana jako Karta Magdaleny.

Nr II; KAPŁANKA (Papieżycia) – wskazuje na wyższy aspekt pierwiastka kobiecego i odnosi się do statusu takich kobiet jak Helena--Salome w Kościele gnostycznym. Ł'czona z Lzyd', dawniej często ulegała konfiskacie.

Nr III; CESARZOWA – najczęściej ciężarna kobieta; karta personifikowała mi'ocę Wenus. Również ta karta bywała konfiskowana i uznawana za heretyck' przez kręgi w'adzy.

Pieczę króla Salomona

Nr XI; MOC – ta niewieścia karta zwykle pokazuje kobietę ujarzmiaj'c' lwa lub podtrzymuj'c' z'aman' kolumnę. Niektóre karty mają oba wizerunki. Pierwszy z nich to Lew Judy, a drugi to Kolumna Boaza (Mocy) ze Œwi'tyńi Salomona. Tu i tam kobieta jest opiekunk' i wsparciem królewskiej linii: „I trwać będzie twój dom i twoje królestwo na wieki przede mn'” (2 Sm 7, 16). W niektórych dawnych taliach był rysunek Graala, a kobietę identyfikowano z Mari' Magdalen'. Karta reprezentuje kontynuację linii Dawida jak w Psalmie 89.

Nr XXI; ŒWIAT – duch Marii Magdaleny przejawia się raz jeszcze stoj'cy lub tańcz'cy wewn'trz wieńca. Czasami naga, czasem odziana kobieta dzierży ber'o lub inn' oznakę monarsz'. Niektóre karty ukazują j' nad okr'g'ym pejzażem, inne opisują fizyczny świat s'owami Ezechielowych ywych Istot – Wo'u, Cz'owieka, Lwa i Or'a (Ez I, 5-10). Kobieta ma zawsze na twarzy wyraz zadowolenia. Jako ostatni atut informuje o ostatecznym zwycięstwie. Przypomina unosz'c' się, d'ugos' Magdalenę z Księgi godzin Sforzów z 1490 r.

Nr XVII; GWIAZDA – nag' Gwiazdę-kobietę otacza kult Marii Cyganki. Koronowana gwiazdami Sophia leje wody życia i prawdy z dwóch naczyń do strumienia – podkreślaj'c' znaczenie kobiecych Ÿródł' p'odności i m'drości. Zjednoczenie reprezentuje ezoteryczny Strumień, zepchnięty do Podziemia.

Nr XIV; UMIARKOWANIE (Wstrzemię'liwość) – osoba, która personifikuje tę Kobiec' Cnotę miewa często skrzydła. Jest niebiańsk' alchemistk', przelewaj'c' rtęć z jednego naczynia do drugiego. Czasami dwa strumienie p'yn' w przeciwnych kierunkach. Wizerunek ten bywa kojarzony z jedn' wszystkich przeciwieństw. W pewnych przypadkach wylewa ona wodę na Lwa (dom Dawida) i ogień na Or'a (Rzym). Karmi jeden Kościół zwalczaj'c' zacieki' drugiego. Jest to karta Kościoła Graala przeciwstawionego katolicyzmowi.

Nr VI; KOCHANKOWIE (Dwie Drogi) – ta karta symbolizuje aspekty męski i kobiecy. Jest na niej para lub pary, wizerunki Adama i Ewy, i innych zakochanych. Przeważnie pojawia się Cupido. Czasami męczyzna stoi między dwiema kobietami – jedn' stars' od drugiej. To matka i narzeczona. Pierwotne znaczenie karty jest wyra'ne, ale wskazuje ona też na Dwie Drogi mi'occi – Grzech i Cnota. W terminologii Graala karta wskazuje partnerstwo i prokreację. Jej ezoteryczne imię: Latoroel.

Nr XIX; SŁONCE – s'oińce świeci mocno zza muru lub rzędu s'oneczników. Na pierwszym planie dwoje nagich dzieci ca'uje się lub swawoli. Czasem jedno dziecko bawi się ze zwierzęciem. Panuje ogólny nastrój radości i swobody. Niektóre dawne karty ukazywały Dzik' Różę (Œpi'c' Królownę z wrzecionem, którym uk'u'a się w palec. Zasnę'a, aż pojawi się Ksi'żę i zdj' czar). Jest to Karta Wolności.

Nr 0; GŁUPIEC (B'azen) – g'upiec jednak zawsze zwycięża. Niesie dziedzictwo z Pierwszego Listu do Koryntian – „Bo g'upstwo Bo'ie jest mędrze niż ludzie [...] Aby żaden cz'owiek nie che'pił się przed obliczem Bo'ym” (I, 25, 29). Wizerunek ten według tradycji Graala wskazuje Percewala, prostego cz'owieka, który dochodzi do celu tam, gdzie zawodzi uczeni.

Nr I; MAG – jest tu iluzjonista i matematyk, wykonuj'cy swoje niezwykłe sztuczki na oczach widza. Często wszystkie rekwizyty pochodzą z pracowni alchemika. Bywa ł'czony z Hermesem Trismegistusem, który zawsze potrafi dokonać niespodziewanej sztuczki, taki jest zwinny.

Nr V; PAPIE' – reprezentuje męski Kościół rzymski. Temat plastycznie bywa identyfikowany ze znakiem Barana.

Nr IV; CESARZ – inna męska karta przedstawiająca rzymską władzę. Tu obrazek jest identyfikowany z Bykiem.

Nr IX; EREMITA (Mêdrzec) – jest czowiekiem szukającym prawdy – często dodaje mu się latarnię, a czasem pieczęć Salomona. Jest Piotrem Eremitą, który nawoływał do pierwszej wyprawy krzyżowej, uosabia eremita Trevrizenta. Przekazał Percevalowi tajemnice Graala, doradzając mu, by zastąpił dumę pokorą ducha.

Nr XII; WISIELEC – Trevrizent opowiedział również o okaleczonym Królu Rybaku, którego oślubowanie jest wyrażone symbolicznie. Wisi w dół głową przywiązany za nogę, co oznacza fizyczne więzy. W każdej ręce trzyma spęczniałą sakwę, której nie wypuszcza mimo ciękiego położenia. Jest to wizerunek Kościucha Graala trwającego przy swoim celu mimo prześladowań.

Nr VII; RYDWAN (Sfinksy) – cięgniona przez parę koni lub sfinksów kwadryga, jest to raczej udrapowana trumna niż wóz. Samotny woźnica to przeważnie rycerz lub królewska postać, na obrazku pojawiają się też różne emblematy ezoterycznej geometrii. Jednym z ważniejszych pierwszych symboli było judaistyczne fleur-de-lys Merowingów. Wedle mroćci Graala oznacza triumf nad przeciwnościami losu.

Nr XV; DIABEŁ – ta męska karta pokazuje szkaradnego diabła lub gigantycznego olbrzyma ludożercę. Odwrotnie niż Mag używa swoich sztuk do niegodziwych celów. Jest budzącym zagrożenie wyobrażeniem nikczemnego reżimu.

Nr XIII. ĆMIERŒ – również męska karta, generalnie w postaci szkieletu (czasami odzianego i w zbroi) na koniu. Dzierży kosa lub maczugę. W sławnej talii Karola IV jeździec kościotrup depta papieża i kardynałów. Karta oznacza zgnicenie represyjnej hierarchii.

Nr X; KOŁO FORTUNY – karta o nieoznaczonej postaci i oczywistej symbolice. Koło oznacza los lub fortunę, wymierzone przeciwko ezoterycznemu Kościuchowi za czasów watykańskiej lub hiszpańskiej inkwizycji. Templariuszy ekskomunikowano w 1307 r., bo ich ezoteryczna władza była większa niż władza papieża.

Nr XVI; WIEŒA (Dom Boży) – chociaż nie ma na niej postaci ludzkiej, karta reprezentuje pierwiastek ziemski, Magdalenę (Magdal–eder – Wieżę Zgromadzonych). Wizerunek przypomina wieżę, szachownicę figurę. Trafiona piorunem lub zaatakowana inną tajemniczą mocą symbolizuje trudne położenie Kościucha Graala pod naporem bezlitosnej rzymskiej hierarchii.

Nr XX; SŒD (Dzień Sodu) – dmący w trębę anioł (lub anioły) unosi się nad grupą nagich ludzi wstających z grobów. Nie jest to Sąd Ostateczny Apokalipsy św. Jana, ale Dzień Przebudzenia. Ludzkość przenika wzrokiem mrok ortodoksji i wkracza w światło prawdy.

Nr XVIII; KSIĘŒYC (Kryzys) – przeważnie księżyc w nowiu. Ta karta bezzasadnie nabrała znowieszczonego znaczenia. To efekt skojarzenia w powieści gotyckiej księżycy z mroczną stroną okultyzmu, co jednak jest sprzeczne z początkiem tego skojarzenia. Księżyc tradycyjnie kojarzy się z Wielką Boginią Matką. Niektóre karty ukazują wyjące psy i skorpionia lub raka oraz księżyc nad tafelką spokojnej wody. Talia z wcześniejszej epoki (XIV w.) demonstrowała inną scenę – dwóch geometrów z cyrkami i busolami przekłada skalę księżycową na swój architektoniczny plan w dole. Ma to hermetyczne przesłanie oparte na zasadzie: „jak na górze, tak na dole” – tj. we wrociwym porządku rzeczy ćmiertelna natura odbija naturę kosmosu. Dzięki tej zasadzie stworzono wielkie ćwiête budowle – od Stonehenge do gotyckich katedr Europy, a kościuchy Notre Dame północnej Francji są ziemską repliką konstelacji Panny i towarzyszących jej gwiazd.

ZAŁŒCZNIK IV AMERYKA PRZED KOLUMBEM

W rozdziale XVIII jest wzmianka, że Krzysztof Kolumb był finansowany i wspierany przez Leonarda da Vinci, któremu kontakty z wybitnymi rodzinami, takimi jak Medyceusze, ułatwiały patronat. W księżkach niewiele znajdziemy wzmianek o historii rodziny Kolumba, a warto wiedzieć więcej. Kolumb jest najlepiej znany jako odkrywca Ameryki. Ale nie on pierwszy odbył podróż przez Atlantyk.

Kolumb (syn Dominika Kolumba i Zuzanny Fontanarossa) urodził się w Genui w 1451 r. Rozpoczął karierę w kapitanacie portu na Maderze ożenił się w 1478 r. z córką zwiernika, Filipina Perestrello. Przybył na dwór portugalski z propozycją dotarcia do Azji drogą na zachód. Król Jan II odrzucił jego prośbę i zawarł umowę z Fermanem Dulmonem, który miał zbadać Atlantyk zgodnie z sugestiami Kolumba. Dobry opis historii rodziny Kolumba jest przedstawiony w znajdującej się w Kaplicy Rosslyn *The Silclair's Genealogist* H. S. „Pete'a” Cummingsa, jra.

Kolumb spróbowa³ zainteresowaæ swoim projektem monarchów hiszpańskich, Ferdynanda II Aragońskiego i Izabellê Kastylijsk¹. Znów spotka³ się z odmow¹. Dulmo powróci³ w 1492 r., ale bez wieści o nowych l¹dach. Wtedy Kolumb jeszcze raz stan¹³ przed Ferdynandem i Izabell¹ i tym razem zdoby³ ich poparcie. 3 lipca 1492 r. wyruszy³ z Palos z trzema ma³ymi statkami – „Nin¹”, „Pint¹” i „Santa Mari¹”.

Osiem miesięcy pó¹niej wróci³ do Barcelony, ale nie z oczekiwanymi jedwabiami i korzeniami Wschodu. Zamiast tego przywióz³ szeæciu br¹zowoskórych tubylców ubranych w per³y, a prócz nich dziwne owoce, z³oto i egzotyczne ptaki. Odkry³ po drugiej stronie oceanu ekscytuj¹cy Nowy Œwiat. Papie¹ og³osi³, *æ*e te bogate ziemie nale¹ do Hiszpanii. Nazwa „Ameryka” pojawi³a się dopiero piêæ lat pó¹niej. Pochodzi od florenckiego *æ*eglarza Amerigo Vespucciego, który dop³yn¹³ do po³udniowego kontynentu.

Po powrocie Kolumb opowiedzia³, *æ*e wyl¹dowa³ na Wyspie Watlinga (obecnie San Salvador na Bahamach). Odwiedzi³ równie¹ Hispaniolê (Haiti), a tak¹æe Kubê. Ferdynand i Izabella byli zachwyceni, a bohaterowi zaoferowano miejsce na hiszpańskim dworze. Druga podró¹ (1493-1496) zawiod³a go do Gwadelupy, Antigui, Puerto Rico i Jamajki. Podczas trzeciej, w 1498 r. dotar³ na Trynidad i do Ameryki Po³udniowej. W 1499 r. koloniecici na Haiti wznieci¹li bunt przeciwko jego w³adzy. Wtedy rz¹dy obj¹³ nowy hiszpański gubernator i Kolumb zosta³ przewieziony do Europy w kajdanach. Ostatnia podró¹, 1502-1504, poświęcona by³a badaniom wybrze¹ Hondurasu i Nikaragui. Kolumb zmar³ w zapomnieniu i nêdzy w Yalladolid. Pochowano go w Sewilli w 1542 r., a szcz¹tki przewieziono na Hispaniolê.

Ten ekscytuj¹cy epizod historii poznania mórz jest dobrze znany. Nie tak dobrze wiadomy jest fakt, *æ*e odkrycie Nowego Œwiata nie by³o przypadkiem. Kolumba przed wyp³niêciem zaopatrzone w szczegó³owe mapy nawigacyjne. Sporz¹dzono je podczas poprzedniego przekraczania Atlantyku, a za ich dok³adnoææ zarêczy³ na dworze hiszpańskim John Drummond, którego dziad by³ w Ameryce w 1398 r. Drummond by³ krewnym Drummondów, earlów z Perth, archiwa potwierdzaj¹, *æ*e by³ u Ferdynanda i Izabelli w 1492 r. Zarówno Kolumb, jak i Drummond mieszkali na Maderze. Ojciec Drummonda, John (Szkot) Drummond osiedli³ się tam w 1419 r. wraz z te¹ciem Kolumba, Bart³omiejem Perestrello.

Ojcem Johna Szkota by³ sir John Drummond ze Stobhall, najwy¹szy sêdzia Szkocji. Siostra sir Johna, Anabella, to *æ*ona Roberta III Stewarta, króla Szkotów. ¹on¹ sir Johna by³a Elizabeth Sinclair, której kuzyn, Wilhelm Sinclair wznio³ kaplicê Rosslyn. Ojciec El¹biety, Henry Sinclair, baron Roelin, earl Orkadów, powiód³ udan¹ transatlantyk¹ ekspedycjê prawie sto lat przed Kolumbem – a nawet on nie by³ pierwszy.

Przodkowie Sinclaira Nordyckiego zbadali Atlantyk ju¹ w X wieku. W *Icelandic Saga, Hauk's Bood* [Ksiêdze Hauka Islandzkiej Sagii] (istniej¹cy egzemplarz jest datowany na 1320 r.) mówi się o Leifie

Ericssonie, który w 999 r. pokona³ Atlantyk i dotar³ do Winnic Wspania³ych. Faktycznie *æ*eglarze z Orkadów dotarli za *æ*ycia Henryka do ziem po³o¹onych na Zachodzie. Z ich opowieæci wynika, *æ*e tubylcy z odleg³ych terenów nazywanych Estotildans uprawiali kukurydzê i sprzedawali futra i siarkê na Grenlandiê.

Estotildans to miejsce w Kanadzie, które z czasem nazwano Nowa Szkocja. ¹eglarze z Orkadów mówili te¹ o po³udniowym kraju nazywanym Drogio. Tubylcy z Drogio biegali nago smagani gor¹cymi wiatrami, ale okazali się znakomicie wyszkolonymi lud¹mi morza. Ich ziemia by³a bogata w z³oto, mieli wielkie miasta, a ich bogowie – wielkie oewi¹tynie. Te wszystkie opowieæci potwierdzi³y się, kiedy podró¹ownicy udali się na Karaiby i dalej, na Florydê i do Meksyku – ojczyzny Azteków. Tradycja lekcewa¹ic te pierwsze odkrycia, g³osi, *æ*e królestwo Azteków zbada³ dopiero hiszpański konkwistador, Hernan Cortez, który przyby³ tam w 1519 r.

Od 1391 r. admira³em floty Sinclaira by³ Wenecjanin, Antonio Zeno. Zenowie to jedna z najstarszych rodzin weneckich, uznani admira³owie i ambasadorowie od VIII wieku. Zanim Sinclair i Zeno sami pokonali Atlantyk, Henry zawar³ umowê z córk¹ i zięciem, sir Johnem Drummondem. Podpisano j¹ w Rosslyn 13 maja 1396 r. Upowa¹nia³a sir Johna i Elizabeth do zg³oszenia prawa do norweskich terenów Henry'ego, jeœli ten zginie wraz z synami w ekspedycji. Jak podano w rozdziale XVII, relacjê z podró¹cy Sinclaira i Zeno mo¹na znale¹æ w *The Sword and the Grail* Andrew Sinclaira.

W maju 1398 r. flota Sinclaira postawi³a *æ*agle. Liczy³a sobie dwanaæcie okrêtów bojowych i stu wojowników – z których czê¹ææ odby³a ju¹ tê podró¹. Pierwszym portem przeznaczenia by³a Nowa Szkocja, gdzie wyl¹dowano na przyl¹dku Blomidon w Zatoce Funday. Nawet dzisiaj Indianie Micmac opowiadaj¹ o nadp³ywaj¹cych statkach wielkiego boga, Goolscapa, który nauczy³ ich wiedzy o gwiazdach, i jak ³owiaæ ryby sieci¹. Po powrocie do domu Antonio Zeno napisa³, *æ*e widzia³ strumienie

smoży spżywaj¹ce do morza i górê, która dysza³a u podstawy dymem. Nowa Szkocja jest z pewnoœci¹ bardzo bogata w wêgiel i s¹ tam na wybrzeżu powierzchniowe pok³ady smoży. W pobliżu podziemne z³oża czêsto dymi¹ pod wzgórzami przy¹dka Smokey. W Louisburgu, przy przy¹dku Breton, jest prymitywne dzia³o, znalezione w 1849 r., weneckiego typu u¿ywanego przez Zeno, a zapomnianego ca³kowicie w czasach Kolumba.

Z Nowej Szkocji Sinclair uda³ siê na po³udnie, do ziem Drogio. Œwiadectwa znaleŹæ mo¿na w Massachusetts i Rhode Island. W West-fordzie, Massachusetts, gdzie zmar³ jeden z rycerzy Henry'ego, nadal mo¿na wyró¿niæ resztki grobowca. W skalnej pó³ce jest wyryta wysoka na siedem stóp postaa XIV-wiecznego rycerza nosz¹cego lekki stalowy he³m, kolczugê i p³aszcz. Postaa nosi miecz z XIV wieku, a na tarczy ma elementy heraldyczne Pentlandu (wschodnia czêœæ Wielkiej Brytanii). Miecz jest pêkniêty poni¿ej rêkojeczci – co wskazuje na zwyczajowo Źamany miecz pochowanego rycerza – taki sam, jaki wedle m¹droœci Graala spocz¹³ przed Percewalem.

W Newport, Rhode Island, jest dobrze zachowana œredniowieczna dwupiêtrowa wie¿a. Jej konstrukcja (œœmiok¹t ujêty w ko³o i osiem Źuków wokó³) jest oparty na ko³owym modelu templariuszy. Podobne szcz¹tki mo¿na znaleŹæ w XI-wiecznej kaplicy Orphir na Orkadach. Architektura Newport jest szkocka, a jej wzorce powtarzaj¹ siê w koœciele œw. Klary w Corstorphine, gdzie pochowano matkê Henry'ego Sinclaira. Rhode Island za³o¿ono oficjalnie dopiero w 1636 r., ale akt erekcyjny nie by³ dzie³em przypadku. W londyñskim Archiwum Publicznym tekst o cztery lata wczeœniejszy opisuje „okr¹g³¹ kamienn¹ wie¿ê” w Newport. Proponuje siê tam osadzenie w wie¿y garnizonu ¿o³nierzy sir Edmunda Ploudena, który skolonizowa³ tamten teren.

Ponad piêædziesi¹t lat po ekspedycji Sinclaira, w szczytowym momencie wieku odkryæ przyszed³ na œwiat w Europie Krzysztof Kolumb. W Portugalii sta³ siê Rycerzem Chrystusa w odnowionym Zakonie Templariuszy, jak s³awni wspó³czesœeni Yasco da Gama, Bart³omiej Diaz i Ferdynand Magellan. Nale¿a³ równie¿ do Zakonu Pó³ksiê¿yca (za³o¿onego przez Rene Andegaweñskiego) – znanego jako Zakon Statku. Rycerze Pó³ksiê¿yca szczególnie interesowali siê zagadnieniami nawigacji, ale Koœció³ potêpi³ ich za to, ¿e uparcie powtarzali, i¿ Ziemia jest okr¹g³a!

Dziêki Drummondowi i innym Kolumb dok³adnie wiedzia³, dok¹d pod¹¿a – wiedzia³, ¿e nie p³ynie do Azji. Mapy Nowego Œwiata funkcjonowa³y ju¿ w krêgu templariuszy. Kolumb mia³ dostêp do nowego Œwiatowego Globusa zakoñczonego w 1492 r. – dok³adnie w roku, w którym wyruszy³. Globus by³ dzie³em norymberskiego kartografa Martina Behaima. By³ on wspó³pracownikiem mistrza nawigacji Jana Alfonsa Escorcio – lepiej znanego jako John Drummond.

ZAŁĄCZNIK V
Dodatkowe drzewa genealogiczne

KRÓLOWIE PIKTÓW

Władcy kaledońscy 555- 843

BRUDE (syn Maelchona) 555-584 GARTNAIT (syn Domelcha) 584-601

NECHTAN (syn Verba) 601 -621

KENNETH (syn Luchterna) 621 -633

GRATNAIT (syn Foitha) 633-637

BRUDE (syn Foitha) 637-642

TALROCK (syn Foitha) 642-653

TALORCAN (syn Eanfritha) 653-657

GARTNAIT (syn Donalda) 657-663

DRUST (syn Donalda) 663-672

BRUDE (syn Beliego) 672-693

TARAIN (syn Ainfechta) 693-697

BRUDE (syn Derilego) 697-706

NECHTAN (syn Derilego) 706-724

DRUST (syn Derilego) 724-726

ALPIN (syn Derilego) 726-728

NECHTAN (syn Derilego) 728-729

ANGUS (syn Fergusa) 729-750

BRUDE (syn Maelchon) 750-752

ANGUS (syn Fergusa) 752-761

BRUDE (syn Fergusa) 761-763

KENNETH (syn Feradacha) 763-775

ALPIN (syn Wroida) 775-780

DRUST (syn Talorcana) 780

TALORCAN (syn Drostana) 780-782

TALORCAN (syn Angusa) 782-784

CONALL (syn Tade'a) 784-789

KONSTANTYN (syn Fergusa) 798-820

ANGUS (syn Fergusa) 820-834

DRUST (syn Konstantyna) + TALORCAN (syn Wthila) 834-836

EOGANAN (syn Angusa) 836-839

WRAD (syn Bargoita) 839-842

BRED (syn Eogaina) 842-843

KENNETH (SYN ALPINA SZKOCKIEGO) WSTĄPIŁ NA TRON SZKOTÓW I PIKTÓW W 844

KRÓLOWIE NORTUMBRII

Bernicji i Deirii 547-873

Bernicja — Forth do Tess

IDA 547-559
CLAPPA 559-560 (syn Idy)
ADDA 560-568 (syn Idy)
AEDILRIC 568-572 (syn Idy)
TEODORYK 572-575 (syn Idy)
FRITHWEALD 575-581 (syn Idy)
HUSSA 581 -588 (wnuk Idy)
AETHELRIC 588-593 (wnuk Idy) †
AETHELFRITH 593-617 (syn Aethelryka) †
EANNFRITH 633-634 (syn Aethelfritha)
OSWALD (œwięty) 634-642 (syn Aethelfritha)
OSWIU 642-670 (syn Aethelfritha) ^

Deira — Tess do Humber

AELLE
Córka Aellega, Acha, żona
Aethelfritha z Bernicji

AETHELRIC z Bernicji 588-593 †
AETHELFRITH z Bernicji 593-617 †
EDWIN 617-633 (syn Aelle'a)
OZRYK 63-634 (syn Edwina)
OSWALD (œwięty) z Bernicji 634-642 †
OSWINE 642-651
AETHELWEALD 651 -655 (syn Oswalda)
EALHFRITH 655-664 (syn Aethelwealda) OSIWU
z Bernicji 664-670 ^

Ca³a Nortumbria

ECGFRITH 671 -685 (syn Oswiu)
EALDWFRITH 685-704 (syn Oswiu)
EADWULF 704-705
OSRED 705-716 (syn Ealdfritha)
COENERD 716-718
OZRYK 718-729 (syn Ealdfritha)
COELWULF 729-737 (syn Coenreda)
EADBEORHT 737-758
OSWULF 758-774 (syn Eadeorhta)
AETHELWEALD MOLL 759-765
EALHRED 765-774
AETHLRED I 774-779 (syn Aethelwealda Molla)
AELFWOLD I 779-789 (syn Oswulfa)
OSRED II 789-790 (syn Ealhreda)
AETHELRED I (powtórnie) 790-796
OSBEALD 796
EARDWULF 796-806
AELFWOLD II 806-808
EARDWULF (powtórnie) 808-810
EANRED 810-841 (syn Eardwulfa)
AETHELRED II 841 -844 (syn Eanreda)
REDWILF (uzurpator) 844
AETHELRED II (powtórnie) 844-848
OSBEORTH 848-863
AELLE II (uzurpator) 863-868

(w³adza duńska od 873)

DAWNI ANGIELSCY KRÓLOWIE *wschodniej Anglii, Mercji, Wessexu i Kentu – VI–X w.*

WSCHODNIA ANGLIA	MERCJA	WESSEX	KENT
WEHHA	EOMAER	CERDIC 519–534	
WUFFA	ICIL (syn Eomara)	CYNRIC (wnuk Cerdika) 534–560	
TYTTLA (syn Wuffy)	CREODA (syn Icila) zm. 593	CEAWLIN (syn Cynrika) 560–591	AETHELBERT I 560–616
RAEDWALD (syn Tytty) 593–617	PHYBBA (syn Croedy) 593–606	CEOLRIC (wnuk Ceawlina) 592–597	
ENI (syn Tytty) 617	CEARL (syn Croedy) 606–626	CEOWULF (brat Ceolrika) 597–611	
EORPWALD (syn Raedwalda) 618–628	PENDA (syn Phybby) 626–655	CYNEGLIS (syn Ceowulfa) 611–634	EODBALD 616–640
RAEGENHARE (syn Raedwalda) 628–631	PEADA (syn Phybby) 655–656	CENWEALH (syn Cyngellsa) 643–645 + 646–672	EARCONBERT 640–664
SIGEBERT (syn Raedwalda) 631–634	WULFHARE (syn Penda) 657–674	<i>Anarchia</i> 645–648	LOTHERE 673–685
EGRIC (syn Enia) 634–635	BERTHWALD (brat Wulfhara'a) 675–704 (razem z Aethelradam)	SEXBUH (królowa Cenwealhu) 672–674	EADRIC 685–686
ANNA (siostrzenica Raedwalda) 635–654	AETHELRED (syn Wulfhara'a) 675–704	ESOWINE (linia Ceowulfa) 674–676	<i>Anarchia</i> 686–693
AETHELHERED 654–655	COENERD (syn Wulfhara'a) 704–709	GENTWINE (syn Cyngellsa) 676–685	
AETHELWOLD (brat Anny) 655–664	COELRED (syn Ethelreda) 709–716	CAEDWALLA (linia Ceawlina) 685–688	
EALDWULF 644–713	AETHELBALD (syn Alwaa) 716–757	INE (linia Ceawlina) 688–726	WITHREAD 694–725
AELFWALD (linia z Egric) 713–748	BERONRED (linia Cenwealha) 757	AETHELHEARD 726–748	EADBERT I 725–762
BEORNA 749–	OFFA (syn Thingfritha, syna Earnulfa) 757–796	CUTHRED (krawny Aethelhearda) 74–756	AETHELBERT II 748–762
AETHELRED	EOGFRITH (syn Olfy) 796	SIGEBERT 756–757	rzędy z Mercji 762–796
AETHELBERHT –793	COENWULF (linia Cenwealhy) 796–821	CYNEWULF 767–786	EADBERT II 796–798
rzędy z Mercji 788–883	COEWULF I (linia Cenwealhy) 821–823	BEORHTRIC 786–802	CUTHRED 798–805
	BEORNWULF (linia Beornreda) 823–825	ECGBERT 802–839	BALDRED 805–823
AETHELSTAN 829–839	LUDECAN 825–827		
	WIGLAF 827–828 i 830–839 rzędy z Wessexu w 829		rzędy z Wessexu od 825
AETHELWEARD 839–854	BEORHTWULF 840–852	AETHELWULF (syn Egbarta) 839–858	
OSWALD 854–856	BURGHRED (linia Boornwulfa) 852–874 ożenił się z Aethelswithą, oórką Aethelwulfa, Zachodniego Sasu	↓	
EDMUND (świóty) 856–870	CEOWULF (linia Ceowulfa I) 874–880	(cd. w tabeli: DOM WESSEXU)	
870 –– Wschodni Anglowia podbił przez wikingów	874 –– Mercjanie ustąpili Zachodniemu Sasom	800 –– dom Sasów Zachodnich Egbarta przejął władzę jako królowie Anglii	
920 –– podporządkowani Zachodniemu Sasom			

BISKUPI RZYMU I PAPIEŻE OD KONSTANTYNA 336-1061

biskup/papież okres

Marek	336	Marcin I	649-655	Teodor II	898
Juliusz I	337-352	Eugeniusz I	655-657	Jan IX	898-900
Liberiusz	352-366	Witalian	657-672	Benedykt IV	900-903
Damazy I	366-384	Adeodat II	672-676	Leon V	903
Syrycjusz	384-399	Donus	678-681	Sergiusz III	903-911
Anastazy I	399-401	Leonii	682-683	Anastazy III	911-913
Innocenty I	401-417	Benedykt II	684-685	Landon	913-914
Zozym	417-418	Jan V	685-686	Jan X	914-923
Bonifacy I	418-422	Koron	686-687	Leon VI	928
Celstyn I	422-432	Sergiusz I	687-701	Stefan VI [VII]	928-931
Sykstus III	432-440	Jan VI	701-705	Jan XI	931-935
Leon I	440-461	Jan VII	705-707	Leon VII	936-939
Hilary	461-468	Syzyniusz	708	Stefan VIII [IX]	939-942
Simplicjusz	468-483	Konstantyn I	708-715	Marynus II	942-946
Feliks III [III]	483-492	Grzegorz II	715-731	Agapit II	946-955
Gelazy I	483-496	Grzegorz III	731-741	Jan XII	955-964
Anastazy II	496-498	Zachariasz	741-752	Leon VIII	963-965
Symmach	498-514	Stefan (II)	752	Benedykt V	964-966
Homizdas	514-523	Stefan II (III)	752-757	Jan XIII	965-972
Jan I	523-526	Paweł ³ I	757-767	Benedykt VI	973-974
Feliks IV [III]	526-530	Stefan III (IV)	768-772	Benedykt VII	974-983
Bonifacy II	530-532	Hadrian I	772-795	Jan XIV	983-984
Jan II	533-535	Leon III	795-816	Jan XV	985-996
Agapit [I]	535-536	Stefan IV (V)	816-817	Grzegorz V	996-999
Sylweriusz	536-537	Pachalis I	817-824	Sylwester II	999-1003
Wigiliusz	537-555	Eugeniusz II	824-827	Jan XVII	1003
Pelagiusz I	556-561	Walentyn	827	Jan XVIII	1003-1009
Jan III	561-574	Grzegorz IV	827-844	Sergiusz IV	1009-1012
Benedykt I	574-579	Sergiusz II	844-847	Benedykt VIII	1012-1024
Pelagiusz II	579-590	Leon IV	847-855	Jan XIX	1024-1032
Grzegorz I	590-604	Benedykt III	855-858	Benedykt IX	1033-1044
Sabinian	604-606	Mikołaj I	858-867	Sylwestr III	1045
Bonifacy III	607 (pierwszy tytułowany „papieżem”)	Hadrian II	867-872	Benedykt X	1045
Bonifacy IV	607-614	Jan VII	872-882	Grzegorz VI	1045-1046
Adeodat	615-618	Marynus [I]	882-884	Klemens II	1046-1047
Bonifacy V	619-625	Hadrian III	884-885	Benedykt XI	1047-1048
Honoriusz I	625-638	Stefan V [VI]	885-891	Damazy II	1048
Seweryn	640	Formozus	891-896	Leon IX	1049-1054
Jan IV	640-642	Bonifacy VI	896-	Wiktor II	1055-1057
Teodor I	642-649	Stefan VI [VII]	896-897	Stefan IX [X]	1057-1058
		Roman	897	Mikołaj II	1059-1061

KRÓLEWSKIE DOMY STEWARTÓW I WSPÓŁCZESNE

Szkocja, Anglia i Francja 1371-1603

<u>ANGLIA</u>	<u>SZKOCJA</u>	<u>FRANCJA</u>
<u>PLANTAGENEKI</u>	<u>STEWARCI</u>	<u>WALEZJUSZE</u>
<p>RYSZARD II 1377-1399 (z Bordeaux) syn Czarnego Księcia i wnuk Edwarda II zm. bezpotom.</p>	<p>ROBERT II 1371-1390 syn Waltera, 3. marszałka dworu i Małgorzaty Bruce = <i>Elżbieta</i>, córka sir Adama Mure'a z Rowallan</p>	<p>KAROL V 1364-1380 (Młody), syn Jana Dobrego = <i>Joanna Burbońska</i></p>
<p>HENRYK IV 1399-1413 (Bolingbroke) (dom Lancasterów) syn Johna O'Gaunta (diuka Lancaster) i wnuk Edwarda III = <i>Maria z Bohun</i></p>	<p>ROBERT III 1390-1406 (John, earl Carrick) syn Roberta II = <i>Anabella</i>, córka <i>Jana Drummonda ze Stobhall</i></p>	<p>KAROL VI 1380-1422 (Szalony), syn Karola V = <i>Izabela Bawarska</i> (ich córka, <i>Katarzyna</i>, poślubiła <i>Henryka V</i>, króla Anglii)</p>
<p>HENRYK V 1413-1422 (Monmouth) (dom Lancasterów) syn Henryka IV = <i>Katarzyna Walezy</i>, córka Karola VI, króla Francji</p>	<p>JAKUB I 1406-1460 syn Roberta III = <i>Joanna Beaufort z Somerset</i> wnuczka Jana O'Gaunta</p>	
<p>HENRYK VI (Windsor) 1422-1461 (dom Lancasterów) syn Henryka V = <i>Małgorzata</i>, córka Raynera, diuka Andegawenii, tytułarnego króla Jerozolimy, (zdetronizowany przez Edwarda, diuka Yorku)</p>	<p>JAKUB II 1437-1460 syn Jakuba I = <i>Maria</i>, córka <i>Arnolda</i>, diuka Guelders</p>	<p>KAROL VII 1422-1461 (Dobrze Obsłużony), syn Karola VI = <i>Maria Andegaweńska</i></p>
<p>EDWARD IV 1461-1483 (dom Yorków), syn sir Ryszarda Plantageneta, w linii od brata Johna O'Gaunta, Lionela, diuka Clarence = <i>Elżbieta</i>, córka Ryszarda <i>Widville'a</i>, earla Rivers</p>	<p>JAKUB III 1460-1488 syn Jakuba II = <i>Małgorzata</i>, córka <i>Chryściana Duńskiego</i></p>	<p>LUDWIK XI 1461-1483 syn Karola VII = <i>Karolina Sabaudzka</i></p>
<p>EDWARD V 1483 (dom Yorków) syn Edwarda IV, zamordowany przed koronacją wraz z bratem, Ryszardem, zm. bezpotom.</p>		<p>KAROL VIII 1483-1498 syn Ludwika XI = <i>Anna Bretońska</i></p>

RYSZARD III	1483-1485	JAKUB IV	1488-1513	LUDWIK XII	1498-1515
(dom Yorków), zabił pod Bosworth Field synów siostr		syn Jakuba III = <i>Małgorzata Tudor, córka Henryka VII, króla Anglii</i>		(diuk Orleanu) wnuk brata Karola VI = 1. <i>Joanna Walezy</i> = 2. <i>Anna Bretońska</i>	
Ryszarda Plantageneta i brat Edwarda IV = <i>Anna, córka Ryszarda Melville'a, earla Warwick</i>					

TUDOROWIE

HENRYK VII 1485-1509
syn Edmunda Tudora, earl
Richmond (*w linii od Katarzyny
Walezy, wdowy po Henryku Vi jej
2. męzu, Owenie Tudorze i po
Ma³gorzata Beaufort, wnuczce
Johna O'Gaunta*)
= Elżbieta z Yorku,
córka Edwarda IV

JAKUB V 1513-1542
syn Jakuba IV = (2) *Maria de
Guise Lotaryńska,*
córka Klaudiusza, diuka Aumale

FRANCISZEK I 1515-1547
kuzyn Ludwika XII = 1. *Klaudyna
Francuska,*
córka Ludwika XII
= 2. *Eleonora Austriacka*

HENRYK VIII 1509-1547
syn Henryka VII
= (1) *Katarzyna, córka
Ferdynanda
V Aragońskiego
i Kastyljskiego*
= (2) *Anna, córka sir Thomasa
Boleyn, earla Ormonde*
= (3) *Jane, córka sir Johna
Seymour i siostra Edwarda,
diuka Somerset*

MARIA KRÓLOWA SZKOTÓW
córka Jakuba V 1542-1587
i Marii de Guise Lotaryńskiej
= (2) *Henry Stewart, lord Darnley,
syn Matthewa, earla Lenno**

HENRYK II 1547-1559
syn Franciszka I
= *Katarzyna Medycejska*

EDWARD VI 1547-1553
syn Henryka VIII
i Jane Seymour
(*nieżonaty*)

FRANCISZEK II 1559—1560
syn Henryka II
(jako delfin i król Franciszek
był pierwszym męzem *Marii
Stuart,*
królowej Szkotów)

JANE GREY 1553-1554
córka Henryka Grey,
diuka Suffolku i wnuczka
Henryka VII
(*odziedziczyła koronę
na mocy testamentu Edwarda VI*)
(*oecieta*)

MARIA I 1553-1558
córka Henryka VIII
i Katarzyny Aragońskiej
= Filip II, król Hiszpanii,
zm. bezpotom.

KAROL IX 1560-1574
syn Henryka II
i brat Franciszka II,
zm. bezpotom.

ELŻBIETA I 1558-1603
*córka Henryka VIII i Anny Boleyn
(niezamężna)*

JAKUB VI 1567-1625
syn Marii, królowej Szkotów i
lorda Darnleyu,
JAKUB I, król Anglii 1603

HENRYK III 1574-1589
syn Henryka II i brat Franciszka II
zm. bezpotom.

PAPIEŹE OD PODBOJU NORMANDZKIEGO

Do traktatu laterańskiego 1929

papież	okres	papież	okres	papież	okres
Aleksander II	1061-1073	Miko ³ aj IV	1288-1292	Grzegorz XIII	1572-1585
Grzegorz VII	1073-1085	Celestyn V	1294	Sykstus V	1585-1590
Wiktor III	1086-1087	Bonifacy VIII	1294-1303	Urban VII	1590
Urban II	1088-1099	Benedykt XI	1303-1304	Grzegorz XIV	1590-1591
Paschalis II	1099-1118	Klemens V	1305-1314	Innocenty IX	1591
Gelazy II	1118-1119	Jan XXII	1316-1334	Klemens VIII	1592-1605
Kaliksi II	1119-1124	Benedykt XII	1334-1342	Leon XI	1605
Honoriusz II	1124-1130	Klemens VI	1342-1352	Pawe ³ V	1605-1621
Innocenty II	1130-1143	Innocenty VI	1352-1362	Grzegorz XV	1621-1623
Celestyn II	1143-1144	Urban V	1362-1370	Urban VIII	1623-1644
Lucjusz II	1144-1145	Grzegorz XI	1370-1378	Innocenty X	1644-1655
Eugeniusz III	1145-1153	Urban VI	1378-1389	Aleksander VII	1655-1667
Anastazy IV	1153-1154	Bonifacy IX	1389-1404	Klemens IX	1667-1669
Hadrian IV	1154-1159	Innocenty VII	1404-1406	Klemens X	1670-1676
Aleksander III	1159-1181	Grzegorz XII	1406-1415	Innocenty XI	1676-1689
Lucjusz III	1181-1185	Marcin V	1417-1431	Aleksander VIII	1689-1691
Urban III	1185-1187	Eugeniusz IV	1431-1447	Innocenty XII	1691-1700
Grzegorz VIII	1187	Miko ³ aj V	1447-1455	Klemens XI	1700-1721
Klemens III	1187-1191	Kalikst III	1455-1458	Innocenty XII	1721-1724
Celestyn III	1191-1198	Pius II	1458-1464	Benedykt XIII	1724-1730
Innocenty III	1198-1216	Pawe ³ II	1464-1471	Klemens XII	1730-1740
Honoriusz III	1216-1227	Sykstus IV	1471-1484	Benedykt XIV	1740-1758
Grzegorz IX	1227-1241	Innocenty VIII	1484-1492	Klemens XIII	1758-1769
Celestyn IV	1241	Aleksander VI	1492-1503	Klemens XIV	1769-1774
Innocenty IV	1243-1254	Pius III	1503	Pius VI	1775-1799
Aleksander IV	1254-1261	Juliusz II	1503-1513	Pius VII	1800-1823
Urban IV	1261-1264	Leon X	1513-1521	Leon XII	1823-1829
Klemens IV	1265-1268	Hadrian V 1	1522-1523	Pius VIII	1829-1830
Grzegorz IX	1271-1276	Klemens VII	1523-1534	Grzegorz XVI	1831-1846
Innocenty V	1276	Pawe ³ III	1534-1549	Pius IX	1846-1878
Hadrian V	1276	Juliusz III	1550-1555	Leon XIII	1878-1903
Jan XXI	1276-1277	Marceli III	1555	Pius X	1903-1914
Miko ³ aj III	1277-1280	Pawe ³ IV	1555-1559	Benedykt XIV	1914-1922
Marcin IV	1281-1285	Pius IV	1559-1565	Pius XI	1922-1939
Honoriusz IV	1285-1287	Pius V	1566-1572		

RZĄDZĄCY MONARCHOWIE OD REWOLUCJI WIGÓW

Brytania i Francja, 1688 — do czasów dzisiejszych

WIELKA BRYTANIA

FRANCJA

DOM ORAŃSKI I STUARTOWIE

BURBONI

dalsze rządy LUDWIKA XIV

aż do 1715 (zob. tablica V

Królowie Stuartów i współczesni)

WILHELM III 1689-1702

diuk Oranu, syn Wilhelma,
księcia Nassau i Marii Stuart,
córki Karola I

i = *MARIA II* (Stuart) 1689-1694

córka Jakuba VII (II)

i 1. żony Anny Hyde,

zm. bezpotom.

ANNA (Stuart) 1702-1714

córka Jakuba VII (II)

i Anny Hyde z Clarendon

zm. bezpotom.

DYNASTIA HANOWERSKA

JERZY I 1714-1727

(dom Gwelfów), diuk Brunszwiku-Luneburga,
syn elektora Hanoweru (Niemcy)

= *Zofia Dorota,*

córka Jerzego Wilhelma,

diuka Celle

LUDWIK XV 1715-1744

prawnuk Ludwika XIV,

syn Ludwika, diuka Burgundii (zm. 1712),

syn Ludwika, Delfina

(zm. 1711),

(rządy kardynała Fleury do 1743)

= *Maria Leszczyńska, Polka,*

kochanki (1) Jeanne, pani Pompadur

(2) Maria, pani du Saml

Francuskie kolonie (Kanada/Indie)

stracone podczas wojny siedmioletniej

1756—1763

JERZY II 1727-1760

diuk i elektor Hanoweru,
syn Jerzego I

= *Wilhelmina Karolina,*

córka Jana Fryderyka,

margrabiego Branderburg-Ansbach

JERZY III
król Hanoweru,
syn Jerzego II
= *Zofia Karolina, córka Karola,
diuka Mecklenburg-Sterlitz*

1760-1820

LUDWIK XVI
wnuk Ludwika XV,
syn Ludwika, Delfina (zm. 1765)
= *Maria Antonina,
córka cesarza Franciszka 1
i Marii Teresy,*
oboje. Ludwik i *Maria Antonina*
zgilotynowani (1793) podczas rewolucji

1774-1793

FRANCUSKA REWOLUCJA 1789-1799
OBALIŁA WE FRANCJI MONARCHIĘ ABSOLUTNĄ.
NAJWYŻSZY SĄD PARLAMENTU PARYSKIEGO
OBALONY W 1792 WRAZ Z PROKLAMOWANIEM
PIERWSZEJ REPUBLIKI

<p>JERZY IV król Hanoweru, syn Jerzego III = (2) <i>Karolina Amelia</i>, <i>córka Karola Ferydynanda</i> <i>diuka Brunszwiku-Wólfenbuttel</i> przedwczesna oemieræ córki, brak męskich potomków</p>	<p>1820-1830</p>	<p>LUDWIK XVII nominalny król Francji, syn Ludwika XVI, zmar³ w więzieniu</p>	<p>1793-1795</p>
		<p>LUDWIK XVIII hrabia Prowansji, nominalny król Francji, wuj Ludwika XVII, brat Ludwika XVI, z³ na wygnaniu do 1814</p>	<p>1795-1824</p>
<p>WILHELM IV król Hanoweru, brat Jerzego IV = <i>Amelia Adelajda</i>, <i>córka Jerzego Fryderyka</i>, <i>diuka Saxe-Meiningen</i>, przedwczesna oemieræ córek, brak męskiego potomka</p>	<p>1830-1837</p>	<p>ZAMACH STANU NAPOLEONA BONAPARTEGO ZAKOŃCZYŁ REWOLUCJĘ W LISTOPADZIE 1799. KONSUL OD 1802 I NAPOLEON I, CESARZ FRANCJI 1804-1815, WPROWADZIŁ KODEKS NAPOLEOŃSKI, PODSTAWĘ PRAWA FRANCUSKIEGO. zm. 1821</p>	
<p>WIKTORIA (<i>Aleksandria Wiktorja</i>) <i>królowa i cesarzowa</i>, <i>kuzynka Wilhelma IV, córka jego brata, Edwarda</i>, <i>diuka Kentu i księżniczki Wiktorii Marii</i>, <i>córki Franciszka Fryderyka</i>, <i>diuka Saxe-Coburg-Saalfeld</i> = Franciszek Albert, księ¹ z Saxe-Coburg-Gotha, Syn Ernesta I, księcia Saxe-Coburg-Gotha</p>	<p>1837-1901</p>	<p>KAROL X hrabia Artois, brat Ludwika XVI i XVIII, wygnaniec w Wielkiej Brytanii podczas rewolucji, powrót do Francji 1824, abdykował³ 1830</p>	<p>1824-1830</p>
		<p>LUDWIK FILIP (Król Obywatel), syn diuka Orleanu w linii od Filipa Orleańskiego, brata Ludwika XIV. Początkowo popierał³ rewolucję przeciwko monarchii Burbonów, nazywał³ siebie „królem Francuzów” (nie Francji), abdykował³ zm. (w Anglii) 1850</p>	<p>1830-1848</p>
<p>DYNASTIA SAXE-COBURG-GOTHA</p>			

EDWARD VII
(Albert Edward)
syn królowej Wiktorii
= *księżniczka Aleksandra*,
córka Chrystiana IX, króla Danii

1901-1910

1848 REWOLUCJA.
PROKLAMACJA DRUGIEJ REPUBLIKI.
44 KOLEJNE RZĄDY 1918-1940

DYNASTIA WINDSOR

RODZINNE MIANO ZMIENIONE NA „WINDSOR” PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ (1917), BY UKRYĆ NIEMIECKIE POCHODZENIE. WINDSOR” TO CZĘŚĆ IMIENIA KRÓLA EDWARDA III (ZM. 1377)

Po abdykacji w 1830 króla KAROLA X, dom Burbonów utrzyma³ *de iure* spadek, mimo politycznej władzy Ludwika Filipa. Nominowanym następc¹ Karola X był jego wnuk, diuk Chambord - HENRYK V 1830-1833. Po nim nast¹pi³ jego kuzyn, Ludwik, diuk Akwitanii - LUDWIK XIX 1833-1918. Ludwik zmar³ nie pozostawiwszy syna, ale nominowa³ następc¹ hiszpańskiego Burbona. I tak Jakub, diuk Segowii, 2. syn Alfonsa III, sta³ się JAKUBEM I FRANCUSKIM 1919-1975. Jego syn, diuk Andegawenii i Kadyksu, sta³ się ALFONSEM I 1975-1989. Obecny następc¹ jest jego syn, Ludwik Alfons, diuk Andegawenii i Kadyksu, *de iure* król LUDWIK XX od 1989.

JERZY V
syn Edwarda VII = *księżniczka Maria Teck*

1910-1936

EDWARD VIII
Windsor, 1. syn Jerzego V = *Wallis Simpson*,
abdykował

1936 diuk

JERZY VI
(księż Albert),
2. syn Jerzego V
= *Elżbieta Bowes-Lyon, córka Klaudiusza, earla Strathmore*

1936-1952

ELŻBIETA II
córka Jerzego VI = (1947) Filip (księż Edynburga),
syn księcia Alberta, wnuk Jerzego I,
króla Grecji, prawnuk Chrystiana IX, króla Danii.
Po kłodzieli, przez matkę, *Alicję*, *księżniczkę Battenburg*,
pochodzi z niemieckiego domu Hesji
i królowej Wiktorii.

1952

FRANCJA PRZEGRZA Z NIEMCAMI PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

OSWOBODZONA W 1944. DE GAULLE
TWORZY RZĄD TYMCZASOWY. OGŁOSZENIE CZWARTEJ REPUBLIKI 1946

DE GAULLE WYBRANY PREZYDENTEM PIĄTEJ REPUBLIKI 1958. REZYGNUJE 1969.

Kiedy podczas I wojny światowej dom Saxe-Coburg-Gotha przyjął imię „Windsor”, „BATTENBURG” również zmieniło się na „Mountbatten”. Filip przyjął nazwisko „MOUNTBATTEN” po przyjęciu obywatelstwa brytyjskiego w 1947 r.